

**RUCHY KOBIECE  
NA ZIEMIACH POLSKICH  
W XIX I XX WIEKU  
STAN BADAŃ I PERSPEKTYWY**



# RUCHY KOBIECE NA ZIEMIACH POLSKICH W XIX I XX WIEKU STAN BADAŃ I PERSPEKTYWY

pod redakcją  
Małgorzaty Dajnowicz i Adama Miodowskiego

[orcid.org/0000-0001-6124-9983](https://orcid.org/0000-0001-6124-9983)  
[orcid.org/0000-0002-2623-955X](https://orcid.org/0000-0002-2623-955X)



BIAŁYSTOK 2020

### **Recenzenci**

prof. dr hab. Krystyna Trembicka (UMCS)  
dr hab. Izabela Krasińska, prof. UJK

### **Opracowanie graficzne**

Andrzej Dajnowicz

### **Redakcja i korekta**

Anna Szerszunowicz

### **Skład i redakcja techniczna**

Wiesław Wróbel

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2020

**ISBN 978-83-7431-652-1**

Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
pod nazwą DIALOG w latach 2019-2021



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



Na okładce zamieszczono fotografię „Kobiety agitujące w dniu wyborów na  
pl. Trzech Krzyży przy kościele św. Aleksandra w Warszawie, 22.05.1927 r.”  
pochodzącą ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego



ARCHIWA  
PAŃSTWOWE

NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku  
ul. Świerkowa 20B, 15-328 Białystok  
tel. (85) 745 71 20, (85) 745 71 02, (85) 745 70 59  
e-mail: [wydawnictwo@uwb.edu.pl](mailto:wydawnictwo@uwb.edu.pl),  
www: <http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>

Druk i oprawa  
volumina.pl Daniel Krzanowski



## Spis treści

WSTĘP .....	9
ROZDZIAŁ I	
WSPÓŁCZESNOŚĆ, PERSPEKTYWY I NAJNOWSZE	
TRENDY W BADANIACH HISTORII KOBIET W POLSCE	
Adam Miodowski, <i>Środowiska naukowe związane z Instytutem</i> <i>Studiów Kobietych w Białymstoku i ich wkład we współczesne</i> <i>polskie badania z zakresu historii kobiet (2011-2019)</i> .....	15
Joanna Gajda, <i>Ruchy kobiece i aktywność kobiet jako</i> <i>przedmiot badań – szanse i wyzwania</i> .....	37
ROZDZIAŁ II	
ZAANGAŻOWANIE KOBIET W DZIAŁALNOŚĆ	
SPOŁECZNIKOWSKĄ POD ZABORAMI I W ODRODZONEJ POLSCE	
Teresa Chynczewska-Hennel, <i>Kobiety w kasie Mianowskiego</i> .....	65
Emil Noiński, <i>Aktywność społeczna Wandy z Wolskich</i> <i>Umińskiej (1841-1926) w świetle jej wspomnień i zapisków</i> <i>pamiętnikarskich</i> .....	73
Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, <i>Związek Legionistek</i> <i>Polskich (1921-1939) – działalność szkoleniowa, charytatywna</i> <i>i kultywowanie tradycji niepodległościowych</i> .....	93
ROZDZIAŁ III	
FEMINIZM W UJĘCIU PERSONALNYM I MEDIALNYM	
W REALIACH POLSKICH OD SCHYŁKU XIX	
DO SCHYŁKU XX WIEKU	
Katarzyna Świetlik, Paweł Woś, <i>„Gdzie kilka kobiet weźmie się za</i> <i>sprawę...”, czyli emancypacja na przykładzie Marii Dulębianki</i> .....	107
Magdalena Mikołajczyk, <i>Kontestatorki. Formy zaangażowania kobiet</i> <i>w Polsce po 1945 roku</i> .....	131

Justyna Zajko-Czochańska, <i>Wybrane formy emancypacji kobiet wiejskich na łamach „Przyjaciółki” w latach 1956-1975</i> .....	155
Urszula Sokołowska, <i>Feminizm na łamach „Kobiety i Życia” (1970-1989)</i> ...	171

#### ROZDZIAŁ IV

#### KOBIETY W TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ I KOBIETY TWÓRCY NA PRZESTRZENI WIEKÓW

Robert Suski, <i>Kobieta, miłość i władza z nagrodą w tle. „Erasistratos odkrywa przyczynę choroby Antiocha” Jacquesa-Louisa Davida</i> .....	193
Lidia Michalska-Bracha, Marzena Marczevska, <i>O pojęciach patriotyzmu, ojczyzny i narodu w piśmiennictwie kobiecym z przełomu XIX i XX wieku (analiza historyczno-językoznawcza)</i> .....	213
Katarzyna Wodniak, <i>Redaktorki „Mojej Przyjaciółki” (1934-1939) i „Przyjaciółki” w okresie czytelnikowskim (1948-luty 1951)</i> .....	231

#### ROZDZIAŁ V

#### SPECYFIKA FUNKCJONOWANIA MASOWEGO RUCHU KOBIECEGO W REALIACH POLSKI LUDOWEJ

Małgorzata Dajnowicz, <i>Program działalności organizacyjno-propagandowej Ligi Kobiet na podstawie wytycznych Krajowych Zjazdów Ligi Kobiet</i> ...	261
Łukasz Jędrzejski, <i>Obraz Ligi Kobiet na łamach prasy dla kobiet w okresie gomułkowskim (1956-1970)</i> .....	277
Agnieszka Zaniewska, <i>Liga Kobiet w okręgu białostockim w latach 1956-1975. Kierunki i efekty działalności</i> .....	297
Maria Bauchrowicz-Tocka, <i>Działalność Ligi Kobiet Polskich w okręgach katowickim i krakowskim w świetle publikacji „Naszej Pracy” (1982-1989)</i> .....	321

#### ROZDZIAŁ VI

#### FORMY AKTYWIZACJI INDYWIDUALNEJ I ORGANIZACYJNEJ POLEK NA PRZESTRZENI WIEKÓW

Krzysztof Kossakowski, <i>Udział kobiet w organizacjach i fakcjach politycznych w Rzeczypospolitej w XVI-XVII w.</i> .....	343
Ewa Maj, <i>Kultura organizacyjna społecznych ruchów kobiet: na podstawie publicystyki „Ziemianki Polskiej” (1926-1939)</i> .....	363
Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, <i>Nieformalny ruch kobiet w rzeczywistości stanu wojennego w Polsce</i> .....	393
Anna Szwed-Walczak, <i>Obraz organizacji kobiecych na łamach polskiej prasy dla kobiet w okresie transformacji ustrojowej</i> .....	415

## ROZDZIAŁ VII

### FORMY AKTYWIZACJI INDYWIDUALNEJ I ORGANIZACYJNEJ Kobiet w realiach europejskich i amerykańskich na przestrzeni wieków

Magdalena Gąsowska, <i>Katarzyna Luter z domu von Bora (1499-1552) – kobieta, która dokonała wyboru. Losy żony Reformatora</i> .....	443
Agnieszka Szudarek, <i>Kwestia kobieca, transnarodowość i social network. Międzynarodowe zjazdy działaczek organizacji kobiecych do 1914 roku</i> .....	455
Andrzej Hennel, <i>Problemy z Nagrodami Nobla dla Marii Skłodowskiej-Curie</i> .....	477
Halina Parafianowicz, <i>„Women: This is Your Job!”. Słów kilka o aktywności Amerykanek w I wojnie światowej</i> .....	485



## WSTĘP

Emancypacja związana jest z dążeniem kobiet do udziału w życiu publicznym, także z szerokimi procesami społecznymi, w tym postępującymi od XIX w. zmianami w życiu społecznym, gospodarczym czy politycznym, dokonującymi się także na obszarze ziem polskich pod zaborami. Rozwijające się w XIX w. polskie ruchy kobiece związane były przede wszystkim z działalnością patriotyczną i dotyczyły głównie kobiet ze środowisk ziemiańskich i inteligenckich. Niejako oddzielnie i obok, w związku ze skutkami rewolucji przemysłowej na ziemiach polskich, od końca XIX w. w miastach kształtował się ruch robotniczy (socjalistyczny), w który angażowały się również kobiety.

W znaczącym stopniu kształtowanie polskich ruchów kobiecych związane było z dążeniami do odzyskania niepodległości, a tworzenie się nowoczesnego narodu połączone było nierozzerwalnie z emancypacją kobiet.

Drogi do równouprawnienia kobiet, którego symbolicznym uwieńczeniem było nadanie kobietom praw wyborczych w 1918 r. i w następstwie tego prawa także możliwości ich uczestnictwa w życiu politycznym II RP były różnorodne, prowadziły m.in. poprzez edukację, także uniwersytecką, działalność w organizacjach społecznych, kulturalnych, oświatowych, o charakterze patriotyczno-niepodległościowym i charytatywnym, wreszcie poprzez pracę zawodową.

Dominująca wśród Polek przed 1914 r. aktywność o charakterze patriotyczno-niepodległościowym, edukacyjnym czy charytatywnym zastąpiona została ich formalnym uczestnictwem w budowaniu Niepodległej po 1918 r., w tym możliwościami pełnego ich uczestnictwa w życiu publicznym, także politycznym II Rzeczypospolitej.

Po zakończeniu II wojny światowej sytuacja Polek znacznie różniła się od położenia kobiet w wolnym świecie. W Polsce Ludowej emancypacja kobiet postępowała zgodnie z sowieckimi wzorcami. W ramach tzw. „szóstej fali” emancypacji zadekretowano pełne równouprawnienie płci i wezwano kobiety do włączenia się do produkcji przemysłowej i kolektywizowanego rolnictwa. Swoje apogeum „szósta fala” osiągnęła, gdy Sejm w 1956 r. zalegalizował aborcję, czemu towarzyszyło nasilenie „proaborcyjnej” propagandy i polemiki ze środowiskami katolickimi. Władza ludowa tolerowała tylko „ograniczony” oficjalny feminizm (feminizm

marksistowski) propagujący uwolnienie kobiet od ciężaru obowiązków rodzinnych i domowych, aby tym aktywniej mogły włączyć się w pracę zawodową.

Ogólny, a w wielu aspektach także szczegółowy obraz powstawania, rozwoju, działalności i dekompozycji poszczególnych struktur polskiego ruchu kobiecego jest już naukowo względnie rozpoznany. W porównaniu z historiografią zachodnią jesteśmy jednak dopiero na początku drogi poznawania historii Polek i ruchów emancypacyjnych, które tworzyły się pod zaborami, w latach Wielkiej Wojny, w dwudziestoleciu międzywojennym, w realiach okupacyjnych podczas drugiej wojny światowej (zwłaszcza pod okupacją sowiecką w latach 1939-1941), w czterdziestopięcioleciu Polski Ludowej i wreszcie w postkomunistycznej rzeczywistości ostatniej dekady XX w.

Wiele ważnych tematów związanych także z działalnością polskich ruchów kobiecych czeka, by je podjąć i rzetelnie opracować. Grono badaczek i badaczy z całego kraju związanych z Instytutem Studiów Kobiectych podjęło ten trud już wiele lat temu i go kontynuuje. Efektem ich zaangażowania są nie tylko powstające monografie i liczne artykuły publikowane na łamach liczących się periodyków naukowych w kraju oraz za granicą, ale też cykliczne konferencje naukowe. Uczestniczą w nich stale badaczki i badacze m.in. z Uniwersytetu w Białymstoku, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Epizodycznie pojawiają się zaś reprezentantki i reprezentanci Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy i Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Konferencje naukowe wspólnie organizowane przez to środowisko w Białymstoku mają na celu nie tylko bieżącą orientację w kierunkach i stanie badań, ale też pełnią rolę stymulującą (ukierunkowującą), zwłaszcza dla młodszego pokolenia badaczek i badaczy historii kobiet.

Na zawartość kolejnego tomu pokonferencyjnego będącego pokłosiem Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej pt. „Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX w. Stan badań i perspektywy (na tle porównawczym)”, którą zorganizował w Białymstoku – Augustowie w dniach 11-14 września 2020 r. Ośrodek Badań Historii Kobiect Instytutu Studiów Kobiectych przy współpracy Zakładu Historii Kultury, Myśli i Ruchów Społecznych Uniwersytetu w Białymstoku, składa się ponad dwadzieścia artykułów ujętych w siedmiu grupach (rozdziałach) tematycznych:

- Współczesność, perspektywy i zachodnie trendy w badaniach historii kobiet w Polsce.

- Zaangażowanie kobiet w działalność społecznikowską pod zabarami i w odrodzonej Polsce.
- Feminizm w ujęciu personalnym i medialnym w realiach polskich od schyłku XIX do schyłku XX w.
- Kobiety w twórczości artystycznej i kobiety twórcy na przestrzeni wieków.
- Specyfika funkcjonowania masowego ruchu kobiecego w realiach Polski Ludowej.
- Formy aktywizacji indywidualnej i organizacyjnej Polek na przestrzeni wieków.
- Formy aktywizacji indywidualnej i organizacyjnej kobiet w realiach europejskich na przestrzeni wieków.

Wieloaspektowość tematyczna i zróżnicowanie chronologiczne pokazują, w jak różnych kierunkach prowadzone są współczesne polskie badania z zakresu historii kobiet. Równocześnie przekonujemy się też, jak wiele zagadnień wciąż umyka uwadze badaczek i badaczy. Te swoiste białe plamy oczekują na wypełnienie. Inspiracją w tym względzie mogą być nowatorskie metodologicznie, a przy tym rzetelne, wolne od wszelkich ideologicznych naleciałości badania prowadzone na zachodzie po obu stronach Atlantyku.

Przegląd zawartości tomu pokonferencyjnego pokazuje, że takie nowatorskie, a przy tym odideologizowane ujęcie historii kobiet jest możliwe. W całej pełni widać to m.in. w rozdziale piątym, który współtworzą wypowiedzi na temat specyfiki funkcjonowania w realiach Polski Ludowej masowego ruchu kobiecego, jakim była Liga Kobiet.

Analiza zawartości niniejszego tomu pokonferencyjnego pozwala zorientować się nie tylko w dorobku badawczym środowisk naukowych związanych z Instytutem Studiów Kobiety, ale też pokazuje, jakie są perspektywy i jakie pojawiają się wyzwania przed polską historiografią, jeśli chodzi o tematykę kobiecą. Chcąc tym wyzwaniom sprostać, prócz dbałości o metodologię badań, konieczne będzie też odczytanie na nowo już znanych źródeł, jak również sięgnięcie po dotychczas pomijane.

*Małgorzata Dajnowicz  
Adam Miodowski*





# **ROZDZIAŁ I**

## **WSPÓŁCZESNOŚĆ, PERSPEKTYWY I NAJNOWSZE TRENDY W BADANIACH HISTORII KOBIET W POLSCE**



**Adam Miodowski**

<https://orcid.org/0000-0002-2623-955X>

Uniwersytet w Białymstoku

## **Środowiska naukowe związane z Instytutem Studiów Kobietych w Białymstoku i ich wkład we współczesne polskie badania z zakresu historii kobiet (2011-2019)**

**Słowa kluczowe:** Instytut Studiów Kobietych, Ośrodek Badań Historii Kobiety, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych”, środowiska naukowe, debaty i konferencje naukowe, projekty badawcze, historia nauki

### **Streszczenie**

W 2011 r. powstał w Białymstoku Instytut Studiów Kobietych. Działające od blisko dziesięciu lat stowarzyszenie podjęło w tym czasie szereg inicjatyw ukierunkowanych na prowadzenie i upowszechnianie badań z zakresu historii kobiet oraz ich współczesnej aktywności w przestrzeni społecznej, kulturalnej, medialnej, politycznej, gospodarczej i naukowej. Wśród najważniejszych projektów realizowanych przez Instytut należy wskazać wieloletni cykl debat naukowych pod ogólnym tytułem *Kobiety w życiu publicznym*. Zainicjowano też ogólnopolską serię konferencji naukowych *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, która uzyskała rangę międzynarodowej. Ukazały się też cenione tomy pokonferencyjne. Kluczowe znaczenie dla szerszej prezentacji wyników prowadzonych badań z zakresu historii kobiet i ich współczesnej aktywności było utworzenie „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobietych” oraz jego wprowadzenie na listę czasopism punktowanych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jeszcze ważniejszym osiągnięciem Instytutu Studiów Kobietych stało się powołanie Ośrodka Badań Historii Kobiety. W jego prace zaangażowane są badaczki i badacze z Uniwersytetu w Białymstoku, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie i innych uczelni. Wykrystalizowanie się tego ogólnopolskiego, międzyuczelnianego środowiska naukowo-badawczego uznać należy za zwieńczenie pierwszej dekady działalności kierowanego przez prof. Małgorzatę Dajnowicz Instytutu Studiów Kobietych.

## Wprowadzenie

Instytut Studiów Kobietych [ISK] został powołany w Białymstoku w sierpniu 2011 r. z inicjatywy prof. Małgorzaty Dajnowicz<sup>1</sup>. Jest stowarzyszeniem działającym przede wszystkim w obszarze naukowo-badawczym, nastawionym na prowadzenie i upowszechnianie badań z zakresu historii kobiet oraz ich współczesnej aktywności w przestrzeni społecznej, kulturalnej, politycznej, gospodarczej i naukowej<sup>2</sup>. ISK ma ambicję realizować projekty naukowe, edukacyjne oraz kulturalne na poziomie regionalnym, krajowym i międzynarodowym. Członkowie i współpracownicy stowarzyszenia wywodzą się z białostockich kręgów akademickich, oświatowo-edukacyjnych i samorządowych. W gronie tym dominują pracownicy i doktoranci Uniwersytetu w Białymstoku, zwłaszcza Wydziału Historii i Stosunków Międzynarodowych oraz Wydziału Prawa. Są też wśród nich osoby związane z Uniwersytetem Medycznym w Białymstoku, Niepaństwową Wyższą Szkołą Pedagogiczną oraz Państwową Wyższą Szkołą Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży<sup>3</sup>.

### Zaplecze kadrowe Instytutu Studiów Kobietych

1. Białostockie środowisko naukowe związane z Instytutem Studiów Kobietych

Projekty oświatowe, badawcze i wydawnicze inicjowane przez ISK mogą być realizowane dzięki zaangażowaniu kadr naukowych białostockich uczelni. Grono współpracownic i współpracowników Instytutu współtworzą następujące osoby:

- Uniwersytet w Białymstoku:
  - Wydział Historii i Stosunków Międzynarodowych:
    - prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz,
    - prof. dr hab. Teresa Chynczewska-Hennel,
    - prof. dr hab. Halina Parafianowicz,
    - dr Beata Goworko-Składanek,

<sup>1</sup> Formalna działalność Instytutu Studiów Kobietych rozpoczęła się 30 sierpnia 2011 r., wraz z rejestracją w Krajowym Rejestrze Sądowym – Patrz: M. Siedlecki, *Instytut Studiów Kobietych – stowarzyszenie upowszechniające działalność naukową (2011-2016)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2016, nr 1(1), s. 188.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 194.

<sup>3</sup> Strona internetowa Instytutu Studiów Kobietych, <http://www.isk.bialystok.pl/> [dostęp: 30.09.2020].

- dr Maria Bauchrowicz-Tocka,
- dr hab. Robert Suski, prof. UwB,
- dr hab. Rafał Kosiński, prof. UwB,
- dr hab. Adam Miodowski, prof. UwB.

Wydział Prawa:

- prof. dr hab. Katarzyna Laskowska,
- dr Diana Dajnowicz-Piesiecka.

Instytut Socjologii:

- dr Łukasz Wołyniec.

- Uniwersytet Medyczny w Białymstoku:
  - dr Urszula Sokołowska,
  - mgr Patrycja Dajnowicz.
- Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku:
  - dr Grażyna Kędzierska.
- Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży:
  - dr Marcin Siedlecki.

## 2. Krajowe środowiska naukowe współdziałające z Instytutem Studiów Kobiety

Równie ważną rolę w realizacji projektów inicjowanych przez ISK odgrywają współpracownicy i współpracownicy wywodzący się z innych krajowych ośrodków akademickich. Są wśród nich następujące osoby:

- UMCS w Lublinie:  
Instytut Nauk o Polityce i Administracji:
  - prof. dr hab. Ewa Maj,
  - dr hab. Aneta Dawidowicz, prof. UMCS,
  - dr Anna Szwed-Walczak,
  - dr Łukasz Jędrzejski.
- Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach:  
Wydział Humanistyczny:
  - prof. dr hab. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk,
  - dr hab. Lidia Michalska-Bracha, prof. UJK,
  - dr hab. Alicja Gałczyńska, prof. UJK,
  - dr hab. Marzena Marczewska, prof. UJK.
- Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie  
Instytut Politologii
  - dr hab. Magdalena Mikołajczyk, prof. UP,
  - dr Edyta Chrobaczyńska-Plucińska.
- Uniwersytet Wrocławski:  
Instytut Historyczny:

- prof. dr hab. Teresa Kulak,
- dr hab. Joanna Dufrat, prof. UW.
- Uniwersytet Szczeciński:
  - Instytut Historyczny:
    - dr hab. Agnieszka Szudarek, prof. USz.
- Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach:
  - Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa:
    - dr hab. Beata Walęciuk-Dejneka, prof. UPH
- Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie:
  - Dr Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk

### 3. Zagraniczne badaczki współdziałające z Instytutem Studiów Kobiety

Ważną rolę w umiędzynarodowieniu projektów realizowanych przez ISK odgrywa powiększające się grono zagranicznych badaczek. Są wśród nich następujące osoby:

- Uniwersytet Wileński:
  - prof. Virginija Jureniene.
- Połocki Uniwersytet Państwowy:
  - doc. dr Alesya Korsak,
  - doc. dr Elena Sumko.
- Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku:
  - doc. dr Lubou Kozik.
- Białoruski Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny w Mińsku:
  - doc. dr Natalia Pristupa.
- Białoruski Państwowy Uniwersytet Informatyki i Radioelektroniki w Mińsku:
  - doc. dr Inna Vashkevich.
- Uniwersytet Karola w Pradze:
  - Dr Daniela Kolenovska.

Inną formą działań służących umiędzynarodowieniu dorobku ISK i jego promocji poza granicami kraju są zagraniczne wizyty studyjne kierownictwa Instytutu. W 2017 r. na Uniwersytecie Islandzkim w Reykjavíku sondowane były np. możliwości podjęcia współpracy w obszarze kultury. W celu przedstawienia badań prowadzonych w Polsce na temat wkładu kobiet polskich w rozwój oblicza społecznego i kulturowego Polski w XX w. prof. Małgorzata Dajnowicz przedstawiła wykład dotyczący udziału kobiet w życiu publicznym, w tym w polskiej kulturze XX w. Po wykładzie odbyła się dyskusja na temat treści wystąpienia oraz aktywności kulturalnej kobiet w Polsce i w Islandii.

Do kolejnej wizyty studyjnej doszło również w 2017 r. W Norwegii przedstawiciele ISK poznawali bibliotekalia i muzealia dotyczące historii Norweżek w zbiorach Biblioteki Narodowej w Oslo i Muzeum Kobiet w Kongsvinger. Poznane dobre praktyki w gromadzeniu, eksponowaniu i konserwacji źródeł do historii kobiet zostały zaimplementowane na grunt działalności statutowej Stowarzyszenia ISK w zakresie „budowania pamięci o kobietach” w kolejnych projektach stowarzyszenia<sup>4</sup>.

Ważną formą umiędzynarodawiania wyników badań prowadzonych pod auspicjami ISK są też zagraniczne konferencje naukowe. W dniach 16-18 marca 2017 r. na Uniwersytecie w Tampere w Finlandii odbyła się konferencja pt. *Reform and Revolution in Europe, 1917-1919: Entangled and Transnational Histories* (*Reformy i Rewolucje w Europie 1917-1919: Zagmatwane i Ponadnarodowe Historie*), której czynnym uczestnikiem i prelegentem była prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz. W obradach udział wzięło ponad 150 uczestniczek i uczestników reprezentujących różne uczelnie oraz ośrodki naukowe z Europy i innych kontynentów. W programie zaplanowano kilka sesji tematycznych. Jedną z nich dotyczyła indywidualnych doświadczeń wojny, nowych konstytucji, rewolucji ponadnarodowych oraz „budowy nacji” i mniejszości, w której referat *The nationalist movement on the border of the eastern Polish after First World War* wygłosiła, uwzględniając wątki kobiece, prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz<sup>5</sup>.

#### 4. Środowisko (doktoranckie) młodych badaczek i badaczy historii kobiet

Ważną rolę w realizacji projektów ISK odgrywa też grono doktorantek i doktorantów, którzy w podejmowanych przez siebie badaniach uwzględniają historię i współczesną aktywność kobiet. Są wśród nich następujące osoby:

- Uniwersytet w Białymstoku:
  - mgr Justyna Zajko-Czochańska,
  - mgr Agnieszka Zaniewska (de domo Drozdowska),
  - mgr Waldemar Barszczewski,

<sup>4</sup> M. Siedlecki, *Instytut Studiów Kobięcych i jego działalność w zakresie badań naukowych historii kobiet i ich upowszechniania (2017-2019)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2019, nr 2(7), s. 245.

<sup>5</sup> J. Zajko-Czochańska, *Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Reform and Revolution in Europe, 1917-1919: Entangled and Transnational Histories”*, Uniwersytet w Tampere, Finlandia, 16-18 marca 2017 r. *Uwagi o wystąpieniach merytorycznych*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2017, nr 1(2), s. 210-211.

- mgr Magdalena Gąsowska,
- mgr Krzysztof Kossakowski.

Uniwersytet Szczeciński:

- mgr Joanna Morawska.

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach:

- mgr Katarzyna Świetlik.

Wyniki badań młodych badaczek i badaczy zajmujących się historią i współczesną aktywnością kobiet są promowane przez ISK na łamach jego wydawnictw książkowych i w punktowanym periodyku naukowym. Ważnym forum prezentacji osiągnięć badawczych doktorantek i doktorantów związanych z Instytutem jest ich udział w organizowanych przezeń międzynarodowych i krajowych konferencjach naukowych. Dobrą tego ilustracją było włączenie w 2018 r. przez kierownictwo ISK do programu III Międzynarodowej Konferencji Naukowej z cyklu *Polityka i politycy w prasie XX i XXI w.* panelu doktoranckiego pt. *Polityka w prasie kobiecej*. Na liście zaprezentowanych na nim referatów znalazły się m.in. następujące wystąpienia:

- *Wybory w II Rzeczypospolitej na łamach „Kobiety Współczesnej”* – prelegent: mgr Waldemar Barszczewski z Uniwersytetu w Białymstoku,
- *O działalności Ligi Kobiet w okręgu białostockim (w świetle „Naszej Pracy”)* – prelegentka mgr Agnieszka Drozdowska z Uniwersytetu w Białymstoku,
- *Kobieta i polityka w PRL w świetle „Kobiety i Życia” po 1970 roku* – prelegentka: mgr Urszula Ćwik z Uniwersytetu w Białymstoku,
- *Problematyka polityki na łamach „Przyjaciółki” w latach 1970-1989* – prelegentka: mgr Justyna Zajko-Czochańska z Uniwersytetu w Białymstoku<sup>6</sup>.

Analogiczny panel doktorancki uwzględniał też program zorganizowanej w 2019 r. przez ISK IV Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej z cyklu *Polityka i politycy w prasie XX i XXI w.* pt. *Kobiety i wybory parlamentarne*. Wśród wygłoszonych wówczas referatów znalazły się m.in. następujące wystąpienia:

- *Kobiety i wybory na łamach «Przyjaciółki» (1956-1976)* – prelegentka: mgr Justyna Zajko-Czochańska z Uniwersytetu w Białymstoku,

<sup>6</sup> D. Dajnowicz-Piesiecka, *III Międzynarodowa Konferencja Naukowa z cyklu «Polityka i politycy w prasie XX i XXI w.» pt. «Polityka w prasie kobiecej» 25-26 maja 2018 r.*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2018, nr 2(5), s. 143-144.



- *Liderki Ligi Kobiet Polskich wobec wyborów w latach 80. (w świetle „Naszej Pracy”)* – prelegentka: mgr Agnieszka Drozdowska z Uniwersytetu w Białymstoku<sup>7</sup>.

## Pla aktywności Instytutu Studiów Kobietych

### 1. Debaty naukowe

W kilka miesięcy po ukonstytuowaniu się ISK stał się rozpoznawalny nie tylko w regionalnej, ale też w ogólnopolskiej przestrzeni publicznej dzięki organizacji cyklu debat naukowych pod ogólnym tytułem *Kobiety w życiu publicznym*. Debaty te wpisały się w szeroki dyskurs na temat przeszłości, teraźniejszości i perspektyw aktywizacji kobiet w przestrzeni społecznej, politycznej, gospodarczej, kulturalnej i naukowej, który od lat toczy się w Polsce.

W 2012 r. odbyła się pierwsza debata w ramach wspomnianego cyklu. Jej temat przewodni brzmiał: *Kobiety w politycznej przestrzeni regionalnej*. Gościem specjalnym tego wydarzenia była prof. Małgorzata Fuszara, prawniczka i socjolog, prowadząca badania nad mechanizmami włączania i wykluczania kobiet ze sfery publicznej.

W 2013 r. przeprowadzona została druga debata z cyklu *Kobiety w życiu publicznym*, poświęcona *Kobietom w mediach*. Główną prelegentką była prof. Bogusława Dobek-Ostrowska – medioznawca z Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego, prezes Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej.

Trzecią debatę naukową zorganizowano w 2014 r. Jej tematem wiodącym były *Kobiety i ich wizerunek w sferze publicznej. Polska na tle krajów zachodnich*. Główną prelegentką tym razem była prof. Grażyna Ulicka z Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, specjalizująca się w problematyce współczesnej demokracji.

W 2015 r. odbyła się czwarta i ostatnia debata z cyklu *Kobiety w życiu publicznym*, której temat przewodni brzmiał: *Kobiety – polityka – prawo – dyskurs publiczny*. Jej specjalnym gościem była prof. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> U. Sokołowska, IV Ogólnopolska Konferencja Naukowa z cyklu „Polityka i politycy w prasie XX i XXI w.” pt. „Kobiety i wybory parlamentarne”, Białystok 14-16 czerwca 2019 r., „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2019, nr 1(6), s. 243.

<sup>8</sup> M. Siedlecki, *Instytut Studiów Kobietych – stowarzyszenie...*, s. 191-192.

## 2. Konferencje naukowe

Ważną płaszczyzną aktywności Instytutu stało się też organizowanie konferencji naukowych. Pierwsze kroki na tym polu zostały postawione w maju 2015 r. przy okazji współorganizowania z Komisją Historii Kobiet Polskiej Akademii Nauk prestiżowej, ogólnopolskiej konferencji naukowej *Drogi kobiet do polityki (od XVIII do XXI wieku)*. Uczestniczyli w niej prelegenci m.in. z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytetu w Białymstoku i innych uczelni krajowych.

Od 2016 r. przez kilka kolejnych lat z inicjatywy Instytutu Studiów Kobietych i przy współpracy Zakładu Ruchów Społecznych i Politycznych Wydziału Historyczno-Socjologicznego Uniwersytetu w Białymstoku organizowane były ogólnopolskie konferencje naukowe *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*.

W konferencjach w latach 2016 i 2017 brali udział historycy prasy, prasoznawcy i politolodzy m.in. z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu w Białymstoku i innych uczelni.

Wysoki poziom pierwszych konferencji i ich rosnący prestiż w środowisku naukowym zaowocował w 2018 r. podniesieniem rangi trzeciej edycji konferencji do poziomu międzynarodowego<sup>9</sup>. Jej tematem wiodącym była *Polityka w prasie kobiecej*. Celem konferencji była prezentacja i porównanie najnowszych badań historycznych, prasoznawczych i politologicznych dotyczących ewolucji sposobów ujmowania tematyki politycznej na łamach prasy kobiecej w krajach Europy Wschodniej i Środkowej<sup>10</sup>.

Bogaty program konferencji i liczne grono uczestników z kraju i z zagranicy wymusiły podział obrad na pięć paneli tematycznych. Moderatorką pierwszego panelu była prof. Joanna Dufrat. Obrady otworzyło wystąpienie prof. Jolanty Chwastyk-Kowalczyk z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach pt. *Próby uobywatelnienia kobiet na łamach „Bluszczu” w okresie dwudziestolecia międzywojennego*. Prelegentka mówiła

<sup>9</sup> Ibidem, s. 192.

<sup>10</sup> D. Dajnowicz-Pisiecka, *III Międzynarodowa Konferencja Naukowa...*, s. 137-138.

m.in. o barierach hamujących proces równouprawnienia Polek w dwudziestoleciu międzywojennym, piętnowanych na łamach warszawskiego tygodnika „Bluszcz”. Kolejną prelegentką była doc. Luba Kozik z Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku. Zaprezentowała ona referat pt. „*Біеларуская Работніца і Сыalyanka*” [„*Białoruska Robotnica i Chłopka*”] i formowanie ideału kobiety sowieckiej w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej (1924-1939). Z zaprezentowanych przez mińską badaczkę ustaleń wynikało m.in., że w BSRR jednym z kluczowych narzędzi indoktrynacji komunistycznej wśród kobiet było czasopismo „*Біеларуская Работніца і Сыalyanka*”. Periodyk ten ukształtował ideał kobiety sowieckiej promując na swoich łamach pożądane przez partię komunistyczną postawy społeczne i formy publicznej aktywności. Reprezentująca Uniwersytet Szczeciński prof. Agnieszka Szudarek przedstawiła referat pt. *Niemiecki ruch kobiecy w latach 1908-1914 w opinii poznańskich i warszawskich czasopism dla kobiet*. W swej wypowiedzi podkreśliła, że rok 1908 był szczególny dla Polek w zaborze pruskim, ponieważ wprowadzono wówczas kolejne antypolskie regulacje prawne, które sprawiły, że kobiety musiały borykać się z jeszcze dotkliwszymi ograniczeniami praw narodowych. Ponadto prelegentka zwróciła uwagę na to, jak w świetle publikacji czasopism ukazujących się w Poznaniu i Warszawie przebiegał proces ewolucji postaw Polek, szczególnie tych związanych z ruchem kobiecym, wobec kwestii równouprawnienia. Ostatnią prelegentką w pierwszym panelu była prof. Beata Wałęciuk-Dejneka z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, która przedstawiła referat pt. *Oświata – kształcenie – wychowanie: twórczość społeczna i polityczna (patriotyczna) Faustyny Morzyckiej na łamach prasy z XIX/XX wieku – wybór*. W swoim wystąpieniu przybliżyła postać zapomnianej literatki i aktywistki społecznej z przełomu XIX i XX w. Faustyny Morzyckiej, która zrezygnowała z założenia rodziny, by poświęcić się działalności społecznikowskiej w sferze publicznej. Z ustaleń prelegentki wynikało, że życiorys F. Morzyckiej stał się inspiracją dla Stefana Żeromskiego do nakreślenia postaci „nałęczowskiej siłaczki” w znanej noweli pt. *Siłaczka*<sup>11</sup>.

Drugi panel moderowały dr hab. Aneta Dawidowicz oraz dr Anna Szwed-Walczak z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Pierwszym zaprezentowanym referatem w tej części obrad była przedstawiona przez prof. Joannę Dufrat z Uniwersytetu Wrocławskiego wypowiedź na temat *Polityki na łamach „Pracy Obywatelskiej” (1928/9-1939) – organu prasowego sanacyjnego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet*. Prelegentka podkreśliła, że „Praca Obywatelska” była periodykiem wyróżniającym się

<sup>11</sup> Ibidem, 138-139.

na tle innych czasopism kobiecych ukazujących się w dwudziestoleciu międzywojennym tym, że zajmowano się na jego łamach nie tylko bieżącą polityką, lecz zamieszczano też poważne analizy polityczne oraz omówienia aktów prawnych o kluczowym znaczeniu dla sfery publicznej. Kolejny referat przedstawiła reprezentantka litewskiego środowiska naukowego prof. Virginia Jureniene z Uniwersytetu Wileńskiego. W referacie pt. *Lithuanian Women during the Soviet Occupation (1960-1990): Activities and Aspirations in opinions of newspapers „Soviet Women”* nakreśliła obraz sytuacji Litwinek w sowieckich realiach lat 1960-1990. Charakterystykę form aktywizacji społeczno-politycznej skomunizowanych kobiet litewskich prelegentka oparła o dane pozyskane z publikacji ukazujących się na łamach litewskiej edycji czasopisma „Kobieta Sowiecka” [„Tarybinė moteris”]. Trzeci referat pt. *Aktual'nye voprosy meždunarodnyh otnošenij na stranicaž ženskih žurnalov socialističeskoj Čehoslovakii (1964-1970)* wygłosiła dr Daniela Kolenovska z Uniwersytetu Karola w Pradze. Prelegentka podjęła kwestię zbytniego wyeksponowania w czechosłowackiej prasie kobiecej w latach 1964-1970 kluczowych problemów ze sfery ówczesnych stosunków międzynarodowych (zimna wojna) kosztem zagadnień odnoszących się do międzynarodowych uwarunkowań procesów emancypacyjnych. Ostatni referat w tym panelu konferencyjnym przedstawiła prof. Małgorzata Dajnowicz reprezentująca Uniwersytet w Białymstoku, która mówiła o *Kierunkach działalności Ligi Kobiet w świetle publikacji „Zwierciadła” (1982-1989)*. Prelegentka wskazywała, iż Liga Kobiet za pośrednictwem adresowanego do wykształconych kobiet „Zwierciadła” przekazywała czytelnikom informacje o polityce i udziale kobiet w jej kreowaniu w schyłkowym okresie Polski Ludowej<sup>12</sup>.

Drugi dzień obrad konferencyjnych otworzył panel moderowany przez prof. dr hab. Jolantę Chwastyk-Kowalczyk. Referat otwierający trzeci panel konferencyjny przedstawiła dr hab. Ewa Danowska z Polskiej Akademii Umiejętności. Jego tematem była *Polityka na łamach prasy kobiecej w Galicji w latach 1900-1918*. Prelegentka m.in. stwierdziła, że w latach 1914-1918 w Galicji ukazywało się kilkanaście czasopism adresowanych do kobiet. Zwróciła ponadto uwagę, że w badanym okresie prasa dostarczała przede wszystkim informacji o prowadzeniu gospodarstwa domowego i wychowaniu dzieci. Podkreśliła też, że prasa wydawana przez środowiska lewicowe wiele miejsca poświęcała działalności organizacji feministycznych oraz kwestiom równouprawnienia.

Następny referat pt. *Problematyka polityki i polityków na łamach „Głosu Kobiet” w latach 1908-1939* przedstawiła dr hab. Aneta Dawidowicz

<sup>12</sup> Ibidem, 139-140.

z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Mówiła m.in. o tym, że celem tego periodyku było zainteresowanie kobiet uczestnictwem w ruchu socjalistycznym, a w konsekwencji powiększenie szeregów partyjnych i włączenie ich w walkę o równouprawnienie. Kolejny referat zatytułowany *Zaangażowanie kobiet w zjazdy delegatek w drugiej połowie lat 20. (na podstawie materiałów czasopisma „Rabotnica”) [„Robotnica”]* wygłosiła doc. dr Elena Sumko z Państwowego Uniwersytetu w Połocku. W swoim wystąpieniu podkreśliła, iż do ważniejszych zadań delegatek należało promowanie nowego stylu życia i zaangażowanie kobiet w politykę. Państwowy Uniwersytet w Połocku reprezentowała również doc. dr Alesà Korsak, która wygłosiła referat pt. *Społeczne i polityczne życie BSSR w świetle publikacji czasopisma „Bielaruskaja Rabotnitsa i Syalyanka” (1924-1939)*. W swojej wypowiedzi nakreśliła, jak na przestrzeni lat 1924-1939 zmieniała się koncepcja redakcji w podejściu do aktywności społecznej i politycznej kobiet. To wystąpienie było ostatnim w tym panelu konferencyjnym<sup>13</sup>.

Rolę moderatorki w czwartym panelu pełniła prof. dr hab. Beata Walęciuk-Dejneka, a jako pierwsza wystąpiła z referatem dr Maria Bauchrowicz-Tocka z Uniwersytetu w Białymstoku. Jego temat brzmiał: *„Zakonspirowane mężatki”, czyli o ograniczeniach obyczajowych i prawnych wobec pracujących kobiet na łamach „Tygodnika Kobiety”*. Referentka zwróciła uwagę, iż pełne uczestnictwo kobiet w życiu publicznym i zawodowym II Rzeczypospolitej było ograniczone przez obyczajowość i ustawodawstwo. Wśród tych ostatnich wymieniła tzw. ustawę celibatową oraz przepisy ograniczające równouprawnienie w życiu publicznym i zawodowym.

Następny referat pt. *Wizerunek sowieckiej kobiety-polityka w białoruskim czasopiśmie „Rabotnitsa i Syalyanka” [„Robotnica i Chłopka”] (1945-1991)* przedstawiła doc. dr Inna Vaškevič z Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Informatyki i Radioelektroniki. W swoim wystąpieniu stwierdziła m.in., że w drugiej połowie lat 40. emancypacja kobiet w ZSRR stała się powszechnym zjawiskiem. Wskazywała ponadto, iż państwo było wówczas zainteresowane zaangażowaniem kobiet z republik sowieckich w życie polityczne, o czym świadczył prezentowany w mediach wizerunek kobiety-polityka.

Trzecie wystąpienie pt. *Transformacja ustrojowa na łamach pisma „Kobieta i Życie”* zostało wygłoszone przez dr Annę Szwed-Walczak z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, która zwróciła uwagę na niereprezentatywność kobiet w trakcie obrad przy okrągłym stole. Wskazała, że z tego powodu nie poruszano wówczas spraw kobiet, a w konsekwencji redakcja „Kobiety i Życia” zorganizowała cykl spotkań

<sup>13</sup> Ibidem, s. 140-141.



i zaprezentowała wiele artykułów (m.in. *O nas bez nas* i *Jeśli nie my, to kto?*), których celem było wskazanie sposobów artykulacji problemów kobiet, a także mechanizmów promocji sylwetek kobiet angażujących się w politykę<sup>14</sup>.

W piątym panelu konferencyjnym moderatorką była prof. dr hab. Agnieszka Szudarek. Pierwszy referat w jego ramach wygłosiła dr Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk reprezentująca Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie. W swoim wystąpieniu pt. *Obraz kobiety – konspiratorki rozpowszechniany na łamach kobiecej prasy podziemnej 1940-1945* zaprezentowała ustalenia, z których wynikało, że w latach 1939-1945 na ziemiach polskich pozostających pod okupacją niemiecką były wydawane różne pisma konspiracyjne, na których łamach starano się nie tylko zapoznawać kobietę z aktualnym programem partii czy organizacji podziemnych, lecz także propagowano jej wzorzec.

Następną mówczynią była dr Barbara Klich-Kluczevska z Uniwersytetu Jagiellońskiego, która zaprezentowała referat pt. *Komentarze do biopolityki. Polityka (pro)rodzinna w powojennej prasie kobiecej*. W jej wystąpieniu mowa była o aktywności i skuteczności reakcji redaktorek prasy kobiecej na zwroty w polskiej polityce natalistycznej w okresie powojennym. Prelegentka poszukiwała także odpowiedzi na pytanie, czy wspomniane redaktorki starały się odgrywać aktywną rolę w dyskursie publicznym?

Trzecią prelegentką w panelu była dr Katarzyna Stańczak-Wiślicz z Instytutu Badań Literackich PAN, która przedstawiła referat pt. *Stan wojenny i dyskurs nowego porządku na łamach magazynów kobiecych w Polsce początku lat 80. XX w.* Według jej ustaleń po wznowieniu wydawania czasopism w 1982 r. redaktorzy zostali zobowiązani do przestrzegania tzw. wartości socjalistycznych oraz do popierania polityki ekipy rządzącej. W efekcie na łamach prasy kobiecej zaczęły się pojawiać teksty uzasadniające decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego i objaśniające nową linię polityczną partii komunistycznej. Kolejnym prelegentem był dr hab. Adam Miodowski z Uniwersytetu w Białymstoku, który wygłosił referat pt. *Rzecz wrocławskich i szczecińskich struktur terenowych Ligi Kobiet w latach 1945-1989 (w świetle „Naszej Pracy”)*. W swoim wystąpieniu wskazywał, iż na łamach wydawanego przez Zarząd Główny periodyku wiele miejsca poświęcano działalności terenowych struktur Ligi, w tym tych funkcjonujących na Ziemiach Odzyskanych. Z ostatnim referatem w tym panelu wystąpiła dr Barbara Drapikowska z Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie. Jej wypowiedź dotyczyła kwestii zaangażowania kobiet na rzecz obronności kraju w ujęciu kobiecego czasopisma „Dla Przyszłości”. Prelegentka

<sup>14</sup> Ibidem, s. 141-142.

przedstawiła wyniki analizy treści przedwojennego czasopisma dla kobiet pod kątem krzewienia idei zaangażowania ich na rzecz obronności kraju, zaprezentowała też podstawowe założenia czasopisma oraz jego rolę w urzeczywistnianiu wspomnianej idei<sup>15</sup>.

Rok później w dniach 14-16 czerwca 2019 r. w Białymstoku odbyła się kolejna konferencja naukowa z cyklu *Polityka i politycy w prasie XX i XXI w.* Jej czwarta edycja miała charakter ogólnopolski, a tematem wiodącym były *Kobiety i wybory parlamentarne*. Pierwszą część obrad, moderowaną przez prof. Małgorzatę Dajnowicz, otworzył referat prof. Alicji Gałczyńskiej z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach pt. *Posłowie czy posłanki? O nazwach pierwszych polskich parlamentarzystek*. Prelegentka podjęła próbę wyjaśnienia na wskazanym w tytule wystąpienia przykładzie uwarunkowań historycznych, które wpłynęły na zakorzenienie się poglądu, że język polski faworyzuje mężczyzn. Wyjaśniała, że polszczyzna sprzed XX w. nie potrzebowała żeńskiego odpowiednika formy „poseł”, ponieważ kobiety uzyskały pełnię praw wyborczych dopiero w 1918 r. Referująca zaprezentowała też listę określeń, których po 1918 r. próbowano używać w odniesieniu do kobiet wybranych do sejmu i wskazała przyczyny, dla których żadne z nich nie zdołało się trwale przyjąć.

Kolejną prelegentką była prof. Agnieszka Szudarek z Uniwersytetu Szczecińskiego, która zaprezentowała referat pt. *Pierwszy raz przy urnie wyborczej. Prasa szczecińska wobec udziału kobiet w wyborach do Zgromadzenia Narodowego w Niemczech w styczniu 1919 roku*. Na podstawie analizy zawartości takich periodyków jak „Pommersche Tagespost”, zadała kluczowe pytanie o to, jak ówczesna prasa związana z głównymi siłami politycznymi w Niemczech włączyła się w mobilizowanie kobiet do udziału w wyborach? Następny referat przygotowały i zaprezentowały wspólnie dwie autorki reprezentujące Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, tj. prof. Lidia Michalska-Bracha i prof. Marzena Marczevska. Tematem ich wystąpienia były *Lwowianki wobec równouprawnienia kobiet. Trzy historie*. Prelegentki poddały analizie trzy kobiece biografie: Zofii Romanowiczówny (1842-1936), Marii Dulębianki (1861-1919) oraz Łucji Charewiczowej (1897-1943). Referujące zwróciły m.in. uwagę, że każda z przywołanych lwowianek reprezentowała inną generację mieszkanek miasta i w związku z tym każda w inny sposób, ze względu na uwarunkowania epoki, w której przypadł szczyt ich aktywności, urzeczywistniała swoje dążenia emancypacyjne. W kolejnym referacie prof. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach opowiadała o *Agitacji obywatelskiej na łamach „Kobiety Współczesnej” w latach 1927-1934*.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 142-143.

Prelegentka mówiąc o Emilii Grocholskiej, redaktor naczelnej periodyku naświetliła działalność redaktorek „Kobiety Współczesnej” na rzecz równouprawnienia i w zakresie aktywizacji politycznej kobiet. To ostatnie przejawiało się w zachęcaniu Polek do udziału w wyborach do sejmu, senatu oraz organów samorządowych.

Drugą część obrad moderowaną przez prof. Jolantę Chwastyk-Kowalczyk zainaugurowało wystąpienie prof. Jana Ryszarda Sielezina z Uniwersytetu Wrocławskiego pt. *Ścieżki kariery i działalność społeczno-polityczna kobiet w PSL i SL (1945-1947)*. Prelegent podkreślił, że reprezentantki ruchu ludowego podczas okupacji zaangażowały się w działalność konspiracyjną nie tylko na polu czysto wojskowym, ale też poprzez współuczestnictwo w tworzeniu redakcji, drukarni i sieci kolportażu prasy ludowej. Referujący ukazał przykłady kobiet, których postawy świadczyły o daleko posuniętej determinacji i zdolności do poświęceń w pracy na niwie społeczno-politycznej. Drugie wystąpienie w tej części obrad zaprezentowała dr Maria Bauchrowicz-Tocka, redaktor łomżyńskiego tygodnika „Kontakty”. W referacie pt. *Kobiety wobec wyborów do Sejmu Ustawodawczego na łamach prasy* podjęła próbę ukazania prasowego obrazu postaw politycznych kobiet w toku kampanii wyborczej do pierwszej porozbiorowej konstytuanty. Personalnym pretekstem do analizy zaangażowania kobiet w wybory 1919 r. stała się postać łomżynianki Marii Moczydłowskiej, jednej z ośmiu posłanek na Sejm Ustawodawczy<sup>16</sup>.

Trzecia część obrad moderowana przez prof. Agnieszkę Szudarek otwarta została wystąpieniem prof. Magdaleny Mikołajczyk z Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, pt. *Determinanty szans wyborczych i aktywności parlamentarnej kobiet w III RP*. Referentka wskazała na determinanty wpływające na ograniczoną liczebność kobiet w niższej izbie polskiego parlamentu po 1989 r. Wśród nich wyeksponowała uwarunkowania demograficzne, polityczne i kulturowe, które jej zdaniem na polskiej scenie politycznej wpływają na szanse wyborcze kobiet. Kolejny referat wygłosiła dr Edyta Chrobaczyńska-Plucińska, również z Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, pt. *Posłanki na Sejm PRL II kadencji (1957-1961) – cechy socjopolityczne i aktywność poselska*. Prelegentka zaprezentowała posłanki na Sejm PRL II kadencji posługując się przy ich charakterystyce np. kryterium wieku, wykształcenia, zawodu, orientacji politycznej, a także przynależności do klubów i kół poselskich. Jednocześnie ukazała obszary ich poselskiej aktywności w wybranych komisjach parlamentarnych, zaprezentowała tematykę składanych interpelacji oraz przedstawiła listę zagadnień

<sup>16</sup> U. Sokołowska, *IV Ogólnopolska Konferencja Naukowa...*, s. 240-242.



poruszanych w przemówieniach sejmowych. Następny referat pt. *Propaganda wyborów parlamentarnych w prasie Ligi Kobiet. Wybrane przykłady* przedstawiła dr Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk z Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. W swoim wystąpieniu podkreśliła, że jednym z celów działalności utworzonej w 1945 r. Ligi Kobiet była indoktrynacja komunistyczna wśród kobiet. Wskazała, że do tego typu działań wykorzystywano prasę wydawaną przez Zarząd Główny Ligi Kobiet. Były to periodyki „Poznajmy Prawdę” i „Nasza Praca”. To na ich łamach zamieszczano publikacje nawołujące do udziału w wyborach i do poparcia kandydatek z listy Bloku Demokratycznego (PPR, PPS, SL, SD)<sup>17</sup>.

Czwartą część obrad otworzył referat pt. *Liga Kobiet i wybory parlamentarne lat 50. i 60. XX w. (w świetle „Naszej Pracy”)* wygłoszony przez reprezentującą Uniwersytet w Białymstoku prof. Małgorzatę Dajnowicz. Prelegentka w oparciu o analizę zawartości biuletynu informacyjnego Ligi Kobiet scharakteryzowała zaangażowanie liżanek w kolejne kampanie wyborcze do peerelowskiego Sejmu. Prelegentka zwróciła uwagę, iż na łamach periodyku Zarządu Głównego Ligi Kobiet nie tylko zachęcano kobiety do udziału w wyborach, ale starano się moderować ich aktywność polityczną. W „Naszej Pracy” większość publikacji miała charakter polityczno-propagandowy, co dowodziło, że periodyk był bardziej organem indoktrynacyjnym niż informacyjnym. Kolejne wystąpienie dr. hab. Adama Miodowskiego pt. *Aktywność parlamentarna posłanek-członkiń Ligi Kobiet na forum Sejmu Ustawodawczego w świetle sprawozdań stenograficznych z posiedzeń izby i relacji prasowych (1947-1952)* dotyczyło osiągnięć w pracy parlamentarnej grupy liżanek zasiadających w peerelowskiej konstytucji. Referujący ukazał zróżnicowanie w poziomie zaangażowania poszczególnych posłanek-członkiń Ligi Kobiet, wskazując, iż wiele z nich wykazywało się biernością w pracy sejmowej. Poprzez analizę sprawozdań stenograficznych oraz publikacji prasowych starał się poznać przyczyny takiego stanu rzeczy. W ocenie prelegenta reprezentacja kobiet w parlamencie nie była dostatecznie silna, aby w okresie stalinizmu móc artykułować rzeczywiste potrzeby Polek. Kolejny referat zaprezentowała dr Urszula Sokołowska z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Jego tematem były *Wybory parlamentarne lat 70. XX w. na łamach „Kobiety i Życia”*. Z ustaleń prelegentki wynikało, iż w analizowanym okresie liczba publikowanych materiałów dotyczących tematyki politycznej ulegała znaczącym wahaniom. Wzrost liczby publikacji politycznych wiązał się zazwyczaj z określonymi wydarzeniami i procesami zachodzącymi w kraju. Najwięcej tekstów na tematy polityczne ukazywało się w periodyku przy okazji

<sup>17</sup> Ibidem, s. 242.

kolejnych wyborów parlamentarnych. Dominowały wśród nich artykuły informacyjno-indoktrynacyjne podejmujące problematykę niskiej liczby kobiet w gremiach decyzyjnych, których celem było zachęcanie Polek do zaangażowania w sferę polityczną<sup>18</sup>.

### 3. Organizacja wystaw o tematyce kobiecej – towarzyszących konferencjom naukowym

Instytut Pileckiego, Uniwersytet w Białymstoku oraz Instytut Studiów Kobietych prezentowały w dniach 14 czerwca–2 lipca 2019 r. na Placu Syntezy w Kampusie UwB przy ul. K. Ciołkowskiego wystawę pt. *Podwójnie wolne. Prawa polityczne kobiet 1918*. Wystawa prezentowała historie chrześcijańskich demokratek, feministek i rewolucjonistek, których wieloletnia działalność na rzecz nie tylko równych praw, ale także odzyskania przez Polskę niepodległości doprowadziła do przyznania Polkom praw wyborczych pod koniec 1918 r. Wśród bohaterek wystawy znalazły się m.in.: Eliza Orzeszkowa, Wanda Gertz, Zofia Nałkowska, Zofia Moraczewska, Maria Dąbrowska i Aleksandra Szczerbińska (Piłsudska).

We wrześniu 2020 r. dzięki staraniom ISK przygotowana została wystawa *Pionierki. Kobiety w edukacji*, która towarzyszyła konferencji *Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX w. Stan badań i perspektywy (na tle porównawczym)*. Pośród prezentowanych na wystawie postaci znalazły się też białostockie pionierki z Ireną Białówną i Marią Kolendo na czele. Dzięki inicjatywie ISK kilkanaście kobiet zasłużonych dla edukacji i nauki (w regionie i Polsce) zostało przywróconych zbiorowej pamięci.

### 4. Działalność wydawnicza ISK (powołanie i publikacje książkowe Wydawnictwa Humanica)

W upowszechnianiu przez ISK wyników badań naukowych o tematyce kobiecej istotną rolę odgrywa własna oficyna wydawnicza. Działająca od 2016 r. Wydawnictwo Humanica na przestrzeni zaledwie kilku lat przygotowało edycję dwóch tomów *Słownika biograficznego kobiet kultury. Białystok i województwo podlaskie* oraz trzy tomy pokonferencyjnych monografii wieloautorskich (czwarty w przygotowaniu). W zespole redakcyjno-autorskim „Słownika” znaleźli się Małgorzata Dajnowicz, Marcin Siedlecki i Wiesława Wróbel, zaś w opracowanie tomów pokonferencyjnych zaangażowani byli (i pozostają) Małgorzata Dajnowicz i Adam Miodowski. O randze Wydawnictwa Humanica i wartości naukowo-poznawczej

<sup>18</sup> Ibidem, s. 244.

wydawanych w nim publikacji świadczą zarówno pochlebne recenzje, jak też osiągane wyniki cytowalności<sup>19</sup>.

#### 5. Działalność wydawnicza ISK (powołanie i kolejne edycje „Czasopisma Naukowego Studiów Kobietych”)

„Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” ukazuje się od grudnia 2016 r. Wydawane jest przez Wydawnictwo Humanica. Periodyk jest afiliowany przy Wydziale Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku. Ukazuje się jako półrocznik. Dotychczas wydano 8 numerów czasopisma. Łącznie na ich łamach opublikowanych zostało: 67 artykułów monograficznych, 11 artykułów recenzyjnych, 7 sprawozdań, 4 autoreferaty rozpraw doktorskich.

Zespół redakcyjny „Czasopisma Naukowego...” współtworzą:

- Redaktor Naczelna: Małgorzata Dajnowicz.
- Zastępca Redaktor Naczelnej: Adam Miodowski.
- Redaktorzy tematyczni:
  - Rafał Kosiński (historia),
  - Grażyna Kędzierska (nauki o bezpieczeństwie),
  - Beata Goworko-Składanek (nauki prawne),
  - Ewa Kępa (nauki o kulturze i religii),
  - Marcin Siedlecki (nauki socjologiczne).
- Redaktor językowy i korekta: Edyta Chrzanowska.
- Redaktor statystyczny: Łukasz Wołyniec.
- Sekretarze:
  - Diana Dajnowicz-Piesiecka,
  - Justyna Zajko-Czochańska.

W Radzie Naukowej „Czasopisma Naukowego...” zasiadają:

- prof. Monika Bednarczuk (Ruhr-Universität Bochum, Niemcy),
- prof. Joanna Dufrat (Uniwersytet Wrocławski),
- prof. Elena Gapova (Western Michigan University, USA),
- doc. Yulia Gradszkova (Stockholm University, Szwecja),
- dr. Erla Hulda Halldórsdóttir (University of Iceland, Islandia),
- prof. Virginija Jurėnienė (Vilnius University, Litwa),
- prof. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach),
- prof. Magdalena Musiał-Karg (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu),
- prof. Izabela Nowicka (Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie),

<sup>19</sup> M. Siedlecki, *Instytut Studiów Kobietych i jego działalność...*, s. 242-243.

- prof. Agata Popławska (Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie),
- prof. Natalia Pushkareva (Russian Academy of Sciences, Rosja),
- prof. Agnieszka Szudarek (Uniwersytet Szczeciński),
- prof. Beata Walęciuk-Dejneka (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach).

Od 2019 r. „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” jest periodykiem punktowanym. Publikujący na jego łamach można uzyskać 20 pkt. Czasopismo upowszechnia teksty naukowe z dziedziny historii, nauk o kulturze i religii, nauk o bezpieczeństwie, nauk prawnych, nauk socjologicznych. Motywem łączącym wszystkie dziedziny jest problematyka kobieca. W marcu 2019 r. minister nauki i szkolnictwa wyższego ustalił listę czasopism finansowanych w ramach projektu *Wsparcie dla czasopism naukowych*. Periodyk wydawany przez ISK znalazł się na niej wśród pism reprezentujących historię.

Trwała obecność „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobietych” na polskim rynku wydawniczym pozwoliła włączyć się środowisku naukowemu związanemu ze stowarzyszeniem w dysputę naukową nad problematyką kobiecą. Na łamach czasopisma są upowszechniane osiągnięcia badawcze z zakresu historii, nauk o polityce, prawa, socjologii, kulturoznawstwa i literaturoznawstwa. Spoiwem łączącym prezentowaną tematykę jest problematyka kobiet ukazywana poprzez perspektywę nauk humanistycznych i społecznych.

„Czasopismo Naukowe...” w 2017 r. zostało poddane pierwszej ocenie parametrycznej przez ekspertów Index Copernicus. W oparciu o analizę pierwszego numeru periodyku eksperci określili wartość wskaźnika ICV (Index Copernicus Value) na poziomie 57,41. Dało to podstawę do wpisania „Czasopisma Naukowego...” na listę *ICI Journals Master List 2016*. Po kolejnej weryfikacji i analizie wydań czasopisma z 2018 r. eksperci Index Copernicus określili wartość wskaźnika ICV za rok 2018 na poziomie 77,83 co potwierdziło rosnącą pozycję periodyku<sup>20</sup>.

#### 6. Realizacja projektów badawczych w ramach Ośrodka Badań Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobietych

W 2019 r. Instytut Studiów Kobietych otrzymał grant z programu „DIALOG”, finansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa

<sup>20</sup> Ibidem, s. 249-250.

Wyższego na utworzenie Ośrodka Badań Historii Kobiet [OBHK]<sup>21</sup>. Zada-  
niem Ośrodka jest stworzenie skoordynowanej płaszczyzny wymiany osią-  
gnięć naukowych pomiędzy pokoleniem doświadczonych badaczy historii  
kobiet oraz młodym pokoleniem rozwijającym zainteresowania tą pro-  
blematyką.

- Zespół badawczy OBHK:
  - prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz – kierownik (UwB),
  - prof. dr hab. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (UJK),
  - prof. dr hab. Ewa Maj (UMCS),
  - dr hab. Lidia Michalska-Bracha, prof. UJK,
  - dr hab. Magdalena Mikołajczyk, prof. UP KEN,
  - dr hab. Agnieszka Szudarek, prof. Usz,
  - dr Maria Bauchrowicz-Tocka (UwB),
  - dr Anna Szwed-Walczak (UMCS),
  - dr Urszula Sokołowska (UMB),
  - mgr Justyna Zajko-Czochańska – sekretarz naukowy (UwB).
- Współpracownicy OBHK:
  - prof. dr hab. Katarzyna Laskowska (UwB),
  - dr hab. Rafał Kosiński, prof. UwB,
  - dr hab. Adam Miodowski, prof. UwB,
  - dr hab. Magdalena Grabowska (UW),
  - dr hab. Robert Suski, prof. UwB,
  - dr Edyta Chrobaczyńska-Plucińska (UP KEN),
  - dr Diana Dajnowicz-Piesiecka (UwB),
  - dr Łukasz Jędrzejski (UMCS),
  - dr Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk (IPN),
  - mgr Agnieszka Drozdowska (UwB).
- Problematyka badawcza podejmowana w ramach OBHK:
  - Dzieje kobiet na tle porównawczym (wybrane epoki).
  - Perspektywa transnarodowa jako nowy kontekst do badań nad historią kobiet pod zaborem pruskim na przełomie XIX i XX w.
  - Wkład polskich dziennikarek w budowanie przestrzeni kul-  
turalnej rodaków na emigracji.
  - Egodokumenty kobiet XIX-XX w.
  - Prasa dla kobiet (II RP i po 1945 r.).
  - Kobięce organizacje społeczne od XIX w. do 1939 r.

<sup>21</sup> J. Chwastyk-Kowalczyk, U. Sokołowska, *Ośrodek Badań Historii Kobiet w Białymstoku jako centrum badań nad dziejami kobiet*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2020, nr 3, s. 193-198.

- Opozycyjne formy zaangażowania kobiet w Polsce po 1945 r.
- Aktywność kobiet w strukturach politycznych (partiach, parlamencie, rządzie) od 1919 r. do lat 90. XX w.
- Organizacje, ruchy społeczne kobiet w Polsce Ludowej.

Zorganizowana w dniach 11-14 września 2020 r. ogólnopolska konferencja naukowa pt. *Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX w. Stan badań i perspektywy (na tle porównawczym)* też wpisuje się w plan działalności Ośrodka Badań Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobietych.

#### 7. Realizacja badań i warsztatów naukowych w ramach Białostockiej Szkoły Historii Kobiet

Środki finansowe pozyskane przez Instytut Studiów Kobietych w ramach grantu z programu „DIALOG” umożliwiły też powołanie Białostockiej Szkoły Historii Kobiet [BSzHK], w ramach której organizowane są cykliczne warsztaty naukowe prowadzone przez badaczki historii kobiet, skierowane do studentów, doktorantów, jak też innych osób zainteresowanych szeroko rozumianą kwestią kobiecą.

W ramach tego projektu od października 2019 do lipca 2020 r. odbyło się już 5 spotkań warsztatowych:

- 25 października 2019 r. – Spotkanie robocze BSzHK pt. *Kierunki badań historii kobiet w Polsce – stan badań i perspektywy na przykładzie wybranych zagadnień.*
- 21-25 listopada 2019 r. – I Spotkanie BSzHK pt. *Badania historii kobiet w Polsce – kierunki, perspektywy.*
- 13 grudnia 2019 r. – II Spotkanie BSzHK pt. *Badania naukowe z zakresu historii kobiet w XX w. (tradycje, stan badań i perspektywy na przykładzie wybranych zagadnień).*
- 7-8 lutego 2020 r. – III Spotkanie BSzHK pt. *Źródła i metody badań historii kobiet.*
- 24 lipca-2 sierpnia 2020 r. – IV Spotkanie BSzHK w formacie Białostockiej Letniej Szkoły Historii Kobiet pt. *Badania historii kobiet w Polsce – na przykładzie projektów badawczych indywidualnych i zespołowych.*

### Podsumowanie

Jak ocenić dokonania ISK na przestrzeni tych już blisko 10 lat? Wydaje się, że Instytut trwale wpisał się w mapę polskiej nauki i jest liczącym się ogólnopolskim (nie tylko regionalnym) ośrodkiem badań historii i współczesnej aktywności kobiet. Prowadzenie skoordynowanych badań



w ramach projektu OBHK, realizacja inicjatywy edukacyjno-naukowej BSzHK, rosnąca ranga i rozpoznawalność „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobietych”, organizowanie cyklicznej i liczącej się w kraju konferencji naukowej (zwieńczanej każdorazowo publikacją pokonferencyjną) oraz konsekwentne budowanie na rynku wydawniczym pozycji „Wydawnictwa Humanica” stanowią najlepsze podsumowanie dokonań ogólnopolskiego środowiska naukowego związanego z ISK i jego wkładu w badania z zakresu historii kobiet.

### Bibliografia

- Chwastyk-Kowalczyk J., Sokołowska U., *Ośrodek Badań Historii Kobiety w Białymstoku jako centrum badań nad dziejami kobiety*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2020, nr 3.
- Dajnowicz-Piesiecka D., *III Międzynarodowa Konferencja Naukowa z cyklu „Polityka i politycy w prasie XX i XXI w.” pt. „Polityka w prasie kobiecej” 25-26 maja 2018 r.*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2018, nr 2(5).
- Siedlecki M., *Instytut Studiów Kobietych – stowarzyszenie upowszechniające działalność naukową (2011-2016)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2016, nr 1(1).
- Siedlecki M., *Instytut Studiów Kobietych i jego działalność w zakresie badań naukowych historii kobiety i ich upowszechniania (2017-2019)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2019, nr 2(7).
- Sokołowska U., *IV Ogólnopolska Konferencja Naukowa z cyklu „Polityka i politycy w prasie XX i XXI w.” pt. „Kobiety i wybory parlamentarne”, Białystok 14-16 czerwca 2019 r.*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2019, nr 1(6).
- Zajko-Czochańska J., *Międzynarodowa Konferencja Naukowa «Reform and Revolution in Europe, 1917-1919: Entangled and Transnational Histories», Uniwersytet w Tampere, Finlandia, 16-18 marca 2017 r. Uwagi o wystąpieniach merytorycznych*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2017, nr 1(2).

Strona internetowa Instytutu Studiów Kobietych: <http://www.isk.bialystok.pl/>





**Joanna Gajda**

<https://orcid.org/0000-0001-9107-0546>

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

## **Ruchy kobiece i aktywność kobiet jako przedmiot badań – szanse i wyzwania**

**Słowa kluczowe:** badania społeczne, ruchy kobiece, aktywność kobiet, *research synthesis*, archiwizacja danych jakościowych, metoda wywiadu

### **Streszczenie**

W dyskusji nad badaniami ruchów kobiecych i analizą aktywności kobiet warto za-trzymać się nad wyzwaniami związanymi z samym przedmiotem. W rzetelnym procesie badań jego definiowanie i konstruowanie nie powinno być pomijane. Różne podejścia wynikają z wielości paradygmatów, dyscyplin, kontekstów i zainteresowań badawczych. Operacjonalizacja przedmiotu determinuje sposób badania, czyli stosowane metody i techniki zbierania danych oraz ich analizy. Wyniki badań przeprowadzonych w różnych paradygmatach wydają się być nieporównywalne i całkowicie odrębne. Artykuł ma na celu przedstawienie głównych wyzwań i szans związanych z realizacją badań społecznych po-przez dookreślenie przedmiotu. Przedstawione zostaną inspirujące przykłady opartego o dane wtórne podejścia syntezy badań (*research synthesis*), które ma u podstaw założenie kumulatywnego charakteru wiedzy naukowej. Na przykładzie wybranych projektów opi-sane zostaną dobre praktyki oraz wyzwania, z którymi będzie mierzyć się badaczka lub badacz podejmujący temat aktywności kobiet w badaniach społecznych.

### **Wprowadzenie**

Badania społeczne umożliwiają zdobywanie naukowej wiedzy o świecie w którym żyjemy. Jak wskazuje Maria Mies<sup>1</sup> pojawienie się studiów

---

<sup>1</sup> M. Mies, *Towards a Methodology of Women's Studies*, Institute of Social Studies, Occasional papers, No. 77, Hague 1979.

kobiecych (*women studies*) i zainteresowanie kobietami stało się możliwe za sprawą ruchów kobiecych (*women movement*) i ich aktywności. Stąd też *women studies* ma wobec *women movement* pewien dług i oba obszary mogą się wspierać zarówno w odkrywaniu historii jak i społecznych przyczyn i konsekwencji. Aktywność kobiet i ruchy kobiece są bardzo ciekawym przedmiotem badań, w którym badacze i badaczki odnajdują coraz to nowe nieodkryte przestrzenie. Komplikowanie się obszaru badań wymaga precyzyjnego dodefiniowania przedmiotu badań, co niesie za sobą pewne wyzwania. W poniższym artykule aktywność kobiet jest definiowana szeroko jako działania nie tylko w obszarze postrzeganym jako sfera publiczna. Jak wskazuje Benjamin Barber, podkreślenia wymaga znaczenie jednostki, bowiem: „realizacja idei społeczeństwa obywatelskiego pozwala stworzyć miejsce, w którym toczy się niezależne życie społeczne wolne od dyktatu państwa i rynku, realizowane przez nas samych w rodzinach, klubach, kościołach i społecznościach”<sup>2</sup>. Zatem aktywność kobiet będzie rozpatrywana też w kontekście rodziny, w zgodzie z myślą, że „podział świata na sferę «prywatną» i «publiczną» jest zresztą arbitralny i fałszywy, bo jedno nieustannie przenika się z drugim”<sup>3</sup>.

Józef Bocheński wskazuje, że sama rzecz, więc też człowiek, nie może być przedmiotem badań w naukach społecznych, badamy raczej relacje, działania i procesy<sup>4</sup>. W procesie badawczym to badacz podejmuje zawsze ostateczną decyzję określając swój przedmiot zainteresowań. Wybór determinują subiektywne wartości i zainteresowania, które „wpływają na wybór tematu badań, okresów, populacji (...)”<sup>5</sup>. Przedmiot badań determinuje problem badawczy i pytania badawcze – czego się chcemy dowiedzieć – co nas interesuje, czym zamierzamy się zajmować<sup>6</sup>. Dopie-

<sup>2</sup> Cyt. za: D. Ilczuk, *Polityka kulturalna w społeczeństwie obywatelskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.

<sup>3</sup> C. Criado Perez, *Niewidzialne kobiety. Jak dane tworzą świat skrojony pod mężczyzn*, przeł. A. Sak, Karakter, Kraków 2020 [ebook], s. 6.

<sup>4</sup> Ten pogląd J. Bocheńskiego przywołuje G. Woroniecka, *Politologia i socjologia polityki komplementarność czy autarkia?*, [w:] T. Łoś-Nowak (red.), *Politologia w Polsce: stan badań i perspektywy rozwojowe*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń – Wrocław 1998, s. 168.

<sup>5</sup> J. Johnson Buttolph, H.T. Reynolds, J.D. Mycoff, *Metody badawcze w naukach politycznych*, przeł. A. Kloskowska-Dudzińska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2010, s. 45.

<sup>6</sup> J. Creswell, *Projektowanie badań naukowych. Metody jakościowe, ilościowe i mieszane*, przeł. A. Gilewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, s. 44.

ro w tak delimitowanym polu badawczym można dokonać wyboru metod i techniki oraz znaleźć najlepsze źródła danych i najlepszego informatora. Wybrany przedmiot z jednej strony jest zdeterminowany ontologią badacza a z drugiej ma swoje epistemologiczne konsekwencje. Na tym etapie badań należy pamiętać, że w niektórych paradygmatach badacz jest jednocześnie narzędziem badawczym a proces badawczy to partnerska relacja między przedmiotem badań – podmiotem podlegającym badaniu a podmiotem badającym. W naukach społecznych przedmiotem badań można uczynić:

### 1. Zachowania

- jako bardzo szeroki obszar można je badać biorąc pod uwagę:
- motywacje/intencje: werbalizowane – ukryte – interpretowane przez innych,
- zasoby: werbalizowane (zracjonalizowane) – ukryte – interpretowane przez innych – wynikające z danych,
- przebieg: obserwowany – interpretowany przez aktora/interpretowany przez innych – wynikający z danych,
- skutki dla podmiotu: werbalizowane – obserwowane – interpretowane przez aktora/przez innych – wynikające z danych,
- skutki dla kontekstu: werbalizowane – obserwowane – interpretowane przez aktora/przez innych – wynikające z danych.

### 2. Działanie

- zachowanie, które posiada cechę intencjonalnego sensu, czyli cel – werbalizowany (zracjonalizowany) – ukryty – interpretowany przez innych – wynikające z danych.

Mówiąc o działaniach politycznych, odwołać się można do klasycznej definicji Webera postrzegającego działanie jako zachowanie, z którym podmiot lub podmioty wiążą intencjonalny sens – subiektywny. Działaniami społecznymi stają się wtedy, gdy działający intencjonalny sens swojego działania odnoszą do innych ludzi i na nich koncentrują przebieg działania. Zachowania określane są jako nieświadome, jako mimowolna reakcja na bodźce – tylko działanie jest celowe i świadome. Granice pomiędzy działaniami a zachowaniami nie są wyraziste, gdyż nie zawsze da się zidentyfikować świadomość i celowość<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> L. Sobkowiak, *Metodologiczne problemy zmiany politycznej*, [w:] A. Czajowski, L. Sobkowiak (red.), *Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, Wrocław 2012, s. 61.

### 3. Język

Przedmiotem analiz staje się też **język potoczny i każda sytuacja jego użycia** umożliwia odniesioną do kontekstu analizę<sup>8</sup>. Dowodzi tego duża ilość badań lingwistycznych i opartych o lingwistykę<sup>9</sup>. Język wskazuje Andrew Heywood, jest politycznym „orężem”, które się kształtuje i doskonali, by służyło zamysłom politycznym. Badaniu zatem poddawać można rozumienie pojęć, postawy wobec prawa, poglądy o polityce, motywacje do podjęcia aktywności politycznej<sup>10</sup>.

### 4. Relacje

Przedmiotem mogą być też **relacje** pomiędzy obiektami, które obserwować możemy przez działania, zachowania i język.

## Kobiety jako przedmiot badań

Badania są możliwe dopiero w momencie, kiedy badacze zauważą jakiś obszar jako wart zainteresowania. Mies wskazuje, że kobiety stały się atrakcyjnym przedmiotem lub obszarem zainteresowania badaczy ze względu na aktywność ruchów przez nie tworzonych (*women movement*)<sup>11</sup>. Zatem przedmiot badań wymaga nowego podejścia, nie można tymi samymi narzędziami badać kobiet<sup>12</sup>, bo traci się wgląd w świat badanych i wiele cennych informacji. „Niewidzialność kobiet”<sup>13</sup> jest zjawiskiem dostrzegal-

<sup>8</sup> Przykładem dla tego typu jest książka analizująca użycie i rozwój feminatywum w historii Polski w odniesieniu do kontekstu i wydarzeń historycznych: A. Małocha-Krupa, *Feminatywum w uwikłaniach językowo-kulturowych*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2018. Lingwistyczne przejawy różnic opisuje A. Graff, *Świat bez kobiet*. Sposób przedstawiania aktywnych polityczek przez media: P. Ghim-Lian-Chew, *Political women in singapore: A socio-linguistic analysis*, „Women’s Studies International Forum” 2001, t. 24, nr 6 (November-December), s. 727-736.

<sup>9</sup> Więcej: B. L. Whorf, *Język, myśl i rzeczywistość*, przeł. T. Hołówka, Wydawnictwo KR, Warszawa 2002.

<sup>10</sup> Więcej H.M. Kepplinger, *W kierunku systemowej teorii komunikowania politycznego* [w:] B. Dobek Ostrowska (red.), *Media masowe w systemach demokratycznych. Teoretyczne problemy i praktyczny wymiar komunikowania politycznego*, Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji TWP Wrocław 2003, A. Heywood, *Teoria polityki. Wprowadzenie*, przeł. B. Meliszewska, D. Stasiak, PWN, Warszawa 2009, s. 14.

<sup>11</sup> M. Mies, *Towards a Methodology of Women’s Studies...*, s. 13-14.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 2-3.

<sup>13</sup> C. Criado Perez, *Niewidzialne kobiety. Jak dane tworzą świat skrojony pod mężczyzn*, Karakter, Kraków 2020.

nym dopiero kiedy zaczyna się o niej mówić, „mówienie głośniej stanowiło formę działania”<sup>14</sup> dlatego „Teorie feministyczne postulują (...) *naming*: ‘nadawanie nazw, nazywanie’ – jako zadanie nowego opisu rzeczywistości”<sup>15</sup>. W tym nowym opisie rzeczywistości powoli pojawiają się kobiety, ich wyjście z cienia i nazwanie pozwoliło badać ruchy, aktywności i narracje, które nie były przedmiotem badań w przeszłości. Z praktyki badawczej tylko wtedy, kiedy widzimy, że coś istnieje – nazywamy to jesteśmy w stanie to badać<sup>16</sup>. Tematyka kobieca jest coraz bardziej interesującym przedmiotem badań. Kolejna rzecz to konstatacja, że pojawienie się w przestrzeni publicznej kobiet pozwala na postawienie pytań, wyzwań i wątpliwości związanych z ich rolą i zadaniami. Rozwój podejścia *herstory*<sup>17</sup> powoduje, że tematyka kobiet i ich aktywności podlega pogłębionej analizie i staje się tematem konferencji i projektów. Dopiero nazwanie pewnych kwestii umożliwiło ich badanie: wyodrębnienie kobiet jako przedmiotu badań i brak jasnych odpowiedzi na pytania badawcze, kiedy prywatne staje się polityczne i kiedy następuje moment, gdy działania polityczne zaczynają obejmować sprawy, które wydawały się być prywatne<sup>18</sup>. Jak wskazuje Perez

przywykliśmy do myślenia, że wykonywana przez kobiety praca nieodpłatna polega na tym, że jednostki troszczą się o poszczególnych członków rodziny dla ich indywidualnego dobra. Nic bardziej mylnego. Niewynagradzana praca kobiet to filar funkcjonowania społeczeństwa i korzystamy z niej wszyscy<sup>19</sup>.

Stając się obiektem badań kobiety zyskały także (przynajmniej z założenia) większy dostęp do aktywnego udziału w realizacji badań, jak wskazują United Nations Development Programme 2006 „Jeżeli kobiety mają

<sup>14</sup> A. Graff, *Refusing to Smell the Roses. American Feminism as a Rhetorical Practice*, „Stylistyka” 2004, nr 13, s. 158.

<sup>15</sup> A. Małocha-Krupa, *Feminitywum w uwikłaniach językowo-kulturowych*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2018, s. 209.

<sup>16</sup> M. Mies, *Towards a Methodology of Women's Studies*, op.cit., s. 2. [“Bertold Brecht's phrase: ‘One, does not see those who are in the dark’].

<sup>17</sup> Więcej o *herstory* w badaniach publikacji: A. Odrowąż-Coates, *An ethnographic study about women – The female researcher's experience*, [w:] U. Markowska-Manista, J. Pilarska (red.), *An Introspective Approach to Women's Intercultural Fieldwork*, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej, Warszawa 2017, s. 16-19.

<sup>18</sup> S. Penne, *Sekret Solidarności*, przeł. M. Antoniewicz, W.A.B., Warszawa 2014, s. 118.

<sup>19</sup> C. Criado Perez, *Niewidzialne kobiety...*, s. 54.

być obiektem badań naukowych, to powinny być również podmiotami wykonującymi takie badania”<sup>20</sup>.

Nie da się założyć, że istnieje coś takiego jak wspólnota kobiet, ruchów kobiecych i jak wskazuje Penn, samoidentyfikacja, poczucie wspólnoty może być bardziej związane z celem niż z aspektem płci, duży wpływ ma na to kontekst kultury<sup>21</sup>. Wszystko zależy od społecznego, politycznego, historycznego i kulturowego kontekstu dla danej aktywności. Ze względu na małe rozpoznanie obszaru badań, pogłębione analizy mogą być łatwiejsze, jeśli założy się identyfikowanie ruchów kobiecych jako przejawu działań indywidualnych jednostek, których wspólne doświadczenia kształtuje obraz aktywności. Zebrane na podstawie danych zastanych materiały mogą uzupełnić narracje. Boddem dla kobiet, jeśli chodzi o angażowanie do aktywności, jest kwestia wspólnotowości, pomocy innym, na co wskazują badania Penn i innych<sup>22</sup>. Jeśli decyzje polityczne dotyczą kobiet, to one powinny brać udział w ich podejmowaniu, a jeśli nie biorą, to pytanie kto i na jakiej podstawie je podejmuje. Decyzje polityczne względem kobiet to też obszar zainteresowań organizacji pozarządowych i międzynarodowych. Kobiety występują w nowych rolach i w nowych obszarach wpływu, różne aspekty udziału kobiet w życiu politycznym i społecznym, ale także aspekty prawne, kulturowe, ekonomiczne pozwoliły na widoczne wyodrębnienie obszarów badań aktywności kobiet.

### Proces badawczy

Wybrane na tym etapie konkretne przedmioty – podmioty badań oraz wskaźniki determinują kolejny etap, ponieważ w zależności od tego, czy wskaźnikiem jest zachowanie (oglądanie telewizji), postawa (chęć pracy na rzecz innych, negatywne emocje wobec współpracowniczek), opinia (poglądy o proponowanych zmianach), motywacje (czynniki wpływające na udział w dyskusji o sprawach publicznych), podejmowane działania (aktywność w opozycji) – inne techniki i jednostki analizy zostaną wybrane. Należy zapamiętać, że „faza operacjonalizacji jest sama w sobie najważniejszą fazą, aby zrealizować pełne treści badania”<sup>23</sup>. W tej fazie określa się wskaźniki, wymiary i przygotowuje procedury badawcze, które pozwa-

<sup>20</sup> United Nations Development Programme 2006.

<sup>21</sup> S. Penne, *Sekret Solidarności...*

<sup>22</sup> E. Kondratowicz, *Szminka na sztandarze*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2001.

<sup>23</sup> C.L. Brians, L. Willnat, J.B. Manheim, R.C. Rich, *Empirical political analysis research methods in political science*, Pearson Longman, New York City 2006, s. 7.



lają na obserwacje zjawisk nazwanych w fazie konceptualizacji. Następnie przygotowuje się plan badań, wybiera się sprawdzoną w tym obszarze metodę i buduje narzędzia, dobiera próbę. Wykorzystać można dane zastane (istniejące źródła archiwalne, statystyczne, prasę itd.) lub dane wywołane (uzyskane w procesie badań). Warto wykorzystać dane zastane, żeby zdobyć jak najwięcej informacji. Dostęp do tych, którzy byli bezpośrednio zaangażowani w działania (jeśli jest jeszcze możliwy) i możliwość bezpośredniego zapytania pozwala dotrzeć do opinii, motywacji. Nie zawsze jest to jednak osiągalne. Badacz podejmuje decyzję na podstawie własnej wiedzy i możliwości – warsztatowych, czasowych i finansowych. W obszarze badań kobiecych warto pamiętać, że przedmiot i podmiot badający mogą być tożsame. Zdaniem Mies to bardzo dobrze, bo tylko kobiety są w stanie badać kobiety<sup>24</sup>. Jednak podmiot badający musi dobrze przygotować się do zbierania danych, jeśli wybiera metody badań społecznych, zważyć na wszystkie etyczne wyzwania. Ważny jest przedmiot, który się bada czyli relacje, opinie, działania, zachowania. Jeśli przedmiotem badań uczynimy opinie, motywacje doświadczenia to wywiady będą odpowiednią metodą, dzięki nim dotrzeć możemy do tych treści, które potwierdzą nasze hipotezy, zobrazują interesujący stan rzeczy. Zachowania tymczasem są lepiej dostrzegalne w obserwacji. Dla dobrej realizacji badań ważna jest np. triangulacja danych zakładająca wykorzystanie zróżnicowanych typów danych, żeby lepiej zrozumieć przedmiot. Zatem przy konkretnym przedmiocie badań warto zaplanować uzyskanie zróżnicowanych typów danych. Dobór technik i narzędzi jest zdeterminowany przedmiotem badań. W badaniach aktywności i ruchów kobiecych wybieranym narzędziem są wywiady indywidualne i wywiady grupowe. Jednym z ważnych aspektów jest realizacja wywiadu. Jak to zrobić, żeby unikać wpływu badacza na badania, czy to jest wykonalne, kiedy, jak wspomniano powyżej, badacz jest narzędziem badawczym? Warto za Elżbietą Karolczuk wskazać, że wybierając podejście jakościowe zawsze wpływamy na badanych, o czym poniżej<sup>25</sup>. Jeśli uda się dobrać próbę, wyzwaniem jest uzyskanie dostępu do danych. Jeśli zakładamy jakiś typ badań jakościowych, który wymaga zaangażowania badanego, to musi on mieć satysfakcję z udziału w badaniu, podstawowe zasady partnerstwa wskazują, że jest to czas poświęcony na przekazanie informacji. W procesie badań wymagany jest plan badań – spisane pytania badawcze oraz elastyczność, pomocny jest scenariusz wywiadu zbudowany jako schemat zadawania pytań i poszukiwania najważniejszych ze względu

<sup>24</sup> M. Mies, *Towards a Methodology of Women's Studies...*

<sup>25</sup> E. Karolczuk, *Matki i córki we współczesnej Polsce*, Universitas, Kraków 2019.

na cel badań informacji. Żeby poświęcony czas przyniósł dobre efekty, kluczowy jest wybór dobrego informatora. Można sobie to ułatwić realizując pretest, czyli kilka wstępnych wywiadów, żeby zweryfikować założenia projektu. Badania aktywności kobiet i ruchów kobiecych i coraz większa liczba projektów to jednocześnie szansa i wyzwanie. Poniżej wskazano kilka przykładowych projektów, które ze względu na swoją różnorodność mogą być podstawą do realizacji syntezy badań. Kryterium doboru projektów wiąże się z metodologicznymi różnicami dotyczącymi zastosowanych metod w badaniu „aktywności kobiet”.

### Projekty badań i inspiracje

#### 1. Kobiety Solidarności

Badaczka wykorzystała analizę danych zastanych, wywiady z aktywistkami podziemnej Solidarności, analizę prasy oraz przegląd literatury. To, że metoda i technika jest definiowana przez przedmiot, widoczne jest w publikacjach Shany Penn. Jej koncentracja na roli kobiet z Solidarności wynika, jak pisze sama autorka, z zainteresowań feministycznych, ze spotkań z Polakami i Polkami, oraz z zupełnego braku kobiet w śledzonej przez nią historii solidarnościowego ruchu. Brak głosu kobiet skłonił ją do przyjazdu do Polski i zapytania samych zaangażowanych kobiet o ich rolę w związku zawodowym i ruchu Solidarność<sup>26</sup>. Badaczka połączyła swoje doświadczenia historyka, badaczki kwestii kobiecych i dziennikarki. Zrealizowane badania, jak nazywała je, Maria Janion „to podejście antropologiczne”<sup>27</sup> i historia mówiona. Warto zwrócić uwagę na to, w jaki sposób badaczka uzyskała dostęp do respondentek i jak to się stało, że chciały z nią rozmawiać. Po pierwsze zakres uzyskanych danych, jak wskazuje sama badaczka, był możliwy do osiągnięcia, ponieważ była osobą obcą dla badanych, która w sposób prawdziwy fascynowała się i próbowała zrozumieć polską rzeczywistość. Była z innego obszaru kulturowego i sama w sobie była dla respondentek ciekawa (prawdziwa Amerykanka). Właśnie ze względu na pochodzenie autorki, badania te miały w sobie element etnograficznego poznania innego. Dostęp do badanych był możliwy dzięki kontaktom i dobrym relacjom, które zbudowała badaczka oraz przewodniczka, która

<sup>26</sup> S. Penne, *Sekret Solidarności...*

<sup>27</sup> Ibidem, s. 408.



pełniła rolę *odźwiernej*<sup>28</sup> (*gatekeeper*). Anna Grupińska – osoba która prowadziła ją do zaangażowanych kobiet – powodowała, że wiele drzwi było otwartych. Kobiety chętnie brały udział w spotkaniach. Badaczka miała jedną przewagę, była osobą z zewnątrz – prawdziwą Amerykanką, obcą, której ciekawość i umiejętność słuchania była ważna dla uczestniczek. Korzystała z pomocy tłumaczki, co mogło wpłynąć negatywnie na sam zapis wywiadów oraz ich sprawne przeprowadzenie, ale była traktowana jako ktoś, komu trzeba wytłumaczyć, kto powinien zrozumieć. Natomiast, co sama podkreśla, dawała możliwość bycia wysłuchaną, bez oceny, a tego potrzebowały jej rozmówczynie. Zapisy wywiadów są wyjątkowo cennym materiałem badawczym, a nie tylko zbiorem ważnych dla polskich kobiet cytatów o ich jednostkowej i zbiorowej roli, jaką kobiety odłam ruchu Solidarności ma w kształtowaniu współczesnej Polski. Ważne dla analizy wywiadów jest, to, że wypowiedź nie jest faktem i trzeba pamiętać, że wywiady miały często charakter wywiadów biograficznych, gdzie narracja swojej biografii jest wpisana w historię, ale nie jest historią Polski, a wyłącznie biografią uczestniczek tego, a nie innego ruchu. Jednak ze wszystkimi zastrzeżeniami wywiady biograficzne są bardzo dobrym źródłem dla socjologów, historyków, politologów, dziennikarzy i innych osób zainteresowanych historią mówioną<sup>29</sup>.

## 2. Polki o sobie

Ciekawym, kompleksowym projektem, gdzie przedmiotem badań są rzeczywiście Polki i ich aktywność w różnych obszarach życia, są badania Dominiki Maison i Katarzyny Pawlikowskiej: *Polki o sobie*. Współpraca badaczek z obszaru nauki, marketingu i komunikacji zakończyła się publikacją, która w oparciu o badania ilościowe (dobór losowy, reprezentatywna próba 600 Polek) i jakościowe (dobór celowy 60 wywiadów) zaproponowała pogłębioną segmentację. Zastosowanie procedury statystycznej analizy czynnikowej i analizy skupień pozwoliło na uporządkowanie zróżnicowania Polek i wyodrębnienie siedmiu segmentów. Nazwano je następująco: Spełnione Profesjonalistki, Obywatelki Świata, Zachłanne Konsumpcjonistki, Rodzinne Panie Domu, Niespełnione Siłaczki, Rozczarowane Życiem

<sup>28</sup> J. Lofland, D.A. Snow, L. Anderson. L.H. Lofland, *Analiza układów społecznych – przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*, przeł. A. Kordasiewicz, S. Urbańska, M. Żychlińska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, s. 52, 71-74.

<sup>29</sup> K. Kazimierska (red.), *Badania biograficzne – metoda, etyka, praktyka*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2019, t. 15, nr 2.

oraz Osamotnione Konserwatystki. Wymienione i nazwane kategorie, jak wskazują ich nazwy, różnicują się cechami demograficznymi, ale przede wszystkim światopoglądem, wartościami i potrzebami, podejściem do pracy, rodziny i życia. Jak wskazują badaczki, zrealizowany projekt jest

próbą opowiedzenia, jakie są współczesne Polki – co jest dla nich ważne, jakie są ich wartości, priorytety, jakie znaczenie ma dla nich praca, jakie rodzina, a jakie dbanie o siebie? Jakimi są osobami w różnych rolach życiowych: żon, matek, obywaterek, konsumentek? Co lubią, a co je denerwuje? Jakie są ich marzenia, jakie troski, a jakie źródła szczęścia?<sup>30</sup>

W badaniach wzięto pod uwagę ankiety psychologiczne, socjologiczne i marketingowe. Szczegółowe zagadnienia uwzględnione w badaniach przedstawione są poniżej:

**Tabela 1. Pola badawcze i metody w projekcie Kobiety o sobie**

Wywiad ustrukturalizowany Ankieta – face to face, czas: 1 godz., obejmowała następujące zagadnienia:	Wywiad pogłębiony Scenariusz, czas: 2,5-3 godz., obejmowała następujące zagadnienia:
1. Podejście do życia	1. Życie codzienne – obowiązki, troski, zmartwienia
2. Zadowolenie z życia	2. Wyobrażenie przyszłości – plany, marzenia, życie za 10 lat
3. Czas wolny	3. Potrzeby, wartości, priorytety
4. Zakupy i style wydawania pieniędzy	4. Rodzina i relacje międzyludzkie Relacje z mężem, partnerem, dziećmi, własnymi rodzicami
5. Preferencje marek	
6. Gotowanie i jedzenie	5. Praca zawodowa, kariera Rola pracy w życiu Znaczenie roli zawodowej w tożsamości Relacja między pracą zawodową a domem i rodziną
7. Podejście do zdrowia i urody	
8. Korzystanie z kultury (kino, teatr, książki itp.)	
9. Korzystanie z internetu	

<sup>30</sup> D. Maison, K. Pawlikowska, *Polki. Spełnione Profesjonalistki, Rodzinne Panie Domu czy Obywatelki Świata?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, s. 7.

Wywiad ustrukturalizowany Ankieta – face to face, czas: 1 godz., obejmowała następujące zagadnienia:	Wywiad pogłębiony Scenariusz, czas: 2,5-3 godz., obejmowała następujące zagadnienia:
10. Podejście do pracy i realizacji zawodowej	6. Czas wolny Codzienny Weekendowy Wakacje
11. Podejście do rodziny i dzieci	
12. Relacje z innymi ludźmi	
13. Podejście do mężczyzn i związków	
14. Światopogląd i religia	7. Dbanie o siebie
15. Preferencje polityczne	8. Jedzenie
16. Metryczka – podstawowe zmienne demograficzne <sup>[1]</sup>	9. Komunikacja marketingowa – odbiór przykładowych reklam

<sup>[1]</sup> D. Maison, K. Pawlikowska, *Polki. Spełnione Profesjonalistki, Rodzinne Panie Domu czy Obywatelki Świata?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, s. 265.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie D. Maison, K. Pawlikowska, *Polki. Spełnione Profesjonalistki, Rodzinne Panie Domu czy Obywatelki Świata?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.

Przeanalizowane wywiady dały podstawę do zbudowania pogłębionego portretu każdego z wyodrębnionych w badaniu ilościowym segmentów<sup>31</sup>, zrozumienie segmentów jest możliwe m.in. dzięki cytatom, które „są ilustracjami najbardziej typowych dla danego segmentu przekonań, opinii czy zachowań”<sup>32</sup>. Publikacja, na co wskazują autorki, nie wyczerpała potencjału zgromadzonego materiału badawczego. Co ciekawe, można ją traktować jako fotografię polskich kobiet przed rokiem 2016. Wyodrębnione segmenty mogą być podstawą do dalszych analiz. Subiektywny wybór tematów może być niesatysfakcjonujący, ale daje możliwe do wykorzystania źródło dotyczące Polek przed rokiem 2016. Bardzo ważne dla tego projektu było połączenie danych ilościowych i jakościowych oraz opisanie kobiet, pokazując ich różnicowanie i podobieństwa.

### 3. Kobiety w historii Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych

Projekt badań zrealizowany przez Renee Knake Jefferson i Hannah Brenner Johnson jest ważnym głosem w historii Stanów Zjednoczonych. Wybierając dane obrazujące procesy selekcji do jednego z najwyższych urzędów, napisano herstory Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 266.

<sup>32</sup> Ibidem.

Był to projekt badań, w którym przedmiotem stały się kobiety w historii, decyzje polityczne, problemy nierówności płci w dostępie do stanowisk. Autorki opisując historię kobiet z tzw. krótkiej listy wskazują też na pewną przewrotność umieszczania kandydatek i pomijania ich przez 192 lata w ostatecznym powołaniu. Kobiety były na listach, co sugeruje różnorodność i dbanie o prawa kobiet, a jednocześnie w świetle reflektorów zachowywano „*status quo*, w Sądzie Najwyższym kobiety pojawiały się incydentalnie”<sup>33</sup>. Kobiety nie mogły powiedzieć, że nie były brane pod uwagę w czasie tworzenia list, autorki odtwarzają proces podejmowania ostatecznych decyzji wskazując na brak przejrzystości. Pokazują też, że często pod uwagę brane były nie merytoryczne argumenty, które decydowały o tym, że panie nie zajmowały stanowisk, lecz np. to, że były za młode lub za stare według mężczyzn dokonujących wyboru.

W publikacji dużo miejsca poświęcono przedstawianiu informacji o kandydatkach, które były na krótkiej liście, ale nie zostały powołane. Wzmianki o nich, jakie pojawiły się w prasie, dotyczyły głównie ich życia osobistego oraz wyglądu. Niewiele miejsca poświęcano ich kwalifikacjom i przygotowaniu do objęcia urzędu. Dziewięć kobiet, które przez 30 lat pojawiły się na liście nominowanych, ale nigdy nie zostały powołane do najwyższych Urzędów, zostało zapomniane. Autorki korzystały więc z prezydenckich bibliotek, prywatnych archiwów, archiwalnych gazet i prasy, wypowiedzi ustnych, taśm prezydenta Richarda Nixona i biografii. Analiza tego obszernego zbioru zróżnicowanych danych pokazała, że prezydenci, już od kadencji Herberta Hoovera, omawiali (choć nie wiadomo czy brali rzeczywiście pod uwagę kandydatki) możliwość nominowania nie sędziów, lecz sędzin. Ostatecznie odkładali *ad calendas graecas* powołanie wysoko wykwalifikowanych kobiet. W analizie uwzględniono także odkrycie i opisanie życia zawodowego i osobistego ważnych dla historii Ameryki kobiet, korzystając, jeśli było to możliwe, z wywiadów<sup>34</sup>. Sandra Day O'Connor jako pierwsza kobieta została powołana z *shortlist* na to stanowisko. I tak w 1981 r. jako 102 sędzia została pierwszą sędziną w Sądzie Najwyższym.

<sup>33</sup> NYU Press, *Nota wydawnicza*, <https://nyupress.org/9781479895915/shortlisted/> [10.06.2020].

<sup>34</sup> R. Knake Jefferson, H. Brenner Johnson, *Shortlisted. Women in the Shadows of the Supreme Court*, New York University Press 2020. Książka ukazała się w maju 2020, w czasie pisania artykułu można było uzyskać dostęp do założeń projektu, wywiadów z autorkami oraz recenzji i podcastów na jej temat.

Historie kandydatek odwzorowują fale feminizmu, pokazują rolę małżeństwa, macierzyństwa i seksualności w USA<sup>35</sup>.

Badaczki nie poprzestają na opisanu zaobserwowanych zjawisk, ale w sposób twórczy łączą przeszłość i teraźniejszość opracowując rekomendacje dla rzeczywistej różnorodności, omawiają zaobserwowane zjawiska obecne również współcześnie. Przedstawione dane wskazują, że nie samo niewskazywanie kobiet jako potencjalnych kandydatów do Sądu Najwyższego, ale ich rzeczywisty brak na stanowisku, wpływa na inne aspekty systemu prawnego i społeczeństwa. Jak dowodzą analizy autorek, Sąd Najwyższy jest egzemplifikacją procesów o szerszym zasięgu, w świecie prawnym wraz z rozwojem kariery obserwowane jest zjawisko tzw. ciekącego rurociągu (*leaky pipeline*). Proces ten polega na tym, że dużo więcej kobiet rozpoczyna studia prawnicze i sytuacja na podstawowych stanowiskach jest równa, ale im dalej na drodze awansu zawodowego, tym szybciej mężczyźni zdobywają stanowiska kierownicze i prestiżowe funkcje. Żłudne jest zatem poczucie równości w dostępie do stanowisk. Publikacja będzie bardzo cennym materiałem umożliwiającym weryfikację zmistyfikowanych przekonań o równości płci w tym przynajmniej zawodzie. Jest też przykładem połączenia danych historycznych i społecznych w wartościowej rekonstrukcji zdarzeń. Sprawny w rękach prawniczek warsztat historyka i badacza społecznego spowodował, że książka może być dobrym przykładem badań historii i aktywności kobiet<sup>36</sup>.

#### 4. Ruchy kobiece – Meksyk – Gwatemala – Cierpienie i trauma

Herstory tworzy się nie tylko przez wywiady biograficzne, mniej znaną metodą jest pozyskiwanie świadectw – *testimonio*. *Testimony* to metoda, w której wykorzystuje się wywodzące się z doświadczeń latynoamerykań-

<sup>35</sup> S. Liebell, *Wywiad z autorkami*, <https://newbooksnetwork.com/r-k-jefferson-and-h-b-johnson-shortlisted-women-in-the-shadows-of-the-supreme-court-nyu-press-2020/> [1.08.2020].

<sup>36</sup> W badaniach historii i aktywności kobiet, na polskim gruncie, kompleksowym projektem jest opis i analiza losu włóknienek, kobiet pracujących w łódzkich fabrykach i budujących włókiennicze imperia. Marta Madejska odtwarza historię Łodzi opisując role kobiet, ich aktywność i strajki, oraz zmiany społeczne i obyczajowe, jakie spowodowały. Jest to reportaż oparty o wnikliwą analizę archiwalnej prasy, poezji, listów, dzienników, aktów prawnych, dokumentów państwowych, a także korzystający z wywiadów. M. Madejska, *Aleja włóknienek*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019.

skiej walki o prawa człowieka – teksty<sup>37</sup> – *testimonio* tzn. pierwszoosobowe narracje o niesprawiedliwości i oporze. Jest to pisemne wyznanie, które staje się dowodem w sprawie lub/i materiałem do badań. Przedmiotem badań w tym ujęciu jest doświadczenie indywidualne lub zbiorowe, aktywność kobiet, które działają w sytuacjach ekstremalnych: wojny, wojny domowej, mają traumatyczne doświadczenia represji. Ruch Matek z Placu Majo-wego (Plaza de Mayo) w Argentynie budował też za pomocą tych treści wspólnotę doświadczeń. Podstawą do działania za pomocą świadectw jest charakterystyczny dla państw latynoamerykańskich wzorzec kulturowy „upolitycznionego macierzyństwa (*political motherhood*)”<sup>38</sup>. Zbudowane i aktywne „ruchy macierzyńskie odegrały decydującą rolę w demokratyzacji procesów w Ameryce Łacińskiej doprowadziły również do pojawiania się nowego rodzaju obywatelstwa”<sup>39</sup>. *Testimonio* traktowane jest jako narzędzie radzenia sobie z traumą i przejścia do nowej rzeczywistości. Jak wskazuje Kathryn M. Smith, kobiety używały *testimonio* jako narzędzia oporu<sup>40</sup>. Niektórzy dopatrywali się w *testimonio* waloru terapeutycznego, inni wskazywali na specyficzny sposób ekspresji, wskazywano tę metodę także jako sposób na zachowanie pamięci historycznej. Opisywanie doświadczeń bólu, pustki, samotności pozwala na dotarcie do szerszego grona odbiorców i walkę o prawa człowieka. Przykładem *testimonial literature* jest publikacja *I, Rigoberta Menchú: An Indian Woman in Guatemala*<sup>41</sup>, która właśnie w oparciu o *świadektwo* pozwala poznać sytuację kobiet Indianek w Gwatemali. Nie jest to jednak autobiografia, ani wywiad. Publikacje oparte na tej metodzie należy analizować w kontekście innych źródeł, *testimony* ma być początkiem dyskusji, a nie wnioskiem z niej. Przykładem przedstawienia historii z kobiecej strony jest też publikacja *Wojna nie ma*

<sup>37</sup> L. Huber, B. Villanueva, *Testimonio*, [w:] P. Atkinson, S. Delamont, A. Cernat, J.W. Sakshaug, R.A. Williams (red.), *SAGE Research Methods Foundations*, 2019.

<sup>38</sup> Za Schirmer (1993): R.E. Hryciuk, *O znikającej matce. Upolitycznione macierzyństwo w Ameryce Łacińskiej i w Polsce*, [w:] R.E. Hryciuk, E. Korolczuk (red.), *Pożegnanie z Matką Polką?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 270.

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> K.M. Smith, *Female Voice and Feminist Text: Testimonio as a Form of Resistance in Latin America*, „Florida Atlantic Comparative Studies Journal” 2010, t. 12, 2010-2011.

<sup>41</sup> E. Burgos-Debray, *I, Rigoberta Menchú: An Indian Woman in Guatemala*, Verso, London – New York 1984.

w sobie nic z kobiety<sup>42</sup>, historia wojny przedstawiona z perspektywy kobiet na bazie danych zastanych oraz wywiadów.

W Polsce w analizie doświadczeń traumatycznych, wojennych, obozowych korzysta się z wywiadów biograficznych, których gromadzeniem zajmuje się Ośrodek Karta i Archiwum historii mówionej<sup>43</sup>. Przykładowy projekt dotyczący kobiet to „Kobiety wobec totalitaryzmu”, i powstała na bazie projektu publikacja: *Przetrwałam. Doświadczenia kobiet więzionych w czasach nazizmu i stalinizmu*, którą oparto o wywiady biograficzne<sup>44</sup>.

## 5. Kobiety w politologii

Osadzony w naszej kulturze jest projekt realizowany przez Agatę Bagan-Włodkowską i Małgorzatę Winiarczyk-Kossakowską<sup>45</sup>. Przedmiotem badań były właśnie kobiety – polskie politolożki. Jest to przykład badań eksploracyjnych, w których starano się przedstawić opis i diagnozę sytuacji kobiet realizujących swoją karierę zawodową w dyscyplinie nauk o polityce w 22 polskich uczelniach publicznych<sup>46</sup>. Starano się odpowiedzieć na pytania związane z:

- postrzeganiem pozycji kobiet w środowisku naukowym,
- możliwościami rozwoju naukowego i awansu,
- wyzwaniami, przed którymi stają kobiety, problemami, z którymi się mierzą,
- problematyką, którą podejmują w swoich badaniach.

Zdefiniowano pojęcie sytuacji kobiet w dyscyplinie nauk o polityce jako „obraz rzeczywistości w perspektywie pracujących w środowisku

<sup>42</sup> S. Aleksijewicz, *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, przeł. J. Czech, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016. Z perspektywy polskich doświadczeń A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Kobiety w obronie Warszawy. Ochotnicza Legia Kobiet (1918-1922) i Wojskowa Służba Kobiet ZWZ-AK (1939-1945)*, IPN, Warszawa 2016.

<sup>43</sup> W zasobach archiwum są gromadzone zapisy wywiadów ze świadkami historii, dla przykładu <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej.html>. Więcej informacji o aktywności i zasobach archiwum: <https://dsh.waw.pl/81-archiwum-historii-mowionej,ahm>.

<sup>44</sup> M. Buko, K. Madoń-Mitzner, M. Szymańska, *Przetrwałam. Doświadczenia kobiet więzionych w czasach nazizmu i stalinizmu*, Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2017.

<sup>45</sup> A. Bagan-Włodkowska, M. Winiarczyk Kossakowska, *Kobiety w polskiej politologii. Od diagnozy do współpracy*, Warszawa 2018.

<sup>46</sup> Spis opracowany przez Ministerstwo, <http://www.nauka.gov.pl/uczelnie-publiczne/wykaz-uczelni-publicznych-nadzorowanych-przez-ministra-wlasciwego-ds-szkolnictwa-wyzszego-publiczne-uczelnie-akademickie.html> [dostęp: 10.05.2017].



kobiet<sup>47</sup>. Postanowiono, że wśród najlepszych informatorów znajdą się politolożki, które: pracują w wybranych instytucjach, mają tytuły naukowe, po drugie pełnią lub pełniły role kierownicze w organizacjach i instytucjach. Ponieważ populacja badana była stosunkowo mało liczna i można było ją określić jako trudnodostępną (osoby zajęte, realizujące wiele zadań) należało przewidzieć trudności w dotarciu do respondentek. Wykorzystano technikę doboru próby o charakterze celowym, wg określonych kryteriów. Respondentkom, na zakończenie spotkania, zadawano pytanie: „Kto Pani zdaniem z badaczek reprezentujących nauki o polityce będzie najlepszą informatorką (źródłem informacji) w obszarach, o których rozmawiałyśmy?”. Zweryfikowano, czy osoby podawane przez badane są w próbie, jeśli ich nie było, ale powtarzały się i spełniały kryteria, wzięto je pod uwagę w drugim etapie doboru respondentek – zatem zastosowano metodę kuli śniegowej<sup>48</sup> do zweryfikowania założeń i uzupełnienia próby. Weryfikacji poddane zostało założenie o potrzebie badania tylko kobiet, podjęto zatem „decyzję o zaproszeniu do wywiadów mężczyzn, którzy zdaniem badanych pełnili lub pełnią istotną rolę w kształtowaniu środowiska politologicznego w Polsce. Decyzja ta wynikała z potrzeby uzupełnienia spojrzenia na kwestie kobiet w politologii z perspektywy mężczyzn”<sup>49</sup>. Podstawowym wyzwaniem w tym badaniu był oczywisty brak anonimowości, związany doбором celowym kobiet pełniących funkcje oraz ich rolą w środowisku. Zaplanowano drugi etap badań, w którym narzędziem był kwestionariusz ankiety udostępniany online. Ankieta została również przesłana wszystkim politolożkom dostępnym w stworzonej bazie. Z tego też powodu w wywiadach nie naciskano na omawianie spraw prywatnych ani intymnych, starając się dotrzeć do odpowiedzi na pytania badawcze i raczej poznać obszar badań, pozostawiając badanym pewną swobodę w kształtowaniu wypowiedzi, ponieważ narzędziem był scenariusz wywiadu. Ważne było definiowanie pojęć, sposób nazywania zjawisk i działań oraz strategie radzenia sobie w środowisku zawodowym, niekoniecznie wyczerpanie zasobu pytań ze scenariusza. Badacz w takich okolicznościach, jak to badanie, staje się narzędziem badawczym i od jego otwartości na informacje, umiejętności słuchania oraz zadawania pytań zależy jakość materiału, ma

<sup>47</sup> A. Bagan-Włodkowska, M. Winiarczyk-Kossakowska, *Kobiety w polskiej politologii...*, s. 6.

<sup>48</sup> J. Johnson Buttolph, H.T. Reynolds, J.D. Mycoff, *Metody badawcze w naukach politycznych*, przeł. A. Kłosowska-Dudzińska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2010, s. 245.

<sup>49</sup> A. Bagan-Włodkowska, M. Winiarczyk-Kossakowska, *Kobiety w polskiej politologii...*, s. 6.



też szansę poznać osoby badane. W projekcie udało się, w indywidualnych narracjach, dostrzec wspólne aspekty sytuacji, odtworzyć ważne schematy działania. Zagroženiem jest nakładanie własnych kategorii pojęciowych oraz doświadczeń na wnioskowanie. Dlatego do współpracy zaproszono politologa – mężczyznę, który był odpowiedzialny za krytyczne spojrzenie na analizę jakościową oraz podsumowanie części ilościowej. Wstępne wnioski z badań były podstawą do opracowania części ilościowej, w ramach której zaproszono kobiety identyfikujące się jako politolożki do wypełnienia ankiet *Badanie kobiet w politologii*, gdzie sam badacz jest jednocześnie podmiotem i przedmiotem badań, wymusza rozważanie kwestii etycznych. Dobrym pomysłem jest prowadzenie dziennika badań oraz realizacja spotkań zespołu, na których omawiane są kwestie metodologiczne i etyczne, a także wspólne przesłuchiwanie wywiadów z krytycznym nastawieniem. Bardzo obszerny materiał wymagał skoncentrowania się na wybranych aspektach uzyskanych danych – wybór był subiektywną decyzją. Nie wszystkie tematy w analizie pogłębiono, część materiału pozostaje niewykorzystana.

## 6. Matki i córki

Kolejny przykład to ujęcie kobiet i kwestii kobiecej, ale też szeroko ujętej aktywności kobiet i ich ról społecznych i relacji – bycie matką i córką. Projekt Elżbiety Karolczuk jest zapisem doświadczeń kobiet w rolach społecznych w ujęciu konstruktywistycznym. Badania te dotyczą aspektów intymnych i dotyczą spraw prywatnych, gdzie badacz nie może pozostać zdystansowany, żeby uzyskać dane. Badacz staje się partnerem w procesie badań i jak wskazała badaczka „w trakcie badania często to respondenci mają większy wpływ na jego przebieg<sup>50</sup>”. Badacz/ka w procesie odpowiada na potrzeby respondenta, ponieważ uzyskuje od niego ważne informacje, w relacji pełni rolę w jakiej stawia go/ją respondent.

Jak wskazuje Karolczuk, dla części badanych kontakt z nią miał „wymiar terapeutyczny”<sup>51</sup>, wymagał więc zapewnienia im poczucia bezpieczeństwa i wsparcia emocjonalnego, pewnej empatii. Część badanych widziała w badaczce ekspertkę – intelektualistkę, osobę obcą i wtedy koncentrowała się w swoich wypowiedziach na faktach, unikając mówienia o emocjach i problemach. Pojawiał się też u badanych opór w mówieniu o sprawach intymnych, który badaczka, mimo swojego naukowego zainteresowania

<sup>50</sup> E. Karolczuk, *Matki i córki we współczesnej Polsce*, Universitas, Kraków 2019, s. 244-245.

<sup>51</sup> Ibidem.

również tym aspektem aktywności kobiet, musiała uszanować<sup>52</sup>. Dostęp do informacji i danych, to także sprawa związana z tym, na co pozwala i w czym przeszkadza anonimowość, a kiedy staje się pomocna. Młodsze respondenci traktowały badaczkę jak koleżankę lub powierniczkę. Starsze jako terapeutkę. Karolczuk zwraca uwagę, że więcej informacji uzyskała od osób, które miała okazję poznać. Wskazuje na wyzwania z jakimi mierzą się kobiety, kiedy oczekuje się od nich realizacji konkretnych zadań<sup>53</sup> i ciągłej aktywności związanej z opieką nad innymi, z oczekiwaniami, jakie stawia się kobietom i jakiej aktywności od nich się oczekuje<sup>54</sup>. Obecna matka to menadżerka rodzinnego życia<sup>55</sup>, której matka była osobą poświęcającą się na rzecz dobra rodziny, to w starszym pokoleniu wydawało się oczywiste. Projekt ten dostarcza inspiracji dotyczących roli badacza w obszarze tematów intymnych i relacji prywatnych.

### Synteza badań – research synthesis

Podjęcie, jakim jest synteza badań (*research synthesis*) zbudowane jest na założeniu kumulatywnego charakteru wiedzy naukowej. Jak zakładają liczni autorzy, jeśli przedmiot badań jest bliski naszym zainteresowaniom możemy podjąć próbę syntezy doświadczeń, wyników, wniosków<sup>56</sup>. Podjęcie to jest związane z realizacją założeń analizy ponownej, która jest możliwa, jeśli z dbałością o szczegóły badacz zrealizuje archiwizację danych. Żeby w sposób właściwy przeprowadzić syntezę, zrealizować należy charakterystyczny dla działań naukowców przegląd badań. Przy czym koncentrujemy się wówczas na identyfikacji podmiotu oraz metodach i technikach oraz charakterystycznych rozwiązaniach. W ilościowej syntezie realizuje się siedem etapów, które są tożsame z etapami badań pierwotnych:

sformułowanie problemu, zebranie danych (...) kodowanie informacji z każdego badania; ocena wiarygodności metod i wyników badań; analiza danych (w przypadku zastosowania procedury statystycznej, przeprowadzenie meta-

<sup>52</sup> Ibidem, s. 246.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 248-250.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 262-264.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 269.

<sup>56</sup> B.L. Paterson et al., *Meta-method*, [w:] B.L. Paterson et al., *Methods in Nursing Research: Meta-study of qualitative health research*, SAGE Publications, Thousand Oaks 2001, s. 70-90.

analizy); interpretacja wyników i przygotowanie podsumowania opisującego syntezę<sup>57</sup>.

Wymagane jest stworzenie matrycy, gdzie umieszczone zostaną najważniejsze aspekty. W poniższym zestawieniu dokonano wstępnej syntezy wskazując na najważniejsze aspekty związane z planowaniem i realizacją badań w obszarze aktywności kobiet i ruchów kobiecych.

Nazwa projektu	Przedmiot badań	Pytanie badawcze	Dobór próby	Stosowane metody i techniki	Najważniejsze wyniki
Polki o sobie	Polki i ich potencjał rynkowy	Jakie są teraz Polki Co jest dla nich ważne i dlaczego właśnie to	Reprezentatywna próba losowo-kwotowa = 600 Kobiet w wieku 18-70 Celowy – według segmentów = 60 wywiadów	Ankieta PAPI  Indywidualne wywiady pogłębione (wywiady etnograficzne)  Zdjęcia	Segmentacja  Sposób podejmowania decyzji zakupowych  Aktywność społeczna i polityczna
Kobiety w polskiej politologii	Politolożki i ich opinie, motywacje i doświadczenia	Jak wygląda aktywność kobiet w wybranym środowisku naukowym	Celowy wg kryteriów = 45 kulaśnicowa jako uzupełnienie  Badania populacyjne ankieta przesłana do całej populacji = 158 ankiet (ponad 30% populacji)	Indywidualne wywiady pogłębione  Ankieta CAWI	Opinie i doświadczenia  Rekomendacje dla instytucji naukowej i ministerstwa  Sposoby radzenia sobie z wyzwaniami  Wspólnota doświadczeń, różne strategie

<sup>57</sup> H. Cooper, *Meta-Analysis and Research Synthesis*, [w:] P. Atkinson et al. (red.), *SAGE Research Methods Foundations*, 2020.

Nazwa projektu	Przedmiot badań	Pytanie badawcze	Dobór próby	Stosowane metody i techniki	Najważniejsze wyniki
Matki i córki we współczesnej Polsce	<p>Relacje matek i córek we współczesnej Polsce</p> <p>Zjawisko córkostwa</p>	<p>Eksploracja relacji matek i córek</p> <p>Jak różni się aktywność matek i córek w polskich realiach</p>	<p>Dobór celowy metodą kuli śnieżkowej. Mimo założeń o zróżnicowanej grupie uzyskano grupę homogeniczną. Było to związane z rozpoczęciem kuli śnieżkowej od jednego punktu</p>	<p>Wywiady pogłębione+16 kobiet</p>	<p>Różnice w postrzeganiu roli kobiety</p> <p>Inny sposób podejmowania roli matki</p>
Krótką listą	<p>Odtworzenie historii kobiet które pojawiły się na shortlist jako kandydatki do Sądu Najwyższego</p> <p>Zebranie jak największej ilości informacji na ich temat</p> <p>Analiza sposobu podejmowania decyzji, roli shortlist i kobiet na nich</p>		<p>Dobór próby celowy</p> <p>Starano się dotrzeć do wszystkich materiałów w których mogą się znajdować informacje na temat badanych osób oraz sposób podejmowania decyzji. Osoby, które mogły udzielić informacji na tematach badanych kobiet</p>	<p>Analiza treści</p> <p>Analiza prasy – 3 tysiące artykułów</p> <p>Metoda historyczna analizy archiwalnej</p> <p>Wywiady</p> <p>Analiza statystyczna</p> <p>Kodowanie artykułów oraz badania losów</p>	<p>Wykwalifikowane kobiety – na listach jako dodatek – zasłona dymna</p> <p>Dane dotyczące sytuacji prawników na rynku wg płci</p> <p>Zarzutem dla kandydatek był wiek były albo za młode, albo za stare</p> <p>Stworzenie rekomendacji</p>

## Podsumowanie

Jeśli interesują nas wyzwania w badaniach aktywności i ruchów kobiecych, wyjątkowo ważne jest spojrzenie z perspektywy społeczeństwa i zaangażowanych jednostek. To jednostki są źródłem informacji, ale zebranie ich opinii i doświadczeń może być wstępem do pogłębionej analizy, która wymaga triangulacji danych<sup>58</sup>. Jeśli pytania mają charakter bardziej intymny, dobrze gdy badacz jest osobą obcą, taką której nie spotka się znowu.

W projektach badań o charakterze jakościowym gromadzi się więcej danych niż jest się w stanie wykorzystać, na co wskazują realizatorki wymienionych projektów, stąd też pewną propozycją dla badań w obszarze aktywności kobiet może być analiza ponowna (*secondary analysis*)<sup>59</sup> oraz współpraca pomiędzy badaczami zajmującymi się pokrewnymi tematami. Jak wskazują badacze i badaczki „Kontakt z jak największą liczbą osób zajmujących się podobnym tematem wzbogaca projekt bardziej niż konsultowanie wyłącznie źródeł bibliotecznych”<sup>60</sup>. Stąd też warto docenić działania Instytutu Studiów Kobiectych i wskazać, że powstające w jego ramach analizy, dane, zbiory materiałów byłyby bardzo cenne jako archiwum. Można korzystać z dobrych i złych doświadczeń *Canadian Women's Movement Archives* (CWMA)<sup>61</sup> umożliwiając kolejnym pokoleniom badaczy i badaczek korzystanie z danych i tworzenie pogłębionych analiz. Ma to też wymiar praktyczny, jak wskazuje Mies, na dłuższą metę przy systematycznej współpracy badaczek i działaczek ruchów kobiecych w oparciu o kumulowaną przez nich wiedzę można odejść od zwykłego spontanicznego aktywizmu na rzecz przygotowanych strategii długoterminowych<sup>62</sup>. Natomiast należy zwrócić uwagę, że trzeba wiedzieć co się bada, żeby uzyskać dostęp i zaufanie najlepszych informatorów. Osoba badana musi być partnerem, nie może być tylko indagowanym przedmiotem. Opinie

<sup>58</sup> M. Hammersley, P. Atkinson, *Metody badań terenowych*, przeł. S. Dymczyk, Zysk i S-ka, Poznań 2000, s. 219.

<sup>59</sup> L. Corti, A. Witzel, L. Bishop, *On the Potentials and Problems of Secondary Analysis. An Introduction to the FQS Special Issue on Secondary Analysis of Qualitative Data*, „FQS Forum: Qualitative Social Research” 2005, t. 6, nr 1(49).

<sup>60</sup> A. Wyka, *Badacz społeczny wobec doświadczenia*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993, s. 56.

<sup>61</sup> S. Loyer, *Preserving Records, Creating Memories, Shaping Research: inside the Canadian Women's Movement Archives*, (MA dissertation, University of Ottawa), Ottawa 2006. Więcej informacji o projekcie: <https://uottawa.libguides.com/c.php?g=265223&p=1774098> [dostęp: 05.08.2020].

<sup>62</sup> M. Mies, *Towards a Methodology of Women's Studies...*

i informacje, które chce przekazać badany (w obszarze naszych zainteresowań) zasługują na ciekawość i zaangażowanie. Dobry wywiad można zrobić dopiero, kiedy docenimy możliwość zadawania pytań<sup>63</sup>. Podstawową dyrektywą dla osoby badającej aktywność kobiet i tworzonych przezeń ruchów jest mieć jasny cel i być otwartą na dane. Trzeba dobrze doprecyzować pojęcia w języku badanych lub szukać ich rozumienia. Warto pamiętać, żeby dać coś osobie badanej – poczucie komfortu i bezpieczeństwa, dobrą atmosferę, wysłuchanie. Czasami wywiad nie jest dobrym sposobem na zbieranie danych, jeśli np. tak jak w Meksyku doświadczenia kobiet są drastyczne emocjonalne, pełne bólu. Nie jest też właściwy, jeśli osoby, które miałyby brać udział, mogą doznać jakiegokolwiek krzywdy psychicznej lub fizycznej związanej z udziałem (prześladowania, złe wspomnienia). Warto tutaj jednak pamiętać, że jedne z najcenniejszych wywiadów to te z osobami, które przeżyły niewyobrażalne doświadczenia np. Holocaust, wojnę, stalinizm, wypędzenia. Narracje takich osób dostępne są w Archiwum Historii Mówionej. Warto pamiętać, że różne typy wywiadów rządzą się swoimi prawami i w zależności od tego, co jest przedmiotem badań, należy dobrać typ wywiadu i pytań badawczych do konkretnego przedmiotu. Historyk dziejów współczesnych zorientowany na badania aktywności kobiet i kobiecych ruchów, może korzystać z wywiadów biograficznych, na co wskazywała już w 1968 r. Krystyna Kersten<sup>64</sup>. Wątpliwości co do uznania historii mówionej jako źródła historycznego do dzisiaj są obecne w dyskusjach naukowych. Jest już dostępny zbiór wytycznych dla właściwego prowadzenia badań w oparciu o wywiady biograficzne<sup>65</sup>, co pozwala na uniknięcie błędów. Wartości wywiadów biograficznych to badanie człowieka w kontekście, ale także pokazanie, że nie ma jednej historii i są raczej zróżnicowane doświadczenia<sup>66</sup>. Jeśli jest możliwość uzyskania większej ilości narracji, które przez transkrypcje można poddać analizie (kodowaniu), to możliwe jest wyciąganie wniosków o różnorodności i wspólnocie doświadczeń – podobieństwach i różnicach. Jeśli interesuje nas konkretny proces, aspekt życia, wybrane wydarzenie, narzędziem w ręku badacza/ki

<sup>63</sup> M.Q. Patton, *Qualitative research and evaluation methods*, wyd. 3, Sage, Thousand Oaks 2002, s. 277.

<sup>64</sup> I. Terela, *Wybrane problemy etyczne w historii mówionej. Refleksje historyka*, [w:] K. Kaźmierska, *Badania biograficzne – metoda, etyka, praktyka*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2019, t. 15, nr 2, s. 105.

<sup>65</sup> Polskie Towarzystwo Historii Mówionej, *Etyka*, <http://pthm.pl/etyka/> [dostęp: 10.07.2020].

<sup>66</sup> P. Filipkowski, *Historia mówiona jako historia faktyczna albo jak „odantropologizować” opowieści o przeszłości?* „Rocznik Antropologii Historii” 2015, nr 5(8), s. 107.

są wywiady indywidualne pogłębione. Pozwalają one na skoncentrowanie się na wybranych opiniach, aspektach, motywacjach, doświadczeniach. Badacz/ka przez pytania drąży konkretny problem. Napisano wiele tylko o ochronie badanego, ale warto jeszcze pamiętać, że badacz też podlega ochronie. Jeśli zatem badania w jakikolwiek sposób mogłyby skrzywdzić badacza, należy dobrać taki sposób postępowania, który będzie bezpieczny dla partnerów/ek relacji<sup>67</sup>.

W badaniach warto uczyć się na historii kobiet. Uczeni i uczone mogą się inspirować i pomagać innym kobietom dokumentować ich kampanie i walki, analizować i dokumentować te zmagania, aby można było uczyć się z błędów i sukcesów, z przeszłości<sup>68</sup>. Badaczki mają zdolność „holistycznego spojrzenia na świat etycznego i odpowiedzialnego myślenia, przekraczania granic dyscyplin, dialogu ze społeczeństwem, wyobraźni i intuicji”<sup>69</sup>. Jeśli kobiety zdolne są do współpracy, mają zdolność holistycznego spojrzenia na świat, etycznego i odpowiedzialnego myślenia, przekraczania działania na rzecz dobra wspólnego, wykorzystajmy te atuty. To może właśnie w rękach kobiet jest budowanie wiedzy z uwzględnieniem jej kumulatywnego charakteru i dzielenie się wiedzą, żeby móc aktywnie działać.

## Bibliografia

- Bagan-Włodkowska A., Winiarczyk-Kossakowska M., *Kobiety w polskiej politologii. Od diagnozy do współpracy*, Warszawa 2018.
- Brians C.L., Willnat L., Manheim J.B., Rich R.C., *Empirical political analysis research methods in political science*, Pearson Longman, New York City 2006.
- Buko M., Madoń-Mitzner K., Szymańska M., *Przetrwalam. Doświadczenia kobiet więzionych w czasach nazizmu i stalinizmu*, Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2017.
- Burgos-Debray E., *I, Rigoberta Menchú: An Indian Woman in Guatemala*, Verso, London-New York 1984.
- Canadian Women's Movement Archives, *Informacje o projekcie*, <https://uottawa.libguides.com/c.php?g=265223&p=1774098> [dostęp: 05.08.2020].

<sup>67</sup> S. Kvale, *Prowadzenie wywiadów*, przeł. A. Dziuban, PWN, Warszawa 2010.

<sup>68</sup> M. Mies, *Towards a Methodology of Women's Studies...*

<sup>69</sup> M. Młodożeniec, A. Knapieńska, *Czy nauka wciąż ma męską płeć? Udział kobiet w nauce*, „Nauka” 2013, nr 2, s. 47-72.



- Cooper H., *Meta-Analysis and Research Synthesis*, [w:] P. Atkinson et al. (red.), *SAGE Research Methods Foundations* 2020.
- Corti L., Witzel A., Bishop L., *On the Potentials and Problems of Secondary Analysis. An Introduction to the FQS Special Issue on Secondary Analysis of Qualitative Data*, „FQS Forum: Qualitative Social Research” 2005, t. 6, nr 1(49).
- Creswell J., *Projektowanie badań naukowych. Metody jakościowe, ilościowe i mieszane*, przeł. A. Gilewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013.
- Criado Perez C., *Niewidzialne kobiety. Jak dane tworzą świat skrojony pod mężczyzn*, Karakter, Kraków 2020 [ebook].
- Filipkowski P., *Historia mówiona jako historia faktyczna albo jak „odantropologizować” opowieści o przeszłości?* „Rocznik Antropologii Historii” 2015, nr 5(8), s. 91-108.
- Hammersley M., Atkinson P., *Metody badań terenowych*, przeł. S. Dymczyk, Zysk i S-ka, Poznań 2000.
- Hryciuk R.E., *O znikającej matce. Upolitycznione macierzyństwo w Ameryce Łacińskiej i w Polsce*, [w:] R.E. Hryciuk, E. Korolczuk (red.), *Pożegnanie z Matką Polką?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.
- Jefferson R.K., Brenner Johnson H., *Shortlisted. Women in the Shadows of the Supreme Court*, New York University Press, New York 2020.
- Johnson Buttolph J., H.T. Reynolds, J.D. Mycoff, *Metody badawcze w naukach politycznych*, przeł. A. Klosowska-Dudzińska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2010.
- Każmierska K., *Badania biograficzne – metoda, etyka, praktyka*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2019, t. 15, nr 2.
- Korolczuk E., *Matki i córki we współczesnej Polsce*, Universitas, Kraków 2019.
- Kvale S., *Prowadzenie wywiadów*, przeł. A. Dziuban, PWN, Warszawa 2010.
- Liebell S., *Wywiad z autorkami*, New Books in Political Science, <https://newbooksnetwork.com/r-k-jefferson-and-h-b-johnson-shortlisted-women-in-the-shadows-of-the-supreme-court-nyu-press-2020/> [dostęp: 1.08.2020].
- Lofland J. et al., *Analiza układów społecznych – przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*, przeł. A. Kardasiewicz, S. Urbańska, M. Żychlińska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.
- Loyer S., *Preserving Records, Creating Memories, Shaping Research: inside the Canadian Women's Movement Archives* (MA dissertation, University of Ottawa), Ottawa 2006.
- Małocha-Krupa A., *Feminytywum w uwikłaniach językowo-kulturowych*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2018.
- Mies M., *Towards a Methodology of Women's Studies*, Institute of Social Studies, Occasional papers. No. 77, Hague 1979.



- NYU Press, *Nota wydawnicza*, <https://nyupress.org/9781479895915/shortlisted/> [10.06.2020].
- Odrowąż-Coates A., *An ethnographic study about women – The female researcher's experience*, [w:] U. Markowska-Manista, J. Pilarska (red.), *An Introspective Approach to Women's Intercultural Fieldwork*, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej, Warszawa 2017.
- Paterson B.L. et al., *Meta-method*, [w:] B.L. Paterson et al. (red.), *Methods in Nursing Research: Meta-study of qualitative health research*, SAGE Publications, Thousand Oaks, CA 2001.
- Penne S., *Sekret Solidarności*, przeł. M. Antosiewicz, W.A.B., Warszawa 2014.
- Polskie Towarzystwo Historii Mówionej, *Etyka*, <http://pthm.pl/etyka/> [dostęp: 10.07.2020].
- Smith K.M., *Female Voice and Feminist Text: Testimonio as a Form of Resistance in Latin America*, Florida Atlantic Comparative Studies Journal 2010, t. 12, 2010-2011.
- Terela I., *Wybrane problemy etyczne w historii mówionej. Refleksje historyka*, [w:] K. Kaźmierska, *Badania biograficzne – metoda, etyka, praktyka*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2019, t. 15, nr 2.
- Woroniecka G., *Politologia i socjologia polityki komplementarność czy autarkia?* [w:] T. Łoś-Nowak (red.), *Politologia w Polsce: stan badań i perspektywy rozwojowe*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń – Wrocław 1998.
- Wyka A., *Badacz społeczny wobec doświadczenia*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993.



## ROZDZIAŁ II

### ZAANGAŻOWANIE Kobiet w działalność społecznikowską pod zaborami i w odrodzonej Polsce



**Teresa Chynczewska-Hennel**

<https://orcid.org/0000-0002-9847-4540>

Uniwersytet w Białymstoku

## **Kobiety w kasie Mianowskiego**

**Słowa kluczowe:** Kasa im. Józefa Mianowskiego, Maria Skłodowska-Curie; Maria Ossowska, Alicja Karłowska-Kamzowa, Janina Józwiak, Monika Haman, Barbara Kuźnicka, Joanna Schiller-Walicka, Elżbieta Smułkowa

### **Streszczenie**

W 1881 r. wychowankowie Szkoły Głównej czcząc pamięć jej Rektora utworzyli „Kasę pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. med. Józefa Mianowskiego”. W niezwyklej historii Kasy odnotowujemy nazwiska najwybitniejszych uczonych oraz twórców kultury polskiej. Po likwidacji Kasy w 1952 r., reaktywowano ją w 1990 r. Cele w swym ogólnym zarysie są od początku istnienia Kasy te same: wspieranie nauki polskiej, pomoc dla młodych naukowców w formie stypendialnej oraz wspieranie wydawnictw naukowych. Z działalnością Kasy związane są, przede wszystkim panie profesor reprezentujące różne dziedziny nauki: Maria Ossowska, Alicja Karłowska-Kamzowa, Janina Józwiak, Monika Haman, Barbara Kuźnicka, Joanna Schiller-Walicka, Elżbieta Smułkowa. W 1930 r. honorowym, dożywotnim członkiem Kasy im. Józefa Mianowskiego została Maria Skłodowska-Curie.

### **Wprowadzenie**

Zanim przystąpię do przedstawienia postaci kobiet w Kasie Mianowskiego, kilka słów pragnę poświęcić przypomnieniu powstania i roli Kasy Mianowskiego<sup>1</sup>. Należy także wspomnieć, kim był zasłużony dla rozwo-

---

<sup>1</sup> Poniższy tekst w rozszerzonej wersji przygotowywanej przez T. Chynczewską-Hennel oraz Joannę Schiller-Walicką, ukaże się w księdze pamiątkowej z okazji 140 rocznicy powstania Kasy Mianowskiego oraz 30-lecia jej reaktywowania.

ju nauki Józef Mianowski (1804-1879), trwale zapisany w historii nauki polskiej, którego imieniem nazwano Kasę, odgrywającą ogromną rolę we wspieraniu nauki polskiej przez dziesiątki lat w XIX, XX i XXI w.

Józef Mianowski był lekarzem i społecznikiem, profesorem fizjologii Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie, potem w Petersburgu, a w latach 1862-1869 Rektorem Warszawskiej Szkoły Głównej, jedynej w owym czasie polskiej uczelni wyższej w zaborze rosyjskim. W czasie powstania styczniowego 1863 r. i potem chronił swych studentów wobec władz carskich. 12 lipca 1881 r., trzy lata po śmierci swego Rektora wychowankowie Szkoły Głównej, chcąc uczcić jego pamięć utworzyli „Kasę pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dr. med. Józefa Mianowskiego”<sup>2</sup>.

Instytucja ta stała się wówczas największą polską organizacją wspomagającą badania naukowe i wydawnictwa naukowe. Wśród 45 założycieli znaleźli się między innymi: Karol Benni, Tytus Chałubiński, Aleksander Głowacki (Bolesław Prus), Mściśław Godlewski, Władysław Holewiński, Aleksander Kraushar, Stanisław i Leopold Kronenberg, Jakub Natanson, Stanisław Przysański czy Henryk Sienkiewicz. Na czele Komitetu zarządzającego Kasą stanął dr Tytus Chałubiński. Wiceprezesem został Stanisław Kronenberg, finansista, mecenas nauki, jeden z najbogatszych ludzi w ówczesnym zaborze rosyjskim. Do wsparcia tej instytucji przyczyniło się wielu arystokratów, w tym jedna kobieta – Zofia Raczyńska. Przed wybuchem I wojny światowej wzmocnił bardzo finansowo Kasę zapis polskiego geologa, ojca ropy bakijskiej Witolda Zglenickiego (z pól naftowych dzierzawionych w Surachanach koło Baku)<sup>3</sup>.

O skali działalności Kasy w dziedzinie wydawnictw świadczyć może *Katalog dzieł wydawanych dzięki Kasie w latach 1881-1929*. To siedemset tytułów (filozofia, nauki historyczne, m.in. edycje Wierzbowskiego, monografie z okresu nowożytnego pod redakcją Szymona Askenazego), nauki prawne, ekonomiczne, językoznawstwo, literaturoznawstwo, pedagogika, antropologia i etnografia, matematyka, nauki przyrodnicze, medycyna i inne dziedziny).

<sup>2</sup> Postać Józefa Mianowskiego wyczerpująco opisał L. Zasztowt, *Józef Mianowski*, [w:] L. Zasztowt (red.), *Kasa Mianowskiego 1881-2011*, Warszawa 2011, s. 18-104.

<sup>3</sup> W. Findeisen et al., *Zarys historii Kasy im. Mianowskiego. Lata 1881-1920, 1920-1939*, [w:] L. Zasztowt (red.), *Kasa Mianowskiego 1881-2011*, Warszawa 2011, s. 105-132; angielska wersja książki: *A History of the Józef Mianowski Fund*, translated and edited by J. Soszyński, Warszaw 2013.

## Rozwinięcie

W okresie międzywojennym z Kasą związani byli profesorowie Maria i Stanisław Ossowsky. Maria Jadwiga Ossowska (1896-1974), córka Kazimierza Romana Niedźwiedzkiego (urzędnika, powstańca styczniowego) i Józefy Otwinowskiej, była teoretykiem moralności, filozofem, socjologiem. W latach 1915-1921 studiowała na Uniwersytecie Warszawskim, następnie w College de France, w 1921 r. doktoryzowała się na UW, a w 1932 tamże habilitowała. Była uczennicą Tadeusza Kotarbińskiego. W latach 1932-1939 pracowała jako docent w Katedrze Filozofii na UW. W czasie wojny kierowała Sekcją Filozofii w tajnym nauczaniu. Po wojnie związała się z Uniwersytetem Łódzkim, a później z Polską Akademią Nauk. Autorka książek i publikacji *Normy moralne*, *Myśl moralna Oświecenia angielskiego*, *Socjologia moralności*, *Moralność mieszczańska* i wielu innych. Prace tej uczonej przetłumaczone zostały na wiele języków obcych. Ceniona w świecie, była także niezłomną działaczką w obronie demokracji i sprawiedliwości w trudnym okresie PRL. Wraz z małżonkiem Stanisławem Ossowskim działali w Kasie Mianowskiego w okresie międzywojennym, prowadząc w Kołach Kasy dyskusje o charakterze filozoficznym i metodologicznym, podkreślając polski wkład w rozwój europejskiej i światowej refleksji naukowej. Współpracowali nad organizacją nauki i nad jej założeniami teoretycznymi<sup>4</sup>.

W latach 1945-1949 wiele pracy nad porządkowaniem i gromadzeniem materiałów przygotowywanych do XXV jubileuszowego tomu „Nauka Polska”, wydawanego w Kasie Mianowskiego odegrała Janina Małkowska, pracowniczka jednego z działów Kasy. Weszła ona w skład Komisji Naukoznawczej z T. Kotarbińskim na czele. Niestety, wraz z powołaniem PAN-u, Kasa uległa formalnej likwidacji 31 grudnia 1952 r. Losy Kasy zbiegły się z likwidacją Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Aktem notarialnym z dnia 20 maja 1991 r. Kasa im. Józefa Mianowskiego została reaktywowana jako Fundacja Popierania Nauki. Wskrzeszenie Kasy zawdzięczamy takim uczonym jak: Jan Piskurewicz,

<sup>4</sup> E. Nowicka-Rusek, *Maria Ossowska 1896-1974*, [w:] W. Baraniewski, W. Tygielski, A.K. Wróblewski (red.), *Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego po 1945*, L-R, *Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816-2016*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 390-398; *Maria Ossowska*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria\\_Ossowska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Ossowska) [dostęp: 02.09.2020].

Andrzej Biernacki, Zbigniew Ciok, Piotr Hubner, Leszek Zasztowt i Barbara Kuźnicka<sup>5</sup>.

W krótkiej prezentacji nie sposób wymienić wszystkich nazwisk wielu innych wybitnych uczonych, którzy odgrywali i nadal odgrywają wielką rolę w działalności Kasy. Należy jednak oczywiście w ogromnym skrócie przedstawić tu sylwetki kobiet, którym Kasa wiele zawdzięcza.

Profesor Alicja Karłowska-Kamzowa (1935-1999), była znakomitym historykiem sztuki, związanym z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zajmowała się badaniami nad średniowieczną sztuką polską, szczególnie malarstwem ściennym i malarstwem miniaturowym (przede wszystkim w Wielkopolsce, Śląsku i Pomorzu Wschodnim). Interesował ją problem średniowiecznych fundacji artystycznych i ikonografia św. Jadwigi Śląskiej, św. Stanisława biskupa i św. Wojciecha. Zajmowała się także włoską ikonografią kręgu franciszkańskiego, średniowiecznymi freskami serbskimi, twórczością Wita Stwosza, ale też i Hieronima Boscha. Opublikowała ponad 300 prac naukowych, wydanych w Polsce i za granicą. Wymienić wypadnie następujące książki: *Fundacje artystyczne księcia Ludwika I brzeskiego. Studia nad rozwojem świadomości historycznej na Śląsku XIV-XVIII w.*; *Malarstwo śląskie 1250-1450*; *Malarstwo gotyckie Europy Środkowowschodniej. Zagadnienia odrębności regionu*; *Sztuka Piastów Śląskich*. Prowadziła zajęcia dydaktyczne na Uniwersytecie Wrocławskim, a także współpracowała z Instytutem Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego. Uczona pełniła wiele funkcji kierowniczych i doradczych, w tym w Radzie Programowej Kasy Mianowskiego<sup>6</sup>.

Janina Józwiak (1948-2016) – profesor nauk ekonomicznych, w latach 1993-1999 sprawowała funkcję rektora Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie (SGH). Była także współpracownikiem Instytutu Maxa Plancka oraz członkinią rady naukowej Środkowoeuropejskiego Forum i wielu innych rad i towarzystw naukowych. Wśród nich pełniła rolę przewodniczącej Rady Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Specjalizowała się w zagadnieniach demografii i statystyki, szczególnie modelowaniem dynamiki ludności, metodami ilościowymi analizy demograficznej, badaniem konsekwencji zmian struktur demograficznych. Była ekspertką wielu instytucji i organizacji międzynarodowych, m.in. w Komisji Europejskiej<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> W. Findeisen et al., *Zarys historii Kasy im. Józefa Mianowskiego. Lata 1952-1991*, [w:] L. Zasztowt (red.), *Kasa Mianowskiego 1881-2011*, Warszawa 2011, s. 142-145.

<sup>6</sup> Wikipedia, 2020, *Alicja Karłowska-Kamzowa*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Alicja\\_Karłowska-Kamzowa](https://pl.wikipedia.org/wiki/Alicja_Karłowska-Kamzowa) [dostęp: 02.09.2020].

<sup>7</sup> Wikipedia, 2020, *Janina Józwiak*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Janina\\_Józwiak](https://pl.wikipedia.org/wiki/Janina_Józwiak), [dostęp: 02.09.2020].



Profesor Barbara Kuźnicka była przez wiele lat przewodniczącą Rady Fundatorów w Kasie Mianowskiego. Nadal pozostaje jej członkiem, ale kilka lat temu ustąpiła ze stanowiska na moją rzecz. Kandydatura przegłosowana została w wyborach tajnych – jednogłośnie. Pani profesor powiedziała mi, że do tradycji należy wybór na przewodniczącą tej ważnej Rady – kobiety, naukowca. Profesor Kuźnicka, córka Leonarda Lubicz Rembielińskiego, po ojcu przejęła zainteresowania farmacją, wspólnie napisali historię farmacji, po raz pierwszy opublikowaną w 1963 r. Wyniosła z domu zainteresowania humanistyczne, i jak opowiadała, wybierając kierunek studiów, wahała się między historią sztuki, etnografią i farmacją, na którą ostatecznie się zdecydowała. Związana była potem z Instytutem Historii Nauki PAN i poświęciła swe naukowe życie metodologii i historii farmacji oraz etnofarmacji historycznej, wprowadzając tę problematykę do polskiej literatury naukowej. Jest autorką znakomitych i chętnie czytanych książek nie tylko w świecie naukowym: *Zioła i ich stosowanie: historia i współczesność*; *Kierunki rozwoju farmacji w Polsce*; *Z dziejów polskiej balneochemii farmaceutycznej i inne*<sup>8</sup>.

Profesor Elżbieta Smułkowa dobrze jest znana w białostockim środowisku uniwersyteckim, pracowała bowiem przez wiele lat na Uniwersytecie w Białymstoku. Uczona jest językoznawczynią, sławistką, białorutenistką. W latach 1992-1995 była ambasadorem RP na Białorusi.

Z panią profesor miałam okazję do wielu spotkań w pociągu z Warszawy do Białegostoku i w powrotnym, na wielu konferencjach międzynarodowych i oczywiście na spotkaniach w siedzibie Kasy Mianowskiego w Pałacu Staszica. Rozmowy dotyczyły zawsze aktualnych spraw kondycji nauki polskiej, stosunków Polski z jej wschodnimi i zachodnimi sąsiadami i wielu innych tematów. Opowieści pani profesor, wspianalej rozmówczyni, są dla mnie niezwykłym przeżyciem. Profesor Smułkowa związana była ze Lwowem, w 1941 r. wraz z matką i siostrą wywieziona została na Syberię na pięć lat. Po repatriacji rodzina znalazła się w Toruniu. Prof. Smułkowa ukończyła studia polonistyczne na Uniwersytecie w Toruniu. W późniejszych latach (od 1957 r.) związała się z Uniwersytetem Warszawskim, pełniąc funkcje kierownicze na Wydziałach Rusycystyki, Sławistyki, Lingwistyki Stosowanej oraz na Wydziale Polonistyki. Z jej inicjatywy uruchomiono na Wydziale Polonistyki studia bałtystyczne. W latach 1997-2002 kierowała Katedrą Kultury Białoruskiej na Uniwersytecie w Białymstoku (najpierw w Filii UW). Obecnie związana jest z Artes Liberales UW. Jej

<sup>8</sup> M. Bajer, *Kuźniccy*, <https://forumakademickie.pl/fa-archiwum/2000/05/artykuly/21-rodny.htm> [dostęp: 02.09.2020]; <https://nauka-polska.pl/#/profile/scientist?id=6573-&k=22damh> [dostęp: 2.09.2020].

ostatnia książka nosi tytuł: *Białoruś i pogranicza. Studia o języku i społeczeństwie* (2002)<sup>9</sup>.

Z Kasą Mianowskiego związana jest także profesor Monika Hamanowa (Senkowska-Gluck), która specjalizuje się w historii ustroju i prawa, historii mentalności przełomu XVIII i XIX w., w szczególności historii doby napoleońskiej. Oto niektóre z tytułów jej prac: *Donacje napoleońskie w Księstwie Warszawskim*; *Rządy napoleońskie w Ilirii 1809-1813*; *Rewolucja francuska 1789. Przemiany mentalności i obyczaju w napoleońskiej Francji*; *Rewolucja francuska 1789 przed sądem historii*.

Z młodszego pokolenia, pragnę przedstawić profesor Joannę Schiller-Walicką, z którą współpracuję w Kasie Mianowskiego.

Profesor Joanna Schiller-Walicka skończyła historię na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego i związana jest z Instytutem Historii Nauki PAN, od 2003 r. pracuje tam jako kierownik Sekcji Dziejów Oświaty. Wykładała także na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, na Wydziale Nauk Pedagogicznych. Jest członkiem założycielem Towarzystwa Historii Edukacji, członkiem Polsko-Rosyjskiej Komisji Historycznej PAN – RAN, Komisji Badań nad Historią Syberii, od 2007 r. członkiem Komitetu Kasy im. Józefa Mianowskiego – Fundacji Popierania Nauki, od 2009 r. sprawuje funkcję sekretarza Kasy. Jej zainteresowania wiążą się z historią oświaty XIX w., zajmuje się szczególnie problematyką szkolnictwa średniego i wyższego w Królestwie Polskim i w Rosji.

Oto niektóre tytuły jej prac: *Universitas rossica. Koncepcja rosyjskiego uniwersytetu (1863-1917)*; *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795-1862*<sup>10</sup>.

### Podsumowanie

W zakończeniu tej skrótowej prezentacji wizerunków kobiet w Kasie Mianowskiego, należy podkreślić pewien znaczący dla historii Kasy fakt.

Otóż w 1930 r. przyznany został *Dyplom dożywotniego członka Kasy Marii Skłodowskiej-Curie*<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Wikipedia, 2020, *Elżbieta Smułkowa*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/elżbieta\\_Smulkowa](https://pl.wikipedia.org/wiki/elżbieta_Smulkowa), [dostęp: 02.09.2020].

<sup>10</sup> Wikipedia, 2020, *Joanna Schiller-Walicka*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Joanna\\_Schiller-Walicka](https://pl.wikipedia.org/wiki/Joanna_Schiller-Walicka) [dostęp: 02.09.2020].

<sup>11</sup> *Kasa Mianowskiego 1881-2011...*, s. 449, tabl. LXVI.

## Bibliografia

- A History of the Józef Mianowski Fund*, translated and edited by J. Soszyński, Warszawa 2013.
- Alicja Karłowska-Kamzowa*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Alicja\\_Karłowska-Kamzowa](https://pl.wikipedia.org/wiki/Alicja_Karłowska-Kamzowa) [dostęp: 02.09.2020].
- Bajer M., *Kuźnicy*, <https://forumakademickie.pl/fa-archiwum/2000/05/artykuly/21-rody.htm>, [dostęp: 02.09.2020]; [https://nauka-polska.pl/#/profile/scientist?id=6573&\\_k=22damh](https://nauka-polska.pl/#/profile/scientist?id=6573&_k=22damh), [dostęp: 02.09.2020].
- Elżbieta Smułkowa*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/elzbieta\\_Smulkowa](https://pl.wikipedia.org/wiki/elzbieta_Smulkowa) [dostęp: 02.09.2020].
- Findeisen W. et al., *Zarys historii Kasy im. Mianowskiego. Lata 1881-1920, 1920-1939*, [w:], *Kasa Mianowskiego 1881-2011*, red. L. Zasztowt, Warszawa 2011, s. 105-132.
- Findeisen W. et al., *Zarys historii Kasy im. Józefa Mianowskiego. Lata 1952-1991*, [w:] L. Zasztowt (red.), *Kasa Mianowskiego 1881-2011*, Warszawa 2011, s. 142-145.
- Janina Józwiak*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Janina\\_Józwiak](https://pl.wikipedia.org/wiki/Janina_Józwiak), [dostęp: 02.09.2020].
- Joanna Schiller-Walicka*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Joanna\\_Schiller-Walicka](https://pl.wikipedia.org/wiki/Joanna_Schiller-Walicka), [dostęp: 02.09.2020].
- Maria Ossowska*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria\\_Ossowska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Ossowska) [dostęp: 02.09.2020].
- Nowicka-Rusek E., *Maria Ossowska 1896-1974*, [w:] *Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego po 1945*, L-R, Monumenta Universitatis Varsoviensis 1816-2016, red. W. Baraniewski, W. Tygielski, A.K. Wróblewski, Warszawa 2016, s. 390-398.
- Zasztowt L., *Józef Mianowski*, [w:] *Kasa Mianowskiego 1881-2011*, red. L. Zasztowt, Warszawa 2011, s. 18-104.



**Emil Noiński**

<https://orcid.org/0000-0003-4352-2856>

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

## **Aktywność społeczna Wandy z Wolskich Umińskiej (1841-1926) w świetle jej wspomnień i zapisków pamiętnikarskich**

**Słowa kluczowe:** Wanda z Wolskich Umińska, powstanie styczniowe, weterani 1863 r., rewolucja 1905-1907 r., działalność charytatywna.

### **Streszczenie**

Wanda z Wolskich Umińska, uczestniczka powstania 1863-1864 r., organizatorka pomocy więźniom politycznym i ich rodzinom, opiekunka sierot, od wczesnych lat swej młodości poświęciła się działalności społecznej. Rozpoczęła ją przed wybuchem powstania styczniowego, w okresie manifestacji religijno-patriotycznych, a szczyt jej działalności przypadł na czasy powstania styczniowego. Była wówczas jedną z najdzielniejszych i najczynniejszych członkiń konspiracyjnej organizacji kobiet, tzw. „Piątek”. Nowy rozdział w jej wielowymiarowej aktywności przyniosły lata popowstaniowe. W Warszawie prowadziła dom ludowy, dostarczała na wieś nielegalną literaturę, prowadziła agitację uświadamiającą wśród włościan. Bardzo szybko potrafiła skupić wokół siebie i wciągnąć w działalność ludzi nauki, kultury, literatury. Podczas rewolucji 1905-1907 r. organizowała pomoc dla uwięzionych i ich rodzin. Przed wybuchem I wojny światowej oddana była z kolei pracy na rzecz dzieci z ubogich rodzin, wspierając organizowanie dla nich kolonii letnich. Umińska pozostała aktywna do ostatnich miesięcy swego życia. Działalność społeczną zapomnianej dziś nieco weteranki 1863 r. ukazano na podstawie jej wspomnień i zapisków pamiętnikarskich, znajdujących się w zbiorach lwowskich, wileńskich oraz krajowych.

## Wprowadzenie

Wśród szeregu kobiet polskich, zaangażowanych w czasie zaborów w aktywność społeczną i niepodległościową, postacią dziś nieco zapomnianą jest Wanda z Wolskich Umińska. Jej działalność społeczna dotychczas nie była przedmiotem szerszych badań naukowych, poza popularną opowieścią biograficzną pióra Dionizy Wawrzykowskiej-Wierciochowej, wydaną na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia<sup>1</sup>. W ostatnich latach postać Umińskiej przypomniana została w kilku artykułach naukowych autorstwa Jolanty Załączny, przedstawiających sylwetkę Umińskiej jako „cichej bohaterki 1863 r.” i strażniczki pamięci powstania styczniowego<sup>2</sup>.

## Rozwinięcie

Umińska pozostawiła po sobie bogatą spuściznę epistolarną i pamiętnikarską. Rękopisy jej wspomnień znajdują się w kilku bibliotekach naukowych w kraju i za granicą, w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy – Głównej Bibliotece Województwa Mazowieckiego, Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich w Wilnie oraz w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie. Nie wszystkie wersje wspomnień i pamiętników były znane współczesnym badaczom<sup>3</sup>.

Umińska w *Kartkach do pamiętników* przyznaje, że nakłaniana była przez kilka osób do spisywania wspomnień. Jedną z pierwszych była Paulina Sieroszevska, siostra Wacława Sieroszewskiego. Drugą osobą była Zofia

<sup>1</sup> D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Z umiłowania. Opowieść biograficzna o Wandzie z Wolskich-Umińskiej (1841-1926)*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1973.

<sup>2</sup> J. Załączny, *Zesłańcy syberyjscy na fotografiach z kolekcji Wandy Umińskiej* (w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie), „Zesłaniec” 2014, nr 60, s. 9-26; Eadem, *Zachować pamięć o powstaniu styczniowym – o kolekcjonerskiej pasji Wandy Umińskiej*, [w:] J. Lekan-Mrzewka, M. Kulesza, B.K. Obsulewicz (red.), *Kolekcjonerzy, zbieracze, kwestarze w literaturze i kulturze XIX i XX wieku*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016, s. 329-354; Eadem, *Wanda Umińska (1841-1926) – strażniczka sumień i pamięci*, [w:] A. Obara-Pawłowska, A. Miączewska, D. Wróbel (red.), *Kobieta niepoznana na przestrzeni dziejów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017, s. 217-229.

<sup>3</sup> L. Michalska-Bracha, E. Noiński, *Wanda z Wolskich Umińska (1846-1926) i jej wspomnienia*, [w:] *Wspomnienia Wandy z Wolskich Umińskiej (1841-1926)*, opracowanie, komentarz i przypisy L. Michalska-Bracha, E. Noiński, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2020, s. 11-33.

Findeisenówna, działaczka socjalistyczna, która pomagała jej w robieniu notatek do wspomnień. Trzecią postacią była Helena z Koźmińskich Borowska, serdeczna przyjaciółka Umińskiej, bratanica abp. Antoniego Fijałkowskiego<sup>4</sup>. W zachowaniu spuścizny po Umińskiej istotną rolę odegrała Wanda Pławińska, druga z przyjaciółek Umińskiej, która po jej śmierci zebrała i uporządkowała notatki i zapiski do pamiętników i wspomnień<sup>5</sup>. Do spisania wspomnień zachęcała ją wreszcie Maria Bruchnalska, lwowska działaczka, autorka monumentalnej pracy o „cichych bohaterkach” 1863 r.<sup>6</sup>.

Wanda z Wolskich Umińska przyszła na świat 5 listopada 1841 r. w Jabłonicy w rodzinie Izabeli z Kaniewskich i Fortunata Wolskich. Wywodziła się z rodziny o tradycjach patriotycznych. Dziadek jej, Franciszek Wolski, dziedzic majątku Ostałówek pod Opoczmem najprawdopodobniej służył w wojsku, bowiem tytułowano go majorem. Brat Franciszka, Hipolit Wolski, był majorem z czasów napoleońskich i Księstwa Warszawskiego<sup>7</sup>. Rodzina Wolskich pochodziła ze zubożałej szlachty, pieczętującej się herbem Jelita. Synowie Franciszka Wolskiego, Andrzej, Antoni, Fortunat i Julian, wylegitymowali się przed Heroldią Królestwa Polskiego w 1840 r. Przed nazwiskiem używali przydomka Saryusz<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> W. Umińska, [Kartki z pamiętnika], [w:] *Wspomnienia Wandy z Wolskich Umińskiej (1841-1926)*, s. 276, 283.

<sup>5</sup> L. Michalska-Bracha, E. Noiński, op. cit., s. 28-30.

<sup>6</sup> L. Michalska-Bracha, *Między pamięcią a historiografią. Lwowskie debaty o powstaniu styczniowym (1864-1939)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2011, s. 245.

<sup>7</sup> Synem Hipolita był Włodzimierz Wolski (1824-1882), późniejszy poeta i powieściopisarz z kręgu Cyganerii Warszawskiej, autor libretta do „Halki” Stanisława Moniuszki. Jako uczeń gimnazjum warszawskiego na Lesznie zamieszany był w sprawę warszawsko-łukowskiego związku Karola Levittoux, uczestnik manifestacji patriotyczno-religijnych przed powstaniem styczniowym. W.A. Dżakow, A. Gałkowski, W. Śliwowska, W.M. Zajcew, *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832-1855 (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 495.

<sup>8</sup> *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836-1861*, opracowała E. Sęczys, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2000, s. 781; *Szlachta guberni augustowskiej, lubelskiej i radomskiej wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836-1861*, opracowała E. Sęczys, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2018, s. 482.

Tradycje rodzinne kontynuowali synowie Franciszka, Fortunat i Aleksander Wolski<sup>9</sup>. Fortunat Wolski po upadku powstania listopadowego przebywał kilka miesięcy w więzieniu. Po odzyskaniu wolności ożenił się z Izabelą Kaniewską, osiadając na roli w Jabłonicy, wsi rządowej. Wkrótce na świat przyszły trzy jego córki, Józefa, Pelagia i Wanda oraz syn Mieczysław. Gospodarowanie, jak zapisała w swych wspomnieniach Wanda Umińska, ojcu nie szło. Odstąpił więc dzierżawę, przyjmując posadę na Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej jako zwiadowca stacji Ruda Guzowska. Fortunat Wolski zmarł w 1848 r. Jego żona z dziećmi przeniosła się wówczas do Warszawy. Dwie najstarsze córki wzięła na wychowanie rodzina<sup>10</sup>.

Umińska w luźnych kartkach do pamiętnika pisze, że od dzieciństwa była zaznajomiona z konspiracją, z Cytadelą, z aresztowaniami. Już jako kilkuletnia dziewczynka przepisywała listy wysyłane do zesłańców syberyjskich, podtrzymujące ich na duchu<sup>11</sup>. Naukę pobierała najpierw w domu. Uczyla ją matka, a następnie najprawdopodobniej na pensji u Sakramentek lub Wizytek. Kilka miesięcy po śmierci matki w 1858 r. wydana została za mąż za Józefa Umińskiego, absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, urzędnika Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu<sup>12</sup>.

Umińska od wczesnych lat młodości zaangażowana była społecznie w różnego rodzaju akcje pomocy, zbieranie funduszy na cele narodowe. W przedpowstaniowej Warszawie zetknęła się z Entuzjastami, w tym z Narcyzą Żmichowską, co miało wyraźny wpływ na dalsze jej zaangażowanie społeczne. Czasy manifestacji patriotyczno-religijnych, poprzedzających wybuch powstania 1863 r., przyniosły ożywioną działalność społeczną Umińskiej na rzecz „sprawy narodowej”. Pierwszą manifestacją religijno-patriotyczną, w której brała udział, był pogrzeb generałowej Katarzyny Sowińskiej, wdowy po legendarnym obrońcy warszawskiej Woli w 1831 r., gen. Józefie Sowińskim. To właśnie wtedy, gdy X Pawilon Cytadeli Warszawskiej zapełniony był aresztowanymi za udział w manifestacjach, Umińskiej po raz pierwszy udało się „wedrzyć” za mury zakładu karnego, by nieść

<sup>9</sup> *Księga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830, zawierająca spis imienny dowódców i sztabs-oficerów tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Polskiej w tymże roku Krzyżem Wojennym „Virtuti Militari” ozdobionych*, Drukarnia Ludowa, Lwów 1881, s. 133.

<sup>10</sup> W. Umińska, *[Kartki z pamiętnika]*, s. 278-283.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 278-283; W. Śliwowska, *Z badań nad losami Sybiraków i ich spuścizną*, „Kwartalnik Historyczny” 1990, nr 1, s. 112.

<sup>12</sup> *Urzędnicy Królestwa Polskiego (1815-1915). Materiały do biogramów. Wypisy z bazy danych*, redakcja A. Kulecka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, s. 3136.



pomoc osadzonym, przekazywać rodzinom informacje o ich najbliższych więzionych w X Pawilonie<sup>13</sup>.

Znacznie aktywniejszą działalność przyniosły czasy powstania 1863 r. Umińska była jedną z najdzielniejszych i najczynniejszych członkiń konspiracyjnej organizacji kobiet, tzw. „Piątek”, do której należały m.in. Seweryna Pruszkowa, Eugenia z Bogusławskich Hannelowa, Józefa Gregorowiczowa, Emilia Heurichowa, Maria Ilnicka, Teodora Kiślańska, Karolina Kraszewska, Kazimiera Wóycicka, Pelagia Zgliczyńska. Do jej zadań należało m.in. czuwanie nad więźniami politycznymi i ich rodzinami, zaopatrywanie w pieniądze i odzież osób wywożonych na Syberię, wyjednywanie dla rodzin uwieczonych widzeń, staranie o uwolnienie więźniów itd. Umińska w pracy tej wykazywała wyjątkową gorliwość i ofiarność. Potrafiła w bardzo sprytny sposób dotrzeć do żandarmów i strażników więziennych, urzędników i oficerów rosyjskich<sup>14</sup>.

Dzięki przeróżnym zabiegom udało jej się dotrzeć do więzionego w X Pawilonie Karola Nowakowskiego. W przeddzień egzekucji członków Rządu Narodowego udało się Umińskiej uzyskać widzenie z Rafałem Krajewskim, Romanem Żulińskim, Józefem Toczyskim i Janem Jeziorańskim. Autorka wspomnień opisuje szczegółowo to spotkanie<sup>15</sup>. Z innych źródeł wiadomo również, że Umińska razem z Elizą Brzostowską miały uzyskać, za cenę brylantowej broszki, pozwolenie na widzenie z Romualdem Trauguttem przed jego egzekucją, choć nic nie pisze o tym we wspomnieniach i pamiętnikach<sup>16</sup>. Stefania Sempołowska, przyjaciółka Umińskiej, która jej namowom zawdzięczała zainteresowanie się sprawami więźniów i wyborem tej dziedziny pracy społecznej, podkreśliła w swych wspomnieniach, że Umińska miała bardzo szerokie uprawnienia, „nie tylko wchodziła do cel więziennych ale towarzyszyła skazańcom do szubienicy”<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> W. Umińska, *Wspomnienia babki 1863 roku spisane dla prawnuków*, [w:] *Wspomnienia Wandy z Wolskich Umińskiej (1841-1926)*, s. 184.

<sup>14</sup> M. Bruchnalska, *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym*. (Materiały), Wydawnictwo Towarzystwa Św. Michała Archaniola, Miejsce Piastowe 1932, s. 71-72.

<sup>15</sup> W. Umińska, *Wspomnienia babki 1863 roku spisane dla prawnuków*, s. 215-219.

<sup>16</sup> Z. Zbyszewska, *Ministerstwo polskiej biedy. Z dziejów Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat” w Warszawie 1909-1944*, Warszawa 1983, s. 20-21; E. Serafin-Prusator, *Narcyza Żmichowska – między Matką Polką a kobietą-rycerzem*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2017, nr 10, s. 16.

<sup>17</sup> S. Sempołowska, *W więzieniach*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1960, s. 92.

W działalności społecznej wspomagała Umińską jej starsza siostra, Jadwiga Wolska, która w początkowym okresie powstania 1863 r. współpracowała z oddziałem Leona Frankowskiego na Lubelszczyźnie, później z oddziałem Marcina Borelowskiego-Lelewela. W lecie 1863 r. nawiązała współpracę z oddziałem Józefa Ruckiego. Była pod Panasówką podczas bitwy stoczonej przez Marcina Borelowskiego-Lelewela. Po klęsce jego oddziału przeszła pod komendę gen. Michała Heidenreicha-Kruka. Gen. Aleksander Chruszczew, naczelnik wojenny oddziału lubelskiego, miał nawet za jej ujęcie wyznaczyć nagrodę w wysokości tysiąca rubli. Jesienią 1864 r. Jadwiga Wolska pomagała w przerzuceniu Emilii Heurichowej w Poznańskie, zaangażowana była również w ratowanie jej córek aresztowanych przez Rosjan<sup>18</sup>. Emilia, Julia, Helena, Teodora Heurichówny oraz ich matka, Emilia ze Szwarców Heurichowa były bardzo bliskimi współpracowniczkami Umińskiej podczas powstania 1863 r. Na kartach pamiętników i wspomnień poświęciła im najwięcej miejsca<sup>19</sup>.

Czasy powstania styczniowego, to oprócz ożywionej działalności społecznej Umińskiej, również niespełniona miłość. W tym okresie kwitł romans Umińskiej z Adolfem Dygasińskim<sup>20</sup>. Umińska nie wspomina o Dygasińskim w żadnej z wersji swoich wspomnień. Z korespondencji powieściopisarza wynika, że było to bardzo gorące i namiętne uczucie<sup>21</sup>. Dioniza Wawrzykowska-Wierciochowa pisze, że romans z Adolfem Dygasińskim

<sup>18</sup> E. Heurich, T. Kiślańska, *Wspomnienia matki i córki z powstania 1863 roku*, „Księgarnia Ludowa” Julii Sikorskiej, Warszawa 1918, s. 83-88, 122-123; M. Bruchnańska, *Ciche bohaterki*, s. 76; K. Dunin-Wąsowicz, *Próba analizy składu społeczno-zawodowego oddziału powstańczego z 1863 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1963, nr 4, s. 885; *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Dokumenty terenowych władz cywilnych powstania styczniowego 1862-1864*, do druku przygotowali: S. Kieniewicz, F. Ramotowska, W. Śliwowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986, s. 100; Z. Bieleń, *Bohaterki w czarnych sukniach. Lublinianki i Podlasianki w powstaniu 1863-1864*, Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, Lublin 2015, s. 154-156.

<sup>19</sup> W. Umińska, *Wspomnienia babki 1863 roku spisane dla prawnuków*, s. 197; Eadem, *Kartka dawno minionej przeszłości*, [w:] *Wspomnienia Wandy z Wolskich Umińskiej (1841-1926)*, s. 251, 256-258; Eadem, *[Kartki z pamiętnika]*, s. 284.

<sup>20</sup> M. Niekra, „*Moje najdroższe kobiety*” (o kobietach w życiu Adolfa Dygasińskiego na podstawie epistolografii), „Tematy i Konteksty” 2015, nr 5, s. 262-264.

<sup>21</sup> A. Dygasiński, *Listy*, wstęp J.Z. Jakubowski, komentarze biograficzne A. Górski, przygotowanie tekstów i redakcja T. Nuckowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972, s. 29, 36, 73, 79, 91, 94, 107, 121, 142, 153.

to lata nie tylko skrywanego szczęścia, ale zarazem i wielkiej rozterki duchowej. Wanda znalazła się w trójkącie, z którego nie umiała i nie mogła znaleźć wyjścia. Musiała przecież liczyć się z panującymi wówczas normami obyczajowymi, z własną sytuacją materialną, no i nade wszystko z ówczesną pozycją socjalną kobiety w ogóle<sup>22</sup>.

Umińska, zaangażowana w sprawy powstania, w pomoc aresztowanym i zsyłanym na Syberię, oddana w pełni rodzinie, po raz pierwszy została aresztowana w jesienią 1864 r. Stało się to głównie przez nieostrożność w Janowie Ordynackim, dokąd pojechała ratować krewnego, który został aresztowany. W konsekwencji aresztowano również Umińską, posądzając o szpiegostwo. W więzieniu spędziła kilka miesięcy. Dzięki staraniom rodziny, a szczególnie męża, a przede wszystkim z braku dowodów, po kilku miesiącach mogła opuścić mury więzienne<sup>23</sup>.

Pomimo szeregu trudności Umińska nie poddawała się. Czasy popowstaniowe w jej działalności społecznej stanowią odrębną kartę, pełną najrozmaitszych inicjatyw. W 1867 r. Józef Umiński został zwolniony z pracy w Komisji Skarbu. Początkowo chwycił się przez kilka lat różnych zajęć dorywczych, później otrzymał posadę w Towarzystwie Ubezpieczeń od Ognia<sup>24</sup>. Umińska prowadziła sklep z wyrobami przemysłu ludowego, sprzedając w nim m.in. lalki ubrane w stroje regionalne<sup>25</sup>. W pokoiku za sklepem odbywały się nielegalne zebrania założycieli Towarzystwa Oświaty Narodowej. Umińska współpracowała z Towarzystwem w przekazywaniu na wieś „Elementarza ściennego” wydanego w 1875 r. przez Konrada Prószyńskiego „Promyka”. „Sklep – jak pisze Wanda Pławińska – bywał pusty, ale za to w pokoiku za sklepem było pełno interesantów ideowych, tak wiejskich jak miejskich, na których zawsze czekała gorąca herbata, co naturalnie nie przysparzało dochodu”<sup>26</sup>. Znajomości oraz kontakty nawiązane podczas prowadzenia sklepu Umińska wykorzystała do dalszej działalności.

Na Starym Mieście prowadziła gospodę ludową, w której wydawano herbatę przybywającym na targ chłopom. Gospoda w rzeczywistości była miejscem uświadamiania włościan, przekazywania im odpowiedniej literatury.

<sup>22</sup> D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Z umiłowania*, s. 378.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 363-366.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> M. Ilnicka, *Książki dziecinne*, „Bluszcz” 1878, nr 51, s. 402.

<sup>26</sup> Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy – Główna Biblioteka Województwa Mazowieckiego [dalej: BPMW], Wanda Umińska. Materiały życiorysowe, rkps 2623/1, k. 11.

Była to – jak pisze w swych wspomnieniach Józef Grabiec – pierwsza postać domu ludowego w stolicy i ośrodek długoletniej, solidnej pracy oświatowej (...). Ile stamtąd światła popłynęło pod strzechy, ile ideologii patriotycznej, ile pierwiastka uświadczenia narodowego – trudno dziś nawet ustalić. Praca pani Umińskiej znalazła rzadkie uznanie. Gospoda jej, jako zajazd, robiła poważną konkurencję sąsiednim szynkom żydowskim. Charakter zaś tej gospody i praca, jaka tam szła: wykłady, zebrania, rozdawanie książek, były wyraźne – ani jednej denuncjacji jednak nie było<sup>27</sup>.

Drugim miejscem spotkań było mieszkanie Umińskiej, w którym m.in. dyskutowano o formach i sposobach pracy nad uobywatelnieniem ludności wiejskiej, metodach dotarcia do środowisk wiejskich. Do stałych bywalców „saloniku” Umińskiej należało szereg znanych już wówczas działaczy społeczno-politycznych, by wspomnieć tylko o Mieczysławie Brzezińskim, Władysławie Grabińskim, Bolesławie Hirszfeldzie. Częstymi gośćmi w jej mieszkaniu byli również młodzi artyści malarze, Józef Chełmoński, Stanisław Witkiewicz, Adam Chmielowski, a także lekarze, Adam Chełmoński, Edward Zieliński i wiele innych osób<sup>28</sup>. Umińska, jak słusznie podkreślił po latach Julian Stefan Brzeziński, potrafiła współpracować zgodnie ze wszystkimi, mimo że nie sformułowała nigdy własnego programu społeczno-politycznego. Czerpała „zdrowe ziarna oświaty” w postaci książek czy broszur z Koła Brzezińskiego i Kazimierza „Promyka” Prószyńskiego oraz socjalistów i innych działaczy, przemycając je sprytnie na wieś polską<sup>29</sup>. Podobnie pracę Umińskiej ocenił Zygmunt Nowicki, działacz ruchu oświatowego, który zapisał: „Nie pracowała dla tego lub innego prądu politycznego. W każdym, z kim się stykała, pragnęła widzieć dobrego patriotę umiejącego szanować w sobie godność ludzką i obywatelską”<sup>30</sup>.

Przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX stulecia wypełniała w biografii Umińskiej mozolna praca wychowawcza wśród więźniów kryminalnych. Umińska w szczególny sposób dążyła do tego, by oddzielić więźniów, którzy po raz pierwszy weszli w konflikt z prawem od recydywistów. Wszelkimi sposobami starła się oddzielić kobiety od mężczyzn

<sup>27</sup> J. Grabiec, *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem. Moje wspomnienia*, Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego, Poznań 1925, s. 148.

<sup>28</sup> W. Umińska, *Kartka dawno minionej przeszłości...*, s. 231.

<sup>29</sup> J.S. Brzeziński, *Początki ruchu nauczycielskiego w Kongresówce*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1947, nr 2, s. 34-58.

<sup>30</sup> Z. Nowicki, *Kartki z dziejów ruchu nauczycielskiego w Polsce*, Nakładem „Naszej Księgarni” Związku Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa 1937, s. 25.

w więzieniach. Dzięki jej zabiegom w więzieniu urządzono kaplicę, w której umieszczono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej<sup>31</sup>. Umińska postarała się również, by w więzieniu posługę duchową mógł sprawować ksiądz. Więźniowie początkowo traktowali ją w sposób bardzo lekceważący. Dopiero po pewnym czasie zaczęto okazywać jej coraz większe zaufanie. Umińska autorytet wśród więźniów zdobyła swoją łagodnością i umiejętnym podejściem do więźniów<sup>32</sup>. Praca nad przestępczyniami kryminalnymi dawała jej także możliwość docierania do osób więzionych za sprawy polityczne. W ten sposób udało się jej dotrzeć m.in. do Filipiny Płaskowickiej, czy Marii Bohuszewiczówny.

Do pracy z więźniami szybko wciągnęła Zofię Hiszpańską, Jadwigę Wolską, Józefę Ditrich, Helenę Neugebauer oraz siostry Wandę Pławińską oraz Klementynę z Pławińskich Szellerową. W pracach z więźniami Umińską wspomagała Maria Konopnicka i Helena Modrzejewska, którą poznała u Matyldy Natansonowej<sup>33</sup>. Helenę Modrzejewską zaangażowała również w działalność charytatywną w Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności. Mogła również liczyć na pomoc Marii Wrotnowskiej, zasłużonej działaczki charytatywnej i społecznej, współzałożycielki m.in. Przytułów Noclegowych dla Biednych, Towarzystwa Opieki nad Ubogimi Matkami i ich Dziećmi (Maternita), Ambulatorium dla Biednych, Towarzystwa Nieuleczalnie Chorych z Przytułkiem dla Rakowatych<sup>34</sup>. Umińska pomagała rodzinom i krewnym więźniów w staraniach o widzenie, roztaczała opiekę nad ich rodzinami, dostarczając im odzież, żywność, niekiedy również pieniądze. Pracę w więzieniach prowadziła kilka lat, dopóki władze rosyjskie nie zabroniły jej odwiedzin więźniów, podejrzewając o szerzenie haseł socjalistycznych<sup>35</sup>.

Wanda Umińska wprowadziła Konopnicką do utworzonego nielegalnie na przełomie 1883 i 1884 r. Kobiecego Koła Oświaty Ludowej, którego celem było uświadamianie ludności wiejskiej, dostarczanie na wieś elementarzy, nauka czytania i pisanie, organizowanie małych bibliotek oraz kierowanie na tereny wiejskie zaufanych nauczycielek. Konopnicka współpracowała z kołem kilka lat. Oprócz Umińskiej do koła należało wiele

<sup>31</sup> W. Umińska, *Kartka dawno minionej przeszłości*, s. 234.

<sup>32</sup> Z. Findeisenówna, *Opiekunki więźniów. Matylda Wrede i Wanda Umińska*, „Polski Czerwony Krzyż” 1931, nr 7, s. 202-204.

<sup>33</sup> D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Z umiłowania*, s. 425.

<sup>34</sup> W. Umińska, *Pamiętniki. Część II*, [w:] *Wspomnienia Wandy z Wolskich Umińskiej (1841-1926)*, s. 146.

<sup>35</sup> Z. Findeisenówna, *Opiekunki więźniów*, s. 202-204.

aktywnych już wtedy społecznie kobiet, m.in. Faustyna Morzycka, Jadwiga Jahółkowska, Władysława Weychertówna, Jadwiga Dziubińska. Nie było to jedyne pole działalności Umińskiej w tym czasie, bowiem aktywnie współpracowała również z ochronkami, szwalniami i czytelniami Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności<sup>36</sup>.

W działalności społecznej Umińskiej bardzo istotne miejsce zajmowała oprócz pomocy więźniom kryminalnym i politycznym, działalność wśród ludności wiejskiej. Początki zaangażowania i zainteresowania sprawami ludu sięgają połowy lat siedemdziesiątych XIX w. Kazimierz Król, który współpracował z Umińską w pracy oświatowej, pisze, że

co lato wyjeżdżała na jakąś wieś polską, np. w okolice Puław, Janowa Lubelskiego, na Podlasie, w Łowickie czy Opoczyńskie, gdzie przez osobiste, niesłychanie umiejętnie prowadzone rozmowy z gospodarzami tępiła analfabetyzm narodowy i społeczny, a potem szło zwalczanie analfabetyzmu książkowego. Przelamując pospolicity w takich razach brak ufności i bierną ocieężałość, budziła u chłopów chęć do oświaty i do postępu we wszelkich jego dodatnich postaciach. A że czyniła to wszystko z niezmiernym darem wychowawczym, z nieporównaną słodyczą, prostotą i serdecznością, zjednywała sobie od razu cześć i miłość licznych zastępów ludu, krajowi zaś przysparzała zdrowych duchem obywateli<sup>37</sup>.

Świadczy o tym bardzo obszerna korespondencja Umińskiej otrzymywana od mieszkańców wsi. Tych włościan, którzy nauczyli się czytać i pisać zachęcała, by uczyli innych. Prosiła ją o błogosławieństwo po narodzinach dziecka, modlitwę przed zasiewami, radzili się w sprawach prywatnych i przede wszystkim dziękowali Umińskiej. Szereg listów ma charakter dziękczynny<sup>38</sup>. Wanda Bielska, przyjaciółka Umińskiej pisze, że choć miała ona

wielu krewnych i znajomych we dworach, wyjeżdżała na lato zawsze do włościan (...). Tą drogą poznała ich zwyczaje, zajęcia, troski i zmartwienia, a także poglądy. Początkowo z niedowierzaniem przypatrywał się lud tej pani z Warszawy (...), później zaczął się zwierzać ze swoich trosk i kłopotów (...), a z czasem sam przychodził do niej tak licznie, że w niedziele furmanki

<sup>36</sup> D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Nieznana karta działalności Marii Konopnickiej*, Zarząd Główny Ligi Kobiet, Zarząd Główny Towarzystwa im. Marii Konopnickiej, Warszawa 1967, s. 51; S. Michalski, *Spółeczna i pedagogiczna działalność Stefanii Sempołowskiej na tle epoki*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973, s. 47.

<sup>37</sup> K. Król, *Jubileusz zasłużonej działaczki*, „Kurier Warszawski” 1925, nr 19, s. 7.

<sup>38</sup> BPMW, Korespondencja Wandy Umińskiej, rkps 2624, k. 1-1090.



chłopskie stały przed jej domem, jak przed kościołem w czasie odpustu. I znów dobrocią, niepomierłą łagodnością, słodyczą, cierpliwym wysłuchiwaniem każdej biedy i z serca płynącą radą ta niezwykła kobieta zjednywała sobie lud. Odnosiła się do nich z całą powagą, zawsze jak do równych<sup>39</sup>.

Umińska bardzo szybko zamieniła swoje mieszkanie w swego rodzaju „hotel chłopski”. W jej skromnym mieszkaniu przy ulicy Widok przybywający do stolicy mieszkańcy wsi i małych miasteczek zawsze mogli znaleźć ciepły i bezpieczny kąt. Wanda Bielska pisze, że Umińska razem z włościanami zdobywała fundusze na bilety kolejowe w celu zwiedzenia Warszawy, Krakowa, Częstochowy. Pomagała jej w tym m.in. Stefania Sempołowska<sup>40</sup>. Umińska bez reszty oddana była młodzieży i dzieciom włościan. Zbierała dla nich ubrania, zabawki, elementarze do nauki czytania i pisan<sup>41</sup>.

Działalność Umińskiej bardzo szybko została doceniona wśród ludu. Władysław Grabiński, działacz socjalistyczny i jej współpracownik pisze, że dzięki Umińskiej

najlepsze jednostki z hasłami wyzwolenia Ojczyzny wkraczają do warsztatów rzemieślniczych, idą do fabryk, do robotników, idą pod strzechy wieśniacze i tam wraz z podanym elementarzem rozbudzają myśl drzemącą (...), wskazującą jako cel (...) wolność i niepodległość ojczyzny. „Ciotka Wanda” (bo tak ją nazywaliśmy), gromadzi wokół siebie rzemieślniczą i mieszczańską młodzież, stwarza dla nich miejsca zebrań, czytelnie, gospody (...), a potem zapoznaje ją i zaprzyjaźnia z młodzieżą ze wsi przybywającą. Ona pomaga, ułatwia, broni. (...) U Niej wszyscy bez różnicy pochodzenia, wyznania, przekonań społecznych i politycznych (...) znajdują zrozumienie i opiekę (...), jeśli tylko przyświeca im cel jeden: zdobycie niepodległości dla Polski<sup>42</sup>.

Władysław Grabiński wspomina, że Umińska

tak się żyła z ofiarami wiezień, tak do nich przyrosła, tak je umiłowała, że niepodobna było jej się oderwać od nich (...). Więzionym kobietom, najcięższym kryminalistkom, najbardziej upadłym istotom kobiecym, najniższym przestępczyniom zapragnęła do ich ponurych celi zanieść uszlachetnienie (...).

<sup>39</sup> W. Bielska, *Uczczenie zasług Wandy Umińskiej*, „Zorza” 1925, nr 2, s. 14.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>41</sup> S. Bojarska, „Dobra Pani”. (Ś.p. Wanda Umińska), „Mały Świątek” 1926, nr 10, s. 149-151.

<sup>42</sup> W. Grabiński, *Wanda Umińska*, „Bluszcz” 1926, nr 22, s. 735-736.

Odgrzebywała na dnie ich duszy głęboko ukryte resztki człowieczeństwa, podnosiła je, wywyższała i podnosiła godność człowieka i gorącym płomieniem swej dobroci i miłości oczyszczała ich serca z brudów przestępstwa. Przed ich duszami rozpaliała płomyk ciepła i dobra, wносиła jasność uciechy i radości, nauczała i przysposabiała do powięziennego życia i przez to życie je w następstwie przeprowadzała<sup>43</sup>.

Umińska z czasów działalności oświatowej na wsi polskiej najwięcej miejsca poświęca w swych wspomnieniach Szymonowi Wójcikowi z Pożoga na Lubelszczyźnie oraz Mateuszowi Sobiechowi z Kurpiów. Szymon Wójcik był jej najwierniejszym współpracownikiem. Podczas powstania 1863 r. pełnił funkcję poborcy podatku narodowego, miał być również naczelnikiem tajnej powstańczej żandarmerii. Za zaangażowanie na rzecz organizacji powstańczej dwukrotnie pisemnie wyróżniony (16 lipca i 25 lipca 1863 r.) przez ks. Marcelę Bielińskiego z Krasienina, naczelnika cywilnego powiatu lubelskiego. Zorganizował oddział powstańczy, złożony głównie z włościan z Pożoga i sąsiednich wiosek. Walczył w zgrupowaniu gen. Michała Heidenreicha-Kruka, szczególnie chlubnie spisując się w bitwie pod Żyrzynem. Na początku 1864 r. aresztowany, więziony w twierdzy dęblińskiej, następnie w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Po wyjściu na wolność przystąpił ponownie do działalności wśród chłopów<sup>44</sup>.

Szymon Wójcik w oczach Umińskiej zdobył największe uznanie. W swych wspomnieniach poświęciła mu najwięcej miejsca, podkreślając jego zaangażowanie na rzecz uświadomienia włościan<sup>45</sup>. Z nim i kilkoma innymi włościanami z Pożoga i okolic niosła na wsi lubelskiej hasła uświadamiające włościan, przekazywała „zakazaną” literaturę. W 1889 r. na trop

<sup>43</sup> W. Grabiński, *Ś.p. Wanda Umińska. Ostatnia „Entuzjastka” epoki 63-go roku*, „Kurier Warszawski” 1926, nr 123, s. 11.

<sup>44</sup> „Polak” 1898, nr 2, s. 32; nr 3, s. 47-48; *Ś.p. Szymon Wójcik, „Zorza” 1898*, nr 8, s. 114; W. Dąbrowa Żelkowski, *Wspomnienia moje z 1863 roku jako siedemnastoletniego powstańca*, wstęp i opracowanie J. Tomczyk, [w:] T. Mencil (red.), *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1966, s. 184, 197; W. Bielska, *Wspomnienie o Szymonie Wójciku*, „Gazeta Świąteczna” 1922, nr 2160, s. 3; M. Malinowski, *Chłopski ruch zaraniarski w b. Kongresówce przed pierwszą wojną światową*, Spółdzielnia Wydawnicza „Chłopski Świat”, Warszawa 1947, s. 10; J. Tomczyk, *Narastanie świadomości narodowej w Lubelskiem w latach 1864-1917 w świetle akt Kancelarii Gubernatora Lubelskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 1993, t. 48, s. 152-153.

<sup>45</sup> W. Umińska, *Wspomnienia babki 1863 roku spisane dla prawnuków*, s. 208, 222-223; Eadem, *Kartka dawno minionej przeszłości*, s. 237, 241, 264-265.



ich „wywrotowej” pracy i ożywionej propagandy, prowadzonej w duchu wyzwolenia ojczyzny, wpadła żandarmeria rosyjska. Przeprowadzono liczne rewizje, m.in. w Pożogu u Szymona Wójcika oraz w pobliskiej Rudzie. Wykryto wówczas listy o treści antyrządowej, szybko ustalono, że główną rolę w podburzaniu włościan przeciwko władzy odgrywa Wanda Umińska. Jeden z fragmentów listów głosił: „Drodzy bracia! Zwróćcie się do Matki Bożej, a ona pomoże nam pokonać najgorszych trzech wrogów ojczyzny”. Umińska po raz kolejny została wówczas aresztowana<sup>46</sup>.

Po śmierci męża w 1899 r. pogorszyła się sytuacja materialna Umińskiej, zmuszona została do podjęcia pracy zarobkowej. Dzięki pomocy przyjaciół objęła w 1900 r. funkcję inspektorki Kolonii Letnich dla Dzieci. Nie zaprzestała jednak działalności społecznej. Wciąż pozostała bardzo aktywna, zwłaszcza podczas rewolucji 1905 r., gdy więzienia warszawskie ponownie zapełniły się więźniami politycznymi. Do współpracy zachęcała znowu Marię Konopnicką<sup>47</sup>. W pomocy uwięzionym wspomagał ją wówczas prawnik Stanisław Patek, obrońca w licznych procesach politycznych. Pomoc więźniom i ich rodzinom łączyła z pracą inspektorki Kolonii Letnich dla Dzieci.

Forsowne wyjazdy na kolonie – jak pisze Umińska w jednym ze sprawozdań – ustały z chwilą wybuchu wielkiej wojny. Wysyłanie dzieci na nie stało się niemożliwością. Urządzano dla nich półkolonie w Warszawie, na Polu wyścigowym na Mokotowie, na Bugaju i na Pradze. Dzieci przychodziły na cały dzień, na noc wracały do domu<sup>48</sup>.

Na stanowisku inspektorki Kolonii pracowała aż do 1920 r.<sup>49</sup>

Nie sposób wymienić wszystkich inicjatyw społecznych, w których Umińska brała udział. W ciągu prawie siedemdziesięcioletniej działalności społecznej, rozpoczętej w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XIX stulecia, odznaczyła się niespożytą energią. Potrafiła skupić wokół siebie ludzi o róż-

<sup>46</sup> S. Krzykała, *Studenci Instytutu Rolniczo-Leśniczego w Puławach w walce z caratem (1869-1914)*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1962, s. 104.

<sup>47</sup> M. Konopnicka, *Listy do synów i córek*, opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła L. Magnone, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2010, s. 217, 824.

<sup>48</sup> BPMW, Sprawozdanie Wandy Umińskiej z wizytacji kolonii dla dzieci, rkps 2950/II, k. 48.

<sup>49</sup> D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Wanda Umińska 1841-1926*, „Oświata Dorosłych” 1961, nr 1, s. 48.

nych poglądach politycznych<sup>50</sup>. Umińska na kartach pamiętników i wspomnień zdawkowo pisze o swojej działalności, zarówno podczas powstania 1863 r., jak i późniejszej aktywności. Sceptycznie odnosiła się do pomysłu przyznania kobietom 1863 r. miana bohaterek.

Dla mnie – jak pisała do Marii Bruchnalskiej – równie większym bohaterstwem jest cicha, długa, moralna praca, która w naszym położeniu jest bardzo potrzebna. (...) Naturalnie, że były heroiczne czyny, ale ich tak na ogół podciągać nie można. Każda robiła to, co mogła i jak mogła, ale ile przy tym było głupstw, nietaktów, śmieszności, to także na uwagę brać trzeba<sup>51</sup>.

Ostatnie lata życia Umińskiej wypełnione były spokojną starością. W lipcu 1920 r. zwierzała się swej przyjaciółce Helenie Tarczyńskiej:

Nie wiem, co się ze mną stało, jestem jak niedźwiedź w adwencie, śpię i jem, poza tym jakaś niemoc mnie opanowała, jak duchowa, tak i fizyczna, pomimo że mnie nic nie boli. Pragnęłam kościoła, mam go o kilkadziesiąt kroków, pomimo że co dzień tam bywam, myślę że nie tylko obecnością moją obrazam Boga, bo ani się modlę, ani wiem, że w kościele jestem, tak wszystkim co słyszę przygnębiona jestem (...). Ja już sił do niczego nie mam, na wszystko zobojętniałam chciałabym tylko przenieść się na inną planetę, może tam lepiej<sup>52</sup>.

Umińska pomimo podeszłego wieku wciąż jednak żywo interesowała się bieżącymi wydarzeniami politycznymi. Z niepokojem obserwowała zagrożenie dla odrodzonego państwa polskiego ze strony bolszewickiej Rosji. W liście do Heleny Tarczyńskiej z niepokojem pisała: „Agitacja bolszewicka bardzo silnie i tu rozwinęta, tak przez Żydów, jak i rozmaitych szubrawców, szczególnie z Łodzi napływających. Chłopstwo do niczego zapalać się nie potrafi, ale idzie, jak każę pójść wszyscy”<sup>53</sup>.

Symbolicznym podsumowaniem jej aktywności społecznej był jubileusz, zorganizowany przez grono przyjaciół i współpracowników, podczas którego odznaczona została Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta. Listy

<sup>50</sup> D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Z umiłowania...*, s. 432.

<sup>51</sup> L. Michalska-Bracha, *Między pamięcią a historiografią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2011, s. 245.

<sup>52</sup> BPMW, Korespondencja Wandy Umińskiej, rkps 2624, k. 1085.

<sup>53</sup> Ibidem, k. 1085-1085v.

i telegramy gratulacyjne przesłało wówczas wiele znanych osób i instytucji, m.in. Władysław Mickiewicz, Julian Świącicki, prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 r., czy Józef Piłsudski oraz Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, Polska Macierz Szkolna<sup>54</sup>. Jak pisze Wanda Pławińska

Obchód jubileuszowy, aczkolwiek w małym kole, gdyż jubilatka z powodu niemocy nie mogła opuścić mieszkania, był bardzo uroczysty i podniosły. Uroczysty, bo w tej setce zgromadzonych osób nie było ludzi obojętnych lub zbytecznych. Garść ludu przybyła na ten dzień z Lubelskiego, Łowickiego i Kurpiów<sup>55</sup>.

Wanda Umińska zmarła 30 kwietnia 1926 r. Pochowano ją na warszawskich Powązkach. Dwa lata po śmierci przyjaciele i współpracownicy ufundowali jej okazały nagrobek, wykonany z białego kamienia<sup>56</sup>. Symbolika nagrobka nawiązuje do działalności Umińskiej:

W kapliczce przydrożnej we wnęce, u góry wyrzeźbiony w brązie Chrystus, dźwigający krzyż na Golgotę, upamiętnia ciężkie, krzyżowe chwile jej życia. Poniżej medalion z brązu przedstawia jej podobiznę. Młody wieśniak, klęczący u grobu tej, która go uczyła kochać Polskę, to wieloletnia jej praca nad wypiełgnowaniem w duszach ludu Ojczyzny<sup>57</sup>.

Umińska już za życia zasłużyła sobie u osób, z którymi współpracowała, na znacznie trwalszy pomnik. Były nim wyjątkowe ciepłe i pełne uznania dla jej działalności społecznej słowa. Narcyza Żmichowska mawiała o niej, że jest „najmłodsza wiekiem, najgorętsza uczuciem”<sup>58</sup>. Bolesław Prus natomiast zaliczył ją do „ludzi idei”, czyli „takich, którzy postawiwszy sobie jakiś użyteczny cel, pracują nad nim całe lata”, stawiając Umińską w jednym rzędzie m.in. ze Stanisławem Markiewiczem, założycielem Kolonii Letnich dla Dzieci, Samuelem Dicksteinem, wybitnym naukowcem pochodzenia

<sup>54</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór z Muzeum Narodowego, sygn. 898.

<sup>55</sup> BPMW, Wanda Umińska. Materiały życiorysowe, rkps 2623/1, k. 12.

<sup>56</sup> Z.F. [Zofia Findeisenówna], *Nagrobek Wandy Umińskiej*, „Gazeta Świąteczna” 1928, nr 2500, s. 4.

<sup>57</sup> BPMW, Wanda Umińska. Materiały życiorysowe, rkps 2623/1, k. 15.

<sup>58</sup> W. Bielska, *O zasłużonych kobietach polskich Entuzjastkach*, Nakładem „Naszej Księgarni” Spółki Akcyjnej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Warszawa 1922, s. 12.

żydowskiego, Konradem Prószyńskim „Promykiem”, działaczem oświatowym, pisarzem, wydawcą „Gazety Świątecznej”, czy Bronisławem Chlebowskim, historykiem literatury, wydawcą, współautorem monumentalnego *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*<sup>59</sup>.

### Podsumowanie

W aktywności społecznej Umińskiej wyodrębnić można kilka bardzo istotnych etapów. Pierwszy przypadł na czasy przedpowstaniowe i związany był z patriotycznym wychowaniem w domu rodzinnym w Jabłonicy w Opoczyńskim, ale przede wszystkim z młodością w przedpowstaniowej Warszawie. Ważne miejsce odegrała w jej początkowej działalności pamięć nie tak dawnego jeszcze powstania listopadowego. Kolejny etap przypadł na czasy powstania styczniowego, które stało się jej osobistym udziałem i wywarło niebagatelny wpływ na dalsze życie i zaangażowanie społeczne. Lata popowstaniowe, rusyfikacja Królestwa Polskiego, wynarodowienie, następnie rewolucja 1905-1907 r. zintensyfikowały aktywność społeczną Umińskiej na różnych polach działalności, społecznej, oświatowej, kulturalnej.

### Bibliografia

#### Źródła archiwalne i biblioteczne

Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór z Muzeum Narodowego, sygn. 898.

Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy – Główna Biblioteka Województwa Mazowieckiego:

- Wanda Umińska. Materiały życiorysowe, rkps 2623/1.
- Korespondencja Wandy Umińskiej, rkps 2624.
- Sprawozdanie Wandy Umińskiej z wizytacji kolonii dla dzieci, rkps 2950/II.

#### Źródła publikowane

*Księga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830, zawierająca spis imienny dowódców i sztabs-oficerów tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Polskiej w tymże roku Krzyżem Wojennym „Virtuti Militari” ozdobionych*, Drukarnia Ludowa, Lwów 1881.

<sup>59</sup> B. Prus, *Najogólniejsza ideały życiowe*, Nakładem Jana Fiszer, Warszawa 1905, s. 206.

*Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Dokumenty terenowych władz cywilnych powstania styczniowego 1862-1864*, do druku przygotowali: S. Kieniewicz, F. Ramotowska, W. Śliwowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986.

*Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836-1861*, opracowała E. Sęczys, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2000.

*Szlachta guberni augustowskiej, lubelskiej i radomskiej wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836-1861*, opracowała E. Sęczys, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2018.

### **Wspomnienia, pamiętniki, korespondencja**

Dąbrowa Żelkowski W., *Wspomnienia moje z 1863 roku jako siedemnastoletniego powstańca*, wstęp i opracowanie J. Tomczyk, [w:] T. Mencil (red.), *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie. Pamiętniki*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1966.

Dygasiński A., *Listy*, wstęp J.Z. Jakubowski, komentarze biograficzne A. Górski, przygotowanie tekstów i redakcja T. Nuckowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1972.

Grabiec J., *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem. Moje wspomnienia*, Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego, Poznań 1925.

Heurich E., Kiślańska T., *Wspomnienia matki i córki z powstania 1863 roku*, „Księgarnia Ludowa” Julii Sikorskiej, Warszawa 1918.

Konopnicka M., *Listy do synów i córek*, opracowała, wstępem i przypisami opatrzyła L. Magnone, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2010.

Sempołowska S., *W więzieniach*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1960.

*Wspomnienia Wandy z Wolskich Umińskiej (1841-1926)*, opracowanie, komentarz i przypisy L. Michalska-Bracha, E. Noiński, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2020.

### **Opracowania**

Bielska W., *O zasłużonych kobietach polskich Entuzjastkach*, Nakładem „Naszej Księgarni” Spółki Akcyjnej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Warszawa 1922.

Bielska W., *Uczczenie zasług Wandy Umińskiej*, „Zorza” 1925, nr 2.

Bielska W., *Wspomnienie o Szymonie Wójciku*, „Gazeta Świąteczna” 1922, nr 2160.

Bojarska S., „Dobra Pani”. (Ś.p. Wanda Umińska), „Mały Świątek” 1926, nr 10.

Grabiński W., *Wanda Umińska*, „Bluszcz” 1926, nr 22.

Grabiński W., Ś.p. Wanda Umińska. Ostatnia „Entuzjastka” epoki 63-go roku, „Kurier Warszawski” 1926, nr 123.

- Bieleń Z., *Bohaterki w czarnych sukniach. Lublinianki i Podlasianki w powstaniu 1863-1864*, Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, Lublin 2015.
- Bruchnalska M., *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym. (Materiały)*, Wydawnictwo Towarzystwa Św. Michała Archanioła, Miejsce Piastowe 1932.
- Brzeziński J.S., *Początki ruchu nauczycielskiego w Kongresówce*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1947, nr 2.
- Djakow W.A., Gałkowski A., Śliwowska Ś., Zajcew W.M., *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832-1855 (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990.
- Dunin-Wąsowicz K., *Próba analizy składu społeczno-zawodowego oddziału powstańczego z 1863 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1963, nr 4.
- F.Z. [Findeisenówna Zofia], *Nagrobek Wandy Umińskiej*, „Gazeta Świąteczna” 1928, nr 2500.
- Findeisenówna Z., *Opiekunki więźniów. Matylda Wrede i Wanda Umińska*, „Polski Czerwony Krzyż” 1931, nr 7.
- Ilnicka M., *Książki dziecinne*, „Bluszcz” 1878, nr 51.
- Król K., *Jubileusz zasłużonej działaczki*, „Kurier Warszawski” 1925, nr 19.
- Krzykała S., *Studenci Instytutu Rolniczo-Leśniczego w Puławach w walce z caratem (1869-1914)*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1962.
- Malinowski M., *Chłopski ruch zaraniarski w b. Kongresówce przed pierwszą wojną światową*, Spółdzielnia Wydawnicza „Chłopski Świat”, Warszawa 1947.
- Michalska-Bracha L., *Między pamięcią a historiografią. Lwowskie debaty o powstaniu styczniowym (1864-1939)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2011.
- Michalska-Bracha L., Noiński E., *Wanda z Wolskich Umińska (1846-1926) i jej wspomnienia*, [w:] *Wspomnienia Wandy z Wolskich Umińskiej (1841-1926)*, opracowanie, komentarz i przypisy L. Michalska-Bracha, E. Noiński, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2020.
- Michalski S., *Spółeczna i pedagogiczna działalność Stefanii Sempołowskiej na tle epoki*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973.
- Niekra M., *„Moje najdroższe kobiety” (o kobietach w życiu Adolfa Dygasińskiego na podstawie epistolografii)*, „Tematy i Konteksty” 2015, nr 5.
- Nowicki Z., *Kartki z dziejów ruchu nauczycielskiego w Polsce*, Nakładem „Naszej Księgarni” Związku Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa 1937.
- Prus B., *Najogólniejsza ideały życiowe*, Nakładem Jana Fiszer, Warszawa 1905.
- Serafin-Prusator E., *Narcyza Żmichowska – między Matką Polką a kobietą-rycerzem*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2017, nr 10.

- Śliwowska W., *Z badań nad losami Sybiraków i ich spuścizną*, „Kwartalnik Historyczny” 1990, nr 1.
- Ś.p. Szymon Wójcik, „Zorza” 1898, nr 8.
- Tomczyk J., *Narastanie świadomości narodowej w Lubelskiem w latach 1864-1917 w świetle akt Kancelarii Gubernatora Lubelskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, 1993, vol. XLVIII.
- Urzędnicy Królestwa Polskiego (1815-1915). *Materiały do biogramów. Wypisy z bazy danych*, A. Kulecka (red.), Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019.
- Wawrzykowska-Wierciochowa D., *Wanda Umińska 1841-1926*, „Oświata Dorosłych” 1961, nr 1.
- Wawrzykowska-Wierciochowa D., *Nieznana karta działalności Marii Konopnickiej*, Zarząd Główny Ligi Kobiet, Zarząd Główny Towarzystwa im. Marii Konopnickiej, Warszawa 1967.
- Wawrzykowska-Wierciochowa D., *Z umiłowania. Opowieść biograficzna o Wandzie z Wolskich-Umińskiej (1841-1926)*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1973.
- Załączny J., *Zachować pamięć o powstaniu styczniowym – o kolekcjonerskiej pasji Wandy Umińskiej*, [w:] J. Lekan-Mrzewka, M. Kulesza, B.K. Obsulewicz (red.), *Kolekcjonerzy, zbieracze, kwestarze w literaturze i kulturze XIX i XX wieku*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2016.
- Załączny J., *Wanda Umińska (1841-1926) – strażniczka sumień i pamięci*, [w:] A. Obara-Pawłowska, A. Miączewska, D. Wróbel (red.), *Kobieta niepoznana na przestrzeni dziejów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017.
- Załączny J., *Zesłańcy syberyjscy na fotografiach z kolekcji Wandy Umińskiej (w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie)*, „Zesłaniec” 2014, nr 60.





**Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk**

<https://orcid.org/0000-0002-9636-3185>

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

## **Związek Legionistek Polskich (1921-1939) – działalność szkoleniowa, charytatywna i kultywowanie tradycji niepodległościowych**

**Słowa kluczowe:** Ochotnicza Legia Kobiet, Przysposobienie Wojskowe Kobiet, Związek Legionistek Polskich, edukacja obronna kobiet, służba pomocnicza

### **Streszczenie**

Związek Legionistek Polskich (ZLP) został utworzony przez ppłk Aleksandrę Zagórską – była komendantkę Ochotniczej Legii Kobiet – pierwszej kobiecej regularnej formacji wojskowej na ziemiach polskich. OLK powstała w trakcie wojny polsko-ukraińskiej w 1918 r., a została zlikwidowana w 1922 r. Likwidacja OLK bardzo rozczarowała jej kadrę dowódczą, która planowała rozbudowanie i utrzymanie formacji również w okresie pokojowym.

Byłe legionistki nie zrezygnowały z działalności wojskowej i w okresie międzywojennym wspierały działania na rzecz rozwoju edukacji obronnej kobiet. Od 1922 r. rozwijał się ruch Przysposobienia Wojskowego Kobiet, a po przewrocie majowym powstał ZLP. Zjazd organizacyjny ZLP odbył się w dniach 6-8 kwietnia 1929 r. w Warszawie. Podstawę prawną jego funkcjonowania stanowiły statut i regulamin opracowane do końca 1929 r. Związek składał się z oddziałów funkcjonujących w różnych miastach, a te składały się z 20-osobowych drużyn kierowanych przez drużynowe. Oddziały musiały liczyć co najmniej 20 członkiń i były podporządkowane najwyższym organom władzy w Związku, do których należały: Zjazd Walny Delegatek, Zarząd Główny, Komisja Rewizyjna.

Przez cały okres funkcjonowania ZLP jego działalność skupiała się głównie na akcji samopomocowej oraz propagowania tradycji OLK. W znacznie mniejszym stopniu rozwijano działalność szkoleniową.

Zasługi byłych legionistek w promowaniu edukacji wojskowej kobiet w okresie dwudziestolecia międzywojennego spowodowały, że miejsce kobiet w armii zostało ostatecznie zalegalizowane. W 104 art. ustawy „O powszechnym obowiązku wojskowym” uchwalonej 9 kwietnia 1938 r. stwierdzono, że kobiety, które ukończyły szkolenie wojskowe, podlegają obowiązkowi odbycia pomocniczej służby wojskowej w zakresie: obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej oraz służby łączności, wartowniczej, technicznej, przeciwpożarowej, sanitarniej, transportowej oraz biurowej.

Wprowadzenie obowiązku pomocniczej służby wojskowej kobiet było dużym sukcesem, gdyż prawnie usankcjonowało ich działalność wojskową. Uchwalenie jej w dwudziestą rocznicę powstania OLK było ukoronowaniem dążeń byłych ochotniczek działających zarówno w PWK, jak i ZLP.

## Wprowadzenie

Związek Legionistek Polskich został utworzony przez ppłk Aleksandrę Zagórską – była komendantką Ochotniczej Legii Kobiet (OLK) – pierwszej kobiecej regularnej formacji wojskowej na ziemiach polskich. OLK powstała w trakcie wojny polsko-ukraińskiej w 1918 r., a służące w niej legionistki wykonywały głównie zadania pomocnicze – wartownicze i administracyjne, ale zdarzało się, że w wyjątkowych sytuacjach były także wysyłane do walki frontowej<sup>1</sup>.

Po zakończeniu wojny o granice rząd przystąpił do stopniowego ograniczania wydatków wojskowych i rozpoczął odbudowywanie gospodarki. Już w maju 1921 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych (MSWojsk.) wprowadziło zarządzenie znacznie ograniczające środki budżetowe przeznaczone na utrzymanie armii, a następnie rozpoczęto demobilizację. W pierwszej kolejności planowano zlikwidować jednostki pomocnicze, powołane tylko na czas wojny, w tym również OLK.

## Rozwinięcie

W okresie powojennym bardzo zmienił się stosunek opinii publicznej do wojskowej służby kobiet, którą akceptowano tylko podczas wojny. W prasie zaczęły pojawiać się nieprzychylnie artykuły m.in. na łamach lwowskiego „Przeglądu”, w których krytykowano istnienie OLK, a nawet sugerowano, że stanowi ona poważne obciążenie finansowe dla zrujnowanego wojną kraju<sup>2</sup>. Niechęć legionistkom okazywali również ich koledzy – żołnierze, którzy niejednokrotnie dawali im do zrozumienia, że ich miejsce jest w domu, przy mężu i dzieciach, a nie w armii. Wiele osób uważało, że kobiece jednostki wojskowe mają negatywny wpływ na wartość bojową armii polskiej. Zdarzały się nawet opinie, w których twierdzono, że „w Polsce nie będzie dopóty porządnego wojska, dopóki się OLK nie rozwiąże”<sup>3</sup>. W tym okresie, w społeczeństwie polskim popularny był stereotyp kobiety – matki i żony, a nie żołnierki. Z tego względu, plany utrzymania służby wojskowej kobiet w okresie pokoju nie cieszyły się popularnością.

<sup>1</sup> A. Cieślík, *Ochotnicza Legia Kobiet (1918-1922)*, „Służba Polek na Frontach II Wojny Światowej” 1998, cz. 2, s. 15-40.

<sup>2</sup> Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], I.335.190.1., Pismo Dowództwa OLK we Lwowie do Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie z 28 września 1921 r.

<sup>3</sup> CAW, I.335.194.3., Protokół spisany w sprawie obrażenia oddziału OLK przez por. Stanisława Szczepańca z 15 czerwca 1921 r.

Powyższe zdanie wynikało z przekonania, że okresie pokoju kobiety powinny spełniać inne zadania. Ich podstawowym obowiązkiem było opiekowanie się domem i rodziną, a nie służba w wojsku. Lekceważąc i krytykując ochotniczki dawano im do zrozumienia, że należy jak najszybciej zlikwidować formację.

Nasilająca się krytyka OLK miała negatywny wpływ na nastroje panujące w oddziałach, szeregowie były już przemęczone wielomiesięczną służbą i tęskniły za najbliższymi. Większość z nich nie była zainteresowana kontynuacją służby w wojsku. Nie wyrażały również zgody na uczestnictwo w organizowanych przez OLK szkoleniach wojskowych i specjalistycznych. Brak kandydatek na kursy zmuszał dowództwo do przerwania akcji szkoleniowej w oddziałach. Pod koniec 1921 r., w batalionach OLK pozostało już niewiele ochotniczek. Od października do grudnia 1921 r. szeregi legii opuściły 184 osoby i w całej formacji służyły już tylko 383 ochotniczki<sup>4</sup>.

Wspomniane wyżej okoliczności przyspieszyły decyzję o likwidacji OLK, która została podjęta przez MSWojsk. w dniu 9 grudnia 1921 r. Ostateczny termin zakończenia likwidacji wszystkich oddziałów legii został wyznaczony na 1 czerwca 1922 r.<sup>5</sup>.

Decyzja bardzo rozczarowała kadrę dowódczą OLK, która planowała rozbudowanie i utrzymanie formacji również w okresie pokojowym. Mjr Zagórska i por. Helena Ceysinger uważały, że Polki powinny pełnić służbę wojskową również w okresie pokoju. Swoją opinię uzasadniały położeniem geopolitycznym II Rzeczypospolitej. Roszczenia terytorialne do ziem polskich zgłaszały bowiem zarówno Rosja Radziecka, jak i Rzesza Niemiecka, stąd utrzymanie suwerenności państwa polskiego wymagało zachowania silnej i rozbudowanej armii.

Oficjalnie decyzję o likwidacji OLK MSWojsk. uzasadniało problemami ekonomicznymi w państwie, koniecznością oszczędności budżetowych oraz tymczasowym charakterem formacji kobiecej. Pomimo iż argumentacja ta była zasadna, decyzja stała się powodem rozczarowania i żalu kadry oficerskiej oraz dowództwa legii. Por. Ludwika Wysłołuch-Zawadzka w rozkazie nadzwyczajnym do ochotniczek stwierdziła, że:

<sup>4</sup> W grudniu 1921 r. w batalionie OLK w Wilnie były 174 legionistki; we Lwowie – 79; w Poznaniu – 72 i w Zegrzu – 58, CAW, I.335.190.1., Raporty stanu liczebnego batalionów OLK z grudnia 1921 r.

<sup>5</sup> A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Kobiety w obronie Warszawy. Ochotnicza Legia Kobiet (1918-1922) i Wojskowa Służba Kobiet (1939-1945)*, IPN, Warszawa 2016, s. 68-69.

Rozkaz ten wywołany został koniecznością oszczędności budżetowych i związaną z tem kategoryczną odmową dalszych kredytów na szkoły OLK przez pana ministra skarbu tem niemniej jest dla nas faktem przygnębiająco smutnym, jest bardzo ciężką chwilą w naszym życiu<sup>6</sup>.

Ostrą krytykę decyzji o likwidacji OLK podjęła również kadra dowódca, m.in. wspomniane wcześniej – por. Ceysinger i ppłk Zagórska. Pierwsza z wymienionych, w opracowaniu poświęconym OLK napisała:

uwytatnia się dość wyraźnie, że papiery OLK. idą w górę, zarówno u wyższych władz wojskowych, jak i w opinii społeczeństwa w momentach widocznego i groźnego niebezpieczeństwa – spadają, gdy niebezpieczeństwo mija, gdy preliminaria pokojowe złotym deszczem ułudy spadają na zmęczone umysły Polaków. Istotnie, gdy w dniach sierpniowych 1920 r. oddział OLK., przed udaniem się na front, przeciągał ulicami Warszawy sypały się nań kwiaty z balkonów, padały okrzyki, staruszki oczy pełne łez zatrzymywały na tym niezwykłym zastępie żołnierskim i błogosławiły dziewczętom, idącym na bój w obronie Ojczyzny i wolności. A potem – na tych samych ulicach Warszawy, czy Lwowa te same legionistki spotykały zniewagi, nieprzyzwoite śmiechy i pogardliwe spojrzenia „zjadaczy chleba” obojej płci<sup>7</sup>.

Podobne spostrzeżenia miała mjr Aleksandra Zagórska, która również podkreśliła w swoich wspomnieniach, że: „Życzliwość społeczeństwa zmieniła się po wojnie na często dość jaskrawą niechęć. Mnożyły się utrudnienia nawet w armii”<sup>8</sup>.

Obydwie autorki celowo podkreślały zmianę, jaka nastąpiła w stosunku społeczeństwa polskiego do legionistek w latach 1918-1922. W okresie zagrożenia militarnego cieszyły się one ogólną akceptacją, natomiast po zakończeniu działań wojennych odnoszono się do nich niechętnie, a nawet wrogo. W ten sposób, zarówno por. Ceysinger, jak i mjr Zagórska, starały się uświadomić społeczeństwu, że OLK została potraktowana niesprawiedliwie, a zasługi legionistek nie zostały należycie docenione<sup>9</sup>.

Rozwiązanie OLK spowodowało, że ppłk Zagórska i por. Ceysinger rozczarowane decyzją MSWojsk., odsunęły się od życia publicznego. W tej

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> A. Zagórska, *Ze wspomnień komendantki OLK (VII) Reorganizacja i likwidacja Legii*, „Kurier Poranny” 1938 nr 321, s. 5.

<sup>9</sup> A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Kobiety w obronie Warszawy...*, s. 70.

sytuacji, inicjatywę na zjeździe w Poznaniu przejęły ich koleżanki. Odbył się on jeszcze przed ostatecznym rozwiązaniem OLK, w dniach 16 i 17 grudnia 1921 r. Dotychczasowa zastępczyni komendantki – kpt. Ludwika Wysłołuch-Zawadzka wygłosiła wówczas referat programowy, w którym nie tylko omówiła całokształt pracy oraz zasługi OLK, ale także postulowała, aby kontynuować szkolenie kobiet również w czasie pokoju. Uczestniczki zjazdu, m.in. por. Wanda Gertz, por. Kamila Janota, por. Stanisława Paleolog, por. Maria Wittek, ppor. Irena Kowalska-Tomalakowa i ppor. Stefania Kudelska ustanowiły, że jeżeli MSWojsk. nie zgodzi się na „zachowanie choćby kadrowego kobiecego ośrodka szkoleniowego, oficerowie OLK zorganizują na terenie społecznym i siłami społecznymi szkolenie kobiet do wojskowej służby pomocniczej, równocześnie zabiegając o generalne uregulowanie sprawy pomocniczej wojskowej służby kobiet w ramach ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej”<sup>10</sup>.

Memoriał w tej sprawie został opracowany i przedstawiony Ministrowi Spraw Wojskowych oraz Szefowi Sztabu Generalnego w styczniu 1922 r. Propozycja szkolenia rezerw kobiecych podczas pokoju została zaakceptowana i w Wydziale Przysposobienia Rezerw Oddziału III Sztabu Generalnego utworzono Referat Przysposobienia Rezerw Kobiecych. Jesienią 1922 r. opracowano tam założenia pracy szkoleniowo-wychowawczej w zakresie przysposobienia kobiet do obrony kraju w warunkach społecznego działania<sup>11</sup>.

Po przewrocie majowym wzrosło zainteresowanie władz i społeczeństwa pracą kobiet na rzecz edukacji obronnej. Nowy i ważny etap w edukacji obronnej kobiet rozpoczął się jednak dopiero w 1928 r., kiedy w styczniu tego roku Rada Ministrów powołała Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego (PUWFiPW), którego zadaniem było kierowanie i koordynowanie działalności związanej z wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojskowym społeczeństwa. W strukturach PUWFiPW utworzono samodzielny Referat Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Kierowniczką tego referatu została Maria Wittek. Po reorganizacji PUWFiPW, która miała miejsce w 1935 r., utworzono w jego miejsce Wydział Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Kobiet również z Marią Wittek na czele. W marcu 1928 r. powstała natomiast Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju (OPKdoOK). Jej głównym celem był „rozwój wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego kobiet oraz przygotowanie

<sup>10</sup> W. Zastocka, *Historia Przysposobienia Wojskowego Kobiet*, „Służba Polek na Frontach II Wojny Światowej” 1999, cz. 8, s. 129-130.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 130.

instruktorów dla wojskowej służby pomocniczej kobiet na wypadek wojny<sup>12</sup>. W ramach realizacji zadań programowych miała ona prowadzić akcję propagandową w społeczeństwie, organizować nowe ośrodki pracy, tworzyć kadry instruktorskie, prowadzić szkolenia wojskowe i wychowanie fizyczne. W latach 1928-1934 funkcję Komendantki Naczelnej organizacji pełniła Maria Wittek<sup>13</sup>. Organizacja wniosła ogromny wkład w propagowanie edukacji obronnej kobiet, a jej członkinie podnosiły ducha bojowego przygotowując społeczeństwo do przyszłej wojny.

Działalność OPKdoOK nie była popierana przez wszystkie byłe legionistki, gdyż współpracowała z MSWojsk. Od początku przeciwna tej współpracy była ppłk Zagórska, która, z tego względu, nie uczestniczyła w zjeździe poznańskim. Na zjeździe tym nastąpił wyraźny rozłam wśród byłych legionistek. Zwolenniczki ppłk Zagórskiej uważały, że po zlikwidowaniu formacji kobiety powinny zrezygnować z udziału w pracach wojskowych, gdyż po likwidacji OLK współpracę z MSWojsk. uważały za poniżającą. Z tego względu, już w 1921 r. otwarcie potępiły koleżanki szukające poparcia ministerstwa dla swojej działalności, które potem zaangażowały się w ruch PWK. Najbardziej krytycznie decyzje koleżanek oceniała ppłk Zagórska i „potępiła kategorycznie wszelkie metody nie liczące się z honorem”<sup>14</sup>. Likwidację OLK uważała za osobistą porażkę i z tego względu żywiła niechęć do decydentów<sup>15</sup>.

Zmiany polityczne, które nastąpiły po przewrocie majowym, spowodowały jednak, że ppłk Zagórska, która była gorącą zwolenniczką Józefa Piłsudskiego, powróciła do działalności publicznej. Zdając sobie sprawę z faktu, że pogarszająca się sytuacja międzynarodowa oraz wzrastające zagrożenie zewnętrzne wymagały gruntownego przygotowania narodu polskiego do ewentualnej obrony, postanowiła włączyć się do edukacji obronnej kobiet. Wychodziła również z założenia, że w aktualnej sytuacji politycznej, organizacji takich jak OPKdoOK było za mało, a te które funkcjonowały ze względu na osobiste uprzedzenie do jej osoby nie propagowały historii i zasług OLK, a nawet żywiły niechęć do jej najbliższych koleżanek nie chcąc z nimi współpracować<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> Cyt. za M. Wiśniewska, *Przygotowanie obronne kobiet w Polsce w latach 1921-1939*, Duet, Toruń 2007, s. 30.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], 339.3., Protokół II Walnego ZLP w Warszawie z 1 i 2 lutego 1931 r.

<sup>15</sup> A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Kobiety w obronie Warszawy...*, s. 70.

<sup>16</sup> Ibidem.



Przedstawione wyżej okoliczności stały się przyczyną powołania nowej organizacji – Związku Legionistek Polskich (ZLP). Zjazd organizacyjny ZLP odbył się w dniach 6-8 kwietnia 1929 r. w Warszawie. Podstawę prawną jego funkcjonowania stanowiły statut i regulamin. Dokumenty te opracowano do końca 1929 r. Związek składał się z oddziałów funkcjonujących w różnych miastach, a one z kolei z 20-osobowych drużyn kierowanych przez drużynowe. Koordynowaniem działalności poszczególnych oddziałów zajmowały się zarządy wybierane przez walne zebrania członkiń. Oddziały musiały liczyć co najmniej 20 członkiń i były podporządkowane najwyższym organom władzy w Związku, do których należały: Zjazd Walny Delegatek, Zarząd Główny, Komisja Rewizyjna<sup>17</sup>.

Członkinie ZLP podzielono na cztery kategorie. Były to: członkinie założycielki, członkinie zwyczajne, członkinie honorowe i członkinie wspierające. Do pierwszej kategorii zaliczano legionistki, które założyły organizację w 1929 r. Obok Zagórskiej, należały do nich, m.in. Helena Ceysinger, Ludwika Wyśłouch-Zawadzka, Wanda Gertz, Joanna Nieniewska, Józefa Pawłowska, Halina Kowalska, Maria Podhorska, Aniela Sowówna, Kamila Janota, Irena Mikulska i Stefania Kudelska. Spośród wymienionych legionistek, najczęściej wybierano obsadę Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej. Funkcję prezesa, od początku sprawowała Aleksandra Zagórska, a w skład zarządu w 1929 r. wchodziły: Helena Ceysinger, Matylda Chorzelska, Aniela Sowówna, Ludwika Wyśłouch-Zawadzka, Wanda Gertz, Józefa Pawłowska, Joanna Nieniewska, Zofia Orlicka, Maria Maliszewska, Halina Kowalska, Maria Podhorska i Wanda Jasińska. Do Komisji Rewizyjnej należały: Ludwika Litwińska, Katarzyna Lipczyńska i Władysława Łowicka. Nadzorowanie i koordynowanie pracy ZLP oraz kontrolowanie jego finansów wymagało doświadczenia i umiejętności, które posiadały działaczki należące wcześniej do OLK. Ponadto, miały one również zaufanie i szacunek swoich koleżanek. Dlatego wybierano je do Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej<sup>18</sup>.

Do drugiej kategorii członkiń zaliczano wszystkie działaczki, które wstąpiły do ZLP po zjeździe organizacyjnym. Z czasem, część z nich zdobyła zaufanie przełożonych i były one także wybierane do organów nadzorujących pracę związku, tym bardziej, że już w połowie lat trzydziestych nastąpiła konieczność wymiany kadr, gdyż nie wszystkie dawne legionistki mogły kontynuować działalność społeczną. Wiele z nich było już w starszym wieku i miało problemy zdrowotne. Dlatego rezygnowały

<sup>17</sup> A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet (1918-1922)*, Pat, Warszawa 2007, s. 251.

<sup>18</sup> A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Kobiety w obronie Warszawy...*, s. 93.

z pracy w ZG, a ich funkcje przejmowały młodsze członkinie. Na przykład, w 1936 r. do ZG należało już kilka nowych osób: Alina Czarkowska, Eleonora Jankowska, Kazimiera Rogalska, Magdalena Pasternakiewicz, czy Irena Ochędalska<sup>19</sup>.

W trzeciej i czwartej kategorii członkiń znajdowały się osoby wspierające działalność organizacji. Honorowe członkostwo otrzymywały tylko te osoby, które odznaczyły się szczególnymi zasługami dla ZLP. Członkinią honorową została np. malarka – Aniela Dunikówna. Podczas zbierania funduszy na sztandar dla OLK złożyła ona na ten cel najwyższą kwotę pieniędzy. Poza tym zaprojektowała wzór sztandaru. Do członkiń wspierających natomiast zaliczano takie osoby, które jednorazowo wpłaciły na rzecz organizacji przynajmniej 200 złotych lub po 50 złotych rocznie przez parę lat. Przyznawanie honorowego członkostwa osobom prywatnym świadczyło o docenieniu ich pomocy, a także stanowiło dla nich duże wyróżnienie. Należy przy tym podkreślić, że pomoc ta była bardzo przydatna i ułatwiała ZLP prowadzenie skutecznej działalności<sup>20</sup>.

Początek działalności ZLP miał miejsce już pod koniec 1929 r. Do końca 1930 r. powstały pierwsze oddziały w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Poznaniu i Łodzi. W lutym 1931 r. ich stan liczebny wyglądał następująco:

- oddział warszawski – 99 osób,
- oddział lwowski – 70 osób,
- oddział krakowski – 30 osób,
- oddział łódzki – 100 osób<sup>21</sup>.

Najwięcej członkiń liczyły oddziały w Łodzi i w Warszawie. Działaczki należące do obydwu oddziałów stanowiły ok. 50 % wszystkich członkiń. Stan liczebny poszczególnych oddziałów zależał przede wszystkim od energii i operatywności osób zajmujących się werbowaniem. Do dużej liczby członkiń w oddziałach łódzkim i warszawskim przyczyniła się sprawnie przeprowadzona akcja rekrutacyjna, świadcząca o dużym zapale i energii organizatorek tych oddziałów<sup>22</sup>.

Przez cały okres funkcjonowania ZLP jego działalność skupiała się głównie na akcji samopomocowej oraz propagowania tradycji OLK. W znacznie mniejszym stopniu rozwijano działalność szkoleniową. Sekcje samopomocowe zajmowały się załatwianiem rent i emerytur byłym legionistkom, udzielaniu pomocy w znalezieniu zatrudnienia oraz doraźnego

<sup>19</sup> AAN, 339.5., Protokół III Walnego ZLP w Wilnie z 9 i 10 października 1936 r.

<sup>20</sup> A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Kobiety w obronie Warszawy...*, s. 94-95.

<sup>21</sup> AAN, 339.3., Protokół II Walnego ZLP w Warszawie z 1 i 2 lutego 1931 r.

<sup>22</sup> A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet...*, s. 257.



wsparcia materialnego. Tym, które znalazły się w szczególnie ciężkim położeniu ekonomicznym zapewniano bezpłatne posiłki, paczki żywnościowe oraz kolonie letnie dla dzieci, a także mogły one skorzystać z zapomóg i zasiłków udzielanych w ramach ZLP. W oddziale warszawskim, od października 1936 do marca 1937 r., bezpłatne obiady wydawano 12 członkiniom, paczki z odzieżą i obuwiem otrzymało 7, a paczki żywnościowe z okazji Świąt Bożego Narodzenia – 8 osób. Najwięcej jednak form różnego rodzaju pomocy materialnej oferowano w ZG. W tym samym okresie, wydano tam aż 1743 obiady bezpłatne oraz 63 w cenie ulgowej, 12 par obuwia i 7 kompletów ubrań, 8 kart świadczeń żywności oraz 14 paczek żywnościowych z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Ponadto, w ZG organizowano bezpłatne kolonie letnie dla dzieci oraz finansowano budowę domu wypoczynkowego dla byłych legionistek w Radości<sup>23</sup>.

W ramach udzielania pomocy bezrobotnym przedstawicielki ZLP interweniowały u lokalnych władz oraz dyrektorów fabryk i zakładów produkcyjnych. Na przykład, w oddziale łódzkim, gdzie występował wysoki procent bezrobocia, przedstawicielki związku skierowały stosowne prośby do dyrekcji fabryki spirytusu oraz dyrekcji Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych Karola Schleiblera i Ludwika Grolvmana. W pierwszym z wymienionych zakładów zatrudniono jedną bezrobotną, a w drugim – trzy<sup>24</sup>.

W ramach rozpowszechniania ideologii i tradycji OLK członkinie ZLP uczestniczyły w ważniejszych uroczystościach państwowych oraz organizowały własne imprezy rocznicowe. W latach 1936-1937 wzięły udział w 12 uroczystościach. Były to m.in.: uroczyste przywitanie marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, po powrocie z Paryża; uroczyste wręczenie marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu buławy marszałkowskiej; zebranie byłych kombatanatów Federacji Członków Obrońców Ojczyzny; uroczysta msza żałobna z okazji rocznicy śmierci Józefa Piłsudskiego<sup>25</sup>. Jedną z ważniejszych imprez zorganizowanych przez ZLP były obchody 20 rocznicy powstania OLK, które odbyły się 8 grudnia 1938 r. we Lwowie. Oprócz tego, z okazji zwoływania zjazdów walnych ZLP lub w celu uczczenia pamięci zmarłych legionistek odprawiano msze w kościołach. Msze oraz odrębne uroczystości

<sup>23</sup> A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Kobiety w obronie Warszawy...*, s. 98.

<sup>24</sup> AAN, 339.10., Sprawozdanie z działalności ZG ZLP od 11 października 1936 do 4 kwietnia 1937 r.

<sup>25</sup> AAN, 339.10., Sprawozdanie z działalności Oddziału Warszawskiego ZLP od 1 października 1936 r. do 31 marca 1937 r.

organizowano również podczas poświęcenia sztandarów poszczególnych oddziałów ZLP<sup>26</sup>.

Skupienie członkiń ZLP na działalności samopomocowej oraz na propagowaniu tradycji OLK wymagało dużego zaangażowania i dlatego często nie miały one już czasu na realizację innych zadań. Z tego względu, jak już wspomniano, bardzo słabo rozwinięto działalność szkoleniową i edukacyjną. Na początku planowano organizowanie zajęć wychowania fizycznego oraz szkolenia wojskowego. W praktyce jednak, najdłużej, gdyż od 1932 r. sekcja sportowa działała w oddziale lwowskim. Miał tam również miejsce kurs strzelecki, na który uczęszczało 27 osób. Program tego kursu obejmował wykłady o broni i zajęcia praktyczne. W ramach sekcji sportowej odbywały się zajęcia z zakresu służby wartowniczej i łączności. Od 1936 r. zajęcia sportowe odbywały się także w oddziałach wileńskim, warszawskim i łódzkim. W pierwszym z wymienionych zorganizowano kurs strzelecki i narciarski, w drugim – ćwiczenia z musztry formalnej, a w trzecim – kurs strzelecki i nauki pływania. Na każdy z kursów uczęszczało od kilku do kilkunastu osób<sup>27</sup>.

Niewiele również odbywało się w ZLP szkoleń z zakresu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Sekcje, które miały się zajmować ich organizacją, funkcjonowały we wszystkich oddziałach. Pierwszy kurs obrony przeciwlotniczej został zorganizowany przez ZG ZLP w Warszawie w 1930 r. Następne były przygotowane w Warszawie i we Lwowie. Sekcją obrony przeciwlotniczej w Warszawie kierowała Ludwika Wyśłouch-Zawadzka, a we Lwowie – Krystyna Siedlecka. Do końca 1933 r. w Warszawie zorganizowano 4 kursy instruktorskie, które ukończyły 4 drużyny składające się z kilkudziesięciu osób. We Lwowie, w 1931 i 1932 r. odbyły się 4 kursy, a liczba absolwentek wynosiła 78<sup>28</sup>.

Lepiej niż praca szkoleniowa w ZLP rozwijała się działalność kulturalno-oświatowa. W 1931 r. w oddziałach lwowskim, łódzkim i warszawskim funkcjonowały sekcje biblioteczne, które kompletowały księgozbiór i udostępniały go członkiniom związku. Ich celem było upowszechnianie czytelnictwa. Najwięcej książek posiadała biblioteka w oddziale łódzkim – 320, nieco mniej, bo 248 było książek w Warszawie, a oddział lwowski dysponował tylko 148 książkami. Od 1936 r., w wyniku pogarszającej się sytuacji międzynarodowej, we wszystkich oddziałach duży nacisk położono

<sup>26</sup> AAN, 339.7., Zaproszenie ZLP dla ZG ZLP na uroczystość obchodów 20-rocznicy powstania OLK.

<sup>27</sup> A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet...*, s. 260.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 261.

na prowadzenie odczytów i pogadek dotyczących aktualnych problemów politycznych. Ich organizacją zajmowała się sekcja kulturalno-oświatowa. Od października 1936 do marca 1937 r. w oddziale łódzkim odbyło się 20 pogadek i odczytów; w oddziale warszawskim – 8, w krakowskim – 7, w oddziale lwowskim – 8<sup>29</sup>.

Rezygnując z prowadzenia pracy szkoleniowej w szerszym zakresie ZLP nie wykorzystał bogatego dorobku Centralnej Szkoły OLK w Poznaniu. Dorobek ten został jednak w pełni zużytkowany w ramach ruchu Przysposobienia Wojskowego Kobiet (PWK). Niestety, różnice pogładowe pomiędzy członkiniami PWK i ZLP uniemożliwiły im nawiązanie współpracy. Niezależnie od tego, działalność obu organizacji uzupełniała się wzajemnie, gdyż utrwały one osiągnięcia OLK. Pierwsza z nich kontynuowała akcję szkoleniową, a druga rozpowszechniała tradycje formacji, zdobywając w ten sposób akceptację społeczną dla służby wojskowej kobiet<sup>30</sup>.

Utworzenie i działalność OLK w latach 1918-1922 było ukoronowaniem ponadstuletniej działalności niepodległościowej Polek. Powstanie żeńskiej formacji wojskowej umożliwiło zrealizowanie idei włączenia kobiet do walk zbrojnych, które głoszone jeszcze w okresie powstań narodowych. Jej doświadczenia ukazały natomiast potrzebę przygotowania kobiet do obrony kraju również w okresie pokoju, w ramach regularnych sił zbrojnych<sup>31</sup>.

Zasługi byłych legionistek w promowaniu edukacji wojskowej kobiet w okresie dwudziestolecia międzywojennego spowodowały, że miejsce kobiet w armii zostało ostatecznie zalegalizowane. W 104 art. ustawy O powszechnym obowiązku wojskowym uchwalonej 9 kwietnia 1938 r. stwierdzono, że kobiety, które ukończyły przeszkolenie wojskowe, podlegają obowiązkowi odbycia pomocniczej służby wojskowej „na równi z mężczyznami podlegającymi temu obowiązkowi”<sup>32</sup>. Kobiety miały wykonywać zadania z zakresu: obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej oraz służby łączności, wartowniczej, technicznej, przeciwpożarowej, sanitarnej, transportowej oraz biurowej<sup>33</sup>. W całym kraju utworzono stanowiska

<sup>29</sup> Ibidem, s. 259.

<sup>30</sup> A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Kobiety w obronie Warszawy...*, s. 100.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Ustawa „O powszechnym obowiązku wojskowym” została uchwalona 9 kwietnia 1938 r. Cyt. za E. Zawacka, *Czekając na rozkaz. Pogotowie społeczne Przysposobienia Wojskowego Kobiet w przededniu II wojny światowej*, KUL, 1992, s. 351.

<sup>33</sup> Ibidem.

komendantek powiatowych przysposobienia wojskowego kobiet, które wprowadzały w życie postanowienia powyższej ustawy<sup>34</sup>.

### Podsumowanie

Wprowadzenie obowiązku pomocniczej służby wojskowej kobiet było poważnym sukcesem, gdyż prawnie usankcjonowało ich działalność wojskową. Uchwalenie jej w dwudziestą rocznicę powstania OLK było ukoronowaniem dążeń byłych ochotniczek działających zarówno w PWK, jak i ZLP. Warto przy tym podkreślić, że ich aktywność w wymienionych organizacjach zaowocowała uświadomieniem obywatelskim oraz podniesieniem poziomu wiedzy wojskowej kobiet, dzięki czemu mogły one wesprzeć oddziały WP w II wojnie światowej.

### Bibliografia

- Cieślík A., *Ochotnicza Legia Kobiet (1918-1922)*, „Służba Polek na Frontach II Wojny Światowej” 1998, cz. 2.
- Cieślík A., *Ochotnicza Legia Kobiet (1918-1922)*, Bellona, Warszawa 1998.
- Marcinkiewicz-Gołaś A., *Ochotnicza Legia Kobiet (1918-1922)*, Pat, Warszawa 2007.
- Marcinkiewicz-Kaczmarczyk A., *Kobiety w obronie Warszawy. Ochotnicza Legia Kobiet (1918-1922) i Wojskowa Służba Kobiet (1939-1945)*, IPN, Warszawa 2016.
- Piwońska H., *Ruch Przysposobienia Wojskowego Kobiet w latach 1922-1930*, „Służba Polek na Frontach II Wojny Światowej” 1999, cz. 8.
- Wittek M., *Służba Wojskowa Kobiet czasu pierwszej i drugiej wojny światowej*, „Służba Polek na Frontach II Wojny Światowej” 1999, cz. 8.
- Wiśniewska M., *Przygotowanie obronne kobiet w Polsce w latach 1921-1939*, Duet, Toruń 2007.
- Zagórska A., *Ze wspomnień komendantki OLK (VII) Reorganizacja i likwidacja Legii*, „Kurier Poranny”, 1938, nr 321.
- Zastocka W., *Historia Przysposobienia Wojskowego Kobiet*, „Służba Polek na Frontach II Wojny Światowej” 1999, cz. 8.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 360.

## **ROZDZIAŁ III**

### **FEMINIZM W UJĘCIU PERSONALNYM I MEDIALNYM W REALIACH POLSKICH OD SCHYŁKU XIX DO SCHYŁKU XX WIEKU**



**Katarzyna Świetlik**

<https://orcid.org/0000-0002-3742-6895>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

**Paweł Woś**

<https://orcid.org/0000-0003-3346-1674>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## **„Gdzie kilka kobiet weźmie się za sprawę...”, czyli emancypacja na przykładzie Marii Dulębianki**

**Słowa kluczowe:** Maria Dulębianka, feminizm, Związek Równouprawnienia Kobiet, Liga Kobiet, „Głos Kobiet”, Lwów

### **Streszczenie**

Głównym celem artykułu jest przypomnienie postaci zasłużonej działaczki, artystki, feministki i patriotki, Marii Dulębianki (1862-1919), od śmierci której minęło sto jeden lat. Jednak to nie rocznica, a działania, jakich podejmowała się Dulębianka, posłużyły za główną motywację do przygotowania niniejszego artykułu. Pomimo nieprzychylnych postaw prezentowanych przez mężczyznę względem kobiet, które objawiały się m.in. w braku dostępu do edukacji na akademiach sztuk pięknych, co dotknęło artystkę personalnie, M. Dulębianka „zrzuciła patriarchalne okowy” i postanowiła walczyć nie tylko o kobiety, ale i całą narodową sprawę. Początkowo batalia ta miała charakter bardziej spontaniczny, bez konkretnego, opracowanego planu, bez organizacji, jednak to właśnie te żywiołowe działania, jak choćby zamieszczane w prasie artykuły autorstwa Dulębianki, czy uczestnictwo, a także organizacja licznych wieców, uczyniły pewnego rodzaju wyłom. Aktywność bohaterki na polu społeczno-politycznym, ale również kulturalno-oświatowym, doskonale wpisuje się w istniejący model kobiecych wyobrażeń i perspektyw na drodze ku równouprawnieniu. Próba spojrzenia na postać zasłużonej Polki przez pryzmat jej życia, zarówno publicznego, jak i prywatnego, pozwala na ukazanie pełnego wachlarza indywidualnych postaw, które cechowały Dulębiankę w celach, jakie sobie postawiła. Nawoływania nie tylko skierowane do kobiet, ale także, a może przede wszystkim, do mężczyzn o prawach płci pięknej do wykształcenia, jak i samostanowienia niejednokrotnie spletały

się z hasłami równouprawnienia wszystkich warstw społecznych, w czym widziała jedyną drogę do odzyskania niepodległości.

## Wprowadzenie

Na przełomie XIX i XX w. kobiety coraz liczniej angażowały się w działalność publiczną, wychodząc poza tradycyjne formy aktywności. Przestały być „zakładniczkami” gospodarstwa domowego. Zaczęły:

konfrontować się z warunkami niesprzyjającymi rozwojowi solidaryzmu kobiecego jak patriarchalny model społeczeństwa. Pomimo iż w mentalności społecznej istniała gotowość do powszechnego aprobowania „naturalnych” kobiecych ról społecznych, to aktywność kobiet na polu zawodowym, politycznym czy czynności związane ze zdobyciem wykształcenia, na ogół nie były tolerowane<sup>1</sup>.

Wiktoria Hozerowa, przed stu laty dała podobny obraz sytuacji kobiet. „Żyją one w lęku, przygniecione «głazem stosunków we wszystkich dziedzinach życia»”. Zniewolone rolą gospodyń domowych, odseparowane od życia towarzyskiego i brakiem perspektyw na przyszłość, skrępowane modelem społeczeństwa utrwalonego w tradycji chłopskiej, nie miały możliwości uwolnić się z okowów panujących stosunków społecznych. Kobiety, niegdyś gwarantki życia towarzyskiego salonów polskich, dzisiaj zepchnięte z piedestału orędowniczek myśli postępowych „oddady klucze wewnętrznych kościołów rozlicznym panom, którzy kultywują w nich zgniliznę, nie dopuszczając świeżego prądu powietrza”<sup>2</sup>.

Bezwzględny tyranem, który zniewolił kobiety, była opinia publiczna. Uzewnętrznianie indywidualnych cech „siostrzyc spod strzechy”, jak i podejmowane próby wyzwolenia się ze świata, który miał być dla nich „więzieniem, a życie katem”, były boleśnie karane. „Niesolidarny warchoł!” – o to co mogły usłyszeć kobiety próbujące uwolnić się spod tyranii form, kast i stronnictw. Kiedy usiłowały oprzeć wiedzę o nowe prądy umysłowe zyskiwały stampilę – „bezbożnik”<sup>3</sup>. W podobnym duchu w 1883 r. Ludwik

<sup>1</sup> E. Maj, *Wzorce aktywności kobiet w Narodowej Demokracji (1893-1939)*, [w:] T. Kulak, M. Dajnowicz (red.), *Drogi kobiet do polityki (Na przestrzeni XVIII-XXI wieku)*, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2016, s. 148-149.

<sup>2</sup> W. Hozerowa, *Wyrabiamy w sobie samodzielną duszę*, dodatek do „Kuriera Lwowskiego”, „Głos Kobiet” 1911, nr 128, s. 6.

<sup>3</sup> Ibidem.



Masłowski, redaktor „Kuriera Lwowskiego”, wyrażał swoje przekonania. Obarczając winą kobiety, jednocześnie widział w nich olbrzymi potencjał:

Gdzie nie ma salonów, jest to dowód, że tam kobiety nie dorosły do tego kwiatu społecznego; one są winne, bo tylko one mogą salony utrzymywać. Bez salonów zaś nie ma źródeł, nie ma ognisk, z którychby wychodziły zawsze pomysły, zachęty, przykłady, inicjatywa, ochota do życia i pracy, wreszcie gdzieby się wytwarzała opinia zdrowa i potężna<sup>4</sup>.

Dążenia, aby takie hasła jak „narod i solidarność”, stały się iskrą, która pobudza człowieka do twórczego życia, wyzwala z egoizmu, a nakazuje podążać do wielkiego dzieła odrodzenia narodowego, w praktyce okazały się bronią obusieczną. Ślepe oddanie się podobnym formułom, bez zbadania ich treści, skutkowało unieruchomieniem życia społecznego, podporządkowaniem się egoistycznym interesom pewnych grup, o czym mogło przekonać się społeczeństwo galicyjskie. Wydawać by się mogło, że stosunki panujące w Galicji, uformowane przez rząd zaborczy, stanowiły ciemną kartę w historii narodu. Wiktoria Hozerowa odnotowywała:

Tak było po wszystkie czasy to baśń odwieczna, snująca się przez historię. Lekkoomyślność w szafowaniu doniosłymi hasłami, wielokrotnie w historii narodu sprowadzała klęski na ojczyznę, której teraz społeczeństwo polskie zostało pozbawione. Przykład Żółkiewskiego, który obwołany przez olbrzymią większość sejmową zdrajcą narodu, większość sejmową, czyli tych, którzy ratowali się haniebną ucieczką spod Cecory, podczas gdy owy zdrajca „położył swą najcenniejszą głowę za honor ojczyzny”<sup>5</sup>.

Opinia społeczna najtroskliwiej opiekowała się kobietą, jak również kobieta się z nią najbardziej liczyła. Pierwszą rzeczą na drodze ku wyzwoleniu kobiet powinno być wyrobienie samodzielności. Otóż samodzielność i twórczość stawały się pierwszym etapem, a zarazem stałym punktem rozwoju. Samodzielny człowiek kieruje się własną opinią, myślą i uczuciem, a na podstawie wewnętrznych przeżyć zaczyna tworzyć nowe wartości. Tak więc, jeśli ruch kobiecy ma okazać się czynnikiem zmieniającym zastałe stosunki społeczne, musi być twórczy, lecz przed tym musi się usamodziel-

<sup>4</sup> Elin [Ludwik Masłowski], *Nasze życie towarzyskie*, „Kurier Lwowski” 1884, nr 64, s. 1.

<sup>5</sup> W. Hozerowa, *Wyrabiamy w sobie...*, s. 6; E. Jankowski (red.), *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w. – 1970 r.*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1994, s. 486.

nić, a zatem uwolnić spod władzy „przykazań i straszaków opinii”. Wszakże opinia toleruje wyłącznie to co znane, ogólnie przyjęte, a więc często „przeżyte, zbutwiałe”. Zatem sposób postępowania zawarty w pamiętnym: „Przy tobie opinio wiernie stoimy i stać chcemy”, należy bezpowrotnie odrzucić.

Podział społeczny uzależniony od kategorii płci odpowiadał tradycyjnemu modelowi rodziny patriarchalnej. Podział ów dominował na ziemiach polskich prawie przez cały XIX w., dopiero w ostatnim dziesięcioleciu zaczęły pojawiać się pierwsze szczeliny<sup>6</sup>. Pod wpływem przemian modernizacyjnych pod koniec XIX w. w postaci szeroko zakrojonej industrializacji oraz reform agrarnych dokonał się przełom w dziedzinie emancypacji<sup>7</sup>.

Działalność Dulębianki przypadła na okres przełomu XIX i XX w., tzn. w momencie dynamicznie zmieniającej się sytuacji politycznej i społecznej w Galicji od lat 90. XIX w., w sytuacji narastających dążeń niepodległościowych wyrażanych m.in. w postaci obchodów wielkich rocznic narodowych czy kulcie bohaterów powstania styczniowego, w okresie wzmożonej aktywności ruchów kobiecych. Próba spojrzenia na postać Dulębianki przez pryzmat jej życia publicznego i prywatnego, pozwala na przybliżenie pełnego wachlarza indywidualnych postaw, które cechowały Marię w dążeniach, jakie przed sobą postawiła. Pouczenia kobiet o ich prawach do wykształcenia, jak i o samostanowieniu o sobie, niejednokrotnie splotały się z hasłami równouprawnienia wszystkich warstw społecznych, ponieważ dostrzegano w tym działaniu jedyną drogę do niepodległości.

W dalszej części artykułu ukażemy na przykładzie Marii Dulębianki drogę jaką musiały pokonywać kobiety, gdyż artystka i działaczka nie tylko odrzuciła wyroki opinii publicznej, o czym świadczy chociażby jej trudny do jednoznacznego zdefiniowania z powodu braku dostatecznego materiału źródłowego „związek” z Marią Konopnicką<sup>8</sup>, ale również fakt, iż Dulębianka

<sup>6</sup> A. Żarnowska, *Prywatna sfera życia rodzinnego i zewnętrzny świat życia publicznego – bariery i przenikanie (przełom XIX i XX wieku)*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1994, s. 7.

<sup>7</sup> T. Kizwalter, *Procesy modernizacji a emancypacja kobiet na ziemiach polskich w XIX wieku*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w.*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1990), s. 6.

<sup>8</sup> Więcej o ich relacji zob.: M. Szypowska, *Konopnicka jakiej nie znamy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1969; K. Tomasik, *Homobiografie. Pisarki i pisarze polscy XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.

stała się samodzielną i twórczą przedstawicielką galicyjskiego ruchu kobiecego.

Podstawą naszej refleksji stała się postawa i zaangażowanie zwłaszcza w kwestię kobiecą Dulębianki, utrwalone w publicystyce społecznej w postaci broszur, pozycji o charakterze biograficznym, jakie powstały po śmierci tej wielkiej Polki jeszcze w międzywojniu, jak w „Kurierze Lwowskim”, czy następnie w „Głosie Kobiet”, dodatku do „Kuriera”, redagowanym przez M. Dulębiankę, który nie został dotychczas opracowany, czy też w okresie późniejszym<sup>9</sup>. Jednak gros materiałów stanowi dokumentacja źródłowa, znajdująca się przede wszystkim w lwowskich zbiorach, tj. Lwowskiej Naukowej Bibliotece im. Wasyła Stefanyka w zespole 9<sup>10</sup>, Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy w zespole 841<sup>11</sup>, czy Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu<sup>12</sup>. Postać M. Dulębianki współcześnie nie doczekała się jeszcze opracowania monograficznego. W cytatach zamieszczonych w artykule zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

<sup>9</sup> M. Jaworska, *Marja Dulębianka*, Lwowska Liga Kobiet, Lwów 1929; E. Byk, *Marya Dulębianka jako malarka. Z powodu pośmiertnej wystawy Jej utworów*, „Wiek Nowy” 1919, nr 5405; H. Witkowska, *Wspomnienia*, „Na Posterunku. Tygodnik kobiecy poświęcony sprawom społecznym, ekonomicznym, pedagogicznym i etycznym pod kierunkiem literackim Heleny Witkowskiej”; *Orlątom. Straż mogił polskich bohaterów. Przewodnik po cmentarzu obrońców Lwowa*, Wydawnictwo Towarzystwo Straży Mogił Polskich Bohaterów, Lwów 1934; L. Michalska-Bracha, M. Marczewska, *Lwowianki wobec równouprawnienia kobiet – trzy historie. Studium historyczno-językoznawcze*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2019, nr 1(6), s. 25-53; B. Walęciuk-Dejneka, *Galicyjskie portrety kobiet – Maria Dulębianka*, [w:] J. Kamińska-Kwak, D. Opaliński (red.), *Kobieta w Galicji. Nowoczesność i tradycja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2016, s. 271-281; J. Sosnowska, *Maria Dulębianka przeciw samotności*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. 9, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2009, s. 457-469.

<sup>10</sup> Lwowska Naukowa Biblioteka im. Wasyła Stefanyka we Lwowie, [dalej: BNSL], zesp. 9: Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 2675: Papiery Marii Dulębianki.

<sup>11</sup> Dokładniej w zesp. 841, inw. 1, sygn. 122 oraz sygn. 159, w których znajduje się życiorys M. Dulębianki, a także materiały odnośnie Komitetu Równouprawnienia Kobiet we Lwowie.

<sup>12</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: ZNiO], rkps 7191/II, k. 171; rkps 15512/II, k. 31, 32.

## Życiorys

(...) Życie spieszyło się, mknąc dzień za dniem,  
porywając za sobą wszystko co żywe, co dzielne,  
biorąc dla siebie wszystkie siły i pragnienia.  
Do walki, do zwycięstwa!  
Szybko zapomina się o ludziach! O tych,  
Którzy ongiś byli najpierwsi i o tych,  
Którzy byli najbliżsi...<sup>13</sup>

Maria Dulębianka, córka Henryka i Marii z Wyczółkowskich, przyszła na świat w Krakowie w 1862 r. Pochodziła z rodziny ziemiańskiej<sup>14</sup>. Jej starszy brat Władysław był znanym i cenionym adwokatem we Lwowie oraz wiceprezesem Koła Polskiego w parlamencie austriackim.

Uczęszczała na pensję pani Justyny Maliszewskiej, następnie ukończyła szkołę średnią w Krakowie, tutaj też rozpoczęła studia pod kierunkiem Jana Matejki oraz w międzyczasie w Warszawie u prof. Wojciecha Gersona<sup>15</sup>, a kontynuowała je w Wiedniu i Paryżu w towarzystwie swej przyjaciółki Anny Bilińskiej<sup>16</sup>. Jej talent malarski został w dość krótkim czasie doceniony, gdyż wystawiała z powodzeniem swe prace w wieku już dwudziestu lat<sup>17</sup>, a potwierdzeniem powyższych słów był zakup obrazu artystki, *Studium dziewczyny*, przez Muzeum Narodowe, czy przyznanie jej parę lat od tego wydarzenia odznaczenia *Mention honorable*<sup>18</sup> podczas międzynarodowej wystawy w Paryżu za *Sierocą dolę* i *Na pokucie*<sup>19</sup> w 1900 r. O jej twórczości wypowiadali się pozytywnie i z uznaniem m.in. Stanisław Wit-

<sup>13</sup> A. Strug, *Z powrotem*, Wydawnictwo: Księgarnia Biblioteki Dzieł Wyborowych, Warszawa 1925, s. 116, 117.

<sup>14</sup> Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie [dalej: CPHAUL], zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 94: Życiorys Marii Dulębianki.

<sup>15</sup> M. Jaworska, *Marja Dulębianka...*, s. 1.

<sup>16</sup> M. Dulębianka w Paryżu pobierała nauki u Tony'ego Roberta Fleury oraz Williama Adolfa Bourguereau, a także Carolusa Durana i Jana Jakoba Hennera, natomiast w Wiedniu szkolili swój warsztat u Leopolda Horowitza: BNSL, zesp. 9, sygn. 2675, k. 299: Marya Dulębianka. Rzeczniczka etyki i równości obywatelskiej; E. Byk, *Marya Dulębianka*, s. nlb.

<sup>17</sup> W latach 80. XIX w. przebywając w Paryżu, wysłała na wystawę Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie swój pierwszy, poważniejszy obraz o tematyce historycznej pt. *Łokietek*: BNSL, zesp. 9, sygn. 2675, k. 299: *Marya Dulębianka. Rzeczniczka etyki i równości obywatelskiej*.

<sup>18</sup> E. Byk, *Marya Dulębianka...*, s. nlb.

<sup>19</sup> ZNiO, rkps 15512/II, k. 31; M. Jaworska, *Marja Dulębianka*, s. 2.

kiewicz, czy Stefan Żeromski. Dzieła M. Dulębianki to przede wszystkim portrety i studia, wykonane techniką olejną<sup>20</sup>.

Artystyczna działalność M. Dulębianki w pewnym momencie uległa spowolnieniu, nie można rzec, iż kompletnemu zatrzymaniu, gdyż w przyszłości nadal będzie pochylać się nad płótnami, jednak oddawała się swojej pasji nie w takim natężeniu, jak miało to miejsce dotychczas. Powodem zmiany, choć nie można tego stwierdzić z całkowitą pewnością, było spotkanie z M. Konopnicką, gdyż niemal cały swój czas podporządkowała przyjaciółce i kuracjom, na które ta musiała się udawać w celu podreperowania zdrowia<sup>21</sup> oraz poświęcenie się walce o równouprawnienie kobiet.

M. Dulębianka po raz pierwszy spotkała poetkę w Warszawie, podczas pracy w organizacjach o charakterze narodowo-wyzwoleńczym<sup>22</sup>. Znajomość ta wówczas zawarta, przetrwała przeszło 25 lat, aż do śmierci M. Konopnickiej. Połączyły je wspólne zainteresowania i pogląd na sprawy bieżące. Czas spędzony na podróżach zdrowotnych M. Konopnickiej, nie był dla M. Dulębianki bezowocny, bowiem żywo interesowała się ruchami kobiecymi zorganizowanymi w ościennych państwach, wygłaszała przy tym odczyty, w których przedstawiała sytuację Polek i Polski. Zagraniczne wojaże, a także baczna obserwacja polityki krajowej oraz sprawy kobiecej wykształciła w niej przekonanie, iż uzyskanie przez kobiety praw wyborczych jest nie tylko konieczne, by wyzwolić je z okowów uciemnienia, ale także by przynieść krajowi upragnioną niepodległość.

Przebywając wraz z M. Konopnicką w Żarnowcu<sup>23</sup>, M. Dulębianka udzielała bezpłatnych lekcji języka niemieckiego dzieciom kończącym szkołę elementarną, ponieważ był on wymagany przy egzaminach wstępnych do gimnazjum. Znajdowała także czas na malowanie, czego dowo-

<sup>20</sup> Pełny obraz nie tylko talentu, ale także twórczości M. Dulębianki obrazowała pośmiertna, zbiorowa wystawa prac artystki i działaczki, zorganizowana w sali Towarzystwa Sztuk Pięknych w gmachu Muzeum Przemysłowego na ul. Dzieduszyckich. Wystawa ta obejmowała blisko kilkadziesiąt płócien: M. Jaworska, *Marja Dulębianka...*, s. 2; E. Byk, *Marya Dulębianka...*, s. nlb.

<sup>21</sup> BNSL, zesp. 9, sygn. 2675, k. 299: Marya Dulębianka. Rzeczniczka etyki i równości obywatelskiej.

<sup>22</sup> ZNiO, rkps 15512/II, k. 31.

<sup>23</sup> Żarnowiec został подарowany M. Konopnickiej głównie dzięki usilnym zabiegom S. Wekslerowej, która „w tym celu nawiązywała kontakty z różnymi osobami i środowiskami (...), aż w dniu 8 IX 1903 wprowadziła Konopnicką do jej własnego domu”. Zob. S. Fita, *Nieznane listy Marii Konopnickiej i Marii Dulębianki do Stefanii Wekslerowej: 1908-1910*, „Pamiętnik Literacki” 2000, t. 91, z. 2, s. 181.

dem jest m.in. obraz pt. *List do matki*. Nie miała znaczniejszych problemów ze sprzedażą dzieł, zarówno za granicą, jak i w kraju. Jednak prócz malarstwa, wolne chwile spędzała także na grze na skrzypcach, czy pianinie, czytywała namiętnie prasę polską oraz zagraniczną. Po śmierci poetki opuściła Żarnowiec i udała się do Lwowa, gdzie osiadła na stałe. Tam też w pełni poświęciła się pracy polityczno-społecznej.

### Aktywność

M. Dulębianka była postacią nietuzinkową. Ów ekscentryzm objawiał się m.in. w sposobie ubierania, czy zachowaniu. Choć odznaczała się wysokim wzrostem, a także regularnymi rysami twarzy, nie eksponowała swojej atrakcyjności, wręcz przeciwnie, wybierała nie tylko męski krój stroju, jak krawat – kokarda, czy koszula z wystającymi mankietami, spiętymi złotymi spinkami, ale także typową męską fryzurę, tj. krótko obcięte włosy<sup>24</sup>. Prócz wyglądu, swe zapatrywania, m.in. na kwestię kobiecą, wyrażała poprzez stałą aktywność w organizacjach ruchu kobiet, które walczyły o równouprawnienie. Wobec tego brała udział w zjazdach Kobiet Polskich we Lwowie, przemawiała na międzynarodowym Kongresie Kobiet w Budapeszcie w 1913 r., uczestniczyła w zorganizowanym przez Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Polek im. J.I. Kraszewskiego serii odczytów obejmujących całokształt kwestii kobiecej<sup>25</sup>, brała udział w Zjeździe Kobiet w Wiedniu w 1912 r.<sup>26</sup>, z okazji okrągłej rocznicy Uniwersytetu Jagiellońskiego, zorganizowała III Zjazd Kobiet Polskich w Krakowie, który zgromadził liczne grono ok. dwóch tysięcy osób ze wszystkich zaborów. Jej walka o równość kobiet odbywała się przy użyciu przekonujących argumentów:

Jest też zjawiskiem nie bez dziejowego znaczenia, że właśnie w tej chwili na politycznej arenie świata zjawiają się pierwsze forpoczty kobiece. Forpoczty hufców, które pójść muszą w bój za wszystkie ludzkie ideały, za wszystko co znieważono, za wszystko co cierpi, a żyć nie może. Te nasze hufce obrońą i pomocą być muszą. Muszą być, jako rezerwa zachowane do ostatecznego zwycięstwa w decydującym momencie, by przyjść w sukurs walczącym,

<sup>24</sup> ZNiO, rkps 15512/II, k. 31.

<sup>25</sup> Maria Dulębianka podczas zorganizowanego w grudniu i styczniu 1902/1903 r. zjazdu poruszała problematykę twórczości kobiet, nazywając to zagadnieniem trudnym i niewdzięcznym, w wyzwoleniu kobiety upatrywała nie tylko szansy na podźwignięcie jej zdolności z zakresu sztuki, ale także korzyści dla sztuki w ogóle. H. Witkowska, *Wspomnienia...*, s. 7, 8.

<sup>26</sup> M. Dulębianka, *Zjazd kobiet w Wiedniu*, „Głos Kobiet” 1912, nr 148, s. 5, 6.



a w walce już wyczerpanym. Ale na to musimy mieć pełnię praw obywatelskich i tego żądamy...<sup>27</sup>.

Jej bój, prócz płomiennych przemów, objawiał się także w bardziej praktyczny sposób, mianowicie walczyła o dopuszczenie kobiet do Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, co wówczas było niemożliwe. Kobiety polskie, by pobierać nauki z zakresu malarstwa, mogły uczęszczać jedynie do szkół prywatnych, które według M. Dulębianki nie mogły zaoferować adeptkom „ani dostatecznych środków, ani dostatecznych ułatwień do pracy”<sup>28</sup>, gdyż prócz służenia sztuce, musi także uwzględniać korzyści swoich uczniów. Dlatego też tak intensywnie agitowała za dostępem kobiet do akademii państwowych.

Przygotowała w tym celu płomienny artykuł, zamieszczony w „Stere”<sup>29</sup>, który z powodzeniem można nazwać petycją do dyrekcji Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie. Artystka pisała o problemach, jakie wynikały z nauki w zagranicznych szkołach sztuk pięknych, zarówno publicznych jak i prywatnych, a także dysproporcjach, jakie pomimo możliwości uczęszczania do tychże placówek nadal napotykały kobiety<sup>30</sup>. Dosyć istotna z punktu widzenia artystki była także wrażliwość, technika malarska charakterystyczna i unikalna dla każdej szkoły, którą uczniowie w niej nabywali – „Malować cudzą techniką – to grać cudzą ręką”<sup>31</sup>. Dlatego też jeśli Polki, bądź Polacy decydowali się na edukację w tym kierunku za granicą, winni być już ukształtowani jako artyści, gdyż tylko wtedy „studja u obcych pożytek przynieść mogą”<sup>32</sup>.

M. Dulębianka w omawianym artykule wypowiadała się rozsądnie, zależało jej by możliwość uczęszczania do akademii państwowych była zarezerwowana dla najbardziej zdolnych żeńskich jednostek, nie zaś dla kobiet, które sztukę postrzegały jako szansę wzbogacenia się, bez jakichkolwiek umiejętności i wrażliwości. Prócz walki o dostęp kobiet do państwowych akademii sztuk pięknych, M. Dulębianka starała się także o utworzenie

<sup>27</sup> ZNiO, rkps 15512/II, k. 32.

<sup>28</sup> BNSL, zesp. 9, sygn. 2675, k. 1: „Kończcie, a będzie wam otworzono”.

<sup>29</sup> Ibidem, k. 3.

<sup>30</sup> Dysproporcje te dotyczyły m.in. kwoty uiszczanej przez adeptów i adeptki, koszt półdniowej nauki w szkole Juliana w przypadku mężczyzn wynosił 25 franków miesięcznie, natomiast kobiety za taką samą ilość czasu, te same warunki płaćły 60 franków: ibidem, k. 3, 5.

<sup>31</sup> Ibidem, k. 5.

<sup>32</sup> Ibidem, k. 7.

Gimnazjum Żeńskiego we Lwowie, przemawiając w tym celu na zebraniach i uczestnicząc w opracowaniu petycji do Sejmu<sup>33</sup>, czy o dopuszczenie kobiet do sejmu galicyjskiego, o czym będzie mowa poniżej. Prócz powyższych, artystka i aktywistka redagowała także „Głos Kobiet”, będący dodatkiem do „Kuriera Lwowskiego”, czy zamieściła w czasopiśmie „Ster”, napisaną przez siebie nowelę pt. *Mańka*<sup>34</sup>.

Pierwsze kroki do wprowadzenia kwestii kobiecej wobec planowanych zmian w prawie wyborczym poczyniła już w 1907 r., kiedy to napisała odezwę mającą „(...) pobudzić kobiety do jakiejś akcji”<sup>35</sup>, którą następnie rozesłała do stowarzyszeń kobiecych w Krakowie i Lwowie. Spośród tych dwóch ośrodków, jedynie Lwów odpowiedział zorganizowaniem prezydiów stowarzyszeń, po czym przygotowaniem petycji do Sejmu, którą zamieścił na pierwszej stronie „Kurier Lwowski”<sup>36</sup>. Odezwa *Od grona postępowych kobiet...*<sup>37</sup>, o umieszczenie czego wnioskowała w liście do redakcji M. Dulębianka, była „żądaniem przyznania przynależnych nam [tj. kobietom – przyp. aut.] obywatelskich praw”<sup>38</sup>. Postępowe niewiasty trafnie stwierdziły, iż nie tylko wysoce niestosowny, lecz wręcz barbarzyństwem jest fakt, iż prawa wyborcze posiadać może nawet mężczyzna – analfabeta, zaś nawet najbardziej inteligentne spośród przedstawicielek płci pięknej dysponować nim nie mogą. Kobiety pod przewodnictwem M. Dulębianki odwoływały się także do uczuć posłów względem ich matek, siostr i córek, które pozbawione są praw obywatelskich. Petycja ta była jednak jedynie preludium wydarzeń, które miały nastąpić w przeciągu kilku kolejnych miesięcy.

W 1908 r. ukazała się jedna z bardziej istotnych rozpraw artystki i działaczki, w której poruszała kwestię równouprawnienia kobiet, ujętego w szereg znakomicie ujętych zagadnień politycznych, mianowicie *Polityczne stanowisko kobiety*:

<sup>33</sup> Walka ta została uwieńczona sukcesem w 1918 r.: ibidem, k. 300: Marya Dulębianka. Rzeczniczka etyki i równości obywatelskiej; M. Jaworska, *Marja Dulębianka...*, s. 13; U. Jakubowska, *Lwów na przełomie XIX i XX wieku. Przegląd środowisk prasotwórczych*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1991, s. 41.

<sup>34</sup> BNSL, zesp. 9, sygn. 2675, k. 299: Marya Dulębianka. Rzeczniczka etyki i równości obywatelskiej.

<sup>35</sup> ZNiO, rkps 7191/II, k. 171.

<sup>36</sup> „Kurier Lwowski” 1907, nr 476, s. 1.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> Ibidem.



trzeba było bardzo silnego wstrząśnienia kajdanami wszechniewoli, ażeby i kobietę wyprowadzić z biernego poddaństwa i pchnąć ją do walki. Dziś już pchniętą została. Uczuła nareszcie, że czas i jej stanąć do wspólnej pracy na wielkiej arenie publicznego życia. Że i jej należą się wszystkie obywatelskie prawa, wszystkie bez wyjątku, aby mogła spełniać wszystkie obywatelskie obowiązki<sup>39</sup>.

*Polityczne stanowisko...* zostało także zaprezentowane podczas Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie i ogłoszone w dwóch numerach „Steru”<sup>40</sup>. W lutym 1908 r. dokonała także założenia z inspiracji Komitetu Reformy Gospodarki Miejskiej, Związku Równouprawnienia Kobiet<sup>41</sup>, wyłonionego z Komitetu Pracy Oświatowej im. Marii Wysłouchowej<sup>42</sup>. W dość krótkim czasie Komitet z M. Dulębianką jako przewodniczącą rozpoczął gorączkową i pełną zapału pracę. 22 lutego 1908 r. na posiedzeniu w hotelu Victoria z Komitetem Reformy Gospodarki Miejskiej, Komitet Równouprawnienia Kobiet zażądał postawienia kobiecej kandydatury do Sejmu. Podstawą prawną tego kroku była ustawa o ordynacji wyborczej, pozwalająca na interpretację ekstensywną, która nie stwierdzała jednoznacznie, że uprawnionym wyborcą mógł być jedynie mężczyzna. Komitet Reformy Gospodarki Miejskiej wraz z Polskim Stronnictwem Ludowym i Postępowo-Demokratycznym wyrazili zgodę na jedno miejsce dla kobiety na swojej liście. Komitet Równouprawnienia Kobiet wysunął kandydaturę swojej przewodniczącej. Motywy związania się Komitetu z partią polityczną, w tym przypadku PSL, a także działania Komitetu w sprawie

<sup>39</sup> M. Dulębianka, *Polityczne stanowisko kobiety*, Skład Główny w Administracji „Steru”, Warszawa 1908.

<sup>40</sup> „Ster. Organ równouprawnienia Kobiet. Warszawa” 1907, nr 7, z. 8; J. Cabaj, *Główne płaszczyzny aktywności kobiet w świetle ich trójjaborowych zjazdów w latach 1905-1918*, „Dzieje Najnowsze” 2008, t. 40, nr 4, s. 34.

<sup>41</sup> Przekształconego później w Komitet Pracy Obywatelskiej Kobiet: A. Augustynowicz, *Maria Dulębianka (w dziesiątą rocznicę zgonu)*, „Praca Obywatelska” 1929, nr 5(8), s. nlb.

<sup>42</sup> Skład wydziału Komitetu: przewodnicząca – M. Dulębianka, posiadająca trzy zastępczynie: A. Augustynowiczową, M. Bersonową i Z. Skrzetelską-Grynberg, tyle samo sekretarek: J. Dobrowolską, J. Ryglównę, M. Zieniewską, skarbniczkę O. Dekąńską. Pozostałymi członkiniami wydziału były m.in.: R. Buchbinderowa, A. Lewicka, J. Tomicka S. Wekslerowa: CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn. 159, k. 2, 7: Sprawozdanie z czynności „Komitetu Równouprawnienia Kobiet we Lwowie”.

praw wyborczych, wyjaśniła działaczka i artystka w tekście *Stronnictwo jutra*<sup>43</sup>.

Maria Dulębianka, choć finalnie jej mandat został unieważniony, ze względu na nieposiadanie przez nią czynnego prawa wyborczego, aktywnie uczestniczyła w wiecach, organizowała je oraz wygłaszała swoje postulaty, jak 28 lutego, czy 1 marca 1908 r.<sup>44</sup>:

Pierwszy postulat t.j. reforma wyborcza do sejmu jest już niemal na porządku dziennym. Ci, co ją przeprowadzać będą, muszą pamiętać, że tylko zupełne równouprawnienie wszystkich obywateli – wszystkich bez wyjątku i bez różnicy płci, może nam dać siłę i potrzebny pęd i potrzebny nastrój do wyzwolenia się spod obcej kurateli<sup>45</sup>.

Zainteresowanie i poparcie jej akcesu doskonale obrazują wyniki wyborów z 2 marca 1908 r., wedle których otrzymała ona 511 głosów, co stanowiło 10% wszystkich. Gros z nich oddali mężczyźni, bowiem aż 411, co ukazuje nie tylko widoczną potrzebę uregulowania kwestii kobiecej, ale też oddziaływanie i charyzmę M. Dulębianki. Przewodniczącą Komitetu Równouprawnienia Kobiet była świadoma, iż potencjalna wygrana w wyborach zostanie unieważniona, chodziło jednak o coś innego, mianowicie o wykonanie pierwszego kroku, pewnego wyłomu i upublicznienie kwestii równouprawnienia obywatelskiego kobiet<sup>46</sup>. Konkretnym rezultatem akcji kobiecych była m.in. uchwała PSL, która domagała się czteropromiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu, nie tylko dla mężczyzn, ale także i kobiet<sup>47</sup>, natomiast połączone stronnictwa demokratyczne i osobno

<sup>43</sup> M. Dulębianka, *Stronnictwo jutra. Odczyt wypowiedziany we Lwowie, dnia 2. października 1909 roku w sali ratuszowej*, Nakładem Związku Równouprawnienia Kobiet, Lwów 1909, s. 3, 4.

<sup>44</sup> BNSL, zesp. 9, sygn. 2675, k. 277.

<sup>45</sup> W przemówieniu tym M. Dulębianka poruszyła także kwestię Rusinów, reformę szkolną, czy finansową: ibidem, k. 19: Mowa kandydatki na posła do Sejmu krajowego, p. Marji Dulębianki.

<sup>46</sup> Komitet Równouprawnienia Kobiet postulował równości wobec prawa wszystkich obywateli obu płci, pełnego dostępu do pracy o charakterze społecznym i narodowym, a także wyzwolenia kobiet w sferach polityki, prawa, nauki, a także kwestii finansowych: CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn. , sygn. 159, k. 3: Sprawozdanie z czynności „Komitetu Równouprawnienia Kobiet we Lwowie”.

<sup>47</sup> M. Dulębianka, *W sprawie równouprawnienia kobiet*, „Kurier Lwowski” 1908, nr 464, s. 1, 2; Eadem, *Stronnictwo jutra...*, s. 5.

narodowo-demokratyczne domagały się czynnych i biernych praw wyborczych dla kobiet z ograniczającym je cenzusem<sup>48</sup>.

Komitet prócz kwestii typowo politycznych, zajmował się także bardziej przyziemnymi. Mając na uwadze trudną sytuację finansową wielu polskich kobiet, które wymagałyby pomocy prawnej, powołał Biuro bezpłatnej porady prawnej, otwarte w każdą niedzielę od godziny 10 do 11<sup>49</sup>. Komitet założony przez M. Dulębiankę żywo interesował się także kwestiami naukowymi, tj. warunkami, w jakich Polki odbywały studia na uniwersytetach i uczelniach zagranicznych. Stworzył nawet specjalną ankietę, w której kobiety miały szansę przybliżyć okoliczności wstąpienia w szeregi studentów, co zwrócić miało uwagę społeczeństwa na konieczność wprowadzenia reform odnośnie ich wychowania i wykształcenia<sup>50</sup>.

W latach 1911-1913 utworzyła we Lwowie „Wyborczy Komitet Kobiet do Rady Miejskiej”, z własną listą kandydatów, założyła także we Lwowie w 1913 r. Ligę Mężczyzn dla Obrony Praw Kobiety<sup>51</sup>, czy Komitet Pracy Obywatelskiej Kobiet z szeroko zakreśloną działalnością polityczną, prawną, etyczną i ekonomiczną<sup>52</sup>.

W programie, przedłożonym podczas pierwszego zgromadzenia 15 stycznia 1912 r. członkinie postanowiły uregulować swoją orientację

<sup>48</sup> Podczas kolejnych posiedzeń sejmu projekt ten przepadł, w związku z zarzutem postawionym przez koła ziemiańskie, jakoby liczba mandatów im przypadających uległa zmniejszeniu, wobec czego kwestia przyznania kobietom praw wyborczych zeszła na drugi plan. Wobec tego, a także licznych obietnic ze strony niemal wszystkich stronnictw kobiety na czele z M. Dulębianką przystąpiły do jeszcze aktywniejszego działania, co znalazło odzwierciedlenie m.in. na łamach „Głosu Kobiet”: Eadem, *O prawa polityczne kobiet*, „Głos Kobiet” 1912, nr 8, s. 5.

<sup>49</sup> Biuro to było prowadzone przez M. Bersonową i Z. Litwinowiczową: CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn., sygn. 159, k. 3: Sprawozdanie z czynności „Komitetu Równouprawnienia Kobiet we Lwowie”.

<sup>50</sup> BNSL, zesp. 9, sygn. 2675, k. 253, 255: Ankieta w sprawie studentek Polek zagranicznych uniwersytetów oraz wyższych i specjalnych kursów.

<sup>51</sup> W skład Ligi Mężczyzn weszli: prof. Thulie, dr W. Lewicki, Mikołajski i inni: ibidem, k. 299; M. Jaworska, *Marja Dulębianka...*, s. 14.

<sup>52</sup> Nazwa nowo powstałego zrzeszenia była jedynie formą konstrukcyjną, ze względu na §30 ust. o stowarzyszeniach, która wzbraniała kobietom przynależeć do stowarzyszeń o charakterze politycznym. Postanowienie to miało wkrótce zostać zniesione stosownym projektem, który oczekiwał na zatwierdzenie: CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 94: Życiorys Marii Dulębianki; *Nowa organizacja kobiet*, „Głos Kobiet” 1912, nr 32, s. 6.

polityczną<sup>53</sup>, by móc uzyskać dla swojego ruchu prawne podstawy, określić pragnienia i żądania odnośnie ustroju wewnętrznego, a także stosunków względem mniejszości, jak Rusini w Galicji, czy Litwini w Królestwie Polskim. Ponadto, za najistotniejszy cel, prócz walki o kwestię kobiecą, była praca na rzecz wyrwania kraju spod jarzma niewoli<sup>54</sup>. Członkinie z M. Dulębianką na czele postanowiły działać w myśl zasady „chcę, żeby mi było dobrze, lecz nie może mi być dobrze, gdy źle jest tobie”<sup>55</sup>, nie zaś chrześcijańskiej maksymy „Kochaj bliźniego...”, ze względu na egoizm, którego jednostka ludzka nie jest w stanie się wyzbyć.

Prócz powyższych, nadrzędnym zadaniem Komitetu było przygotowanie kobiet do pracy społecznej i politycznej, „aby rozszerzyć ramy działalności zapoczątkowanej przez grono osób grupujących się około naszej redakcji [tj. „Głosu Kobiet” – przyp. aut.] i zszeregować postępowe żywioły kobiece do pracy obywatelskiej”<sup>56</sup>. Członkinie, prócz kwestii praw wyborczych, zauważały także inne, istotne problemy jak: reforma szkolnictwa, instytucji wychowawczych, a także pozostałych placówek o charakterze społecznym, obyczajowym.

Autorka<sup>57</sup> artykułu poświęconego założeniu Komitetu Pracy Obywatelskiej Kobiet poczyniła trafną uwagę, iż fakt przyznawania kobietom

<sup>53</sup> Członkinie postanowiły założyć w przyszłości własne zrzeszenie polityczne, pod nazwą „Stronnictwo jutra”, które realizowałoby się nie tylko w słowach, lecz przede wszystkich czynach na rzecz „słabych i krzywdzonych”. Jednak głównym powodem tegoż postanowienia było stanowisko ówczesnych partii, które pomimo szumnych deklaracji, stosowały system podwójnej równości, etyki, czy prawa. Natomiast członkinie Komitetu propagowały hasła uczciwości politycznej, a także prawa obywatelskiego, z którego nikt, prócz nieletnich, przestępców, czy umyślowo chorych nie może być wykluczony. Zob. *Nowa organizacja kobiet*, „Głos Kobiet” 1912, nr 32, s. 6.

<sup>54</sup> Pierwsze spotkanie 15.01.1912 r. odbyło się w lokalu Stowarzyszeń kobiecych przy ul. Batorego 36 we Lwowie (ob. ul. Kniazia Romana). Zarząd Komitetu z M. Dulębianką na czele wstąpił do oddziału żeńskiego „Związku Strzeleckiego”, zorganizowanego we Lwowie: A. Augustynowicz, *Marja Dulębianka...*, s. 8; *Komitet pracy obywatelskiej kobiet*, „Głos Kobiet” 1912, nr 8, s. 6; *Nowa organizacja kobiet*, „Głos Kobiet” 1912, nr 32, s. 5, 6; dodatek do: M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Lwowie. Plan stołecznego królewskiego miasta Lwowa z 1894 r.*, Wydawnictwo „Ruthenus”, Krosno 2004, s. 1.

<sup>55</sup> *Nowa organizacja kobiet*, „Głos Kobiet” 1912, nr 32, s. 6.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>57</sup> Autorka artykułu *Nowa organizacja kobiet* zamieszczonego w „Głosie Kobiet” nie jest znana z imienia i nazwiska w związku z brakiem jakichkolwiek inicjałów pod tekstem.

z innych krajów praw wyborczych nie był efektem ich bardziej aktywnej pracy na tym polu, lecz lepszej organizacji i współpracy, dlatego też powstanie Komitetu Pracy Obywatelskiej Kobiet było tak istotne.

Teoretycznie wszyscy uznajemy potrzebę organizacji, wszyscy oceniamy korzyści i moc, jaką ona daje każdej pracy i każdemu przedsięwzięciu, a przecież przyznać trzeba, że naszą właściwością, właściwością naszej narodowej indywidualności jest nieumiejętność współpracy, wytrwałego współdziałania, co też było niewątpliwie przyczyną niejednej z naszych klęsk. I my kobiety, cierpimy na to niedomaganie<sup>58</sup>.

Dulębianka jako przewodnicząca tegoż Komitetu zainicjowała w 1912 r. zjazd delegatek stowarzyszeń kobiecych krajów i narodów, które wchodziły w skład Imperium Habsburgów, by wspólnie stawić czoła parlamentowi<sup>59</sup>. Komitet zorganizował szereg stowarzyszeń mających pieczę nad dziećmi, czy angażował się w kwestię kobiecą odnośnie praw wyborczych, a także pierwszą kobiecą kooperatywę „Spółkę budowlaną” w związku z utworzeniem „Domu kobiet im. Marji Konopnickiej”, który służyć miał różnym stowarzyszeniom kobiecym i zebrać je wszystkie pod wspólnym dachem<sup>60</sup>. Przedsięwzięcia tego, tj. zbudowania jednego, dużego gmachu nie udało się zrealizować ze względu na zapis prawny, zgodnie z którym właścicielem owego budynku mogłoby być tylko jedno stowarzyszenie, reszta zaś musiałaby unormować swój stan posiadania za pomocą wewnętrznego regulaminu. Dlatego też postawiono na budowę kilku domów kobiecych na zasadzie kooperatywy. „Dom im. Marji Konopnickiej” miałby dostarczać tanich mieszkań, a także ułatwiać warunki kobietom samodzielnie pracującym, „(...) iżby stał się miłym ogniskiem dla pozbawionych rodziny i terenem, na którym mogłyby się zapoznawać i zbliżać ze sobą kobiety wszelkich warstw, w różnych zawodach pracujące”<sup>61</sup>. Wspomniana wcześniej spółka 24 czerwca 1912 r. ukonstytuowała się na walnym zgromadzeniu, a w szeregach dyrekcji, prócz Bolesława Lewickiego, znalazła się także Dulębianka<sup>62</sup>.

<sup>58</sup> Nowa organizacja kobiet, „Głos Kobiet” 1912, nr 32, s. 6.

<sup>59</sup> M. Jaworska, *Marja Dulębianka...*, s. 15.

<sup>60</sup> BNSL, zesp. 9, sygn. 2675, k. 301: Marya Dulębianka. Rzeczniczka etyki i równości obywatelskiej.

<sup>61</sup> *Dom kobiet im. Marji Konopnickiej*, „Głos Kobiet” 1912, nr 306, s. 5.

<sup>62</sup> Dyrekcja: Maria Dulębianka, Bolesław Lewicki, Zdzisława Kowarzowa, Pelagia hr. Skarbek, Helena Feldsteinowa, Józefa Szczepańska. W radzie nadzorczej znaleźli

M. Dulębianka objęła ponadto redakcję dodatku do „Kuriera Lwowskiego”, mianowicie „Głosu Kobiet”<sup>63</sup>, gdzie poruszała rozmaite kwestie kobiece i narodowe<sup>64</sup>, jak np. sprzeciw wobec projektu oderwania Chełmszczyzny<sup>65</sup> – zawiązała „Komitet Chełmski”, na czele którego stanęła, całkowicie angażując się w osiągnięcie założonego przez siebie celu. Zbierała podpisy, rozsyłała odezwy do posłów, memoriały do przedstawicieli innych nacji, w których nawoływała, by nie pozostawiali obojętni wobec działań Imperium Rosyjskiego. Swoje działania i żądania umotywowowała powołaniem się na paragraf zawarty w aktach kongresu wiedeńskiego, który mówił, iż „prawa Polaków są odtąd pod opieką Europy”<sup>66</sup>.

Jej zaangażowanie i poświęcenie rozmaitej liczbie organizacji i potrzeb nie tylko kobiet doskonale obrazują słowa zawarte w wydaniu tygodnika „Na Posterunku”<sup>67</sup>, w całości poświęconego osobie M. Dulębianki:

Któż nie pamięta tej drogiej, tak znanej we Lwowie postaci, w nasuniętym małym kapeluszu na głowie, z teczką pod pachą, z parasolem na ręce, zawsze spieszącej bez wytchnienia z Poradni do Magistratu, z Magistratu do Komitetu, z posiedzenia na posiedzenie, z narady jednej na drugą – dla dobra

---

się: Anna Lewicka, prof. B. Pawlewski, dr St. Feuerstein, Sabina Jaworska, dr T. Rutowski, wiceprezydent m. Lwowa, Józefa Czarnowska, Jan Paszkudzki, H. Maurizio, dr Jan Hozer, Tadeusz Moszyński. Zastępcami byli: Wł. Jankowska, Maria Gostyńska, dr J. Pannenko, St. Bieńkowska, H. Pawlewska, J. Próchnicka. Komisja rewizyjna: A. Aleksandrowiczówna, Eugenia Bartoniówna, dr Aleksander Lisiewicz. Ibidem, s. 5.

<sup>63</sup> J. Myśliński, *Studia nad polską prasą społeczno-polityczną w zachodniej Galicji 1905-1914*, [w:] T. Cieślak, T. Jabłoński (red.), *Materiały i studia do historii prasy i czasopiśmiennictwa polskiego*, z. 16, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 204; J. Jarowiecki, *Prasa lwowska w latach 1864-1918*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000, s. 208.

<sup>64</sup> Na przykład kwestie związane z wyborami do parlamentu austriackiego, Rady Miejskiej, jubileuszu P. Kuczalskiej-Reinschmit, równouprawnienia kobiet, nowych miejsc pracy dla kobiet itp. zob.: dodatek do „Kuriera Lwowskiego”, „Głos Kobiet”, 1911, nr 150, s. 5; 1911, nr 174, s. 5, 6; 1911, nr 196, s. 5, 6; 1911, nr 220, s. 5; 1911, nr 264, s. 5; 1911, nr 286, s. 5; 1911, nr 308, s. 5, 6; 1911, nr 332, s. 5, 6; 1911, nr 424, s. 5, 6; 1911, nr 446, s. 5, 6.

<sup>65</sup> M. Dulębianka, *W sprawie chełmskiej*, „Głos Kobiet” 1911, nr 150, s. 5.

<sup>66</sup> BNSL, zesp. 9, sygn. 2675, k. 289, 290: Odezwa polskich kobiet.

<sup>67</sup> „Na Posterunku” 1919, nr 4.



instytucji, rozwiązania jakichś trudności, wyszukania sposobów i ludzi dla zaradzenia jakiejś biedzie czy potrzebie<sup>68</sup>.

W 1912 r. brała czynny udział w organizacjach strzeleckich. Przed wybuchem wojny Komitet Pracy Obywatelskiej Kobiet rozpoczął pracę nad tematami: *Zadania kobiet podczas wojny*, czy *Stanowisko kobiety – Polki w obecnej sytuacji politycznej*<sup>69</sup>. M. Dulębianka podczas spotkań, na których rozprawiano na tematy powyższe, zachęcała kobiety do czynienia przygotowań do udziału w możliwych bojach, które mogą przynieść upragnioną wolność ojczyźnie. Wskazywała i wytyczała nowe kierunki i formy pracy, jakich wymagały od kobiet ówczesne warunki i nowoczesny sposób prowadzenia walki.

Konieczność otrzymywania stałego zarobku zmusiła ją do objęcia funkcji kustosa Miejskiego Muzeum Przemysłowego we Lwowie<sup>70</sup>. W czasie okupacji miasta przez wojska rosyjskie piastowała godność inspektora Miejskiego Urzędu Opieki Generalnej nad Matką i Dzieckiem przez dwa lata, co było sukcesem, gdyż przyznanie kierownictwa nad tą placówką kobiecie było efektem usilnej walki M. Dulębianki<sup>71</sup>. Kierowała także organizacjami charytatywnymi, czy interweniowała u najwyższych władz austriackich w sprawie uwięzionych na Węgrzech<sup>72</sup>.

Blisko współpracowała z prezydentem Tadeuszem Rutowskim, odbyła niebezpieczną podróż do Szwajcarii w celu uzyskania pomocy tamtejszego

<sup>68</sup> A. Augustynowicz, *Z codziennych dni*, „Na Posterunku” 1919, nr 4, s. 7.

<sup>69</sup> „Stanowisko kobiety – Polki w obecnej sytuacji politycznej” podjęła m.in. na wiecu kobiet w Tarnopolu z 19.12.1912 r. Maria Dulębianka nakreśliła rozwój odradzającej się idei niepodległości Polski, ponadto zaakcentowała rolę kobiety. Po wystąpieniu Dulębianki postanowiono zawiązać organizację kobiet opartą o szeregi Sokola: BNSL, zesp. 9, sygn. 2675, k. 301: Marya Dulębianka. Rzeczniczka etyki i równości obywatelskiej; *Wiec kobiet*, „Głos Kobiet” 1911, nr 590, s. 6.

<sup>70</sup> M. Jaworska, *Marja Dulębianka...*, s. 5.

<sup>71</sup> „Nie poprzestawała na «urzędowaniu» i sprawiedliwym rozdawnictwie świadczeń, ale schodziła często do bezsłonecznych suteryn i odwiedzała więdnące tam «blade kwiaty ludzkie»”. H. Witkowska, *Opieka społeczna*, „Na Posterunku” 1919, nr 4, s. 10; M. Jaworska, *Marja Dulębianka...*, s. 5.

<sup>72</sup> Jako przewodnicząca Komitetu Obywatelskiego Polek, powstałego po rozwiązaniu przez władze austriackie Ligi Kobiet z połączenia byłej Ligi z Komitetem Pracy Kobiet: BNSL, zesp. 9, sygn. 2675, k. 249: Petycja do Naczelných Władz Wojskowych w sprawie uwięzionych Legionistów; M. Micińska, *Inteligencja na rozdwojach 1864-1918*, [w:] J. Jedlicki (red.), *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008, s. 125, 126.



Komitetu dla Lwowa, a także znajomością przepisów i dyplomacją chroniła powierzone jej instytucje przed rekwizycją. W ramach swej działalności zorganizowała kilka sklepów, z których spożywczy zaopatrywała przy pomocy Komitetu Książęco Biskupiego<sup>73</sup>. Zajmowała się także wyrobem torebek papierowych dla Aprowizacji Miejskiej, która sownie wynagradzała swoje pracownice, oferując przy tym najniższą cenę za sprowadzane wyroby. Z dochodów tych utrzymywano także kuchnię przeznaczoną dla rodzin legionistów oraz rozdawano stypendia czy udzielano małych zapomóg dla byłych żołnierzy legionowych, rozlokowanych w więzieniach w Huszt, czy Szczypiornie<sup>74</sup>.

Doskonałym przykładem obrazującym odwagę i niezłomność, a także niebywałą aktywność M. Dulębianki jest jej wyprawa do Warszawy, w celu dotarcia do Rady Regencyjnej w związku z nieprzychylną polityką względem spraw polskich w czasie działań wojennych. Nie zważała na niebezpieczeństwo wynikające nie tylko z podróży w czasie walk, ale także podróży jako kobieta, zdołała uzyskać w tym celu paszport na zjazd kobiet do Radomia. Dalsza podróż wydawała się niewykonalna, ponieważ otrzymała zakaz przyjazdu do Warszawy, jednak to nie przeszkodziło jej odbyć tej części drogi, trwającej blisko półtorej doby, na furze przemysłników, dzieląc niewygodne siedziska wykonane z okrągłaków z Marią Bruchnałską oraz dwudziestoma trzema Żydami. W czasie podróży bagaże M. Dulębianki poddano rewizji i niemal odkryto papiery przeznaczone dla Rady Regencyjnej, udało jej się jednak dotrzeć do Warszawy i uzyskać audiencję u księcia Zdzisława Lubomirskiego, jednego z regentów<sup>75</sup>.

W 1918 r., w czasie walk polsko-ukraińskich, pomimo całej sympatii do tego narodu, wyrażanej m.in. w przemówieniu z 28 lutego 1908 r.<sup>76</sup>, organizowała wszelkiego rodzaju pomoc dla walczących na wysuniętych pozycjach bojowych. Działała także aktywnie w Komitecie Obywatelskim Kobiet<sup>77</sup>,

<sup>73</sup> CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 94: Życiorys Marii Dulębianki.

<sup>74</sup> Ibidem.

<sup>75</sup> Ibidem, k. 95.

<sup>76</sup> BNSL, zesp. 9, sygn. 2675, k. 19: Mowa kandydatki na posła do Sejmu krajowego, p. Marji Dulębianki.

<sup>77</sup> Był on połączeniem Komitetu Pracy Obywatelskiej Kobiet z Ligą Kobiet, prześladowaną przez policję. M. Dulębianka postanowiła połączyć Ligę z istniejącym przed wojną Komitetem Obywatelskim Polek: CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 95: Życiorys Marii Dulębianki; BNSL, zesp. 9, sygn. 2675, k. 304: O Maryi Dulębiance w czasie wojny; H. Waniczkówna, *Lwowskie Koło Ligi Kobiet*, [w:] M. Rychterówna (red.), *Służba ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915-1918*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1929, s. 156.

bądź Komitecie Obywatelskim Polek<sup>78</sup>, wspierała formującą się służbę kurierską w ramach Komitetu. Pracowała także w Naczelnym Tymczasowym Komitecie Rządzącym, w Izbie Handlowej, prowadziła rozmowy ze stroną francuską, m.in. ze względu na doskonałą znajomość tego języka – „(...) z łatwością wypowiada przed dostojnikami Francji swoje i społeczeństwa polskiego poglądy”<sup>79</sup>.

W grudniu 1918 r.<sup>80</sup> na zjeździe Ligi Kobiet w Warszawie została wybrana na przewodniczącą, jednakże zrezygnowała z pełnienia tej godności, usprawiedliwiając się pracą zawodową we Lwowie i warunkami życia, które uniemożliwiały jej przeprowadzkę do stolicy i pełnienie funkcji przewodniczącej:

„Nie nalegajcie – mówiła – ja przecież sama najgoręcej pragnęłabym stanąć na czele Ligi, nadać jej kierunek odpowiadający moim poglądom i przekonaniom. Uczyniłabym zeń wielką kobietą organizację do pracy nad moralnem odrodzeniem narodu, do walki ze złem, krzewiącem się na naszej wyzwolonej ziemi... Otwiera się tu przed nami szerokie pole działalności, które bezwzględnie przeorać by należało... Ale ja się już tego podjąć nie mogę... nie mogę...” powtarzała jakoby zmagając się ze sobą wewnętrznie<sup>81</sup>.

W tym czasie, w uznaniu zasług jej pracy na polu społecznym przed I wojną światową, postanowiono wysunąć ją na stanowisko ministra opieki społecznej w pierwszym sejmie wolnej Polski, jednak zamysłu tego nie zrealizowano ze względu na śmierć M. Dulębianki<sup>82</sup>.

Przedwczesne odejście wynikało z jej zaangażowania i całkowitego poświęcenia, bowiem w czasie kontroli warunków życia jeńców polskich w obozach ukraińskich, jako delegatka Czerwonego Krzyża, a także człon-

<sup>78</sup> Wedle A. Augustynowiczowej, „Praca Obywatelska” 1929, nr 5, s. 9.

<sup>79</sup> CPHAUL, zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, k. 95: Życiorys Marii Dulębianki.

<sup>80</sup> Dokładniej między 29 a 31.12.1918 r. Zob.: K. Cybulska, *Działalność Ligi Kobiet Polskich we Lwowie w latach dwudziestych XX wieku*, [w:] M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha (red.), *Znani i nieznani międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, t. 4, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2015, s. 93, 94, 95.

<sup>81</sup> H. Witkowska, *Wspomnienia*, „Na Posterunku”, s. 8.

<sup>82</sup> Na zjeździe Ligi Kobiet w Krakowie w listopadzie 1918 r., gdy omawiano po raz pierwszy kwestię kandydatur kobiecych do tek ministerialnych, postanowiono, iż kobiety powinny przede wszystkim ubiegać się o ministerstwo opieki społecznej, a za najwłaściwszą kandydatkę uznano właśnie M. Dulębiankę: H. Witkowska, *Opieka społeczna*, „Na Posterunku”, s. 10.

kini lwowskiej Rady miejskiej<sup>83</sup> zaraziła się tyfusem, po czym zmarła we Lwowie 7 marca 1919 r.<sup>84</sup> Pogrzeb<sup>85</sup> był prawdziwym hołdem złożonym wielkiej i zasłużonej Polce, zgromadziły się na nim tłumy, począwszy od prostych robotników, przez inteligencję, młodzież i najwyższych przedstawicieli władz miasta Lwowa<sup>86</sup>. Dekretem prezydenta RP, Ignacego Mościckiego została odznaczona Krzyżem Niepodległości<sup>87</sup>, a także odznaką honorową Polskiego Czerwonego Krzyża<sup>88</sup>.

Niestrudzona działaczka społeczno polityczna, znana we Lwowie przez tysiące osób, zwłaszcza podczas inwazji rosyjskiej i okupacji ukraińskiej, niosła słowa pociechy, otuchy, wytrwania. Spełniając misję Czerwonego Krzyża (...) zaraziła się tyfusem (...) i przypłaciła życiem swe poświęcenie. Czcząc jej zasługi Rada m. Lwowa nazwała jej imieniem jedną z ulic Lwowa<sup>89</sup>.

### Podsumowanie

M. Dulębianka w czasie swego aktywnego życia domagała się nie tylko przyznania jak najszerzych praw kobietom, pragnęła także dla nich większego zaangażowania w pracę społeczną i polityczną oraz utworzenia silnej organizacji kobiecej. Z biegiem lat jej pogląd na wyżej wymienione kwestie, na przyszłą rolę kobiety zarówno w życiu społecznym, jak i politycznym konkretyzował się. M. Dulębianki nie zadawała już zrównanie pozycji kobiety z mężczyzną, pragnęła, by płeć piękna ożywiła zatęchłą atmosferę, jaka panowała w zdominowanym przez mężczyzn świecie polityki, by kobiety były prawdziwymi realizatorkami haseł zawartych zarówno w *Poli-*

<sup>83</sup> *Semper Fidelis. Obrona Lwowa w obrazach współczesnych*, Wydawnictwo Towarzystwa Straż Mogił Polskich Bohaterów, Lwów 1930, s. 167.

<sup>84</sup> ZNiO, rkps 15512/II, k. 33.

<sup>85</sup> Odbył się 10 marca 1919 r. o godzinie 14 w kaplicy przy ul. Piekarskiej 52: BNSL, zesp. 9, sygn. 2675, k. 295: Klepsydra M. Dulębianki.

<sup>86</sup> O śmierci M. Dulębianki wspomina także Z. Romanowiczówna w swym dzienniku: „Wczoraj umarła Maria Dulębianka, kobieta tak wielkiej miary, że Jej dwadzieścia innych zastąpić nie zdoła”. Z. Romanowiczówna, *Dziennik lwowski 1842-1930*, t. 2, Anchor Books, Warszawa 2005, s. 313.

<sup>87</sup> „Monitor Polski”, 31.12.1930, s. 1.

<sup>88</sup> *Polski Czerwony Krzyż. Sprawozdanie za 1935 rok*, Drukarnia Piotr Pyz i S-ska, Warszawa 1936, s. 11.

<sup>89</sup> *Orłotom. Straż mogił polskich bohaterów...*, s. 28.

*tycznym stanowisku kobiety, jak i Stronnictwie jutra, by obrały własny kierunek, własną drogę, po której będą podążać, gdyż żadne z istniejących wówczas stronnictw nie realizowało i nie mogło urzeczywistnić pojęć bliższych kobietom.*

## Bibliografia

### Źródła archiwalne i biblioteczne

Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie, Zesp. 841, inw. 1, sygn. 122, 159.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. Wasyla Stefanyka we Lwowie, Zesp. 9, sygn. 2675.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu:

- rkps. 7191/II, k. 171;
- rkps. 15512/II, k. 31, 32, 33.

### Źródła publikowane

Byk E., *Marya Dułębiana jako malarka. Z powodu pośmiertnej wystawy Jej utworów*, „Wiek Nowy” 1919, nr 5405, s. nlb.

Dułębiana M., *Polityczne stanowisko kobiety*, Skład Główny w Administracji Steru, Warszawa 1908.

Dułębiana M., *Stronnictwo jutra. Odczyt wypowiedziany we Lwowie, dnia 2. października 1909 roku w Sali ratuszowej*, Nakładem Związku Równouprawnienia Kobiet, Lwów 1909.

„Głos kobiet” – numery z roku 1911, 1912.

Jaworska M., *Marja Dułębiana*, Lwowska Liga Kobiet, Lwów 1929.

„Kurier Lwowski” – numery z roku 1884, 1907, 1908.

„Monitor Polski”, 31.12.1930.

„Na Posterunku” – numery z roku 1919 r.

*Orlętom: straż mogił polskich bohaterów: przewodnik po cmentarzu obrońców Lwowa*, Wydawnictwo: Towarzystwo Straży Mogił Polskich Bohaterów, Lwów 1934.

*Polski Czerwony Krzyż. Sprawozdanie za 1935 rok*, Drukarnia Piotr Pyz i S-ska, Warszawa 1936.

„Praca Obywatelska” – numer z roku 1929.

*Semper Fidelis. Obrona Lwowa w obrazach współczesnych*, Wydawnictwo Towarzystwa Straż Mogił Polskich Bohaterów, Lwów 1930.

„Ster. Organ równouprawnienia Kobiet. Warszawa” – numery z roku 1907.

Strug A., *Z powrotem*, Wydawnictwo Księgarnia Biblioteki Dzieł Wyborowych, Warszawa 1925.

Waniczkówna H., *Lwowskie Koło Ligi Kobiet*, [w:] M. Rychterówna (red.), *Służba ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915-1918*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1929.

### Opracowania

Cabaj J., *Główne płaszczyzny aktywności kobiet w świetle ich trójjaborowych zjazdów w latach 1905-1918*, „Dzieje Najnowsze. Kwartalnik poświęcony historii XX wieku” 2008, t. 40, nr 4.

Cybulska K., *Działalność Ligi Kobiet Polskich we Lwowie w latach dwudziestych XX wieku*, [w:] M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha (red.), *Znani i nieznani międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, t. 4, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2015.

Fita S., *Nieznane listy Marii Konopnickiej i Marii Dulębianki do Stefanii Wekslerowej: 1908-1910*, „Pamiętnik Literacki” 2000, t. 91, z. 2.

Jakubowska U., *Lwów na przełomie XIX i XX wieku. Przegląd środowisk prasotwórczych*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1991.

Jankowski E. (red.), *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w.-1970 r.*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1994.

Jarowiecki J., *Prasa lwowska w latach 1864-1918*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000.

Kizwalter T., *Procesy modernizacji a emancypacja kobiet na ziemiach polskich w XIX wieku*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w.*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1990.

Maj E., *Wzorce aktywności kobiet w Narodowej Demokracji (1893-1939)*, [w:] T. Kulak, M. Dajnowicz (red.), *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII-XXI wieku)*, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2016.

Michalska-Bracha L., Marczevska M., *Lwowianki wobec równouprawnienia kobiet – trzy historie. Studium historyczno-językoznawcze*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety” 2019, nr 1(6).

Micińska M., *Inteligencja na rozdrożach 1864-1918*, [w:] J. Jedlicki (red.), *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008.

Myśliński J., *Studia nad polską prasą społeczno-polityczną w zachodniej Galicji 1905-1914*, [w:] T. Cieślak, T. Jabłoński (red.), *Materiały i studia do historii prasy i czasopiśmiennictwa polskiego*, z. 16, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970.

Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Lwowie. Plan stołecznego królewskiego miasta Lwowa z 1894 r.*, Wydawnictwo „Ruthenus”, Krosno 2004.

Romanowiczówna Z., *Dziennik lwowski 1842-1930*, t. 2, Warszawa 2005.

- Sosnowska J., *Maria Dulębianka przeciw samotności*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. 9, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2009.
- Szypowska M., *Konopnicka jakiej nie znamy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1969.
- Tomasik K., *Homobiografie. Pisarki i pisarze polscy XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.
- Walęciuk-Dejneka B., *Galicyjskie portrety kobiet – Maria Dulębianka*, [w:] J. Kamińska-Kwak, D. Opaliński (red.), *Kobieta w Galicji. Nowoczesność i tradycja*, Rzeszów 2016.
- Żarnowska A., *Prywatna sfera życia rodzinnego i zewnętrzny świat życia publicznego – bariery i przenikanie (przełom XIX i XX wieku)*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1994.





**Magdalena Mikołajczyk**

<https://orcid.org/0000-0002-3779-8250>

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

## **Kontestatorki. Formy zaangażowania kobiet w Polsce po 1945 roku**

**Słowa kluczowe:** kontestacja, kobiety w polityce, polityka po 1945, aktywność kobiet

### **Streszczenie**

Kontestacja jest synonimem sprzeciwu, najczęściej skierowanego przeciw określonego typu rozwiązaniom, ale także przeciw ideologiom, strategiom, rodzajom wdrażanych polityk, nawet przeciw obyczajom lub tradycjom. Kojarzy się, jest przedwstępem opozycyjności. Może ją sugerować wypowiedź lub zachowanie. Może stanowić zagrożenie dla ładu politycznego i prawnego lub być indyferentna. Zaangażowanie zaś stanowi najszerszy kontekst dla partycypacji politycznej, dalej zaś politycznej aktywności.

Zaangażowanie polityczne jest kojarzone z udziałem protagonistów systemu politycznego, akolitów elit władzy oraz przeciwnie – może wyznaczać drugi biegun, w demokracji kojarzony z opozycją, w systemach autorytarnych z ludźmi i środowiskami wpływającymi na erozję legitymacji udzielanej systemowi, odpływ poparcia społecznego. W latach 1945-1989 szereg zmiennych politycznych i ustrojowych determinował ograniczenie możliwości swobodnych wystąpień, demonstracji postaw krytycznych. W prezentowanych badaniach staram się skupić uwagę na ekspresji niezadowolenia wyrażanej przez jednostki, zwłaszcza kobiety. Ich obecność w każdej z opozycyjnych inicjatyw była zauważalna, choć ilościowe szacunki nie dowodzą reprezentatywności tej kategorii. Przywołując ustalenia badaczek najnowszej historii Polski (wykazujących najczęściej marginalność aktywności kobiet) oraz korzystając z materiałów o charakterze biograficznym staram się wyodrębnić formy inicjatyw, charakterystyczne zachowania, słowem scharakteryzować ten rodzaj aktywności kobiet, który był przeciwieństwem politycznego konformizmu.

## Wprowadzenie

Pojęcie kontestacji w polskiej historiografii rzadziej bywa kojarzone z ekspresją politycznego sprzeciwu w odniesieniu do realiów PRL, niż pojęcie opozycji (implikujące przecież dużo konkretniejszy rodzaj zachowań i instytucjonalizację działań politycznych) czy jeszcze częstsze i o większym zakresie – oporu społecznego<sup>1</sup>. Opór zaś odniesiony do postaw charakterystycznych dla działaczek legalnych lub nielegalnych organizacji, samotnych aktywistek, kobiet w ogóle, może być „odporem” – odpowiedzią na pojawiające się presje albo „opornością” – ignorowaniem politycznych kampanii i niestosowaniu się do różnego typu nakazów<sup>2</sup>. I jakkolwiek wydaje się wysoce prawdopodobne, że płęć będzie stanowiła zmienną implikującą wybór między tymi dwiema strategiami, trudno na podstawie źródeł historycznych potwierdzić tezę, że kobiety częściej niż mężczyźni pozostają indyferentne, nie ulegają presji, która wyzwala bunt. Z pewnością jednak jest mniej kobiet wśród rewolucjonistów, liderów opozycji, twórców manifestów, także rzadziej o ich buntowniczych postawach informowały media, mniejszą zbiorowość stanowiły wśród politycznych więźniów czy ogólniej osób represjonowanych.

<sup>1</sup> Ten rodzaj terminologii pojawia się w opracowaniach Instytutu Studiów Politycznych a następnie Instytutu Pamięci Narodowej. Współcześnie liczne monografie prezentują różne wymiary owego oporu społecznego. Przyjmuje się tu kryteria *stricte* historyczne, opracowując dekady lub rozłączając lata do październikowej „odwilży” 1956 r. i po niej: geograficzne, związane z życiem politycznym regionów, województw, miast; socjologiczne, gdy prezentuje się badania dotyczące młodzieży, studentów, robotników czy literatów (kategorii społecznych, klas społecznych lub środowisk zawodowych) oraz przedmiotowe. W tym ostatnim przypadku uwaga skoncentrowana jest na formach działania np. protestach, strajkach, działalności wydawniczej.

<sup>2</sup> Jako specyficzne dla kobiet są właśnie „oporności”, w interesującym z punktu widzenia analizy okresie polegające na uczestnictwie (bardzo nieraz dyskretnym) w praktykach religijnych, symbolicznym manifestowaniu religijności, a z drugiej strony niezapisywaniu się do organizacji młodzieżowej lub PZPR itp. Przykładem są też kobiece próby wyłamania się z szablonu przez adaptację zachodniej mody. Zob. K. Florczyk, *Opór jako „oporność”. Praktyki oporu kobiet w latach 1948-1956*, [w:] N. Jarska, J. Olaszek, *Płęć buntu. Kobiety w oporze społecznym i opozycji w Polsce w latach 1944-1989 na tle porównawczym*, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2014, s. 75-76, 81-83.

## Rozwinięcie

W kontekście historycznym dotyczącym Polski Ludowej właściwie incydentalnie pojawia się termin kontestacja polityczna, rozumiana jako indywidualny sprzeciw (stymulujący jednak w konsekwencji wyłonienie się ruchu politycznego, opozycyjnego) wobec decyzji politycznych, ich społecznych skutków, ogólniej rzecz biorąc obserwowanych lub doświadczanych na własnej (kolokwialnie rzecz ujmując) skórze. Bynajmniej nie dlatego, że stosunki społeczne i polityczne nie były konfliktowe. Kontestacja nie jest literalnie buntem, ale bunt z kontestacji wyrasta. W triadzie jaką stanowią pojęcia zaangażowania polityczne – partycypacja – aktywizm, kontestacja jest formą krytycznego obserwowania rzeczywistości, z potencjalną możliwością najpierw publicznego ogłoszenia swojego niezadowolenia (werbalnie, wizualnie, działaniem, odmową działań, w każdym z tych przypadków performatywnie), następnie inspirowania, animowania aktywności opozycyjnych lub przynajmniej dołączania do tych, którzy działania wyrażające sprzeciw aktywują.

W polskiej literaturze z zakresu nauk humanistycznych i społecznych brak zainteresowania kontestacją w politycznym jej znaczeniu jest prawdopodobnie następstwem terminologii pozwalającej w przeszłości odróżniać ruchy kontrkulturowe w Europie Zachodniej z maja 1968 r. od postaw sprzeciwu wyrażanego wobec ideologii uprawomocniającej reżimy polityczne, ich kształt i funkcjonowanie w Europie Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej. Nie określa się więc w ten sposób postaw politycznych uczestników systemów niedemokratycznych, zwłaszcza, warto to dodać, poodwilżowych, znamiennych przede wszystkim dla przedstawicieli nowego, powojennego pokolenia, studentów i młodej inteligencji<sup>3</sup>. Zmiany generacyjne, badane przez zespół warszawskich socjologów pod kierownictwem Stefana Nowaka od końca lat 50. po schyłek systemu realnego socjalizmu, badane i opisywane przez na przykład Hannę Świdę-Ziembę zorientowane były raczej w pierwszym przypadku na pokazanie statystycz-

<sup>3</sup> Może także dlatego, że autorzy dostrzegają autoafirmatywny sposób działania ówczesnych kontestatorów z zachodniej Europy i USA, działania podejmowane były bardziej w sferze symbolicznej niż instytucjonalnej, incydentalnie stawały się polityczne. Polityczny kontekst kontrkultury i kontestacji pojawia się dopiero współcześnie, gdy autorzy zaczynają rozpatrywać kontestację w powiązaniu z nowymi ruchami społecznymi, przykładowo Arabską Wiosną. Zob. np. T. Maślanka, *Kontrkultura jako zmiana paradygmatu*, [w:] T. Maślanka, R. Wiśniewski (red.), *Kultury kontestacji. Dziedzictwo kontrkultury i nowe ruchy społeczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 23.

nie istotnych przeobrażeń w systemach wartości, w drugim na konstrukcję modelu czy algorytmu typowych zachowań<sup>4</sup>. Refleksje nad zmiennymi pokoleniowymi i przez nie determinowanymi postawami młodych ludzi recenzowane były niekiedy z wykorzystaniem właściwej w tym wypadku antynomii – konformiści i kontestatorzy (ujętej jednak jako koniunkcja a nie alternatywa)<sup>5</sup>. Bez względu jednak na efekty badań empirycznych, w polskim dyskursie naukowym relatywnie najczęściej o kontestacji pisze się w kontekście młodości, ruchów społecznych, subkultur, komunikatów wykraczających poza przyjęte normy, kontrideologicznych<sup>6</sup>. Jeśli wymienia się przykłady kontestatorów, ci polityczni są mniej zauważalni, niemniej w kontraście do porządnego obywatela stoi krnąbrny buntownik<sup>7</sup>. Nie wyklucza to jednak szukania gestów czy narracji wyrażających sprzeciw wobec a to stosunków społecznych w powojennej ojczyźnie, samej władzy ludowej i jej legitymacji, gospodarki centralnie zarządzanej i nieefektywnej w zaspakajaniu potrzeb, poszczególnych działań i decyzji odniesionych do różnych grup społecznych, konfliktowych wydarzeń toczących się w Warszawie, ale też w innych miejscach świata. Skądinąd wiele z interesujących z punktu widzenia problematyki badawczej inicjatyw protoopozycyjnych i opozycyjnych jest porządnie opracowanych pod względem źródłowym, z bogatą literaturą przedmiotu. Tymi aktywnościami protoopozycyjnymi mogło być cokolwiek nietypowego – kolorowe skarpetki, podawanie dalej dowcipów, których przedmiot dotyczył przywódców lub relacji społeczno-politycznych, zadane nie w porę pytanie lub wypowiedź na zebraniu, odesłana legitymacja partyjna, napisana amatorskim stylem ballada, poemat komiczny, najprostszy, stawiający w złym świetle rząd i rządzących, bon-mot<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Zob. *Ciągłość i zmiana tradycji kulturowej*, pod red. S. Nowaka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989; S. Nowak, *O Polsce i Polakach*, zebr. A. Sułek, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009; H. Świda-Ziemba, *Młodzież w PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010.

<sup>5</sup> Zob. J. Kofman, *Konformiści i kontestatorzy*, „Gazeta Wyborcza” 10.11.2011, [https://wyborcza.pl/1,76842,10620059,Konformisci\\_i\\_kontestatorzy.html](https://wyborcza.pl/1,76842,10620059,Konformisci_i_kontestatorzy.html) [dostęp: 25.10.2020].

<sup>6</sup> A. Lipiński, *Między komunikacją a kontestacją. Kultura, ramy interpretacyjne i ruchy społeczno-polityczne*, „Studia Politologiczne” 2012, t. 25, s. 48-69.

<sup>7</sup> T. Paleczny, *Kontestacja. Formy buntu we współczesnym społeczeństwie*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 1997, s. 99 i nast.

<sup>8</sup> Szerzej na ten temat w: W. Łysiak, *Wielka kontestacja. Folklor polityczny w PRL, PSO*, Poznań 1998; P. Łukasiewicz, *Porządek społeczny w potocznych wyobrażeniach*

Opracowania zbiorcze, choć ich tytuły sugerują, że rzecz dotyczyć będzie postaw kontrhegemonicznych, mniej wyraźnie pokazują kobietą kontestację, udział kobiet w inicjatywach opozycyjnych. Najczęściej jest to uwarunkowane koncentracją na przedmiocie, nie na podmiocie, na celu i okolicznościach, nie zaś wyróżnieniu biorących udział i ich kategoryzacji uwzględniającej płeć. Dużo bardziej narracje historyczne eksponują różnice ideowe i pokoleniowe (przykładem są omówienia składu Komitetu Obrony Robotników). Psychologiczne podejście do aktywności politycznej akcentuje trzy rodzaje orientacji; sprzeciw, poparcie, „dawanie świadectwa wartościom, ze szczególnym akcentowaniem upolitycznienia obserwowalnego w PRL-u w okresie kryzysów, nastawienia bardziej moralnego niż związanego z realizacją interesów”<sup>9</sup>. Trzecia z wymienionych kategorii nie musi być spójna z dowolną z wcześniej wymienionych, najczęściej jest, choć skądinąd w latach 1955-1989 na ogół przesądzała o zmianie kierunku wektora związanego z działaniem. Samo ustalanie nazwisk kobiet jest w tym wypadku trudniejsze, biografie nawet tych sztandarowych działaczek, rewolucjonistek, bohaterek i protagonistek są rzadsze, z powodu nierównej frekwencji przedstawicieli obu płci, mniejszego zainteresowania aktywnością kobietą, szacowania ich podmiotowości sprawczej jako drugorzędnej dla obserwowanych zmian.

Kontestator lub kontestatorka to zatem osoba, której wypowiedzi i działania nie mieszczą się w regułach przyjętych przez społeczeństwo, ich symboliczne usytuowanie jest raczej „na przekór” lub „pod prąd”. Synonimicznie można stosować termin buntownik, outsider, odszczepieniec, dysydent. Są też inne pokrewne pojęcia zwracające uwagę na postawę – non-konformista, cel – obrazoburca, burzyciel, rewizjonista; relację – przeciwnik, adwersarz, antagonistą; lub sposób działania – radykał, rewolucjonista. I jeszcze inne nacechowane ujemnie jak awanturnik, zadymiarz, malkontent czy fanatyk<sup>10</sup>. I jak w wielu innych przypadkach, feminatywy są tu dużo rzadziej używane.

---

*i przekazach*, Polska Akademia Nauk Instytut Filozofii i Socjologii, Warszawa 1991; K.A. Głuszak, *Muzyka jako narzędzie opozycji politycznej w Polsce w latach osiemdziesiątych XX wieku*, „Kwartalnik Naukowy Ośrodka Analiz Politologicznych Uniwersytetu Warszawskiego” 2016, nr 18, s. 193-210.

<sup>9</sup> Zob. K. Skarżyńska, *Sprzeciw, poparcie czy „dawanie świadectwa wartościom”*, [w:] B. Wojciszke, M. Jarymowicz, (red.), *Psychologia rozumienia zjawisk społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Łódź 1999, s. 41, 43.

<sup>10</sup> C. Hitchens, *Listy do młodego kontestatora*, przeł. D. Żukowski, Karakter, Kraków 2017, s. 16.

Wartym uwagi celem badawczym jest ustalenie czy istniała po 1955 r., kojarzonym z poststalinowską odwilżą, kontestacja właściwa kobietom, czy też kobiety były po prostu częścią ruchów opozycyjnych, wyrazicielkami obaw lub radykalniej wyrażanego oporu, reprezentatywnymi dla ogółu Polaków, nie zaś swojej kategorii społecznej? Jaki był ich udział czy rodzaj zaangażowania w inicjatywach opozycyjnych? Jakie formy działań preferowały i czy istniały jakiekolwiek cechy specyficzne ich wystąpień? Ponadto warto byłoby dociec czy istniała w ogóle szansa na artykulację kobiecych interesów grupowych? Skądinąd tylko w przypadku ostatniego pytania trudno w tym miejscu sformułować odpowiedź stanowiącą hipotezę i inspirującą badania<sup>11</sup>. W pozostałych przypadkach ustalenia nie będą szczególnym zaskoczeniem. Kontestacja kobiet była częścią kontestacji w ogóle, społecznej, obyczajowej i politycznej. Kobiety angażowały się politycznie, niemniej dużo rzadziej niż mężczyźni. Częściej, gdy akcje miały charakter pomocowy. Z kolei zdecydowanie mniej chętnie pełniły role eksponowane. Wokół przywódców pozostawały w cieniu, a działaczki zapamiętane – mimo różnic w nazwiskach – często były żonami liderów opozycji, wywodziły się i budowały środowiska oparte na relacjach wykraczających poza stosunki formalne, relacjach przyjacielskich. Relatywnie często od ich energii i zmysłu logistycznego zależało powodzenie podejmowanych inicjatyw.

Liczne działania często anonimowych aktywistek wywodzących się ze środowisk lekarskich, nauczycielskich, akademickich były, przynajmniej jeszcze w latach 50., przejawem ważnego w tamtej perspektywie (odbudowy kraju, wiary w idee racjonalne, kojarzone z postępem) społecznikostwa, kontynuacją przedwojennych zmagania z ignorancją, przesądami, zaniedbaniem medycznym i kulturowym, brakami zauważalnymi w tak elementarnych kwestiach jak higiena osobista, nie wspominając o wielu sprawach ważnych dla realizacji funkcji opiekuńczych, wychowawczych, rodzicielskich. Postacią w pewien sposób ikoniczną, zauważalną także współcześnie, była niewątpliwie Irena Krzywicka, pisarka, tłumaczka, publicystka, zapamiętana z przedwojennej jeszcze twórczości i działań na rzecz światowego macierzyństwa, mniej aktywna po wojnie, poniekąd z powodów prywatnych. Była, poza społecznym zaangażowaniem, także organizatorką prywatnych spotkań, salonu na ul. Langiewicza, przyjmującego gości

<sup>11</sup> Zajmują się tymi zagadnieniami autorki badające chociażby systemowe znaczenie organizacji kobiecych w PRL. Warto w tym miejscu wskazać publikacje Instytutu Studiów Kobietych publikowane na łamach Czasopisma Naukowego ISK.



dość regularnie na przełomie lat 50. i 60<sup>12</sup>. Bywalcy wywodzili się ze środowisk inteligenckich, kryteria rzutujące na zaproszenie nie miały raczej nic wspólnego (tymczasem) z akceptacją lub dezakceptacją politycznych realiów. Warto o tym wspomnieć w kontekście innych podobnych, ale późniejszych inicjatyw, spotkań, mających znaczenie dla wytworzenia alternatywnych systemów komunikacji.

Podobnie jak przejawy buntu, reprezentacja postawy nie ulegającej naciskom i unifikacji, także obecność kobiet w życiu społecznym i politycznym PRL, w elicie władzy lub kręgach do tej elity aspirujących, jest frapującym celem dociekań. Dowodzą tego interdyscyplinarne i niekoniennie zgodne pod względem przyjmowanych założeń czy paradygmatu publikacje autorek takich jak Agnieszka Mrozik, Natalia Jarska, Magdalena Grabowska, Małgorzata Dajnowicz, Edyta Chrobaczyńska-Plucińska i licznych innych, zorientowane raczej na pokazywanie różnych ról komunistek, posłanek, działaczek partyjnych i społecznych, dziennikarek i nauczycielek. Zatem postaci różnych pod względem generacyjnym i zawodowym, ale z wspólną cechą – nieobojętnym stosunkiem do toczących się zmian, zaangażowaniem, uczestnictwem<sup>13</sup>. Wśród ewentualnych liderów, dokładniej i lepiej byłoby określić – protagonistów systemu, wyrazistych postaci kobiecych nie było przesadnie dużo. Wśród najbardziej rozpoznawalnych komunistek wymienia się te ze starszego pokolenia: Wandę Wasilewską, Julię Brystiger, Melanię Kierczyńską, Edwardę Orłowską, Helenę Kozłowską, Janinę Broniewską, Marię Kamińską, Julię Minc,

<sup>12</sup> A. Tuszyńska, *Pora bigosu. Pora intymna*, „Gazeta Wyborcza” 06.05.1999, <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/783994/PORA-BIGOSU-PORA-INTYMNA> [dostęp: 20.09.2020]; A. Tuszyńska, *Długie życie gorszycełki. Losy i świat Ireny Krzywickiej*, Iskry 1999, s. 196-198.

<sup>13</sup> A. Mrozik, *Wywołać z milczenia. Historia kobiet w PRL-u – kobiety w historii PRL-u*, „Teksty Drugie” 2011, nr 4, s. 112-119; Eadem, „Wanda co wołała Rusa”. *Wytwarzanie (biografii komunistki) – wytwarzanie (tożsamości) narodu*, [w:] K. Chmielewska, A. Mrozik, G. Wołowicz (red.), *PRL. Życie po życiu*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2012; N. Jarska, P. Perkowski, *Droga do władzy? Kobiety w PZPR 1948-1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 27, s. 231-246; M. Grabowska, *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018; E. Chrobaczyńska-Plucińska, *Posłanki na Sejm PRL II kadencji (1957-1961). Cechy socjopolityczne i aktywność poselska*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2019, nr 2(7), s. 59-76; M. Dajnowicz, *Główne kierunki działalności Ligi Kobiety w Polsce Ludowej do 1975 roku (ze szczególnym uwzględnieniem województwa białostockiego)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2018, t. 145, z. 3, s. 579-601.



Romanę Granas, Jadwigę Siekierską<sup>14</sup>. Ewenementem byłaby próba szacowania odsetka kobiet w innego typu strukturach (poza Sejmem), właśnie dlatego, że tak dalece reprezentacja płci nie była brana pod uwagę<sup>15</sup>. Może znamionnym jest fakt, że w wywiadach Teresy Torańskiej prowadzonych z prominentnymi politykami Polski Ludowej publikowanych pierwotnie w wydawnictwach emigracyjnych i oficynach drugiego obiegu pod tytułem „Oni” rozmówcą była jedna kobieta (Julia Minc). Dopiero kolejne wydanie uzupełniono wywiadem, tym razem z komunistką dokonującą w swej biografii nieoczywistej zmiany pozycji – od komunistycznego zaangażowania po sympatyzowanie z polityczną opozycją (Celina Budzyńska)<sup>16</sup>.

Po ówczesnej proreżimowej stronie dostrzec można, poza komunistkami, członkiniami (zauważmy, nielicznymi w aparacie centralnym) władz PZPR, także działaczki organizacji młodzieżowej, dziennikarki, redaktorki. Nierzadko zresztą role te spletały się. Co znamienne, wszystkie tego rodzaju aktywistki (najczęściej z trudną do wymazania przeszłością obecności w ruchu komunistycznym jeszcze sprzed wojny, doświadczeniem śmierci bliskich osób) tym bardziej zostały zapamiętane, im częściej zdarzały się ich interwencje, wyrażające właśnie niepokój, kontestacyjne wobec idei, reguł lub praktyk, którym udzielano wcześniej poparcia, angażując swój czas i wysiłek. Niekiedy były to incydentalne i spontaniczne reakcje. Ich spektakularność – to znaczy w bezmiarze konformizmu jakiś pojedynczy akt bezczelności – uprawdopodobniały możliwość przekazu informacji na ten temat poza oficjalnym obiegiem, czasem w pogłosce, przekazywanej ustnie, dostępnej częściej w materiałach o charakterze biograficznym, niż protokołach z posiedzeń rozmaitych formalnych gremiów. Przykłady takiej nieoczywistej krnąbrności wiążą się z jakimś zaprzeczeniem – wtrąceniem swojego zdania w czasie obrad, riposty do wyводу radzieckiego lub krajowego I sekretarza partii komunistycznej, zanegowaniem oficjalnej linii partii, wypowiedzią ustną lub prasową. I tak Romanie Granas zapamiętano

<sup>14</sup> A. Mroziak, *Poza nawiasem historii (kobiet) czyli po co nam dziś komunistki*, „Wakat On-line” 2014, nr 3, <http://wakat.sdk.pl/poza-nawiasem-historii-kobiet-czyli-po-co-nam-dzis-komunistki/> [dostęp: 20.09.2020].

<sup>15</sup> Kariera polityczna kobiet była w świetle dokumentów mało prawdopodobna. W PZPR co najwyżej i też rzadko pełniły funkcje zastępcy członka Komitetu Centralnego. W Biurze Politycznym KC PZPR pierwszą kobietą była Zdzisława Grzyb w 1981 r. Funkcje rządowe były podobnie ekskluzywne. Ministrami były Zofia Wasiłkowska (resort sprawiedliwości 1956-1957) oraz Maria Mielczarek (minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska w latach 1976-1979).

<sup>16</sup> Por. T. Torańska, *Oni*, Aneks, Londyn 1985 oraz wydanie Eadem, *Oni*, Świat Książki, Warszawa 1997.

mruknięcie „nam to nie grozi” w kierunku Nikity Chruszczowa opisującego radzieckie wzorce sprawowania władzy (faktycznie relacje między Sekretariatem a Prezydium KC), skądinąd będące *qui pro quo*, gdyż powiedzenie zostało potraktowane jak groźba<sup>17</sup>. Zapamiętano jej także pytanie do towarzyszy radzieckich czy czytają Marksa w oryginale, propozycje ograniczania i kontroli aparatu administracyjnego PZPR<sup>18</sup>, nazywanie redakcji „Polityki”, do której ją skierowano „pierwszą kadarową” – to ostatnie, rzecz jasna nawiązywało do interwencji radzieckiej na Węgrzech w październiku 1956 r. Antyradzieckie akcenty pojawiające się w jej publikacjach były przedmiotem obaw nie tylko redaktora naczelnego tego tygodnika<sup>19</sup>. Trzeba przyznać, że nie tylko ona, także inne komunistki, wypowiadały się bez zahamowań, wewnętrznej cenzury, choć ich doświadczenie, przynajmniej teoretycznie, powinno skłaniać do umiarkowanych, zachowawczych reakcji. Podobnie została zapamiętana Celina Budzyńska besztająca przykładowo, także na VI Plenum, Wiktora Kłosiewicza uzurpującego sobie monopol na przemawianie w imieniu narodu<sup>20</sup>. Osobą, która podobnie jak wymienione wyżej kobiety, artykułowała poglądy pokazujące przewartościowanie i dezaprobatę wobec kontynuacji stalinowskiego, dogmatycznego traktowania organizacji partyjnych, środowisk twórczych i naukowych była Jadwiga Siekierska. Jej kłopoty wiązały się z publikacjami typu *O sztuce winni decydować ludzie sztuki* („Przegląd Kulturalny” 1955 nr 8) lub *Czy tragedia optymistyczna* („Po prostu” 1956 nr 51). Ten ostatni zawierał treści wyraźnie kontestujące decyzje o interwencji na Węgrzech i poruszył lawinę polemik<sup>21</sup>.

<sup>17</sup> Zob. M. Szumiłło, *Roman Zambrowski 1909-1977*, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2014, s. 326.

<sup>18</sup> M. Juzepczuk *Działalność I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR Stefana Staszewskiego w 1956 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 1, s. 501.

<sup>19</sup> G. Sołtysik, *Rewizjoniści w „Polityce”. Poufna ocena tygodnika 1960*, „Przegląd Tygodniowy” 1997, nr 10, s. 18. M. Rakowski w swoich dziennikach kilkakrotnie opisuje wstrząsy związane z wypowiedziami, artykułami Romany Granas. Zob. M. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1958-1962*, Iskry, Warszawa 1998, s. 139 i in. Roman Zambrowski nazywał ją, niekoniecznie zastrzeżenie, złym duchem redakcji.

<sup>20</sup> *Protokoły VI i VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR z 1956 r. Polska mniej znana*, oprac. W. Władyka, W. Janowski, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Warszawa 2007, s. 36; W. Kalicki, 20 III 1956: *Chruszczow obrażony*, „Gazeta Wyborcza” 20.03.2003, <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/2032046/20-III-1956-Chruszczow-obrazony> [dostęp: 20.09.2020].

<sup>21</sup> Zob. <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jadwiga-siekierska?print> [dostęp: 20.09.2020].

Innego rodzaju, wyraziście jednak buntowniczym gestem było oprostowanie przez Helenę Jaworską i Michaliną Tatarkównę-Majkowską odroczenia obrad VIII Plenum KC PZPR, by „naradzić się” z delegacją radziecką. W takich żądaniach zostały osamotnione, nie był to czas nie tylko nie do słuchania kobiet. Zostało im to jednak zapamiętane jako gest antyradziecki, w przypadku M. Tatarkówny było symptomem jej niespołegliwej postawy<sup>22</sup>. Naruszenie delikatnej materii relacji międzynarodowych, kwestionowanie z pobudek moralnych, humanitarnych hipokryzji czy antynomii głoszonych idei i obserwowalnych praktyk specyficzne było dla właśnie żeńskiej, nielicznej reprezentacji w komunistycznym establishmencie. Obie wyżej wymienione i tak w całym nomenklaturowym układzie ról pełniły funkcje na własny rachunek (H. Jaworska była przewodniczącą ZG ZMP a M. Tatarkówna-Majkowska I sekretarzem Komitetu Łódzkiego PZPR). Dużo bardziej prawdopodobne było usytuowanie kobiet na dowolnych funkcjach zastępczyń (Celina Budzyńska była przykładowo prorektorem WSNS a Romana Granas zastępcą redaktora naczelnego „Polityki”). Dodać w tym miejscu należy, że omówiony typ reakcji, poza osobowościowymi cechami, uprawdopodobniało wykształcenie i relacje z inteligenckim środowiskiem.

Wyrazistymi postaciami na politycznej scenie lat 50. i 60. były redaktorki czasopism, w swoje role wchodzące dzięki biografii (wojennej, członkostwa w ZWM, ZMP), związkom towarzyskim i rodzinnym (przez małżeństwo) z prominentnymi postaciami ówczesnej polityki. Często są tu wymieniane Irena Tarłowska – naczelna „Sztandaru Młodych”, Irena Rybczyńska-Holland – kierująca „Nową Wsią”, Edda Werfel z redakcji tygodnika „Świat” i in. Z funkcji odchodziły na fali rozliczeń z rewizjonizmem, zmieniały redakcje, traciły pracę po marcu 1968 r., były marginalizowane, emigrowały, często ich stosunek do wspieranego wcześniej reżimu politycznego ewoluował. Kibicujące frakcji puławskiej w PZPR angażowały się w potyczki słowne, jak żona naczelnego „Nowych Dróg” Romana Werfla, która na zjeździe Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich perswadowała, że ma prawo polemizować z Witaszewskim i Nowakiem i dopóki tego prawa jej się odmawia, nie będzie polemizować z Antonim Słonimskim<sup>23</sup>. Angażowała się z pasją we wszystkie potyczki tamtych cza-

<sup>22</sup> W. Gnacikowska, *Kim była włóknianka, która rządziła Łodzią w PRL-u?*, „Gazeta Wyborcza” 11.06.2010, <https://bit.ly/3800Qr4> [dostęp: 21.09.2020]. Szerzej P. Ossowski, *Michalina Tatarkówna-Majkowska Biografia*, rozprawa doktorska, Łódź 2016, s. 133, <http://hdl.handle.net/11089/18111> [dostęp: 21.09.2020].

<sup>23</sup> M. Przeperski, *Władze i dziennikarze: Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w 1956 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 13, s. 123.

sów, w „Po prostu” pisała o nastrojach antyinteligentkich, w „Przeglądzie Kulturalnym” wzywała do pozbycia się z partii komunistycznych służalczych potakiwaczy. Wprowadzała zagranicznych dziennikarzy piszących o Polsce w niuanse partyjnych walk czy kwestie sklepów za żółtymi firanami. Z kolorowego „Świata” usunięto ją z zakazem zatrudniania. Trudno mówić, nawet gdy pracę traciły takie dziennikarki jak wymieniona Edda Werfel lub zatrudniona w „Trybunie Ludu” Wilhelmina Skulska, że kibicowanie jednej z frakcji, domaganie się prawa głosu w wewnątrzpartyjnych sporach było kontestacją. Był nią jednak z pewnością nieco wcześniej wiersz Kazimierzy Iłakowiczówny, napisany po pierwszym systemowym społecznym buncie z czerwca 1956 r. – *Rozstrzelano moje serce w Poznaniu*, dodać należy, wiersz niedopuszczony do publikacji przez cenzurę, krążący w odpisach.

Kobiety zatrudnione w wydawnictwach, choćby były ich naczelnymi redaktorami, mogły, szczególnie gdy były członkami PZPR, wyrywać się przed szereg z jakąś inicjatywą i ponosić następnie tego konsekwencje. Postacią, która pojawia się często w narracjach o historii polskiej opozycji przed 1980 r. i później, jest Irena Szymańska. Pełniąc funkcję redaktorki naczelnej Państwowego Instytutu Wydawniczego w 1956 r. odczytywała na zebraniu (jako członek partii) „tajny referat” Chruszczowa, kibicowała gorąco popaździernikowym zmianom, podpowiadała dziennikarzom rozwiązania pozwalające uniknąć cenzury, a pisarzom jakie książki mają napisać. Organizowała wiele przedsięwzięć mniej zapamiętanych, ważnych jednak dla tego, co nazwalibyśmy przyszłym kapitałem społecznym polskiej opozycji. Jak sama pisała, ze stanowiska zwolniono ją za „złe przyjaźnie”<sup>24</sup>. Te jednak utrzymywała, wspierając pisarzy prawomyślnych (ideologicznie poprawnych) i kontestujących, byle pisali dobrą literaturę. Wsparcie dla buntowników samo stawało się buntem, rola redaktorek, tłumaczek, korektorek była nie do przecenienia. Z kolei życie kawiarniane, towarzyskie, ustanawiające hierarchie stolików i osób przy nich zasiada-

<sup>24</sup> I. Szymańska, *Miałam dar zachwyty*, Czytelnik, Warszawa 2001, s. 86. We wspomnieniach jej lub osób bliskich pojawia się jej sugestia, żeby na pierwszej stronie tygodnika „Po prostu” pojawił się wiersz Adama Mickiewicza *Oda do młodości*. Jacek Bocheński wspomina ją jako *spiritus movens* swojej książki pt. *Boski Juliusz*. Jest też uczestniczką wielu solidarnościowych akcji, kibicując przykładowo literatom oddającym legitymacje partyjne po decyzji odwołującej możliwość utworzenia czasopisma „Europa”. Zob. J. Bocheński, *Zapamiętani*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2013; A. Brodzka, M. Puchalska, J. Jedlicki, R. Loth (red.), *Jan Józef Lipski. Spotkania i spojrzenia. Książka o Janie Józefie Lipskim*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996 s. 57.

jących, spełniało funkcje trudne do wyobrażenia w erze pluralistycznej i otwartej komunikacji. Stąd też nostalgicznie został zapamiętany stolik w klubokawiarni wydawnictwa Czytelnik, w którym znalazła zatrudnienie Szymańska.

Gesty oburzenia i oporu lat pierwszej poodwilżowej dekady wiązały się z relacjonowaniem wydarzeń węgierskich, wyrazami solidarności po rozwiązaniu redakcji „Po prostu” i innymi politycznymi okolicznościami. Nie wskazuje się relacjonującego wydarzenia węgierskie, obok Wiktora Woroszyńskiego, Krzysztofa Wielickiego, Leszka Kołodziejczyka, Hanny Adamieckiej, bo popełniła, wkrótce po powrocie, samobójstwo<sup>25</sup>. W narracji historycznej dużo więcej uwagi poświęca się także redaktorom wspomnianego wyżej tygodnika studentów i młodej inteligencji, nie pamiętając o Hannie Bratkowskiej, sekretarz redakcji, później zastępcy redaktora naczelnego i jednocześnie zastępcy szefa biura prasowego KC. Trudno skądinąd orzec, czy to płeć, czy dwuznaczna postawa zablokowały jej awans (naczelnym redaktorem po Eligiuszu Lasocie został Ryszard Turski) oraz czy pasowała do roli politycznego aparatchyka<sup>26</sup>. Po rozwiązaniu pisma dostała nagannę od Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, do dziennikarstwa wróciła wykonując zlecenia bardzo dalekie od politycznego komentarza<sup>27</sup>.

Podwójną mniejszość stanowiły najpierw wśród kontestujących elementy polityki naukowej, relacje wewnątrzpartyjne, społeczny i gospodarczy wymiar rzeczywistości, później wśród opozycji akademickiej, kobiety z tytułami naukowymi, pracujące w instytucjach takich jak uniwersytet czy Polska Akademia Nauk. Te, których losy ewidentnie sprzyjałyby artykulacji sprzeciwu, z oczywistych względów pozostawały w cieniu. Trochę izolowane, trochę ochraniane przez akademicką wspólnotę, nieco na przekór decyzjom władz, nieuznającym prawa do niebycia marksistą. Takimi postaciami

<sup>25</sup> W. Woroszyński, *Dzienniki 1953-1982*, Ośrodek Karta, Warszawa 2017, s. 162-163.

<sup>26</sup> Jerzy Urban wspominał ją w następujący sposób: „Jest więc rok 1957, wchodzę do Biura Prasy, a Hanka siedzi na biurku Starewicza, ówczesnego kierownika Biura. Siedzi i macha nogami. Jest w jakimś bardzo awangardowym stroju jak na owe czasy i miejsce. Ma na sobie bardzo kolorowe rajstopy czy getry. Wchodzący musieli doznawać szoku. Ja zapamiętałem te nogi oraz ciężkie, gdańskie biurko, na którym siedziała”. Zob. J. Urban, *Jaja kobyły: spowiedź życia Jerzego Urbana*, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, b.m.w. [1992], s. 60.

<sup>27</sup> AAN, KC PZPR, V/54, *Uchwała CKKP w sprawie siedemnastu członków i kandydatów PZPR z zespołu redakcyjnego „Po prostu”, 17 X 1957 r.*, k. 110-112. Zob. także D. Rafalska, *Między marzeniami a rzeczywistością. Tygodnik „Po prostu” wobec głównych problemów społecznych i politycznych Polski w latach 1955-1957*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008, s. 220.



wśród filozofów były Izydora Dąmbska i Barbara Skarga. Pierwsza, uczennica Kazimierza Twardowskiego, odsunięta od nauczania, po 1956 r. uzyskała możliwość prowadzenia wykładów w Uniwersytecie Jagiellońskim, na krótko, bo występując w obronie wolności myśli, niezależności uniwersytetu i pluralizmu filozoficznych kierunków nauczanych w akademii znów została pozbawiona katedry, przeniesiona do PAN. W 1968 r. wystąpiła jednak z listem do ministra w obronie studentów, ustępowała z stanowiska na znak niezgody, podpisywała protest przeciwko zmianom konstytucji w 1976 r.<sup>28</sup> Dość powiedzieć, że to jej Zbigniew Herbert zadedykował wiersz *Potęga smaku*. Barbara Skarga po powrocie z łagrów, gdzie spędziła ponad dziesięć lat, zatrudniona została w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, współpracując z grupą marksistowskich filozofów, współtworzących następnie warszawską szkołę historii idei i emigrujących po 1968 r., nie angażowała się politycznie. Była następnie już w latach 80. uczestniczką seminariów, wykładów Latającego Uniwersytetu, osobą z autorytetem, zapraszaną do wyrażania opinii. Niekoniecznie zresztą przez władzę pożądaną, jak sama wspominała taką sytuację: „mężczyźni owijali w bawełnę, a tu baba wali prosto z mostu”<sup>29</sup>.

Wśród kobiet, które choćby nawet nie chciały, ale jednak z racji wykonywanego zawodu i środowiska pracy pozostawały w centrum zainteresowania władz, nie tylko, ale czasem z powodu inicjatyw buntujących się (lub tylko podpadających władzom w związku z podejmowanymi działaniami naukowymi) współpracowników, była Maria Ossowska. Z pewnością wyróżniała się determinacją w osiąganiu celów związanych z pracą naukową, sama obecność kobiet na uniwersytecie nie była w jej pokoleniu oczywistością. Nawet po wojnie starsi przedstawiciele profesury w dość nieoczywisty sposób traktowali kobiety, bez względu na ich stopień, tytuł naukowy czy pełnioną funkcję. Kariery kobiet były rzadsze, stosunek profesorek do studentek lub młodszych członków katedry był zdeterminowany regułami męskiej rywalizacji i jednak stereotypem<sup>30</sup>. Małżeństwo

<sup>28</sup> Zob. Izydora Dąmbska – *filozof niezłomny*, [w:] J. Perzanowski (red.), *Izydora Dąmbska (1904-1983)*, „W Służbie Nauki”, t. 5, PAU. Secesja, Kraków 2001; Idem, *Izydora Dąmbska (1904-1983)*, [https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/246540/perzanowski\\_izydora\\_dambska\\_2000.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/246540/perzanowski_izydora_dambska_2000.pdf?sequence=1&isAllowed=y) [dostęp: 21.09.2020].

<sup>29</sup> Zob. „*Innego końca świata nie będzie*”. Z Barbarą Skargą rozmawiają Katarzyna Janowska i Piotr Mucharski, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008, s. 260.

<sup>30</sup> Nie uniknęła tego również opisywana tu Maria Ossowska. Niezwykle ciekawe studium poświęcone Marii Ossowskiej w tych właśnie rolach: kobiety, naukowcy, profesorki i żony profesora oraz konkurującej z mężczyznami badaczki można

Ossowskich odsunięte od nauczania w latach stalinizmu, wraz z przywróceniem socjologii jako dyscypliny naukowej wróciło do akademickiej aktywności. Pozostawali wśród tych, którzy konsekwentnie opowiadali się za demokracją, humanistycznym uniwersalizmem, przeciwko wszelkim formom zniewolenia czy wykluczenia. Znając marksizm, nie uznawali jego bezkonkurencyjności wśród alternatywnych kierunków filozoficznych<sup>31</sup>. Podejmowana przez Ossowską problematyka norm moralnych, wartości kierujących działaniami ludzi (w tym wrażliwości i godności), etyki skierowanej na dobro innych, znajdowała egzemplifikację także w jej postawie solidarności z ludźmi uwikłanymi, najczęściej z racji swej nadaktywności, w polityczne kłopoty. Wszystkim, którzy tego potrzebowali, udzielała rad i pomocy<sup>32</sup>. Jak to oceniał po latach Leszek Kołakowski:

Na żadnym zgromadzeniu, akademickim czy innym, nie milczała, gdy chodziło o sprawy ważne: swobody obywatelskie i akademickie, krzywdę jednostek, kłamstwo polityczne, uczciwość publiczną. Ten głos był zawsze elegancki w formie i zawsze jednoznaczny w treści<sup>33</sup>.

Była sygnatariuszką *Listu 34* z 14 marca 1964 r. skierowanego do premiera Józefa Cyrankiewicza, dwuzdaniowego apelu o dochowanie zobowiązań wynikających z Konstytucji PRL w kwestii wolności słowa. Dokument ten wywołał, zdawałoby się nieproporcjonalny do samej treści, polityczny rezonans, był też jedną z pierwszych w tamtym czasie publicznych i antysystemowych (dostępnych opinii publicznej za sprawą mediów zagranicznych) wypowiedzi polskich intelektualistów. Niespełna 15% sygnatariuszy stanowiły kobiety. Ich nazwiska zaliczane były wówczas do najbardziej elitarnego grona<sup>34</sup>. Znalazła się też w gronie trzech autorów (z Tadeuszem Kotarbińskim i Leszkiem Kołakowskim) przygotowują-

---

znaleźć w: R. Sułek, *Marii Ossowskiej potyczki z płcią własną*, „Etyka” 2005, nr 38, s. 122-144.

<sup>31</sup> A.J. Matejko, *Ossowscy w komunistycznej Warszawie – po prostu ludzie dobrzy i mądrzy*, [w:] O. Sochacki (red.), *Wątki polityczne w pracach Marii i Stanisława Ossowskich*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1999, s. 143-150.

<sup>32</sup> J. Karpiński, *Nie być w myśleniu posłusznym. Ossowscy, socjologia, filozofia*, Polonia, Londyn 1989, s. 59.

<sup>33</sup> L. Kołakowski, *Wśród znajomych. O różnych ludziach mądrych, zacnych, interesujących i o tym jak czasy swoje urabiali*, Wydawnictwo Znak, 2005, s. 25.

<sup>34</sup> Poza Marią Ossowską podpisały się Maria Dąbrowska, Anna Kowalska i Zofia Kosak. Szersze omówienie tej inicjatywy, jej celu i postaw sygnatariuszy oraz sygnatariuszek w: J. Eisler, *List 34*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.



cych semantyczną ekspertyzę pt. *Opinia w sprawie pojęcia wiadomość dla obrońców Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego w procesie toczącym właśnie w sprawie o „rozpowszechnienie fałszywych wiadomości”*. Młodzi wówczas naukowcy aspirowali do przedstawienia uniwersalnej diagnozy wszelkich systemowych dysfunkcji i prezentacji też swojej analizy w *Liście otwartym do członków POP PZPR i członków uczelnianej organizacji ZMS przy Uniwersytecie Warszawskim* (1965 rok). Ossowska brała potem jeszcze w obronę studentów usuwanych z uniwersytetu za współpracę z wyżej wymienionymi, za to, jak pisał L. Kołakowski, że „zaniedbali złożyć donos na swoich kolegów”<sup>35</sup>. Postępowanie toczyło się przed komisją dyscyplinarną a ona dowodziła, że „oskarżeni nie czynili nic niezgodnego z prawem, gdyż liczą się nie intencje lecz fakty. Bronili – zdaniem Ossowskiej – wartości, które zostały zagrożone”<sup>36</sup>. Jej podpis znalazł się na profesorskim liście protestacyjnym skierowanym do premiera, także w związku z represjami spadającymi na studentów po marcu 1968. Wśród dwudziestu trzech nazwisk na tym dokumencie są tylko cztery kobiety (Nina Asorodobraj-Kula, Liliana Lubińska, Maria Ossowska i Wanda Szmielew)<sup>37</sup>. Podpisała jeszcze inicjowany przez Edwarda Lipińskiego List do Pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej obywatela Edwarda Gierka: O stanie prawa w Polsce, którego sygnatariusze, wybitni naukowcy, apelowali z początkiem 1971 r. o cofnięcie pomarcowych restrykcji, stworzenie warunków dla wolnej nauki<sup>38</sup>.

Na marginesie warto dodać, że list był bardzo ważną formą zwrócenia uwagi na jakieś zjawisko w tamtym czasie. Pisano listy do redakcji, pisano protesty, te zaś były wyrażane (zwłaszcza w zakresie polityki kulturalnej czy naukowej) w zbiorowym apelu, kierowanym do organów władzy tak partyjnej (np. do I sekretarzy), jak i państwowej (premiera, Rady Państwa)<sup>39</sup>. Swoje zdanie mogli wyrażać w ten sposób anonimowi obywatele, aktem odwagi było pisanie własnych krytycznych uwag o decyzjach mających

<sup>35</sup> L. Kołakowski, *Wśród znajomych...*, s.25.

<sup>36</sup> Zob. M. Hirszowicz, *Pułapki zagrożenia. Intelktualiści w służbie komunizmu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001, s. 224.

<sup>37</sup> Zob. A. Friszke, *Anatomia buntu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 552-553.

<sup>38</sup> J.J. Lipski, *KOR*, Aneks, Londyn 1983, s. 14; A. Friszke, *Czas KOR-u. Jacek Kuroń i geneza Solidarności*, Wydawnictwo Znak, ISP PAN, Kraków 2011, s. 29. Sam dokument w: *Sąd orzekł. Seria Dokumenty*, Instytut Literacki, Paryż 1972, s. 319 oraz <http://ossowska.isns.uw.edu.pl/dokumenty.html> [dostęp: 21.09.2020].

<sup>39</sup> *Listy do pierwszych sekretarzy*, wybór i oprac. J. Stępień, Wydawnictwo Fakt. Zarządzanie i Finanse. Instytut Dokumentacji Historycznej PRL, Warszawa 1994.

wszak w owym czasie znamiona legalności (wyrokach sądowych, relegacjach z uczelni). Andrzej Friszke wspomina wśród przykładów różnych prób interwencji w sprawie więzionych Kuronia i Modzelewskiego list Sabiny Rapp, znajomej ojca pierwszego z wymienionych, pianistki, zatrudnionej w Wyższej Szkole Muzycznej we Wrocławiu, przywołującej przykłady wojennego bohaterstwa ojca, by prosić o rewizję wyroku syna<sup>40</sup>. Listy interwencyjne zapewne były częstsze niż protestacyjne. Ich ranga zależała nie tyle od adresata, co od podpisujących je osobowości świata nauki, kultury, życia publicznego oraz informacji o tak wyrażonej kontestacji w publikacjach zagranicznych, w mediach polskojęzycznych takich jak Radio Wolna Europa czy edytowanych przez Instytut Literacki w Paryżu.

Pozostając jeszcze na moment przy kobietach ze środowiska akademickiego, które z racji jakiejś, najczęściej pomocowej działalności, dostały się w tryby politycznej maszyny, co zahamowało lub przerwało ich karierę, warto zauważyć, że ich zaangażowanie polityczne wzrastało wraz z wiekiem, samodzielnością w pracy naukowej, powstawaniem zinstytucjonalizowanej opozycji. Nie bez znaczenia były koligacje rodzinne, związek małżeński z kimś również ze środowiska naukowego, pokrewieństwo tym razem krytycznych poglądów. Można wskazać w tym miejscu socjolożki Ninę Assodobraj-Kulową, Annę Śladkowską-Hochfeldową, Marię Hirszowicz, wśród historyków będzie to Krystyna Kersten, czy specjalizująca się w historii sztuki Elżbieta Grabska-Wallis. Z pewnością ich biografie były różne, proveniencje ideowe lewicowe, niekoniecznie u wszystkich związane z zachłyśnięciem rysowanymi przez propagandę perspektywami przyszłego bezklasowego społeczeństwa lub marksizmu jako uniwersalnej teorii, kamienia filozoficznego wszechczasów. Odwagi wymagało angażowanie się w obronę studentów, dla Marii Hirszowicz i dla Janiny Zakrzewskiej wiązało się to z przykrymi konsekwencjami, było jednak naturalnym obowiązkiem spolegliwego wychowawcy.

Zaangażowanie polityczne wiązało się między innymi z obserwacją politycznych wydarzeń, kontaktami z prominentnymi politykami, relacjami zawodowymi i aktywnościami będącymi wciąż na celowniku władz (twórczość, prowadzone wykłady, wyjazdy i kontakty zagraniczne). Zdobywanie wykształcenia wydawało się kluczem, teoretycznie przynajmniej tworzyło możliwość zrozumienia, praktycznie implikowało postawy zwane wówczas rewizjonizmem. Najatrakcyjniejsze były zatem te czasopisma i lektury, których autorzy bądź dotyczyli tematów stanowiących przez okres stalinowski swoistego rodzaju tabu, bądź w inteligentny sposób wyprzedzali oczekiwania, prowadząc grę z czytelnikiem, posługując się całym arsena-

<sup>40</sup> A. Friszke, *Czas KOR-u...*, s. 29 (przypis 27).

łem retorycznych figur dla ominięcia zasieków tworzonych przez cenzurę. Ale nie tylko, słowo pisane miało taką moc, że wydawało się dostarczać wykładni współczesnego świata. Znaczenie tych osobistych kontaktów i czytania między wierszami trafnie wspomina wymieniona Elżbieta Grabska-Wallis:

Przyjaźniliśmy się z tymi ludźmi – różnych profesji. W naszych domach gorąco się dyskutowało i bardzo krytycznie czytało. Od deski do deski „Nowe Drogi” oraz sprawozdania z kolejnych plenów partii. Między wierszami, między stronami, wszyscy próbowaliśmy dociec, którzy z właśnie mianowanych notabli dają jako taką gwarancję, że jeszcze coś się uda zrobić – przy narastających wątpliwościach<sup>41</sup>.

Osoby wykonujące swoją pracę, często dla komfortu pozostające z boku, wybierające przedmiot badań absolutnie nie korespondujący z politycznie pojmowanym interesem i ideologią stanowiły większość. W kolizję z wulgarnym, dogmatycznie doktrynalnym podejściem, nawet gdy przyszła odwilż, wchodzili badacze współczesności – historycy dziejów najnowszych, ekonomiści, socjologowie, wszyscy zajmujący się filozofią, kulturą, krytyką literacką. Ich krytyczne (lub normalne) podejście nabierało znaczenia w konfrontacji z profesurą radziecką lub z innych państw bloku. Maria Janion przykładowo wspomina: „Wystąpiłam z referatem, którego pierwsze słowa ponoć o mało nie doprowadziły dyrektora tamtejszego Instytutu do zawału (...). Mianowicie powiedziałam, że są dwa marksizmy. I to było zdanie rewizjonistyczne niesłychanie”<sup>42</sup>. Ona też dowodzi dalej w swoich wspomnieniach, że zmienną rzutującą na rodzaj postawy nie była przynależność partyjna. W każdym razie niekoniecznie musiała nią być. Decyzją indywidualną, ale ważną ze środowiskowej perspektywy było zapisanie się do partii, ale daleko ważniejszą następnie porzucenie jej, w przypadku kontestatorów mniej lub bardziej spektakularne, z ostentacyjnym oddaniem legitymacji lub z dyscyplinarnie warunkowanym wyrzuceniem z szeregów organizacji.

Za kontestację można uznać niegasnącą tendencję do dyskutowania, wygłaszania prelekcji, organizowania wykładów otwartych dla publiczności. Takim Hyde Parkiem do lutego 1962 r. był warszawski Klub Krzywego Koła, gdzie w czwartkowe popołudnia zbierali się przedstawiciele stołecz-

<sup>41</sup> E. Grabska, *Wyrośłam z „żeromszczyzny”*, [w:] M. Bajer, *Blizny po ukąszeniu*, Biblioteka Więzi, Warszawa 2005, s. 42.

<sup>42</sup> Janion, *Niedobre dziecię. Transe – traumy – transgresje*, rozmawia Kazimiera Szczuka, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, s. 117.

nej (i nie tylko) inteligencji, reprezentujący różne pokolenia, zawody, zainteresowania i poglądy. Ponieważ kartoteka zaproszonych gości i bywalców była starannie prowadzona, można dziś obliczyć, że wśród przychodzących na spotkania było 28% kobiet. Wśród uczestniczek można znaleźć pisarki (M. Dąbrowska, H. Boguszevska, I. Jurgielewicz), academiczki z różnych, nie tylko humanistycznych dyscyplin (M. Ossowska, M. Jarosz, A. Jawłowska, A. Pawełczyńska, M. Turlejska, H. Świda-Ziemba i in.), dziennikarki i redaktorki z wydawnictw, prawniczki (A. Steinsbergowa), nauczycielki, lekarki, reprezentantki sztuk pięknych (A. Szapocznikow, B. Zbrożyna). Trudno powiedzieć, że towarzyszyły mężom, małżeństwa po prostu też były (Lipsy i Małachowscy, ale i Duraczowie, Jedliccy, Skórzyńscy, Walicy i in.)<sup>43</sup>.

Wśród uczestniczek klubowych dyskusji były dwie kobiety, które wkrótce stały się przedmiotem zainteresowania służb wewnętrznych i którym wytoczono (niesynchronicznie) procesy oraz broniąca każdą z nich adwokatka. Hanne Rewską (z d. Sarzyńską) sądzono w pierwszym politycznym procesie, jaki miał miejsce po październiku 1956 r., za utrzymywanie kontaktów z Jerzym Giedroyciem, założycielem Instytutu Literackiego, wydawcą emigracyjnej literatury, dokumentów i „Kultury”, najpopularniejszego czasopisma emigracyjnego w języku polskim, za dostarczanie mu materiałów oraz kolportaż wydawnictw dostarczanych jej w tym celu. Bez względu na charakter tej sprawy, w tamtych realiach ryzykowne były podejmowane przez nią działania. Czytanie emigracyjnych wydawnictw, zamawianie ich, puszczanie w obieg mimo braku debitu, planowanie zakupu nielegalnego powielacza było oznaką wielkiej niezależności i niezgody na ograniczenia, jakie tworzyła cenzura oraz inne zinstytucjonalizowane systemy kontroli<sup>44</sup>. Nie była ona jedyną osobą czytającą paryską „Kulturę”, dostęp do tej literatury był utrudniony, ale nie niemożliwy. Druki bezdebitowe kolportowane były przez zagranicznych gości, stypendystów zagranicznych, zwykłych turystów czy marynarzy. Dział prohibitorów zawierających ten rodzaj publikacji był nawet w bibliotece Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR (wcześniej IKKN lub INS). U Rewskiej znaleziono w styczniu 1958 r. kilka egzemplarzy „Kultury”, kilka książek, kilkadziesiąt druków ulotnych, także materiały przepisywane przez nią samą

<sup>43</sup> Zob. P. Ceranka, *Ludzie Klubu Krzywego Koła*, „Zeszyty Historyczne” 2007, z. 159, s. 89-134.

<sup>44</sup> O kontaktach i lekturach H. Sarzyńskiej-Rewskiej, planach zakupu powielacza i tle historycznym A. Friszke, *Sprawa Hanny Rewskiej*, „Zeszyty Historyczne” 1996, nr 117, s. 185-191.

i listy<sup>45</sup>. Skazana została na 3 lata więzienia. Wśród obecnych na procesie, wspierających ją osób, była Maria Ossowska. Po złagodzeniu wyroku, w wyniku zaskarżenia wyroku przez Anielę Steinsbergową do Sądu Najwyższego, wyszła po 11 miesiącach.

Bohaterką innego, równie o ile nie bardziej absurdałnego procesu toczącego się w 1962 r. była Anna Rudzińska. Podobnie jak poprzedniczka uczęszczała na spotkania Klubu Krzywego Koła, gdzie miała serdecznych przyjaciół nie tylko wśród animatorów przedsięwzięcia, ale licznych odwiedzających to miejsce socjologów (była sekretarką w Polskim Towarzystwie Socjologicznym maszynistką pracującą na zlecenie). Przesyłała też Giedroyciowi polskie książki, informowała o sytuacji w kręgach warszawskiej inteligencji. Bezpośrednim powodem aresztowania było posiadanie książki Feliksa Grossa *The Seizure of the Political Power*, w której przetłumaczeniu obiecała pośredniczyć<sup>46</sup>. Wśród obecnych w sądzie była Maria Ossowska, a przemawiająca w obronie oskarżonej Aniela Steinsbergowa dowodziła, że samotnie wychowująca dwójkę dzieci kobieta stara się zarobić na przepisywaniu i tłumaczeniach. Inna sprawa, że pozostających tymczasem w ponadstandardowo luksusowym internacie dzieci Rudzińskiej nie pozwoliła przenieść do zwykłego domu dziecka następna jeszcze kobieta<sup>47</sup>.

Teza, że kobiety relatywnie częściej podejmowały działania pomocowe, ochraniające czy obronne, koresponduje z stereotypowym obrazem kobiety w ogóle, tzn. angażującej się emocjonalnie, wytwarzającej specyficzny nastrój hysterii lub zgiełku, podającej szybko informację (plotkującej), szukającej w otoczeniu wsparcia (częściej nieformalnego niż formalnego) lub samej (np. poprzez rolę żony) udzielającej takiego wsparcia, interweniującej. Obraz tego typu kobiecych ról zachował się w donosach, notatkach służbowych i ze względu na charakter tego typu źródła trudno orzekać czy oceny były adekwatne do opisywanych sytuacji, czy też swoistego rodzaju hiperbole lub wtręty służyły łagodzeniu (lub przeciwnie, eksponowaniu) postawy ewentualnej buntowniczkii.

Przykładem może jeszcze służyć wykluczenie Leszka Kołakowskiego z PZPR po wygłoszeniu wykładu na spotkaniu ze studentami z okazji dziesięciolecia października 1956 r. Taką decyzję podjęła Centralna Komisja Kontroli Partyjnej (w przypadku drugiej prelekcji Krzysztofa Pomiana

<sup>45</sup> Ibidem, s. 190. Por. K. Kamińska-Chełmniak, *Cenzura w Polsce 1944-1960*, Wydawnictwo Aspra, Warszawa 2019, s. 363.

<sup>46</sup> A. Rudzińska, *O moją Polskę*, wstęp i oprac. T. Bochwic, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2011, s. 155.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 162.

decydowała WKKP), a przyjaciele 19 listopada 1966 r. złożyli list protestacyjny do Biura Politycznego KC PZPR. Była wśród nich (21 osób) jedna kobieta (Flora Bieńkowska). Wśród osób oddających legitymacje w geście solidarności były z kolei Marcelina Grabowska i Wisława Szymborska. Kontestacja wiązała się tu tylko z wewnątrzpartyjnie znaczącym gestem. W toczącej się później dyskusji nie brakło głosu kobiet. W dokumentach raportujących sytuację w PAN, właściwych dla akademii organizacji partyjnych, znajdują się passusy poświadczające stereotypizację ról: „Wielkie oburzenie”, „szarganie świętości” (tzn. poruszenie osoby nietykalnej, wzoru moralnego itd.). „Tak zareagowały przeważnie kobiety”, „Jako drugi dyskutant odezwała się – rzekomo głosem b. tragicznym – H[elena] Eilstein, która domagała się wyjaśnień, przedstawiła Kołakowskiego jako wzór osobowy, jako najwybitniejszego filozofa, prześladowanego za niezależność i odwagę myśli”, „Szczególnie tragicznie występowała jakaś towarzysza z IBL”<sup>48</sup>.

### Podsumowanie

W każdej z inicjatyw o charakterze protoopozycyjnym, związanej z pęknięciami w gremiach wspierających władze państwowe (partii, organizacjach młodzieżowych, związkach twórców i in.), ale także w środowiskach legitymujących się wyraźną antykomunistyczną postawą uczestniczyły kobiety. Było ich mało<sup>49</sup>. Kontestacja miała charakter bardziej symbolicznych gestów. Niezależne działania polegające chociażby na zwiększaniu dostępu do literatury emigracyjnej finalizowały się w sądzie. Nie było niekonwencjonalnych aktywności, a kobiecie zaangażowanie było co najwyżej ważne w perspektywie lokalnej. Bardziej znaczące mogły być te formy kontestacji, które stanowiły ukrytą odmowę. Myśleć tu można o praktykach religijnych, wykonywanych nawet wówczas, gdy nie można było się z tym

<sup>48</sup> AIPN, 0204/503, t. 1, k. 262-264, mps. Cyt. za: *Marzec 1968 w dokumentach MSW*, t. 1: *Niepokorni*, *Marzec 1968 w dokumentach MSW*, t. 1: *Niepokorni*, F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasik (red. i wstęp), Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2008, s. 705-706.

<sup>49</sup> Dla przykładu w Klubie Poszukiwaczy Sprzeczności na sześciu członków zarządu jedyną kobietą była Irena Grudzińska. Wśród skazanych w marcowych procesach studentów były Barbara Toruńczyk, Teresa Bogucka, Irena Grudzińska, Irena Lasota. Trudno też nie wspomnieć o aktywnej w marcu 1968 r. Jadwidze Staniszkis. W antykomunistycznym, też działającym w drugiej połowie lat 60. Ruchu była jedna kobieta, narzeczona jednego z przywódców, w pewnym sensie *femme fatale*.



afiszować. Zdecydowanie lepszą frekwencją cieszyły się prace wykonywane w kościołach i inicjowanie budowy nowych obiektów sakralnych<sup>50</sup>.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

AAN, KC PZPR, V/54, *Uchwała CKKP w sprawie siedemnastu członków i kandydatów PZPR z zespołu redakcyjnego „Po prostu”, 17 X 1957 r.*, k. 110-112.

### Źródła publikowane

Bocheński J., *Zapamiętani*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2013.

Gnacikowska W., *Kim była włókniaarka, która rządziła Łodzią w PRL-u?*, „Gazeta Wyborcza” 11.06.2010, za: <https://bit.ly/3800Qr4>.

Hitchens C., *Listy do młodego kontestatora*, przeł. D. Żukowski, Karakter, Kraków 2017.

„Innego końca świata nie będzie”. Z Barbarą Skargą rozmawiają Katarzyna Janowska i Piotr Mucharski, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008.

Kalicki W., *20 III 1956: Chruszczow obrażony*, „Gazeta Wyborcza” 20.03.2003, <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/2032046/20-III-1956-Chruszczow-obrazony>.

Kofman J., *Konformiści i kontestatorzy*, „Gazeta Wyborcza” 10.11.2011, [https://wyborcza.pl/1,76842,10620059,Konformisci\\_i\\_kontestatorzy.html](https://wyborcza.pl/1,76842,10620059,Konformisci_i_kontestatorzy.html).

*Listy do pierwszych sekretarzy*, wybór i oprac. J. Stępień, Wydawnictwo Fakt. Zarządzanie i Finanse. Instytut Dokumentacji Historycznej PRL, Warszawa 1994.

*Marzec 1968 w dokumentach MSW*, t. 1: *Niepokorni*, F. Dąbrowski, P. Gontarczyk, P. Tomasik (red. i wstęp), Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2008.

*Protokoły VI i VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR z 1956 r. Polska mniej znana*, W. Władyka, W. Janowski (oprac.), Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Warszawa 2007.

Rakowski M., *Dzienniki polityczne 1958-1962*, Iskry, Warszawa 1998.

Rudzińska A., *O moją Polskę*, wstęp i oprac. T. Bochwic, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2011.

*Sąd orzekł. Seria Dokumenty*, Instytut Literacki, Paryż 1972.

<sup>50</sup> R. Gryz, „Elementy usiłujące zakłócić bezpieczeństwo i porządek”. *Kobiety w walce o nowe kościoły w PRL*, [w:] *Pleć buntu. Kobiety w oporze społecznym i opozycji w Polsce w latach 1944-1989 na tle porównawczym*, Instytut Pamięci Narodowej: Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2014, s. 151-178.



- Tuszyńska A., *Pora bigosu. Pora intymna*, „Gazeta Wyborcza” 06.05.1999, za: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/783994/PORA-BIGOSU-PORA-INTYMNA>.
- Urban J., *Jaja kobyły: spowiedź życia Jerzego Urbana*, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, b.m.w. [1992].
- Woroszyński W., *Dzienniki 1953-1982*, Ośrodek Karta, Warszawa 2017.

### Monografie

- Eisler J., *List 34*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.
- Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2010.
- Friszke A., *Anatomia buntu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010.
- Friszke A., *Czas KOR-u. Jacek Kuroń i geneza Solidarności*, Wydawnictwo Znak, ISP PAN, Kraków 2011.
- Grabowska M., *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018.
- Hirszowicz M., *Pułapki zagrożenia. Intelktualiści w służbie komunizmu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001.
- Janion. *Niedobre dziecię. Transe – traumy – transgresje, rozmawia Kazimiera Szczuka*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012.
- Kamińska-Chełmniak K., *Cenzura w Polsce 1944-1960*, Wydawnictwo Aspra, Warszawa 2019.
- Karpiński J., *Nie być w myśleniu posłusznym. Ossowsky, socjologia, filozofia*, Polonia, Londyn 1989.
- Kołąkowski L., *Wśród znajomych. O różnych ludziach mądrych, zacnych, interesujących i o tym jak czasy swoje urabiali*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.
- Lipski J.J., *KOR, Aneks*, Londyn 1983.
- Łukasiewicz P., *Porządek społeczny w potocznych wyobrażeniach i przekazach*, Polska Akademia Nauk Instytut Filozofii i Socjologii, Warszawa 1991.
- Łysiak W., *Wielka kontestacja. Folklor polityczny w PRL, PSO*, Poznań 1998.
- Mrozik A., *Poza nawiasem historii (kobiet) czyli po co nam dziś komunistki*, „Wakat On-line” 2014, nr 3. Za: <http://wakat.sdk.pl/poza-nawiasem-historii-kobiet-czyli-po-co-nam-dzis-komunistki/>.
- Ossowski P., *Michalina Tatarkówna-Majkowska. Biografia*, rozprawa doktorska, Łódź 2016, <http://hdl.handle.net/11089/18111>.
- Palczyński T., *Kontestacja. Formy buntu we współczesnym społeczeństwie*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 1997.
- Perzanowski J., *Izydora Dąmbska (1904-1983)*, [https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/246540/perzanowski\\_izydora\\_dambska\\_2000.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/246540/perzanowski_izydora_dambska_2000.pdf?sequence=1&isAllowed=y).

- Rafalska D., *Między marzeniami a rzeczywistością. Tygodnik „Po prostu” wobec głównych problemów społecznych i politycznych Polski w latach 1955-1957*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008.
- Szumiało M., *Roman Zambrowski 1909-1977*, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2014.
- Szymańska I., *Miałam dar zachwytu*, Czytelnik, Warszawa 2001.
- Świda-Ziemba H., *Młodzież w PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010.
- Torańska T., *Oni*, Aneks, Londyn 1985.
- Torańska T., *Oni*, Świat Książki, Warszawa 1997.
- Tuszyńska A., *Długie życie gorszytelki. Losy i świat Ireny Krzywickiej*, Iskry 1999.

### Prace zbiorowe

- Ciągłość i zmiana tradycji kulturowej*, red. S. Nowak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989.
- Florczyk K., *Opór jako „oporność”. Praktyki oporu kobiet w latach 1948-1956*, [w:] N. Jarska, J. Olaszek (red.), *Płeć buntu. Kobiety w oporze społecznym i opozycji w Polsce w latach 1944-1989 na tle porównawczym*, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2014.
- Grabska E., *Wyrośłam z „żeromszczyzny”*, [w:] M. Bajer, *Blizny po ukąszeniu*, Biblioteka Więzi, Warszawa 2005, s. 42.
- Gryz R., *„Elementy usiłujące zakłócić bezpieczeństwo i porządek”. Kobiety w walce o nowe kościoły w PRL*, [w:] N. Jarska, J. Olaszek (red.), *Płeć buntu. Kobiety w oporze społecznym i opozycji w Polsce w latach 1944-1989 na tle porównawczym*, Instytut Pamięci Narodowej: Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2014.
- Izydora Dąmbska – filozof niezłomny, [w:] J. Perzanowski (red.), *Izydora Dąmbska (1904-1983)*, „W Służbie Nauki” 5, PAU. Secesja, Kraków 2001.
- Jan Józef – spotkania i spojrzenia. *Książka o Janie Józefie Lipskim*, A. Brodzka, M. Puchalska, J. Jedlicki, R. Loth (red.), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996.
- Maślanka T., *Kontrkultura jako zmiana paradygmatu*, [w:] T. Maślanka, R. Wiśniewski (red.), *Kultury kontestacji. Dziedzictwo kontrkultury i nowe ruchy społeczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015.
- Matejko A.J., *Ossowscy w komunistycznej Warszawie – po prostu ludzie dobrzy i mądrzy*, [w:] O. Sochacki (red.), *Wątki polityczne w pracach Marii i Stanisława Ossowskich*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1999.

- Mrozik A., „Wanda co wołała Rusa”. *Wytwarzanie (biografii komunistki) – wytwarzanie (tożsamości) narodu*, [w:] K. Chmielewska, A. Mrozik, G. Wołowicz (red.), *PRL. Życie po życiu*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2012.
- Nowak S., *O Polsce i Polakach*, zebrał A. Sułek, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- Skarżyńska K., *Sprzeciw, poparcie czy „dawanie świadectwa wartościom”*, [w:] B. Wojciszke, M. Jarymowicz, (red.), *Psychologia rozumienia zjawisk społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Łódź 1999.

### Artykuły monograficzne

- Ceranka P., *Ludzie Klubu Krzywego Koła*, „Zeszyty Historyczne” 2007, z. 159.
- Chrobaczyńska-Plucińska E., *Posłanki na Sejm PRL II kadencji (1957-1961). Cechy socjopolityczne i aktywność poselska*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiectych” 2019, nr 2(7).
- Dajnowicz M., *Główne kierunki działalności Ligi Kobiet w Polsce Ludowej do 1975 roku (ze szczególnym uwzględnieniem województwa białostockiego)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2018, t. 145, z. 3.
- Friszke A., *Sprawa Hanny Rewskiej*, „Zeszyty Historyczne” 1996, nr 117.
- Głuszak K.A., *Muzyka jako narzędzie opozycji politycznej w Polsce w latach osiemdziesiątych XX wieku*, „Kwartalnik Naukowy Ośrodka Analiz Politologicznych Uniwersytetu Warszawskiego” 2016, t. 18.
- Jarska N., P. Perkowski, *Droga do władzy? Kobiety w PZPR 1948-1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 27.
- Juzepczuk M., *Działalność I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR Stefana Staszewskiego w 1956 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 1.
- Lipiński A., *Między komunikacją a kontestacją. Kultura, ramy interpretacyjne i ruchy społeczno-polityczne*, „Studia Politologiczne” 2012, t. 25.
- Mrozik A., *Wywołać z milczenia. Historia kobiet w PRL-u – kobiety w historii PRL-u*, „Teksty Drugie” 2011, nr 4.
- Przeperski M., *Władze i dziennikarze. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w 1956 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 13.
- Sołtysik G., *Rewizjoniści w „Polityce”. Poufna ocena tygodnika 1960*, „Przegląd Tygodniowy” 1997, nr 10.
- Sułek R., *Marii Ossowskiej potyczki z płcią własną*, „Etyka” 2005, nr 38.

### Netografia

<http://ossowska.isns.uw.edu.pl/dokumenty.html>

**Justyna Zajko-Czochańska**

<https://orcid.org/0000-0001-6414-8280>

Uniwersytet w Białymstoku

## **Wybrane formy emancypacji kobiet wiejskich na łamach „Przyjaciółki” w latach 1956-1975**

**Słowa kluczowe:** kobieta wiejska, emancypacja, prasa kobieca, „Przyjaciółka”, Polska Rzeczpospolita Ludowa

### **Streszczenie**

„Przyjaciółka” będąca w okresie PRL najpopularniejszym czasopismem kobiecym edukowała kobiety w takich sferach jak rodzina, małżeństwo, gospodarstwo domowe czy rolne. Udzielała porad zdrowotnych, wychowawczych, kulinarnych czy prawnych. Pełniła także funkcję emancypacyjną wśród kobiet wiejskich, do których była kierowana. Stosując metodę analizy zawartości prasy, opracowanie ukazuje w jaki sposób tygodnik kreował proces emancypacji przedstawicielek płci pięknej. Celem opracowania jest próba ukazania propagowanych przez „Przyjaciółkę” sposobów osiągania autonomii przez kobiety wiejskie. Ponadto w oparciu o wybrane numery periodyku z lat 1956-1975 zaprezentowano formy „wyzwolenia” Polek poprzez pracę, edukację, podział obowiązków domowych i relacje w rodzinie.

### **Wprowadzenie**

„Przyjaciółka” była jednym wśród 48 czasopism kobiecych wydawanych w okresie PRL<sup>1</sup>. Stała się więc przedmiotem badań prasoznawców, socjologów czy historyków. Do głównych opracowań należy trzyczęściowy

---

<sup>1</sup> Z. Sokół, *Transformacja czasopism kobiecych w Polsce (1989-1992)*, [w:] M. Słomkowska (red.), *Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*, Elipsa, Warszawa 1992, s.110.

artykuł Zofii Sokół poświęcony periodykowi<sup>2</sup>. Ponadto analizy propagowanego przez pismo modelu rodziny i małżeństwa podjęli się Antonina Kłoskowska oraz Franciszek Adamski<sup>3</sup>, zaś eksploracji działu beletrystycznego tygodnika Katarzyna Wodniak<sup>4</sup>. Z racji specyficznej formy wydawniczej – listów do redakcji, na której w znacznej mierze opierały się artykuły „Przyjaciółki” można wskazać książkę Małgorzaty Mroczkowskiej *Listy do Przyjaciółki. Codzienne Życie Polaków dekady gierkowskiej w listach czytelników*<sup>5</sup>. Uzupełnieniem literatury są również prace poświęcone opisowi prezentowanych na łamach „Przyjaciółki” zagadnień życia codziennego, problemów oraz funkcjonowania w rzeczywistości Polski Ludowej<sup>6</sup>.

Premierowy numer „Przyjaciółki” ukazał się w 21 marca 1948 r. Redakcja pisma zwróciła się do adresatów słowami:

<sup>2</sup> Z. Sokół, „Przyjaciółka” – tygodnik kobiety (1948-1998), część I: lata 1948-1951, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2001, t. 6, s. 89-111; Eadem, „Przyjaciółka” – tygodnik kobiety (część II: marzec 1951-marzec 1990), „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2003, t. 7, s. 109-113; Eadem, Tygodnik „Przyjaciółka” – czasopismo dla kobiet. Część III: „Przyjaciółka” w latach 1989-2002, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2004, t. 8, s. 195-215.

<sup>3</sup> A. Kłoskowska, *Modele społeczne i kultura masowa*, „Przegląd Socjologiczny” 1959, t. 12/2, s. 58-61; Eadem, *Modele życia społecznego i kultura masowa*, „Przegląd Socjologiczny” 1959, z. 2, s. 46-71; F. Adamski, *Modele małżeństwa i rodziny w kulturze masowej*, „Studia Socjologiczne” 1968, nr 2, s. 10, Eadem, *Rola „Przyjaciółki” w kształtowaniu modelu współczesnej rodziny*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, z. 3, s. 53-70.

<sup>4</sup> K. Wodniak, *Beletrystyka w „Przyjaciółce”. Bibliografia 1948-1989*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2018; Eadem, *Współczesna prasa kobieca a sprawy książki: treści literackie w czasopismach: „Przyjaciółka”, „Twój Styl”, „Cienie i Blaski”*, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2004.

<sup>5</sup> M. Mroczkowska, *Listy do „Przyjaciółki”: codzienne życie Polaków dekady gierkowskiej w listach czytelników*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2004.

<sup>6</sup> A. Szydłowska, *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopismach PRL*, MUZA, Warszawa 2019; K. Słowiński, *Wybrane problemy życia codziennego Polaków na podstawie listów opublikowanych na łamach „Przyjaciółki” w latach 1956-1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, t. 12, nr 1(21), s. 51-82; J. Zajko-Czochańska, *Matka, żona, kobieta aktywna zawodowo – obraz Polek okresu PRL na przykładzie analizy „Przyjaciółki” (1970-1989)*, [w:] D. Sepczyńska, Z. Anculewicz (red.), *Kobiecość na przestrzeni wieków*, t. 2, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Olsztyn 2018, s. 17-25; Eadem, *Koła Gospodyń Wiejskich na łamach „Przyjaciółki” w początkach lat 60*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, Wydawnictwo Humanica, Białystok 2017, s. 85-92.

Oddając w wasze ręce, Czytelniczki nowe pismo kobiece „Przyjaciółka” pragniemy z całego serca, aby stało się naprawdę najlepszą przyjaciółką każdej kobiety. Jak dobra, życzliwa i doświadczona przyjaciółka w kłopotach poradzi, w trosce i smutku pocieszy i będzie służyć swym Czytelniczkom pomocą w urządzaniu życia w pełnieniu trudnych nieraz obowiązków rodzinnych, zawodowych i społecznych. Zadanie to bardzo ułatwicie drogie Czytelniczki swej „Przyjaciółce”, gdy napiszecie do niej, co pragnęłybyście znaleźć w naszym nowym piśmie. Piszcie więc do nas szczerze o wszystkim co Was tak trapi i cieszy<sup>7</sup>.

Twórcy pisma nie musieli zbyt długo czekać, ani namawiać czytelniczki do podjęcia kontaktu. Od pierwszych numerów periodyk cieszył się ogromną liczbą nadsyłanych listów, która stale rosła, co stanowiło później jego znak rozpoznawczy. W 1952 r. do redakcji wpłynęło ok. 487 listów, w 1958 r. nawet do 600 dziennie<sup>8</sup>. Z wspomnień redakcji z 1968 r. wynika, iż nadsyłało ich od 120-150 tysięcy rocznie, zaś odpowiadano na ok. 90 tys.<sup>9</sup>, co świadczyło o dużym zaufaniu czytelniczek do pisma.

W listach, ale także w innych materiałach drukowanych na łamach „Przyjaciółki” kobiety mogły odnaleźć treści odnoszące się niemal do każdej dziedziny życia. Podnoszono problematykę rodzinną, związków małżeńskich, relacji z dziećmi, udzielano porad zdrowotnych, pedagogicznych, prawnych, miłosnych oraz kulinarnych. Podejmowano treści związane z edukacją, pracą, czy nowoczesnym gospodarowaniem. Bogata była także forma przekazu, na którą składały się m.in. listy, opowiadania, felietony, informacje z kraju i ze świata (głównie z państw komunistycznych) jak i rubryki rozrywkowe (m.in. powieść w odcinkach, krzyżówki, konkursy)<sup>10</sup>. Tak szeroko zakrojone spektrum problematyki, różnorodna forma przekazu, zrozumiały język oraz niska cena wpłynęły na bardzo dużą poczytność pisma. Obok „Kobiety i Życia” oraz „Zwierciadła”, „Przyjaciółka” była najchętniej kupowanym pismem kobiecym w PRL<sup>11</sup>. W pierwszym nume-

<sup>7</sup> Od Redakcji, „Przyjaciółka” 1948, nr 1, s. 3.

<sup>8</sup> AAN, PZPR KC Wydział Prasy i Wydawnictw, sygn. 237/XIX-42, Sprawozdanie z listów za okres od 15 X do 10 XI 1952 r., k. 47; AAN, PZPR KC Biuro Prasy, sygn. 237/XIX-208, Notatka w sprawie fałszywej..., k. 90.

<sup>9</sup> Porozmawiajmy, „Przyjaciółka” 1968, nr 12, s. 5.

<sup>10</sup> J. Zajko-Czochańska, *Monografia „Przyjaciółki” – zarys zagadnienia*, „Niepodległość i Pamięć” 2019, nr 2, s. 216.

<sup>11</sup> M. Dajnowicz, „Zwierciadło” – platforma polityczna Ligii Kobiet w okresie PRL (1957-1961, 1982-1989), „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2017, t. 20, z.3, s. 73-74.



rze nakład „Przyjaciółki” wyniósł 200 tys. egzemplarzy, pół roku później ponad milion, a w 1952 r. ponad dwa miliony<sup>12</sup>, bijąc tym samym rekordy na polskim rynku wydawniczym w segmencie prasy kobiecej.

„Przyjaciółka” przez badaczy została zakwalifikowana do prasy kierowanej do kobiet wiejskich. *De facto* od 1952 r. wydawana była w dwóch mutacjach – miejskiej oraz wiejskiej, które znacząco różniły się doбором treści. Wydanie podstawowe było kierowane do kobiet zamieszkujących miasta, nieco lepiej wykształconych, trudniących się pracą poza domem, robotnic, z czym wiązała się prezentowana tematyka. Artykuły poza wspólnymi dla obu wydań tematami takimi jak m.in. zdrowie, kulinaria, rozterki miłosne czy problemy rodzinne, poświęcane były opisowi pracy w fabryce, ustawodawstwu pracowniczemu czy wydarzeniom, które miały miejsce w miastach. W mutacji wiejskiej natomiast pisano o życiu wsi, kółkach rolniczych, kołach gospodyń wiejskich, udzielano porad z zakresu hodowli zwierząt i uprawy roślin. Ponadto zauważalną różnicą był fakt, iż zagadnienia wspólne dla obu wydań redagowano w nieco odmienny sposób, w mutacji wiejskiej posługiwano się, innym, prostszym językiem<sup>13</sup>.

Celem artykułu jest próba ukazania, w jaki sposób tygodnik „Przyjaciółka” kreował proces emancypacji kobiet. Stosując jakościową metodę analizy zawartości opracowanie zaprezentuje formy „wyzwolenia” przedstawicielek płci pięknej poprzez pracę, edukację, podział obowiązków domowych i relacje w rodzinie. Materiał badawczy stanowią artykuły z czasopisma ukazujące się w latach 1956-1975. Cezura początkowa związana jest ze zmianami, jakie dokonały się wówczas w polityce państwa podczas tzw. „polskiego października”, co rzutowało także na zawartość prasy, w tym adresowanej do kobiet. Ponadto w 1956 r. została uchwalona Ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, która stanowiła niejako załączek zmiany mentalności i sposobu myślenia czytelniczek o własnym losie. Cezurę czasową wieńczy 1975 r., gdyż właśnie wtedy zaprzestano wydawania „Przyjaciółki” w dwóch mutacjach. Z racji tego, iż niniejszy artykuł opiera się na wydaniu wiejskim, uzasadnione jest zamknięcie cezury na 1975 r. Ze względu na długi zakres chronologiczny do analizy

<sup>12</sup> W pierwszym numerze z 21 marca 1948 r. nie było informacji o nakładzie pisma. Z dokumentacji KC PZPR wynika, iż nakład wyniósł 200 tys. egzemplarzy. Zob. AAN PZPR KC Biuro Prasy, sygn. 237/XIX-208, Garść informacji o tygodniku „Przyjaciółka”, k. 187.

<sup>13</sup> AAN PZPR KC Biuro Prasy, sygn. 237/XIX-208, Uwagi o prasie kobiecej. „Kobieta i Życie”, „Przyjaciółka”, „Zwierciadło”. Styczeń-maj 1958 r., k.15.



zastosowano próbę losową<sup>14</sup> mając świadomość, iż niniejszy wywód stanowi jedynie przyczynek do szerszych badań nad prezentowaną tematyką.

### Emancypacja na łamach „Przyjaciółki”

Proces emancypacji przebiegał odmiennie na wsi oraz w miastach, co było widoczne na łamach „Przyjaciółki”. Zdecydowanie więcej treści dotyczących wyzwolenia kobiet można odnaleźć w wydaniu podstawowym periodyku, niż w mutacji wiejskiej. Przyczyn tego zjawiska należy przede wszystkim upatrywać w poziomie wykształcenia kobiet, w aktywności zawodowej i społecznej czy też w mentalności ludzi. Przedmiotem opracowania jest analiza wydania wiejskiego „Przyjaciółki”, które ze względu na odbiorczynie, czyli kobiety zamieszkujące wieś, nieposiadające wykształcenia lub mające wykształcenie podstawowe, silnie zakorzenione w tradycji oraz związane z Kościołem, w dużo węższym stopniu oraz w sposób bardziej zachowawczy eksponowało proces emancypacji.

Materia związana z emancypacją kobiet poruszana była głównie w numerach wydawanych z okazji Święta Kobiet. Dzień 8 marca był doskonałą okazją do naświetlania kobietom ich pozycji w domu, rodzinie oraz w społeczeństwie. Redakcja pisma zwracając się w tym dniu od swoich czytelniczek podkreślała fakt zrównania praw kobiet z mężczyznami, które w praktyce nie zawsze miało odzwierciedlenie. Dziennikarki namawiały kobiety pomimo wielu wewnętrznych wątpliwości, nadmiaru obowiązków, przesądów, nawyków czy tradycji do korzystania z przysługujących im uprawnień m.in. do czynnego uczestnictwa w życiu politycznym. Prekonizowano także do korzyści wynikających z posiadania wykształcenia, a co za tym idzie także podjęcia pracy<sup>15</sup>. Nie brakowało również wskazówek dotyczących podziału obowiązków domowych na obojga małżonków. W jednym z wydań z lat 60. redakcja pisała:

Ten dzień to święto, ma swoją wagę, ma znaczenie. I mieć je będzie jeszcze długo. Tak długo dopóki nie staniemy się naprawdę równouprawnione nie tylko w przepisach prawnych, ale i w niepisanym kodeksie obyczajowym. Równouprawnienie nie tylko w prawach, ale i w obowiązkach. I przede wszystkim w naszej własnej świadomości<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983, s. 120.

<sup>15</sup> *Nasz dzień*, „Przyjaciółka” 1962, nr 9, s. 3.

<sup>16</sup> *Kwiatek dla Ewy*, „Przyjaciółka” 1964, nr 10, s. 3.

...znajdź radykalny sposób na położenie kresu wojnie. — „Wojny apostoły, zawsze burdę wynajdźcie!” — mówi do mężczyzn Lizystrata, uwieczniona w V wieku przed narodzeniem Chrystusa w sztuce, napisanej przez genialnego myśliciela, polityka i poe — Arystofanesa. Na znak protestu Lizystrata zwalała pospolite ruszenie pici zwaną słabą. „Trzeba będzie... wyrzec się... miłości!” — ustaliły wysłanniczki wsi i miast za radą Lizystraty. — „Tu o mił sprawę, mił i pokój świata”. — Nieugięte w swym posłano-

Wprawdzie poeci i plotkarze zawsze podejrzewali, że, jak pisał w XVIII w. Ignacy Krasicki „my rządzą światem, a nami kobiety”. I nie bez racji. W oczach królowej Bony, pani de Pompadour, faworyty Ludwika XV, króla Francji i Marysieńki Sobieskiej kroniki historyczne potwierdzają domysły poetów i plotkarzy.

W WIEKU XIX powstaje wielki przemysł, a z nim kończy się ostatecznie nasze zamknięcie w kręgu garnków i igły. Znow jeste-

... Józef Barski — dyrektor Zakładów im. 22 Lipca w Warszawie (zatrudniających 2100 kobiet). — Moje szczere zdanie? Zawsze wolę mieć do czynienia z kobietą, niż z mężczyzną. Nawet w pracy.

Kobiety mają ogromne zalety: są solidne, dokładne, bezpośrednie, mają duże poczucie odpowiedzialności, angażują się uczuciowo. Również w pracę. Mają jednak ciężkie wady. Rodzą, chorują im dzieci... Czy można jednak z powodu tych „wad” gniewać się na kobiety? Wystarczyłoby,

Takich ja... me... itp. Ale nie... chce.

A os... Mógł... nym z... wychod... wet wł... tensji... można... takie...



• 8-MARCA - DZIEŃ KOBIET • 8-MARCA - DZIEŃ

„Przyjaciółka” 1963, nr 10, s. 8-9.



„Przyjaciółka” 1964, nr 10, s. 16.

Na wsi duże znaczenie odgrywała tradycja, obyczaje oraz przekazywane wzorce. Na postępowanie młodych ludzi wpływ wywierali również rodzice, niestety niejednokrotnie hamujący rozwój i postęp młodych dziewcząt. Redakcja „Przyjaciółki” kierowała apele w stronę matek, kobiet starszego pokolenia, które nie widziały potrzeby osiągnięcia autonomii przez wiejskie dziewczęta, które jak twierdzono „przecież i tak wyjdą za mąż”. Pisano:

w dniu kobiet, w dniu naszego święta – trzeba przestrzec wszystkie matki: nie tamujcie córkom drogi do pełnego równouprawnienia. Trzeba przypomnieć dziewczętom – myślcie zawczasu o przyszłości, stańcie się samodzielne i niezależne. Wstępujcie w związek małżeński jako równorzędne partnerki swych ukochanych. (...) O to przecież właśnie walczyły przez wiele dziesiątków lat te kobiety, którym zawdzięczamy... nie tylko nasze święto<sup>17</sup>.

Wspomniany brak realnego równouprawnienia podkreślany był także w formie wymownych ilustracji i haseł umieszczanych na łamach periodyku. Można było z nich odczytać pragnienie kobiet, by mężczyźni podejmowali się czynności „zarezerwowanych” przedstawicielkom płci pięknej. Ilustracje te pokazują również, jak wiele obowiązków związanych z rodziną i prowadzeniem domu spoczywało na barkach żon i matek, a o pomocy mężów, jak wskazuje podpis jednej z fotografii, można było tylko marzyć.

Prezentowane przez prasę kobiecą zagadnienie równouprawnienia, emancypacji czy też zmiany ról społecznych kobiet było ściśle związane z polityką państwa. W okresie powojennym kobiety zmuszone były do podjęcia pracy zawodowej z przyczyn ekonomicznych. Często były jedyne żywicielkami, poza obowiązkami domowymi musiały zapewnić byt członkom rodziny. W związku z powyższym aktywizowano kobiety w celu podniesienia zniszczonej przez wojnę i okupację gospodarki kraju<sup>18</sup>. W kolejnych latach odnotowano zahamowanie w zatrudnieniu, w tym głównie kobiet, w wyniku kryzysu gospodarczego kraju. W 1956 r. tzw. odwilż polityczna przyniosła zmiany w podziale ról w rodzinie. Kobiety powróciły do pożądaných i podstawowych ról jako matki, żony, gospodynie i opiekunki domowego ogniska, zaś mężczyźni byli odpowiedzialni za sprawy materialne i bytowe rodziny. W następstwie kwestie równouprawnienia zastąpiono tematami związanymi z macierzyństwem oraz trudnościami w łączeniu przez kobiety pracy zawodowej z prowadzeniem

<sup>17</sup> *Nasz Dzień*, „Przyjaciółka” 1963, nr 10, s. 3.

<sup>18</sup> D. Markowska, *Rola kobiety polskiej w rodzinie*, [w:] E. Konecka (red.), *Kobiety polskie: praca zbiorowa*, Książka i Wiedza, Warszawa 1986, s. 200.

domu<sup>19</sup>. Okres ten nie trwał jednak długo, gdyż już na początku lat 60. z powodu m.in. zbyt niskich zarobków mężczyzn, stał się pożądany układ kobieta-matka-pracownica bez preferencji którejkolwiek z ról.

Na łamach „Przyjaciółki” wyraźną formą emancypacji było zdobywanie przez kobiety wiedzy i wykształcenia. Na wsi dziewczęta w głównej mierze zostawały w gospodarstwie rodziców lub teściów z umiejętnościami i wiedzą przekazywaną z pokolenia na pokolenie. „Przyjaciółka” poprzez liczne artykuły przekonywała o potrzebie podnoszenia kwalifikacji w celu lepszego gospodarzenia. Zachęcała do podejmowania nauki w technikach rolniczych, szkołach korespondencyjnych, kursach ogrodniczych, rolniczych czy rachunkowości rolnej, które nie tylko stwarzały możliwość zebrania obfitszych plonów czy lepszego gospodarowania, ale także podjęcia pracy jako instruktorki rolnej, w spółdzielni mleczarskiej czy w PGRze<sup>20</sup>. W tekstach propagowano nie tylko zdobywanie wykształcenia związanego ściśle z gospodarstwem rolnym, ale także naukę konkretnego zawodu, który był na wsi potrzebny dla ogółu mieszkańców. Mówiono o wiejskich fryzjerkach, kosmetyczkach, specjalistkach od urządzania wnętrz mieszkań, higienistkach, ekspedientkach czy bibliotekarkach<sup>21</sup>. Idąc o krok dalej redakcja prezentowała potrzebę studiowania. Publikując historie młodych kobiet przeciążonych obowiązkami domowymi wynikającymi z bycia matką, żoną, gospodynią domową oraz pracownicą przekonywała o możliwości podejmowania nauki. Opisywano historie, w których dzięki odpowiedniej organizacji czasu oraz podziałowi obowiązków rodzinnych ambitne kobiety doskonale radziły sobie na studiach, w pracy i domu nie odbiegając wykształceniem od swoich mężów<sup>22</sup>. Przykładem jest jeden z listów młodej kobiety:

Tylko czasami wydaje mi się, że tych obowiązków jest za dużo, że nie dam rady. I wtedy gdy wszyscy śpią, a ja wkuwam (...) – wtedy zaciskam pięści

<sup>19</sup> A. Chłosta-Sikorska, *Boginie PRL – nowe role kobiety w społeczeństwie socjalistycznym*, [w:] B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha (red.), *Kobieta i mężczyzna jedna przestrzeń – dwa światy*, Wydawnictwo DiG, Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej, Warszawa – Kraków 2015, s. 619.

<sup>20</sup> Np. *Nauka jest potrzebna*, „Przyjaciółka” 1963, nr 7, s. 7; *Dyplom*, „Przyjaciółka” 1963, nr 4, s. 5; *Ukończyli technikum*, „Przyjaciółka” 1963, nr 52, s. 11; *Garnki i matma*, „Przyjaciółka” 1962, nr 37, s. 8.

<sup>21</sup> *Miejsce dla Kazi*, „Przyjaciółka” 1964, nr 15, s. 15.

<sup>22</sup> *Dwie młode mężatki*, „Przyjaciółka” 1964, nr 15, s. 3; *Trudna droga*, „Przyjaciółka” 1963, nr 10, s. 2.

i powtarzam: muszę, muszę! Niekiedy, gdy ani rusz nie wchodzi do głowy matematyczne formułki, płaczę z bezsilności. A wstać trzeba o 5, bo do pracy dojeżdżam autobusem. Wracam za 20 minut 15, robię zakupy, prasuję, ceruję, sprzątam i tak do godziny 22. A potem nauka, proszek nasenny i spać<sup>23</sup>.

Wymancypowane Polki okresu PRL to kobiety pracujące. Zarówno w latach 60. jak i 70. nobilitowano pracę kobiet w zawodach męskich, wymagających często wykształcenia technicznego. Na łamach „Przyjaciółki” drukowano liczne artykuły i listy obrazujące wykonywanie pracy o męskim charakterze. Jako przykład można podać kobietę będącą monterem układów radiowych i telewizyjnych<sup>24</sup>, mechanikiem, czeladnikiem zegarmistrzowskim, czy zawodowym kierowcą<sup>25</sup>.

Ponadto redakcja pisma w obu dekadach utworzyła rubrykę „Kobieta – praca – prawo” przybliżając i objaśniając przepisy prawa pracy. W dziale tym odpowiadano na pytania dotyczące pracy w niedzielę i święta, w porze nocnej czy w godzinach nadliczbowych. Poruszano kwestię umów, wynagrodzeń oraz warunków pracy czy urlopów macierzyńskich<sup>26</sup>. Co ważne w latach 70. XX w. kobiety stanowiły 40% zatrudnionych w różnych gałęziach gospodarki, jednak rzadko pełniły funkcje kierownicze. Mimo wysokich kwalifikacji, doświadczenia i umiejętności kobiety nie uczestniczyły w kierowaniu i zarządzaniu zespołem ludzi czy produkcją. Dodatkowo ważnym problemem kobiet pracujących był brak właściwego zaplecza socjalnego. Bolączki związane z niedostateczną ilością żłobków, przedszkoli, stołówek czy też niewystarczających uregulowań prawnych, takich jak zbyt krótkie urlopy macierzyńskie oraz wielogodzinny czas pracy nie ułatwiały matkom zdobywania awansu zawodowego<sup>27</sup>.

Zmiany związane z emancypacją kobiet zauważalne były w niewielkim stopniu w ustawodawstwie, które przedrukowywano na łamach „Przyjaciółki”. Uchwalenie nowego Kodeksu Rodzinnego i opiekuńczego w 1961 r., który miał wejść w życie w 1965 r. dawał mężatce możliwość wyboru nazwiska, którego wcześniej nie miała. Nowy akt prawny pozwalał

<sup>23</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>24</sup> W.N., *Czułny ekran*, „Przyjaciółka” 1963, nr 11, s. 7.

<sup>25</sup> W. Nagłowski, *Kobiety w nowych zawodach*, „Przyjaciółka” 1963, nr 10, s. 9; *My za kierownicą*, „Przyjaciółka” 1962, nr 12, s. 5; *Kursy, kursy*, „Przyjaciółka” 1962, nr 21, s. 10.

<sup>26</sup> Np. *Kobieta-praca-prawo*, „Przyjaciółka” 1963, nr 13, s. 11-12; *Kobieta – praca – prawo*, „Przyjaciółka” 1964, nr 3, s. 11-12.

<sup>27</sup> M. Zybert, *Praca, awans rodzina*, „Przyjaciółka” 1971, nr 10, s. 3-5.





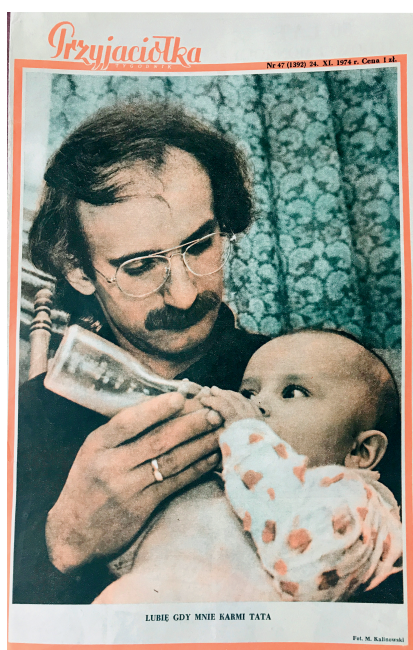
„Przyjaciółka” 1968, nr 27, s.14.

zachować mężatce swoje nazwisko rodowe, gdyż wcześniej żona przyjmowała nazwisko męża, albo mogła je dołączyć do swojego nazwiska panińskiego. Inną istotną zmianą było rozszerzenie zakresu wspólności majątkowej o wynagrodzenie za pracę. Był to kluczowy zapis, gdyż jak podawano, w Polsce więcej niż połowa mężatek nie pracowała zawodowo, a zajmowała się prowadzeniem domu, w związku z czym nie otrzymywała zapłaty za wykonywaną pracę, którą bez wątpienia przyczyniała się do tworzenia wspólnego majątku małżonków<sup>28</sup>.

Przechodząc do relacji i pozycji kobiet w rodzinie i małżeństwie należy wspomnieć, iż w początku lat 60. na rynku farmaceutycznym pojawiła się tabletki antykoncepcyjna, która przyczyniła się do rewolucji kulturowej. Dzięki niej kobiety zaczęły decydować o tym, czy w ogóle chcą posiadać potomstwo, a jeśli tak, to kiedy i ile chcą urodzić dzieci, a także zyskały kontrolę nad własną przyszłością, gdyż dzięki temu ich życie przestało ograniczać się wyłącznie do sfery rodzinnej, a stały się bardziej atrakcyjne na rynku pracy. „Przyjaciółka” w przeciwieństwie do innych czasopism kobiecych np. „Kobiety i Życia”<sup>29</sup> niechętnie podejmowała problemy

<sup>28</sup> *Małżeństwo, rodzina i prawo*, „Przyjaciółka” 1964, nr 11, s. 5, 11.

<sup>29</sup> „Kobieta i Życie” była pismem kierowanym do innego grona odbiorców niż „Przyjaciółka”. Czytały ją kobiety mieszkające w mieście, lepiej wykształcone, pracujące



„Przyjaciółka” 1971, nr 13, s. 1.



„Przyjaciółka” 1974, nr 47, s.1.



dotyczące seksualności, świadomego macierzyństwa czy kontroli urodzeń dzieci. W mutacji wiejskiej właściwie poza reklamami Globulki ZET, a później innymi środkami antykoncepcyjnymi nie poruszano owej tematyki.

Płaszczyzną, w której upowszechniano idee emancypacyjne był podział obowiązków związanych z prowadzeniem domu pomiędzy kobietą i mężczyzną. W latach 70. tendencję można było dostrzec w nielicznych publikacjach „Przyjaciółki”. W jednym z artykułów zatytułowanym *W kręgu spraw rodzinnych* pisano:

Prawdziwie wartościowa rodzina współczesna to rodzina pełna, w której wszystkie przymioty ludzkiego umysłu i charakteru mają szansę największego rozwoju. Rodzinie tej potrzebny jest w takim samym stopniu ojciec jak i matka. Obok opieki czułości kobiety ważny jest przecież autorytet mężczyzny (...). W rodzinach, w których oboje rodzice pracują zawodowo, a w domu harmonijnie dzielą obowiązki wychowania dzieci i prowadzenia gospodarstwa, rozwój i przygotowanie do życia w społeczeństwie młodego pokolenia przebiega najkorzystniej<sup>30</sup>.

Ponadto okładki wydań z lat 70. propagowały partnerski model podziału obowiązków w rodzinie. Pojawia się jednak pytanie, czy rzeczywiście fotografie umieszczane na łamach pisma miały odzwierciedlenie w życiu, szczególnie na wsi, czy był to raczej zabieg propagandowy.

### Podsumowanie

Na łamach wydania wiejskiego „Przyjaciółki” procesy emancypacji kobiet nie były zbyt szeroko prezentowane. Periodyk pełnił głównie rolę edukacyjną, jednakże w jej ramach należy także rozpatrywać funkcję emancypacyjną. Wyzwolenie kobiet wiejskich eksponowane przez redakcję tygodnika opierało się przede wszystkim na zdobywaniu wykształcenia i podnoszeniu wiedzy, która była potrzebna do prowadzenia gospodarstwa rolnego, a rzadziej poza nim. Inną formą emancypacji Polek prezentowaną przez periodyk była praca zawodowa, która niosła za sobą szereg konsekwencji, np. w postaci braku zaplecza socjalnego oraz niedostatecznej znajomości przez kobiety regulacji prawnych, które redakcja wyjaśniała. W późniejszym okresie tygodnik eksponował podział obowiązków pomię-

---

zawodowo poza domem oraz bardziej aktywne i zorientowane na otaczającą je rzeczywistość.

<sup>30</sup> K.W. *W kręgu spraw rodzinnych*, „Przyjaciółka” 1971, nr 12, s. 8-9.

dzy małżonków, które jeszcze w początkach lat 60. były niedoścignionym marzeniem kobiet. Poza treścią czasopisma na uwagę zasługuje grafika periodyku. Okładki, zdjęcia, rysunki czy reklamy stanowiły uzupełnienie przekazu kierowanego do czytelniczek pisma.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- AAN, PZPR KC Wydział Prasy i Wydawnictw, syg. 237/XIX-42, Sprawozdanie z listów za okres od 15.X. do 10.XI.1952 r.  
AAN, PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, Notatka w sprawie fałszywej...  
AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, Garść informacji o tygodniku „Przyjaciółka”.  
AAN PZPR KC Biuro Prasy, syg. 237/XIX-208, Uwagi o prasie kobiecej. „Kobieta i Życie”, „Przyjaciółka”, „Zwierciadło”. Styczeń-maj 1958 r.

### Źródła prasowe

- Dwie młode mężatki*, „Przyjaciółka” 1964, nr 15.  
*Dyplom*, „Przyjaciółka” 1963, nr 4.  
*Garnki i matma*, „Przyjaciółka” 1962, nr 37.  
K.W, *W kręgu spraw rodzinnych*, „Przyjaciółka” 1971, nr 12.  
*Kobieta-praca-prawo*, „Przyjaciółka” 1963, nr 13.  
*Kobieta-praca-prawo*, „Przyjaciółka” 1964, nr 3.  
*Kursy, kursy*, „Przyjaciółka” 1962, nr 21.  
*Kwiatek dla Ewy*, „Przyjaciółka” 1964, nr 10.  
M. Zybert, *Praca, awans rodzina*, „Przyjaciółka” 1971, nr 10.  
*Małżeństwo, rodzina i prawo*, „Przyjaciółka” 1964, nr 11.  
*Miejsce dla Kazi*, „Przyjaciółka” 1964, nr 15.  
*My za kierownicą*, „Przyjaciółka” 1962, nr 12.  
*Nasz dzień*, „Przyjaciółka” 1962, nr 9.  
*Nasz Dzień*, „Przyjaciółka” 1963, nr 10.  
*Nauka jest potrzebna*, „Przyjaciółka” 1963, nr 7.  
*Od Redakcji*, „Przyjaciółka” 1948, nr 1.  
*Porozmawiajmy*, „Przyjaciółka” 1968, nr 12.  
*Trudna droga*, „Przyjaciółka” 1963, nr 10.  
*Ukończyli technikum*, „Przyjaciółka” 1963, nr 52.  
W. Nagłowski, *Kobiety w nowych zawodach*, „Przyjaciółka” 1963, nr 10.  
W.N., *Czujny ekran*, „Przyjaciółka” 1963, nr 11.

## Monografie

- Mroczkowska M., *Listy do „Przyjaciółki”: codzienne życie Polaków dekady gierkowskiej w listach czytelników*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2004.
- Pisarek W., *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983.
- Szydłowska A., *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopiśmie PRL*, MUZA, Warszawa 2019.
- Wodniak K., *Beletrystyka w „Przyjaciółce”. Bibliografia 1948-1989*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2018.
- Wodniak K., *Współczesna prasa kobieca a sprawy książki: treści literackie w czasopiśmie: „Przyjaciółka”, „Twój Styl”, „Cienie i Blaski”, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich*, Warszawa 2004.

## Prace zbiorowe

- Chłosta-Sikorska A., *Boginie PRL – nowe role kobiety w społeczeństwie socjalistycznym*, [w:] B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha (red.), *Kobieta i mężczyzna jedna przestrzeń – dwa światy*, Wydawnictwo DiG, Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej, Warszawa – Kraków 2015.
- Markowska D., *Rola kobiety polskiej w rodzinie*, [w:] E. Konecka (red.), *Kobiety polskie: praca zbiorowa*, Książka i Wiedza, Warszawa 1986.
- Sokół Z., *Transformacja czasopism kobiecych w Polsce (1989-1992)*, [w:] M. Słomkowska (red.), *Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*, t. 22, Elipsa, Warszawa 1992.
- Zajko-Czochańska J., *Koła Gospodyń Wiejskich na łamach „Przyjaciółki” w początkach lat 60*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, Wydawnictwo Humanica, Białystok 2017.
- Zajko-Czochańska J., *Matka, żona, kobieta aktywna zawodowo – obraz Polek okresu PRL na przykładzie analizy „Przyjaciółki” (1970-1989)*, [w:] D. Sepczyńska, Z. Anculewicz (red.), *Kobiecość na przestrzeni wieków*, t. 2, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Olsztyn 2018.

## Artykuły z czasopism naukowych

- Adamski F., *Modele małżeństwa i rodziny w kulturze masowej*, „Studia Socjologiczne” 1968, nr 2.
- Adamski F., *Rola „Przyjaciółki” w kształtowaniu modelu współczesnej rodziny*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, z. 3.
- Dajnowicz M., *„Zwierciadło” – platforma polityczna Ligii Kobiet w okresie PRL (1957-1961, 1982-1989)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2017, t. XX, z. 3.

- Kłoskowska A., *Modele społeczne i kultura masowa*, „Przegląd Socjologiczny” 1959, t. 12/2.
- Kłoskowska A., *Modele życia społecznego i kultura masowa*, „Przegląd Socjologiczny” 1959, z. 2.
- Słowiński K., *Wybrane problemy życia codziennego Polaków na podstawie listów opublikowanych na łamach „Przyjaciółki” w latach 1956-1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, t. 12, nr 1(21).
- Sokół Z., „Przyjaciółka” – tygodnik kobiecy (1948-1998), część I: lata 1948-1951, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2001, t. 6.
- Sokół Z., „Przyjaciółka” – tygodnik kobiecy (część II: marzec 1951–marzec 1990), „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2003, t. 7.
- Sokół Z., *Tygodnik „Przyjaciółka” – czasopismo dla kobiet. Część III: „Przyjaciółka” w latach 1989-2002*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2004, t. 8.
- Zajko-Czochańska J., *Monografia „Przyjaciółki” – zarys zagadnienia*, „Niepodległość i Pamięć” 2019, nr 2.



**Urszula Sokołowska**

<https://orcid.org/0000-0003-2449-4124>

Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

## **Feminizm na łamach „Kobiety i Życia” (1970-1989)**

**Słowa kluczowe:** feminizm, ruch społeczny, ruch polityczny, ruch kobiecy, prasa kobieca, „Kobieta i Życie”, Polska Rzeczpospolita Ludowa

### **Streszczenie**

Na łamach „Kobiety i Życia” w publikacjach z lat 1970-1989 unikano pojęcia „feminizm”. Pomimo tego, upowszechniano w periodyku hasła będące podstawowymi założeniami ideologicznymi wspomnianego ruchu społeczno-politycznego. Emancypacja kobiet w świetle materiałów zamieszczanych w „Kobiecie i Życiu” postrzegana była jako możliwość swobodnego decydowania o wyborze przestrzeni działalności Polek oraz ewentualnego godzenia obowiązków związanych ze sferą prywatną i publiczną. Redakcja periodyku propagowała wizerunek Polek posiadających równe prawa oraz jednakową pozycję społeczną co mężczyźni. Wielokrotnie przekonywano czytelników o słuszności partnerskiego modelu małżeństwa oraz realizacji zasady równości kobiet i mężczyzn w przestrzeni pozadomowej, m.in. przejawiającej się w jednakowym dostępie do wyższych stanowisk i możliwości awansowania, otrzymywaniu takiej samej płacy za wykonywaną pracę.

### **Wprowadzenie**

O feminizmie przejawiającym się we wszelkich działaniach zmierzających do równouprawnienia kobiet<sup>1</sup> można mówić w odniesieniu

---

<sup>1</sup> Ze względu na wiele odmian feminizmu, różniących się stanowiskami w fundamentalnych kwestiach światopoglądowych, na potrzeby niniejszego opracowania przyjęto podstawową definicję tego pojęcia, która pozostaje wspólna dla wszelkich nurtów. Głównym założeniem feminizmu pozostaje dążenie do emancypacji i równouprawnienia płci – zarówno pod względem formalnym, jak również faktycznym.

do wszystkich sfer funkcjonowania Polek, przedstawianych na łamach „Kobiety i Życia”<sup>2</sup>. Pomimo tego, że unikano posługiwania się pojęciem „feminizmu”, to treści upowszechniane w czasopiśmie wpisywały się w podstawowe założenia przywoływanego ruchu społeczno-politycznego. Redakcja periodyku w kolejnych publikacjach propagowała wizerunek Polek posiadających równe prawa oraz jednakową pozycję społeczną co mężczyźni. Wielokrotnie przekonywano czytelników o słuszności partnerskiego modelu małżeństwa, przejawiającego się m.in. w równym podziale obowiązków domowych między członkami rodziny. Wiele materiałów prasowych traktowało również o realizacji zasady równości kobiet i mężczyzn w przestrzeni publicznej, która polegała głównie na jednakowym dostępie do wyższych stanowisk i możliwości awansowania czy otrzymywaniu takiej samej płacy za wykonywaną pracę, nie uzależniając wysokości wynagrodzenia od płci.

W artykule ukazano stosunek redakcji „Kobiety i Życia” do idei równouprawnienia kobiet oraz sposób pojmowania koncepcji równości płci przez czytelniczki pisma. Ponadto przeanalizowano i omówiono nieliczne publikacje prasowe „Kobiety i Życia” charakteryzujące działalność

---

*Encyklopedia Popularna PWN* podaje, że feminizm jest „szerokim ruchem o charakterze politycznym, społecznym, kulturowym i intelektualnym, którego różne orientacje, szkoły, teorie i badania łączy wspólne przekonanie, że kobiety były i są przedmiotem dyskryminacji. Feministki nie tylko walczą o prawa kobiet, próbując przede wszystkim zrozumieć, jakie są przyczyny braku faktycznego równouprawnienia (...)”. Zob. *Encyklopedia Popularna PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017, s. 284.

<sup>2</sup> „Kobieta i Życie” była jednym z najpopularniejszych czasopism kobiecych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Początki periodyku nierozzerwalnie związane były z pierwszym czasopiśmie kobiecym na polskim rynku wydawniczym po drugiej wojnie światowej – „Modą i Życiem Praktycznym”. Jego premierowy numer ukazał się w styczniu 1946 r. Wydawany był przez organ ściśle związany i podlegający PZPR, skupiający wszelkie ówczesne czasopisma – Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa”. W 1951 r. nastąpiło przejście przez RSW „Prasę” wielu wysokonakładowych czasopism, w tym periodyków kobiecych. Od Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” przejęto m.in. „Modę i Życie Praktyczne”, z kolei od Zarządu Głównego Ligi Kobiet pismo pt. „Kobieta”. Doszło do połączenia obu periodyków, w wyniku czego w 1951 r. powstała „Kobieta i Życie Praktyczne”. W 1953 r. tytuł czasopisma uległ skróceniu do „Kobiety i Życia”. Periodyk, poza okresem stanu wojennego, ukazywał się nieprzerwanie aż do lutego 2002 r. Czasopismo nie potrafiło dotrzymać tempa zmianom na rynku prasowo-wydawniczym i ukazało się w sprzedaży dopiero sześć lat później, w październiku 2008 r. Odtąd wydawcą miesięcznika jest Wydawnictwo Bauer.



polskich feministek. Niniejsze opracowanie stanowi także próbę odpowiedzi na pytanie – Jaki był odbiór społeczny opisywanej ideologii w latach 1970-1989?

### **Równouprawnienie oraz równość płci – kwestie definicyjne**

Przy omawianiu kwestii związanych z feminizmem zdefiniować oraz rozgraniczyć należy dwa pojęcia: „równouprawnienie” oraz „równość płci”. Władze socjalistyczne stawiały między nimi znak równości, używając tych zwrotów zamiennie. W „Kobiecie i Życiu” podkreślano, iż „równouprawnienie” rozumieć należało jako równość wobec prawa i równość praw. Z kolei definicja „równości płci” powinna być postrzegana o wiele szerzej, uwzględniając jednocześnie problem równości obowiązków, a także kwestię – ściśle związaną z równouprawnieniem – możliwości korzystania przez kobiety z przyznanych im uprawnień<sup>3</sup>. Owszem, w tym ujęciu – równouprawnienie zostało zagwarantowane kobietom m.in. w latach 50. XX w., co znalazło odbicie w najwyższym państwowym akcie prawnym – Konstytucji PRL z 1952 r., w artykule 66 Ustawy: „(...) kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego”<sup>4</sup>. Jednak, jak pisał Roman Wieruszewski, socjolog związany z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu: „Równość kobiet i mężczyzn byłby to taki stan, w którym płeć nie byłaby czynnikiem wpływającym na możliwość samorealizacji przez jednostkę”<sup>5</sup>. Niestety, o takim stanie nie można było mówić w odniesieniu do sytuacji kobiet w PRL. Równouprawnienie kobiet zostało zagwarantowane licznymi aktami prawnymi, jednak w praktyce występowały różne przeszkody we wdrażaniu istniejącego ustawodawstwa.

### **Idea równości płci – perspektywa redakcji i czytelniczek „Kobiety i Życia”**

Od początku lat 70. XX w., kiedy stanowisko redaktor naczelnej periodyku objęła Barbara Sidorczyk, zauważalne były istotne zmiany w doborze

<sup>3</sup> Czy ona jest gorsza? Równość i równouprawnienie, „Kobieta i Życie” 1975, nr 33, s. 2-3.

<sup>4</sup> Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz. U. z 1952 r. nr 33, poz. 232.

<sup>5</sup> Czy ona jest gorsza?..., s. 2-3.

problematyki poruszanej na łamach „Kobiety i Życia”. Zaczęto zamieszczać coraz więcej tekstów na temat społecznego statusu Polek, ich pracy zawodowej, awansach oraz równouprawnieniu kobiet w każdej dziedzinie życia – zarówno przestrzeni prywatnej, jak również publicznej. Za swoisty zwiastun nadchodzących zmian można było uznać reportaż pt. *Sufrażystki 1970*, w którym przedstawiano nowy ruch kobiecy utworzony w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Pisano:

Współczesne amerykańskie „sufrażystki”, jak je niektórzy nazywają, grupują się przeważnie wokół „NOW” (National Organization for Women), organizacji założonej w roku 1966 przez pisarkę Betty Friedan. Celem tej organizacji jest – „wyzwolenie kobiety”. „Jesteśmy białymi Murzynami lat 70-tych, czujemy się dyskryminowane, uciskane i wykorzystywane. Mężczyźni widzą w nas przede wszystkim obiekt swoich potrzeb seksualnych, kwokę, wysiadującą jajka, służącą, tanią siłę roboczą” – głoszą w swoim manifestie „czerwone pończochy” – taka jest bowiem popularna nazwa bojowniczek nowej fali walki o równouprawnienie Amerykanek<sup>6</sup>.

I chociaż w podsumowaniu redakcja „Kobiety i Życia” zwracała uwagę na „mętniactwo myślowe” i niezrozumiałe metody walki, to należy podkreślić fakt, iż przed 1970 r. próżno byłoby szukać na łamach periodyku materiałów przedstawiających organizacje walczące o prawa kobiet, co więcej, wywodzące się zza oceanu<sup>7</sup>.

Problematyka rzeczywistego równouprawnienia kobiet w społeczeństwie występowała w czasopiśmie przez cały analizowany okres. W latach 70. XX w. nie posługiwano się pojęciem „feminizmu”, natomiast prezentowano i upowszechniano postawy społeczne, leżące niejako u podstaw tego ruchu społeczno-politycznego. Wątki emancypacji kobiet można było odnaleźć zarówno przy okazji opisywania pozycji i miejsca Polek w sferze domowej, jak również przestrzeni publicznej. W rozumieniu czytelniczek pisma, zasada równości płci ściśle związana była ze wzajemnymi relacjami w małżeństwie i rodzinie oraz koniecznością wprowadzenia równego podziału obowiązków domowych. Toteż zagadnienie partnerskiego modelu rodziny wraz z upływem kolejnych lat było coraz śmielej opisywane, analizowane

<sup>6</sup> *Sufrażystki 1970*, „Kobieta i Życie” 1970, nr 22, s. 14.

<sup>7</sup> Materiałów opowiadających o życiu i walce o równouprawnienie Amerykanek opublikowanych w 1970 r. było o wiele więcej. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na artykuł pt. *Prawa dla większej połowy*, autorstwa Marii Pińskiej (zob. „Kobieta i Życie” 1970, nr 41, s. 2), w którym szczegółowo opisywała funkcjonowanie ruchu amerykańskich sufrażystek.

i upowszechniane. W publikacjach zamieszczanych na łamach czasopisma, zarówno w listach od czytelniczek jak również w artykułach redakcyjnych, partnerstwo postrzegano przede wszystkim jako udział mężów w pracach domowych, co miało odciążyć kobiety i umożliwić im m.in. działalność w przestrzeni publicznej.

Począwszy od lat 70. XX w. w dyskursie publicznym coraz częściej mówiono o partnerskim modelu małżeństwa jako najbardziej korzystnym i sprawiedliwym. Można przypuszczać, że eksponowanie powyższej tematyki związane było z ogólnymi tendencjami zachodzącymi w obrębie ówczesnego społeczeństwa polskiego. W latach 70. XX w. w PRL panowała atmosfera „otwarcia na Zachód”. Nowe wzory upowszechniane w zachodnich mediach, również te dotyczące określonych postaw społecznych, często za pomocą krajowych środków przekazu zaczęły szerzej przenikać do szerokich warstw ludności<sup>8</sup>. Równolegle na łamach „Kobiety i Życia” coraz silniej zaczęto upowszechniać idee partnerstwa w odniesieniu m.in. do związku małżeńskiego.

Zwiastunem nadchodzących zmian był artykuł o wymownym tytule – *Rodzina będzie się modernizować* opublikowany na łamach „Kobiety i Życia”, w którym można było przeczytać: „Uważam, że za rodzinę odpowiedzialni są w jednakowym stopniu mąż i żona. Syn i córka powinni być wychowywani tak samo. Czy mąż ma mieć wyższe wykształcenie niż żona? To obojętne, jak również obojętne jest, które z nich więcej zarabia; jeżeli pracujemy oboje – oboje dbamy o finanse rodziny”<sup>9</sup>. Przytoczony fragment stanowił zapowiedź upowszechnianej od lat 70. XX w. koncepcji partnerstwa, która stała się jednym z dominujących zagadnień poruszanych przez czasopismo w okresie analizowanym w niniejszym opracowaniu, tj. latach 1970-1989.

W „Kobiecie i Życiu” wielokrotnie podejmowano także problematykę świadomego macierzyństwa, która niewątpliwie pozostawała bliska środowiskom feministycznym. Podkreślając niski poziom edukacji seksualnej społeczeństwa polskiego, starano się zapoznać kobiety z metodami antykoncepcji. Nie unikano również kwestii związanych z przerywaniem ciąży, co stanowiło znaczną część zawartości periodyku u schyłku PRL.

W 1989 r. z inicjatywy grupy posłów Polskiego Związku Katolicko-Społecznego złożono do Sejmu projekt ustawy dotyczący całkowitego

<sup>8</sup> Zob. J. Żarnowski, *Rodzina w czasach cywilizacyjnego przyspieszenia: Europa i Polska 1918-1989*, referat konferencyjny wygłoszony na 17. Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, 15-18 września 2004 r. Kraków, <http://tiny.pl/g6g7s> [dostęp: 26.02.2018].

<sup>9</sup> *Rodzina będzie się modernizować*, „Kobieta i Życie” 1971, nr 4, s. 2-3.

zakazu aborcji oraz przewidującego jej karalność<sup>10</sup>. W pracach nad nowelizacją przepisów oraz zniesieniem ówczesnie obowiązującego ustawodawstwa z 1956 r.<sup>11</sup> brał udział ekspert komisji Episkopatu Polski ds. Rodzin. Proponowano przyjęcie zasady pełnej ochrony prawnokarnej życia ludzkiego od momentu poczęcia i wprowadzenie do kodeksu karnego oddzielnego typu przestępstwa polegającego na spowodowaniu śmierci dziecka poczętego. Kara pozbawienia wolności do lat trzech miałyby zastosowanie wobec matki dokonującej aborcji<sup>12</sup>. W obliczu wizji zniesienia prawa do aborcji na łamach pisma rozgorzała dyskusja na temat pozycji i niezależności ówczesnych kobiet<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> Zob. *Polityka i aborcja*, red. M. Chałubiński, Agencja Scholar, Warszawa 1994; K. Kowalczyk, *Partie polityczne i ich elektoraty wobec kwestii nowelizacji ustawy antyaborcyjnej w Polsce (2007-2011)*, „Opuscula Sociologica” 2014, nr 2, s. 21; E. Wejbert-Wąsiewicz, *Aborcja. Między ideologią o doświadczeniem indywidualnym. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011, s. 75-99.

<sup>11</sup> W prawie aborcyjnym z 1956 r., oprócz wskazań lekarskich i kryminalnych – ciąży na skutek gwałtu, jako uzasadnienie do przerywania ciąży wskazywano także trudne warunki życia kobiety. Ustawa nie dopuszczała jednak aborcji z powodu trudnych okoliczności życiowych lub ze wskazań prawnych, jeśli zachodziły przeciwwskazania lekarskie. Zatem ustawodawca określił dobro i zdrowie kobiety jako najważniejszą kwestię, która musiała być brana pod uwagę bez względu na inne czynniki. Jeśli zabieg dotyczył kobiety niepełnoletniej, to można było go wykonać, lecz wyłącznie za zgodą jej rodziców lub opiekunów prawnych. W maju 1956 r. minister zdrowia wydał rozporządzenie, które zawierało przepisy wykonawcze względem analizowanej ustawy. Dokument składał się z kilkunastu artykułów, w których można było odnaleźć informacje m.in. o tym, że kobieta, która zamierzała przerwać ciążę, była zobowiązana zwrócić się do lekarza z prośbą o wydanie stosownego orzeczenia stwierdzającego jej aktualny stan zdrowia. Jeśli kobieta decydowała się na usunięcie ciąży ze względu na złe warunki życiowe, miała obowiązek okazania lekarzowi odpowiedniego dokumentu potwierdzającego jej sytuację materialno-bytową. W sytuacji, gdy lekarz, pomimo zapoznania się z dokumentami potwierdzającymi słowa pacjentki, nie wyrażał zgody na wykonanie zabiegu, istniała możliwość odwołania się od jego decyzji. Ustawa z 1956 r. powodowała pewne trudności interpretacyjne, głównie za sprawą wprowadzenia pojęcia „trudnych warunków życiowych”. Łuki prawne starano się uzupełnić w 1959 r., wydając kolejne rozporządzenie Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej znoszące obowiązek weryfikacji przez lekarza oświadczenia kobiety i dopuszczające wydanie zezwolenia na zabieg oraz jego przeprowadzenie przez tego samego lekarza. Zob. Ustawa z 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. z 1956 r. nr 12, poz. 61.

<sup>12</sup> Zob. E. Zielińska, *Świat wobec aborcji*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 17, s. 2-3.

<sup>13</sup> Zob. list zbiorowy podpisany przez: Bożenę Umińską – filozof, psychologów – Iwonę Odrowąż i Krystynę Skarżyńską, Jolantę Plakwicz – tłumaczkę, Magdalenę Nowicką –

Po ukazaniu się w czasopiśmie artykułu będącego zapowiedzią anulowania *Ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*, uchwalonej w 1956 r., redakcja otrzymała mnóstwo listów, w których czytelnicy wyrażali swoje zdanie na temat proponowanych zmian ustawodawczych. Wśród publikowanych wypowiedzi dominowały wyrażające sprzeciw wobec całkowitego zakazu aborcji<sup>14</sup>. Redakcja „Kobiety i Życia” zapewniała, iż doboru zamieszczanych listów dokonano w sposób rzetelny i bezstronny. Podkreślano jednocześnie, że publikowane materiały w rzeczywistości oddają ówczesne nastroje polskiego społeczeństwa. Redakcja „Kobiety i Życia” nigdy nie zachęcała swoich czytelniczek do decydowania się na przerwanie ciąży. Akcentowano jednak konieczność posiadania wolnego wyboru przez Polki i możliwości samostanowienia w kwestii macierzyństwa.

Równość płci w rozumieniu odbiorczyń „Kobiety i Życia” powinna być zauważalna także w odniesieniu do pracy zawodowej, możliwości awansowania oraz otrzymywania jednakowej płacy za równą pracę. Na łamach czasopisma niejednokrotnie podejmowano m.in. problematykę dyskryminacji zawodowej kobiet, przejawiającej się np. w otrzymywaniu niższego wynagrodzenia od mężczyzn. W jednym z numerów „Kobiety i Życia” z 1975 r. zamieszczono list zbiorowy pracownic jednego z przedsiębiorstw o następującej treści: „My, kontrolerki MPK w Białymstoku zarabiamy o 1000 zł mniej niż mężczyźni, wykonując taką samą pracę jak oni...”<sup>15</sup>. W odpowiedzi udzielonej przez redakcję czasopisma wyczuć można było pewną bezradność. Zwracano uwagę bowiem na to, że kobiety w PRL ustawowo miały zagwarantowane równe z mężczyznami prawo do pracy i wynagrodzenia według zasady „równa płaca za równą pracę”, jednak w praktyce nadal wiele zależało od stosunków personalnych oraz od indywidualnych praktyk stosowanych przez pracodawców. Pisano: „Niestety kobiety częściej niż mężczyźni, niezależnie od przygotowania fachowego są zaszeregowane w dolnych granicach taryfikatora. Przy badaniu sprawy w zasadzie nie ma się więc do czego przyczepić. A przecież średnia

---

dr nauk technicznych. Zob. *Ludzie listy piszą – zabieg* (2), „Kobieta i Życie” 1989, nr 14, s. 10-11.

<sup>14</sup> Zob. m.in. *Ludzie listy piszą – zabieg. List Małgorzaty*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 4, s. 10-11; *Ludzie listy piszą – zabieg. Kobieta ma również mózg*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 4, s. 10-11; *Ludzie listy piszą – zabieg* (2). *List Ireny*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 14, s. 10-11; *Ludzie listy piszą – zabieg* (2). *List J.K.*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 14, s. 10-11.

<sup>15</sup> B. Pietkiewicz, *Płaca za pracę*, „Kobieta i Życie” 1975, nr 26, s. 3.

wynagrodzenia kobiet jest u nas o jedną trzecią niższą niż średnia wynagrodzenia mężczyzn<sup>16</sup>.

W jednym z wydań „Kobiety i Życia” z pierwszej połowy lat 70. XX w. można było przeczytać:

Kobieta ma utrudniony start do wysokiego fotela także od strony kulis. Mężczyźni, prócz kolegów z wojska i ze szkoły, mają umiejętność załatwiania spraw przez bufet, polowanko, kolację itp. Ludzie sobie wyobrażają, że kiedy zapanuje nawet połowiczna babokracja – dyrektor Malinowska będzie załatwiała interesy z dyrektorem Nowakową udostępniając jej swoje chody. A kiedy mowa o kobiecie na stanowisku zwykle ktoś robi oko i mówi o „przechodzeniu przez czyjeś łóżko”<sup>17</sup>.

Niejednokrotnie pisano o stereotypowym postrzeganiu drogi awansowania na kierownicze stanowiska przez kobiety, często występującej nieobiektywnej i ostrzejszej ocenie pracy kobiet niż mężczyzn i konieczności wykazywania się większymi kwalifikacjami przez Polki w celu uzyskania jednakowej z mężczyznami posady. Na łamach „Kobiety i Życia” sukcesywnie piętnowano krzywdzące dla kobiet opinie m.in. o uzyskaniu wyższego stanowiska wskutek określonych znajomości, układów czy poprzez kontakty towarzyskie. Upowszechniano stanowisko, iż to kwalifikacje, wykształcenie oraz doświadczenie zawodowe powinny odgrywać kluczową rolę przy rozwoju kariery zawodowej kobiet. Redakcja „Kobiety i Życia” otwarcie krytykowała zakorzenione w społeczeństwie polskim stereotypowe myślenie na temat aktywności kobiet w przestrzeni publicznej<sup>18</sup>.

Odzwierciedlenie wyżej opisywanej problematyki można było odnaleźć na pierwszych stronach kolejnych wydań periodyku. Niejednokrotnie na okładkach czasopisma prezentowano wizerunki mężczyzn zaangażowanych w prace związane z gospodarstwem domowym czy opiekujących się

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> M. Wesołowska, *Czy ona jest gorsza?...*, s. 2.

<sup>18</sup> Zob. M. Dajnowicz, *Wzorce aktywności publicznej kobiet w początkach transformacji ustrojowej w Polsce w świetle „Kobiety i Życia” i „Urody” (1989-1995)*, [w:] T. Kulak, M. Dajnowicz (red.), *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII-XXI wieku)*, Wydawnictwo Chromcon, Wrocław 2016, s. 417-443; U. Ćwik, *Praca zawodowa kobiet w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na łamach „Kobiety i Życia” (lata 1956-1980)*, [w:] J. Chłosta-Zielonka (red.), *Tożsamość kobiet w Polsce w XX i XXI wieku. Interpretacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2016, s. 105-114.





„Kobieta i Życie” 1976, nr 14.



„Kobieta i Życie” 1978, nr 45.



„Kobieta i Życie” 1983, nr 25.



„Kobieta i Życie” 1989, nr 23.



dziećmi. Ponadto pierwsze strony wielokrotnie były swoistym komentarzem do bieżących spraw społecznych w PRL.

### **Międzynarodowy Rok Kobiet 1975**

Rok 1975 został ogłoszony przez Organizację Narodów Zjednoczonych Międzynarodowym Rokiem Kobiet, co przyciągnęło uwagę redakcji „Kobiety i Życia”. Przy okazji publikowania materiałów poświęconych wydarzeniom towarzyszącym obchodom MRK 1975 poruszano problematykę emancypacji kobiet. W kolejnych wydaniach czasopisma zamieszczano teksty, w których prezentowano sytuację kobiet z różnych części świata. Wiele miejsca poświęcono także ukazaniu pozycji mieszanek krajów socjalistycznych, które w opinii autorów poszczególnych materiałów, z powodzeniem realizowały ideę równości płci. Kobiety aktywne w przestrzeni publicznej m.in. takich krajów jak Azerbejdżan czy Rumunia zapewniały, iż ustrój socjalistyczny przyczynił się do rzeczywistego zrównania pozycji społecznej kobiet z mężczyznami. Przekonywano, iż przejawem tego były zarówno możliwości uzyskania odpowiedniego wykształcenia, jak również sprawiedliwe płace, uzależnione wyłącznie od umiejętności, stanowiska i zakresu obowiązków, a nie od płci.

W „Kobiecie i Życiu” oprócz tekstów, będących swoistą pochwałą ustroju socjalistycznego i jego pozytywnego wpływu na urzeczywistnienie zasady równouprawnienia płci, zamieszczano także teksty opisujące sytuację kobiet w krajach kapitalistycznych – Europie Zachodniej, Ameryce Północnej czy Australii. Podkreślano niekorzystną pozycję społeczną kobiet w poszczególnych państwach oraz przedstawiano czynniki utrudniające wprowadzenie zasady równości płci w życie<sup>19</sup>.

### **Wątki feministyczne na łamach „Kobiety i Życia”**

Oprócz relacjonowania wydarzeń towarzyszących obchodom Międzynarodowego Roku Kobiet oraz materiałów będących komentarzem do bieżących wydarzeń, na łamach pisma, publikowano również teksty

<sup>19</sup> Zagadnienia związane z obchodami Międzynarodowego Roku Kobiet 1975, prezentowanymi na łamach „Kobiety i Życia” zostały szczegółowo przedstawione w jednym z artykułów autorki niniejszego opracowania. Problematyka związana z MRK 1975 stanowi ważną część tematyki prezentowanej w tym artykule. Jednakże, aby nie powielać treści, w tym miejscu jedynie zasygnalizowano jej istnienie. Zob. U. Sokołowska, *Międzynarodowy Rok Kobiet 1975 na łamach „Kobiety i Życia”*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiectych” 2019, nr 2(7), s. 94-108.

na temat równouprawnienia i równości płci w Polsce. We wspomnianych publikacjach, słowo „feminizm” pojawiało się bardzo rzadko. Przypuszczać można, że wiązało się to z utożsamianiem ideologii feministycznej z krajami Europy Zachodniej i Północnej oraz Ameryki Północnej, czyli państwami o diametralnie innym systemie politycznym niż w ówczesnej Polsce. Biorąc pod uwagę specyfikę ustroju socjalistycznego, niemożliwe było upowszechnianie treści, które mogłoby przyczynić się do osłabienia autorytetu najwyższych władz. Ze względu na panujące warunki polityczne oraz wszechobecną cenzurę, w „Kobiecie i Życiu” bardzo rzadko posługiwano się pojęciem „feminizmu”. Nie oznaczało to jednak, że nie poruszano zagadnień, które stanowiły sedno tego ruchu społecznego.

W materiałach prasowych przedstawiano problematykę kobiet, które nie deklarowały wprost, że były feministkami, aczkolwiek niejednokrotnie mówiły o równouprawnieniu oraz równości płci. Redakcja periodyku upowszechniała emancypację kobiet we wszystkich sferach społecznych. W odniesieniu do funkcjonowania kobiet w przestrzeni prywatnej postulowano m.in. możliwość podjęcia decyzji o wykonaniu zabiegu przerywania ciąży, swobodnym dostępie do środków antykoncepcyjnych, prawie do rozwodu oraz równym podziale obowiązków domowych. W przypadku przestrzeni publicznej mówiono m.in. o konieczności jednakowego traktowania kobiet i mężczyzn na rynku pracy, zaniechaniu dyskryminacji zawodowej oraz potrzebie uczestnictwa Polek w procesach decyzyjnych kraju. Pomimo że unikano stosowania pojęcia „feminizm”, to postulaty stanowiące meritum tego kierunku politycznego przenikały wszystkie sfery funkcjonowania Polek, co znalazło swoje odzwierciedlenie w materiałach publikowanych na łamach „Kobiety i Życia”.

### **Plebiscyt *Emancypantka* ‘82**

Przez większość czytelniczek periodyku feminizm postrzegany był jako możliwość swobodnego decydowania o swoim życiu i wyborze przestrzeni, w której mogły się realizować. Doskonałym potwierdzeniem właśnie takiego pojmowania był materiał opublikowany na łamach pisma w 1983 r. Tekst pt. *Emancypantka* ‘82 stanowił swoiste podsumowanie ankiety zorganizowanej przez redakcję na temat ówczesnego miejsca kobiety w polskim społeczeństwie oraz możliwości pogodzenia pełnienia obu ról społecznych – w przestrzeni domowej oraz publicznej.

W odpowiedzi na plebiscyt nadesłano wiele wypowiedzi, które zostały opublikowane w dwóch częściach. W pierwszej z nich zamieszczono listy kobiet, które twierdziły, że nie można było z sukcesem pełnić jednocześnie obowiązków domowych oraz zawodowych. Jedna z autorek listu pisała:

Matka nie jest dobrym pracownikiem, bo jej myśli biegną do dziecka, do domu, do spraw rodzinnych. A pracownica nie jest dobrą matką, bo na wszystko brakuje jej czasu, wciąż jest zagoniona, zmęczona, zdenerwowana. Jej troska o rodzinę, o dziecko, sprowadza się tylko do tego, aby mieli co zjeść i byli oprani. Na nic innego nie ma już ani siły, ani czasu<sup>20</sup>.

Pozostałe opinie opublikowane w pierwszej części artykułu były zbieżne z wyżej zacytowanym listem. Jednocześnie czytelniczki będące zwolenniczkami realizowania się wyłącznie w jednej, określonej przestrzeni życia społecznego, podkreślały ogromne znaczenie swobodnej decyzji każdej kobiety. Mówiły m.in.: „Z czegoś trzeba w porę zrezygnować. Z czego? Wybór powinien zależeć od naszych możliwości psychofizycznych. Przyjrzyjmy się sobie uważnie. Nie przeceniajmy swoich możliwości”<sup>21</sup>. Przykładano zatem wielką uwagę do indywidualnego wyboru kobiet, które o kształcie swojej drogi życiowej decydowały zgodnie ze swoimi pragnieniami.

W drugiej części można było przeczytać listy kobiet, które nie wyobrażały sobie swojego życia bez aktywnej działalności w sferze zawodowej. Pisały m.in.:

Chcę pracować, muszę mieć własne zainteresowania, bo tylko wtedy, gdy dzieci zaczynają dorastać i oddalać się od rodziców, nie zostaje się w pustce. Przecież i dla dzieci mogą być uciążliwi rodzice żyjący tylko ich życiem. Nie chcę być matką, która mówi tylko o jedzeniu, ubraniach i chorobach<sup>22</sup>.

Inna czytelniczka, odwołując się do swoich wspomnień z dzieciństwa mówiła o satysfakcji, jaką czerpała z pracy zawodowej:

Tak, pracuję i jestem szczęśliwa. Może mam mniej czasu dla dziecka, ale kocham je tak samo mocno i z jego miłości nic nie straciłam... Byłam wychowywana przez mamę niepracującą zawodowo. A teraz wydaje mi się, że ona ma żal do ojca i do mnie, że w taki domowy sposób upłynęło jej życie. Chcę żyć inaczej, aby w przyszłości nie odczuwać żalu nie wiadomo do kogo i o co<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> *Emancypantka '82 – wersja pierwsza. List Wiesławy*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 8, s. 4-5.

<sup>21</sup> *Emancypantka '82 – wersja pierwsza. List Marii*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 8, s. 4-5.

<sup>22</sup> *Emancypantka '82 – wersja druga. List Ekonomistki*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 12, s. 11.

<sup>23</sup> *Emancypantka '82 – wersja druga. List Nauczycielki*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 12, s. 11.

Jak można było zauważyć, opinie na temat łączenia obowiązków domowych z zawodowymi były różnorodne. Czytelniczki pod względem prezentowanego stanowiska można było podzielić na dwie kategorie: zwolenniczki wyboru określonej sfery funkcjonowania kobiet oraz te, które uważały, iż do poczucia pełnej samorealizacji niezbędna była aktywność zawodowa. Jednakże najważniejszą kwestię stanowiła możliwość swobodnego wyboru określonej ścieżki życiowej oraz indywidualne podjęcie decyzji w kwestii pełnienia określonej roli społecznej. Po analizie wyników ankiety *Emancypantka* '82 można było stwierdzić, że feminizm pojmowany był przez ówczesne Polki przede wszystkim jako niezależne podejmowanie decyzji kluczowych w życiu każdej z nich.

Czytelniczki pisma wielokrotnie rozumiały idee feministyczne m.in. jako udział mężczyzn w pracach domowych, ich zaangażowanie w opiekę nad dziećmi oraz przejmowanie niektórych obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego, co ułatwiłoby kobietom podejmowanie aktywności w sferze publicznej. Stanowiło to idealne potwierdzenie tego, że na łamach „Kobiety i Życia” nigdy nie propagowano radykalnego feminizmu oraz nie nawoływano do wcielania w życie rewolucyjnych haseł feministycznych. W przekonaniu czytelniczek oraz redakcji pisma powodzenie we wdrażaniu idei równouprawnienia kobiet w dużej mierze zależało od wsparcia ze strony mężczyzn – partnerów oraz mężów.

Znacznie większą szansę na utrzymanie przewagi dni dobrych nad złymi mają nie tylko kobiety silniejsze fizycznie, ale także z lepszą kondycją psychiczną. A ta ostatnia, jak wynika z listów, zależy przede wszystkim od tego jak układa się sytuacja w małżeństwie. (...) Jednym słowem, trzeba mieć siły, zdrowie i u boku kochającego mężczyznę, aby w 1982 r. być dzielną i zadowoloną emancypantką<sup>24</sup>,

pisano w podsumowaniu wyżej wspomianej ankiety.

### Nikt nie rodzi się kobietą

Jednym z nielicznych artykułów, w których pisano wprost o feminizmie w Polsce, nie stroniąc od określenia zwolenniczek tego ruchu feministkami, był materiał opublikowany w 1988 r. pt. *Nikt nie rodzi się kobietą*. Autorka tekstu, przeprowadzając rozmowy z polskimi feministkami, starała się ukazać wymiar oraz kondycję ówczesnego feminizmu w naszym kraju. Wśród rozmówczyń znalazły się m.in. tłumaczka literatury anglosaskiej,

<sup>24</sup> B. Stankowska, *Emancypantka* '82 – wersja druga, „Kobieta i Życie” 1983, nr 12, s. 11.

której przekłady zostały opublikowane na łamach elitarnego pisma polskich intelektualistów pt. „Literatura na Świecie” oraz absolwentka studiów historycznych, podczas których uczęszczała na seminarium Renaty Siemieńskiej, poświęcone ruchom feministycznym.

W wywiadzie mówiły o nierównym traktowaniu kobiet w polskim społeczeństwie, szczególną uwagę zwracając na utrudniony dostęp kobiet do awansów zawodowych.

Pensja mojego kolegi wzrastała. Ja stałam w miejscu. On wcale nie był lepszy ode mnie. Studiowałam na piątkach, mój mąż byle jak. Moja wiedza była dużo większa niż jego. Ale w wysokości zarobkach i awansach przerósł mnie błyskawicznie. (...) Tylko wybitnie uzdolniona kobieta może się wybić. Więcej – ona musi zdawać ciągle egzamin z zawodowej sprawności. Mężczyźni idą lekko w górę jak nadmuchane baloniki<sup>25</sup>,

opowiadała jedna z feministek.

Kobiety poruszały również kwestię pejoratywnego postrzegania feminizmu przez społeczeństwo. Opisywały, że niejednokrotnie znalazły się w sytuacji, w której deklarując poparcie dla przywoływanego ruchu społecznego spotykały się z nieprzychylną reakcją. Jednocześnie zaznaczały, iż w polskich realiach lat 80. XX w. samo słowo „feminizm” wzbudzało negatywne emocje. Jak mówiły, ogólnie akceptowane było postępowanie zgodnie z głównymi założeniami feminizmu oraz dążenie do równouprawnienia kobiet, jednak publiczne określenie się mianem feministki stwarzało niezrozumiałą barierę i wrogie nastawienie społeczeństwa. Rozmówczynie, określając ówczesną sytuację Polek następującymi słowami: „Polska jest krajem, w którym ciągle człowiek znaczy mężczyzna. Krajem, w którym mężczyźni można obyczajowo więcej, kobiecie mniej”<sup>26</sup> – starały się wskazać bariery we wdrażaniu idei równości kobiet i mężczyzn.

Bohaterki materiału prasowego, wśród czynników wpływających na zahamowanie rozwoju idei feministycznych w Polsce wymieniały przede wszystkim panujący ustrój polityczny oraz kryzys ekonomiczny z lat 80. XX w. Wspominały, że władze socjalistyczne zagwarantowały kobietom równouprawnienie i wolność na papierze. Polki stosunkowo wcześniej uzyskały prawa wyborcze, a po drugiej wojnie światowej „(...) socjalizm w Konstytucji zrównał je z mężczyznami”<sup>27</sup>. Kobietom w Polsce zostały zagwa-

<sup>25</sup> A. Metelska, *Nikt nie rodzi się kobietą*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 28, s. 2-3.

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> Ibidem.

rantowane również inne uprawnienia, m.in. możliwość przerywania ciąży. Jak stwierdziły rozmówczynie – Polki nie musiały tak naprawdę walczyć o swoje prawa, gdyż większość aktów prawnych była odgórnie uchwalana, bez oddolnej inicjatywy zainteresowanych<sup>28</sup>. Ten automatyzm stał się niejako zabójczy dla świadomości wielu kobiet, które pozostawały biernymi aktorami życia społecznego.

Kryzys gospodarczy z lat 80. XX w. również odwrócił uwagę Polek od kwestii aktywnego zaangażowania we wdrażanie idei równouprawnienia w życie społeczne. W obliczu wszechobecnego deficytu towarów i usług, kobiety poniekąd zostały zmuszone do skupienia się na pracach w gospodarstwie domowych oraz radzeniu sobie z trudną rzeczywistością lat 80. XX. Jak mówiła jedna z feministek, udzielająca wywiadu redakcji periodyku:

Cofnęła je [kobiety – przyp. aut.] ekonomia. Widzimy kobietę, która pracuje zawodowo, ale bez żadnego entuzjazmu. Do pracy wygania ją przymus ekonomiczny, konieczność dorobienia do mężowskiej pensji. Gotując obiady z głębokiego surowca, wekując, smażyć dzemy i latając spodnie wyręcza chronicznie chorą gospodarkę i brakujące usługi<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> Po drugiej wojnie światowej, praktyka odgórnego uchwalania aktów prawnych mających przyczynić się do równouprawnienia kobiet dotyczyła również innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, m.in. Węgier. Zarówno w odniesieniu do działań podejmowanych przez władze Polski, jak również Węgier można mówić o realizacji podstawowych założeń tzw. feminizmu państwowego, zgodnie z którym odpowiedzialność za wdrożenie określonych unormowań prawnych oraz konkretnych rozwiązań z zakresu polityki społecznej spoczywała na aparacie władzy. Feminizm państwowy w jasny sposób definiował pozycję kobiet w społeczeństwie. Przewidywał także usunięcie strukturalnych przeszkód równouprawnienia oraz skupiał się na ideologicznym aspekcie, zgodnie z którym kobiety powinny emancypować się poprzez większe zaangażowanie w sferę publiczną. Natalia Jarska i Piotr Perkowski w jednym ze swoich artykułów zastanawiali się nad wpływem feminizmu państwowego na rzeczywistą sytuację kobiet w PRL. Powołując się na badania przeprowadzone m.in. przez Małgorzatę Fidelis pisali, że feminizm państwowy z jednej strony przyczyniał się do równouprawnienia Polek, z drugiej natomiast – ze względu na brak przededefiniowania ról płci, w znaczącym stopniu ograniczał zmiany pozycji kobiet i mężczyzn, co z kolei utrzymywało nierówności społeczne. Zob. N. Jarska, P. Perkowski, *Droga do władzy? Kobiety w PZPR 1948-1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 1(27), s. 233-234.

<sup>29</sup> A. Metelska, *Nikt nie...*, s. 2-3.



Zatem w dużej mierze to z powodu sytuacji ekonomicznej i spadku wskaźników gospodarczych w latach 80. XX w. wiele kobiet powróciło do funkcjonowania w sferze prywatnej, odkładając na dalszy plan aktywność i dążenia do samorealizacji w przestrzeni publicznej.

### Podsumowanie

O feminizmie rozumianym jako posiadanie równej pozycji społecznej przez kobiety i mężczyzn, można było mówić w odniesieniu zarówno do przestrzeni prywatnej, jak również publicznej. Tematyka dotycząca równouprawnienia i równości kobiet była szczególnie eksponowana w piśmie przy okazji obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet w 1975 r. Wówczas publikowano m.in. materiały prezentujące sylwetki kobiet – mieszanek innych krajów bloku socjalistycznego. Zapewniano czytelników o zadowoleniu i satysfakcji z uczestnictwa w życiu publicznym kobiet zamieszkujących Azerbejdżan, Rumunię czy Mongolię. Równolegle zamieszczano reportaże opisujące pozycję społeczną kobiet m.in. w Kanadzie, Finlandii czy Australii, gdzie rzekomo nie osiągnęły prawdziwego równouprawnienia. Podkreślano, że sytuacja kobiet w tych krajach zdecydowanie odbiegała od ich oczekiwań. Dodatkowo przy okazji obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet publikowano teksty o trudnym położeniu mieszkańców krajów Trzeciego Świata. Głównie zwracano uwagę na panującą tam biedę, głód oraz problematykę niskiego dostępu do edukacji podstawowej. Sądzić należy, że dobór publikowanych materiałów w 1975 r. na łamach pisma jasno sugerował, iż sytuacja Polek w zakresie równouprawnienia była zadowalająca. Równolegle, chociaż wówczas jeszcze w niewielkim stopniu, zwracano uwagę, że kobiety w Polsce również musiały przezwyciężać pewne bariery na drodze do osiągnięcia równości w społeczeństwie. Pomimo tego, że publikacje prasowe z połowy lat 70 XX w. w „Kobiecie i Życiu” ukazywały głównie pozytywny wizerunek pozycji społecznej Polek, to zasygnalizowanie istniejących ówczesnie problemów dotyczących równouprawnienia kobiet było bardzo ważne.

W latach 1975-1985 w periodyku relacjonowano kolejne wydarzenia towarzyszące tzw. Dekadzie Kobiet ONZ, m.in. przebieg konferencji poświęconych tematyce kobiecej. Od drugiej połowy lat 80. XX w. na łamach „Kobiety i Życia” podkreślano, iż ówczesne władze zapewniły Polkom równouprawnienie poprzez odpowiednie akty prawne, jednak nie miało to swojego odzwierciedlenia w rzeczywistej równości kobiet i mężczyzn. Podczas analizowanego okresu 1970-1989 w publikacjach „Kobiety i Życia” bardzo rzadko występowało słowo „feminizm”. Przypuszczać można, że utożsamianie ideologii z krajami kapitalistycznymi zaważyło na spo-



radycznym posługiwaniu się tym pojęciem na łamach periodyku. Pomimo tego, wielokrotnie upowszechniano w piśmie hasła będące podstawowymi założeniami ideologicznymi feminizmu. Emancypacja kobiet w świetle materiałów zamieszczanych na łamach „Kobiety i Życia” postrzegana była jako możliwość swobodnego decydowania o wyborze przestrzeni działalności Polek oraz ewentualnego godzenia obowiązków związanych ze sferą prywatną i publiczną. Czytelniczki pisma rozumiały idee feministyczne także jako udział mężczyzn w pracach domowych oraz ich zaangażowanie w opiekę nad dziećmi, co ułatwiłoby kobietom podejmowanie aktywności w przestrzeni pozadomowej.

W latach 80. XX w. słowo „feminizm” wzbudzało pewne obawy i sceptycyzm wśród społeczeństwa polskiego, a same feministki niejednokrotnie stroniły od publicznych deklaracji w kwestii popieranego nurtu społecznego. Jednakże, co należy wyraźnie zaznaczyć, coraz śmieiej upowszechniano hasła oraz idee stanowiące fundamenty feminizmu. Na łamach „Kobiety i Życia” głównie w listach napływających od czytelniczek, zachęcano do kobiecej solidarności i zaangażowania w działania na rzecz równouprawnienia kobiet. Jedna z czytelniczek pisała:

Dużo jeszcze musi wody upłynąć, zanim równouprawnienie stanie się faktem dokonanym. Kiedy to nastąpi? Ja myślę, że zależy to przede wszystkim od nas samych, od naszej postawy, od tego, jak energicznie i zdecydowanie będziemy o swe równouprawnienie walczyć. Osobiście odnoszę wrażenie, że nasza postawa w tym zakresie jest zbyt pasywna. Po prostu przyjmujemy określone sytuacje jako dopust boży i na ogół niewiele czynimy, aby cokolwiek zmienić. (...) My same powinnyśmy uparcie walczyć o zmianę ugruntowanych wiekami nawyków i przekonań na temat roli kobiety<sup>30</sup>.

Autorka wypowiedzi przywiązywała szczególną uwagę do aktywnej postawy Polek w kwestii budowania swojej pozycji w społeczeństwie. Podkreślała, jak ważną rolę odgrywała świadomość kobiet oraz podejmowanie konkretnych starań zmierzających do urzeczywistnienia zasady równouprawnienia.

Pomimo tego, że w okresie PRL często unikano otwartego utożsamiania się z opisywanym kierunkiem politycznym, to prezentowane postawy wpisywały się w nurt umiarkowanego feminizmu, który przejawiał się głównie w możliwości swobodnego decydowania o swojej tożsamości. U schyłku lat 80. XX w. na łamach „Kobiety i Życia” coraz śmieiej mówiono na temat indywidualnego podejmowania decyzji przez kobiety w kwestii wyboru

<sup>30</sup> *Równouprawnienie nie przyjdzie samo*, „Kobieta i Życie” 1985, nr 22, s. 11.

określonej drogi życiowej. Wielokrotnie zaznaczano, że podstawą realizacji zagwarantowanej prawnie idei równouprawnienia powinna być niezależność kobiet w zakresie decydowania o swojej przyszłości. Pod koniec lat 80. XX w. w periodyku podkreślano, iż czasy, w których manipulowano kobietami zgodnie z wytycznymi partyjnymi, raz zachęcając Polki do wzmożonej aktywności zawodowej, za chwilę odsyłając je do domów, bezpowrotnie minęły. W obliczu zbliżających się przemian ustrojowych zwracano uwagę na ogromną rolę, jaką odgrywała niezależność i swoboda w podejmowaniu kluczowych decyzji w życiu kobiet, co uznawano za podstawy ówczesnego feminizmu na gruncie polskiej rzeczywistości.

## Bibliografia

### Źródła prawa

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz.U. z 1952 r. nr 33, poz. 232.

Ustawa z 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz.U. z 1956 r. nr 12, poz. 61.

### Źródła prasowe

- Czy ona jest gorsza? Równość i równouprawnienie*, „Kobieta i Życie” 1975, nr 33.  
*Emancypantka 82 – wersja druga. List Ekonomistki*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 12.  
*Emancypantka 82 – wersja druga. List Nauczycielki*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 12.  
*Emancypantka 82 – wersja pierwsza. List Marii*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 8.  
*Emancypantka 82 – wersja pierwsza. List Wiesławy*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 8.  
*Ludzie listy piszą – zabieg (2)*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 14.  
*Ludzie listy piszą – zabieg (2). List Ireny*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 14.  
*Ludzie listy piszą – zabieg (2). List J.K.*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 14.  
*Ludzie listy piszą – zabieg. Kobieta ma również mózg*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 4.  
*Ludzie listy piszą – zabieg. List Małgorzaty*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 4.  
Metelska A., *Nikt nie rodzi się kobietą*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 28.  
Pietkiewicz B., *Płaca za pracę*, „Kobieta i Życie” 1975, nr 26.  
*Rodzina będzie się modernizować*, „Kobieta i Życie” 1971, nr 4.  
*Równouprawnienie nie przyjdzie samo*, „Kobieta i Życie” 1985, nr 22.  
Stankowska B., *Emancypantka ‘82 – wersja druga*, „Kobieta i Życie” 1983, nr 12.  
*Suфраżystki 1970*, „Kobieta i Życie” 1970, nr 22.  
Zielińska E., *Świat wobec aborcji*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 17.

### Monografie

- Encyklopedia Popularna PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017.
- Wejbert-Wąsiewicz E., *Aborcja. Między ideologią o doświadczeniem indywidualnym. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011.

### Prace zbiorowe

- Ćwik U., *Praca zawodowa kobiet w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na łamach „Kobiety i Życia” (lata 1956-1980)*, [w:] Chłosta-Zielonka J. (red.), *Tożsamość kobiet w Polsce w XX i XXI wieku. Interpretacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2016.
- Dajnowicz M., *Wzorce aktywności publicznej kobiet w początkach transformacji ustrojowej w Polsce w świetle „Kobiety i Życia” i „Urody” (1989-1995)*, [w:] Kulak T., Dajnowicz M. (red.), *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII-XXI wieku)*, Wydawnictwo Chromcon, Wrocław 2016.
- Polityka i aborcja*, Chałubiński M. (red.), Agencja Scholar, Warszawa 1994.

### Artykuły z czasopism naukowych

- Jarska N., Perkowski P., *Droga do władzy? Kobiety w PZPR 1948-1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 1(27).
- Kowalczyk K., *Partie polityczne i ich elektoraty wobec kwestii nowelizacji ustawy antyaborcyjnej w Polsce (2007-2011)*, „Opuscula Sociologica” 2014, nr 2.
- Sokołowska U., *Międzynarodowy Rok Kobiet 1975 na łamach „Kobiety i Życia”*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2019, nr 2(7).

### Źródła internetowe

- Żarnowski J., *Rodzina w czasach cywilizacyjnego przyspieszenia: Europa i Polska 1918-1989*, referat konferencyjny wygłoszony na 17. Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, 15-18 września 2004 r. Kraków, <http://tiny.pl/g6g7s> [dostęp: 26.02.2018].



## **ROZDZIAŁ IV**

### **KOBIETY W TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ I KOBIETY TWÓRCY NA PRZESTRZENI WIEKÓW**



**Robert Suski**

<https://orcid.org/0000-0001-5227-2743>

Uniwersytet w Białymstoku

## **Kobieta, miłość i władza z nagrodą w tle. „Erasistratos odkrywa przyczynę choroby Antiocha” Jacquesa-Louisa Davida**

**Słowa kluczowe:** Jacques-Louis David, Stratonika, Seleukos I, Antioch I

### **Streszczenie**

*Erasistratos odkrywa przyczynę choroby Antiocha* nie należy do najważniejszych dzieł Jacquesa-Louisa Davida. To jego wczesny obraz (artysta malując go miał 26 lat), dzięki któremu otrzymał on Prix de Rome. Tematem obrazu jest romantyczna historia młodego Antiocha zakochanego w swojej macosze Stratonice. Młody książę był bliski śmierci z miłości, ale uratował go lekarz, który wykrył przyczynę słabnięcia Antiocha. Opowieść kończy się happy endem, Seleukos I rozwiódł się ze swoją żoną, dzięki czemu Antioch I mógł ożenić się ze Stratoniką. Ta narracja znana była głównie z dzieł Plutarcha. W moim tekście chcę przedstawić jak obecnie reinterpretuje się tę opowieść, ukazując rzeczywiste przyczyny niecodziennej decyzji Seleukosa I o rozwodzie z córką Demetriusza Poliorketesa, a następnie wydaniu jej za swojego syna.

### **Wprowadzenie**

Jacques-Louis David wielokrotnie malował obrazy, które przedstawiały tematykę mitologiczną, lub dotyczyły historii antycznej. W części z nich dostrzegano drugie dno, które aktualizowało przekaz mityczny, czy historyczny i umieszczało go w ówczesnej debacie politycznej lub społecznej. Do takich malowideł należały choćby najsłynniejsze obrazy artysty:



*Przysięga Horacjuszy* (1784)<sup>1</sup>, *Liktorzy przynoszą Brutusowi ciała jego synów* (1789)<sup>2</sup>, czy *Porwanie Sabinek* (1799)<sup>3</sup>. Dotyczyło to zresztą też obrazów mniej znanych: *Żebrzącego Belizariusza* (1781)<sup>4</sup>, czy *Miłości Parysa i Heleny* (1789)<sup>5</sup>. Do takich obrazów na pewno nie zalicza się jedno z wczesnych dzieł malarza *Erasistratos odkrywa przyczynę choroby Antiocha* (1774). Mimo to obraz jest wart przypomnienia – pokazuje opowieść, która chociaż zapomniana jest dosyć wdzięczna, a do tego zapewne już w starożytności mocno ubarwiona i udramatyzowana. Przy czym o ile historycy dekonstruują ją, to nie widać, aby historycy sztuki zdawali sobie z tego sprawę.

### Rozwinięcie

W 1774 r. Jacques-Louis David po raz czwarty ubiegał się o prestiżowe stypendium w Rzymie Prix de Rome. Do tej pory nie odnosił sukcesów w tym konkursie. W 1771 r. akademia zadała jego uczestnikom jako temat na obraz walkę Marsa z Minervą. J.L. David zdobył drugie miejsce, przegrywając ostatecznie z Josephem-Benoîtem Suvée<sup>6</sup>. W 1772 r. młodzi malarze mieli za zadanie przedstawić Niobidów zabijanych przez

<sup>1</sup> Th.E. Crow, *The Oath of the Horatii in 1785*, „Art History” 1978, nr 1, s. 424-471; A. Stewart, *David's 'Oath of the Horatii' and the Tyrannicides*, „The Burlington Magazine” 2001, nr 143, s. 212-219.

<sup>2</sup> Th. Puttfarcken, *David's Brutus and Theories of Pictorial Unity in France*, „Art History” 1981, nr 4, s. 290-304.

<sup>3</sup> E. Lajer-Burcharth, *David's Sabine Women: Body, Gender, and Republican Culture under the Directory*, „Art History” 1991, nr 14, s. 397-430; S. Germer, *In Search of a Beholder: On the Relation between Art, Audiences, and Social Spheres in Post-Thermidor France*, „The Art Bulletin” 1992, nr 74, s. 31-35; D. Johnson, *Jacques-Louis David: Art in Metamorphosis*, Princeton University Press, Princeton 1993, s. 121-136; E. Lajer-Burcharth, *Necklines: The Art of Jacques-Louis David after the Terror*, Yale University Press, New Haven – London 1999, s. 130-235; T. Halliday, *The Trouble with Tatius*, „Oxford Art Journal” 2006, nr 29, s. 197-211.

<sup>4</sup> A. Boime, *Marmontel's Belisaire and the Pre-Revolutionary Progressivism of David*, „Art History” 1980, nr 3, s. 81-101.

<sup>5</sup> Y. Korshak, *Paris and Helen by Jacques Louis David: Choice and Judgment on the Eve of the French Revolution*, „The Art Bulletin” 1987, nr 69, s. 102-116; Y. Korshak, *An Exchange on Jacques Louis David's Paris and Helen. Reply*, „The Art Bulletin” 1988, nr 70, s. 513-520; F.H. Dowley, *An Exchange on Jacques Louis David's Paris and Helen*, „The Art Bulletin” 1988, nr 70, s. 504-512.

<sup>6</sup> A. Schnapper, *David témoin de son temps*, Fribourg, Office du Livre, Paris 1980, s. 22-23.

Apollina i Artemidę. Tym razem rywalizację wygrali Pierre-Charles Jombert i Anicet Charles Gabriel Lemonnier. David poczuł się tym werdyktem tak dotknięty, że postanowił popełnić samobójstwo przez zagłodzenie się na śmierć. Został jednak po dwóch dniach od tego odwiedzony<sup>7</sup>. Wreszcie w 1773 r. starający się o nagrodę mieli namalować śmierć Seneki. David po raz kolejny spróbował swoich sił i znów przegrał, tym razem główną nagrodę otrzymał Pierre Peyron. W 1774 r. J.L. David w końcu wygrał upragnioną Prix de Rome, drugie miejsce otrzymał Jean Bonvoisin. Tym razem młodzi adepci sztuki mieli zmierzyć się z tematem odkrycia przez Erasistratosa przyczyn choroby Antiocha<sup>8</sup>.

Oczywiście to nie sam David wybrał temat, który zapewnił mu nagrodę akademii. W latach jego młodości bardzo często mitologia i historia antyczna była tematem, który młodzi malarze mieli przedstawiać. Pokazuje to tabela poniżej:

Lata	ST i historia Izraela	NT i święci	Antyk i mitologia	Inne
1682-1699	19	–	–	–
1700-1720	12	–	–	1
1721-1740	14	–	–	1
1741-1760	17	–	–	1
1761-1792	10	3	18	–

Obraz J.L. Davida *Erasistratos odkrywa przyczynę choroby Antiocha* jest bardzo dynamiczny. Przedstawia leżącego na łożu Antiocha, nagiego, przykrytego jedynie kocem. Koło łóżka stoi Stratonika, biel jej szat i poza podkreślają jej skromność i wstydlivość. Na pierwszym planie widzimy też lekarza, który z pełnym ekspresji gestem wskazuje na Stratonikę. Obok małżonki Seleukosa I klęczy kobieta, być może jest to anonimowa żona Erasistratosa<sup>9</sup>. Postacie na pierwszym planie tworzą symetrię: dwóch mężczyzn i dwie kobiety. Być może są to dwa małżeństwa: Antioch I pojmie za żonę Stratonikę, a drugą stanowiliby Erasistratos i jego żona. W tle na drugim planie znajduje się jeszcze kilka postaci, wśród nich Seleukos I, którego łatwo zidentyfikować po koronie. Można odnieść wrażenie, że obraz przed-

<sup>7</sup> Ibidem. s. 24.

<sup>8</sup> W. Stechow, *The Love of Antiochus with Faire Stratonica in Art*, „The Art Bulletin” 1945, nr 27, s. 231.

<sup>9</sup> J. Miziołek, *Historia Antiocha i Stratoniki: uwagi o obrazie Józefa Oleszkiewicza w Muzeum Litewskim w Wilnie*, „Światowit” 2000, nr 43, s. 134.

stawia dwie sceny – odkrycie przyczyny choroby następcy tronu i uleczenie go przez przekazanie mu małżonki przez starego władcę<sup>10</sup>. Obraz pełnymi patosu gestami kojarzy się jeszcze z barokową kompozycją<sup>11</sup>. Można zwrócić uwagę też na grę światłem. Postacie z pierwszego planu są oświetlone, podczas gdy znajdujące się w drugim szeregu pozostają w półcieniu<sup>12</sup>. Pod względem kompozycyjnym rozwiązanie wybrane przez Davida przypomina dzieło Andrei Celesti<sup>13</sup>.

Temat malarski wybrany w 1774 r. nawiązywał do historii starożytnej, słynnej miłosnej opowieści z czasów hellenistycznych. Plutarchowi zawdzięczamy opowieść, jak Stratonika trafiła na dwór Seleukidów. Otóż Seleukos I zwrócił się do Demetriusza I Poliorketesza z propozycją zawarcia małżeństwa pomiędzy nim a córką Demetriusza. Co prawda z wcześniejszego związku z Apame spłodził on syna Antiocha I, myślał jednak, że jego królestwo wystarczy dla większej liczby spadkobierców, oraz potrzebował nowego sojuszu, ponieważ Lizymach poślubił jedną z córek Ptolemeusza; a druga została żoną jego syna Agathoklesa<sup>14</sup>. Przy tej okazji udało się Demetriuszowi I Poliorketesowi przejąć kontrolę nad Cylicją, która do tej pory była zarządzana przez Pleistarchosa. To zresztą doprowadziło do rozstania Demetriusza I Poliorketesza z jego ówczesną żoną Philą, która była siostrą Kasandra i Pleistarchosa, a Seleukos I właśnie ożenił się ze Stratoniką<sup>15</sup>.

Do zawarcia małżeństwa doszło w 300 lub 299 r. p.n.e. Stratonika miała wówczas ok. 17 lat. Jej mąż był starszy, Seleukos I dobiegał w tym czasie 60 lat<sup>16</sup>. Najstarszy syn Seleukosa I, Antioch I w tym czasie miał

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> W. Stechow, *The Love of Antiochus...*, s. 232.

<sup>14</sup> Plutarch, *Żywot Demetriusza*, s. 31.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>16</sup> J.D. Grainger, *The Rise of the Seleukid Empire (323-223 BC) Seleukos I to Seleukos III*, Pen & Sword Books Ltd, Philadelphia 2014, s. 99. Nie mamy informacji, co działo się z dotychczasową żoną Apamą po roku 300 p.n.e. Długo zakładano, że musiała w tym czasie już nie żyć, albo została oddalona. Trzeba jednak pamiętać, że nie można wykluczyć poligamii na dworze Seleukosa I. Zawarcie małżeństwa nie unieważniło związku Seleukosa I z Apamą, która ciągle traktowana była jako królowa, co dobrze pokazuje inskrypcja z Didymy (*IDidyma* 480). Patrz: A.-C. Harders, *The Making of a Queen – Seleukos Nikator and His Wives*, [w:] A. Coşkun, A. McAuley (red.), *Seleukid Royal Women, Creation, Representation and Distortion of Hellenistic Queenship in the Seleukid Empire*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2016, s. 34-35. Poligamia na dworach macedońskich jest dobrze poświadczona. Najbardziej znanymi

ok. 24 lat<sup>17</sup>. Zawarcie małżeństwa było związane z ówczesną sytuacją polityczną. Rok wcześniej w 301 r. p.n.e. dziadek panny młodej Antygon I Monophthalmos oraz jej ojciec stoczyli wojnę przeciw koalicji pozostałych diadochów: Seleukosa I (jej przyszłego męża), Kassandra (Stratonika była córką Philii, córki Antypatra, czyli Kassander był jej wujkiem), Lizymacha i Ptolemeusza I. Bitwa pod Ipsos w 301 r. p.n.e zakończyła się klęską Antygona I, który zginął w bitwie<sup>18</sup>. W efekcie bitwy państwo kontrolowane przez Antygona I zostało rozdrapane przez zwycięzców: Seleukos I przejął Syrię i wschodnią część Azji Mniejszej, Lizymach zachodnią część Azji Mniejszej, a Cylicja przypadła bratu Kassandra<sup>19</sup>. Niemal natychmiast po zwycięskiej bitwie doszło do rozdźwięku w obozie zwycięzców. Ptolemeusz I, który nie uczestniczył w bitwie, zajął Syro-Palestynę, do której pretensje rościł też faktyczny zwycięzca bitwy czyli właśnie Seleukos I<sup>20</sup>.

---

przypadkami są małżeństwa Filipa II. Podobnie było w przypadku jego ojca Amyntasa III. Nie wiemy, czemu preferowane było potomstwo Eurydyki, córki Sirrhasa i wnuczki Arrhabaeus z Lyncus wobec innych jego żon (J. Roisman, *Classical Macedonia to Perdiccas III* [w:] J. Roisman, I. Worthington (red.), *A Companion to Ancient Macedonia*, Leiden – Boston 2010, s. 161). Także Aleksander III był żonaty z kilkoma kobietami (D.L. Gilley, I Worthington, *Alexander the Great, Macedonia and Asia*, [w:] J. Roisman, I. Worthington (red.), *A Companion to Ancient Macedonia*, Leiden – Boston 2010, s. 196). Wśród diadochów poligamię praktykowali Lizymach czy Demetriusz I Poliorketes (E.D. Carney, *Macedonian Women*, [w:] J. Roisman, I. Worthington (red.), *A Companion to Ancient Macedonia*, Leiden – Boston 2010, s. 421). Poligamia na dworze władców Macedonii nie znajdowała zrozumienia wśród Greków, którzy niepoprawnie przekładali poligamiczną rzeczywistość na własne monogamiczne wyobrażenia, co deformowało sposób opisanie statusu królewskich małżonek (S. Müller, *Philip II*, [w:] J. Roisman, I. Worthington (red.), *A Companion to Ancient Macedonia*, Leiden – Boston 2010, s. 169-170). W każdym razie poligamia była praktykowana u spadkobierców Argeadów (E.D. Carney, *Oikos Keeping: Women and Monarchy in the Macedonian Tradition*, [w:] S.L. James, S. Dillon (red.), *A Companion to Women in the Ancient World*, Malden – Oxford 2012, s. 312).

<sup>17</sup> D. Ogden, *The Legend of Seleucus: Kingship, Narrative and Mythmaking in the Ancient World*, Cambridge University Press, Cambridge – New York 2017, s. 212.

<sup>18</sup> H.S. Lund, *Lysimachus: a study in early Hellenistic kingship*, Routledge, London – New York 1992, s. 70-79; R.A. Billows, *Antigonos the One-Eyed and the Creation of the Hellenistic State*, California University Press, Berkeley – Los Angeles 1997, s. 175-185; J.D. Grainger, *Antipater's Dynasty*, Pen & Sword Books Ltd., Philadelphia 2019, s. 190.

<sup>19</sup> O Pleistarchosie patrz: J. D Grainger, *Antipater's Dynasty...*, s. 207-208.

<sup>20</sup> Polibiusz, *Dzieje*, 67, 8; Plutarch, *Żywot Demetriusza*, 30; Appian z Aleksandrii, *Historia rzymska, Wojny syryjskie*, 55; Diodor, *Biblioteka historyczna*, 21, 1, 5. Patrz:

W tej sytuacji Seleukos I sprzymierzył się z pokonanym przeciwnikiem, gdyż z drugiej strony uformował się sojusz Ptolemeusza I, Lizymacha i Kassandra, który umocnił się małżeństwami<sup>21</sup>. Syn Ptolemeusza I, Ptolemeusz II, ożenił się z córką Lizymacha, Arsinoe I, a Lizymach wziął za żonę córkę Ptolemeusza I, Arsinoe II<sup>22</sup>. Demetriusz Poliorketes do niedawna wróg Seleukosa I, a obecnie jego teść, co prawda kontrolował jedynie Cykladę, Tyr, Sydon czy Korynt, ale zachował władzę nad najpotężniejszą flotą wśród diadochów<sup>23</sup>, przez co był tym cenniejszym sojusznikiem dla Seleukosa I, gdyż jedynym. Tak więc małżeństwo starzejącego się króla i młodziutkiej księżniczki miało zabezpieczyć pozycję Seleukosa I<sup>24</sup>. Mogło ono też zapewnić poparcie Seleukosowi I ze strony macedońskich osadników wojskowych w Syrii, którzy byli byłymi żołnierzami Antygona I i Demetriusza I Poliorketes<sup>25</sup>. Seleukos I i Stratonika doczekali się córki Philii<sup>26</sup>, a królowa żyła w cieniu swojego męża<sup>27</sup>.

---

J.D. Grainger, *The Syrian Wars*, Brill, Leiden – Boston 2010, s. 37-51.

<sup>21</sup> J.D. Grainger, *The Syrian Wars...*, s. 55.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 53; E.D. Carney, *Arsinoe of Egypt and Macedon, A Royal Life*, Oxford University Press, Oxford 2013, s. 31-32.

<sup>23</sup> E. Manni, *Demetrio Poliorkete*, Signorelli, Rome 1951, s. 41-43; L.T. Shear, *Kallias of Sphettos and the Revolt of Athens in 286 B.C.*, American School of Classical Studies at Athens, Princeton 1978, s. 72; D. Engels, K. Erickson, *Apama and Stratonike – Marriage and Legitimacy*, [w:] A. Coşkun, A. McAuley (red.), *Seleukid Royal Women, Creation, Representation and Distortion of Hellenistic Queenship in the Seleukid Empire*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2016, s. 47.

<sup>24</sup> E. Manni, *Demetrio Poliorkete...*, s. 46.

<sup>25</sup> E.D. Carney, *The Initiation of Cult for Royal Macedonian Women*, „Classical Philology” 2000, nr 95, s. 165-169; J.D. Grainger, *The Rise of the Seleukid Empire...*, s. 100; E.D. Carney, *Oikos Keeping...*, s. 312-313.

<sup>26</sup> Malalas, *Chronographia*, 8, 11. Nadanie Philii imienia po babce, córce Antypatra miało wskazywać linię między Seleukosem I a dawnym regentem Aleksandra Wielkiego, a zarazem wspierać ewentualne pretensje do rządów nad Macedonią. Patrz: D. Engels, K. Erickson, *Apama and Stratonike...*, s. 45. O małżeństwie Philii i jej wujka Antygona II Gonatasa, które zostało zawarte w 276 lub 275 r. p.n.e., patrz: S. Le Bohec, *Les reines de Macédoine de la mort d'Alexandre à celle de Persée*, „Cahiers du Centre Gustave Glotz” 1993, nr 4, s. 271; J.J. Gabbert, *Antigonos II Gonatas. A Political Biography*, Routledge, London – New York 1997, s. 28; R. Lane Fox, „Glorious Servitude...”. *The Reigns of Antigonos. Gonatas and Demetrios II*, [w:] R. Lane Fox, *Brill's Companion to Ancient Macedon, Studies in the Archaeology and History of Macedon, 650 bc–300 ad*, Brill, Boston-Leiden 2011, s. 502; P.J. Kosmin, *The Land of the Elephant Kings, Space, Territory, and Ideology in the Seleucid Empires*, Harvard University Press, Cambridge MA – London 2014, s. 88.

<sup>27</sup> A-C. Harders, *The Making of a Queen...*, s. 35-36.

Oczywiście można wątpić, czy małżeństwo było udane ze względu na różnicę wieku. Lukian przytaczał opowieść o Stratonice i Kombabosie, który był przepięknym młodzieńcem i przyjacielem Seleukosa I. Miał on towarzyszyć małżonce swojego króla do Hierapolis, gdzie ta miała zbudować świątynię Hery. Kombabos obawiał się, że przebywanie obok pięknej i młodej kobiety może się źle skończyć i aby zapobiec kłopotom obciął sobie penisa, po czym przekazał go królowi na przechowanie w naczyniu. Po przybyciu do Hierapolis okazało się, że budowa świątyni potrwa 3 lata. Stratonika zakochała się w Kombabosie i upiwszy się poszła do pokoju swojej miłości. Kombabos wyznał jej co uczynił. Stratonika dalej go kochała, ale przestała mu się narzucać. Plotki dotarły do Seleukosa I, albo też sama Stratonika oskarżyła Kombabosa o zamach na jej cześć. Kombabos został skazany na śmierć, ale poprosił króla o sprawdzenie, co zdeponował u niego przed wyruszeniem w podróż, dzięki czemu został uwolniony<sup>28</sup>. Opowieść jest fikcyjna, ale pokazuje, że zdawano sobie sprawę z problemów, jakie niosła za sobą różnica wieku między małżonkami. Oczywiście trzeba też pamiętać, że historia miała na celu wytłumaczenie specyfiki statusu kapłanów Atargatis<sup>29</sup>.

W 294/293 r. p.n.e. zdarzyło się jednak coś, co wymyka się standardom czasów hellenistycznych<sup>30</sup>. Stratonika najpierw rozwiodła się z mężem, a następnie stała się żoną syna monarchy, mimo że stary król nadal żył, a ona wcześniej była macochą jego potencjalnego następcy. Pierwszym źródłem, które przytacza opowieść o Stratonice i Antiochu, był żywot Demetriusza autorstwa Plutarcha. Żył on w II poł. I w. – pierwszych dziesięcioleciach II w. Otóż Antioch był gwałtownie zakochany w swojej macosze. Z tego powodu był wyjątkowo nieszczęśliwy. Dołożył wszelkich starań, aby pokonać uczucie, ale bezskutecznie. W końcu, biorąc pod uwagę, że jego pragnienia były ekstrawaganckie i nie było szansy na ich realizację, postanowił w rozpaczę zakończyć życie, zagłodziwszy się na śmierć. Królewski lekarz, Erasistratos, łatwo odkrył, że powodem choroby Antiocha była miłość, ale nie wiedział, do kogo on wzdycha. Spędzał więc całe dni w komnacie Antiocha i uważnie przyglądał się jego reakcjom na odwiedzających go ludzi. Szybko zaobserwował, że Antioch na widok Stratoniki zachowywał się inaczej. Gdy tylko go odwiedzała, lekarz zaobserwował u pacjenta wszystkie objawy miłości opisane przez Safonę:

<sup>28</sup> Lukian, *O bogini syryjskiej*, 19-26.

<sup>29</sup> D. Ogden, *The Legend of Seleucus...*, s. 174-206; D. Engels, K. Erickson, *Apama and Stratonike...*, s. 55-59.

<sup>30</sup> W tym miejscu trzeba pamiętać, że datowanie rozgrywających się w tym czasie wydarzeń jest niepewne. Prawdopodobnie Antioch I został współwładcą swojego ojca w 292 r. p.n.e. Patrz: J.D. Grainger, *The Rise of the Seleukid Empire...*, s. 102-103.



słabnący głos, płonący rumieniec, rozmarzony wzrok, nagły pot, burzliwy puls; w końcu namiętność przewyciężała jego omdlenie i śmiertelną bladość. Dzięki rozpoznaniu symptomów Erasistratos był pewien, że Antioch zakochał się w swojej macosze, ale nie wiedział, jak przekazać to królowi. Użył podstępu. Otóż zakomunikował Seleukosowi I, że Antioch zakochał się w małżonce Erasistratosa. Seleukos I więc zwrócił się do lekarza, że skoro jest jego przyjacielem, to nie powinien odmówić oddania swojej żony królewskiemu synowi, gdyż sytuacja mogła spowodować utratę jedynej nadziei starego monarchy. Wówczas Erasistratos wyjawiał królowi prawdę. Ten postanowił uratować życie swojego jedynego syna. Seleukos I ogłosił, że zgodnie z jego wolą Antioch I ożeni się z Stratoniką, oraz uczynił Antiocha I królem i oddał mu kontrolę nad górnymi prowincjami. Miał powiedzieć, że Antioch jako posłuszny syn nie sprzeciwi się temu, a jeżeli Stratonika będzie się opierać, to ma nadzieję, że przyjaciele ją przekonają. A to dlatego, że to co jest dobre dla króla, jest dobre dla królestwa<sup>31</sup>.

Historię tę znamy jeszcze z wielu innych źródeł, które w większości przytaczają opowieść bardzo zbliżoną do Plutarcha. Pierwszym z nich był Appian z Aleksandrii, który żył w II w.<sup>32</sup> Wśród różnic między tymi dwoma opowieściami można odnotować audytorium, jakie przysłuchiwało się wystąpieniu króla. U Appiana są to żołnierze, a u Plutarcha generalne zgromadzenie<sup>33</sup>. Kolejnym autorem, który przytaczał tę opowieść był Lukian. Nie ma większych różnic, także między jego wersją a Plutarcha. Lukian nie wymienił imienia lekarza oraz odwrócił efekty podziału władzy między Seleukosa I a jego syna. U niego to Seleukos I osiadł w Babilonii, nad Eufratem zbudował miasto, które nazwano Seleucją, gdzie umarł<sup>34</sup>. Oczywiście Lukian nie do końca miał pojęcie o historii państwa Seleucydów. Okoliczności śmierci starego króla były dużo bardziej burzliwe. Opowieść o Antiochu I i Stratonice przytaczali także autorzy łacińscy. Wśród nich był Waleriusz Maksymus<sup>35</sup>. Pliniusz Starszy opowiadał o sowitej nagrodzie, jaką otrzymał lekarz Kleombrotos z Keos od króla

<sup>31</sup> Plutarch, *Żywot Demetriusza*, 38.

<sup>32</sup> Appian z Aleksandrii, *Historia rzymska, Wojny syryjskie*, 59(309)-61(327).

<sup>33</sup> A.B. Breebaart, *King Seleucus I, Antiochus, and Stratonice*, „Mnemosyne” 1967, nr 20, s. 155.

<sup>34</sup> Lukian, *O bogini syryjskiej*, 17-18.

<sup>35</sup> Waleriusz Maksymus, *Czyny i powiedzenia godne pamięci*, 5.7 ext.1.



Ptolemeusza za uratowanie życia Antiocha I<sup>36</sup>. Ów medyk miał być według Suda ojcem Erasistratosa<sup>37</sup>.

W tym miejscu zwróćmy uwagę, że podział władzy pomiędzy Antiocha I a Seleukosa I nie budzi wątpliwości i jest poświadczony epigraficznie. Będzie on potem wielokrotnie powtarzany w ramach dynastii<sup>38</sup>. Opowieści zawarte u Plutarcha, Appiana i Lukiana są praktycznie identyczne. Prawdopodobnie miały wspólne źródło. Niestety, nie zachowało się, więc nie można wskazać, który historyk jako pierwszy opisał całą opowieść. Być może był to: Hieronim z Kardii, Phylarchos albo Duris<sup>39</sup>. Nie da się jednak tego z oczywistych względów jednoznacznie orzec. Zwróćmy uwagę, że początki dynastii Seleucydów były dosyć mocno zmitologizowane, wskazywano na omeny, które zapowiadały przyszły los Seleukosa I, jego drogę, która doprowadziła żołnierza do władzy nad państwem rozciągającym się od Indusu po Morze Egejskie<sup>40</sup>. Nie wszystkie źródła znały tę barwną opowieść. Co niepokoi, milczą o niej Diodor i Justyn. Wiarygodności opowieści nie dodaje fakt, że Erasistratos urodził się prawdopodobnie w końcu IV w. i był po prostu za młody, aby być królewskim medykiem, lub słynnym lekarzem, który przybył na dwór królewski w czasach gdy doszło do rozvodu Seleukosa I i Stratoniki<sup>41</sup>. Tak więc istnieją

<sup>36</sup> Pliniusz, *Historia Naturalna*, 7, 123.

<sup>37</sup> D. Ogden, *The Legend of Seleucus...*, s. 214.

<sup>38</sup> Można wskazać tutaj przykłady Antiocha I i Antiocha II, Antiocha III i jego syna Antiocha, Antiocha III i Seleukosa IV, Antiocha IV i Antiocha V. Patrz: E. Almagor, *Seleukid Love and Power: Stratonike I*, [w:] A. Coşkun, A. McAuley (red.), *Seleukid Royal Women, Creation, Representation and Distortion of Hellenistic Queenship in the Seleukid Empire*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2016, s. 69. Rola wydzielania Iranu przez Seleucydów patrz: J. Wolski, *Dzieje i upadek imperium Seleucydów*, The Enigma Press, Kraków 1999, s. 25.

<sup>39</sup> D. Ogden, *The Legend of Seleucus...*, s. 237. Oczywiście nie da się rozstrzygnąć tego sporu. Tekst żadnego z tych hellenistycznych autorów nie zachował się. To nie przeszkodziło badaczom snuć przypuszczenia, kto z zaginionych autorów opisywał owe nietypowe wydarzenie. Zdaniem E. Manniego jako pierwszy opisał je Fylarchos (E. Manni, *Plutarchi Vita Demetri Poliorcetis Introduzione, commento e appendice*, La Nuova Italia, Florence 1953, s. 69; A.B. Breebaart, *King Seleucus I...*, s. 157).

<sup>40</sup> R.A. Hadley, *Hieronymus of Cardia and Early Seleucid Mythology*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte” 1969, nr 18, s. 142-152; A. Primo, *Appiano el a storiografia seleucide delle origini: osservazioni su App. Syr. 55, 280*, „Studi Classici e Orientali” 2009, nr 55, s. 57-68.

<sup>41</sup> E. Almagor, *Seleukid Love and Power...*, s. 69; P. Wheatley, Ch. Dunn, *Demetrius the Besieger*, Oxford University Press, Oxford 2020, s. 295.

przesłanki, aby tę opowieść traktować jako topos, a nie opisanie rzeczywistości. Oczywiście Seleukos I rozwiódł się ze Stratoniką, która następnie poślubiła Antiocha I, tyle, że tło całej historii mogło być inne, niż sugerują to źródła.

Zwróćmy też uwagę, że postać Stratoniki jest w tej opowieści całkowicie bierna. Nikt jej nie pyta, czy jej uczucia są podobne jak pasierba, czy podoba się jej zmiana małżonka. Wręcz przeciwnie, Seleukos I nie był pewien, czy jego małżonka chce zostać żoną młodego księcia. Do tego mają przekonywać ją przyjaciele. Wręcz można powiedzieć, że w tej opowieści pada ona ofiarą fanaberii Antiocha, która prowadzi do zmiany męża. W każdym razie jest bierna, nie wiemy nic o jej uczuciach. To kontrastuje z przytoczoną przez Lukiana fikcyjną opowieścią o Kombabosie. Być może powodem takiego sposobu ukazania jej postaci jest autoprezentacja Seleucydów, ukazanie zakochanej w pasierbie Stratoniki niezbyt pochlebnie świadczyłoby o założycielach dynastii<sup>42</sup>. Stratonika nie jest jedyną kobietą, która pełni funkcję przedmiotu, a nie podmiotu. Podobnie jest z żoną Erasistratosa. Stary król usłyszawszy od lekarza, że księżę zakochał się w żonie tego pierwszego, wyraźnie nakazał medykwowi, aby się rozwiódł z małżonką. A jej nikt nie pytał, czy chce opuścić męża dla księcia. W naszych opowieściach nie zadano sobie nawet trudu, aby obdarzyć ją imieniem. Była zbyt mało ważnym rekwizytem, aby jakoś ją nazwać. W tej opowieści kobiety są więc kompletnie bierne, ich wola jest bez znaczenia, liczą się tylko mężczyźni i ich uczucia, które mogą prowadzić do przekazania żony innemu mężczyźnie.

W tym miejscu można trochę odrzeć tę opowieść z romantyzmu i spróbować odpowiedzieć na pytanie, co stało za niecodziennym wydarzeniem, które miało miejsce na dworze Seleukosa I. Państwo Seleucydów było olbrzymie i istniały tam dwa ośrodki: jeden w Syrii, a drugi w Mezopotamii<sup>43</sup>. Zachowanie jedności nie było łatwe, tym bardziej, że jedyną rzeczą, która łączyła olbrzymie imperium, była siła. Pomiędzy Seleukosem I a Demetriuszem I Poliorketesem relacje się popsuły. Było to efektem wzrostu znaczenia tego ostatniego. Wykorzystał on właśnie rodzinne wśród potomków Kassandra (Antypatra I i Aleksandra V) do zawładnięcia Macedonią w 294 r.<sup>44</sup> W 294 r. Seleukos I odebrał swojemu

<sup>42</sup> E. Almagor, *Seleukid Love and Power...*, s. 76.

<sup>43</sup> D. Ogden, *The Legend of Seleucus...*, s. 211.

<sup>44</sup> Droga Demetriusza I Poliorketesza na tron Macedonii patrz: A. Świderkówna, *Hellada królów*, PIW, Warszawa 1999, s. 88-92; N.G.L. Hammond, *Starożytna Macedonia*, PIW, Warszawa 1989, s. 266-267; J.D. Grainger, *Antipater's Dynasty...*, s. 196-202; P. Wheatley, Ch. Dunn, *Demetrius the Besieger...*, s. 321-332.

teściowi władzę w Cylicji<sup>45</sup>. Nie można było jednak lekceważyć ojca panny młodej, który ponownie stał się poważnym graczem politycznym jako król Macedończyków. Był on też potencjalnie groźny dla swojego zięcia<sup>46</sup>. Demetriusz I Poliorketes mógł się przygotowywać do najazdu na państwo Seleukosa I<sup>47</sup>. Znakiem świadczącym o planach Demetriusza I Poliorketesa było noszenie dwóch diademów, z których jeden oznaczał pretensje do rządzenia Azją<sup>48</sup>. W zmienionej sytuacji Stratonika mogła być dla swojego męża zbyt niewygodna. Z drugiej strony wzrost znaczenia Demetriusza I Poliorketesa mógł powodować, że Seleukos I nie chce czynić afrontu wobec teścia i rywała odsyłając jego córkę<sup>49</sup>. Seleukos I mógł zdystansować się od powodów, które wywołały zawarcie małżeństwa ze Stratoniką, ale też nie dać Demetriuszowi I pretekstu do interwencji.

Nie był to jedyny problem, jaki niosło małżeństwo z Stratoniką. Seleukos I mógł zdawać sobie sprawę, że potencjalnie jego małżeństwo mogło być niebezpieczne dla dynastii, gdyż mogło dojść do konfliktu w rodzinie pomiędzy Antiochem I, a ewentualnymi jego dziećmi ze Stratoniką<sup>50</sup>. Ów konflikt mógł rozbić jego państwo. Matka Antiocha I Apame była córką Spitamenesa, który był arystokratą irańskim, a potencjalny syn Stratoniki mógł otrzymać poparcie weteranów jej ojca i dziadka osiedlonych w zachodnich satrapiach państwa Seleukosa I. Narodziny nowego syna z młodej żony mogły być groźne dla najstarszego syna władcy, Antiocha<sup>51</sup>. Na dworze macedońskim poligamia nie budziła zdziwienia, nie wiemy, czy istniała hierarchia małżonek, nie były sprecyzowane zasady następstwa tronu<sup>52</sup>. To rodziło potencjalne konflikty.

<sup>45</sup> Plutarch, *Żywot Demetriusza*, 31. Patrz: E. Manni, *Demetrio Poliorcete...*, s. 46.

<sup>46</sup> J.D. Grainger, *The Rise of the Seleukid Empire ...*, s. 100-101.

<sup>47</sup> N.G.L. Hammond, *Starożytna Macedonia...*, s. 267.

<sup>48</sup> A. Świderkówna, *Hellada królów...*, s. 93.

<sup>49</sup> P. Wheatley, Ch. Dunn, *Demetrius the Besieger...*, s. 295-297.

<sup>50</sup> E.D. Carney, *Women and Monarchy in Macedonia*, University of Oklahoma Press, Norman 2000, s. 171; J.D. Grainger, *The Rise of the Seleukid Empire...*, s. 100; D. Ogden, *The Legend of Seleucus...*, s. 211-212.

<sup>51</sup> J.D. Grainger, *The Rise of the Seleukid Empire...*, s. 100.

<sup>52</sup> E.D. Carney, *Olympias*, „Ancient Society” 1987, nr 18, s. 35-62; W. Greenwalt, *Polygamy and succession in Argead Macedonia*, „Arethusa” 1987, nr 22, s. 19-45; D. Ogden, *Polygamy, Prostitutes and Death: The Hellenistic Dynasties*, Duckworth with the Classical Press of Wales, London 1999, s. XIV-XVI; K. Nawotka, *Aleksander Wielki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, s. 119-120.

W końcu na dworze Filipa II doszło do sporu po małżeństwie króla z Kleopatrą, co zagrażało dziedziczeniu tronu przez Aleksandra Wielkiego. Na weselu Filipa II pokłócili się Aleksander Wielki i stryj panny młodej Attalos, a w konsekwencji Olimpias i Aleksander Wielki opuścili dwór królewski i udali się do Epiru<sup>53</sup>. Następnie Aleksander Wielki wrócił na dwór ojca, ale wkrótce Filip II został zamordowany. Część autorów przypisywało Olimpias inspirowanie mordercy. W tym miejscu trudno powiedzieć, w jakim stopniu owe oskarżenia są prawdziwe<sup>54</sup>, ale Aleksander Wielki pozbył się Attalosa, Kleopatry i dziecka (dzieci) jej i Filipa II. W 284 r. p.n.e. doszło do ponurej tragedii w Tracji, gdy Lizymach z podszeptu swojej żony Arsinoe II doprowadził do śmierci swojego syna Agathoklesa<sup>55</sup>. W efekcie ułatwiło to Seleukosowi I pokonanie Lizymacha i zlikwidowanie jego państwa<sup>56</sup>.

Małżeństwo Seleukosa I ze Stratoniką było typowym politycznym mariażem, który w 294 r. p.n.e. przestał być użyteczny<sup>57</sup>. Rozwiązanie znalezione przez Seleukosa I pozwoliło mu oddalić niepotrzebną żonę, zmniejszyć niesnaski we własnej rodzinie, nie urazić rywala, jakim nadal był Demetriusz Poliorketes, oraz przenieść Stratonikę na wschód, gdzie nie było osiedlonych wielu weteranów jej ojca<sup>58</sup>. W efekcie Seleukos I umocnił swoją pozycję.

Wskazuje się też, że znamy przynajmniej dwa przypadki w Macedonii, gdy władca poślubił wdowę po swoim poprzedniku: Archelaos ożenił się Kleopatrą, wdową po swoim ojcu Perdikkasie II, a Ptolemeusz z Aloros z Eurydyką wdową po Amyntasie III<sup>59</sup>. Do podobnych sytuacji dochodziło

<sup>53</sup> Plutarch, *Żywot Aleksandra Wielkiego*, 9, 5-11; Arrian, *Wyprawa Aleksandra Wielkiego*, 3, 6, 5; Pauzaniusz, *Wędrówki po Helladzie*, 8, 7, 7; Justyn, *Zarys dziejów powszechnych starożytności na podstawie Pompejusza Trogusa*, 9, 7, 2-6; Atenajos, *Deipnosophistae*, 13, 5. Patrz: N.G.L. Hammond, *Filip Macedoński*, Axis, Poznań 2002, s. 224-228.

<sup>54</sup> Patrz: N.G.L. Hammond, *Filip Macedoński...*, s. 228-230; K. Nawotka, *Aleksander Wielki...*, s. 125-126; B. Bravo, M. Węcowski, E. Wipszycka, A. Wolicki, *Historia starożytnych Greków*, wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 317-319; E.D. Carney, *Olympias. Mother of Alexander the Great*, Routledge, New York – London 2006, s. 35-41.

<sup>55</sup> H.S. Lund, *Lysimachus...*, s. 184-198.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 199-206.

<sup>57</sup> J.D. Grainger, *The Rise of the Seleukid Empire ...*, s. 100.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 101.

<sup>59</sup> D. Ogden, *The Legend of Seleucus...*, s. 241,

także już po małżeństwie Stratoniki z Antiochem I. Antygon III Doson ożenił się z Chryseis, wdową po Demetriuszu II, a Attalos II ze Stratoniką, wdową po swoim bracie Eumenesie II<sup>60</sup>. Seleukos I i Antioch I nie byli jedynymi władcami hellenistycznymi, których związki małżeńskie były dalekie od obyczajów zwykłych Macedończyków czy Greków<sup>61</sup>. Także w Iranie mogło dochodzić do związków między kobietami władców a ich spadkobiercami. Plutarch opowiadał o Dareiosie synu Artakserksesa, który zakochał się w Aspazji, nałożnicy ojca. Ten ostatni najpierw zgodził się przekazać nałożnicę synowi, a potem odmówił mu, co doprowadziło do katastrofy<sup>62</sup>.

Nic nie słyszymy, aby Seleukos I ponownie się ożenił, nie wyniesiono ponownie Apamy (nie wiemy, czy jeszcze w tym czasie żyła)<sup>63</sup>. Za to królewski status Stratoniki podkreślały inskrypcje z Delos<sup>64</sup>. Antioch I został królem dzięki woli ojca i małżeństwie z jego byłą żoną i córką króla Demetriusza, podczas gdy dla Seleukosa I legitymizacją jego władzy było jej zdobycie<sup>65</sup>. Z wielką atencją wspomniana była ona na cylindrze z Borsippy<sup>66</sup>,

<sup>60</sup> A.-C. Harders, *The Making of a Queen...*, s. 36.

<sup>61</sup> Mniej więcej 20 lat po przekazaniu Stratoniki Antiochowi I przez Seleukosa I panujący w Egipcie Ptolemeusz II ożenił się ze swoją rodzoną siostrą Arsinoe II (E. Almagor, *Seleukid Love and Power...*, s. 70).

<sup>62</sup> Plutarch, *Żywot Artakserksesa*, 26-30. Patrz: E. Almagor, *Seleukid Love and Power...*, s. 71-73.

<sup>63</sup> A.-C. Harders, *The Making of a Queen...*, s. 36.

<sup>64</sup> Basilissa Stratonike: IG XI 2 287 B l 21; IG XI 2 161 B, l 15, 78; ID 442 B, l 161. Jako córka *basileus* Demetrios: IG XI 2 287 B l 66-8; ID 442 B, l 185. Jako córka *basileus* Demetrios i *basilissa* Phila: ID 442 B, L 33, 198. Najstarsza z tych inskrypcji pochodzi 279 r. p.n.e. (G. Ramsey, *The Diplomacy of Seleukid Women: Apama and Stratonike*, [w:] A. Coşkun, A. McAuley (red.), *Seleukid Royal Women, Creation, Representation and Distortion of Hellenistic Queenship in the Seleukid Empire*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2016, s. 98-99. Nie wspomniano przy tej okazji męża Stratoniki Antiocha I. Jej status definiowany jest tytułem królowej, oraz królewskim pochodzeniem jej ojca. Patrz: A.-C. Harders, *The Making of a Queen...*, s. 37-38.

<sup>65</sup> Patrz: A.-C. Harders, *The Making of a Queen...*, s. 37.

<sup>66</sup> BM 36277. Patrz: D. Engels, K. Erickson, *Apama and Stratonike...*, s. 59-60; K. Erickson, *The Early Seleukids, their Gods and their Coins*, Routledge, London 2019, s. 59-60. O tym artefakcie patrz: S. Sherwin-White, *Aspects of Seleucid Royal Ideology: The Cylinder of Antiochus I from Borsippa*, „The Journal of Hellenic Studies” 1991, nr 111 s. 71-86; J.R. Holton, *The ideology of Seleukid joint kingship: the case of Seleukos, son of Antiochos I*, [w:] K. Erickson, *The Seleukid Empire 281-222 BC: War Within the Family*, Classical Press of Wales, London 2018, s. 119-120.

oraz ustanowiono jej kult w Smyrnie<sup>67</sup>.

Tak więc wydaje się, że opisana przez Plutarcha czy Appiana opowieść o Antiochu I i Stratonice jest zapewne fikcją, urokliwą opowieścią o cnocie, która zwyciężyła uczucie, a przez to została nagrodzona. W tej opowieści wszystkie postacie zachowują się uczciwie, zgodnie z regułami. Antioch I nie próbuje uwieść macochy, a Seleukos I poświęca małżeństwo dla szczęścia syna, a Stratonika nie wykracza poza rolę cnotliwej i posłusznej małżonki. Jest bardzo prawdopodobne, że opowieść była inwencją któregoś z historyków, a relacja nie zachowała się do naszych czasów. Za to realne jest oddalenie przez Seleukosa I młodej żony, co rozwiązywało wiele problemów jakie potencjalnie mogło powodować to małżeństwo. Przekazanie żony synowi przez Seleukosa I miało swoje zalety, przede wszystkim uwalniało od wrogości Demetriusza I Poliorketes, ojca księżniczki, który tymczasowo odbudował swoją pozycję. Być może za tym niecodziennym związkiem stała zimna kalkulacja i obyczaje macedońskie<sup>68</sup>.

Bardzo długo nikt jednak nie polemizował z opowieścią przytoczoną przez Plutarcha i innych autorów, uważano ją za prawdziwą. Nie dziwi więc, że do opowieści o Antiochu i Stratonice nawiązywano w literaturze. Jako pierwszy uczynił to Petrarka w *Tryumfie miłości*<sup>69</sup>. Oczywiście mimo to opowieść nie była bardzo popularna. W XVII w. można znaleźć wielu autorów, którzy wspominali o niej, choć nie były to dzieła najbardziej znane<sup>70</sup>. W XVII-XVIII w. opowieść o Antiochu i Stratonice pojawiła się także w operze<sup>71</sup>. W malarstwie najstarszym przedstawieniem są malowidła na weselnych skrzyniach wystawnych autorstwa Maestro di Stratonice<sup>72</sup>. Znamy wiele przedstawień tej historii<sup>73</sup>. Wśród najbardziej znaczących dzieł można wymienić freski Pietro da Cortona w sali Sala di Venere w Pałacu Pitti we Florencji, namalowane dla wielkiego księcia Toskanii

<sup>67</sup> OGIS 228, 1-4. Patrz: D. Engels, K. Erickson, *Apama and Stratonike...*, s. 59-60.

<sup>68</sup> Niektórzy przypisywali Stratonice lekceważenie swoich seleucydzkich mężów z powodu skandalicznych okoliczności jej drugiego małżeństwa, czy poczucia winy z powodu domniemanej zdrady. Nie ma na to żadnych dowodów (E.D. Carney, *Women and Monarchy in Macedonia...*, s. 172).

<sup>69</sup> Patrz: W. Stechow, *The Love of Antiochus...*, s. 223. W tym miejscu nie omawiam szczegółowo sposobu funkcjonowania tego tematu w malarstwie europejskim, gdyż wyczerpująco uczynił to Wolfgang Stechow, do którego tekstu odsyłam czytelników.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 224-226.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 227.

<sup>72</sup> J. Miziołek, *Historia Antiocha i Stratoniki...*, s. 131-132.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 132.



Ferdynanda II w latach 1641-1642. Oczywiście to jeden z kilku tematów<sup>74</sup>. W XVII w. do tematu wracali Andrea Celesti i Sebastiano Ricci, Jan Steen, Gerard de Lairese<sup>75</sup>. Wśród malarzy, którzy podjęli ten temat, choć ich obrazy nie zachowały się, można wymienić Veronese, czy Rubensa<sup>76</sup>. Wraz z neoklasycyzmem temat zyskał na popularności<sup>77</sup>. W tym jednak miejscu trzeba przypomnieć, że to nie J.L. David wybrał temat obrazu, ale został on zadany.

### Podsumowanie

Opowieść, która stoi za obrazem J.L. Davida, jest dosyć romantyczna, choć traktuje kobiety przedmiotowo, ważne w niej były uczucia mężczyzn, a nie kobiet. W rzeczywistości prawdopodobnie za decyzją Seleukosa I stała pragmatyka, rozwód pozwoliłby mu uniknąć potencjalnych problemów związanych z sukcesją, a małżeństwo jego syna sporu z ojcem małżonki. Oczywiście J.L. David ilustrował opowieść znaną z Plutarcha, nie mógł wiedzieć, jak dziś patrzy się na tę historię. Dekonstrukcja opowieści o miłości Antiocha do macochy nie wpływa na badanie popularności tematu w malarstwie. Jednak pomimo to ciekawe jest prześledzenie przemian tej opowieści.

### Bibliografia

#### Źródła

- Appian z Aleksandrii, *Historia rzymska*, wyd. L. Mendelssohn, *Appiani Historia Romana*, Bibliotheca Teubneriana, Lipsk 1879-1881.
- Atenajos, *Deipnosophistae*, wyd. G. Kaibel, *Athenaei Naucratis Deipnosophistarum libri XV*, Bibliotheca Teubneriana, Leipzig, 1887-1890.
- Arrian, *Wyprawa Aleksandra Wielkiego*, wyd. A.G. Roos, *Arrian, Anabasis Alexandri*, Bibliotheca Teubneriana, Lipsk 1907.
- Diodor, *Biblioteka historyczna*, wyd. F. Vogel, C. Th. Fischer, *Diodori Bibliotheca historica*, Bibliotheca Teubneriana, Stuttgart 1964-1969.

<sup>74</sup> W. Stechow, *The Love of Antiochus...*, s. 227,

<sup>75</sup> Ibidem, s. 227-231.

<sup>76</sup> J. Miziołek, *Historia Antiocha i Stratoniki...*, s. 133.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 134.



- Justyn, *Zarys dziejów powszechnych starożytności na podstawie Pompejusza Trogusa*, wyd. F. Ruehl et O. Seel, M. Iuniani Iustini, *Epitoma historiarum Philippicarum Pompei Trogi accedunt prologi in Pompeium Trogum*, Bibliotheca Teubneriana, Leipzig 1985.
- Lukian, *O bogini syryjskie*, wyd. M.D. MacLeod, *Luciani Opera*, *Oxford Classical Text*, Oxford 1972-1987.
- Malalas, *Chronographia*, wyd. J. Thurn, *Ioannis Malalae Chronographia*, Corpus Fontium Historiae Byzantinae, Berlin, New York 2000.
- Pauzanasz, *Wędrowki po Helladzie*, wyd. M.H. da Rocha-Pereira, *Pausaniae Graeciae descriptio*, Bibliotheca Teubneriana, Leipzig 1973-1981.
- Pliniusz, *Historia Naturalna*, wyd. K. Mayhoff, L. von Jan, *C. Plinii Secundi naturalis historiae libri XXXVII*, Bibliotheca Teubneriana, Stuttgart 1967-2002.
- Plutarch, *Vitae parallelae*, wyd. Plutarchus, *Vitae parallelae*, C. Lindskog, K. Ziegler, H. Gärtner, Plutarchus, *Vitae parallelae*, Bibliotheca Teubneriana, Leipzig 2013-2014.
- Polibiusz, *Dzieje*, wyd. Th. Büttner-Wobst, Polybius, *Historiae*, Bibliotheca Teubneriana, Stuttgart 1964-1967.
- Waleriusz Maksymus, *Czyny i powiedzenia godne pamięci*, wyd. J. Briscoe, *Valerii Maximi facta et dicta memorabilia*, Bibliotheca Teubneriana, Stuttgart 1998.

### Opracowania

- Almagor E., *Seleukid Love and Power: Stratonike I*, [w:] A. Coşkun, A. McAuley (ed.), *Seleukid Royal Women, Creation, Representation and Distortion of Hellenistic Queenship in the Seleukid Empire*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2016.
- Billows R.A., *Antigonos the One-Eyed and the Creation of the Hellenistic State*, California University Press, Berkeley – Los Angeles 1997.
- Boime A., *Marmontel's Belisair and the Pre- Revolutionary Progressivism of David*, „Art History” 1980, nr 3.
- Bravo B., Węcowski M., Wipszycka E., Wolicki A., *Historia starożytnych Greków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- Breebaart A.B., *King Seleucus I, Antiochus, and Stratonice*, „Mnemosyne” 1967, nr 20.
- Carney E.D., *Olympias*, „Ancient Society” 1987, nr 18.
- Carney E.D., *The Initiation of Cult for Royal Macedonian Women*, „Classical Philology” 2000, nr 95.
- Carney E.D., *Women and Monarchy in Macedonia*, University of Oklahoma Press, Norman 2000.
- Carney E.D., *Olympias. Mother of Alexander the Great*, Routledge, New York – London 2006.
- Carney E.D., *Macedonian Women*, [w:] J. Roisman, I. Worthington (red.), *A Companion to Ancient Macedonia*, Leiden – Boston 2010.

- Carney E.D., *Arsinoe of Egypt and Macedon, A Royal Life*, Oxford University Press, 2011.
- Carney E.D., *Oikos Keeping: Women and Monarchy in the Macedonian Tradition*, [w:] S.L. James, S. Dillon (red.), *A Companion to Women in the Ancient World*, Malden – Oxford 2012.
- Crow Th. E., *The Oath of the Horatii in 1785*, „Art History” 1978, nr 1.
- Dowley F.H., *An Exchange on Jacques Louis David's Paris and Helen*, „The Art Bulletin” 1988, nr 70.
- Engels D., Erickson K., *Apama and Stratonike – Marriage and Legitimacy*, [w:] A. Coşkun, A. McAuley (red.), *Seleukid Royal Women, Creation, Representation and Distortion of Hellenistic Queenship in the Seleukid Empire*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2016.
- Erickson K., *The Early Seleukids, their Gods and their Coins*, Routledge, London 2019.
- Gabbert J.J., *Antigonos II Gonatas. A Political Biography*, Routledge, London – New York 1997.
- Germer S., *In Search of a Beholder: On the Relation between Art, Audiences, and Social Spheres in Post-Thermidor France*, „The Art Bulletin” 1992, nr 74.
- Gilley D.L., *I Worthington, Alexander the Great, Macedonia and Asia*, [w:] J. Roisman, I. Worthington (red.), *A Companion to Ancient Macedonia*, Leiden – Boston 2010.
- Grainger J.D., *Antipater's Dynasty*, Pen & Sword Books Ltd., Philadelphia 2019.
- Grainger J.D., *The Rise of the Seleukid Empire (323-223 BC) Seleukos I to Seleukos III*, Pen & Sword Books Ltd, Philadelphia 2014.
- Grainger J.D., *The Syrian Wars*, Brill, Leiden – Boston 2010.
- Greenwalt W., *Polygamy and succession in Argead Macedonia*, „Arethusa” 1987, nr 22.
- Hadley R.A., *Hieronymus of Cardia and Early Seleucid Mythology*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte” 1969, nr 18.
- Halliday T., *The Trouble with Tatius*, „Oxford Art Journal” 2006, nr 29.
- Hammond N.G.L., *Starożytna Macedonia*, przeł. A.S. Chankowski, PIW, Warszawa 1989.
- Hammond N.G.L., *Filip Macedoński*, przeł. J. Lang, Axis, Poznań 2002.
- Harders A.C., *The Making of a Queen – Seleukos Nikator and His Wives*, [w:] A. Coşkun, A. McAuley (red.), *Seleukid Royal Women, Creation, Representation and Distortion of Hellenistic Queenship in the Seleukid Empire*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2016.
- Holton J.R., *The ideology of Seleukid joint kingship: the case of Seleukos, son of Antiochos I*, [w:] K. Erickson, *The Seleukid Empire 281-222 BC: War Within the Family*, Classical Press of Wales, London 2018.

- Johnson D., *Jacques-Louis David: Art in Metamorphosis*, Princeton University Press, Princeton 1993.
- Korshak Y., *Paris and Helen by Jacques Louis David: Choice and Judgment on the Eve of the French Revolution*, „The Art Bulletin” 1987, nr 69.
- Korshak Y., *An Exchange on Jacques Louis David's Paris and Helen. Reply*, „The Art Bulletin” 1988, nr 70.
- Kosmin P.J., *The Land of the Elephant Kings, Space, Territory, and Ideology in the Seleucid Empires*, Harvard University Press, Cambridge MA – London 2014.
- Lajer-Burcharth E., *David's Sabine Women: Body, Gender, and Republican Culture under the Directory*, „Art History” 1991, nr 14.
- Lajer-Burcharth E., *Necklines: The Art of Jacques-Louis David after the Terror*, Yale University Press, New Haven and London 1999.
- Lane Fox R., „Glorious Servitude...”. *The Reigns of Antigonos. Gonatas and Demetrios II*, [w:] R. Lane Fox, *Brill's Companion to Ancient Macedon, Studies in the Archaeology and History of Macedon, 650 bc–300 ad*, Brill, Boston – Leiden 2011.
- Le Bohec S., *Les reines de Macédoine de la mort d'Alexandre à celle de Persée*, „Cahiers du Centre Gustave Glotz” 1993, nr 4.
- Lund H.S., *Lysimachus: a study in early Hellenistic kingship*, Routledge, London and New York 1992.
- Manni E., *Demetrio Poliorcete*, Signorelli, Rome 1951.
- Manni E., *Plutarchi Vita Demetri Poliorcetis Introduzione, commento e appendice*, La Nuova Italia, Florence 1953.
- Miziołek J., *Historia Antiocha i Stratoniki: uwagi o obrazie Józefa Oleszkiewicza w Muzeum Litewskim w Wilnie*, „Światowit” 2000, nr 43.
- Müller S., *Philip II*, [w:] J. Roisman, I. Worthington (red.), *A Companion to Ancient Macedonia*, Leiden – Boston 2010.
- Nawotka K., *Aleksander Wielki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Ogden D., *Polygamy, Prostitutes and Death: The Hellenistic Dynasties*, Duckworth with the Classical Press of Wales, London 1999.
- Ogden D., *The Legend of Seleucus: Kingship, Narrative and Mythmaking in the Ancient World*, Cambridge University Press, Cambridge – New York 2017.
- Primo A., *Appiano el a storiografia seleucide delle origini: osservazioni su App. Syr. 55, 280*, „Studi Classici e Orientali” 2009, nr 55.
- Puttfarken Th., *David's Brutus and Theories of Pictorial Unity in France*, „Art History” 1981, nr 4.
- Ramsey G., *The Diplomacy of Seleukid Women: Apama and Stratonike*, [w:] A. Coşkun, A. McAuley (ed.), *Seleukid Royal Women, Creation, Representation and Distortion of Hellenistic Queenship in the Seleukid Empire*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2016.

- Roisman J., *Classical Macedonia to Perdiccas III*, [w:] J. Roisman, I. Worthington (red.), *A Companion to Ancient Macedonia*, Leiden – Boston 2010.
- Schnapper A., *David témoin de son temps*, Fribourg, Office du Livre, Paris 1980.
- Shear L.T., *Kallias of Sphettos and the Revolt of Athens in 286 B.C.*, American School of Classical Studies at Athens, Princeton 1978.
- Sherwin-White S., *Aspects of Seleucid Royal Ideology: The Cylinder of Antiochus I from Borsippa*, „The Journal of Hellenic Studies” 1991, nr 111.
- Stechow W., *The Love of Antiochus with Faire Stratonica in Art*, „The Art Bulletin” 1945, nr 27.
- Stewart A., *David’s ‘Oath of the Horatii’ and the Tyrannicides*, „The Burlington Magazine” 2001, nr 143.
- Świderkówna A., *Hellada królów*, PIW, Warszawa 1999.
- Wheatley P., Dunn Ch., *Demetrius the Besieger*, Oxford University Press, Oxford 2020.
- Wolski J., *Dzieje i upadek imperium Seleucydów*, The Enigma Press, Kraków 1999.



**Lidia Michalska-Bracha**

<https://orcid.org/0000-0003-0691-7429>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

**Marzena Marczevska**

<https://orcid.org/0000-0002-2796-1317>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## **O pojęciach patriotyzmu, ojczyzny i narodu w piśmiennictwie kobiecym z przełomu XIX i XX wieku (analiza historyczno-językoznawcza)**

**Słowa kluczowe:** piśmiennictwo kobiece w XIX w., pojęcia patriotyzmu, narodu, ojczyzny, Jadwiga z Działyńskich Zamoyska (1831-1923)

### **Streszczenie**

Przedmiotem artykułu jest próba odczytania pojęcia patriotyzmu jako określonej konstrukcji semantycznej i interpretacyjno-narracyjnej, osadzonej w historycznych i kulturowych uwarunkowaniach XIX w., oraz wskazanie jego cech konstytutywnych. Punktem odniesienia w tych rozważaniach jest broszura zatytułowana: *O miłości Ojczyzny* – przykład niezwykle interesującej publicystyki społecznej, wydanej po raz pierwszy w 1899 r. przez Jadwigę z Działyńskich Zamoyską (1831-1923) – założycielkę Szkoły Domowej Pracy dla Kobiet w Kórniku (1882), żonę gen. Władysława Zamoyskiego (1803-1868), głównego przedstawiciela polistopadowej emigracji. W społecznym programie narodowego odrodzenia sformułowanym przez Zamoyską, patriotyzm rozumiany jest głównie jako przywiązanie do rodzinnego kraju i gotowość całkowitego poświęcenia się dla jego dobra, a także jako systematyczne odwoływanie się do kluczowych wartości, takich jak wiara katolicka, przeszłość i narodowe tradycje oraz praca organiczna u podstaw.

## Wprowadzenie

Rozważania o pojęciach patriotyzmu, narodu i ojczyzny w piśmienictwie kobiecym z przełomu XIX/XX stulecia wpisują się w szersze studia nad polską myślą historyczną i polityczną XIX w. Kierują również uwagę na, niezwykle istotne w dalszej dyskusji, kwestie dotyczące funkcjonowania różnych modeli i koncepcji patriotyzmu oraz sposobów rozumienia tego pojęcia i wyobrażeń na jego temat utrwalonych w tekstach kultury. W przyjętej przez nas perspektywie badawczej, opartej na analizie historyczno-językoznawczej, koncentrujemy się na dwóch zasadniczych aspektach. W pierwszym rzędzie chodzi nam o postrzeganie patriotyzmu jako określonej konstrukcji semantycznej, gdzie pojęcie to rozumiane jest jako zespół określonych wyobrażeń zbiorowych, na które oddziałują różnorodne konteksty: historyczne, światopoglądowe, polityczne, społeczne i inne<sup>1</sup>. Po drugie, kategoria patriotyzmu jest rozważana przez nas jako pewna konstrukcja narracyjna, a także interpretacyjna, obecna w dziewiętnastowiecznej publicystyce społeczno-politycznej. Ta dwutorowość postępowania badawczego z wielu względów wydaje się bardzo ważna. Pozwala bowiem w efekcie na wielowarstwową analizę wybranych przez nas tekstów kultury, a także na postawienie szeregu pytań badawczych dotyczących sposobów definiowania pojęcia patriotyzmu, na wyodrębnienie jego stałych komponentów i wartości, oraz na określenie jego społecznych i kulturowych funkcji.

Punktem odniesienia w naszych dalszych rozważaniach jest broszura autorstwa Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej (1831-1923), zatytułowana: *O miłości Ojczyzny* (1899) – jako przykład niezwykle interesującej dzieł dziewiętnastowiecznej kobiecej publicystyki społecznej<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Por. uwagi na temat pojawienia się patriotyzmu w europejskiej myśli politycznej: „Właściwa kariera «patrioty» rozpoczyna się we wczesnym XVIII w.: we Francji, w Anglii i w Niemczech ukazuje się wiele czasopism o tym tytule. Słowo to staje się przewodnim hasłem oświecenia politycznego, które czuje się związane z patriotyzmem, z czynną miłością ojczyzny, wyrażoną jednocześnie przez patriotów w innowacyjnym pojęciu. Wraz z pojawieniem się «patrioty» zmieniła się cała semantyka polityczna. Pomiędzy władzą zwierzchnią i podwładnym pojawia się nowy typ. Patriota jako członek swego społeczeństwa nie jest po prostu «obywatelem» – chociaż nim również jest. Przede wszystkim jest *civis bonus*, dobrym obywatelem”. R. Koselleck, *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*, tłum. J. Merecki, W. Kunicki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, s. 238.

<sup>2</sup> [J. Zamoyska], *O miłości Ojczyzny*, Poznań 1899, (wyd. II) Kraków 1900, (wyd. III) Kraków 1901.



## Modele i sposoby rozumienia pojęcia patriotyzmu

Próba szczegółowego odczytania pojęcia patriotyzmu w historycznych uwarunkowaniach XIX i przełomu XIX/XX w. wskazuje z jednej strony na wyraźną ciągłość i trwałość elementów konstytuujących to pojęcie. Podkreślała to również Małgorzata Brzozowska, analizująca pojęcie patriotyzmu w polszczyźnie. Chociaż definiowanie patriotyzmu w ciągu wieków ulegało pewnym przemianom, np. w polskich słownikach definiowany był jako „miłość do ziemi ojca/ojców” czyli „miłość do ojczyzny”, która objawiała się przywiązaniem do rodzinnego kraju i gotowości do jego obrony, a także ukochaniem przeszłości kraju i tradycji narodowych oraz skupieniem się na rzetelnej pracy: „postawa wobec ojczyzny, narodu, przejawiająca się rzetelną pracą, przedkładaniem nadrzędnych wartości, np. niepodległości, suwerenności, nad własne cele, gotowością do ich obrony nawet za cenę życia”<sup>3</sup>.

Z drugiej strony natomiast uwidacznia pewne ich zróżnicowanie, wynikające z poszerzania się znaczeniowego kontekstu i ulegania stopniowym przemianom. Patriotyzm jest niewątpliwie jedną z najważniejszych wartości polskiego życia społeczno-politycznego, wartością współtworzącą niezbędne wyposażenie kulturowe członka polskiej wspólnoty. Gdy przyjrzymy się słowom: patriotyzm, ojczyzna, naród, widzimy, jak ważne w myśleniu o własnej tożsamości są podstawowe metafory konceptualne, w tym wypadku te związane z rodziną (ród, matka, ojciec) jako punkt odniesienia wyżej wymienionych pojęć. Polskie słowo patriotyzm jest wyprowadzane od rzeczownika patriota, a ten z gr. *patria* – rodowód, klan, rodzina, ojczyzna; *patriôtês* – ziomek, rodak; łac. *patriota* jest związany z *patria* – ojczyzna, a ta z kolei z *pater* – ojciec. Jerzy Bartmiński wspomina, że pojęcie ojczyzny<sup>4</sup> pojawiło w naszej kulturze w średniowieczu, zabarwienia narodowego zaś nabrało w okresie rozbiorów, „kiedy to uformowało się pojęcie ojczyzny duchowej, niezależnej od państwa, a nawet ojczystej ziemi, odwołujące się do historii i kultury”, punktem wyjścia zaś „do polskiego rozumienia terminu jest łac. *patria*, związana z domem,

<sup>3</sup> M. Brzozowska, *Kłopotliwa miłość. Patriotyzm w polskich dyskursach publicystycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, s. 44-45.

<sup>4</sup> Por. *ojczyzna* – od XIV w. ‘kraj, w którym ktoś się urodził, którego jest obywatelem, ziemia ojczysta, rodzinna, stp. od XIV w. *oóczyzna/oczszyzna, otczyzna, ojczyzna* też ‘majątek dziedziczony po ojcu, dziedzictwo, ojcowizna sukcesja’; psł. *\*otbčina* ‘dziedzictwo po ojcu, ojcowizna’ od psł. *otbcb* ‘ojciec’ z przyr.\*-ina. Por. W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 386.

ojcem (*pater*) i dziedzictwem po ojcu (*patrimonium*) (...).<sup>5</sup> Powszechnie uważa się, że *patriota* to „człowiek kochający swoją ojczyznę i naród, gotowy do poświęceń dla ich dobra”, a patriotyzm to „miłość do swojego kraju”. Patriotyzm więc to „miłość do ziemi ojca/ojców”. Magdalena Górską w następujący sposób opisała historię tego terminu:

W XVI w. *patria* oznaczała najczęściej miejsce urodzenia oraz ojcowiznę, choć już w poprzednim stuleciu kojarzona była także ze wspólnotą (*communitas*). W piśmiennictwie pierwszej połowy XVII w. utrwalone były trzy zastosowania terminu. Oprócz dziedzictwa ograniczonego do dóbr rodzinnych (ojcowizna) „ojczyzna” mogła oznaczać obszar prowincji bądź terytorium państwa polsko-litewskiego. (...) Przyjmuje się, iż do 1600 r. wykształcił się charakterystyczny dla rozumienia polskiej *patrii* ideał narodowej tożsamości<sup>6</sup>.

Warto też wspomnieć, że na informacje ukryte w etymologii zwrócił uwagę Roger Scruton, wskazując, że patriotyzm jest uczuciem definiowanym przez pryzmat miłości dziecka do rodzica, a to zakłada jego bezwarunkowość i w pewnym stopniu – niekontrolowaną rozumem emocjonalność<sup>7</sup>.

Patriotyzm jest jednym z polskich słów sztandarowych, słów-kluczy budujących polskie wyobrażenia o świecie. Biorąc pod uwagę, że w języku i językiem wyrażona jest tożsamość grup społecznych, należy pamiętać, że „użycie słów i wyrażeń sztandarowych jest podstawowym środkiem wyrażania i akcentowania przez jednostki i grupy kluczowych, językowo skategoryzowanych treści autoidentyfikacyjnych lub – przeciwnie – dyskredytacyjnych i dewaluacyjnych”<sup>8</sup>. Tak więc określenie zawartości treściowej związanej z pojęciem patriotyzmu ma znaczenie nie tylko dla tworzenia poczucia przynależności do określonej grupy, ale także sytuuje tę grupę w opozycji do innych. Jak wiadomo, semantyka patriotyzmu, podobnie jak idea narodu i państwa, w polszczyźnie jest nieco odmienna niż w innych

<sup>5</sup> J. Bartmiński, *Polskie rozumienie OJCZYZNY i jego warianty*, [w:] Idem, *Polskie wartości w europejskiej aksjoserferze*, wyb. i red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, S. Wasiuta, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2014, s. 114.

<sup>6</sup> M. Górską, *Polonia – Respublica – Patria. Personifikacja Polski w sztuce XVI–XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s. 118.

<sup>7</sup> R. Scruton, *Słownik myśli politycznej*, przeł. T. Bieroń, J. Łoziński, Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 275.

<sup>8</sup> J.H. Kołodziej, *Walerego Pisarka metoda badania słów i wyrażeń sztandarowych – klucz do zrozumienia zmian społecznej świadomości*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2019, t. 62, nr 2(238), s. 155.

kulturach, co związane jest z naszą historią i utratą niezależnej państwowości na wiele lat. Można powiedzieć więc, że polski patriotyzm polega na budowaniu narodu i postrzeganiu ojczyzny jako bytu idealnego, a nie jest powiązany z interesami państwa jako struktury społeczno-politycznej. M. Brzozowska jako hiperonimy patriotyzmu wskazuje cnotę i uczucie (zwłaszcza w słownikach XIX i początku XX w.), co wskazuje wagę emocji, postawę/postawę społeczno-polityczną, ideologię (w słownikach późniejszych), co wskazuje rodzącą się postawę racjonalności. Obywatelstwo jako synonim patriotyzmu pojawia się tylko w źródłach najstarszych, np. w *Słowniku* S.B. Lindego<sup>9</sup>. Dla potrzeb naszego artykułu przywołamy jednak dwie definicje. Pierwszą – ze *Słownika wileńskiego* (1861), w którym patriota jest definiowany jako „gorliwy o dobro ojczyzny obywatel, przy ojczyźnie, jakoby przy swojej własności obstawający; obywatel, który przykładą się usilnie do dobra powszechnego ojczyzny tem wszystkiem, czém jeno przyłożyć się i jej przysłużyć może”. Co ciekawe, pojawia się również hasło patriotka, które ma definicję nieco odmienną od patrioty: „*patrjotka*, i, lm. i, ż. – gorliwa o kraj swój obywatelka; niewiasta kochająca ojczyznę całém sercem i duszą, i **dla niej na wszystkie ofiary gotowa** [wyróżnienie – L.M.B., M.M.]; *patrjotyzm*, u, blm. m. miłość ojczyzny, usilna gorliwość o jęj dobro i swobodę”. Charakterystyczne, że oprócz gorliwości (żarliwości, zapalczywości) pojawia się tu element miłości sercem i duszą, a także **gotowość do ponoszenia ofiar** za ojczyznę, czyli za „kraj, ziemię, na której się kto rodził razem wziętą z rodziną, sąsiadami, całym narodem, zwyczajami, prawami, obyczajami”<sup>10</sup>.

Druga definicja, którą uznaliśmy za wartą przytoczenia, to eksplikacja patriotyzmu z 1885 r. znajdująca się w *Słowniku synonimów* biskupa Adama Stanisława Krasińskiego. Wydaje nam się, że objaśnienie to znakomicie oddaje postawę Jadwigi Zamoyskiej:

patryotyzm (od łacińskiego słowa *patria*), wyraz nowożytny, we wszystkich europejskich językach przyjęty, nie znaczy wprost tego co miłość ojczyzny; ale wyrobioną z tej miłości stałą zasadę poświęcenia się dla dobra wspólnej matki, tj. *patriae*. Źródłem jego jest chrześcijańska miłość bliźniego, nieograniczająca się jednostką, ani rodziną, ale rozszerzona do całego narodu

<sup>9</sup> Por.: „patryota – gorliwy o dobro oyczyzny obywatel, przy oyczyźnie jakoby przy swoiey własności obstawaiący”; patryotyzm „obywatelstwo”: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 2, Drukarnia XX. Pijarów, Warszawa 1811, s. 651.

<sup>10</sup> *Słownik języka polskiego*, oprac. przez A. Zdanowicza, M. Bohusza Szyszkę, J. Filipowicza, W. Tomaszewicza, F. Czepielińskiego i W. Korotyńskiego, z udziałem B. Trentowskiego, wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861, s. 892, 978.

i kraju. Przypowieść zaś Ewangeliczna o Samarytaninie wskazuje wyraźnie, że patryotyzm będąc na szeroką skalę miłością bliźniego, nie na pięknych słowach, ale na czynach zależy. Że go tedy nie stanowią ani same dobre chęci, ani jakaś pogańska nienawiść do obcych narodów, ani ślepe uwielbianie wszystkiego co swoje, swojego mienia, swojej krwi, i co często bywa trudniejszym, swoich namiętności, osobistych uczuć, gdy idzie o dobro ogółu. Kto by więc za patryotyzm brał jakąś platoniczną miłość kraju, lub samochwalstwo narodowe, lub nawet posuwał się do fałszowania faktów historycznych, które by nie pochlebiali sławie narodu, ten by zamiast czystego złota, błyszczących szych [fałszywe złoto – przyp. L.M.B., M.M.] podstawiał<sup>11</sup>.

Przechodząc do charakterystyki różnych koncepcji patriotyzmu funkcjonujących w dziewiętnastowiecznej myśli historycznej i politycznej należy podkreślić, iż kwestie te były już oczywiście wielokrotnie analizowane w literaturze przedmiotu i posiadają spory stan badań. Niemniej, mając na uwadze dość istotny w ich charakterystyce kontekst historyczny, warto w tym miejscu odwołać się do niezwykle inspirujących poglądów dwóch współczesnych badaczy: Andrzeja Walickiego i Andrzeja Nowaka. W sposób zasadniczy porządkują one bowiem dziewiętnastowieczny i późniejszy sposób rozumienia pojęcia patriotyzmu oraz, co jest nie bez znaczenia, jego funkcji społecznych i kulturowych. W przypadku pierwszego z wymienionych badaczy, uwagę zwracają trzy wyodrębnione przez niego koncepcje:

1. patriotyzm rozumiany jako wierność wobec woli narodowej, dziedzictwo demokracji szlacheckiej, umiłowanie wolności;

<sup>11</sup> Por. też definicję obywatelstwa: „jest to jeden z najwznioślejszych pojęć cywilizacji, wskazujące człowiekowi świętość obowiązków dla kraju, którego jest obywatelem. Kto używa praw przywiązanych do pewnej godności, ten powinien poczuwać się do obowiązków, które ta godność na niego wkłada. Że zaś to imię obywatel, jak niegdyś w Rzymie *civis Romanus*, stało u nas bardzo wysoko, tak że Stanisława Augusta nazywano królem-obywatelem; przeto wyrobiło się w narodzie pojęcie i duch obywatelstwa, przez które rozumiemy, że gdy idzie o dobro publiczne, tam godny tego imienia obywatel, wszelką ofiarę z siebie, najcięższą pracę, samo nawet cierpienie, gdyby tego była potrzeba uważa nie za jakiś heroizm, ale wprost za powinność obywatelską. Różnica między patryotyzmem a obywatelstwem jest ta: duszą pierwszego jest miłość kraju; drugiego idea świętości obowiązków obywatela. W pierwszym człowiek uważa się jako syn jednej wspólnej matki, której miłość kieruje jego sercem i do poświęceń prowadzi. W drugim jako jeden ze starszych członków wspólnej rodziny, której dobru służyć każe mu obowiązek moralny i poczucie własnej godności. Pierwszy obejmuje naród z jego przeszłością i przyszłością; drugie ogranicza się teraźniejszością” [zob. A.S. Krasieński, *Słownik synonimów*, t. 1-2, Akademia Umiejętności, Kraków 1885, s. 469-470].

2. patriotyzm jako wzniosła idea, wierność idei narodowej przekazywanej przez tradycję, umiłowanie dziedzictwa duchowego i służba ideałom (model romantyczny);
3. patriotyzm jako obrona interesu narodowego – podporządkowanie wolności obywatelskich dobru narodowemu<sup>12</sup>.

Andrzej Nowak modele te określił jako:

1. republikański, którego kluczowymi elementami są poglądy o ojczyźnie jako dziedzictwie przodków oraz wspólnota wartości z wiodącą pośród nich republikańską wolnością;
2. niepodległościowo-reformatorski, odwołujący się do idei ojczyzny potężnej gospodarczo, militarnie i terytorialnie;
3. modernizacyjny, który zakładał podniesienie cywilizacyjne kraju, co w dobie zaborów nie wykluczało powiązania tych prac z dążeniem do niepodległości<sup>13</sup>.

### **O miłości Ojczyzny (1899) – w kręgu pojęć, idei i wartości**

Można w tym miejscu postawić pytanie, na ile z powyżej przedstawionymi koncepcjami patriotyzmu, bądź jedną z nich wybraną, zbieżne są poglądy zaprezentowane przez Jadwigę z Działyńskich Zamoyską w broszurze: *O miłości Ojczyzny?* Trudno jest jednoznacznie dokonać próby takiego sztywnego ich zaszeregowania, niemniej wskazanie wspólnej płaszczyzny dla tych poglądów jest w pewnym zakresie możliwe. Dziewiętnastowieczny patriotyzm mógł opierać swoje konotacje na różnorodnych, często skrajnych, założeniach: na wartościach konserwatywnych, na inspiracjach romantycznych, do czego nawiązywał choćby Karol Libelt (1807-1875) w swojej słynnej rozprawie *O miłości Ojczyzny* z 1844 r.<sup>14</sup> Mógł także sięgać po wzorce pozytywistyczne, odwołując się do takich wartości, jak wiedza i działanie stanowiące fundament dla pracy organicznej. Wreszcie też mógł opierać się na ideach wspólnych dla obydwu ostatnich

<sup>12</sup> A. Walicki, *Tradycje polskiego patriotyzmu*, „Aneks” 1985, nr 40, s. 37-80; Idem, *Trzy patriotyzmy. Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne*, Res Publica, Warszawa 1991.

<sup>13</sup> Szerzej zob.: A. Nowak, *Polski patriotyzm wieku niewoli: trzy formuły?*, [w:] J. Kłoczowski (red.), *Patriotyzm Polaków. Studia z historii idei*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2006, s. 74-94; tegoż, *Republika i imperium: dwa patriotyzmy*, [w:] A. Nowak, A.A. Zięba (red.), *Formuły patriotyzmu w Europie Wschodniej i Środkowej od nowożytności do współczesności*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2009, s. 77-102.

<sup>14</sup> K. Libelt, *O miłości Ojczyzny*, Warszawa 1907.

koncepcji (romantycznej i pozytywistycznej), odnosząc się do nich w sposób syntetyzujący<sup>15</sup>. Zawsze jednak zawierał pewien stały zasób treści i wartości.

O *miłości Ojczyzny*, to znana i dość popularna forma dziewiętnastowiecznej publicystyki społeczno-politycznej. Poza naszą bohaterką czy wspomnianym już Karolem Libeltem, po taki gatunek piśmiennictwa sięgało w XIX stuleciu co najmniej kilku innych polskich autorów. Oczywiście dzieło Libelta, znanego publicysty i działacza społecznego oraz filozofa, uznawane jest za klasykę w tej mierze i pod względem rozpowszechnienia zdecydowanie przewyższało inne dzieła o tej tematyce<sup>16</sup>. Broszura Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej, choć nie mogła z pewnością równać się stopniem popularności z rozprawą Libelta, to z dzisiejszej perspektywy badawczej jest znakomitą źródłem do szerszych studiów nad rozumieniem takich kategorii pojęciowych jak naród, ojczyzna, państwo, które stały się komponentami dziewiętnastowiecznego pojęcia patriotyzmu.

Jadwiga z Działyńskich Zamoyska (1831-1923) jest niezwykle interesującą postacią, której losy przypadły na kilka historycznych przełomów: czasów międzypowstaniowych, powstania styczniowego, emigracji, Wielkiej Wojny i odrodzenia Rzeczypospolitej<sup>17</sup>. Z tego względu doczekała się w historiografii szeregu studiów, drobniejszych omówień, a także dość interesującej biografii, autorstwa Katarzyny Czachowskiej<sup>18</sup>.

Jadwiga Zamoyska, córka Celiny z Zamoyskich i Tytusa Działyńskiego – właściciela majątku w Kórniku, wychowana została w duchu patriotycznym, pod wpływem polskiej literatury romantycznej i dzieł europejskiego Oświecenia. Wszystko to oddziaływało w jakimś stopniu na jej dalsze losy,

<sup>15</sup> Szerzej: W. Bernacki, *Patriotyzm w polskiej refleksji liberalnej XIX wieku*, [w:] *Formuły patriotyzmu*, s. 95-109.

<sup>16</sup> S. Konstańczak, *Jak może trwać pojęcie Ojczyzny w świadomości narodowej bez istnienia własnego państwa? Koncepcja rozczłonii Ojczyzny Karola Libelta*, „Rocznik Lubuski” 2009, t. 35, cz. 1, s. 101-114; M.N. Jakubowski, „O miłości Ojczyzny” Libelta jako odpowiedź na heglowskie „Zasady filozofii prawa” (aspekt wojny), [w:] A. Kłosowska (red.), *Oblicza polskości*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1990, s. 75-87.

<sup>17</sup> W. Molik, *Jadwiga Zamoyska*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, PWN, Warszawa-Poznań 1981, s. 862-863; M.J. Gondek, *Jadwiga Zamoyska i jej program pracy społecznej*, „Człowiek w Kulturze” 2005, t. 17, s. 241-255; J. Ziółek, *Jadwiga Zamoyska (1831-1923)*, „Nasza Przyszłość” 1988, t. LXX, s. 31-73.

<sup>18</sup> Szerzej zob.: K. Czachowska, *Generałowa Jadwiga Zamoyska (1831-1923). Życie i dzieło*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011.



polityczne zaangażowanie i aktywną postawę społeczną<sup>19</sup>. Wspominając dom rodzinny na kartach swoich wspomnień zapisała:

Mój brat zaczynał podraastać; Mickiewicza *Dziadów* całymi stronami na pamięć się uczył i nam powtarzał. Warszawska cytadela, knut, kibitki, Syberia były to przedmioty rozmów na porządku dziennym, nigdy się nie kończące. Dla Kraju żyć, dla Kraju cierpieć, dla Kraju pracować, dla Kraju umrzeć – o tym nam się marzyło bez zdradzania cierpienia i drgnięcia twarzy. (...) Wszystkie rozmowy przy stole miały za przedmiot jakieś kwestie narodowe, naukowe, społeczne, lub coś podobnego. O plotkach, nowinkach albo jakichkolwiek błahych przedmiotach nie było nigdy mowy. Każdy opowiadał co czytał, co mu stąd przyszło na myśl, dość że nawet rozmowa była o pracy i sposobach ulepszenia jej<sup>20</sup>.

Od 1852 r. była żoną gen. Władysława Zamoyskiego (1803-1868), pułkownika w powstaniu listopadowym, znanego przedstawiciela polistopadowej emigracji, bliskiego współpracownika księcia Adama Jerzego Czartoryskiego i wpływowej postaci w środowisku Hotelu Lambert<sup>21</sup>. Okres emigracyjny w życiu Zamoyskiej wyraźnie określił jej stosunek do sprawy narodowej i silnie wpłynął na jej zaangażowanie się w polityczną działalność u boku męża w latach 50-60. XIX w. Sama pozostawała w kręgu oddziaływania Hotelu Lambert<sup>22</sup>. Wspólnie z mężem uczestniczyła w czasie powstania styczniowego w akcji dyplomatycznej na rzecz sprawy polskiej. Po powrocie do kraju poświęciła się pracy społecznej i oświatowej. W 1881 r. powołała do życia w Kórniku Szkołę Domowej Pracy dla Kobiet, którą prowadziła w tym miejscu do 1895 r., a następnie, po kilku latach, wznowiła jej działalność w zakopiańskich Kuźnicach<sup>23</sup>. Instytucja ta miała, według założycielki, dopełniać „(...) w duchu chrześcijańskim wychowania dziewcząt po ukończonych naukach szkolnych i przygotowywała je

<sup>19</sup> J. Zamoyska, *Wspomnienia*, Londyn 1961, passim; K. Czachowska, *Drogi edukacji generałowej Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2001, z. 25, s. 179-189.

<sup>20</sup> J. Zamoyska, *Wspomnienia...*, s. 48, 50.

<sup>21</sup> J. Nowak, *Władysław Zamoyski. O sprawę polską w Europie (1848-1868)*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002.

<sup>22</sup> K. Czachowska, „W kręgu Hotelu Lambert” *działalność polityczna Jadwigi Zamoyskiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2005, z. 27, s. 3-27.

<sup>23</sup> J. Zamoyska, *Zakład Kórnicki. Szkoła domowej pracy w Zakopanem*, Poznań 1898.



do spełnienia po Bożemu obowiązków, które je w życiu czekają”<sup>24</sup>. Było to sztandarowe osiągnięcie naszej bohaterki na niwie pracy społecznej.

Przełom XIX/XX stulecia, to czas podróży Zamoyskiej po Europie i częste pobyty w Paryżu, gdzie utrzymywała bliskie kontakty ze Zgromadzeniem Księży Oratorianów. To w tym czasie przetłumaczono na język francuski i wydano drukiem w Paryżu jej broszurę *O miłości Ojczyzny* (*Sur l’amour dla patrie*, Paris 1914). Być może też dlatego kopia rękopisu tego dzieła zachowała się do dzisiaj w zbiorach paryskich<sup>25</sup>. Okres Wielkiej Wojny spędziła w Paryżu. Do Kórniku powróciła na stałe w 1920 r. i tu spędziła ostatnie trzy lata swojego życia<sup>26</sup>.

Broszura *O miłości Ojczyzny* napisana została przez Jadwigę Zamoyską w końcu XIX w., pod znaczącym wpływem społecznej nauki Kościoła, myśli konserwatywnej, ale też, o czym nie można zapominać, na styku słabnącego już światopoglądu pozytywistycznego i rozwijających się idei neoromantycznych. Była jednym z trzech dość znanych dzieł naszej bohaterki, w których szeroko omawiała program pracy społecznej, jako określonej całości (*O miłości Ojczyzny*, *O wychowaniu*, *O pracy*)<sup>27</sup>. W latach dziewięćdziesiątych XIX stulecia spisała również swoje wspomnienia, obejmujące okres do powstania styczniowego<sup>28</sup>. Poświęcając czas pracy twórczej podjęła się uporządkowania spuścizny po mężu, Władysławie Zamoyskim, w celu przygotowania kilkutomowego wydawnictwa, obejmującego jego wspomnienia, notatki i korespondencję. Prace te rozpoczęła jeszcze w Paryżu w początkach XX w., a następnie kontynuowała je już po powrocie do Kórniku<sup>29</sup>.

Przechodząc do analizy poglądów Zamoyskiej na kwestie rozumienia pojęcia patriotyzmu podkreślić należy, że na ostatecznym kształcie jej przekonań zaważyły dość mocno wcześniejsze wpływy i inspiracje, jakie czerpała z kontaktów ze środowiskiem emigracyjnym z kręgu Hotelu Lambert, Zgromadzeniem Zmartwychwstańców, a także Zgromadzeniem Księży Oratorian. Wiele czerpała ze społecznej nauki Kościoła, której myśli recypowała w szerokim zakresie w swojej twórczości publicystycznej. Musiała też najprawdopodobniej znać dotychczasowe piśmiennictwo o patriotyzmie,

<sup>24</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>25</sup> Biblioteka Polska w Paryżu, Archiwum Gałęzowskich. Papiery Józefa Gałęzowskiego, sygn. akc. 2401, ss. 153.

<sup>26</sup> Szerzej zob.: K. Czachowska, *Generałowa Jadwiga Zamoyska*, passim.

<sup>27</sup> J. Zamoyska, *O wychowaniu*, Poznań 1902; Eadem, *O pracy*, Poznań 1902.

<sup>28</sup> Eadem, *Wspomnienia...*, s. VII.

<sup>29</sup> [W. Zamoyski], *Jenerał Zamoyski 1803-1868*, t. I-VI, Poznań 1910-1930.

w tym rozprawy wspomnianego już Karola Libelta, Edmunda Franciszka Chojckiego (1822-1899), publicysty i pisarza oraz Józefa Supińskiego (1804-1893), przedstawiciela liberalnej myśli politycznej<sup>30</sup>. Tym bardziej, że ich wpływ na rozumienie pojęcia patriotyzmu w dziewiętnastowiecznej myśli politycznej był znaczący.

Analizując przekonania społeczne Jadwigi Zamoyskiej można odnieść nieodparte wrażenie, że w jakimś stopniu zbliżone one były do niektórych elementów myśli politycznej i historycznej Waleriana Kalinki (1826-1886), współpracownika środowiska politycznego Hotelu Lambert, członka Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, przedstawiciela krakowskiej szkoły historycznej oraz członka Zakonu Zmartwychwstańców. Kalinka w latach pięćdziesiątych XIX w. pełnił funkcję sekretarza przy Władysławie Zamoyskim, a po jego śmierci chciał podjąć się opracowania jego biografii<sup>31</sup>. Już w drugiej połowie lat 50. XIX w. dał wyraz na emigracji swoim krytycznym sądom na temat narodowej przeszłości, co czynił na łamach wydawanych w Paryżu „Wiadomości Polskich”<sup>32</sup>. Ta zbieżność przekonań ideowych Kalinki z zapatrywaniami Jadwigi Zamoyskiej jest zauważalna w wielu miejscach, choćby w tym stwierdzeniu krakowskiego historyka, w którym podkreślał, że jest „coś pilniejszego do pozyskania niż wolność, a tym jest – cnoty i naukę pozyskać”<sup>33</sup>. Tak jak dla Kalinki, również i dla Zamoyskiej, kluczowym kierunkiem jej społecznego i narodowego programu stać się miała „praca wewnętrzna”. Kalinka podkreślał, że jest ona „obecnie dla Polaków zadaniem jedynie i wyłącznie patriotycznym”<sup>34</sup>. Zamoyska nawiązując do inspiracji pozytywistycznych i idei pracy organicznej rozwijała te kwestie w następujący sposób:

naród składa się z odrębnych osobistości, a każdy z nas jest jedną z tych składowych części narodu, cokolwiek się zatem czyni dla ulepszenia, podniesienia, uzacnienia własnego domu, własnego majątku, własnej rodziny i samego siebie, to służy do ulepszenia, podźwignienia, uzacnienia ogółu; a tym bardziej,

<sup>30</sup> E. Chojcecki, *Patriotyzm i objawy jego u niektórych narodów. Rzecz wygłoszona na posiedzeniu Tow. Naukowej Pomocy w Paryżu dnia 27 stycznia 1870 roku*, Paryż 1870.

<sup>31</sup> J. Maternicki, *Walerian Kalinka (1826-1886) i jego badania nad epoką porobiorową*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013, s. 140.

<sup>32</sup> Idem, *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX w.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2009, s. 136-140.

<sup>33</sup> Idem, *Walerian Kalinka...*, s. 142.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 142-143.

co się uczyni dla podniesienia całej wsi, całej parafii, całego miasta lub okolicy”<sup>35</sup>.

Krakowski historyk równoważne znaczenie przypisywał zasadzie odrodzenia moralnego narodu i pogłębienia jego życia religijnego. Do tych kwestii wprost odnosiła się również nasza bohaterka, stawiając w swoich poglądach na wzmacnianie sił materialnych i duchowych kraju oraz opieranie się na zasadach moralnych i chrześcijańskich. Można w tym miejscu zastanawiać się, na ile kwestie te rozważała w kategoriach postępu religijnego, moralnego, ale także ekonomicznego, mając na myśli tak charakterystyczne dla swoich poglądów materialne wzmacnianie sił narodu<sup>36</sup>. „Trzeba pamiętać, że przemysł i handel stanowią tak jak i rolnictwo jedną z najżywnotniejszych sił narodowych” – podkreślała Zamoyska<sup>37</sup>.

Hołdowanie zasadzie pracy organicznej nie wykluczało w jej przekonaniu dążeń niepodległościowych. Wydaje się, że Zamoyska powiązała obie te kwestie twierdząc, że: „(...) jeżeli nie mamy potęgi potrzebnej, ażeby kraj oswobodzić, to możemy mieć cnoty i mądrości dosyć, ażeby jego oswobodzenie przygotować i na nie zasłużyć”<sup>38</sup>. Pisząc o oswobodzeniu kraju miała oczywiście na myśli Polskę w granicach z czasów przedrozbiorowych, co było istotną wartością jej rozumienia patriotyzmu<sup>39</sup>. W listach podkreślała: „Moskale przez sto lat nas podbijali, może sto lat trzeba będzie nam żeby się odbić”<sup>40</sup>.

W społecznym programie za kluczowe uważała wyzbycie się wad narodowych, które uniemożliwiały w jej ocenie właściwy rozwój kraju. W swojej rozprawie wskazywała na takie wady narodowe jak: lenistwo, „miętkość, zniewieściałość życia (...)”, gnuśność, „która nam nie daje się podźwignąć nawet wtedy, kiedy by się to uczynić dało”, „próżność, pycha i brak męstwa, [które] zjadają polskie majątki (...), brak wstrzemięźliwości i biesiadowanie”<sup>41</sup>.

<sup>35</sup> J. Zamoyska, *O miłości Ojczyzny...*, s. 68-69.

<sup>36</sup> A. Wierzbicki, *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, Muzeum Historii Polski, Collegium Civitas, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2010, s. 97.

<sup>37</sup> J. Zamoyska, *O miłości Ojczyzny...*, s. 87.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 99.

<sup>39</sup> J. Ziółek, *Jadwiga Zamoyska...*, s. 46.

<sup>40</sup> Cyt. za: K. Czachowska, *Generałowa Jadwiga Zamoyska...*, s. 229.

<sup>41</sup> J. Zamoyska, *O miłości Ojczyzny...*, s. 40-41.

Zamoyska głosiła hasła o konieczności odpokutowania grzechów własnych i win narodowych<sup>42</sup>. W tym tkwiło w jej przekonaniu źródło patriotyzmu, rozumianego jako wypełnianie „obowiązków wobec Ojczyzny” i odwoływanie się do określonych wartości, pośród których pierwszorzędne znaczenie przypisywała znajomości dziejów ojczystych, kultury i języka.

Znać jej dzieje, jej język, jej właściwe cechy, jej warunki bytu ekonomicznego, społeczne i polityczne, gdyż z obeznania się z jej sprawami ubiegłymi i bieżącymi, z jej zasobami materialnymi i moralnymi wynika możliwość służenia jej rozumnie i skutecznie. (...) Język jest skarbem najłatwiejszym do ustrzeżenia, oraz najbardziej zagrożonym zagładą<sup>43</sup>.

W ocenie dziejów ojczystych zrywała z romantyczną ich idealizacją. „My po większej części w zupełnym żyjemy urojeniu co do naszego kraju i naszej przeszłości” zauważała<sup>44</sup>. Z drugiej strony mocno upominała się o narodową tradycję i poszanowanie „najmniejszych wspomnień i szczątków minionej przeszłości”<sup>45</sup>. Czy znajomość dziejów ojczystych miała pełnić, według niej, funkcję „krzepiącą”, tak jak dla Kalinki jeszcze w latach 50. XIX w.? Czy była tylko źródłem „nauk politycznych” i surowym sądem nad przeszłością? A może, podobnie jak wspomniany tu Kalinka, obie te funkcje umiejętnie łączyła w swoich poglądach, przyznając historii rolę „mistrzyni życia”?<sup>46</sup> W jej przekonaniu, narodowa przeszłość powinna wskazywać na popełnione błędy, ale jednocześnie na drogi ich przezwyciężania, co bliskie było poglądom przedstawicieli konserwatywnej myśli historycznej<sup>47</sup>. Nie chodzi nam tu oczywiście o porównanie jej rozważań z poglądami krakowskich historyków, ale raczej o wskazanie na pewne konstrukcje interpretacyjne, zakorzenione w dziewiętnastowiecznej myśli politycznej i historycznej<sup>48</sup>. „Narody są uleczalne” – podkreślała powołując się na Pismo Święte, „ale na to, żeby do uleczenia narodu swego skutecznie ręki przyłożyć, trzeba znać jego słabości i ich źródła, a poznawszy je,

<sup>42</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 4-5, 16.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>46</sup> J. Maternicki, *Walerian Kalinka...*, s. 75-78.

<sup>47</sup> S. Filipowicz, *Ujarzmienie rozumu politycznego. Polityczne horyzonty krakowskiej szkoły historycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1984.

<sup>48</sup> Por.: m.in.: J. Szujski, *Kilka prawd z dziejów naszych ku rozważeniu w chwili obecnej*, Kraków 1867.

mężnie walczyć ze złem, nad naprawą onego pracować i tem samem łatwiej miłosierdzie boże ubłagać i lepszą sobie przyszłość zgotować<sup>49</sup>.

Patriotyzm był dla Zamoyskiej warunkiem koniecznym, ale w odróżnieniu od romantycznych inspiracji jego wyrazem miały być czyny, a nie uczucia:

Miłość Ojczyzny nie polega na jakimś majaczeniu o sprawach narodowych i na poetyzowaniu o nich, nie polega na manifestacjach, patriotycznych biesiadach, toastach, szumnych mowach i tkliwych wrażeniach. (...) Jest to cnota obywatelska taka sama jak miłość Boga

– pisała w dalszej części swojej broszury<sup>50</sup>.

„Obowiązek wobec kraju” rozumiany był przez nią jako rodzaj „służby wobec Ojczyzny”, przejawiającej się w trzech zasadniczych postawach społecznych: „1. Szanowaniu i utrzymaniu w kraju tego, co dobre; 2. Poprawieniu i odpokutowaniu tego, co złe; 3. Zdobywaniu dla kraju i przeprowadzeniu w nim tego co dobre”<sup>51</sup>.

Poszukując wartości, na których opierała swoje rozumienie patriotyzmu, kierowała uwagę na szereg czynników, w tym na polskie tradycje i obyczaje narodowe (powitania, gościnność, „wpinanie soli, chleba i złota do ślubnych wianków dla zachowania mądrości, pracowitości i oszczędności w małżeństwie”, „majenie domów”, bielenie chat, narodowe stroje); święta religijne, zwyczaj „święcenia gromnic, ziół, wianków, zboża, owoców, zakopywania ewangelii na czterech krańcach pola”<sup>52</sup>. Zamoyska pisała:

Piękne są nasze Wigilie na sianie, na pamiątkę żłobku Betlejemskiego, przy ukazaniu się pierwszej gwiazdy; piękne łamanie się opłatkiem i życzenie sobie szczęśliwych świąt; piękne chodzenie księży po kołędzie, śpiewanie kolęd i szopki, do których warto by dzieci ile możliwości zachęcać; piękna Wieczerja Pańska obchodzona w Wielki czwartek na Litwie; piękne nasze Wielkanocne święcone, kiedy dom otworem stoi dla wszystkich bogatych i biednych (...) <sup>53</sup>.

W rozprawie Zamoyskiej nie brak oczywiście odniesień do ogólnej charakterystyki dziejów narodowych. Z analizy treści broszury można wysnuć

<sup>49</sup> J. Zamoyska, *O miłości Ojczyzny...*, s. 6.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 14-16.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 15.

wniosek o dość istotnym miejscu, jakie w swoich poglądach przypisywała refleksji charakterologicznej (liczne odwołania do wad narodowych). Nawiązując w jakimś stopniu do inspiracji romantycznych, stosowała pojęcie ducha narodowego jako zbioru stałych cech narodowych i wartości właściwych danemu narodowi. Takie podejście należało do światopoglądu romantycznego, gdzie naród i narodowość rozumiano właśnie jako zbiór tych cech. Charakter narodowy był dość istotnym komponentem pojęcia narodowości i patriotyzmu w XIX stuleciu<sup>54</sup>.

Dzieje ojczyste pojmowała Zamoyska jako wypadkową oddziaływania Wschodu i Zachodu:

Kraj nasz jest punktem zetknięcia wschodniego i zachodniego świata, a zarazem jakby polem walki dwóch przeciwnych sobie prądów. Tłumaczą się tym dziwne u nas sprzeczności w sposobie myślenia; w pojęciach jesteśmy narodem zachodnim – obyczajami zaś, miękkością życia, zamiłowaniem zbytku, jesteśmy narodem wschodnim, podkreślała Zamoyska odnosząc się tym stwierdzeniem do cywilizacyjnej antynomii wschodniego i zachodniego kręgu kulturowego<sup>55</sup>.

Przywoływana przez nią antynomia Wschodu i Zachodu należała do kluczowych kategorii w dziewiętnastowiecznym rozumieniu pojęcia patriotyzmu<sup>56</sup>. Do tych kwestii odwoływali się również inni, wspomniani już przez nas, autorzy broszur społeczno-politycznych *O miłości Ojczyzny*. Przykładem może być Edmund Chojecki, który w swoim wystąpieniu w paryskim Towarzystwie Naukowej Pomocy z 1870 r. opowiedział się wprost za indywidualizacją polskiego procesu dziejowego i zgubnym wpływem Zachodu na dzieje ojczyste. O ile u Zamoyskiej znajdujemy śladowe potwierdzenie jej przekonania o okcydentalizacji polskiego procesu dziejowego, tak Chojecki reprezentował nieco odmienną postawę:

ilekroć Polska czerpała pobudki swego czynu, w rodzimym, narodowym żywiole, tyle razy kroczyła drogą wypromienioną przez właściwy sobie Ideał. (...) Wniknąwszy w głąb każdej nieprawości, każdej winy, każdego błędu doszukamy się silnej przewagi żywiołów cudzoziemskich<sup>57</sup>.

<sup>54</sup> A. Wierzbicki, *Spory o polską duszę...*, s. 71-183.

<sup>55</sup> J. Zamoyska, *O miłości Ojczyzny...*, s. 41.

<sup>56</sup> A. Wierzbicki, *Wschód-Zachód w koncepcjach dziejów Polski*, PIW, Warszawa 1984, passim.

<sup>57</sup> E. Chojecki, *Patriotyzm i objawy jego...*, s. 56.



Bliska jej była teoria o samozawinionym upadku Rzeczypospolitej, jaką wyrażali w swoich poglądach przedstawiciele krakowskiej szkoły historycznej. Towarzyszyło temu przekonanie o misji dziejowej narodu. Zamoyska twierdziła, podobnie jak Kalinka, iż „każdy naród jak i każdy człowiek ma w myśli bożej swoje szczególne posłannictwo, jakby swój szczególny powód bytu”<sup>58</sup>. O posłannictwie narodu wiele pisał w swojej rozprawie *O miłości Ojczyzny* Karol Libelt, dla którego taką „myślą posłanniczą” narodu była idea ojczyzny oraz „myśl wyrabiającej się wolności” jako wątek dziejów narodowych<sup>59</sup>. Swego rodzaju powołaniem dla narodu polskiego stała się według Zamoyskiej wiara w odrodzenie prawd moralnych i społecznych, oparta na programie pracy organicznej. Nasza bohaterka ściśle powiązała wiarę i patriotyzm, co w dużym stopniu przejęła z myśli Zmartwychwstańców (Bogdan Jański, ks. Hieronim Kajsiewicz)<sup>60</sup>. Odwoływała się do znanej koncepcji Polski – obrończyni wiary i cywilizacji. Nawiązując do trwałych związków wiary i miłości ojczyzny jako źródła odrodzenia narodowego podkreślała: „narody są uleczalne, bądźmy przekonani, że i nasz naród uleczonym będzie, bylebyśmy zachowując dawną Ojców naszych wiarę, nadzieję i miłość, przestrzegali w życiu naszym rodzinnym i społecznym czterech cnót kardynalnych”<sup>61</sup>.

### Podsumowanie

Przemyślany program pracy nad odrodzeniem narodowym, wyłożony przez Zamoyską w broszurze *O miłości Ojczyzny*, imponuje szczegółowością opisu, orientacją w historii, umiejętnością wyciągania wniosków, znajomością polskiej mentalności i szczerością oceny. Pokazuje postawę kobiety, która formułuje praktyczne wskazówki osiągnięcia celu nadrzędnego: odzyskania silnej Ojczyzny, budowania tożsamości obywatelskiej, przywracania państwa. Niewątpliwie wielkim osiągnięciem Jadwigi Zamoyskiej było połączenie teorii z praktyką, albowiem jej pragmatyczny **patriotyzm codzienny** znalazł zastosowanie w podejmowanych przez naszą bohaterkę licznych działaniach na rzecz Ojczyzny.

<sup>58</sup> J. Zamoyska, *O miłości Ojczyzny...*, s. 5.

<sup>59</sup> K. Libelt, *O miłości Ojczyzny...*, s. 95.

<sup>60</sup> J. Kuzicki, *Nieść wiarę i nadzieję na obcej ziemi. Polskie duchowieństwo katolickie w życiu religijnym i polityczno-społecznym Wielkiej Emigracji we Francji (1831-1863)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014, passim.

<sup>61</sup> J. Zamoyska, *O miłości Ojczyzny...*, s. 98.



## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Biblioteka Polska w Paryżu, Archiwum Gałęzowskich. Papiery Józefa Gałęzowskiego, sygn. akc. 2401.

### Źródła publikowane

Chojcecki E., *Patriotyzm i objawy jego u niektórych narodów. Rzecz wygłoszona na posiedzeniu Tow. Naukowej Pomocy w Paryżu dnia 27 stycznia 1870 roku*, Paryż 1870.

Libelt K., *O miłości Ojczyzny*, Warszawa 1907.

[Zamoyska J.], *O miłości Ojczyzny*, Poznań 1899, (wyd. II) Kraków 1900, (wyd. III) Kraków 1901.

Zamoyska J., *O pracy*, Poznań 1902.

Zamoyska J., *O wychowaniu*, Poznań 1902.

Zamoyska J., *Wspomnienia*, Londyn 1961.

Zamoyska J., *Zakład Kórnicki. Szkoła domowej pracy w Zakopanem*, Poznań 1898.

[Zamoyski W.], *Jenerał Zamoyski 1803-1868*, t. I-VI, Poznań 1910-1930.

### Słowniki

Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.

Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiecki W. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 3, Warszawa 1904.

Kraśiński A.S., *Słownik synonimów*, t. 1-2, Akademia Umiejętności, Kraków 1885.

Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 2, Drukarnia XX. Pijarów, Warszawa 1811.

*Słownik języka polskiego*, oprac. przez A. Zdanowicza, M. Bohusza Szyszkę, J. Filipowicza, W. Tomaszewicza, F. Czepielińskiego i W. Korotyńskiego, z udziałem B. Trentowskiego, wydany staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861.

### Opracowania

Bartmiński J., *Polskie rozumienie OJCZYZNY i jego warianty*, [w:] Idem, *Polskie wartości w europejskiej aksjoserze*, wyb. i red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, S. Wasiuta, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2014.

Bernacki W., *Patriotyzm w polskiej refleksji liberalnej XIX wieku*, [w:] A. Nowak, A.A. Zięba (red.), *Formuły patriotyzmu, w Europie Wschodniej i Środkowej od nowożytności do współczesności*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2009.

Brzozowska M., *Kłopotliwa miłość. Patriotyzm w polskich dyskursach publicystycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014.

- Czachowska K., *Generalowa Jadwiga Zamoyska (1831-1923). Życie i dzieło*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011.
- Gondek M.J., *Jadwiga Zamoyska i jej program pracy społecznej*, „Człowiek w Kulturze” 2005, t. 17.
- Górska M., *Polonia – Respublica – Patria. Personifikacja Polski w sztuce XVI–XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005.
- Jakubowski M.N., „O miłości Ojczyzny” Libelta jako odpowiedź na heglowskie „Zasady filozofii prawa” (aspekt wojny), [w:] A. Kłoskowska (red.), *Oblicza polskości*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1990.
- Kołodziej J.H., *Walerego Pisarka metoda badania słów i wyrażen sztanदारowych – klucz do zrozumienia zmian społecznej świadomości*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2019, t. 62, nr 2(238).
- Konstańczak S., *Jak może trwać pojęcie Ojczyzny w świadomości narodowej bez istnienia własnego państwa? Koncepcja rozczłonii Ojczyzny Karola Libelta*, „Rocznik Lubuski” 2009, t. 35, cz. 1.
- Koselleck R., *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*, tłum. J. Merecki, W. Kunicki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009.
- Kuzicki J., *Nieść wiarę i nadzieję na obcej ziemi. Polskie duchowieństwo katolickie w życiu religijnym i polityczno-społecznym Wielkiej Emigracji we Francji (1831-1863)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2014.
- Maternicki J., *Walerian Kalinka (1826-1886) i jego badania nad epoką porozbiorową*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013.
- Molik W., *Jadwiga Zamoyska*, [w:] A. Gąsiorowski, J. Topolski (red.), *Wielkopolski słownik biograficzny*, PWN, Warszawa – Poznań 1981.
- Nowak A., *Republika i imperium: dwa patriotyzmy*, [w:] A. Nowak, A.A. Zięba (red.), *Formuły patriotyzmu w Europie Wschodniej i Środkowej od nowożytności do współczesności*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2009.
- Nowak A., *Polski patriotyzm wieku niewoli: trzy formuły?*, [w:] J. Kłoczowski (red.), *Patriotyzm Polaków. Studia z historii idei*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2006.
- Nowak J., *Władysław Zamoyski. O sprawę polską w Europie (1848-1868)*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002.
- Walicki A., *Tradycje polskiego patriotyzmu*, „Aneks” 1985, nr 40.
- Walicki A., *Trzy patriotyzmy. Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne*, Res Publica, Warszawa 1991.
- Wierzbicki A., *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, Muzeum Historii Polski, Collegium Civitas, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2010.
- Wierzbicki A., *Wschód-Zachód w koncepcjach dziejów Polski*, PIW, Warszawa 1984.
- Ziółek J., *Jadwiga Zamoyska (1831-1923)*, „Nasza Przyszłość” 1988, t. 70.

**Katarzyna Wodniak**

<https://orcid.org/0000-0003-1844-418X>

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

## **Redaktorki „Mojej Przyjaciółki” (1934-1939) i „Przyjaciółki” w okresie czytelnikowskim (1948-luty 1951)**

**Słowa kluczowe:** prasa kobieca, „Moja Przyjaciółka”, „Przyjaciółka”, Zakłady Wydawnicze Alfreda Krzyckiego, Spółdzielnia Wydawnicza-Oświatowa „Czytelnik”

### **Streszczenie**

Artykuł ma być próbą przybliżenia środowisk twórczyń najbardziej masowych tytułów prasowych dla kobiet: przedwojennego dwutygodnika „Moja Przyjaciółka” ukazującego się w latach 1934-1939 w Zakładach Wydawniczych Alfreda Krzyckiego oraz wzorowanego na nim tygodnika „Przyjaciółka” z okresu, kiedy jego wydawcą był Instytut Prasy Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” (marzec 1948 – luty 1951). Analizie porównawczej poddane zostały sylwetki dziesięciu redaktorek, graficzek i publicystek „Mojej Przyjaciółki” oraz przygotowanie i drogi do zawodu takiej samej liczby dziennikarek związanych z „Przyjaciółką” powojenną. Na jej podstawie można stwierdzić, że pierwsze z pism, o ogólnokrajowym zasięgu, choć powstające w prowincjonalnym Żninie na Pałukach, tworzyły niezamężne dwudziestolatki stawiające swoje pierwsze kroki zawodowe w rodzinnym przedsiębiorstwie Krzyckich i przechodzące tam przez wszystkie etapy pracy redakcyjnej. Drugi z periodyków, będący elementem większego projektu kulturalno-oświatowego „Czytelnika” obliczonego na pozyskanie szerokich rzesz ludowego audytorium kobiecego, mającego dotąd znikomy lub żaden kontakt z prasą, „miały robić przedwojenne, dobrze wykształcone komunistki z inteligenckich domów”<sup>1</sup> specjalnie wyselekcjonowane i przygotowane do pracy w czasopiśmie kobiecym.

---

<sup>1</sup> B. Pietkiewicz, „*Mój mąż męczy mnie co noc*”. *Kobiety listy piszą*, „Polityka” 2003, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/klasykipolityki/1860684,1,moj-maz-meczy-mnie-co-noc-kobiety-listy-pisza.read> [dostęp: 29.09.2020].

## Wprowadzenie

Celem artykułu jest próba przybliżenia środowisk twórczyni najpopularniejszych w swoim czasie tytułów prasowych dla kobiet będących przykładami istnienia kobiecej przestrzeni w mediach drukowanych. Pierwszy z nich, „Moja Przyjaciółka”, zaliczany przez prasoznawców do masowych poradników o szerokim profilu tematycznym i równie szerokim audytorium<sup>2</sup>, ukazywał się w latach 1934-1939 w Zakładach Wydawniczych Alfreda Krzyckiego w niewielkim Żninie na Pałukach, położonym na zachodnich kresach II Rzeczypospolitej niedaleko granicy z Niemcami. Jego odbiorczyniami były przeważnie mieszkanki mniejszych ośrodków miejskich oraz wsi<sup>3</sup>. Według słów redaktor naczelnej Anny Krzyckiej, częściej były to kobiety niepracujące, tylko co trzecia była zatrudniona jako robotnica lub na stanowiskach umysłowych. W 1939 r. dwutygodnik doszedł do 250-tys. nakładu<sup>4</sup> rozprowadzanego w całym kraju, trafiał także za granicę. Jeszcze większy sukces czytelniczy odnotował powstający już w innych realiach ustrojowych sztandarowy tytuł kobiecy PRL-u – tygodnik (obecnie dwutygodnik) „Przyjaciółka”, który już w roku swojego założenia (1948) osiągnął pierwszy milion nakładu, a badany tu okres, kiedy ukazywał się pod szyldem Instytutu Prasy Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” zbilansował cyrkulacją na poziomie 1735 tys. egz. i 4,5 mln audytorium<sup>5</sup>. On z kolei, w świetle słów kierującej redakcją Anny Lanoty, był pismem „dla kobiet z ludu, robotnic, chłopiek, żon robotników”, dalekim od burżuazyjnej i drobnomieszczańskiej ideologii (chciałoby się

<sup>2</sup> Andrzej Paczkowski w monografii polskiej prasy doby międzywojnia omawia „Moją Przyjaciółkę” w grupie czasopism masowych, odznaczających się nie tylko wysoką dynamiką nakładową, ale też osiągnięciem pewnego stopnia homogenizacji treści kierowanych w tym przypadku do ogółu kobiet „wszystkich warstw i wszystkich zapatrywań” (jak głosił artykuł wstępny z pierwszego numeru pisma). Pod względem nakładu zdystansowały ją jedynie „Rycerz Niepokalanej” (800 tys. egz.) i „Łącznik Pocztowy” (300 tys.). A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918-1939*, PWN, Warszawa 1980, s. 240, 243, 250-251, 284; F. Fikus, *Ze wspomnień*, „Rocznik Historii Cza-sopiśmiennictwa Polskiego” 1973, nr 1, s. 122.

<sup>3</sup> K. Sierakowska, *Kobieta jako twórczyni i odbiorczyni przekazu medialnego w II RP*, [w:] P. Perkowski, T. Stegner (red.), *Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009, s. 117.

<sup>4</sup> J. Lenartowicz, „Moja Przyjaciółka” sprzed pół wieku, „Głos Wielkopolski” 1991, nr 109, s. 5.

<sup>5</sup> A. Lanota, *O „Przyjaciółce”*, „Odrodzenie” 1950, nr 1, s. 10.

dodać swojej przedwojennej poprzedniczki, gdyby Lanota o niej wspominała<sup>6</sup>), którą to ideologię powinien wręcz zwalczać<sup>7</sup>.

## Rozwinięcie

Obie „Przyjaciółki” poza tym samym rdzeniem tytułu, podobieństwem wizualnym<sup>8</sup>, operowaniem kameralnym, prostym językiem przemawiającym do emocji odbiorczyń, swoją formułę wydawniczą w znacznie większym zakresie niż miało to miejsce w innych tytułach prasowych opierały na korespondencji czytelniczej nadsyłanej do redakcji<sup>9</sup>.

„Moja Przyjaciółka” drukowała ją w najważniejszym ze swoich działów, znacznie przekraczającym rozmiary konwencjonalnego kącika listów: „My kobiety – między sobą”, redagowanym, jak podkreślała, przez same czytelniczki pod kierunkiem doświadczonej i gruntownie znającej życie współpracowniczki redakcji – „Pani Zofii”. Zajmował on kilka stron w każdym numerze (1/5-1/4 objętości), a teksty i materiały graficzne pochodzą-

<sup>6</sup> W obfitej literaturze przedmiotu „Przyjaciółka” traktowana jest najczęściej jako pozbawiony korzeni fenomen wydawniczy PRL-u, który miał opierać się częściowo na założeniach, przejąć formułę, pewne wzorce i tytuł z dwutygodnika Krzyckich. Por. A. Słomkowska, *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, PWN, Warszawa 1980, s. 220-221; Eadem, *Kontynuacje prasowe w czterdziestoleciu Polski Ludowej*, „Materiały Pomocnicze do Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej” 1987, t. 11, s. 106-107; A. Kłysiński, *Trudne początki w trudnych czasach. (Ze wspomnień dziennikarza z lat czterdziestych)*, „Materiały Pomocnicze do Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej” 1990, t. 13, s. 108-110. Jedynie we wspomnieniach Feliksa Fikusa, przed wojną organizatora prasy dla wielkopolskiej prowincji, pracującego w latach 30. dla konkurencji Krzyckich (Drukarni Polskiej S.A.), pojawia się wyraźne wskazanie, że to właśnie on, zajmując w 1947 r. kierownicze stanowisko w „Czytelniku”, zwrócił uwagę Jerzego Borejszy na „Moją Przyjaciółkę” w trakcie debaty nad powołaniem masowego tytułu dla kobiet: F. Fikus, *Od „Wielkopolanina” do „Rolnika Polskiego”*. (Dokończenie), „Prasa Polska” 1975, nr 4, s. 37; Idem, *Ze wspomnień...*, s. 123; Idem, *Wielkie wydawnictwo prasowe w małym mieście. Dwie „Przyjaciółki”*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1979, nr 1, s. 79.

<sup>7</sup> A. Lanota, O „Przyjaciółce”...

<sup>8</sup> Winieta tytułowa „Przyjaciółki” przynajmniej do końca lat 50. do złudzenia przypominała pierwszą winietę „Mojej Przyjaciółki” z lat 1934-1936 (do połowy roku). Ponadto nagłówki niektórych stałych działów, rubryk, tytuły artykułów oba pisma wyróżniały tym samym, pochyłym krojem czcionki, czasem podkreślonym.

<sup>9</sup> Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1995, s. 86; Eadem, „Przyjaciółka” – tygodnik kobiety (1948-1998). Część I: lata 1948-1951, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2001, t. 6, s. 94-96.

ce od prenumeratorek (gdyż taką drogą rozchodziła się większość nakładu) wypełniały i inne segmenty pisma, często i chętnie oddającego swoje łamy czytelniczkom<sup>10</sup>. Było ku temu kilka przyczyn. Po pierwsze, żniński dwutygodnik powstawał na uboczu centrów kultury, nie mając szans na przyciągnięcie znanych nazwisk z większych ośrodków w charakterze autorów i współpracowników. Po drugie, doświadczenia A. Krzyckiego związane z wydawaniem innych tytułów prasowych oraz rozpoznanie rynku, które przeprowadził przymierzając się do wprowadzenia pisma kobiecego wskazywały, że istniało zapotrzebowanie na tytuł bazujący właśnie na listach i poradach<sup>11</sup>. Po trzecie, dysponował młodym, niedoświadczonym i niewielkim zespołem etatowych dziennikarek, ze swoją żoną, przyszłą redaktorką naczelną „Mojej Przyjaciółki” włącznie. To właśnie ona, nie mając długiego stażu jako żona i matka<sup>12</sup>, chcąc zarazem uniknąć mentorskiego tonu porad i zaleceń, postanowiła dopuścić do głosu same czytelniczki, udostępniając im niejako kanał komunikacji, aby w poczuciu solidarności kobiecej doradzały sobie nawzajem i wymieniały się doświadczeniami na łamach pisma<sup>13</sup>.

Formuła uniwersalnego poradnika kobiecego utrzymującego żywą, korespondencyjną więź z odbiorczyniami wypracowana przez „Moją Przyjaciółkę”, stała się bardzo atrakcyjna dla jej następczyni, która powstając w innej rzeczywistości politycznej i społecznej, inaczej tę więź pojmowała. Przede wszystkim powojenna prasa nowego typu, w odróżnieniu od burżuazyjnej, przynajmniej z założenia nie miała być instytucją dochodową, nastawioną na zysk, a – jak uczył Lenin – kolektywnym agitorem, propagatorem i organizatorem życia społecznego, ściśle powiązanym z masami listami czytelników oraz siecią korespondentów ludowych<sup>14</sup>. Dla „Przyjaciółki” listy, które zaczęły napływać do redakcji od ukazania się jej trzeciego numeru, a przychodziło ich 500-600 dziennie<sup>15</sup> były, jak to ujęła A. Lanota w 1951 r., „najczulszym sprawdzianem więzi pisma z masami”<sup>16</sup> i podstawą pracy redakcyjnej, dostarczając inspiracji tematycznej do artykułów, reportaży, nowelek prasowych z rubryki „Radości i smutki”, dziennikarskich

<sup>10</sup> Zauważa to także Katarzyna Sierakowska: *Kobieta jako twórczyni...*, s. 117-118.

<sup>11</sup> P. Osuchowski, *Skąd „Przyjaciółka”?*, „Gazeta Krakowska” 1988, nr 78, s. 3.

<sup>12</sup> Krzyccy pobrali się w kwietniu 1934 r.

<sup>13</sup> J. Kowalski, *Anna, Fredek i Przyjaciółka*, „Wysokie Obcasy” 2008, nr 40, s. 12.

<sup>14</sup> F. Ch[aber], *Nowe zadania*, „Prasa Polska” 1949, nr 1, s. 2; A. Lanota, *Z zagadnień działu listów redakcji „Przyjaciółki”*, „Prasa Polska” 1951, nr 1, s. 15.

<sup>15</sup> Eadem, *O „Przyjaciółce”...*

<sup>16</sup> Eadem, *Z zagadnień działu listów...*, s. 15.



interwencji w terenie (ok. 2 tys. miesięcznie) „w walce o pomoc ludziom pracy w przezwyciężaniu przeszkód i trudności ze strony biurokratyzmu i ze strony wroga”<sup>17</sup>. Z tego powodu Dział Listów (następnie Dział Listów i Interwencji), utworzony już w 1949 r. był w strukturze tygodnika najważniejszy, stanowił swojego rodzaju instytucję, zawsze też miał największą obsadę personalną (w omawianym okresie 53 osoby), legitymującą się dużym doświadczeniem, nie tyle – jak w „Mojej Przyjaciółce” – życiowym, co wyrobieniem politycznym i społecznym<sup>18</sup>.

Poprzedniczka „Przyjaciółki” tak rozbudowanej struktury nigdy nie posiadała. W 1938 r. zespół etatowych redaktorów zatrudnionych w żnińskich Zakładach Wydawniczych, w których poza tytułem kobiecym powstawały m.in. gazeta „Pałuczanin” (przekształcona w podwójnie mutowany „Ilustrowany Kurier Pałucki”), piśmko dla dzieci („Mój Świat”) oraz ilustrowany tygodnik dla rodzin („Moje Powieści”), liczył 14 osób<sup>19</sup>. W chwili uruchamiania „Mojej Przyjaciółki” do redakcji, jak wspominała A. Krzycka, przyjęto 12 osób, które zgłaszały się same, kiedy wydawca rozpoczął reklamę pisma<sup>20</sup>. W późniejszym czasie nabór do zespołu prowadzony był już bezpośrednio na jego łamach<sup>21</sup>. W latach 1934-1937 trzon redakcji kobiecej tworzyły niezamężne dwudziestolatki, które ok. 1933 r. w firmie Krzyckich stawiały swoje pierwsze kroki zawodowe: A. Krzycka, Danuta Wyrybkowska, Zofia Zawadzka, Maria Zemmlerówna, Mirania

<sup>17</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Z tego powodu można pokusić się o podanie wszystkich nazwisk: Mirania Galińska, Cecylia Kegelówna, Karolina Kowalska, Wanda Malinowska, Zofia Zawadzka, Jadwiga Zdrojewska, Maria Zemmlerówna, Edwin Kaźmierski, Henryk Lindemann, Alfons Müller, Ewaryst Ogórkiewicz, Bolesław Sommerfeld, Aleksander Szloch, Albin Wietrzykowski. Patrz: *Personel Zakładów w dniu jubileuszu*, „IKP [Ilustrowany Kurier Pałucki] jubileuszowy” 06.04.1938, s. 14. Warto nadmienić, że uposażenie kobiet-redaktorek było w Zakładach niższe niż mężczyzn i wynosiło odpowiednio 200 i 300 zł. Por. *Wykaz płacy pracowników umysłowych w Zakładach Wydawniczych A. Krzyckiego w Żninie*, Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie, sygn. MZP/A-442.

<sup>20</sup> J. Lenartowicz, „*Moja Przyjaciółka*”...

<sup>21</sup> W 1936 r. poprzez ogłoszenia w „Mojej Przyjaciółce” poszukiwane były: redaktorka znająca niemiecki; pracowniczka działu redakcyjno-technicznego biegła w kroju i rysunkach, ewentualnie robotach ręcznych; siła biurowa do działu ogłoszeń; praktykantka do redakcji czasopisma; dwa lata później rysownicza-graficzka ze znajomością robót kobiecych: „*Moja Przyjaciółka*” 1936 nr 7, s. 115; nr 8, s. 138; nr 10, s. 179; nr 22, s. 488; 1938 nr 1, s. 13.



Galińska<sup>22</sup>. Wdrażały się tam w kolejne etapy pracy redakcyjnej i zgodnie ze swoimi specjalnościami czuwały nad działami tematycznymi wszystkich pism koncernu, zajmując w nich na zmianę różne funkcje. Ich biografie są niezwykle trudne do odtworzenia – dziennikarstwa uczyły się dopiero u Krzyckich, co naznaczyło je na dalszą drogę zawodową, zaś po wojnie z racji pracy w sanacyjno-klerykalnym piśmie kobiecym były zdyskredytowane jako dziennikarki.

Pomysłodawczyni i redaktor naczelna „Mojej Przyjaciółki” **Anna Krzycka** (ur. 1910) przysłała na świat w Westfalii w wielodzietnej rodzinie Wachowiaków, robotników rolnych z majątku Smolice w Wielkopolsce, którzy do Niemiec wyemigrowali „za chlebem” pod koniec XIX w. Po powrocie do kraju, już w wolnej Polsce, rodzina osiadła pod Inowrocławiem, nabywając nieruchomość, jednak reforma walutowa Stanisława Grabskiego pozbawiła ją zaplecza finansowego. Naukę Anny w inowrocławskiej szkole średniej, prawdopodobnie Prywatnym Gimnazjum Żeńskim im. Marii Konopnickiej, wspierał finansowo jej najstarszy brat Stanisław, rozpoczynający wówczas karierę wojewody pomorskiego. „Młoda redaktorka po liceum w Inowrocławiu” zatrudniła się w firmie Krzyckich ok. 1933 r.<sup>23</sup> Jak wspominają córki, „jako kobieta atrakcyjna i elegancka, wywierała swój osobisty wpływ na redagowanie działu mody. Swoim wdziękiem i umiejętnościami zawodowymi podbiła serce Ojca do tego stopnia, że oświadczył się redaktorce – Wachowiak<sup>24</sup>. Do projektu utworzenia pisma kobiecego „medialna wizjonerka” miała przekonać przyszłego męża jeszcze przed ślubem, szukając ujęcia dla swej ambicji pisania i sposobu na rozwój rodzinnego interesu<sup>25</sup>. Dziennikarstwem parali się także dwaj starsi bracia Anny, jeden nawet zawodowo. Ona sama nigdy nie studiowała, podobnie jak jej mąż, i nie wymagała tego od przyjmowanych do pracy dziennikarek. Poszukując kandydatek na posadę redaktorki „Mojej Przyjaciółki” Krzyccy stawiali w pierwszym rzędzie na znajomość niemieckiego i bardzo dobre pióro. Ukończenie szkoły dziennikarskiej było premiowane dopiero na kolejnym etapie rekrutacji<sup>26</sup>. Od swojego zespołu redaktor naczelna oczekiwała natomiast inteligencji, śmiałości, rzutkości, mądrości,

<sup>22</sup> Niewiadomy pozostaje status matrymonialny ostatniej z wymienionych.

<sup>23</sup> J. Kowalski, *Anna, Fredek i Przyjaciółka...*, s. 10-11.

<sup>24</sup> *Wspomnienia Rodziny Krzyckich*, [w:] J. Jelinek, *Krzyccy. Żniński koncern prasowy 1920-1950*, Żnińskie Towarzystwo Kulturalne, Żnin 2007, s. 37.

<sup>25</sup> J. Kowalski, *Anna, Fredek i Przyjaciółka...*, s. 11.

<sup>26</sup> „Moja Przyjaciółka” 1936, nr 10, s. 179.

gotowości mówienia prawdy bez względu na to czy jest ona pomyślna, czy też nie<sup>27</sup>.

Prawdziwym filarem pisma była **Danuta Wyrybkowska** (ur. 1914), redaktorka ds. kobiecych odpowiadająca za porady dla kobiet, a także pierwsza redaktor odpowiedzialna „Mojej Przyjaciółki”. W powojennej ankiecie personalnej (z 1949 r.) swoje pochodzenie socjalne określiła jako „inteligencja pracująca”<sup>28</sup>. W rzeczywistości była córką przemysłowca. Jej ojciec miał w Gnieźnie fabrykę produkującą wyroby chemiczne pod własną marką „Amalin(o)”, nagradzane na międzynarodowych wystawach przemysłowych, które „wysyłane nawet bywają do Afryki”<sup>29</sup>. Uczęszczała zaś do renomowanego gnieźnieńskiego Gimnazjum Żeńskiego im. Bł. Jolenty<sup>30</sup>, mając zadatki na dziennikarkę już w latach szkolnych, kiedy prowadziła miesięcznik uczennic tej szkoły. W 1933 r., z wynikiem bardzo dobrym, ukończyła Wyższy Kurs Dziennikarski przy Akademii Handlowej w Poznaniu, będąc przez dwa lata studentką prawa i ekonomii na tamtejszym Uniwersytecie<sup>31</sup>. Dla wydawnictwa Krzyckich stanowiła nabytek bardzo cenny – znała języki obce (poza łaciną, francuski i niemiecki, podstawy angielskiego i rosyjskiego<sup>32</sup>). Doskonale sprawdzała się w reportażu (np. z wykopalisk archeologicznych w Biskupinie nieopodal Żnina), wszelkich formach poradnictwa, jak i w wierszach okolicznościowych, a swoje teksty zamieszczała też w tytułach wychodzących poza regionem pałuckim, jak „Kurier Kobiety” w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym”. Była ponadto autorką znanego do dziś bestsellera kulinarnego *Praktyczna kuchnia domowa*, którego dwie edycje rozprowadzane były jako bezpłatna premia dla abonentek „Mojej Przyjaciółki”. Nie pozostała jednak w Żninie do wybuchu wojny. Od 1938 r. prowadziła w Poznaniu własny dwutygodnik „Oszczędna Pani” jako jego redaktor naczelna i równocześnie wydawca, opracowywała też audycje dla dzieci w Polskim Radio<sup>33</sup>.

<sup>27</sup> J. Lenartowicz, „Moja Przyjaciółka”...

<sup>28</sup> Archiwum Akt Nowych, Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch” Zarząd Główny w Warszawie [dalej: AAN, RSW „P-K-R” ZG], Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 211: Białasikowa Danuta, k. 5.

<sup>29</sup> *Wystawa przemysłowa w Gnieźnie*, „Przemysłowiec” 1908, nr 36, s. 288; *Niezwykłe wyszczególnienie polskich wyrobów*, „Praca” 1909, nr 15, s. 473; J. Ziemkowski, *Skorowidz polskiego przemysłu i handlu hurtowego*, Gnieźno 1912, s. 69, 70, 73.

<sup>30</sup> AAN, RSW „P-K-R” ZG, Akta osobowe..., k. 2, 5.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Ibidem, k. 5.

<sup>33</sup> Ibidem, k. 2, 4, 8, 12.

Zupełnie inny start w zawodzie dziennikarskim miała kolejna po D. Wyrzybkowskiej redaktor odpowiedzialna „Mojej Przyjaciółki” **Maria Zemmlerówna** (ur. ok. 1913), której edukacja zakończyła się na szóstej klasie szkoły powszechnej we wsi Wielowieś pod Ostrowem Wielkopolskim. W swoim pamiętniku zanotowała: „Ojciec jest bez pracy, ziemi posiadamy tyle, co w doniczkach pod pelargonie. Dzieci sześcioro. Bieda”<sup>34</sup>. Obdarzona samorodnym talentem poetyckim, wcześniej zaczęła pisać wiersze i posyłać je do gazet, m.in. „Orędownika Ostrowskiego”, a brak wykształcenia starała się nadrabiać przez autoedukację i lekturę. Ze żnińskim koncernem związała się jako 19-latka. Współpracę, która trwała sześć lat, mieli zaproponować jej sami Krzyccy. Jeszcze przed wojną M. Zemmlerówna wyjechała ze świeżo poślubionym mężem do Lublina<sup>35</sup>. W „Mojej Przyjaciółce” prowadziła dział dla dzieci, pisała opowiadania, nowelki i wiersze, korespondowała z autorami tekstów literackich.

Postacią bardzo ważną, ale też bardzo słabo rozpoznaną, pozostaje ostatnia redaktor odpowiedzialna dwutygodnika, **Zofia Zawadzka**, w której gestii leżały powieści i porady dla kobiet. Kierowała ona działem kobiecym „Ilustrowanego Kuriera Pałuckiego”. We wcześniej niż „Moja Przyjaciółka” utworzonych „Moich Powieściach” redagowała kącik towarzyski „Kraina szczerości i naszych trosk”, poświęcony korespondencji czytelników z redakcją i między sobą, bliski „poczcie serc”. Właśnie on, pod nazwą „My kobiety – między sobą”, został pod jej kierunkiem powielony w „Mojej Przyjaciółce”, i to ona była ową wspomnianą wyżej działaczką społeczną o bogatym doświadczeniu i gruntownej znajomości życia, ukrywającą się pod pseudonimem „Pani Zofii”. Redakcyjna *Agony Aunt* ocieplała wizerunek pisma, udzielając czytelnikom rad i w kwestiach życiowych, i czysto praktycznych. W 1939 r., po wyjściu za mąż, figurowała w stopce czasopiśma pod nazwiskiem Krzyżaniakowa.

Niewiele wiadomo również o **Miranii Galińskiej**, redaktor odpowiedzialnej „Moich Powieści”, która w „Mojej Przyjaciółce” prowadziła kronikę życia kobiet w Polsce i na świecie (dział „Kobieta na szerokim świecie”, następnie „Kobieta u nas i na szerokim świecie”). Był to serwis informacyjny z elementami kroniki towarzyskiej dokumentujący bieżące dokonania kobiet oraz przejawy ich dyskryminacji w różnych obszarach życia.

Do kręgu młodych, urodzonych między latami 1910-1917 współtwórczyni żnińskiego dwutygodnika kobiecego należały także odpowiedzialne za jego stronę wizualną graficzki i rysowniczkę wywodzące się z Wydziału

<sup>34</sup> J. Lenartowicz, *Od dziecka zauroczona...*, „Głos Wielkopolski” 1991, nr 138, s. 7.

<sup>35</sup> Ibidem.

Grafiki słynnej poznańskiej Zdobniczej, to jest Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego (dzisiejszy Uniwersytet Artystyczny) – **Cecylia Kegelówna** (ur. 1914) i **Janina Pęcherska** (ur. 1917). Pierwsza z nich, malarka i graficzka, po uzyskaniu absolutorium w 1936 r. przeniosła się do Żnina. W Zakładach Wydawniczych Krzyckich pracowała do wybuchu wojny jako grafik użytkowy przy redagowaniu wszystkich tytułów prasowych koncernu<sup>36</sup>. W „Mojej Przyjaciółce” była ponadto redaktorką działu robót. Druga, choć niewiele młodsza, w roku wprowadzenia na rynek „Mojej Przyjaciółki” (1934), rozpoczynała dopiero naukę w Zdobniczej, otrzymując absolutorium cztery lata później. Nie było to żadną przeszkodą, aby dla żnińskiej oficyny wydawniczej wykonywała ilustracje i projekty szat graficznych. Jej dziełem były także projekty dekoracji kiosków wydawnictwa na Targach Pałuckich<sup>37</sup>.

W dojrzałych latach „Mojej Przyjaciółki”, jej oblicze kształtowały też zamiejscowe stałe publicystki – wielkomiejskie inteligentki z dość zasobnych domów Krakowa i Lwowa, pozostające „przy mężach”, które pisywały do prasy, lecz nie było to ich regularnym źródłem utrzymania, niekoniecznie też miały za sobą edukację formalną. Studia wyższe ukończyła najmłodsza z nich, **Helena Bartoszek-Zastawniakowa**, nieodbiegająca wiekiem od etatowych redaktorek „Mojej Przyjaciółki”. Urodzona w 1909 r. jako córka podoficera, następnie urzędnika wojskowego, uczęszczała do renomowanego Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. E. Plater w Sosnowcu. W 1932 r. uzyskała na Uniwersytecie Jagiellońskim dyplom magistra filozofii w zakresie filologii polskiej. Ukończyła również w tej uczelni Studium Pedagogiczne, zdobywając uprawnienia nauczycielki szkół średnich<sup>38</sup>. Wyuczonego zawodu jednak nie wykonywała, poślubiając dra Franciszka Zastawniaka, znawcę kruszców i kamieni szlachetnych, wieloletniego dyrektora Urzędu Probierczego w Krakowie<sup>39</sup>. W „Mojej Przyjaciółce” otrzymała autorską rubrykę recenzyjną „W przyjaźni z książką”, w której w formie obszernych szkiców sprawozdawczych dokony-

<sup>36</sup> J. Mulczyński, *Schmalzle Cecylia z domu Kegel (1912-1992)*, [w:] Idem, *Słownik grafików Poznania i Wielkopolski XX wieku urodzonych do 1939 roku*, Dom Wydawniczy Krzysztof Matusiak – „Koziołki Poznańskie”, Poznań 1996, s. 375.

<sup>37</sup> Idem, *Pęcherska-Szczepka Janina (1917-1990)*, [w:] Idem, *Słownik grafików Poznania i Wielkopolski...*, s. 312-313.

<sup>38</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akta Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla Kandydatów na Nauczycieli Szkół Średnich w Krakowie 1868-1939, Akta egzaminacyjne kandydatów, sygn. PKEN 26: Zastawniakowa Helena (Życiorys).

<sup>39</sup> J. Reyman, *Franciszek Zastawniak (wspomnienie pośmiertne)*, „Wiadomości Numizmatyczne” 1966, nr 1, s. 72.

wała przeglądu nowości księgarskich, zwłaszcza dotyczących kobiet lub przez nie napisanych. Zgodnie ze swoimi kwalifikacjami podejmowała też w dwutygodniku zagadnienia z zakresu pedagogiki i wychowania, ilustrując je przykładami literackimi.

Również z Krakowem związana była **Felicja Stendigowa** (ur. 1895), której ojciec prowadził w tym mieście sklep z przyborami szewskimi. Jako najstarsze z trojga dzieci nie poszła, mimo chęci i predyspozycji, na uniwersytet, a do szkoły handlowej, by przejąć kierowanie rodzinną firmą. Ukończyła Dwuklasową Szkołę Handlową Żeńską przy Akademii Handlowej w Krakowie, nieuprawniającą do matury i wstępu na studia, co starała się rekompensować samokształceniem. Z zapamiętaniem czytała, pochłaniając kilka książek dziennie. Była poliglotką znającą osiem języków obcych, esperantystką, uczestniczką kursów, seminariów, wykładów dla wolnych słuchaczy, sama też pogadanki i odczyty wygłaszała: na antenie Krakowskiej Rozgłośni Polskiego Radia, w Towarzystwie Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO (Women International Zionist Organisation). Publikowała w wielu periodykach, nie tylko kobiecych: polskojęzycznych pismach żydowskich („Nowy Dziennik”, feministyczny tygodnik „Ewa”), „Życiu Świadomym” Boya i Krzywickiej. Do Żnina przesyłała felietony obyczajowe na temat kondycji kobiety, które były jej specjalnością. Zawierały one akcenty genderowe, nie ma w nich jednak śladu jej żydowskiej tożsamości, a była ona prawnuczką wielkiego rabina Akiwy Eigera, siostrą światowej sławy matematyka i fizyka Leopolda Infelda, współpracującego z Albertem Einsteinem. Za swoje prace literackie i dziennikarskie otrzymywała skromne honoraria, a większość ze swoich licznych zajęć wykonywała społecznie. Żywicielem rodziny był jej mąż – architekt i biegły sądowy<sup>40</sup>.

Daty urodzenia i edukacji najstarszej z publicystek „Mojej Przyjaciółki”, **Konstancji Hojnackiej**, nie jest pewna nawet sama jej biografka, znająca ją osobiście Michalina Grekowicz-Hausnerowa. Konstancja z Łopuszańskich miała się urodzić ok. 1880 r. i należeć w młodości do wyznawców antropozofii, którą przez kilka lat zgłębiała w szkole mistyka i filozofa

<sup>40</sup> E. Prokop-Janiec, *Siostra Infelda. Krakowska rodzina żydowska i nowoczesność*, [w:] J. Pasterska, Z. Ożóg (red.), *Dyskursy pogranicza. Wektory literatury. Stanisławowi Uljaszowi w darze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019, s. 178-181; *Gustawa Stendig-Lindberg*, [w:] A.D. Pordes, I. Grin, *Ich miasto. Wspomnienia Izraelczyków, przedwojennych mieszkańców Krakowa*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004, s. 282-286.

Rudolfa Steinera w Szwajcarii<sup>41</sup>. Już we Lwowie, w latach 20. XX w. redagowała dwutygodnik „Świat Kobiety – Rekord”, który w swojej ofercie miała żnińska księgarnia Leona Ksyckiego<sup>42</sup>, ojca Alfreda. Dzięki niej pismo osiągnęło wysoki poziom publicystyczny i literacki. Sama K. Hojnacka również zaliczała się do ludzi pióra i należała do Związku Zawodowego Literatów Polskich. Podobnie jak Stendigowa, wygłaszała pogadanki radiowe dla kobiet. Jej mąż, Władysław, był znanym ginekologiem (autorem popularnej, wznawianej *Higieny kobiety*) i społecznikiem<sup>43</sup>. W „Mojej Przyjaciółce” K. Hojnacka ogłaszała felietony, artykuły wstępne, reportaże społeczno-obyczajowe na temat kultury życia codziennego i rozwoju osobistego. Była też autorką kodeksu towarzyskiego *Współżycie z ludźmi*, wydanego nakładem oficyny Krzyckich, którym premiowano abonentki dwutygodnika.

Żniński przebój czytelniczy, który współtworzyły przypomniane tu redaktorki i współpracowniczki pisma, rozwinął się naturalnym torem z kobiecych rubryk i dodatków do innych tytułów koncernu. Był pełnowymiarowym, masowym medium kobiecym z uwagi na wysoki nakład, ogólnopolski zasięg, szerokie spektrum tematyczne adresowane do ogółu kobiet z różnych warstw społecznych, umiejętność zaangażowania czytelniczek nie tylko w kreowanie treści, jakie przewijały się na jego łamach, ale również w poszerzanie kręgów jego odbiorczyń. Powstawał w wydawnictwie zorientowanym na nowoczesność i otwartym na zachodni model zarządzania, pozostającym przez kilkadziesiąt lat w rękach tej samej rodziny, mocno zakorzenionej w środowisku lokalnym. Wybuch wojny przerwał dobrą passę wydawnictwa. W grudniu 1939 r. Krzyccy musieli uciekać ze Żnina. Okupację spędzili w Warszawie i Podkowie Leśnej, a w rodzinne strony powrócili w lutym 1945 r. A. Krzycki, który nie mógł prowadzić działalności wydawniczej, a jedynie drukarską, nie uzyskał tym samym zezwolenia na wznowienie „Mojej Przyjaciółki”. Żnińskie Zakłady

<sup>41</sup> M. Grekowicz-Hausnerowa, *Hojnacka Konstancja z Łopuszańskich*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1960-1961, s. 580.

<sup>42</sup> Taką formą nazwiska, uproszczoną przez urzędników niemieckich w czasach zaboru pruskiego, posługiwali się Krzyccy do 1938 r.

<sup>43</sup> M. Grekowicz-Hausnerowa, *Hojnacka Konstancja...*, s. 580-581; Eadem, *Chleb dziennikarski ma smak rozmaity... Wspomnienia*, Polska Akademia Umiejętności, Biblioteka Naukowa PAU i PAN, Kraków 2017, s. 187-188.



Wydawnicze zostały ostatecznie upaństwowione w 1950 r.<sup>44</sup>, a ich właściciele otrzymali wilczy bilet i status wrogów ludu. Ciężar utrzymania rodziny wzięła wówczas na siebie A. Krzycka, prowadząc od lat 50. po połowę lat 80. m.in. gospodarstwo sadownicze (uprawę jabłek) na kawałku ziemi pozostającym w rękach Krzyckich jeszcze z okresu przedwojennego<sup>45</sup>.

D. Wyrbykowska, która wojnę spędziła w Poznaniu, po utracie mieszkania, tuż po jej zakończeniu przeniosła się do Szamotuł, gdzie redagowała „Informator Szamotulski”. Za mąż wyszła w 1945 r. przyjmując nazwisko Białasik. Od października 1946 do końca 1948 r. kierowała działem kobiecym i dziecięcym poznańskiego dziennika „Głos Wielkopolski”, należącego do rodziny pism czytelnikowskich, w którym niejako odtworzyła „Moją Przyjaciółkę” w cotygodniowej kolumnie „W Świecie Kobiety”. Pisała tam także reportaże<sup>46</sup>. W 1949 r., po przeniesieniu do oddziału terenowego „Gazety Poznańskiej” wydawanej przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa”, znalazła się już na cenzurowanym. Charakterystyka jej osoby sporządzona przez redaktora naczelnego „Gazety” Stanisława Januszewskiego, nie pozostawiała wątpliwości co do jej losów w RSW:

Białasikowa Danuta: (...) Przed wojną redaktorka kobiecych pisemek o charakterze sanacyjno-klerykalnym. Obecnie członkini Partii i czynna działaczka Ligi Kobiet. Z pracy dziennikarskiej w dziale terenowym nie wywiązuje się. Ideologicznie ciągle jeszcze daleka od Partii. Posiada szereg ujemnych cech osobistych, które utrudniają jej współzycie z zespołem. Dalsze jej pozostawanie w „Gazecie” nie jest celowe. Przygotowuje się wypowiedzenie pracy<sup>47</sup>.

Po ustaleniu przedwojennej przynależności organizacyjnej (PCK, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Stronnictwo Narodowe) oraz wyjazdów zagranicznych (do Francji, Austrii, Niemiec, Szwajcarii i Włoch – w większości w latach gimnazjalnych), D. Białasik została usunięta z pracy dziennikarskiej. Stan jej zdrowia w tym okresie wskazywał na silne

<sup>44</sup> Park maszynowy firmy trafił do różnych zakładów poligraficznych, najwięcej – do nowo powstającego „Domu Słowa Polskiego” w Warszawie, gdzie od września 1975 r. drukowany był tygodnik „Przyjaciółka”.

<sup>45</sup> Więcej na temat koncernu i „Mojej Przyjaciółki” patrz: K. Wodniak, „Moja Przyjaciółka” (1934-1939). *Przebój prasowy żnińskich Zakładów Wydawniczych Alfreda Krzyckiego*, Wydawnictwo Dominika Księskiego Wulkan, Żnin, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, 2020.

<sup>46</sup> AAN, RSW „P-K-R” ZG, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 211: Białasikowa Danuta, k. [3], 8, 12.

<sup>47</sup> Ibidem, k. 10.



wyczerpanie i nadwrażliwość nerwową oraz zwyrodnienie mięśnia sercowego<sup>48</sup>.

W tym samym czasie, co D. Białasik współpracę z „Głosem Wielkopolskim” podjęła także M. Zemmler-Józefiakowa, która po wojnie znalazła się w Poznaniu. W gazecie objęła rubrykę dla dzieci „Nasz Głosik”. Jak wspominała: „Wprowadzała tam świat krasnali, baśni i bajek wyniesionych z dzieciństwa. Ale – uznano w tamtych latach powojennych, że krasnali nie ma na świecie. Przynajmniej na świecie budującym socjalizm. – Niech pani pisze o pracy, o fabrycznych dymach<sup>49</sup>”. Choć pisać nie przestała, a wiersze, opowiadania, humoreski i fraszki drukowała ze zmiennym szczęściem w różnych pismach regionu, nie wybiła się ponad amatorską twórczość okolicznościową<sup>50</sup>.

Losy M. Galińskiej i Z. Zawadzkiej nie są znane. Graficzki „Mojej Przyjaciółki” pozostały w Poznaniu – C. Kegelówna (po wyjściu za mąż Schmalzle) jako nauczycielka introligatorstwa, rysownicza i kreślarka w różnych zakładach pracy<sup>51</sup>; J. Pęcherska (następnie Pęcherska-Szczepska) rozwijała twórczość artystyczną, była również autorką wspomnień<sup>52</sup>. Spośród trzech publicystek dwutygodnika wojnę przeżyła H. Zastawniakowa<sup>53</sup>, na żadne jej teksty powojenne jednak nie natrafiono. K. Hojnacka i F. Stendigowa zakończyły życie w obozach koncentracyjnych. Obie zmarły na tyfus – Hojnacka w Oświęcimiu-Brzezince<sup>54</sup>, Stendigowa w Bergen-Belsen<sup>55</sup>.

Stołeczna następczyni „Mojej Przyjaciółki” do swojej pozycji liderki w segmencie kobiecym dochodziła inną drogą. Została powołana do życia w ramach większego projektu kulturalno-oświatowego „Czytelnika”, obliczonego na pozyskanie szerokich rzesz ludowego audytorium kobiecego,

<sup>48</sup> Ibidem, k. 6, 12.

<sup>49</sup> J. Lenartowicz, *Od dziecka zauroczona...*

<sup>50</sup> Jako autorkę niezbyt wysokiego lotu wierszy pochwalnych sławiących uroki miasta wymienia ją Witold Banach w pracy: *Ostrów pod znakiem pegaza. Literacki przyczynek do dziejów miasta*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego, Ostrów Wielkopolski 2015, s. 215, 217.

<sup>51</sup> J. Mulczyński, *Schmalzle Cecylia...*, s. 375.

<sup>52</sup> J. Pęcherska-Szczepska, *Wspominam Zdobniczą*, [w:] T. Kraszewski, T. Światała (red.), *Poznańskie wspominki z lat 1918-1939*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1973, s. 567-610.

<sup>53</sup> Zmarła w Krakowie w 1971 r.: *Helena z Bartoszków Zastawniakowa* [nekrolog], „Echo Krakowa” 1971, nr 283, s. 2.

<sup>54</sup> M. Grekowicz-Hausnerowa, *Hojnacka Konstancja...*, s. 581.

<sup>55</sup> *Gustawa Stendig-Lindberg...*, s. 286, 292, 293.

mającego niewielką lub żadną styczność z prasą. Na II Walnym Zgromadzeniu Członków Delegatów SW „Czytelnik” w 1947 r. J. Borejsza, omawiając jej plany na przyszłość „podkreślił, że Spółdzielnia nasza w pierwszym rzędzie dążyć będzie do rozbudowy prasy dla wsi oraz pism masowych dla miast”<sup>56</sup>. Poza nim wśród „ojców-założycieli” „Przyjaciółki” wymieniani są F. Fikus, który, jak wspomniano, podsunął jej bezpośredni wzorzec, współorganizował ją i „rozkręcał”<sup>57</sup> oraz Henryk Butkiewicz, wytrawny dziennikarz przedwojenny, współtwórca Domu Prasy S.A., założyciel i redaktor naczelny sensacyjnego dziennika „Kurier Czerwony”. Po wojnie, jako inspektor prasowy „Czytelnika” był on faktycznym organizatorem i osobą kierującą „Przyjaciółką” do października 1948 r.<sup>58</sup> W stopce tygodnika jeszcze do końca wskazanego roku pojawiała się notka: redaguje zespół, zacierająca prowadzenie kobiecego pisma przez mężczyznę. Ponadto H. Butkiewicz zajął się przeszkoleniem redaktorek „Przyjaciółki”, a nie były one przypadkowymi kandydatkami na swoje stanowiska. W życiorysie podał, iż swoją wiedzą fachową i doświadczeniem w zakresie wydawania pisma kobiecego nabytym także za granicą dzielił się z A. Lanotą, która przygotowywała się do objęcia funkcji redaktor naczelnej<sup>59</sup>. Za prace „około pisma” miał nawet otrzymać premię w wysokości 50 tys. zł przyznaną mu przez Zarząd Główny SW „Czytelnik”<sup>60</sup>.

W ostatnim czasie podkreśla się większy udział kobiet w powstaniu czasopisma. Jedną z jego współtwórczyni miała być Maria Jaszczukowa –

<sup>56</sup> AAN, Związek Rewizyjny Spółdzielni RP w Warszawie, Dział Księgarstwa Spółdzielczego, [Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”], Protokół nr 3 z II Walnego Zgromadzenia Członków Delegatów Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” z odp. udz. w Warszawie, odbytego dnia 26-go października 1947 r., sygn. 1673, s. 2.

<sup>57</sup> *Fikus Feliks*, [w:] E. Ciborska, *Leksykon polskiego dziennikarstwa*, Dom Wydawn. Elipsa, Warszawa 2000, s. 147.

<sup>58</sup> Podobną funkcję redaktora organizacyjnego pełnił jednocześnie w „Modzie i Życiu Praktycznym”, a obie redakcje początkowo urzędowały nawet w tym samym pomieszczeniu: AAN, RSW „P-K-R” ZG, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 290: Butkiewicz Henryk; sd [Sylwester Dziki], *Henryk Butkiewicz* [nekrolog], „Zeszyty Prasoznawcze” 1962, nr 4, s. 140.

<sup>59</sup> Z. Sokół „Przyjaciółka” – *tygodnik kobiecy...*, s. 99-100. Jej nazwisko zaczęło pojawiać się w stopce z początkiem 1949 r.

<sup>60</sup> Zdążył nawet pobrać połowę tej sumy tytułem wierszówki. Warszawska Delegatura „Czytelnika”, do której zwrócił się o wypłatę pozostałej kwoty, nic jednak o premii nie wiedziała, a Zarząd Główny „Czytelnika” poinformował Delegaturę, że takowej H. Butkiewiczowi w ogóle nie przyznawał: AAN, RSW „P-K-R” ZG, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 290: Butkiewicz Henryk, k. 54, 55.

współzałożycielka Ligi Kobiet<sup>61</sup>. Można też spotkać się ze stwierdzeniem, że w 1948 r. zaczęła wydawać je sama Liga Kobiet Polskich<sup>62</sup>. Do grona pomysłodawczyń tygodnika włączana jest ponadto Zofia Dembińska, współtwórczyni i wiceprezes „Czytelnika”, dyrektor Instytutu Wydawniczego<sup>63</sup>. Najbardziej trafne wydaje się spostrzeżenie, że „tygodnik miały robić przedwojenne, dobrze wykształcone komunistki z inteligenckich domów”<sup>64</sup>. Tę właśnie kwestię postanowiono sprawdzić, analizując sylwetki i drogi do zawodu dziennikarek z pionierskiego okresu istnienia pisma, koncentrując się na tych, które pracowały w nim od początku, sprawowały funkcje kierowniczek działów lub ich zastępczyń, być może nawet należały do jego założycielek. Pod uwagę brano pochodzenie społeczne i wykształcenie redaktorek, ich przynależność partyjną, zajęcia wykonywane przed wojną, względnie przed przyjściem do „Przyjaciółki”. W tak wyłonionej grupie znalazło się dziesięć kobiet, czyli skromna część kilkudziesięcioosobowego zazwyczaj etatowego składu redakcji<sup>65</sup>. Podstawowym, dość jednorodnym materiałem źródłowym, z którego korzystano, były akta osobowe dziennikarzy znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w zespole RSW „Prasa-Książka-Ruch” Zarząd Główny w Warszawie<sup>66</sup>. Nazwisk redaktorek

<sup>61</sup> Po wojnie działaczka Stronnictwa Demokratycznego, posłanka Krajowej Rady Narodowej (z ramienia SD), Sejmu Ustawodawczego oraz Sejmu PRL I kadencji: M. Grabowska, *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018, s. 83.

<sup>62</sup> W tym okresie właściwie jeszcze Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet: A. Zdrojewska-Żywiecka, *Polska Simone Veil? Maria Jaszczukowa jako bohaterka współczesnego ruchu kobiecego*, [w:] M. Bogusławska, Z. Grębecka (red.), *Komunistyczni bohaterowie*, t. 2: *Przemiana, bunt, odrzucenie*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo Libron, Kraków – Warszawa 2012, s. 388.

<sup>63</sup> M. Kwiatkowska, *Dembińska Zofia*, [w:] M. Rzadkowolska (red.), *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement 4*, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2016, s. 46; A. Mrozik, *Zofia Dembińska – zapomniana „architektka PRL-u”*. *Krytyczny przyczynek do feministycznej teorii i praktyki biograficznej w Polsce*, „Teksty Drugie” 2019, nr 3, s. 263.

<sup>64</sup> B. Pietkiewicz, *Babska przyjaźń*, „Polityka” 2003, nr 13, s. 92.

<sup>65</sup> W 1963 r., kiedy tygodnik świętował 15-lecie swojego istnienia, zatrudniał 86 pracowników etatowych (76 kobiet, 10 mężczyzn). 26 z nich pracowało w „Przyjaciółce” od ponad 10 lat, a 6 od 15 lat, czyli od powstania pisma: M. Banasiak, *Lubisz „Przyjaciółkę”, a co o niej wiesz?*, „Przyjaciółka” 1963, nr 12, s. 9.

<sup>66</sup> Z tego powodu oraz z uwagi na znaczne spiętrzenie faktów i konkretów wydobywanych z biografii bohaterek, zrezygnowano z każdorazowego wyszczególniania

poszukiwano zaś we wszystkich numerach „Przyjaciółki” z okresu czytelnikowskiego, choć w swoich początkach była ona pismem krótkich form, zawierającym wiele tekstów sygnowanych kryptonimami lub niepodpisanych (do wyjątków należał cykl „Radości i smutki”, sylwetki kobiet, pierwsze reportaże oraz beletrystyka, która nie jest przedmiotem niniejszego opracowania). Przydatne okazały się również jubileuszowe numery tygodnika z lat późniejszych, w których przewijały się personalia dziennikarek z najwcześniejszego okresu „Przyjaciółki” oraz nekrologi prasowe, zwłaszcza z „Zeszytów Prasoznawczych”.

W tak wyodrębnionej grupie pierwszego składu redakcji przeważały trzydziestolatki urodzone w latach 1907-1915, z najmłodszą redaktorką naczelną **Anną Lanotą**, która w chwili objęcia stanowiska miała 33 lata. Kierownikiem graficznym „Przyjaciółki” była **Jadwiga Issat-Koszut-ska**<sup>67</sup>; zastępcą kierownika działu graficznego, ilustratorką „Przyjaciółki” i „Kalendarza Przyjaciółki” – **Ada Święcicka**, wykonująca także winiety, napisy, montaż i okładki. Na czele działu literackiego postawiona została **Janina Kwiecińska**, która dobierała i opracowywała do druku powieści, nowele, humoreski i wiersze, oceniała materiały literackie przysyłane przez czytelników, pisała recenzje książkowe. Dział wiejski (także mutację wiejską) prowadziła specjalistka od spraw wsi **Irena Kloc**, udzielając fachowych porad z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli inwentarza oraz gospodarstwa domowego na wsi rolnikom i gospodyniom wiejskim, umiejąca nawiązać dobry kontakt z wiejską publicznością „Przyjaciółki”, zwłaszcza kobiecą. Redaktorką działu listów była **Irena Michel**, późniejsza zastępczyni kierownika działu<sup>68</sup>. Udzielaniem porad w odpowiedzi na listy czytelniczek zajmowała się też **Eugenia Konopka**, współzałożycielka i współredaktorka „Przyjaciółki” w latach 1948-1958<sup>69</sup>. Kierowanie działem

---

odwołań do odnośnego zasobu archiwalnego w trosce o klarowność wywodu, chyba że chodziło o cytaty. Dane zaczerpnięte z innych miejsc mają adekwatne odsyłacze źródłowe lub literaturowe.

<sup>67</sup> Młodsza siostra Haliny Koszutskiej, drugiej po A. Lanocie redaktorki naczelnej „Przyjaciółki”, która do zespołu dołączyła w 1952 r.

<sup>68</sup> Kto stał na jego czele w omawianym okresie, nie udało się ustalić. W późniejszym czasie opiekowali się nim zastępcza redaktorki naczelnej, Andrzej Balzam (zmarły 17.07.1962) oraz przez wiele lat Krystyna Łuniewska, w 1983 r. nagrodzona z tego tytułu wysokim odznaczeniem państwowym z okazji 35-lecia tygodnika: sd [Sylwester Dziki], *Andrzej Balzam* [nekrolog], „Zeszyty Prasoznawcze” 1963, nr 1/2, s. 243; Aja, *Nasz jubileusz*, „Przyjaciółka” 1983, nr 14, s. 4.

<sup>69</sup> W badanym zespole akt osobowych RSW brak jej dossier, jako funkcjonariuszka partyjna uczestniczyła jednak w organizowaniu tygodnika. Patrz: *Eugenia Konopka*,

miejskim powierzono najmłodszej w tej grupie **Krystynie Wrochno** (ur. 1923), a w jego obsadzie znajdowały się dwie nestorki wśród dziennikarek pisma: **Zuzanna Dyktor-Dąbrowska** (ur. 1893), autorka tekstów do rubryki „Radości i smutki”, reportaży, sylwetek przodownic pracy, obrazków scenicznych i humoresek oraz **Bronisława Ostrowska** (ur. 1887), redakcyjna tłumaczka z języków obcych, przeniesiona następnie do działu korespondentów, ponieważ najlepiej odpowiadała na listy czytelników i najskuteczniej interweniowała w ich sprawach w urzędach, kierowała też redakcyjnym archiwum<sup>70</sup>.

Niezależnie od podstawowego zakresu obowiązków, dziennikarki grupy inicjatywnej pisma, jak wspominała jedna z nich, I. Michel, w początkowym okresie jego istnienia, kiedy było ich mniej, a w redakcji odczuwano niedobór specjalistów z określonych dziedzin, musiały znać się po trosze na wszystkim – administracji, kwalifikacji listów, odpowiadaniu na nie, pisanu „Radości i smutków”, etc. Jeździły po kraju z ekipą wyjazdową na spotkania z czytelniczkami, objeżdżając w jednym miesiącu wioski z określonego województwa. Odwiedzały też stałych korespondentów terenowych w ich miejscach zamieszkania<sup>71</sup>. Widać stąd, że chociaż za biurkiem utworzony, nie był to periodyk zza biurka robiony.

Jego twórczynie legitymowały się starannym, przedwojennym wykształceniem<sup>72</sup>, przeważnie wyższym, choć nie zawsze pełnym, które w kilku przypadkach dawało im kwalifikacje szczególnie przydatne do pracy w określonych działach pisma. Mowa tu o graficzkach „Przyjaciółki”, J. Issat i A. Święcickiej. Pierwsza zdobyła zawód technika-kreślarza urbanisty (lub architekta) w trakcie trzyletnich studiów na Wydziale Architektury Lwowskiego Instytutu Technicznego (pół dyplomu politechniki); druga dyplom artysty-plastyka w pracowni malarstwa ściennego i monumentalnego prof. Ludomira Slendzińskiego na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Specjalistka od tematyki wiejskiej,

---

„Przyjaciółka” 1960, nr 51, s. 5; *Tow. Eugenia Konopka* [nekrolog], „Życie Warszawy” 1960, nr 295, s. 7; *Eugenia Konopka*, [w:] R. Toruńczyk, W. Góra (red.), *Kazetomowcy. Zbiór szkiców i biograficznych wspomnień*, Iskry, Warszawa 1963, s. 355.

<sup>70</sup> Akta wskazanych dziennikarek w AAN, RSW „P-K-R” ZG noszą sygnatury: 1387: Dyktor-Dąbrowska Zuzanna, 2687: Issat-Koszutska Jadwiga, 3657: Kwiecińska Janina, 3680: Kloc Irena, 4577: Lanota Anna, 5166: Michel Irena, 5947: Ostrowska Bronisława, 7818: Święcicka Ada, 9195: Wrochno Krystyna.

<sup>71</sup> A. Lanota, O „Przyjaciółce”...; *Jak zaczynaliśmy*, „Przyjaciółka” 1978, nr 12, s. 2.

<sup>72</sup> Choć, jak pisze B. Pietkiewicz, w składzie redakcji zdarzały się i nobilitowane na pracownice umysłowe towarzysзки z awansu społecznego. Patrz: B. Pietkiewicz, *Babska przyjaźń*..., s. 92.



I. Kloc, była z kolei zawodową ogrodniczką, absolwentką Dwuletniego Kursu Ogrodniczego przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbyła także praktyki, kursy i szkolenia z zakresu ogrodnictwa, drobiarstwa i przetwórstwa. I. Michel, wykwalifikowana siła biurowa po średniej Państwowej Szkole Handlowej w Łodzi, zatrudniona najpierw w redakcji jako pracownik umysłowy, mogła poszczycić się również posiadaniem magisterium z historii uzyskanym na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Tę samą uczelnię kończyły E. Konopka, absolwentka biologii i A. Lanota, która na Wydziale Filozoficznym zdobyła specjalizację w zakresie psychologii ogólnej i wychowawczej. Kwalifikacje pedagogiczne i nauczycielskie miały ponadto najstarsze dziennikarki z badanej grupy. W przypadku Z. Dyktor było to seminarium dla przedszkolańek i pół dyplomu polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Szkoła ogólnokształcąca w Warszawie, którą miała ukończyć B. Ostrowska<sup>73</sup> okazała się być dwuletnimi Kursami Pedagogicznymi dla Kobiet im. Jana Miłkowskiego na prawach uczelni półwyższej. Poza biegłą znajomością rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego i francuskiego ich absolwentkę wyróżniał także dyplom nauczycielki gry na fortepianie Konserwatorium Warszawskiego. Profesjonalną dziennikarką w uzawodowiającym się dopiero zajęciu, do którego dostęp był otwarty, była jedynie J. Kwiecińska, absolwentka Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie. Trzy z jej redakcyjnych koleżanek (Dyktor, Kloc, Ostrowska) kwalifikacje dziennikarskie uzupełniły już w trakcie pracy w „Przyjaciółce” na kursach Związku Zawodowego Dziennikarzy RP. I. Kloc i B. Ostrowska egzamin dziennikarski zdały w maju 1949 r. Najmłodsza w tej grupie K. Wrochno do wybuchu wojny zdążyła uzyskać małą maturę. W czasie okupacji w Warszawie uczestniczyła w tajnych kompletach gimnazjalnych i uniwersyteckich (z filozofii), po jej zakończeniu wstąpiła na polonistykę na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pełne studia wyższe, magisterium z socjologii, zdobyła w latach 60. już po odejściu z „Przyjaciółki”.

Żadna z jej dziennikarek ujętych w niniejszym opracowaniu nie przyszła na świat w rodzinie chłopskiej czy robotniczej. Siedem wywodziło się z wielkomiejskiej<sup>74</sup> inteligencji pracującej, pozostałe miały pochodzenie drobnomieszczańskie o żydowskich korzeniach. Należała do nich E. Konopka (z domu Kołodna), żona działacza komunistycznego Witolda

<sup>73</sup> mc, *Bronisława St. Ostrowska* [nekrolog], „Zeszyty Prasoznawcze” 1970, nr 4, s. 169.

<sup>74</sup> Z. Dyktor, J. Kwiecińska, B. Ostrowska, K. Wrochno urodziły się w Warszawie, I. Kloc w Radzyminie pod Warszawą, A. Lanota i I. Michel w Łodzi, J. Issat-Koszut-ska w Kaliszu, A. Święcicka w Baku na Kaukazie. Miejsca urodzenia E. Konopki nie dało się ustalić.

Konopki, w latach 1947-1948 dyrektora wydającego „Przyjaciółkę” Instytutu Prasy „Czytelnika”<sup>75</sup>. B. Ostrowska (z domu Grosberg) była córką zegarmistrza, żoną zmarłego jeszcze przed wojną wziętego i dobrze zarabiającego łódzkiego lekarza dermato-wenerologa Jakuba Leyberga. Dziadek A. Lanoty (z domu Rottenberg) wraz z bratem założył w Łodzi fabrykę tekstyliów, którą przekazał swoim dzieciom, był też właścicielem kamienic w tym mieście. Ojciec naczelnej redaktor tygodnika pracował w rodzinnej przędzalni jako brygadzysta<sup>76</sup>. Według ankiety personalnej z 1950 r., jej rodzice mieli trudnić się kupiectwem. Rodzina do zamożnych jednak nie należała i Lanota musiała sama ponosić koszty swojego utrzymania podczas studiów udzielając lekcji<sup>77</sup>. J. Issat i I. Kloc urodziły się w rodzinach lekarzy. I. Michel i K. Wrochno – urzędników (odpowiednio: księgowego w Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskim w Łodzi oraz dyrektora zarządzającego i członka zarządu w Towarzystwie Ubezpieczeń Vita-Kotwica S.A. w Warszawie). Zarówno ojciec, jak i mąż J. Kwiecińskiej byli prawnikami. Córka inżyniera – budowniczego kolei kaukaskiej A. Święcicka prawnika poślubiła. Z. Dyktor-Dąbrowska, żona urzędnika, w swojej ankiecie personalnej wspomina jedynie o matce nauczycielce i nieżyjącym ojcu, zaś jej nazwisko panińskie – Lewy, może wskazywać na żydowskie pochodzenie.

Poza wyżej wymienioną, żadna z redaktorek tworzących trzon zespołu „Przyjaciółki” nie miała związków z przedwojenną prasą kobiecą, chyba że jako czytelniczka. Niekoniecznie też posiadała jakiekolwiek dziennikarskie doświadczenie zawodowe. Jedyna absolwentka tego kierunku, J. Kwiecińska, w początkach lat 30. współpracowała dość luźno z „Wieczorem Warszawskim”, lecz stałego zatrudnienia w wyuczonym fachu nie rozpoczęła z uwagi na stan zdrowia (chorobę płuc). Do 1939 r. pracowała jako sekretarka w kancelarii adwokackiej męża, ku czemu mogła mieć kwalifikacje uzyskane, jak to lapidarnie ujęła w życiorysie, w szkole p. Hoene-Wrońskiej<sup>78</sup>. Tylko Z. Dyktor, jak zaznaczono, podjęła współpracę z prasą: pisemkami dziecięcymi „Małym Płomyczkiem” i „Płomyczkiem” Związku

<sup>75</sup> P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945-1990. Szkice biograficzne*, IPN. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Gdańsku, Gdańsk 2013, s. 131.

<sup>76</sup> Anna Lanota, rozmowę przepr. Aleksandra Bańkowska (wrzesień 2004), <https://www.centropa.org/biography/anna-lanota> [dostęp: 29.09.2020].

<sup>77</sup> Ibidem.

<sup>78</sup> Być może chodziło o Zespół Państwowych Szkół Żeńskich w Warszawie przy ul. Józefa Hoene-Wrońskiego, obejmujący Szkołę Handlową Żeńską, Liceum Handlowe Żeńskie i Szkołę Przemysłową Żeńską.



Nauczycielstwa Polskiego, „Słonkiem: tygodnikiem dla małych dzieci” Janiny Porazińskiej, czasopismami dla rodziców i wychowawców: specjalistycznym „Wychowaniem Przedszkolnym” i popularnym, zaliczanym do periodyków kobiecych „Dzieckiem i Matką” Towarzystwa Wydawniczego „Bluszcz”. Dziennikarki o rodowodzie lewicowym lub komunistycznym udzielały się w organach prasowych organizacji i ugrupowań o takim charakterze. A. Święcicka podczas studiów w Wilnie sprawowała nadzór graficzny nad pismami Lewicy Akademickiej. J. Issat-Koszutska pracowała przy wydawnictwach Centralnej Redakcji Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski. A. Lanota należała do redakcji „Biuletynu” Komunistycznego Związku Młodzieży Polski. Ponadto, podczas wojny w komunistycznej konspiracji drukowała i rozpowszechniała organ Polskiej Partii Robotniczej „Głos Warszawy”<sup>79</sup>.

Przyglądając się zajęciom, jakimi trudniła się wybrana grupa dziennikarek w okresie przedwojennym, nietrudno zauważyć ich związek z pracą dydaktyczną, społeczno-oświatową i popularyzacją wiedzy, także stosowanej. Do nauczycielek i edukatorek zaliczała się połowa redaktorek tygodnika. Ze starej i doświadczonej kadry pedagogicznej rekrutowały się B. Ostrowska i Z. Dyktor-Dąbrowska. B. Ostrowska była aktywna jako przedszkolanka i nauczycielka muzyki jeszcze przed swoim zamążpójściem w 1908 r. Po przeprowadzce do Łodzi prowadziła bibliotekę dla młodzieży szkolnej, nauczała w Społecznym Polskim Gimnazjum Męskim, angażowała się w życie szkoły. Wydała też podręcznik dla nauczycieli szkół powszechnych *Materiały i wzory do nauki łącznej*. Z. Dyktor pracę w warszawskich przedszkolach, szkołach podstawowych i gimnazjach rozpoczęła w 1917 r. Układała ponadto teksty literackie do podręczników szkolnych w zakresie pisowni. Była autorką książeczek ze zbiorami inscenizacji, wierszy i zabaw śpiewno-ruchowych dla dzieci. A. Lanota, która studia ukończyła 20 lat później, wносиła do zespołu najnowszą wiedzę psychologiczną i pedagogiczną zdobytą pod okiem Stefana Baley, Władysława Witwickiego czy Bogdana Nawroczyńskiego<sup>80</sup>. Zatrudnienie znalazła w szkołach specjalnych Warszawy i Otwocka, w ostatnim z ośrodków w domu Towarzystwa Opieki nad Sierotami Żydowskimi „Centos”. I. Kloc realizowała się jako instruktorka kół gospodyń wiejskich w powiecie siedleckim, następnie zastępca inspektorki podobnego rodzaju kół przy Lubelskiej Izbie

<sup>79</sup> Anna Lanota, rozmowę przeprowadziła Aleksandra Bańkowska...

<sup>80</sup> Ibidem.

Rolniczej. E. Konopka była z zawodu nauczycielką biologii<sup>81</sup>. Odpowiedzialne za wizualną stronę pisma J. Issat-Koszutska i A. Święcicka doskonaliły warsztat w biurach i pracowniach architektonicznych oraz w różnych instytucjach w charakterze technika, kreślarza i rysownika (Issat) lub grafika i dekoratora (Święcicka<sup>82</sup>). I. Michel, tak jak J. Kwiecińska, pracowała jako urzędniczka. Była księgową w Polskiej Akcyjnej Spółce Telefonicznej w Warszawie.

Po wyzwoleniu większość z omawianej tu grupy redaktorek znalazła zatrudnienie w formowanym od podstaw nowym systemie prasowym, wiążąc się z tytułami Polskiej Partii Robotniczej oraz SWO „Czytelnik”. Jeszcze w okresie lubelskim pracę w dziennikach PPR „Głos Ludu” oraz „Sztandar Ludu” podjęła A. Lanota, która do Lublina trafiła po powstaniu warszawskim. Następnie, w Łodzi, w również PPR-owskim Wydawnictwie „Książka” była redaktorką działu społeczno-politycznego. Po przeniesieniu się oficyny do stolicy, kontynuowała pracę w „Książce”, wchodząc jednocześnie w 1947 r. w skład redakcji czytelnikowskiej „Mody i Życia Praktycznego”. Podobną drogę przebyła B. Ostrowska, która w sierpniu 1944 r. zgłosiła się do pracy w lubelskiej „Rzeczpospolitej”, gdzie pracowała jako korektorka nocna. W lutym 1945 r. wyjechała z redakcją do Łodzi, przechodząc do korekty literackiej w „Dzienniku Łódzkim”. We wrześniu tego samego roku już w Warszawie została referentką prasową w Agencji Prasowo-Informacyjnej pozostającej w strukturach „Czytelnika”. Do „Przyjaciółki” trafiła w marcu 1948 r. Korektą w gazetach PPR „Głos Ludu” i „Trybuna Wolności” trudniła się również J. Kwiecińska. Od zajęcia korektorki w „Ziemi Pomorskiej” wydawanej przez „Czytelnika” w Bydgoszczy zaczynała także start w zawodzie dziennikarki najmłodsza w zespole K. Wrochno w marcu 1945 r. Sprawowała następnie w tym dzienniku funkcje litredaktorki, pracownika działu miejskiego, redaktorki kolumny kobiecej<sup>83</sup>, kierownika działu terenowego, by w październiku 1948 r. znaleźć się w „Przyjaciółce”. Z redakcji „Mody i Życia Praktycznego” w grudniu 1948 r. przysłała do niej

<sup>81</sup> P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze...*, s. 146. Określana jest też jako biolog-popularyzator, popularyzatorka światopoglądu naukowego, co odnosi się raczej do jej działalności z okresu powojennego, kiedy była współredaktorką książki *Wszelchświat: życie, człowiek* (1954). Por. Tow. *Eugenia Konopka* [nekrolog], „Życie Warszawy” 1960, nr 295; *Eugenia Konopka*, [w:] R. Toruńczyk, W. Góra (red.), *Kazetomowcy...*

<sup>82</sup> Nadzór artystyczno-graficzny nad publikacjami zlecały jej np. Zakłady Graficzne „Znicz” oraz inna, niewymieniona z nazwy drukarnia wileńska.

<sup>83</sup> Kolumna ta nosiła początkowo tytuł „Kobieta w świecie i w domu”, zmieniony na „Moja Przyjaciółka”, który nawiązywał do pisma Krzyckich i przygotowywał grunt dla wprowadzenia na rynek tygodnika „Przyjaciółka”.

Z. Dyktor-Dąbrowska, w okresie tuż powojennym nauczycielka i kierowniczka wiejskiej szkoły podstawowej. Przed zatrudnieniem w „Przyjaciółce” jako inspektorka kobiecego gospodarstwa wiejskiego pracowała I. Kloc. W Instytucie Prasy „Czytelnika” była najpierw samodzielną referentką przy konkursie „Opis mojej wsi” (od października 1948). W marcu następnego roku uzyskała przeniesienie do redakcji wiejskiej „Przyjaciółki”, obejmując z czasem kierownictwo działu<sup>84</sup>. A. Świąćicka, która utrzymywała się z prac zleconych dla wielu różnych instytucji jako grafik i dekorator, współpracowała m.in. z działem propagandy „Czytelnika” oraz z wydawnictwem „Nasza Księgarnia” przy oprawie graficznej czasopisma dla młodych odbiorców „Przyjaciół”. Żadnych związków z prasą w tym czasie nie miały jedynie I. Michel i J. Issat-Koszutska. Pierwsza bezpośrednio przed zatrudnieniem w redakcji „Przyjaciółki” pracowała jako księgowa w Przedsiębiorstwie Budowlanym Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, druga przez kilka lat na stanowisku technika-projektanta w Biurze Odbudowy Stolicy.

Ostatnim, istotnym ogniwem biografii pierwszego składu redaktorek tygodnika, jest kwestia ich przynależności partyjnej. W tym punkcie dziennikarki włączone do badanej grupy najbardziej odbiegały od wzorca przedwojennej komunistki wyłaniającego się z tekstu B. Pietkiewicz, nie wszystkie bowiem były zdeklarowanymi komunistkami, działaczkami przedwojennego ruchu rewolucyjnego. I. Michel, I. Kloc i J. Kwiecińska przed 1939 r. nie należały do żadnych organizacji politycznych i społecznych<sup>85</sup>. Dwie z nich podczas okupacji znalazły się w szeregach Armii Krajowej – I. Kloc w Wojskowej Służbie Kobiet AK Lublin, J. Kwiecińska jako sanitariuszka w powstaniu warszawskim (w którym straciła męża). Po wojnie wszystkie trzy włączyły się w prace związków zawodowych i twórczych, Ligi Kobiet, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, lecz do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie wstąpiły. Bezpartyjność zachowała również A. Świąćicka, podczas studiów związana, jak pisano, z Lewicą Akademicką.

<sup>84</sup> Według Zofii Sokół pod jej redakcją ukazywała się „Kobieta Wiejska”, wspólny organ Związku Samopomocy Chłopskiej i Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet z lat 1947-1949 wydawany w Warszawie. Fakt ten nie jest odnotowany w aktach osobowych I. Kloc z analizowanego zasobu. Znajduje się tam natomiast informacja, że w latach 1945-1948 I. Kloc pracowała w charakterze urzędniczki (inspektorki wiejskiego gospodarstwa kobiecego) w Zarządzie Wojewódzkim ZSCh we Wrocławiu, skąd bezpośrednio trafiła do Warszawy.

<sup>85</sup> Dotyczyło to również K. Wrochno, która w chwili wybuchu wojny miała 16 lat. Po wojnie wstąpiła do Ligi Kobiet (1945), PPR (1948) i PZPR (1950).

Pryncypialność polityczna nie była też mocną stroną najstarszych dziennikarek w zespole, przed wojną aktywnych w Polskiej Partii Socjalistycznej (Z. Dyktor-Dąbrowska w latach 1938-1939) i Stronnictwie Demokratycznym (B. Ostrowska). Mimo, że w PZPR były od jej założenia, wstępując wcześniej do PPS lub PPR, a pracy partyjnej oddawały się, mimo zaawansowanego wieku, z zaangażowaniem i entuzjazmem (Dyktor jako grupowy instruktor szkolenia partyjnego), przez redaktor naczelną traktowane były z rezerwą jako niebędące w stanie w pełni identyfikować się z założeniami marksizmu. W ocenie postawy politycznej Z. Dyktor-Dąbrowskiej A. Lanota zwracała uwagę na jej małe wyrobienie ideologiczne, mimo szkoleń, których była pilną uczestniczką, całkowity brak wykształcenia marksistowskiego, opieranie poglądów politycznych wyłącznie na emocjach i skłonność do egzaltacji. Z kolei w znającej trochę marksizm B. Ostrowskiej, dawnym sympatyku KPP, jak pisała:

głęboko tkwi (...) mieszczański liberalizm, mieszczańskie pojęcie dobra i zła. Jest członkiem Partii od 1945 r. Partii jest oddana, jest zdyscyplinowana i chętnie przyjmuje każde zlecenie, jednak mimo niejednokrotnego zwrócenia jej uwagi na błędy, które popełnia w swoich wystąpieniach, mimo to, że uznaje, że je popełnia, nie umie ich wykorzystać bo przyczyny tych błędów tkwią w pojęciach zakorzenionych w niej głęboko z dawnych czasów, kiedy to była członkiem Stronnictwa Demokratycznego<sup>86</sup>.

W ten sposób jedynymi pełnoformatowymi działaczkami politycznymi w wybranej grupie redaktorek były A. Lanota, J. Issat i E. Konopka, które wywodziły się z młodzieżówek komunistycznych, a ideologią tą nasiąknęły w latach studenckich (choć J. Koszutska już jako 15-latką wstąpiła do nielegalnego Związku Młodzieży Szkolnej w rodzinnym Kaliszu). Wszystkie trzy należały do Komunistycznego Związku Młodzieży Polski, a na macierzystych uczelniach związały się z Organizacją Młodzieży Socjalistycznej „Życie”, pozostającą pod ideowym wpływem KPP. Do samej KPP przystąpiły zaś J. Issat i E. Konopka. Kolejnym etapem biografii politycznej całej trójki była PPR. A. Lanota i J. Issat-Koszutska były jej członkami od samego początku, tj. od stycznia 1942 r. Obie brały też udział w Powstaniu Warszawskim, walcząc w tej samej formacji na Starym Mieście i Żoliborzu jako oficerowie Armii Ludowej<sup>87</sup>. E. Konopka stopnia oficera politycznego

<sup>86</sup> AAN, RSW „P-K-R” ZG, Akta osobowe..., sygn. 5947, Ostrowska Bronisława prac. red. „Przyjaciółka”, s. nlb.

<sup>87</sup> A. Lanota w stopniu podporucznika kierowała kołem instruktorek Wydziału Żeńskich Jednostek Wojskowych Sztabu Głównego AL. Zastępcą szefa, następnie szefem

dosłużyła się na szlaku bojowym Lenino–Warszawa w szeregach 1. Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, następnie 1. Brygady Artylerii im. J. Bema. Latem 1944 r. przeszła do pracy w aparacie partyjnym PPR na szczeblu wojewódzkim. Razem z A. Lanotą w 1945 r. wchodziła w skład egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Lublinie, sprawując funkcję p.o. kierownika Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, podczas gdy A. Lanota stała na czele Wydziału Kadr<sup>88</sup>.

### Podsumowanie

Większość współtwórczyn i dziennikarek tygodnika „Przyjaciółka”, których sylwetki zaprezentowano, związała się z nim na wiele lat. W burzliwym okresie powojennym, po częstych zmianach miejsc pracy i zamieszkania, etat w redakcji pisma dawał stabilizację, również w wymiarze finansowym. Po latach doceniła to A. Lanota, wspominając, iż w „Przyjaciółce” zarabiała wówczas dobre pieniądze i mogła przenieść się bliżej siedziby redakcji<sup>89</sup>. Tygodnik nie był tytułem, z którego chciało się odchodzić. Przez 12 lat, do emerytury w 1960 r. pozostała w nim B. Ostrowska. I. Kloc, J. Kwiecińska, I. Michel oraz A. Świąćicka osiągnęły wiek emerytalny na przełomie lat 60. i 70., po około dwudziestu latach spędzonych w czasopiśmie. Zmarłe w latach 1959 i 1960 Z. Dyktor-Dąbrowską i E. Konopkę upamiętniały nekrologi zamieszczone na jego łamach. A. Lanota decyzją Biura Prasy KC PZPR, którym kierował osławiony Artur Starewicz, została zdjęta ze stanowiska redaktor naczelnej „Przyjaciółki” 8 maja 1959 r., a z dniem 30 maja tego samego roku wypowiedziano jej pracę. Powodem było nieprzyjęcie inspektorki przysłanej z KC PZPR w celu przeprowadzenia kontroli<sup>90</sup>. Przez rok pozostawała bez zatrudnienia, po czym krótko wykonywała wyuczony zawód psychologa, by w 1961 r. trafić do zespołu miesięcznika „Wiedza i Życie”, skąd przeszła na emeryturę w 1975 r. Z „Przyjaciółki” została również zwolniona J. Issat-Koszutska, przenie-

---

Wydziału była porucznik J. Issat-Koszutska. Po klęsce powstania, 02.09.1944 r. obie wyszły z drugą grupą AL do Puszczy Kampinoskiej, przeprawiając się na lewy brzeg Wisły do rejonu Jabłonny: A. Przygoński, *Armia Ludowa w Powstaniu Warszawskim 1944*, Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Handlowe „Graf” Henryk Czerski, Warszawa 2008, s. 338, 339, 347.

<sup>88</sup> *Eugenia Konopka*, [w:] R. Toruńczyk, W. Góra (red.), *Kazetomowcy...*; M. Szumiło, *Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PPR w Lublinie (1944-1948)*, [w:] T. Bykowska, A. Górak, G. Smyk (red.), *Dzieje biurokracji*, t. 6, ToNiK „Libra”, Lublin 2016, s. 630.

<sup>89</sup> Anna Lanota, rozmowę przepr. Aleksandra Bańkowska...

<sup>90</sup> Ibidem.

siona służbowo do redakcji „Opinii”<sup>91</sup> 1 kwietnia 1969 r. po wcześniejszej, nieudanej próbie wypowiedzenia umowy o pracę w 1968 r. Najmłodsza w badanej grupie K. Wrochno, związana z „Przyjaciółką” tylko w okresie czytelnikowskim, kontynuowała pracę jako reportażystka API, a następnie w redakcji „Kobiety i Życia”, w której doszła do stanowiska zastępcy redaktor naczelnej.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka -Ruch” Zarząd Główny w Warszawie, Akta osobowe dziennikarzy, sygn. 211, 290, 1387, 2687, 3657, 3680, 4577, 5166, 5947, 7818, 9195.

Archiwum Akt Nowych, Związek Rewizyjny Spółdzielni RP w Warszawie, Dział Księgarstwa Spółdzielczego, [Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”], Protokół nr 3 z II Walnego Zgromadzenia Członków Delegatów Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” z odp. udz. w Warszawie, odbytego dnia 26-go października 1947 r., sygn. 1673.

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akta Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla Kandydatów na Nauczycieli Szkół Średnich w Krakowie 1868-1939, Akta egzaminacyjne kandydatów, sygn. PKEN 26: Zastawniakowa Helena (Życiorys).

*Wykaz płacy pracowników umysłowych w Zakładach Wydawniczych A. Krzyckiego w Żninie, Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie*, sygn. MZP/A-442.

### Źródła publikowane

Anna Lanota, rozmowę przeprowadziła Aleksandra Bańkowska (wrzesień 2004), <https://www.centropa.org/biography/anna-lanota>, [dostęp: 29.09.2020].

Grekowicz-Hausnerowa M., *Chleb dziennikarski ma smak rozmaity... Wspomnienia*, Polska Akademia Umiejętności – Biblioteka Naukowa PAU i PAN, Kraków 2017.

Gustawa Stendig-Lindberg, [w:] A.D. Pordes, I. Grin, *Ich miasto. Wspomnienia Izraelczyków, przedwojennych mieszkańców Krakowa*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004.

<sup>91</sup> Magazyn ilustrowany wydawany przez Biuro Współpracy z Konsumentem Opinia przy Ministerstwie Handlu Wewnętrznego, od lat 70. częściowo kontynuowany jako „Magazyn Rodzinny”.



*Wspomnienia Rodziny Krzyckich*, [w:] J. Jelinek, *Krzyccy. Żniński koncern prasowy 1920-1950*, Żnińskie Towarzystwo Kulturalne, Żnin 2007.

### **Źródła prasowe**

„Moja Przyjaciółka” (Żnin) 1934-1939.

„Przyjaciółka” (Warszawa) III 1948 – II 1951.

Aja, *Nasz jubileusz*, „Przyjaciółka” 1983, nr 14.

Banasiak M., *Lubisz „Przyjaciółkę”, a co o niej wiesz?*, „Przyjaciółka” 1963, nr 12.

Eugenia Konopka, „Przyjaciółka” 1960, nr 51.

Helena z Bartoszków Zastawniakowa [nekrolog], „Echo Krakowa” 1971, nr 283.

*Jak zaczynaliśmy*, „Przyjaciółka” 1978, nr 12.

Kowalski J., *Anna, Fredek i Przyjaciółka*, „Wysokie Obcasy” 2008, nr 40.

Lenartowicz J., „Moja Przyjaciółka” sprzed pół wieku, „Głos Wielkopolski” 1991, nr 109.

Osuchowski P., *Skąd „Przyjaciółka”?*, „Gazeta Krakowska” 1988, nr 78.

*Personel Zakładów w dniu jubileuszu*, „I[lustrowany] K[urier] P[ałucki] jubileuszowy”, 6 IV 1938.

*Tow. Eugenia Konopka* [nekrolog], „Życie Warszawy” 1960, nr 295.

### **Opracowania**

Banach W., *Ostrów pod znakiem pegaza. Literacki przyczynek do dziejów miasta*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań – Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego, Ostrów Wielkopolski 2015.

Brzeziński P., *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945-1990. Szkice biograficzne*, IPN. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Gdańsku, Gdańsk 2013.

Ch[aber] F., *Nowe zadania*, „Prasa Polska” 1949, nr 1.

Eugenia Konopka, [w:] R. Toruńczyk, W. Góra (red.), *Kazetomowcy. Zbiór szkiców i biograficznych wspomnień*, Iskry, Warszawa 1963.

Fikus F., *Od „Wielkopolanina” do „Rolnika Polskiego”. (Dokończenie)*, „Prasa Polska” 1975, nr 4.

Fikus F., *Wielkie wydawnictwo prasowe w małym mieście. Dwie „Przyjaciółki”, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”* 1979, nr 1.

Fikus F., *Ze wspomnień*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, nr 1.

Fikus Feliks, [w:] E. Ciborska, *Leksykon polskiego dziennikarstwa*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2000.

Grabowska M., *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018.



- Grekowicz-Hausnerowa M., *Hojnacka Konstancja z Łopuszańskich*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1960-1961.
- Kłyszynski A., *Trudne początki w trudnych czasach. (Ze wspomnień dziennikarza z lat czterdziestych)*, „Materiały Pomocnicze do Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej” 1990, t. 13.
- Kwiatkowska M., *Dembińska Zofia*, [w:] M. Rządowolska (red.), *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement 4*, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2016.
- Lanota A., O „Przyjaciółce”, „Odrodzenie” 1950, nr 1.
- Lanota A., *Z zagadnień działu listów redakcji „Przyjaciółki”*, „Prasa Polska” 1951, nr 1.
- Lenartowicz, *Od dziecka zauroczona...*, „Głos Wielkopolski” 1991, nr 138.
- mc, *Bronisława St. Ostrowska* [nekrolog], „Zeszyty Prasoznawcze” 1970, nr 4.
- Mrozik A., *Zofia Dembińska – zapomniana „architektka PRL-u”*. Krytyczny przyczynek do feministycznej teorii i praktyki biograficznej w Polsce, „Teksty Druge” 2019, nr 3.
- Mulczyński J., *Słownik grafików Poznania i Wielkopolski XX wieku urodzonych do 1939 roku*, Dom Wydawniczy Krzysztof Matusiak – „Koziołki Poznańskie”, Poznań 1996.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918-1939*, PWN, Warszawa 1980.
- Pietkiewicz B., *Babska przyjaźń*, „Polityka” 2003, nr 13.
- Prokop-Janiec E., *Siostra Infelda. Krakowska rodzina żydowska i nowoczesność*, [w:] J. Pastarska, Z. Ożóg (red.), *Dyskursy pogranicza. Wektory literatury. Stanisławowi Uliaszowi w darze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2019.
- Przygoński A., *Armia Ludowa w Powstaniu Warszawskim 1944*, Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Handlowe „Graf” Henryk Czerski, Warszawa 2008.
- Reyman J., *Franciszek Zastawniak (wspomnienie pośmiertne)*, „Wiadomości Numizmatyczne” 1966, nr 1.
- sd [Sylwester Dziki], *Andrzej Balzam* [nekrolog], „Zeszyty Prasoznawcze” 1963, nr 1/2.
- sd [Sylwester Dziki], *Henryk Butkiewicz* [nekrolog], „Zeszyty Prasoznawcze” 1962, nr 4.
- Sierakowska K., *Kobieta jako twórczyni i odbiorczyni przekazu medialnego w II RP*, [w:] P. Perkowski, T. Stegner (red.), *Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009.
- Słomkowska A., *Kontynuacje prasowe w czterdziestoleciu Polski Ludowej*, „Materiały Pomocnicze do Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej” 1987, t. 11.
- Słomkowska A., *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, PWN, Warszawa 1980.

- Sokół Z., „Przyjaciółka” – tygodnik kobiety (1948-1998). Część I: lata 1948-1951, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 2001, t. 6.
- Sokół Z., *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1995.
- Szumiło M., *Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PPR w Lublinie (1944-1948)*, [w:] T. Bykowska, A. Górak, G. Smyk (red.), *Dzieje biurokracji*, t. 6, ToNiK „Libra”, Lublin 2016.
- Wodniak K., „Moja Przyjaciółka” (1934-1939). *Przebój prasowy żeńskich Zakładów Wydawniczych Alfreda Krzyckiego*, Wydawnictwo Dominika Ksińskiego Wulkan, Żnin – Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, 2020.
- Zdrojewska-Żywiecka A., *Polska Simone Veil? Maria Jaszczukowa jako bohaterka współczesnego ruchu kobiecego*, [w:] M. Bogusławska, Z. Grębecka (red.), *Komunistyczni bohaterowie*, t. 2: *Przemiana, bunt, odrzucenie*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo Libron, Kraków – Warszawa 2012.

## **ROZDZIAŁ V**

### **SPECYFIKA FUNKCJONOWANIA MASOWEGO RUCHU KOBIECEGO W REALIACH POLSKI LUDOWEJ**



**Małgorzata Dajnowicz**

<https://orcid.org/0000-0001-6124-9983>

Uniwersytet w Białymstoku

## **Program działalności organizacyjno-propagandowej Ligi Kobiet na podstawie wytycznych Krajowych Zjazdów Ligi Kobiet**

**Słowa kluczowe:** Liga Kobiet, propaganda, Polska Ludowa, Zjazdy Ligi Kobiet, ruch kobiecy

### **Streszczenie**

Realizacja zadań programowych i plany aktywności Ligi Kobiet ogłaszane były podczas zjazdów, mających charakter propagandowy i informujący odbiorczynie o kierunkach rozwoju organizacji, co miało przynieść rezultat w umocnieniu pozycji Ligi w różnych środowiskach kobiet. Podczas pierwszego w 1951 r. głównym wysuwany postulatem była walka o pokój i wyznaczanie zadań dla organizacji, związanych z realizacją planu 6-letniego. Okresem podsumowań etapu działalności i form rozwoju Ligi miał być trzeci zjazd z 1962 r. Jednym z najważniejszych w okresie funkcjonowania Ligi Kobiet był zjazd czwarty, zorganizowany w 1966 r. Wówczas to ogłoszono odnowiony program organizacji, formy i metody działania w warunkach „nowego” rozwoju, w okolicznościach, kiedy to kilka miesięcy przed zjazdem organizacja przestała funkcjonować w zakładach pracy. Podczas dyskusji zjazdowej informowano uczestniczki o konieczności rozwoju Ligi w miejscu zamieszkania kobiet, natomiast w podjętej uchwale podkreślano temat aktywniejszego niż przedtem włączenia się kobiet w budowę Polski socjalistycznej. Dotychczasową działalność Ligi oceniano wówczas jako pozytywną lecz niewystarczającą, z powodu m.in. wciąż niedostatecznej liczebności członkiń. Wydarzeniem przełomowym, podczas którego przyjęto uchwałę o zmianie nazwy organizacji z Ligi Kobiet na Ligę Kobiet Polskich, był zjazd z 1981 r. Podczas dziewiątego zjazdu, w 1986 r., mimo odczuwalnej w społeczeństwie polskim nasilającej się atmosfery napięcia, związanej z kryzysem ekonomicznym i politycznym, skupiano się na postulatach propagandowych, dotyczących głoszenia umacniania pozycji kobiety w życiu społeczno-politycznym oraz gospodarce narodowej.

## Wprowadzenie

Problematyka dotycząca całokształtu działalności Ligi Kobiet (LK) jako oficjalnego, akceptowanego przez władze Polski Ludowej ruchu kobiecego wciąż wymaga badań szczegółowych. W ostatnim okresie opublikowano kilka tekstów naukowych, które stanowią punkt wyjściowy do opracowania całościowego na temat zasięgu działalności LK w latach 1945 – 1989 w poszczególnych województwach Polski, czyli w tzw. terenie, na poziomie regionalnym i lokalnym, w odniesieniu zwłaszcza do ośrodków miejskich. W obiegu naukowym znalazły się wartościowe artykuły traktujące o funkcjonowaniu LK w takich regionach jak województwo białostockie<sup>1</sup>, łódzkie<sup>2</sup> czy Dolny Śląsk<sup>3</sup>.

LK prowadząca działalność w środowiskach kobiecych od 1945 do 1989 r. funkcjonowała pod trzema nazwami (Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, Ligi Kobiet, Ligi Kobiet Polskich) i była jedynym oficjalnym, akceptowanym przez władze ruchem, skupiającym różne środowiska kobiet. Program działalności organizacji tworzony był w oparciu o wytyczne partii komunistycznej i rządu. Zadania do realizacji określane na poszczególne lata działalności oraz plany rozwoju ruchu ogłaszane były m.in. podczas krajowych zjazdów LK, kiedy to także informowano opinię publiczną, w tym członkinie o kierunkach rozwoju Ligi oraz zmianach w zasadniczych obszarach dalszej aktywności.

W sprawozdaniu pt. „Rozwój Ligi Kobiet w okresie od 1945 do 1951 roku” podano, że nadrzędnym celem określonym przez Zarząd Główny LK było „zbudowanie masowego, demokratycznego ruchu kobiecego w Polsce,

<sup>1</sup> M. Dajnowicz, *Główne kierunki działalności Ligi Kobiet w Polsce Ludowej do 1975 roku (ze szczególnym uwzględnieniem województwa białostockiego)*, „Prace Historyczne” 2018, nr 145(3), s. 579-601; Eadem, *Liga Kobiet w terenie. Kierunki działalności organizacji na przykładzie struktur białostockich w latach 1966-1981*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, t. 25, nr 2, s. 161-182; A. Drozdowska, *Liga Kobiet w województwie białostockim – stan badań i postulaty badawcze*, „Zasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2018, nr 2(5), s. 112-127.

<sup>2</sup> M. Dajnowicz, *Liga Kobiet w okręgu łódzkim w latach 1945-1981. Główne obszary działalności*, „Dzieje Najnowsze” 2019, nr 4, s. 75-90.

<sup>3</sup> A. Miodowski, *Local conditions for the activities of the League of Women structures in the Lower Silesia during the Stalinist period*, „Społeczeństwo i Polityka” 2018, nr 4(57), s. 137-155; Idem, *Udział dolnośląskiej Ligi Kobiet w kampaniach propagandowych na rzecz aktywizacji zawodowej kobiet ze środowisk patologicznych i społecznych (1949-1955)*, „Niepodległość i Pamięć” 2019, t. 26, nr 1, s. 279-302.

opartego o szeroką rekrutację kobiet ze wszystkich warstw społecznych”<sup>4</sup>. Najważniejszym więc celem stawianym przez organizację było zbudowanie jej masowości pod względem liczebności członkiń. W pierwszych latach rozwoju Ligi, do początków lat pięćdziesiątych, podejmowano działania głównie na rzecz upowszechniania zatrudnienia kobiet oraz dokształcania, w tym drugim przypadku, w zakresie edukacji, miały być to licznie inicjowane przez LK kursy dla analfabetek<sup>5</sup>.

W okresie przygotowań do I Zjazdu Krajowego LK w 1951 r., w stosunku do okresu wcześniejszego, zmieniła się polityka władz komunistycznych wobec kobiet. Związane było to z wdrażaniem przez państwo planu sześcioletniego i szeroko zakrojonej akcji zwiększania w Polsce zatrudnienia kobiet<sup>6</sup>. W przekazie propagandowym także samej Ligi pojawiały się krytyczne opinie na temat uzależnienia jej od partii, wskazywano na brak samodzielności LK jako szeroko rozumianego ruchu kobiecego<sup>7</sup>. W wypowiedziach propagandowych LK podkreślano jednocześnie konieczność dążenia organizacji do zrównania praw kobiet z mężczyznami w odniesieniu do pracy zawodowej. Zrównanie praw kobiet i mężczyzn w pracy wynikało z upowszechniania w Polsce Ludowej wzoru kobiety, opartego na wizerunku kobiety radzieckiej. Równość kobiet i mężczyzn w pracy zawodowej miała być jednym z ważnych i eksponowanych w przekazie propagandowym osiągnięć komunistycznego systemu wprowadzanego wówczas w Polsce. Uwieńczeniem zrównania praw kobiet i mężczyzn od strony formalno-prawnej miały być zapisy konstytucji z 1952 r., zapewniające równe prawa oraz obowiązki kobiet i mężczyzn we wszystkich obszarach życia społecznego<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Archiwum Akt Nowych, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Wydział Kobiety, 237/XV-30, Rozwój Ligi Kobiet w okresie od 1945-1951 r., k. 1.

<sup>5</sup> Zob. szerzej M. Dajnowicz, *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle „Naszej Pracy” (1947-1949)*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2016, s. 295-307.

<sup>6</sup> M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, przeł. M. Jaszczurowska, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2015, s. 79.

<sup>7</sup> M. Grabowska, *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2018, s. 230-231.

<sup>8</sup> M. Dajnowicz, *Główne kierunki działalności Ligi Kobiet w Polsce Ludowej do 1975 roku (ze szczególnym uwzględnieniem województwa białostockiego)*, „Prace Historyczne” 2018, nr 145(3), s. 58 i nast.



Podczas Zjazdu w 1951 r. głównymi hasłami wysuwanymi przez uczestniczki była walka o pokój oraz włączenie się kobiet w realizację planu sześcioletniego. Wśród zadań głównych Ligi wymieniano

pogłębienie wśród kobiet uczuć międzynarodowej solidarności ze wszystkimi walczącymi o pokój, ich włączenie do wszystkich akcji pokojowych, podejmowanych przez polskie masy ludowe i cały obóz antyimperialistyczny, włączanie kobiet do Komitetów Obrony Pokoju, zacieśnienie współpracy Ligi Kobiet ze Światową Demokratyczną Federacją Kobiet<sup>9</sup>.

Podczas Zjazdu uchwalono również nowy statut LK<sup>10</sup>. Zgodnie z forsowanym przez ówczesną władzę politycznym kierunkiem propagandowym, kobiety polskie stanowić miały część ogólnoswiatowego systemu, skupiającego wszystkie kobiety działające na rzecz światowego pokoju. W wysuwanych hasłach propagandowych odnoszących się do walki o pokój łączono również kwestię zabezpieczenia pokoju Polski i świata z bezpieczeństwem rodzin, odnoszono się do ról społecznych kobiet jako matek i opiekunek ognisk domowych, gdzie przy upowszechnianym i wręcz eksponowanym hasle walki kobiet o pokój występowała jednocześnie kwestia konieczności zapewnienia bezpieczeństwa rodzinom. W referacie zjazdowym przewodniczącej Zarządu Głównego LK Alicji Musiałowej pt. *Kobieta w walce o pokój i plan sześcioletni* liderka podkreślała, że ostoją pokoju i jego gwarantem jest „rosnąca wciąż potęga i moc Związku Radzieckiego oraz jego konsekwentna polityka pokojowa”<sup>11</sup>. W referacie podczas Zjazdu Musiałowa mówiła o koniecznościłączenia się kobiet świata we wspólnym froncie poparcia dla pokoju, m.in. w działalności Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Podkreślała, że w narodowym froncie walki o pokój i socjalizm obowiązki nakłada się na kobiety polskie reprezentujące różne grupy, w tym robotnice, chłopki, inteligentki. Zabezpieczenie pokoju odbywać by się miało poprzez codzienną pracę kobiet, udział we współzawodnictwie pracy, również w różnorodnej pracy wychowawczej w odniesieniu do młodego pokolenia<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Ramowy plan Pracy Ligi Kobiet na rok 1951, „Nasza Praca” 1951, nr 2, s. 6.

<sup>10</sup> J.B., Kongres uchwała statut Ligi Kobiet, „Nasza Praca” 1951, nr 3-4, s. 2-3.

<sup>11</sup> A. Musiałowa, *Zadania kobiet polskich w walce o pokój i plan 6-letni*, „Nasza Praca” 1951, nr 6-7, s. 27, 34.

<sup>12</sup> A. Musiałowa, *Zadania kobiet polskich w walce o pokój i plan 6-letni*, „Nasza Praca” 1951, nr 6-7, s. 36-37; Eadem, „Walka o pokój” w wypowiedziach propagandowych publikowanych na łamach „Naszej Pracy” – biuletynie Ligi Kobiet (1947-1953), [w:] E. Maj, W. Sokół, A. Szwed-Walczak, Ł. Jędrzejski (red.), *Bezpieczeństwo Europy*

Od połowy lat pięćdziesiątych zmieniał się stosunek władz do roli i postrzegania miejsca kobiet w społeczeństwie. Promowana w czasie stalinizmu produktywizacja została zastąpiona upowszechnianiem idei powrotu kobiet do domu. Na planie pierwszym w życiu kobiet miała znajdować się dbałość o rodzinę i wychowanie dzieci, na dalszym – praca zawodowa. Zajęcia domowe i rodzinne miały być nadrzędne w życiu kobiety. Powołana przez władze w połowie lat pięćdziesiątych Krajowa Rada Matek miała dowodzić, że matki polskie miały trudności w wychowaniu dzieci i potrzebowały wsparcia w tym zakresie. W związku z tym LK powinna angażować się w prowadzenie poradni dla kobiet i dzieci, współdziałać z sądami dla nieletnich w kwestii rozwiązywania problemów wychowawczych dotyczących dzieci i młodzieży<sup>13</sup>. Do zasadniczych zadań organizacji w drugiej połowie lat pięćdziesiątych należało szkolenie kobiet zrzeszonych w organizacji jak i nie należących do Ligi, głównie w zakresie prowadzenia domu, w tym oszczędnego a zarazem nowoczesnego gospodarstwa domowego oraz spraw dotyczących rodziny<sup>14</sup>.

II Krajowy Zjazd LK obradował w 1957 r. Alicja Musiałowa w przedstawionym wówczas referacie poddała krytyce dotychczasowy model działalności Ligi podkreślając, że organizacja nie była dotąd dość skuteczna w rozwiązywaniu codziennych problemów kobiet. W czasie Zjazdu podjęto uchwałę dotyczącą zaangażowania Ligi w zakresie pomocy kobietom pracującym. Pomoc ta miała polegać przede wszystkim na zaangażowaniu liderek z Ligi w organizację żłobków, przedszkoli, poradni świadomego macierzyństwa. Miała być to pomoc udzielana matkom pracującym również zawodowo. Podczas Zjazdu uchwalono nowy statut, w którym zaakcentowano potrzebę tworzenia w dalszej działalności LK kół tzw. lokalnych, odpowiedzialnych za rozwiązywanie konkretnych problemów kobiet, płynących z potrzeb różnych środowisk kobiecych z miast, gmin, osiedli miejskich<sup>15</sup>.

Okresem podsumowań etapu działalności i form rozwoju Ligi miał być Zjazd Krajowy zorganizowany przez Ligę w 1962 r. Wówczas LK oceniła

---

– *Bezpieczeństwo Polski: Metamorfozy bezpieczeństwa. Teraźniejszość i przeszłość*, t. 5, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2017, s. 409-421.

<sup>13</sup> *Wstępna analiza pracy Ligi Kobiet w okresie 10-lecia jej istnienia*, „Nasza Praca” 1956, nr 1, s. 7.

<sup>14</sup> *65 Ligi Kobiet Polskich w Łodzi we wspomnieniach Jej członkiń 1945-2010*, Łódź 2010, s. 27.

<sup>15</sup> M. Musiałowa, *Referat przewodniczącej ZG LK Alicji Musiałowej wygłoszony na II Zjeździe LK*, [w:] *Materiały II Zjazdu LK w dniach 11-13 lipca 1957 r.*, Warszawa 1957, s. 3-28.

pozytywnie swoje dotychczasowe wysiłki w zakresie wypracowania modelu współczesnej kobiety, łączącej z powodzeniem życie prywatne z aktywnością zawodową. Mówiono także o wzrastającej roli kobiety w życiu publicznym, większym niż wcześniej zaangażowaniu Polek w życie zawodowe, informowano, że z upływem czasu zwiększał się odsetek kobiet z wykształceniem wyższym i średnim oraz „często przodująca ich rola w inicjatywach społecznych, kulturalnych i innych, co świadczy o rosnącej świadomości obywatelskiej kobiet”<sup>16</sup>. W uchwale podjętej podczas III Krajowego Zjazdu LK w 1962 r. wskazywano na dotychczasowe osiągnięcia kobiet w Polsce Ludowej, czego dowodem miała być zwiększająca się liczba szeregowych członkiń LK jak i liderek organizacji. LK mogła wskazać wówczas na poszerzającą się współpracę z różnymi środowiskami kobiecymi, związkami zawodowymi, Kołami Gospodyń Wiejskich, spółdzielniami. Przy zarządach LK miały prowadzić działalność poradnie prawne i punkty lekarskie, powoływane były kluby do prowadzenia pracy kulturalnej i oświatowej również wśród kobiet niepracujących. W celu poszerzenia pracy ideowo-wychowawczej członkinie Ligi powoływać miały kolejne placówki w miastach, tzw. kluby osiedlowe i tzw. koła blokowe<sup>17</sup>. Liga miała się skupić na powstawaniu nowych placówek organizacji i rozwijaniu już istniejących.

Jednym z najważniejszych w okresie funkcjonowania organizacji był IV Krajowy Zjazd LK, zorganizowany w 1966 r. Wówczas to ogłoszono nowy program organizacji, zapowiedziano inne niż dotychczas formy i metody działania, w warunkach „nowego rozwoju kraju”, w okolicznościach, kiedy to kilka miesięcy przed Zjazdem organizacja przestała funkcjonować w zakładach pracy. Podczas dyskusji informowano uczestniczki Krajowego Zjazdu o konieczności dalszego rozwoju Ligi w miejscu zamieszkania kobiet oraz w podjętej uchwale podkreślano temat aktywniejszego niż przedtem włączenia się kobiet w budowę Polski socjalistycznej. Dotychczasową działalność Ligi oceniano pozytywnie, choć zapowiedziano dalsze zaangażowanie na rzecz wciąż niedostatecznej liczebności jej członkiń. Podczas Zjazdu podkreślano potrzebę zaangażowania liderek w pracę w środowiskach kobiet niepracujących, w miastach, miasteczkach,

<sup>16</sup> W. Jackowska, Kier. Wyd. Org. ZG LK, *Przed II Krajowym Zjazdem Ligi Kobiet*, „Nasza Praca” 1962, nr 2, s. 5.

<sup>17</sup> Archiwum Ligi Kobiet Polskich w Łodzi, *Uchwała III Krajowego Kongresu Ligi Kobiet*, Warszawa, 19 luty 1962 r., s. 1-9.

osiedlach miejskich<sup>18</sup>. Szczególne znaczenie w kierunkach dalszego rozwoju organizacji i umacniania jej pozycji w środowiskach kobiet niezrzeszonych przypisywano powoływaniu i aktywności kół w miejscu zamieszkania kobiet. Działania Ligi skupiać się miały na wzmocnieniu roli kobiet w przestrzeni Polski socjalistycznej, zarówno w rodzinie, pracy zawodowej jak i życiu publicznym<sup>19</sup>. W 1967 r. numer „Naszej Pracy” poświęcono efektom realizacji uchwały z IV Zjazdu Ligi Kobiet z 1966 r. W treści prasowego materiału sprawozdawczego podawano, że do najważniejszych osiągnięć, wyznaczonych do realizacji podczas dyskusji zjazdowej, należało rozbudowanie placówek terenowych (w tym tzw. komitetów blokowych) w miastach i miasteczkach kraju. Ponadto podkreślano znaczenie rozbudowywanych placówek Komitetu Gospodarstwa Domowego, których działalność miała zaradzić ogólnospołecznemu problemowi odciążenia kobiet w licznych obowiązkach domowych, zwłaszcza kobiet pracujących zawodowo<sup>20</sup>.

Lata sześćdziesiąte i początek siedemdziesiątych to najbardziej aktywny i wydaje się, że najbardziej owocny okres w rozwoju LK<sup>21</sup>. Od początku lat siedemdziesiątych w dyskursie propagandowym LK dominowała natomiast tematyka dotycząca Międzynarodowego Roku Kobiet, przypadającego w 1975 r. W celu nadania odpowiedniej rangi wydarzeniom związanym z Rokiem Kobiet, Rada Ministrów PRL podjęła w 1974 r. uchwałę, w której opisano obowiązki organizacji społecznych w zakresie „różnorodnych działań zmierzających do polepszenia warunków życia i pracy kobiet, a w konsekwencji do podniesienia na jeszcze wyższy poziom ich pozycji społeczno-zawodowej i rodzinnej”. Wszelkie akcje społeczne podejmowane na rzecz środowisk kobiecych i organizowane przez Ligę w osiedlach miejskich oraz inne szeroko rozumiane inicjatywy na szczeblu lokalnym, w tym organizacja kursów, akcji oświatowych, wszelkich inicjatyw organizowanych i inicjowanych przez Ligę miały zyskać podniosły

<sup>18</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie, Materiał pomocniczy do opracowania prelekcji, referatów i pogadanek okolicznościowych z okazji XX-lecia Ligi Kobiet, Spuścizna Janiny Jasickiej, sygn. 29/1340/99, k. 454-455

<sup>19</sup> *Rola i zadania Ligi Kobiet na tle rozwoju ruchu kobiecego jego nowych potrzeb i możliwości. Referat wygłoszony przez przewodniczącą Zarządu Głównego LK Stanisławę Zawadecką*, [w:] *Materiały z obrad IV Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet 26-28 czerwca 1966 r.*, b.r.w., s. 14-18.

<sup>20</sup> *Realizacja uchwały IV Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet i kierunki dalszej działalności. Referat Prezydium ZG LK wygłoszony na II Plenum w dniu 3 lutego 1967 r.*, „Nasza Praca” 1967, nr 2, s. 3-25.

<sup>21</sup> *Sprawozdanie z działalności Ligi Kobiet za lata 1966-70*, Warszawa 1970, s. 4-30 i nast.

i uroczysty charakter w czasie obchodów w 1975 r. Międzynarodowego Roku Kobiet<sup>22</sup>.

Podczas VIII Nadzwyczajnego Zjazdu Krajowego LK w 1981 r. podkreślano konieczność większego zaangażowania Ligi w zakładach pracy zatrudniających kobiety oraz włączenia się liderek i szeregowych członkiń w prace na rzecz przeciwdziałania kryzysowi oraz jego skutkom, zwłaszcza ekonomicznym. Obrady zainaugurowano referatem programowym ustępującego Zarządu Głównego LK, którego tematem były zagadnienia historii działalności ruchu kobiecego w Polsce Ludowej, głównych obszarów aktywności LK i jej dokonań poczynając od 1945 r. Wśród osiągnięć organizacji wskazywano m.in. na kwestie dotyczące angażowania się liderek z Ligi w prace opiniotwórcze w zakresie powstających wówczas ustaw, dotyczące chociażby prawa rodzinnego i alimentacyjnego, co stać miało w sprzeczności z funkcjonującą w części społeczeństwa opinią na temat Ligi, postrzeganej jako „reprezentacji wyłącznie emerytek lub miejskich gospodyń domowych, które winny zajmować się kuchnią, klatką schodową i podwórkiem”<sup>23</sup>. Dowodzono w dyskusjach zjazdowych, właśnie wbrew niektórym opiniom społecznym, że LK w swej wieloletniej działalności przyczyniała się do rozwiązania wielu ogólnospołecznych problemów, chociażby poprzez edukowanie Polek w zakresie prowadzenia nowoczesnego i oszczędnego gospodarstwa domowego czy stosowania w życiu codziennym zdrowych zasad żywieniowych, upowszechnianych następnie w polskich rodzinach. Podczas Zjazdu mówiono także o słabościach Ligi i popełnianych w przeszłości błędach, wynikających, jak informowano, z jej niedostatecznego zaangażowania w szeroko rozumiane problemy kobiet<sup>24</sup>.

Przyznanie się do błędów popełnianych w działaniach organizacji w przeszłości miało wzbudzić większe zaufanie kobiet do LK, zrzeszonych i nie należących do organizacji, uzasadniać zmiany w wytyczaniu po 1981 r. dalszych działań Ligi, funkcjonującej już pod nową, szerszą nazwą Ligi Kobiet Polskich (LKP). W celach Zjazdu akcentowano również potrzebę wypracowania koncepcji prowadzącej do wzmocnienia wśród Polek pozycji i autorytetu LKP, odnowionej w swych strukturach, bardziej masowej i jednocześnie nowocześniejszej niż przed 1982 r., reprezentującej interesy wszystkich kobiet polskich, z różnych środowisk społecznych,

<sup>22</sup> Zarząd Główny Ligi Kobiet, *Program działania Ligi Kobiet w Międzynarodowym Roku Kobiet*, „Nasza Praca” 1975, nr 1-2, s. 9-17.

<sup>23</sup> *A jednak działała*, „Nasza Praca” 1981, nr 1, s. 11.

<sup>24</sup> *Nie może być demokracji bez kobiet*, „Nasza Praca” 1981, nr 1, s. 16-17.

zawodowych, grup pokoleniowych, na co wskazywać miała właśnie jej szersza nazwa<sup>25</sup>. LKP miała być organizacją

nie tylko z osiedla, Ligą Kobiet nie tylko emerytek, gospodyń domowych – bo i takie wyobrażenie w Lidze panowało dotychczas w środkach masowego przekazu – lecz ma być to Liga wszystkich Polek, które uznają ją za swoją, Polek pracujących zawodowo i prowadzących gospodarstwa rodzinne, młodych i starszych, robotnic i naukowców, kobiet wszystkich środowisk i zawodów,

pisano w relacji ze zjazdu, publikowanej na łamach „Naszej Pracy”<sup>26</sup>.

Zakładano, że do działań priorytetowych organizacji należeć będzie dążenie do pełnego równouprawnienia kobiet z mężczyznami, ze szczególnym uwzględnieniem zapewnienia kobietom polskim równych płac z mężczyznami oraz równego dostępu do zawodów, zwłaszcza o szczególnym prestiżu społecznym. LKP miałyby z jednej strony nawiązywać częściowo do długoletniego dorobku LK, z drugiej zaś strony otwierać się miały dla niej nowe perspektywy aktywności, dotyczące większego niż dotychczas angażowania się w sprawy dotyczące różnych środowisk kobiecych<sup>27</sup>. Aktywność LKP w zakładach zatrudniających kobiety zapewnić jej miało bardziej ugruntowane wpływy wśród kobiet pracujących. Przewodnicząca ZG LK Jadwiga Biedrzycka podkreślała w przemówieniu podczas zjazdu, że w programie organizacji priorytetowo traktowane będą sprawy kobiet, dotyczące utrzymania ich godnej pozycji w społeczeństwie, równych praw kobiet i mężczyzn w rodzinie, życiu zawodowym i publicznym. Uważała, że organizacja powinna działać bardziej zdecydowanie niż w przeszłości, żądać jednocześnie od władz rządowych spełnienia wysuwanych przez nią konkretnych postulatów, dotyczących zwłaszcza polepszenia codziennego życia kobiet. Do osiągnięcia tych celów niezbędna miała być aktywność

<sup>25</sup> Zob. I. Ratman-Liwerska, *Stowarzyszenie jako czynnik społeczno-wychowawczej aktywizacji kobiet (na przykładzie badań na Białostocczyźnie)*, Dział Wydawnictw Filii UW, Białystok 1984, s. 96.

<sup>26</sup> *Liga wszystkich Polek*, „Nasza Praca” 1981, nr 1, s. 18.

<sup>27</sup> Zob. M. Dajnowicz, „Zwierciadło” – platforma polityczna Ligi Kobiet w okresie PRL (1957-1961, 1982-1989), „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2017, nr 3, s. 82-87; Eadem, *Posłanki Ligi Kobiet Polskich i wybory parlamentarne 1989 roku (prezentacja w świetle „Zwierciadła”)*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku Białystok 2018, s. 205-215; A. Drozdowska, *Liderki Ligi Kobiet wobec wyborów w latach 80. (w świetle „Naszej Pracy”)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecth” 2020, nr 1(8), s. 198-205.



kobiet w różnorodnych działaniach w życiu zawodowym i publicznym oraz wprowadzenie w państwie polskim korzystnych dla kobiet zmian, m.in. poprzez ustawodawstwo dotyczące stricte kobiet<sup>28</sup>. Zjazd zakończył się podjętą uchwałą o zmianie nazwy organizacji LK na LKP<sup>29</sup>.

Praca zawodowa, zwłaszcza w warunkach narastającego kryzysu ekonomiczno-politycznego w latach osiemdziesiątych i związanego z tym niezadowolenia społecznego miała być stawiana na pierwszym planie w życiu kobiety, być kluczową wartością związaną z interesem zakładu pracy, ważniejszym niekiedy od interesu jednostki, czyli w tym przypadku pracującej kobiety<sup>30</sup>. Praca miała łączyć kobiety pracujące w ich społecznym funkcjonowaniu, zapewniając jednocześnie środki ekonomiczne niezbędne w codziennym życiu kobiet i ich rodzin. Praca zawodowa stwarzać miała dla samych kobiet także możliwości rozwoju organizacyjnego i społecznego oraz karier zawodowych, stawała się ich wkładem w „budowanie i utrzymanie Polski socjalistycznej”<sup>31</sup>.

W 1986 r. odbył się IX Zjazd Krajowy LKP, podczas którego przyjęto program działania organizacji do 1990 r. W wytycznych programowych podkreślano konieczność większej aktywności niż dotychczas kół zakładowych, które, m.in. „usuwać powinny bariery hamujące awans kobiet”. Zakładano ponadto dalszy rozwój poradnictwa dla kobiet, zwłaszcza rodzinno-prawnego. Za kwestię priorytetową uznawano dalszą działalność Ligi w zakładach pracy i zwiększanie liczby członkiń, rekrutowanych pośród młodych kobiet. Harmonijną współpracę Polek zrzeszonych i niezrzeszonych w Lidze upowszechniać miały obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet organizowane w 1987 r. ogłoszone przez Ligę Kongresem Kobiet<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> *Chcemy reprezentować interesy kobiet polskich*, „Nasza Praca” 1982, nr 1, s. 28.

<sup>29</sup> *Uchwała programowa VIII Nadzwyczajnego Zjazdu Krajowego Ligi Kobiet*, Warszawa, 28 listopada 1981 r., „Nasza Praca” 1982, nr 1, s. 45-51; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 grudnia 1981 r. w sprawie zmiany nazwy stowarzyszenia wyższej użyteczności „Liga Kobiet” na „Liga Kobiet Polskich” oraz nadania statutu temu stowarzyszeniu, Dz.U. 1982 nr 38 poz. 254.

<sup>30</sup> K. Andrejuk, *Awans społeczny kobiet w czasach PRL. Dynamika struktury i sprawczości*, „Przegląd Socjologiczny” 2016, t. 3, s. 170.

<sup>31</sup> M. Madejska, *Aleja włókniarek*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2018, s. 179-180 i nast.

<sup>32</sup> Instytut Pamięci Narodowej, BU 01728/52, *Kierunki działania Ligi Kobiet Polskich w 1987 r. Projekt*, Warszawa, styczeń 1987 r., k. 106-108; *Sprawozdanie z działalności Ligi Kobiet w latach 1979-1981*, Warszawa, listopad 1981, k. 82; *Założenie przeglądu struktur organizacyjnych, atestacji stanowisk pracy oraz przeglądu kadrowego w Lidze Kobiet Polskich*, b.d.w., k. 126.



Mimo odczuwalnej w społeczeństwie polskim nasilającej się atmosfery napięcia, związanej z kryzysem ekonomicznym i politycznym, skupiano się na postulatach propagandowych, dotyczących głoszenia umacniania pozycji kobiety w życiu społeczno-politycznym oraz gospodarce narodowej. Za szczególnie istotną uznawano dalszą pomoc kobietom, w trudnym okresie lat osiemdziesiątych, dotyczącą przede wszystkim szeroko rozumianego poradnictwa. Służyć temu miały licznie zakładane przez liderki organizacji poradnie prawno-społeczne, rodzinne, gospodarstwa domowego. Program działalności Ligi określony na lata od 1986 r. miał wynikać także z oddolnych potrzeb kobiet. Dzięki staraniom Ligi powołano w tym roku pełnomocnika rządu ds. kobiet<sup>33</sup>. W programie działania na lata 1986-1990 podkreślano także konieczność umacniania pozycji kobiet w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym, udoskonalania modelu współczesnej rodziny funkcjonującej w oparciu o zasady partnerskie, propagowania etosu pracy zawodowej<sup>34</sup>.

### Podsumowanie

Podczas Krajowych Zjazdów LK ogłaszano wytyczne do działań programowych LK, formułowano zadania do realizacji, oceniano dotychczasową działalność, przedstawiano publicznie cele rozwoju aktywności Ligi w różnych środowiskach kobiecych. Informacje podawane uczestniczkom podczas tych Zjazdów miały również charakter propagandowy, upowszechniający znaczenie szerokiej działalności LK i odzwierciedlały w pewnym zakresie politykę władz rządowo-partyjnych wobec kobiet.

Podczas Zjazdu w 1951 r. eksponowano zagadnienie znaczenia pracy zawodowej kobiet ze szczególnym uwzględnieniem współzawodnictwa i zaangażowania kobiet w realizację planu sześcioletniego. Za kluczowe uznawano również upowszechnianie idei pokoju na świecie z głównym hasłem propagandowym walki o pokój. W związku ze zmianą polityki władz wobec kobiet w okresie od połowy lat pięćdziesiątych podczas Zjazdu w 1957 r. ogłoszono program oscylujący wobec spraw znaczenia domu, rodziny i dzieci jako nadrzędnych w życiu kobiety. Praca zawodowa, we wcześniejszym okresie zajmująca istotne miejsce w przekazie LK, zesłała na plan dalszy w związku z realizacją propagandowego hasła „powrotu kobiet do domu”. Zasygnalizowano wówczas także temat znaczenia two-

<sup>33</sup> Referat sprawozdawczo-programowy wygłoszony przez Jadwigę Biedrzycką 12 października 1986 r., „Nasza Praca” 1986, nr 12, s. 6-14.

<sup>34</sup> Program działania Ligi Kobiet Polskich na lata 1986-1990 przyjęty na IX Krajowym Zjeździe, „Nasza Praca” 1986, nr 12, s. 18-20.

rzenia kół lokalnych w celu większego niż dotychczas budowania wpływów Ligi wśród kobiet z osiedli miejskich, także niepracujących. Do kwestii dotyczącej większego zaangażowania organizacji w propagowanie pogodynienia życia rodzinnego kobiet z aktywnością zawodową nawiązywano podczas Zjazdu w 1962 r. Apelowano także w tym czasie w wytycznych programowych o większy udział kobiet w życiu publicznym, jednak kwestią najważniejszą wówczas podejmowaną wydawał się temat powoływania klubów osiedlowych, tworzenia punktów ligowych w miejscu zamieszkania kobiet. Problematyka rozbudowania struktur organizacji na osiedlach miejskich była kontynuowana podczas następnego Zjazdu LK w 1966 r. Wówczas to skupiono się także na upowszechnianiu znaczenia Komitetów Gospodarstwa Domowego, powoływanych przy Lidze i pomocy doradczo-szkoleniowej oferowanej ze strony Komitetów, kierowanej zwłaszcza do kobiet dzielących czas pomiędzy pracę a przestrzeń domową.

Zupełnie inny charakter miały Zjazdy organizowane w latach osiemdziesiątych. W 1982 r. Liga zmieniła nazwę na szerszą, co miało wzmocnić jej wiarygodność i co za tym idzie, wpływy w różnorodnych środowiskach kobiet. Zapowiadano podczas Zjazdu większe zaangażowanie LKP w zakładach pracy zatrudniających kobiety, nawiązywano do kwestii równości kobiet z mężczyznami w pracy, w rodzinie i w życiu publicznym. W 1986 r. kontynuowano postulaty z poprzedniego Zjazdu, kładziono wówczas nacisk na powoływanie kół zakładowych, w większej mierze wybrzmiały w postulatach zjazdowych kwestie konieczności udziału kobiet w sferze publicznej, umocnienia pozycji kobiety w życiu społeczno-politycznym, zawodowym, publicznym.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Wydział Kobiety, 237/XV-30, *Rozwój Ligi Kobiet w okresie od 1945-1951 r.*, k. 1.

Archiwum Narodowe w Krakowie, *Materiał pomocniczy do opracowania prelekcji, referatów i pogadanek okolicznościowych z okazji XX-lecia Ligi Kobiet, Spuścizna Janiny Jasickiej*, sygn. 29/1340/99, k. 454-455.

Instytut Pamięci Narodowej, BU 01728/52, *Kierunki działania Ligi Kobiet Polskich w 1987 r. Projekt*, Warszawa, styczeń 1987 r., k. 106-108.

*Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 grudnia 1982 r. w sprawie zmiany nazwy stowarzyszenia wyższej użyteczności „Liga Kobiet” na „Liga Kobiet Polskich” oraz nadania statutu temu stowarzyszeniu, Dz.U. 1982 nr 38 poz. 254.*

*Sprawozdanie z działalności Ligi Kobiet w latach 1979-1981, Warszawa, listopad 1981, k. 82.*

*Sprawozdanie z działalności Ligi Kobiet za lata 1966 – 70, Warszawa 1970.*

*Uchwała programowa VIII Nadzwyczajnego Zjazdu Krajowego Ligi Kobiet, Warszawa, 28 listopada 1981 r., „Nasza Praca” 1982, nr 1.*

*Założenie przeglądu struktur organizacyjnych, atestacji stanowisk pracy oraz przeglądu kadrowego w Lidze Kobiet Polskich, b.d.w., k. 126.*

### **Źródła publikowane**

*Archiwum Ligi Kobiet Polskich w Łodzi, Uchwała III Krajowego Kongresu Ligi Kobiet, Warszawa, 19 lutego 1962 r.*

*Musiałowa M., Referat przewodniczącej ZG LK Alicji Musiałowej wygłoszony na II Zjeździe LK, [w:] Materiały II Zjazdu LK w dniach 11-13 lipca 1957 r., Warszawa 1957.*

*Rola i zadania Ligi Kobiet na tle rozwoju ruchu kobiecego jego nowych potrzeb i możliwości. Referat wygłoszony przez przewodniczącą Zarządu Głównego LK Stanisławę Zawadecką, [w:] Materiały z obrad IV Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet 26-28 czerwca 1966 r., b.r.w.*

### **Źródła prasowe**

*65 Ligi Kobiet Polskich w Łodzi we wspomnieniach Jej członkiń 1945-2010, Łódź 2010.*

*A jednak działała, „Nasza Praca” 1981, nr 1.*

*Chcemy reprezentować interesy kobiet polskich, „Nasza Praca” 1982, nr 1.*

*J.B., Kongres uchwała statut Ligi Kobiet, „Nasza Praca” 1951, nr 3-4.*

*Jackowska W., Kier. Wydz. Org. ZG LK, Przed II Krajowym Zjazdem Ligi Kobiet, „Nasza Praca” 1962, nr 2.*

*Liga wszystkich Polek, „Nasza Praca” 1981, nr 1.*

*Nie może być demokracji bez kobiet, „Nasza Praca” 1981, nr 1.*

*Program działania Ligi Kobiet Polskich na lata 1986-1990 przyjęty na IX Krajowym Zjeździe, „Nasza Praca” 1986, nr 12.*

*Ramowy plan Pracy Ligi Kobiet na rok 1951, „Nasza Praca” 1951, nr 2.*

*Realizacja uchwały IV Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet i kierunki dalszej działalności. Referat Prezydium ZG LK wygłoszony na II Plenum w dniu 3 lutego 1967 r., „Nasza Praca” 1967, nr 2.*

*Referat sprawozdawczo-programowy wygłoszony przez Jadwigę Biedrzycką 12 października 1986 r., „Nasza Praca” 1986, nr 12.*

*Wstępna analiza pracy Ligi Kobiet w okresie 10-lecia jej istnienia*, „Nasza Praca” 1956, nr 1.

Zarząd Główny Ligi Kobiet, *Program działania Ligi Kobiet w Międzynarodowym Roku Kobiet*, „Nasza Praca” 1975, nr 1-2.

### **Monografie**

Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, przeł. M. Jaszczurowska, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2015.

Grabowska M., *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2018.

Madejska M., *Aleja włókniaerek*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2018.

Ratman-Liwerska I., *Stowarzyszenie jako czynnik społeczno-wychowawczej aktywizacji kobiet (na przykładzie badań na Białostocczyźnie)*, Dział Wydawnictw Filii UW, Białystok 1984.

### **Artykuły w pracach zbiorowych**

Dajnowicz M., *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle „Naszej Pracy” (1947-1949)*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2016.

Dajnowicz M., *Posłanki Ligi Kobiet Polskich i wybory parlamentarne 1989 roku (prezentacja w świetle „Zwierciadła”)*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2018.

Musiałowa A., *„Walka o pokój” w wypowiedziach propagandowych publikowanych na łamach „Naszej Pracy” – biuletynie Ligi Kobiet (1947-1953)*, [w:] E. Maj, W. Sokół, A. Szwed-Walczak, Ł. Jędrzejski (red.), *Bezpieczeństwo Europy – Bezpieczeństwo Polski: Metamorfozy bezpieczeństwa. Teraźniejszość i przeszłość*, t. 5, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2017.

### **Artykuły w czasopismach naukowych**

Andrejuk K., *Awans społeczny kobiet w czasach PRL. Dynamika struktury i sprawczości*, „Przegląd Socjologiczny” 2016, t. 3.

Dajnowicz M., *„Zwierciadło” – platforma polityczna Ligi Kobiet w okresie PRL (1957-1961, 1982-1989)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2017, nr 3.

Dajnowicz M., *Główne kierunki działalności Ligi Kobiet w Polsce Ludowej do 1975 roku (ze szczególnym uwzględnieniem województwa białostockiego)*, „Prace Historyczne” 2018, nr 145(3).

Dajnowicz M., *Liga Kobiet w okręgu łódzkim w latach 1945-1981. Główne obszary działalności*, „Dzieje Najnowsze” 2019, nr 4.

- Dajnowicz M., *Liga Kobiet w terenie. Kierunki działalności organizacji na przykładzie struktur białostockich w latach 1966-1981*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, t. 25, nr 2.
- Drozdowska A., *Liderki Ligi Kobiet wobec wyborów w latach 80. (W świetle „Naszej Pracy”)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2020, nr 1(8).
- Drozdowska A., *Liga Kobiet w województwie białostockim – stan badań i postulaty badawcze*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2018, nr 2(5).
- Miodowski A., *Local conditions for the activities of the League of Women structures in the Lower Silesia during the Stalinist period*, „Społeczeństwo i Polityka” 2018, nr 4(57).
- Miodowski A., *Udział dolnośląskiej Ligi Kobiet w kampaniach propagandowych na rzecz aktywizacji zawodowej kobiet ze środowisk patologicznych i aspołecznych (1949-1955)*, „Niepodległość i Pamięć” 2019, t. 26, nr 1.
- Musiałowa A., *Zadania kobiet polskich w walce o pokój i plan 6-letni*, „Nasza Praca” 1951, nr 6-7.



**Łukasz Jędrzejski**

<https://orcid.org/0000-0002-2632-9117>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## **Obraz Ligi Kobiet na łamach prasy dla kobiet w okresie gomułkowskim (1956-1970)**

**Słowa kluczowe:** prasa dla kobiet, Liga Kobiet, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Władysław Gomułka, propaganda, system prasowy, wybory

### **Streszczenie**

Artykuł ma na celu przedstawienie propagandowych obrazów Ligi Kobiet największej i najpopularniejszej organizacji kobiecej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Cezury czasowe przyjęte do przeprowadzenia procedury badawczej obejmowały lata 1956-1970 i wyznaczone były przez okres sprawowania funkcji I sekretarza Komitetu Centralnego przez Władysława Gomułkę. Prasa dla kobiet (dedykowana płci) była elementem systemu medialnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W toku eksploracji tematu spożytkowano artykuły poświęcone działalności Ligi Kobiet na łamach „Kobiety i Życia” i „Zwierciadła”.

### **Wprowadzenie**

Prasa w powojennej Polsce odgrywała znaczącą rolę w kształtowaniu poglądów opinii publicznej. Szczególnie istotną rolę w ówczesnej rzeczywistości politycznej pełniły tygodniki, których redakcje mogły poszczycić się gronem wiernych i aktywnych czytelników, często wchodzących w interakcje z zespołami redakcyjnymi poprzez kontakty z redakcjami, na przykład w formie listownej. Prasa była również przedmiotem analiz podejmowanych przez partyjno-państwowych decydentów<sup>1</sup>. Medioznawca Tomasz Mielczarek trafnie skonstatował, iż czasopisma służyły też krystalizowaniu niektórych aspektów polskiej odmiany marksizmu-leninizmu.

---

<sup>1</sup> W Komitecie Centralnym PZPR powołano Wydział Prasy i Wydawnictw.



Jerzy Putrament sugerował nawet, że pełniły one funkcje substratu politycznego<sup>2</sup>.

Ważnym segmentem systemu prasowego w powojennej Polsce stał się zbiór periodyków nazwanych dla potrzeb niniejszego artykułu prasą dedykowaną płci. Wyodrębniona grupa tytułów swym zasięgiem obejmowała ogół tygodników, dekadówek i miesięczników przeznaczonych dla kobiet<sup>3</sup>. Celem prezentowanego tekstu jest przedstawienie obrazu prasowego największej, organizacji kobiecej w powojennej Polsce jaką była Liga Kobiet<sup>4</sup>. Propagandowe obrazy formułowane na łamach prasy dla kobiet zawierały w sobie dwie konstytutywne funkcje językowego obrazu świata. Były to funkcje interpretująca i regulująca. Pierwsza z nich miała na celu wyjaśnienie prawideł rzeczywistości społeczno-politycznej, w której przyszło funkcjonować kobietom po zakończeniu II wojny światowej. Druga miała za zadanie stymulować do działania w otaczającej rzeczywistości. Tym samym na łamach prasy dla kobiet, w obrazach formułowanych w odniesieniu do działalności Ligi Kobiet kumulowały się dwa przejawy aktywności działaczek: myślenie i działanie<sup>5</sup>. Prasowa projekcja obrazów działalności Ligi Kobiet posiadała podłoże o charakterze historycznym, ale ukształtowanym również pod wpływem działaczek organizacji kobiecych. Medialny obraz Ligi Kobiet prezentowany na łamach periodyków kobiecych stanowił kompilację perspektywy historycznej i bieżącej oceny rzeczywistości politycznej<sup>6</sup>. Prasowe obrazy Ligi Kobiet prezentowane były w ramach obowiązującego ówczesnie dyskursu politycznego. Tworzono w nich ideał

<sup>2</sup> T. Mielczarek, *Od „Nowej Kultury” do „Polityki”: tygodniki społeczno-kulturalne i społeczno-polityczne PRL*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2003, s. 11.

<sup>3</sup> W. Pisarek, *Prasa kobieca*, [w:] W. Pisarek (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2006, s. 156; J. Maślanka, *Prasa kobieca*, [w:] J. Maślanka, *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1976, s. 174, 182, 192.

<sup>4</sup> Patrz: M. Dajnowicz, „Walka o pokój” w wypowiedziach propagandowych publikowanych na łamach „Naszej Pracy” – biuletynie Ligi Kobiet (1947-1953), [w:] E. Maj, W. Sokół, A. Szwed-Walczak, Ł. Jędrzejski (red.), *Bezpieczeństwo Europy-Bezpieczeństwo Polski*, t. 5, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 2017, s. 411-412.

<sup>5</sup> J. Maćkiewicz, *Kategoryzacja a językowy obraz świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999, s. 52-53.

<sup>6</sup> J. Bartmiński, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 1999, s. 104.

osobowy kobiety będący narzędziem pracy ideowej i wychowawczej działaczek LK. Znajdowały się tam wyobrażenia cech, jakie powinna posiadać kobieta. Promowano ideał kobiet będących obywatelkami, patriotkami, organizatorkami życia politycznego na poziomie lokalnym, przykładnych żon i matek.

Ramy temporalne tekstu obejmowały czternastoletni okres sprawowania przez Władysława Gomułkę funkcji I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Data początkowa przyjętej cezury związana była ze zmianą władzy w państwie w związku z sytuacją polityczną w październiku 1956 r. Data końcowa odnosiła się do schyłku okresu gomułkowskiego i strajków robotniczych na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Funkcjonowanie PZPR w latach 1956-1970 w dostępnej literaturze przedmiotu jest dobrze rozpoznane. Działalność systemu politycznego PRL w prowadzonych badaniach podejmowało wielu historyków, politologów, socjologów. Przegląd dostępnej literatury przedmiotu uwidocznił wyraźny brak opracowań odnoszących się do komunikacyjnych wizji Ligi Kobiet na łamach prasy w okresie gomułkowskim. Oglądowi naukowemu poddano artykuły publicystyczne odnoszące się do funkcjonowania Ligi Kobiet na łamach dwóch popularnych w ówczesnym czasie periodyków kobiecych: „Kobiety i Życia” i „Zwierciadła”. W tekście znalazły się odpowiedzi na następujące pytania badawcze: 1) jakie cechy miały profile prasowe „Kobiety i Życia” i „Zwierciadła”?; 2) jak zmieniło się postrzeganie Ligi Kobiet po przełomie październikowym?; 3) w jaki sposób działaczki Ligi Kobiet odnosiły się do wyborów do Sejmu PRL w 1957 r.?; 4) jakie główne postulaty związane z polepszeniem pozycji kobiet prezentowały działaczki LK na łamach analizowanych periodyków?

Metodą badawczą zastosowaną przy tworzeniu artykułu była egzegeza źródeł. Dotyczyła ona głównie publicystyki prasowej zamieszczonej na łamach „Kobiety i Życia” i „Zwierciadła”. Ponadto zastosowano również krytyczną analizę dyskursu politycznego.

### **Profile prasowe „Kobiety i Życia” i „Zwierciadła”**

Periodyk „Kobieta i Życie” powstał z połączenia „Mody i Życia Praktycznego” i miesięcznika „Kobieta” przyjętego od Zarządu Głównego Ligi Kobiet. W okresie funkcjonowania „Kobiety i Życia” po przełomie październikowym zmieniła się sytuacja kobiet. Dominującymi tematami stały się sprawy związane z wprowadzeniem ustawodawstwa o dopuszczalności przerywania ciąży, likwidacją przerostów zatrudnienia w przemyśle, związanych z utratą przez kobiety miejsc pracy. W okresie gomułkowskim na łamach periodyku promowano wzór osobowy kobiety jako gospodyni

domowej. Propagowano takie wartości jak macierzyństwo i wychowanie dzieci jako przejaw posłannictwa kobiet. Tworzono wzór osobowy kobiety jako „kapłanki domowego ogniska” i „piastunki miru domowego”. Na łamach „Kobiety i Życia” odwoływano się do spraw obyczajowych, jak „emancypacja mężczyzn” objawiającej się ich udziałem w pracach domowych. Aby urozmaicić treści na łamach periodyku umieszczano liczne ankiety, konkursy nawiązujące do idei świadomego macierzyństwa<sup>7</sup>.

Pismo „Zwierciadło: tygodnik ilustrowany” od 1957 do 1961 r. związane było z działalnością Ligi Kobiet<sup>8</sup>. Powołania nowego pisma adresowanego do środowisk kobiecych miały domagać się inteligentki. Jak wskazuje Małgorzata Dajnowicz: „Nowe pismo miało być adresowane do kobiet o wyższych niż przeciętne ambicjach intelektualnych, szerokich zainteresowaniach, poszukujących możliwości konfrontacji własnych przemyśleń, opinii, poglądów z tym co może, powinno zaoferować (...) «Zwierciadło»”<sup>9</sup>.

Pierwszy numer czasopisma ukazał się 19 maja 1957 r. Funkcję redaktora naczelnej periodyku pełniła Alina Rebane. W redakcji magazynu pracę podjęło grono uznanych publicystów nierzadko legitymujących się już sporym doświadczeniem. Można było zaliczyć do nich między innymi: Mariana Bieleckiego, Zofię Bystrzycką, Krystynę Dobrowolską, Janinę Janicką, Romana Jurysia, Eryka Lipińskiego, Czesławę Szymańską<sup>10</sup>.

Okładka „Zwierciadła” drukowana była zawsze w technice technikoloru. Motywami dominującymi były zdjęcia kobiet, często „ikon” ówczesnej kultury popularnej jak: Hanka Bielicka, Danuta Szaflarska, Barbara Kraf-tówna. Autorem zdjęć kobiet umieszczanych na stronie tytułowej był często uznany fotograf Edward Hartwig. Znaki identyfikujący czasopismo stanowiła charakterystyczna winieta ukazująca tytuł tygodnika w lustrzanym odbiciu. W wewnętrznej szacie graficznej dominował kolor czarno-biały, choć dla wyróżnienia fragmentów tekstów stosowano kolorowe tła (żółte, zielone, czerwone, różowe, fioletowe). Periodyk liczył zwyczaj ok. 16 stron, ale były i dłuższe wydania numerów specjalnych. Na łamach w formie recenzji kinowych czy teatralnych pojawiały się artykuły dotyczące teatru

<sup>7</sup> Ł. Jędrzejski, *Obraz wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w 1957 r. w publicystyce „Kobiety i Życia”*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych” 2019, nr 2(7), s. 82-84.

<sup>8</sup> Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1998, s. 146-147.

<sup>9</sup> M. Dajnowicz, „Zwierciadło” – *platforma polityczna Ligi Kobiet w okresie PRL (1957-1961, 1982-1989)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2017, nr 20, s. 73-74.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 75.

i filmu. Umieszczano recenzje nowości książkowych, powieści dedykowanych kobietom. Jedną z głównych stałych rubryk nosiła tytuł *Serce w rozterce*, i stawała się platformą wymiany doświadczeń miłosnych między czytelniczkami tygodnika, a redakcją. Wymiany doświadczeń przybierały formę listowną, popularną w ówczesnym czasie na łamach pism dla kobiet. Kolejną ze stałych rubryk „Zwierciadła” była zatytułowana *Twarze Zwierciadła*. Prezentowano w niej sylwetki znanych ludzi ze sfery polityki i kultury. Dla uatrakcyjnienia przekazu treści do opisywanej rubryki dołączono zdjęcia osób, którym były poświęcone zamieszczane materiały. Na łamach tygodnika w latach 60. były umieszczane również reportaże prezentujące sylwetki wybranych przez redakcję twórców kultury ludowej. Najczęściej ukazywano działalność twórców ludowych (rzeźbiarzy) tworzących ludowe świątki w swych przydomowych zagrodach<sup>11</sup>. Treści o charakterze politycznym umiejscawiane były zawsze na stronie drugiej tygodnika.

Mimo że w założeniach „Zwierciadło” miało być platformą prasową upowszechniającą działalność Ligi Kobiet, problematyka ta od początku zajmowała mało miejsca w agendzie medialnej tygodnika. Sprawy związane z działalnością Ligi formułowane były na łamach „Zwierciadła” głównie przez Alicję Musiałową – do 1965 r. przewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet. Intensyfikacja treści związanych z działalnością Ligi pojawiała się zazwyczaj przy okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet, wyborów do Rad Narodowych, Sejmu, Zjazdów PZPR. Rekapitulując treści związane z nakreśleniem profilu prasowego periodyku należało zaznaczyć, że tygodnik w założeniach twórców miał pełnić rolę sojusznika Ligi Kobiet w rozwiązywaniu problemów o charakterze społecznym i politycznym. W założeniach redakcyjnych na łamach pisma miała być prezentowana problematyka bliska zainteresowaniom czytelniczek, z drugiej strony poprzez ukazanie działalności Ligi Kobiet i prezentację agendy politycznej dążono do popularyzowania założeń ładu polityczno-społecznego, zbieżnego z podstawowymi kategoriami myśli politycznej PZPR<sup>12</sup>.

### Obrazy Ligi Kobiet Na łamach „Kobiety i Życia”

Poddając oglądowi naukowemu obrazy Ligi Kobiet formułowane na łamach „Kobiety i Życia” w 1956 r., możemy dostrzec intensyfikację

<sup>11</sup> Patrz: LM, ŻM, *Ojciec i syn*, „Zwierciadło” 1966, nr 46, s. 8.

<sup>12</sup> M. Dajnowicz, *Posłanki Ligi Kobiet Polskich i wybory parlamentarne 1989 roku (prezentacja w świetle „Zwierciadła*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2019, s. 206.

artykułów prasowych obrazujących przebieg uroczystości pogrzebowych zmarłego I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bieruta. Po zakończeniu obrad XX zjazdu Bolesław Bierut z powodu choroby przebywał nadal w Moskwie na rekonwalescencji. 12 marca 1956 r. w środkach masowego przekazu podano informację, że w wyniku choroby zmarł. Społeczeństwo w Polsce od początku poddawało w wątpliwość oficjalną przyczynę śmierci polityka<sup>13</sup>. Wśród artykułów wspomnieniowych mających formę wzmianek znalazła się też przygotowana przez działaczki Ligi Kobiet. Na łamach periodyku pisano:

W sercu każdej kobiety pozostanie na zawsze pamięć głębokiej troski Towarzysza Bieruta o potrzeby kobiet i dzieci i zrozumienia, jakie w swej pracy wykazywał dla ich dążeń, dla nowego, lepszego życia. Przykład pięknego, ofiarnego życia towarzysza Bieruta, kobiety polskie stawiać będą za wzór (...) <sup>14</sup>.

W przytoczonym cytacie Liga Kobiet jawiła się jako dogmatyczna organizacja kobieca oraz swoistego rodzaju „pas transmisyjny” ideologii komunistycznej do środowisk kobiecych. Ponadto w prezentowanym stylu dyskursu politycznego widoczna była ideologizacja językowego obrazu świata. Na łamach „Kobiety i Życia” powielił się schemat językowego obrazowania świata, znany z poprzedniego okresu działalności prasy. Uwidoczniły się cztery kategorie, których obecność wskazywała na wykorzystywanie narracji dogmatycznej, opartej na dychotomicznym postrzeganiu świata. Wśród nich znalazły się następujące kategorie: 1) dobro – zło; 2) prawda – fałsz; 3) my – oni; 4) przyjaciel – wróg<sup>15</sup>. Podział nie oznaczał nieprzekraczalności granic między nimi. Przeciwnie, w dogmatycznej narracji wspomniane kategorie, służąc komunikacyjnemu obrazowaniu rzeczywistości społecznej, przenikały się wzajemnie, spletały nierozzerwalnie, tworzyły liczne związki w zbiorach i podzbiorach językowych, ale też

<sup>13</sup> J. Eisler wskazuje, że w społecznym odbiorze krążyło wiele wersji na temat domniemanych okoliczności śmierci Bieruta: „Dawano posłuch plotkom w myśl których bojąc się, że zostanie na niego zrzuczona odpowiedzialność za zbrodnie w Polsce – Bierut miał popełnić w Moskwie samobójstwo. (...) W myśl jeszcze jednej teorii I sekretarz KC PZPR miał zostać zamordowany przez «towarzyszy radzieckich», gdyż stawał się dla nich niewygodny na «nowym etapie»”. [J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Wydawnictwo Czerwone i czarne, Warszawa 2014, s. 88-89].

<sup>14</sup> *W imieniu kobiet polskich*, „Kobieta i Życie” 1956, nr 9/345, s. 2.

<sup>15</sup> I. Jakubowska-Branicka, *O dogmatycznych narracjach. Studium nienawiści*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2013, s. 93.

potwierdzały jasność kryteriów przynależności do ideologicznego porządku „za” i „przeciw”. W tym sensie ich koincydencja miała uzasadnienie, ponieważ narracja dogmatyczna uzasadniała „słuszność” zajętego stanowiska i „trafność” doboru argumentacji<sup>16</sup>.

W wyniku przemian październikowych rozpoczętych w 1956 r. nastąpiło definitywne zamknięcie okresu stalinowskiego w Polsce. Nie oznaczało to jednak końca funkcjonowania systemu politycznego istniejącego od zakończenia II wojny światowej<sup>17</sup>. Elity polityczne w PRL uchodzące za wszechmocne grupy decyzyjne po zmianie władz w KC PZPR w październiku 1956 r. musiały przynajmniej częściowo i przejściowo zrezygnować ze swojej onnipotencji. W ówczesnym dyskursie politycznym zaczęły pojawiać się zwroty odnoszące się do suwerenności Polski, demokratyzacji, oraz liberalizacji życia politycznego i społecznego, o praworządności i sprawiedliwości i o partnerskich stosunkach ze Związkiem Radzieckim<sup>18</sup>.

W publicystyce prasowej na łamach periodyków dla kobiet w okresie października 1956 r. przytaczane były „skrzydlate słowa”, czyli zwroty i sformułowania przynależne bądź przypisane konkretnym sytuacjom, politykom, cieszące się popularnością i utrwalające wizerunek doniosłych wydarzeń politycznych i postaci w nich uczestniczących<sup>19</sup>. Niekiedy były

<sup>16</sup> K.W. Trembicka, *Wrogowie w myśli politycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 2013, passim; Eadem, *Walka z wrogiem – cecha konstytutywna komunistycznej myśli politycznej*, „Humanities and Social Sciences” 2014, t. 19, s. 169-186.

<sup>17</sup> Jak wskazywał Paweł Machcewicz: „Śmierć Stalina w marcu 1953 r., która dla bloku radzieckiego stanowiła jeden z najważniejszych punktów w całej jego historii, w Polsce nie przyniosła natychmiastowych efektów w postaci wewnętrznej liberalizacji (...). W Polsce początkowo było zupełnie inaczej. Represje w 1953 r. osiągnęły jeden ze swoich szczytowych punktów. Już po śmierci generalissimusa nadeszło najsilniejsze uderzenie w Kościół katolicki. We wrześniu 1953 r. po pokazowym procesie na 12 lat więzienia skazano biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarskiego. W tym samym miesiącu uwięziono prymasa Stefana Wyszyńskiego”. P. Machcewicz, *Odwilż 1956*, [w:] K. Persak, P. Machcewicz (red.), *PRL od lipca 44 do grudnia 70*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2010, s. 201.

<sup>18</sup> J. Eisler, *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczna PRL*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa 2018, s. 163.

<sup>19</sup> H. Markiewicz, A. Romanowski (red.), *Skrzydlate słowa. Seria druga*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1998, passim; M. Kochan, *Język a wizerunek polityków*, „Studia Politologiczne” 2017, t. 45, passim; O. Annusewicz (red.), *Zarządzanie wizerunkiem w polityce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017, s. 27. Cechą charakterystyczną wypowiedzi polityków na łamach prasy była



aforystyczne, czasami miały postać maksymy czy paremii, ale każdorazowo zawierały w sobie hasła polityczne, użyteczne w trakcie obrazowego prezentowania spraw politycznych w Polsce i poza jej granicami. Mieściły się w nich relacje intertekstualne oraz intersemiotyczne, by czytelnik prasy otrzymał zestaw kodów werbalnych pełnych stereotypowego myślenia o polityce.

W nakreślony styl dyskursu politycznego umiejętnie wpisywali się publicyści i publicystki piszący na łamach „Kobiety i Życia” i „Zwierciadła”. Na łamach „Kobiety i Życia” Halina Kozłowska w artykule pod tytułem *Przywróćmy kredyt zaufania* poddała ocenie działalność Ligi Kobiet. Publicystka pozytywnie odniosła się do zmienionego w wyniku zawirowań politycznych zachodzących w Polsce oblicza ideowego organizacji. Pisała: „Gdyby przed kilkoma miesiącami zapytano mnie, czy uważam za potrzebne dalsze istnienie Ligi Kobiet, prawdopodobnie odpowiedziałabym, że nie (...). Ze względu na wypaczenie charakteru tej organizacji w ubiegłym okresie”<sup>20</sup>. W dalszej części artykułu publicystka z uznaniem odnosiła się do ówczesnej działalności organizacji. Na łamach przywołanego artykułu Liga Kobiet jawiła się jako nastawiona na udzielenie konkretnej, wszechstronnej pomocy kobietom w zakresie spraw polityki zatrudnienia, domowych i rodzinnych z wykwalifikowanymi kadrami w postaci instruktorek Ligi<sup>21</sup>. W przytoczonym komunikacie można dostrzec odwołania do sytuacji politycznej w Polsce w czasie przełomu październikowego w 1956 r. W społeczeństwie budziła się nadzieja na nowy styl przywództwa partyjnego nowego I Sekretarza Partii Władysława Gomułki, w którym widziano „zbawcę sprawy narodowej”. Pokładane w I Sekretarzu i w (po)październikowej polityce partii nadzieje szybko okazały się płonne. Gomułka nie miał zamiaru popierać narodowej rewolty. Jak wskazywał Piotr Gajdziński: „Nie chciał nawet, jako się rzekło, remontować stalinowskiej Polski, rozbierając cały gmach. Chciał tylko ten gmach otynkować”<sup>22</sup>.

Intensyfikacja działalności Ligi Kobiet widoczna była na łamach „Kobiety i Życia” podczas wyborów do Sejmu PRL. Artykuły działaczek

---

nieobecność komunikatów autoprezentacyjnych. Informacje o Przywódcach PRL nie zawierały deklaracji, w których znalazłby się opis ich tożsamości, wykształcenia, osobistych zainteresowań, hobby itp. Mówili wyłącznie o sprawach wielkiej polityki w wymiarze krajowym i międzynarodowym.

<sup>20</sup> H. Kozłowska, *Quo vadis femina? Przywróćmy kredyt zaufania*, „Kobieta i Życie” 1956, nr 6/378, s. 3.

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> P. Gajdziński, *Gomułka. Dyktatura ciemniaków*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2017, s. 174.



Ligi dotyczące spraw wyborów miały zazwyczaj formę oficjalnych stanowisk organizacji i odezw. W tekście pod tytułem *Wybory a nasze sprawy* posiadającym cechy odezwy Zarząd Główny Ligi Kobiet odniósł się do oczekiwań formułowanych przez kobiety polskie w stosunku do przyszłych parlamentarzystów i instytucji Sejmu. W artykule zwracano uwagę na niedokończone dotąd sprawy. Katalog poruszanych kwestii był bardzo szeroki i obejmował sprawy związane ze szkolnictwem i wychowaniem młodzieży. Nawoływano do podniesienia na wyższy poziom edukacji, postulowano o wprowadzenie rozwiązań prawnych mających na celu umocnienie autorytetu nauczyciela. Jednym z ważnych oczekiwań w stosunku do prac przyszłego Sejmu była sprawa polityki socjalnej i poszerzenia katalogu praw socjalnych kobiet. Do wspomnianych praw można było zaliczyć między innymi: właściwy system zasiłków rodzinnych pozwalających kobietom wychowującym dzieci nie podejmować pracy zarobkowej. Przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet Alicja Musiałowa na łamach „Kobiety i Życia” postulowała ponadto o rozszerzenie katalogu praw socjalnych dedykowanych kobietom o możliwość wcześniejszego przechodzenia na „rentę starczą”<sup>23</sup>. Jednocześnie Zarząd Główny Ligi Kobiet nawoływał czytelniczki do oddawania głosów w wyborach na kobiety znajdujące się na listach do Sejmu argumentując to tym, że są one bliżej codziennych spraw i mają możliwość lobbowania pozytywnego załatwienia spraw kobiet w przyszłym Sejmie<sup>24</sup>.

Nie ulegało wątpliwości, że Liga Kobiet w czasie prowadzonej kampanii wyborczej stała się użytecznym narzędziem dla legitymizacji niedawno wybranego I sekretarza wraz z jego ekipą partyjno-rządową. Na łamach „Kobiety i Życia” w dyskursie politycznym odnoszącym się do wyborów parlamentarnych formułowanym przez przedstawicielki Ligi Kobiet można odnaleźć wiele metod i technik perswazyjnych. Należą do nich operowanie prawdami fundamentalnymi, ingracjację, dyskredytację, zmianę definicji pojęć. W obrazach funkcjonowania Ligi Kobiet w czasie kampanii wyborczej do Sejmu PRL pojawiały się utarte przekonania i stereotypy będące regułami i konstrukcjami opisu rzeczywistości<sup>25</sup>. Kampania wyborcza do Sejmu w 1957 r. znacząco różniła się od poprzedzającej wybory do Sejmu

<sup>23</sup> A. Musiałowa, *Czego oczekujemy od Sejmu*, „Kobieta i Życie” 1957, nr 3/375, s. 2; Zarząd Główny Ligi Kobiet, *Wybory a nasze sprawy*, „Kobieta i Życie” 1957, nr 2/374, s. 3.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> M. Mazur, *Strategie perswazyjne w wyborach do Sejmu w latach 1947, 1952, 1957. Model porównawczy*, [w:] S. Ligarski, M. Siedziako (red.), *Wybory i referenda w PRL*, Wydawnictwo IPN, Warszawa 2018, s. 490

PRL I kadencji, ze względu na ożywienie polityczne i rywalizację między kandydatami wysuniętymi głównie przez PZPR i ZSL<sup>26</sup>.

Po zakończonych wyborach parlamentarnych ważną sprawą w działalności Ligi stało się powołanie Instytutu Gospodarstwa Domowego. Na łamach „Kobiety i Życia” pojawił się przedruk artykułu z „Życia Warszawy” mający formę sprawozdania ze spotkania działaczek Ligi z premierem Józefem Cyrankiewiczem. Alicja Musiałowa, Janina Juzoiona, Anna Aszkenazy na spotkaniu z nim podjęły rozmowę o powołaniu Instytutu. Działaczki nakreśliły cele jego działalności. Organizacja miałaby się zajmować podnoszeniem kultury życia rodzinnego, analizą budżetów rodzinnych, miała mieć wpływ na produkcję artykułów pierwszej potrzeby dla gospodarstw domowych. Kolejnym krokiem byłoby opracowanie programów szkolnych i zajęć z gospodarstwa domowego<sup>27</sup>.

Na łamach „Kobiety i Życia” odwoływano się do pracy ideowo-wychowawczej, jaką miały pełnić struktury Ligi Kobiet. W toku prowadzonych dyskusji wytyczono kierunki działalności Ligi mające na celu polepszenie pracy ideowo-wychowawczej. Głównym kierunkiem działalności było kształtowanie etyczno-moralnego i patriotycznego oblicza kobiet polskich. Publicystka „Kobiety i Życia” oceniała, że kobiety stanowią wielką siłę moralno-polityczną nie do końca spożytkowaną w życiu politycznym PRL. W artykule zwracano uwagę na ważną rolę matki w kształtowaniu postaw społeczno-politycznych dzieci. Przedstawicielki Ligi promowały pedagogizację rodziców, działalność komitetów rodzicielskich. Z uznaniem odnoszono się do wychowania i kształtowania pożądanых postaw społecznych wśród młodzieży przez podjęcie pracy zawodowej. W podejmowanych działaniach Liga promowała model kobiety jako budowniczej polskiego dorobku historycznego i społecznego<sup>28</sup>.

Na łamach „Kobiety i Życia” przy okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet pojawiały się artykuły podsumowujące dotychczasową działalność Ligi Kobiet. W 1965 r. Felicja Strumińska przeprowadziła wywiad z ówczesną przewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet Alicją Musiałową. Przewodnicząca w rozważaniach podsumowujących dotychczasową działalność Ligi kreśliła obraz organizacji działającej we wszystkich rodzajach środowisk kobiecych poczynając od kół gospodyń wiejskich, a koń-

<sup>26</sup> M. Siedziako, *Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952-1989)*, Wydawnictwo IPN, Warszawa 2018, s. 197.

<sup>27</sup> M.K., *Rozmowa z premierem*, „Kobieta i Życie” 1957, nr 427/8, s. 2.

<sup>28</sup> K.W., *Praca ideowo-wychowawcza w centrum uwagi Ligi Kobiet*, „Kobieta i Życie” 1958, nr 457/6, s. 2.

cząc na ruchu spółdzielczym, promującej i upowszechniającej oświatę i nieskrępowany dostęp do nauki wśród kobiet. Musiałowa kreśliła również cele stawiane przed organizacją na najbliższe lata. Były to głównie starania o prawidłowe, ogólne przygotowanie kobiet do zajęcia miejsc pracy w PRL, stałe podnoszenie poziomu kulturalnego i wykształcenia<sup>29</sup>.

W związku ze Świętem Kobiet redaktorzy „Kobiety i Życia” przygotowali reportaż prasowy w formie jednego dnia z życia Ligi Kobiet. Redakcja odwiedziła siedzibę Ligi na ulicy Elektoralnej w Warszawie. Treść artykułu opisywała funkcjonowanie LKP. Na łamach periodyku ukazany został obraz prężnie działającej organizacji kobiecej koordynującej powzięte inicjatywy. Liga oferowała pomoc prawną dla samotnych kobiet, troszczyła się o los warszawskich sierot, nadzorowała prace Kół Gospodyń Wiejskich, kontrolowała funkcjonowanie kursów przekwalifikowujących dla kobiet i kursy chałupnictwa<sup>30</sup>. Na łamach periodyku promowano również działalność terenowych oddziałów Ligi, którą nazywano szkołą społecznego współżycia<sup>31</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet i związane z nim oficjalne rytuały, w społecznej i partyjnej recepcji nie sprowadzały się tylko i wyłącznie do przejawów specyficznej formy oficjalnego „folkloru” PRL nie traktowanego poważnie, tylko jako przejaw obyczajów importowanego sztafażem komunistycznego państwa radzieckiego. Władze państwowe w poszczególnych okresach PRL potrzebowały poparcia środowisk kobiecych dla legitymizacji podejmowanych działań. Obchody Dnia Kobiet stanowiły idealny moment, aby kierować określony przekaz propagandowy do środowisk kobiecych. W okresie gomułkowskim przy okazji obchodów Święta Kobiet propagowano określony obraz ideału kobiety jako matki bądź matki Polki<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> F. Strumińska, *O Lidze Kobiet po dwudziestu latach*, „Kobieta i Życie” 1965, nr 635/3, s. 3-4. Przedstawione w artykule starania i postulaty były zbieżne z założeniami zawartymi w dokumentach programowych organizacji. W prasowych obrazach Ligi pojawiały się sprawy związane z „modelowym” wychowaniem młodego pokolenia Polaków, „uczciwą pracę”. W dyskursie propagandowym odwoływano się do poprawy sytuacji bytowej kobiet. N. Lubik-Reczek, R. Reczek, *Liga Kobiet – organizacja „reprezentująca” interesy Kobiet w Polsce Ludowej. Zarys działania*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2013, nr 4, s. 109.

<sup>30</sup> S., *Dzień na Elektoralnej*, „Kobieta i Życie” 1965, nr 635/3, s. 2.

<sup>31</sup> W. Bogusławska, *Szkoła społecznego współżycia*, „Kobieta i Życie” 1965, nr 635/3, s. 6.

<sup>32</sup> N. Jarska, *Obchody Dnia Kobiet w Polsce Ludowej 1945-1989*, „Dzieje Najnowsze” 2010, nr 4, s. 27.

W marcu 1968 r. na łamach „Kobiety i Życia” w związku ze strajkami studenckimi pojawiła się odezwa Zarządu Głównego Ligi Kobiet. Zarząd z uznaniem odnosił się do działań podjętych przez Ligę w czasie sytuacji kryzysowej w państwie. Pisano:

Prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet szczegółowo zapoznało się z pełną zaangażowania patriotycznego postawą ideowo-polityczną ogniw terenowych Ligi Kobiet, wyraźnie ujawnioną w związku z wydarzeniami marcowymi. Stwierdzono przy tym, że organizacje wojewódzkie, miejskie, powiatowe i koła w oparciu o najpiękniejsze tradycje naszej organizacji wykazały, iż działaniem swoim wzmogły te wszystkie działania, które za cel przyjęły budowę socjalizmu w naszym kraju i które dawały czynne poparcie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. (...) W czasie trudnych dni marcowych będących probierzem postaw ideowo-politycznych, w pełni solidaryzując się z klasą robotniczą, partią i jej sekretarzem Władysławem Gomułką<sup>33</sup>.

W przytoczonym cytacie Liga Kobiet jawiła się jako sojuszniczka Gomułki w trakcie strajków studenckich, których apogeum przypadło na początek marca. Ówczesny I Sekretarz musiał stawić czoła krytyce studentów. W tym samym czasie wewnątrz partii rozpoczęła się nagonka antysyjonistyczna mająca na celu pozbycie się członków partii żydowskiego pochodzenia inicjowana przez frakcję partyzantów kierowaną przez prominentnego polityka PZPR Mieczysława Mocza<sup>34</sup>.

W dniach 11-16 listopada 1968 r. władze państwowe zaplanowały obrady V Zjazdu PZPR. Na kilka miesięcy przed rozpoczęciem zjazdu na łamach „Kobiety i Życia” nastąpiła intensyfikacja artykułów odnoszących się do czynów przedzjazdowych podejmowanych przez członkinie Ligi Kobiet. Pisano:

Narodziła się ciekawa inicjatywa Karta Obywatelska Czynu Kobiet (...). Nie sposób wyliczyć wszystkich spraw, których dotyczyły zobowiązania (...). Wiele z nich polegało na organizowaniu opieki nad dzieckiem (...). Podejmowane przez koła LK zobowiązania przyczyniły się niemało do zmiany wyglądu wielu osiedli i całych dzielnic<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> Do zarządów wojewódzkich, miejskich, powiatowych kół i członkin Ligi Kobiet, „Kobieta i Życie” 1968, nr 865/3, s. 2.

<sup>34</sup> A. Prażmowska, *Władysław Gomułka*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2016, s. 226-227.

<sup>35</sup> *Liga Kobiet przed V Zjazdem*, „Kobieta i Życie” 1968, nr 11/812, s. 2.

W akcji przedzjazdowej z inicjatywy członkiń Ligi Kobiet odbywały się również różnego rodzaju odczyty, wykłady i spotkania z regionalnymi poetami i pisarzami<sup>36</sup>.

### Obraz Ligi Kobiet na łamach „Zwierciadła”

Na łamach „Zwierciadła” informacje o działalności Ligi Kobiet pojawiły się przy okazji zainicjowanych przez władze państwowe obchodów Tysiąclecia państwa polskiego. Informacje o budowie szkół często przybierały również formę sprawozdań, zazwyczaj związanych z oddaniem do użytku placówki. Dla uatrakcyjnienia treści redakcja umieściła w sprawozdaniu sześć fotografii z przebiegu otwarcia szkoły. Miały one charakter dokumentalny<sup>37</sup>. W artykule o otwarciu szkoły, której budowie patronowało Koło Ligi Kobiet pisano:

Inicjatorem i organizatorem budowy szkoły była Wojewódzka Organizacja Ligi Kobiet. Sama zbierała środki finansowe, organizowała świadczenia innych (...). Ale organizatorki na jej otwarciu zjawily się z dodatkowym jeszcze wianem. Z prezentami mającymi wyposażać kuchnię szkolną w naczynia<sup>38</sup>.

Obrazy akcji budowy szkół tysiąclecia miały wszelkie cechy prasowych kampanii propagandowych. Konstytutywnymi wyróżnikami prowadzonej akcji propagandowej było zorganizowane, sterowane przez decydentów, ograniczone czasem działanie na łamach prasy charakteryzujące się mobilizacją, natężeniem, koncentracją jakościowo-ilościową, mocnym, emocjonalnym językiem, (nowomową), nieliczeniem się zarówno z rzeczywistością, jak i z logiką. Za główną zasadę prowadzenia kampanii przyjmowany był pragmatyzm, przy czym cel akcji, który umiejscowiony był w bliskim, czasie jest ukryty, choć wszystkie poruszane zagadnienia są mu podporządkowane. Propagandowe kampanie prasowe w latach 1956-1970 stanowiły reakcję i próbę opisanie ówczesnej rzeczywistości politycznej, a nawet jej kreowania<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> *Głos Kobiet*, „Kobieta i Życie” 1968, nr 11/815, s. 2.

<sup>37</sup> Według Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego cechami fotografii dokumentalnej są: ostrość, dokładność, jasność, zrozumiałość i czytelność zdjęć. K. Wolny-Zmorzyński, *Jaka informacja? Rzecz o percepcji fotografii dziennikarskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 53-54.

<sup>38</sup> Z. Małek, *Liczą się czyny*, „Zwierciadło” 1960, t.22, s. 2.

<sup>39</sup> M. Mazur, *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Lublin 2004, s. 8.

W oficjalnie formułowanych przekazach medialnych o budowie szkół władze PRL dla legitymizacji działań stosowały kilka sprawdzonych chwytów propagandowych. Budowę szkół-pomników łączono ze sprawnością gospodarską władarzy PRL. Budowane obiekty przyrównywano do narodowych pomników wzniesionych dla uczczenia tysiąclecia. Pomniki w postaci szkół miały również mieć wymiar praktyczny. Mianowicie miały zlikwidować powojenne zapóźnienie cywilizacyjne PRL<sup>40</sup>. W prezentowanym artykule Liga Kobiet jawiła się jako organizacja będąca integralną częścią programu obchodów tysiąclecia. Liga będąca fundatorką szkoły wypełniała również założone, deklarowane cele odnoszące się do polepszenia spraw szkolnictwa w Polsce.

Na łamach „Zwierciadła”, podobnie jak w „Kobiecie i Życiu”, pojawiały się artykuły odnoszące się do historii Ligi Kobiet. Drukowano je zazwyczaj przy okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet. Dobrym przykładem był wywiad przeprowadzony z założycielką Ligi Kobiet, Eugenią Pragierową. W artykule Pragierowa odnosiła się do początków funkcjonowania organizacji. Wspominała o głównych celach, jakie przyświecały w początkowym okresie jej istnienia. Były to między innymi, zrzeszenie kobiet wiejskich i miejskich w masowej sieci o charakterze kobiecym. Postulowano umocnienie wpływu kobiet na rozwój życia społecznego<sup>41</sup>. Pragierowa promowała również instytucję powołanych przez Ligę opiekunów społecznych pomagających w prowadzeniu domu i opiece nad dziećmi niezaradnym kobietom oraz idee poradnictwa dla kobiet<sup>42</sup>. W związku z obchodami Święta Kobiet Liga promowała również idee świadomego macierzyństwa. Działaczki Ligi twierdziły, że przyrost naturalny powinien być: „Świadomie regulowany, wysunęła wniosek powołania do życia Poradni Świadomego Macierzyństwa”<sup>43</sup>.

Rok 1961 upłynął pod znakiem wyborów do Sejmu i Rad Narodowych<sup>44</sup>. Zarząd Główny Ligi w opublikowanej na łamach „Zwierciadła”

<sup>40</sup> K. Wałaszewski, *Tysiąc szkół na Tysiąclecie. Szkoły Tysiąclecia – architektura, propaganda, polityka*, Dom Wydawniczy Księża Młyn, Łódź 2018, s. 96-100.

<sup>41</sup> *Kobiety siłą polityczną. Rozmowa z Eugenią Pragierową*, „Zwierciadło” 1960, nr 10(3), s. 6.

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> Zarząd Główny Ligi Kobiet, *Przed wyborami do Rad Narodowych*, „Zwierciadło” 1960, nr 11(4), s. 6.

<sup>44</sup> A. Marcinkiewicz- Kaczmarczyk, *Wybory parlamentarne w propagandowych publikacjach prasy Ligi Kobiet. Wybrane przykłady*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2020, nr 1(8), s. 158-171.



odezwie wzywał do wzmożonej aktywności kobiet w czasie kampanii wyborczej i kreślił zadania na przyszłość. Według działaczek głównymi zadaniami przedstawicielek kobiet w Radach Narodowych powinna być troska o lepsze zaspokojenie przez Rady podstawowych potrzeb zgłaszanych przez mieszkańców miast, osiedli itp. W ocenie zarządu kobiety będące członkami Rad Narodowych powinny swoim zachowaniem promować gospodarskie postawy. Zarząd Główny apelował, aby działaczki podjęły starania o zainteresowanie działalnością Rad Narodowych. W toku kampanii wyborczej Sekretarz Generalny Zarządu Głównego Ligi Kobiet Stanisława Zawadzka w rozmowie z redakcją „Zwierciadła” zwracała uwagę na brak równouprawnienia kobiet i mężczyzn w sprawie zajmowania miejsc wyborczych na listach. Działaczka dostrzegała zjawisko mizoginizmu wśród mężczyzn i prowadzone przez działaczki Ligi potyczki. Mówiła:

Oni to są w swoim antyfeminizmie bardziej zaciekli i bardziej groteskowi niż najbardziej zaciętrzewione feministki. Mają mnóstwo wyimaginowanych uprzedzeń do zdolności i możliwości kobiet. Kobietom w zasadzie stawiają większe wymagania niż mężczyznom. No i rzecz jasna czynione są próby zmniejszenia tych 25 procent<sup>45</sup>.

Ówczesna przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet Alicja Musiałowa pozytywnie oceniła fakt, że w wyborach w 1961 r. na listach wyborczych znalazło się więcej kobiet zarówno jako kandydatki do Sejmu jak i do Rad Narodowych. Pozytywnie oceniała również status społeczny kandydatek zaznaczając, że wśród ewentualnych, przyszłych posłanek znajdują się kobiety wykonujące zawody zaufania publicznego: nauczycielki, lekarki, prawniczki, kobiety-agronomki<sup>46</sup>. Musiałowa zwracała uwagę na znaczenie pracy Rad Narodowych dla lokalnej społeczności. Wymieniła wielość spraw, jakim powinny zajmować się radne Rad Narodowych. Były to pomoc w budowie nowych szkół, szpitali, infrastruktury osiedlowej. Działalność na rzecz wyeliminowania patologii społecznych, złodziejstwa i alkoholizmu<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> *Rady i radne. Równouprawnienie i wybory. Rozmowa z Sekretarzem Generalnym Zarządu Głównego Ligi Kobiet Stanisławą Zawadzką*, „Zwierciadło” 1961, nr 4(1), s. 3.

<sup>46</sup> K.C., *Alicja Musiałowa o przeszłym i przyszłym Sejmie*, „Zwierciadło” 1961, nr 2(1), s. 2.

<sup>47</sup> A. Musiałowa, *Wielka treść małych spraw*, „Zwierciadło” 1961, nr 3(3), s. 2.



## Podsumowanie

W przekazach zawartych na łamach periodyków „Kobieta i Życie” i „Zwierciadło” przedstawiano obrazy Ligi Kobiet jako masowej organizacji kobiecej o ugruntowanych tradycjach i pozycji, niosącej pomoc kobietom w powojennej Polsce. Prezentowane typy artykułów prasowych miały spełniać założone przez redakcję funkcje. Była to między innymi dążność do kreowania i upowszechniania pożądanego wzoru działaczki Ligi Kobiet. W artykułach prasowych ujawniała się funkcja poznawcza obrazów komunikowania politycznego, dająca możliwość dostarczania wiedzy o działalności liderek Ligi Kobiet. Wzorcowo twórcza funkcja obrazów komunikowania politycznego miała za zadanie umacniać przekonanie czytelniczek o możliwości naśladowania ideału kobiety promowanego przez działaczki organizacji. Warto wymienić inne funkcje spełniane przez pisma: dokumentacyjną pozwalającą prezentować najważniejsze działania podejmowane przez Ligę, edukacyjną i socjalizacyjną, związaną z wychowaniem przez matki młodego pokolenia Polaków i integracyjną, połączoną z ideą służby publicznej dla dobra kobiet oraz perswazyjną, której celem było oddziaływanie na styl myślenia kobiet.

W prezentowanych periodykach propagowano wzorzec działaczki Ligi Kobiet będącej zaangażowaną aktywistką społeczną, rozwiązującą kłopoty w najbliższym otoczeniu, skora do pomocy i mającą wpływ na ogólnopolską politykę. Liga Kobiet wraz z zespołami redakcyjnymi czasopism kobiecych realizowały kilka zadań, wśród których znalazły się kwestie: 1) kształtowania świadomości i więzi wewnętrznej między czytelniczkami i redakcją czasopism; 2) promowania dorobku edukacyjnego i doświadczenia wychowawczego; 3) aktywizacji w działalności *pro bono* na rzecz własnego otoczenia; 4) kształtowania kapitału wiedzy obywatelskiej; 5) budowania spójności społecznej.

## Bibliografia

### Źródła prasowe

- Bogusławska W., *Szkoła społecznego współżycia*, „Kobieta i Życie” 1965, nr 3/635.  
*Do zarządów wojewódzkich, miejskich, powiatowych kół i członkiń Ligi Kobiet*, „Kobieta i Życie” 1968, nr 3/865.  
*Głos Kobiet*, „Kobieta i Życie” 1968, nr 11/815.  
*Kobiety siłą polityczną. Rozmowa z Eugenią Pragierową*, „Zwierciadło” 1960, nr 10(3).

- K.C., *Alicja Musiałowa o przeszłym i przyszłym Sejmie*, „Zwierciadło” 1961, nr 2(1).
- Kozłowska H., *Quo vadis femina? Przywróćmy kredyt zaufania*, „Kobieta i Życie” 1956, nr 6/378
- K.W., *Praca ideowo-wychowawcza w centrum uwagi Ligi Kobiet*, „Kobieta i Życie” 1958, nr 6/457.
- Liga Kobiet przed V Zjazdem*, „Kobieta i Życie” 1968, nr 11/812.
- LM, ŻM, *Ojciec i syn*, „Zwierciadło” 1966, t. 46.
- Małek Z., *Liczą się czyny*, „Zwierciadło” 1960, t. 22.
- M.K., *Rozmowa z premierem*, „Kobieta i Życie” 1957, nr 8/427.
- Musiałowa A., *Czego oczekujemy od Sejmu*, „Kobieta i Życie” 1957, nr 3/375.
- Musiałowa A., *Wielka treść małych spraw*, „Zwierciadło” 1961, nr 3(3).
- Rady i radne. Równouprawnienie i wybory. Rozmowa z Sekretarzem Generalnym Zarządu Głównego Ligi Kobiet Stanisławą Zawadzką*, „Zwierciadło” 1961, nr 4(1).
- S., *Dzień na Elektoralnej*, „Kobieta i Życie” 1965, nr 3/635.
- Strumińska F., *O Lidze Kobiet po dwudziestu latach*, „Kobieta i Życie” 1965, nr 3/635.
- W imieniu kobiet polskich*, „Kobieta i Życie” 1956, nr 9/345.
- Zarząd Główny Ligi Kobiet, *Przed wyborami do Rad Narodowych*, „Zwierciadło” 1960, nr 11(4).
- Zarząd Główny Ligi Kobiet, *Wybory a nasze sprawy*, „Kobieta i Życie” 1957, nr 2/374.

### Monografie

- Eisler J., *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczna PRL*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa 2018.
- Eisler J., *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa 2014.
- Jakubowska-Branicka I., *O dogmatycznych narracjach. Studium nienawiści*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2013.
- Mazur M., *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Lublin 2004.
- Mielczarek T., *Od „Nowej Kultury” do „Polityki”: tygodniki społeczno-kulturalne i społeczno-polityczne PRL*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2003.
- Noszczak B., *Polityka wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953-1956*, Wydawnictwo IPN, Warszawa, 2008.
- Prażmowska A., *Władysław Gomułka*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2016.

- Siedziako M., *Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952-1989)*, Wydawnictwo IPN, Warszawa 2018.
- Trembicka K.W., *Wrogowie w myśli politycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 2013.
- Wałaszewski K., *Tysiąc szkół na Tysiąclecie. Szkoły Tysiąclecia – architektura, propaganda, polityka*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2018.

### Prace zbiorowe

- Bartmiński J., *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 1999.
- Dajnowicz M., *Posłanki Ligi Kobiet Polskich i wybory parlamentarne 1989 roku (prezentacja w świetle „Zwierciadła”)*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2019.
- Dajnowicz M., „Walka o pokój” w wypowiedziach propagandowych publikowanych na łamach „Naszej Pracy”- biuletynie Ligi Kobiet (1947-1953), [w:] E. Maj, W. Sokół, A. Szwed-Walczak, Ł. Jędrzejski (red.), *Bezpieczeństwo Europy – Bezpieczeństwo Polski*, t. 5, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 2017.
- Gajdziński P., *Gomułka. Dyktatura ciemniaków*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2017.
- Machcewicz P., *Odwilż 1956*, [w:] K. Persak, P. Machcewicz (red.), *PRL od lipca 44 do grudnia 70*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2010.
- Maćkiewicz J., *Kategoryzacja a językowy obraz świata*, [w:] J. Bartmiński (red.) *Językowy obraz świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999.
- Markiewicz H., Romanowski A. (red.), *Skrzydlate słowa. Seria druga*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1998.
- Maślanka J., *Prasa kobieca*, [w:] J. Maślanka, *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1976.
- Mazur M., *Strategie perswazyjne w wyborach do Sejmu w latach 1947, 1952, 1957. Model porównawczy*, [w:] S. Ligarski, M. Siedziako (red.), *Wybory i referenda w PRL*, Wydawnictwo IPN, Warszawa 2018.
- Noszczak B., *Przygotowania do Milenium chrztu Polski i Tysiąclecia Państwa Polskiego (1956-1965)*, [w:] Noszczak B. (red.), *Milenium czy Tysiąclecie*, Warszawa 2006.
- Pisarek W., *Prasa kobieca*, [w:] W. Pisarek (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2006.

- Sokół Z., *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1998.
- Truszczykowski M., *Kościół Rzymskokatolicki w Polsce na tle polityki władz partyjno-państwowych PRL w latach 1956-1980*, Wydawnictwo BW, Szumborze Wielkie 2011.
- Wolny-Zmorzyński K., *Jaka informacja? Rzecz o percepcji fotografii dziennikarskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

### **Artykuły w czasopismach naukowych**

- Annusewicz O. (red.), *Zarządzanie wizerunkiem w polityce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017.
- Dajnowicz M., „Zwierciadło” – platforma polityczna Ligi Kobiet w okresie PRL (1957-1961, 1982-1989), „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2017, nr 20.
- Jarska N., *Obchody Dnia Kobiet w Polsce Ludowej 1945-1989*, „Dzieje Najnowsze” 2010, nr 4.
- Jędrzejski Ł., *Obraz wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w 1957 r. w publicystyce „Kobiety i Życia”*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2019, nr 2(7).
- Kochan M., *Język a wizerunek polityków*, „Studia Politologiczne”, t. 45.
- Lubik-Reczek L., Reczek R., *Liga Kobiet-organizacja „reprezentująca” interesy Kobiet w Polsce Ludowej. Zarys działania*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2013, nr 4.
- Marcinkiewicz-Kaczmarczyk A., *Wybory parlamentarne w propagandowych publikacjach prasy Ligi Kobiet. Wybrane przykłady*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2020, nr 1(8).
- Trembicka K., *Walka z wrogiem – cecha konstytutywna komunistycznej myśli politycznej*, „Humanities and Social Sciences” 2014, t. 19.



**Agnieszka Zaniewska**

<https://orcid.org/0000-0003-2713-7958>

Uniwersytet w Białymstoku

## **Liga Kobiet w okręgu białostockim w latach 1956-1975. Kierunki i efekty działalności<sup>1</sup>**

**Słowa kluczowe:** Liga Kobiet, organizacja kobieca, okręg białostocki

### **Streszczenie**

Działalność Ligi Kobiet w okręgu białostockim w okresie rządów Władysława Gomułki i pierwszych latach rządów Edwarda Gierka była zgodna z polityką Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Organizacja kobieca działająca w systemie komunistycznym i stanowiąca zaplecze propagandowe partii rządzącej prowadziła działalność popularyzującą panujący ustrój polityczny. Niniejszy artykuł prezentuje główne aktywności podejmowane przez Ligę Kobiet w północno-wschodniej części Polski Ludowej, a także rezultaty jej działalności prezentowane na łamach biuletynu „Nasza Praca” oraz wybranej prasy regionalnej.

### **Wprowadzenie**

W czasie prawie 20-letniego okresu rozwoju Polski Ludowej następowały w kraju znaczące przemiany polityczne i gospodarcze, które odcisnęły swe piętno na sytuacji społeczeństwa polskiego i wpływały na kierunki działalności największej organizacji kobiecej okresu PRL. Liga Kobiet ściśle podporządkowana partii rządzącej starała się sprostać oczekiwaniom władz państwowych, ale także kobiet pod względem niesienia im pomocy

---

<sup>1</sup> Artykuł przygotowany w ramach realizacji projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki pt. *Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945-1989)* – nr 2017/25/B/HS3/02015.

w życiu codziennym. Próby te widoczne były w przeobrażeniach organizacji, które odzwierciedlały się w zmianach kierunków działalności i celów statutowych akceptowanych podczas Krajowych Zjazdów Ligi Kobiet. W latach 1956-1975 odbyło się pięć takich Zjazdów na dziewięć w całym okresie istnienia Polski Ludowej.

### Rozwinięcie

Poniższy artykuł koncentruje się na aktywności Ligi Kobiet w północno-wschodniej części Polski Ludowej, w województwie białostockim, które do 1975 r. obejmowało swym zasięgiem również Łomżę i Suwałki.

Celem artykułu jest ukazanie kierunków i efektów działalności Ligi Kobiet w okręgu białostockim prezentowanych na łamach dwóch odmiennych czasopism. Zestawienie informacji pojawiających się na kartach wielokrotnie już analizowanej „Naszej Pracy”<sup>2</sup> wydawanej przez Zarząd

<sup>2</sup> M. Dajnowicz, *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle „Naszej Pracy” (1947-1949)*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Humanica, Białystok 2016, s. 295-307; Eadem, *Liga Kobiet w okręgu łódzkim w latach 1945-1981. Główne obszary działalności organizacji*, „Dzieje Najnowsze” 2019, nr 4, s. 75-90; Eadem, „Walka o pokój” w wypowiedziach propagandowych publikowanych na łamach „Naszej Pracy” – biuletynie Ligi Kobiet (1947-1953), [w:] E. Maj, W. Sokół, A. Szwed-Walczak, Ł. Jędrzejski (red.), *Bezpieczeństwo Europy – bezpieczeństwo Polski*, t. 5, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017, s. 409-421; Eadem, *Liga Kobiet w terenie. Kierunki działalności organizacji na przykładzie struktur białostockich w latach 1966-1981*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, nr 2(61), s. 161-183; A. Drozdowska, *Liderki Ligi Kobiet Polskich wobec wyborów w latach 80. (w świetle „Naszej Pracy”)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety” 2020, nr 1(8), s. 194-209; Eadem, *Działalność Ligi Kobiet w północno-wschodniej części Polski Ludowej w latach 1975-1989 w świetle „Naszej Pracy”*, „Niepodległość i Pamięć” 2019, nr 2(66), s. 183-211; Eadem, *O działalności Ligi Kobiet w okręgu białostockim (w świetle „Naszej Pracy”)*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2019, s. 185-204; A. Miodowski, *Rozwój dolnośląskich i zachodniopomorskich struktur Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w latach 1947-1949 w świetle publikacji „Naszej Pracy”*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2019, s. 167-184; Idem, *Działalność zagranicznych ruchów kobiecych w świetle publikacji „Naszej Pracy” – organu prasowego Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet (1947-1949)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety” 2020, nr 1(8), s. 140-157.



Główny Ligi Kobiet z obrazem Ligi Kobiet ukazywanym szerszemu gronu odbiorców na łamach „Gazety Białostockiej”/„Gazety Współczesnej” wydawanej przez Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wśród pytań, jakie sobie postawiłam analizując wyżej wymienione dzienniki wydawane przez PZPR, było m.in. pytania o to, czy partia rządząca zachęcała kobiety do wstępowania w szeregi Ligi Kobiet?; czy upowszechniała i promowała wśród odbiorców gazety działania podejmowane przez Ligę Kobiet w regionie?

Bazę źródłową artykułu stanowi przede wszystkim biuletyn „Nasza Praca”, będąca wewnętrznym pismem informacyjnym i instruktażowym organizacji. Zawierała ona wskazówki i zasady tworzenia i funkcjonowania kół Ligi Kobiet na poszczególnych szczeblach administracyjnego podziału kraju, ale także wiadomości z działalności poszczególnych Zarządów Wojewódzkich. W interesującym okresie, tj. w latach 1956-1975 nakład biuletynu „Nasza Praca” wahał się w granicach 125 tys. (ostatni kwartał 1956 r.) i spadał do 3,5 tys. egz. w październiku 1969 r. (nr 10). Informacja o nakładzie biuletynu w latach 70. praktycznie nie występowała.

Drugim źródłem jest „Gazeta Białostocka. Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej” (1957-1975), która w 1975 r. zmieniła tytuł na „Gazeta Współczesna. Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”, zachowując jednak ciągłość numeracji wydawanych egzemplarzy oraz skład kolegium redakcyjnego. Ukazywała się od września 1951 r. Było to pismo partyjne kierowane do mas pracujących, którego celem była walka o „realizację zadań stawianych przez Partię, [zapowiadano – A.Z.] że sposób ujmowania zagadnień będzie zgodny z linią Partii, że jedyną podstawą do oceny problemów życia będą założenia ideologiczne naszej Partii – partii marksistowsko-leninowskiej”<sup>3</sup>. „Gazeta Białostocka” była dziennikiem wydawanym w nakładzie 60-120 tys. egzemplarzy. Natomiast „Gazeta Współczesna” w 1975 r. miała nakład ponad 130 tys. egzemplarzy i swym zasięgiem obejmowała województwo białostockie, łomżyńskie i suwalskie<sup>4</sup>.

Na potrzeby niniejszego artykułu dokonałam przeglądu ponad 1,4 tys. egzemplarzy „Gazety Białostockiej” i 144, tj. wszystkich egzemplarzy „Gazety Współczesnej” z 1975 r. Pragnę tu zaznaczyć, że informacje nt. Ligi Kobiet w „Gazecie Białostockiej” ukazały się w niecałych 10% numerów z poszczególnych roczników (np. 1956 – 3,22%, 1958 – 2,91%, 197 – 9,78%, 1975 – 6,21%). Najczęściej informacje o organizacji kobiecej pojawiały się

<sup>3</sup> Od Redakcji, „Gazeta Białostocka” 1951, nr 1, s. 1.

<sup>4</sup> Drodzy czytelnicy, „Gazeta Współczesna” 1975, nr 146, s. 1.

w okresie obchodów Dnia Kobiet czy Krajowych Zjazdów Ligi Kobiet. Mnogość informacji w 1970 r. podyktowana była obchodem jubileuszu 25-lecia istnienia organizacji i zorganizowanego z tej okazji konkursu „Nasze koło pracy”, którego celem była aktywizacja terenowych oddziałów Ligi Kobiet.

\*\*\*

W marcu 1956 r. na łamach „Gazety Białostockiej” Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Białymstoku apelował do wszystkich kobiet o podejmowanie czynów produkcyjnych dla uczczenia II Kongresu Kobiet<sup>5</sup>. W maju robotnice PGR woj. białostockiego wzywały kobiety do współzawodnictwa o tytuł przodownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych<sup>6</sup>. Jednak hasła współzawodnictwa pracy, niezwykle popularne w czasie realizacji planu 6-letniego, traciły na znaczeniu. Rok 1956 stanowił przełom w sytuacji kobiet w kraju<sup>7</sup>. Zakończenie realizacji założeń planu 6-letniego wpłynęło na zmniejszenie się zapotrzebowania na siłę roboczą, a tym samym wzrost bezrobocia wśród kobiet. Jak wskazywała Natalia Jarska: „Uchwałą z czerwca 1955 r. rząd nakazał zmniejszenie liczby etatów pracowników administracyjno--biurowych; przyniosła ona umiarkowany efekt (w 1955 r. – spadek o 6,9%, w 1956 r. – o 6,5%)”<sup>8</sup>. Natomiast według ustaleń Marka Kozłowskiego w 1957 r. Główny Urząd Statystyczny przeprowadził badania poświęcone zagadnieniu bezrobocia w kraju na przykładzie wybranych powiatów, z którego wynikało, że nawet 88% bezrobotnych stanowiły kobiety<sup>9</sup>. Jak wówczas postąpiła Liga Kobiet, która od początku swojej działalności zachęcała kobiety do podjęcia pracy zawodowej? Zmiana sytuacji kobiet po zakończeniu planu 6-letniego mobilizowała organizację kobiecą do ideologicznego przekonania kobiet, że czymś niewłaściwym była praca w męskich zawodach. Na łamach biuletynu „Nasza Praca” Liga Kobiet zwracała uwagę na „naturalne predyspozycje” kobiet, podwójne obciążenie pracą zawodową i pracą w gospodarstwie domowym, co było zgodne

<sup>5</sup> *Apel ZW LK, „Gazeta Białostocka” 1956, nr 59, s. 1.*

<sup>6</sup> *Apel. Robotnice PGR woj. białostockiego wzywają kobiety do współzawodnictwa o tytuł przodownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych, „Nasza Praca” 1956, nr 5, s. 26.*

<sup>7</sup> *M. Dajnowicz, Liga Kobiet w okręgu łódzkim..., s. 83.*

<sup>8</sup> *N. Jarska, Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945-1960, IPN Komisja Śledcza Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2015, s. 210.*

<sup>9</sup> *M. Kozłowski, Bezrobocie minionych epok, [https://zielonalinia.gov.pl/upload/raporty/historia\\_bezrobocia.pdf](https://zielonalinia.gov.pl/upload/raporty/historia_bezrobocia.pdf) [dostęp: 01.09.2020].*

z wytycznymi władz partyjnych<sup>10</sup>. Członkinie Ligi Kobiet choć same pisały, że do końca realizacji planu 6-letniego „byłyśmy transmisją Partii do mas i musiałyśmy ślepo przekazywać to, co nam Partia do przekazywania masom powierzała”<sup>11</sup>, to konsekwentnie popierały również nową linię działalności wyznaczanej przez PZPR<sup>12</sup>. Zachęcała kobiety do powtórnego zajęcia się pracą w domu i wychowaniem dzieci. Jednak jednocześnie Liga rozumiejąc trudną sytuację finansową bezrobotnych kobiet i ich rodzin, starała się organizować pomoc kobietom pozbawionym możliwości zarabiania. Zachęcano do tworzenia spółdzielni pracy oraz podejmowania zatrudnienia na pół etatu, które pozwalałoby kobietom zapewnić utrzymanie. Nowy zwrot w aktywności Ligi zaakcentowano również na łamach prasy partyjnej. Podkreślano niezastąpioną rolę kobiet w wychowaniu dzieci i młodzieży, które miało być głównym zadaniem kobiet Polski Ludowej. Wskazywano, że kierunek wyznaczony przez partię będzie bardziej adekwatny do potrzeb kobiet – matek i żon<sup>13</sup>. Podczas II Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet w lipcu 1957 r. wskazano, że „LK powinna nieustannie pracować nad podniesieniem kultury życia rodzinnego i społecznego, stawać w obronie trwałości rodziny, (...) wspierać zatrudnienie kobiet w sektorze spółdzielczym i chałupniczym oraz rozwój żłobków, przedszkoli, poradni świadomego macierzyństwa”<sup>14</sup>.

Ze względu na trudną sytuację ekonomiczną kobiet Międzynarodowy Dzień Kobiet w 1957 r. w województwie białostockim był obchodzony zdecydowanie skromniej niż w poprzednich latach, „ale za to z większą troską o kobiety”<sup>15</sup>. Nie organizowano wówczas oficjalnych akademii wojewódzkich czy centralnych, podczas których zwyczajowo wręczano kwiaty i wygłaszano referaty (takie punkty miały miejsce jedynie na szczeblu powiatowym i w zakładach pracy). Jak informowano na łamach „Gazety Białostockiej”:

<sup>10</sup> M. Dajnowicz, *Główne kierunki działalności Ligi Kobiet w Polsce Ludowej do 1975 roku (ze szczególnym uwzględnieniem województwa białostockiego)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2018, nr 145, z. 3, s. 590.

<sup>11</sup> *Nie byłyśmy oderwane od mas – ale nie mogłyśmy otwarcie mówić prawdy*, „Nasza Praca” 1956, nr 11-12, s. 15.

<sup>12</sup> *Usuwanie trudności z życia kobiet – to poparcie dla partii*, „Nasza Praca” 1956, nr 11-12, s. 15-16.

<sup>13</sup> *Przed II Ogólnokrajowym Kongresem Kobiet. O swoim dziesięcioletnim dorobku i przyszłych zadaniach mówiły aktywistki LK na wojewódzkiej naradzie*, „Gazeta Białostocka” 1956, nr 38, s. 8.

<sup>14</sup> M. Dajnowicz, *Główne kierunki działalności...*, s. 590-591.

<sup>15</sup> *Dzień Kobiet obchodzimy w tym roku skromniej, ale za to z większą troską o kobiety*, „Gazeta Białostocka” 1957, nr 55, s. 5.

Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Białymstoku (...) postanowił zorganizować w dniu 8 marca naradę roboczą, na której spotka się aktyw działaczek LK z członkami Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Celem tego spotkania jest poruszenie najbardziej w tej chwili palących zagadnień, dotyczących kobiet. Przede wszystkim omówione zostaną sprawy zatrudnienia kobiet, organizowania zespołów chałupniczych oraz zatrudnienia nieletnich, zwalnianych z domów poprawczych<sup>16</sup>.

W kolejnym numerze „Gazety Białostockiej” pojawił się artykuł podsumowujący ową naradę: „Wydaje się bardzo celowe zorganizowanie takiej właśnie roboczej narady, która powinna w dużym stopniu przyczynić się do poprawienia sytuacji na tym odcinku. Kobiety w każdym razie wiele sobie po niej obiecują”<sup>17</sup>. W tym roku za pośrednictwem „Gazety Białostockiej” przewodnicząca ZG LK – Alicja Musiałowa złożyła kobietom życzenia z okazji Dnia Kobiet (w następnym roku już się takie życzenia nie pojawiły, nawet od ZW LK). W 1958 r. z okazji święta kobiet na łamach „Gazety Białostockiej” ukazał się większy niż zwykle artykuł pt. *Życzymy i radzimy*, w którym zwrócono uwagę na niedostateczne zaangażowanie Ligi Kobiet w pomoc kobietom. Jak pisano, zawody propagowane w dobie realizacji planu 6-letniego były nieadekwatne do predyspozycji zdrowotnych i fizycznych kobiet. Istniejące problemy ówczesnych kobiet winny być rozwiązane „nie odwołując się przy tym do pomocy państwa, lecz do szeroko pojętej i zakrojonej inicjatywy społecznej”<sup>18</sup>. Wśród trudności życia codziennego wskazywano przede wszystkim na kwestię zatrudnienia kobiet. Alternatywą dla zwolnionych kobiet miało być chałupnictwo, rozwój spółdzielczości i praca na pół etatu. Jednak formy te, w które jak zaznaczono, angażowała się Liga Kobiet, nie przyniosły spodziewanych rezultatów ze względu na niedostateczną współpracę rad narodowych. Wśród pozostałych problemów wskazywano na przestarzałe przepisy prawne obciążające finansowo kobiety samotne czy bezdzietne, trudności prowadzenia gospodarstwa domowego. Analizowany artykuł „Gazety Białostockiej” stanowił próbę przerzucenia przez partię rządzącą odpowiedzialności za sytuację kobiet na rady narodowe i zakładowe, organizacje społeczne i Ligę Kobiet. Zarzucono tej ostatniej, że „bardzo często jest organizacją papierową, a ma

<sup>16</sup> *Dzień Kobiet obchodzimy w tym roku skromniej, ale za to z większą troską o kobiety*, „Gazeta Białostocka” 1957, nr 55, s. 5.

<sup>17</sup> *Dzień Kobiet upłynął pod znakiem: akademii i przyjęć, nagród, narady poświęconej węzłowym problemom kobiet*, „Gazeta Białostocka” 1957, nr 58, s. 7.

<sup>18</sup> *Życzymy i radzimy*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 57, s. 1.

wszelkie dane ku temu aby stać się naprawdę masową, żywotną organizacją społeczną”<sup>19</sup>. Krytyczny wobec braku aktywności Ligi Kobiet województwa białostockiego był również artykuł poświęcony działalności spółdzielni zdrowia w Kołakach, utworzonej w listopadzie 1956 r. staraniem WZGS w Białymstoku. Jolanta Skowrońska, autorka analizowanego artykułu, zarzucała Lidze Kobiet niedostosowanie swojej działalności do realiów i potrzeb społecznych. Odwołując się do Ligi Kobiet pisała:

Wiele mogłaby pomóc mądra, wytrwała praca tych działaczek społecznych, które zamiast z odczytem o bakteriach potrafiłyby i chciały pójść również od chaty do chaty, pomówić o dobrodziejstwie zwykłej wody i mydła, wyskrobać nawet trochę funduszy na skromne koszulki nocne dla dzieci, by zanieść je tam, gdzie się ich do tej pory nie używa...<sup>20</sup>.

Krytyka Ligi Kobiet na łamach prasowego organu partyjnego sugerować może, że partia uważała, iż organizacja nie dostrzegała potrzeb kobiet i dzieci i angażowała się w niewłaściwe zadania. Ten zgrzyt między partią a Ligą Kobiet stanowić może odzwierciedlenie stosunków panujących między partią a organizacją kobiecą, która mimo decyzji władz o zwalnianiu kobiet z pracy próbowała zapewnić im pracę zawodową. Ponadto stanowi „zmycie winy” z partii rządzącej i przerzucenie odpowiedzialności za sytuację kobiet na Ligę.

W maju 1958 r. na łamach „Gazety Białostockiej” informowano o powstaniu przychodni konsultacyjnej dla kobiet, która utworzona została staraniem Kliniki Położnictwa i Chorób Kobiety oraz Wojewódzkiego Szpitala Położniczo-Ginekologicznego w Białymstoku. Z treści analizowanego artykułu wynika, że organizacja kobieca nie uczestniczyła w powoływaniu przychodni<sup>21</sup>, a nawet prowadzona przez Ligę Kobiet działalność poradnicza nie była w niej rekomendowana. Zaznaczono, iż nowo otwarta przychodnia nie uwzględniała skierowań z poradni świadomego macierzyństwa<sup>22</sup>, które były prowadzone przez Ligę Kobiet.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>20</sup> J. Skowrońska, *Doktor Judym przyjmuje w Kołakach*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 86, s. 6.

<sup>21</sup> Według treści prezentowanych na łamach biuletynu „Nasza Praca” organizacja kobieca winna brać czynny udział w tworzeniu spółdzielni zdrowia. Zob. *Wieś organizuje Spółdzielnię Zdrowia*, „Nasza Praca” 1956, nr 3, s. 26.

<sup>22</sup> *Przychodnia konsultacyjna dla kobiet*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 119, s. 6.

Aspekt wychowawczej roli organizacji kobiecej odzwierciedlał się poprzez prowadzenie Szkoły Matek/Szkoły Żon<sup>23</sup>. Funkcjonowanie tych placówek wychowawczych dzięki prasie lokalnej było rozpowszechniane również wśród kobiet niechrześcijańskich w Lidzie Kobiet. Młode matki mogły nauczyć się m.in. jak przewijać czy kąpać niemowlę, jak przygotowywać pokarm. Jednak na łamach „Gazety Białostockiej” nie odwoływano się do tego, pod czym kierunkiem funkcjonowała Wojewódzka Szkoła Matek w Białymstoku<sup>24</sup>. Prawdopodobnie był to jeden z filarów działalności Białostockiego Ośrodka Gospodarstwa Domowego istniejącego przy ZW LK od listopada 1958 r.<sup>25</sup> Ośrodek prowadził szereg kursów z zakresu gotowania i pieczenia oraz pokazy nowoczesnych sprzętów gospodarstwa domowego, jak pralka czy odkurzacz. Ze względu na przewagę kobiet niezamężnych w organizowanych kursach i szkoleniach „Gazeta Białostocka” nazwała ten zakres działalności Szkołą Żon. Miała ona pomóc kobietom w odnalezieniu się w przyszłości w roli żony i gospodyni domowej<sup>26</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że inicjatywa podjęta przez Ligę Kobiet za pośrednictwem Ośrodka Gospodarstwa Domowego nie była tożsama ze „Szkołą «dobrych żon» i wzorowych gospodarzy” powstałą przy Technikum Rolniczym w Dowspudzie (pow. suwalski)<sup>27</sup>.

Ponadto w 1956 r. „Gazeta Białostocka” podała informację o zorganizowaniu pomocy pogorzelcom z Białegostoku. Była to jedyna wiadomość na temat działalności Ligi Kobiet w terenie<sup>28</sup>. W późniejszych latach ZG LK zorganizował zbiórkę pieniędzy oraz wysłał ekipę do pomocy powodzianom z woj. krakowskiego i wrocławskiego. Brak jednak informacji o zaangażowaniu się w tę akcję LK woj. białostockiego<sup>29</sup>.

<sup>23</sup> W ramach zobowiązań przedkongresowych Koła Gospodyń Wiejskich organizują Szkoły Matek, „Nasza Praca” 1956, nr 7-8, s. 44.

<sup>24</sup> Dziecko się rodzi, dziecko się rodzi. Nadzieja, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 10, s. 4.

<sup>25</sup> Organizacja działalności oświatowej w zakresie gospodarstwa domowego. Ośrodki gospodarstwa domowego, „Nasza Praca” 1960, nr 11, s. 37; A. Zdybel, Placówki Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet, „Nasza Praca” 1975, nr 3, s. 11-17; M. Dajnowicz, Liga Kobiet w terenie..., s. 167-171; A. Drozdowska, O działalności Ligi Kobiet..., s. 192-193.

<sup>26</sup> Szkoła Żon, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 308, s. 6.

<sup>27</sup> Nie tylko dla dziewcząt! Szkoła „dobrych żon” i wzorowych gospodarzy, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 228, s. 3.

<sup>28</sup> Koło Ligi Kobiet niesie pomoc pogorzelcom, „Gazeta Białostocka” 1956, nr 46, s. 7.

<sup>29</sup> Społeczeństwo z całego kraju spieszy z pomocą powodzianom, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 167, s. 1.



Wśród działalności podejmowanych przez Ligę Kobiet w omawianym okresie była działalność międzynarodowa<sup>30</sup>. Na łamach „Gazety Białostockiej” informowano czytelników, że na zaproszenie Zarządu Głównego Ligi Kobiet w lipcu 1956 r. przybyła do Polski delegacja kobiet koreańskich<sup>31</sup>, a w czerwcu 1958 r. delegacja kobiet wietnamskich<sup>32</sup>. Brak jednak informacji szczegółowych na temat tej wizyty i aktywności działaczek z okręgu białostockiego. Plan wizyt zagranicznych publikowano na łamach biuletynu „Nasza Praca”. Podawano wówczas czas trwania wizyty zagranicznej, miejsca jakie odwiedziono, oraz skrótowy opis zagadnień poruszanych podczas spotkania z przybyłymi delegatkami<sup>33</sup>. Ponadto w biuletynie „Nasza Praca” pojawiały się opisy wybitnych kobiet z krajów socjalistycznych i ich zaangażowanie w rozwój ideologii socjalistycznej<sup>34</sup>.

Zaangażowanie polityczne Ligi Kobiet uwidoczniły wybory do Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zagadnienie to dostrzegalne było nie tylko na łamach „Naszej Pracy”, ale także „Gazety Białostockiej”. W 1958 r. pojawiło się kilka artykułów upowszechniających sylwetki oraz program wyborczy kandydatek do Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej. Zarząd Miejski LK w Białymstoku zorganizował również spotkanie przedwyborcze wszystkich kandydatek do WRN i MRN z wyborczyniami<sup>35</sup>.

Głównym celem działalności Ligi Kobiet i Komisji Kobietych przy PZPR w latach 60. było umocnienie Zarządów Powiatowych LK<sup>36</sup>, propagowanie

<sup>30</sup> Międzynarodowa współpraca Ligi Kobiet z organizacjami kobiecymi była prowadzona przez cały okres działalności Ligi Kobiet. Zob. A. Miodowski, *Działalność zagranicznych ruchów kobiecych...*, s. 140-157; A. Drozdowska, *O działalności Ligi Kobiet...*, s. 196.

<sup>31</sup> *Spotkanie Pak Den Ai z kobietami polskimi*, „Gazeta Białostocka” 1956, nr 158, s. 1.

<sup>32</sup> *Kobiety wietnamskie w Polsce*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 137, s. 2.

<sup>33</sup> *Pak Den Ai w Warszawie*, „Nasza Praca” 1956, nr 7-8, s. 23.

<sup>34</sup> *53 lata w szeregach bojowników sprawy socjalizmu*, „Nasza Praca” 1956, nr 3, s. 4; *Kobiety w walce o socjalizm. Madzia z „Celulozy”*, „Nasza Praca” 1956, nr 3, s. 5; *Kobiety za granicą*, „Nasza Praca” 1956, nr 3, s. 14-16; *Wybitne działaczki organizacji kobiecych krajów budujących nowe życie*, „Nasza Praca” 1956, nr 3, s. 18-19.

<sup>35</sup> *Wśród kandydatów do WRN*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 11, s. 3; *Kandydaci Frontu Jedności Narodu z okręgów przemysłowych do Miejskiej Rady Narodowej*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 20, s. 5; *Spotkanie kobiet – wyborczyń z kobietami kandydatkami*, „gazeta Białostocka” 1958, nr 22, s. 7.

<sup>36</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku [dalej: APB], Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku., sygn. 1120, *Protokół z narady Wojewódzkiej Komisji ds. Kobiet przy KW PZPR odbytej w dniu 22 XII 1959 r. z udziałem pracowników etatowych KP PZPR i Przew. Kom. Kobietych przy KP*, k. 8.



wśród kobiet świadomego macierzyństwa, wychowanie młodzieży i dzieci, uświadamianie z zakresu zdrowia i higieny, rozbudowa kół Ligi Kobiet w zakładach pracy oraz pracy partyjnej wśród kobiet. Zakładano dalszą rozbudowę organizacji poprzez zakładanie kół (celem było utworzenie 100 KGW i 230 kół LK), rozwijanie poradni prawno-społecznych, świadomego macierzyństwa, opieki sanitarnej, organizowanie kolonii i półkolonii letnich, prowadzenie kursów z zakresu racjonalnego żywienia i ekonomicznego prowadzenia gospodarstwa domowego<sup>37</sup>. Głównym celem miało być jednak wychowanie polityczne kobiet, „żeby kobieta stała się czynnym budowniczym Polski socjalistycznej”<sup>38</sup>.

Kolejnym aspektem podejmowanym przez Ligę Kobiet było zagadnienie estetycznego urządzania mieszkań i lokali użytkowych. W 1958 r. w artykule pt. *Luksus – czy chleb powszedni? Estetyka – sprawa również ważna* wskazywano na elementy składowe nowoczesnego mieszkania oraz umiejętność doboru przedmiotów codziennego użytku, które jednocześnie miały być „przedmiotem radości i zadowolenia estetycznego”<sup>39</sup>. W artykule brak jednak odwołań do prowadzonych przez Ligę Kobiet kursów o tej tematyce. Na łamach „Naszej Pracy” informowano o włączeniu się Ligi Kobiet z okręgu białostockiego w udzielanie porad z zakresu pomocy w estetycznym urządzaniu mieszkań, a nawet lokali publicznych, jak stołówki, sklepy, restauracje. Specjalnie wydzielona w tym celu sekcja Ligi Kobiet organizowała spotkania i prelekcje poświęcone omawianiu zasad estetycznego urządzania wnętrz oraz pielęgnacji kwiatów<sup>40</sup>. W 1967 r. Zarząd Wojewódzki LK w Białymstoku przy współpracy z Wydziałem Gospodarki Komunalnej Prezydium WRN zorganizował na terenie powiatów województwa białostockiego współzawodnictwo w estetyce i czystości klatek schodowych oraz innych pomieszczeń użytkowanych przez ogół

<sup>37</sup> APB, Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku, sygn. 1120, *Protokół z narady...*, k. 9; L. Lubowska, *Udział Ligi Kobiet w podnoszeniu higieny i zdrowotności społeczeństwa*, „Nasza Praca” 1962, nr 2, s. 23-30; I. Ratman-Liwerska, *Stowarzyszenie jako czynnik społeczno-wychowawczej aktywizacji kobiet (na przykładzie badań na Białostocczyźnie)*, Dział Wydawnictw Filii UW w Białymstoku, Białystok 1984, s. 141-143.

<sup>38</sup> APB, Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku, sygn. 1120, *Protokół z narady...*, k. 11.

<sup>39</sup> *Luksus – czy chleb powszedni? Estetyka – sprawa również ważna*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 145, s. 6.

<sup>40</sup> M. Mroczek, *Nieco pokonferencyjnych wniosków i pytań*, „Nasza Praca” 1960, nr 11, s. 12; A. Drozdowska, *O działalności Ligi Kobiet...*, s. 194.

mieszkańców. Największe zainteresowanie wykazały koła blokowe Ligi Kobiet z Elku, Łomży, Bielska Podlaskiego i Łap<sup>41</sup>.

Ważną kwestią wśród działalności Ligi Kobiet było utworzenie poradni prawno-społecznych. Funkcjonowały one w województwie białostockim od 1952 r. Pierwsze z nich utworzono w Białymstoku, Suwałkach i Elku. Następnie w 1958 r. utworzono poradnię w Olecku, a w 1960 r. w Białymstoku Podlaskim. Do końca 1967 r. działało na terenie województwa już 18 poradni prawno-społecznych. Porad udzielały początkowo same członkinie etatowe Ligi Kobiet, jednak ze względu na wielość i różnorodność spraw, z jakimi zgłaszały się do nich kobiety, Liga Kobiet podjęła współpracę z osobami wykwalifikowanymi w zakresie prawa i ochrony zdrowia. W wielu poradniach na terenie całego kraju prowadzono przy współpracy z lekarzami akcje świadomego macierzyństwa, organizowano wyjazdy terenowe do kobiet wiejskich i udzielano porad indywidualnych. Ponadto prawnicy współpracujący z organizacją udzielali bezpłatnych porad prawnych, wśród których najwięcej dotyczyło pomocy w uzyskaniu alimentów, rozwodów, znalezieniu zatrudnienia, umieszczeniu dzieci w przedszkolu, uzyskaniu renty. Należy zaznaczyć, że działalność i rozwój poradni utrudniał brak wykwalifikowanego personelu i trudności ze znalezieniem lokalu<sup>42</sup>.

Na łamach „Naszej Pracy” informowano działaczki Ligi Kobiet o inicjatywach podejmowanych nie tylko przez Zarząd Główny LK czy zarządy wojewódzkie, ale również przez poszczególne oddziały terenowe Ligi Kobiet. Przykładem działalności organizacji w terenie był Zarząd Gromadzki Ligi Kobiet w Białowieży, który utworzył zakład fryzjerski przy GS, przeprowadził kursy z zakresu racjonalnego żywienia i prowadzenia gospodarstwa domowego. Prócz tego angażował się w działalność wyznaczaną przez Zarząd Główny LK, tj. przeprowadził odczyty o wychowaniu młodzieży, zasadach higieny i zdrowia oraz świadomego macierzyństwa, organizował współzawodnictwo o najładniejszy ogródek<sup>43</sup>.

W jednym z ostatnich numerów „Gazety Białostockiej” z 1958 r. na ostatniej stronie dziennika pojawiła się wzmianka, w której poinformowano o organizowanym przez ZW LK kursie zawodowym. Przy współpra-

<sup>41</sup> W trosce o czystość osiedli, „Nasza Praca” 1967, nr 6, s. 55-56; A. Drozdowska, *O działalności Ligi Kobiet...*, s. 204.

<sup>42</sup> Z. Roszczyk, *Inicjatywa godna naśladowania*, „Nasza Praca” 1961, nr 5, s. 16-18; J. Matoszko, *Białostockie poradnie prawno-społeczne*, „Nasza Praca” 1967, nr 7, s. 24; A. Drozdowska, *O działalności Ligi Kobiet...*, s. 201-203.

<sup>43</sup> B. Ślęzak, *O niektórych formach pracy Gromadzkich Zarządów Ligi Kobiet*, „Nasza Praca” 1963, nr 5-6, s. 30-31; A. Drozdowska, *O działalności Ligi Kobiet...*, s. 195.

cy ze Spółdzielnią Inwalidów Głuchych im. Rogowskiego w Nowosiólkach zorganizowano dwutygodniowy kurs produkcji płytek dekoracyjnych. Grupą docelową kursu były kobiety bezrobotne w wieku 20-50 lat, którym organizacja zapewniała nocleg lub stypendium, a po ukończeniu kursu zatrudnienie<sup>44</sup>.

Działalność poradni prawno-społecznych prowadzonych przez Ligę Kobiet w pierwszej połowie analizowanego okresu nie była w żaden sposób promowana na łamach „Gazety Białostockiej”. Pismo partyjne zawierało jedynie rubrykę „Jak urządzić mieszkanie”, w której pojawiały się wskazówki umeblowania mieszkania, doboru dywanów czy ustawienia kwiatów. Brak jednak informacji na temat organizowanych przez Ligę kursów estetycznego urządzania wnętrz czy lokalizacji i funkcjonowania poradni prawnych. Informacje na ten temat można odnaleźć w egzemplarzach dziennika z lat 70. Przykładem jest utworzenie poradni prawno-społecznej w Łomży przy ośrodku „Praktyczna Pani”, współpracującym z Ligą Kobiet<sup>45</sup>.

Aktywność Ligi Kobiet w 1962 r. prezentowanej w „Gazecie Białostockiej” ukazywano przez pryzmat Zarządu Głównego LK. Pismo partyjne poinformowało odbiorców o odbyciu się Plenum ZG LK i zorganizowaniu przez Ligę III Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet, który obradował w Warszawie. Delegatki z województwa białostockiego (16 kobiet) miały poruszyć temat „współpracy kobiet z zakładów produkcyjnych i instytucji z kobietami ze wsi, pomocy kobietom wiejskim w różnych dziedzinach życia”<sup>46</sup>. W kolejnym numerze gazety podsumowano obrady III Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet. Poinformowano, że tematyka Zjazdu, nazwanego „kobięcym sejmem” dotyczyła również problemu aktywizacji zawodowej kobiet oraz wzmocnienia opieki nad matką i dzieckiem<sup>47</sup>.

Kolejnym istotnym etapem w rozwoju działalności Ligi Kobiet w kraju oraz na Białostocczyźnie była decyzja partii rządzącej, która wyeliminowała Ligę Kobiet z zakładów pracy. Jej miejsce od 1966 r. zajęły związki zawodowe. Skutkiem decyzji państwowej była konieczność zmiany statutu organizacji, co nastąpiło w 1967 r. Zgodnie z nowym statutem działalność Ligi

<sup>44</sup> *Liga Kobiet ułatwi zdobycie zawodu i pracy*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 245, s. 6.

<sup>45</sup> *Powstała poradnia prawna*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów” 1970, nr 291, s. nlb.

<sup>46</sup> *16 delegatek Białostocczyzny na III Krajowy Zjazd LK*, „Gazeta Białostocka” 1962, nr 40, s. 1.

<sup>47</sup> *Z udziałem 600 delegatek Kobięcy Sejm obraduje w Warszawie*, „Gazeta Białostocka” 1962, nr 42, s. 1-2; *III Zjazd Ligi Kobiet zakończył obrady*, „Gazeta Białostocka” 1962, nr 43, s. 1.

Kobiet koncentrować się mogła wyłącznie na osiedlach miast<sup>48</sup>. „Wyrzucenie” Ligi Kobiet z zakładów pracy i terenów wiejskich wpłynęło na skrajne zmniejszenie się liczebności członkiń organizacji<sup>49</sup>. Według ustaleń Haliny Sekuły-Kwaśniewicz liczba członkiń Ligi Kobiet zmniejszyła się z blisko 2 mln do 70 tys.<sup>50</sup>, a w województwie białostockim do 4 400 członkiń<sup>51</sup>.

Przez cały okres działalności Ligi Kobiet organizowano kolonie letnie dla dzieci, które finansowane były m.in. ze środków Zarządu Głównego LK, Ministerstwa Oświaty, Zarządów Wojewódzkich LK<sup>52</sup>. Ta szeroko prowadzona przez Ligę działalność nie została doceniona na kartach „Gazety Białostockiej”. Mimo że pojawiały się informacje o organizowanych w województwie koloniach dla dzieci, nie wspomniano zupełnie o Lidze Kobiet. Z treści zamieszczanych w gazecie wynikało, że kolonie letnie organizowało wyłącznie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Fakt organizowania przez Ligę Kobiet półkolonii dla dzieci alkoholików i wycieczek dla najmłodszych został zauważony dopiero w latach 70.<sup>53</sup>.

Kolejną kwestią aktywności Ligi Kobiet była działalność oświatowa. Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Białymstoku w ramach działalności kół blokowych organizował biblioteki klubowe oraz promował czytelnictwo. W latach 60. zorganizowano konkurs m.in. pt. „Wiedza pomaga w życiu” czy „Zdrowie i kultura podstawą współczesnej rodziny”<sup>54</sup>. Ponadto ZW LK w Białymstoku prowadził wśród młodych małżeństw zajęcia popularyzujące wiedzę na temat funkcjonowania nowoczesnej rodziny<sup>55</sup>.

<sup>48</sup> M. Bauchrowicz-Tocka, *Ewolucja celów Ligi Kobiet w latach 1945-1989 w świetle jej statutów*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2020, nr 1(8), s. 187.

<sup>49</sup> M. Dajnowicz, *Główne kierunki działalności...*, s. 592-593; A. Drozdowska, *O działalności Ligi Kobiet...*, s. 195.

<sup>50</sup> H. Sekuła-Kwaśniewicz, *Meandry ruchu kobiecego w czasach PRL*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Politologica” 2013, s. 68.

<sup>51</sup> M. Dajnowicz, *Główne kierunki działalności...*, s. 594.

<sup>52</sup> A. Drozdowska, *O działalności Ligi Kobiet...*, s. 198-199.

<sup>53</sup> *Półkolonie w Olecku*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Ełk Gołdap Grajewo Mońki Olecko” 1970, nr 181, s. nlb.; *Terenowe koło Ligi Kobiet – dzieciom*, „Gazeta Białostocka” 1975, nr 142, s. 6.

<sup>54</sup> J. Iwanicka, *Nowe konkursy w roku 20-lecia organizacji*, „Nasza Praca” 1966, nr 1-2, s. 16-23; Eadem, *Wiedza pomaga w życiu*, „Nasza Praca” 1962, nr 12, s. 23-27; Eadem, *Problemy pracy kulturalno-wychowawczej. Z książką na co dzień*, „Nasza Praca” 1976, nr 11, s. 27-28; A. Drozdowska, *O działalności Ligi Kobiet...*, s. 200-201.

<sup>55</sup> E. Starczewska, *Imprezy oświatowe*, „Nasza Praca” 1973, nr 7-8, s. 86-87; *Chcę być kochana*, „Nasza Praca” 1973, nr 7-8, s. 87-90.

W 1970 r. odbył się piąty Krajowy Zjazd Ligi Kobiet, w którym udział wzięli przedstawiciele władz państwowych m.in. Marian Spychalski, którego wystąpienie rozpoczęło obrady zjazdowe. Dość obszerny fragment jego wystąpienia opublikowano na łamach „Gazety Białostockiej”. Podkreślił on rolę i zasługi kobiet w budowie socjalizmu oraz wpływ nowego ustroju na pozycję kobiet w społeczeństwie. Następnie przewodnicząca ZG LK – Maria Milczarek przedstawiła dotychczasowy dorobek działalności organizacji i jej cele przyszłościowe. Liga Kobiet miała nadal rozwijać swą działalność wyłącznie w miejscu zamieszkania kobiet miejskich. Jeszcze raz oficjalnie podkreślono, że decyzja o zmniejszeniu zasięgu działania Ligi wpłynęła korzystnie na jej skuteczność w walce o poprawę warunków życia kobiet<sup>56</sup>. Ponadto celem Ligi Kobiet miała być zwiększona praca nad ekonomiką gospodarstwa domowego

skuteczniejsze niż dotychczas oddziaływanie na kształtowanie struktury wydatków rodzin. (...) Liga nadal będzie rozwijać nowe działy poradnictwa, zwiększać sieć swoich poradni prawno-społecznych i wychowawczych. (...) z rosnącą aktywnością i zaangażowaniem podejmować będzie zadania stawiane przed całym narodem przez partię i władzę ludową w dalszym rozwijaniu i umacnianiu naszej Ludowej Ojczyzny<sup>57</sup>.

Krótkie informacje o piątym Krajowym Zjeździe Ligi Kobiet pojawiły się na łamach „Gazety Białostockiej” jeszcze w kolejnych dwóch numerach. Do informacji publicznej podano wiadomość o wybraniu nowego ZG LK, którego przewodniczącą ponownie została Maria Milczarek<sup>58</sup>. Podczas zjazdu obecne były też delegatki z Białostoczczyzny, które w składzie dziesięcioosobowym reprezentowały 11 tys. kobiet zrzeszonych w 370 kołach Ligi Kobiet województwa białostockiego. Przewodnicząca ZW LK – doc. dr Maria Rudobielska poinformowała w przedzjazdowym spotkaniu działaczek LK, że zaobserwowano „wzmoczoną aktywność, a zwłaszcza w tych formach, które cieszą się uznaniem członkiń i przynoszą konkretne efek-

<sup>56</sup> W czasie spotkania przedstawicielek ZG LK z Ryszardem Strzeleckim, które poprzedziło V Zjazd LK, również wskazywano na zalety zmiany terenu działalności Ligi Kobiet i podkreślenie znaczenia kobiet w budowaniu Ludowej Ojczyzny. Zob. *Przedstawicielki ZG LK u R. Strzeleckiego*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 291, s. 1; *Krajowy Zjazd Ligi Kobiet rozpoczął obrady. Wystąpienie M. Spychalskiego. Referat sprawozdawczo-programowy M. Milczarek*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 319, s. 1-2.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>58</sup> *Drugi dzień obrad Krajowego Zjazdu LK*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 320, s. 1; *V Zjazd Ligi Kobiet zakończył obrady*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 321, s. 1.

ty jak np. w rozwijaniu współzawodnictwa między kołami, rozszerzaniu działalności kulturalnej, poradnictwie prawnospołecznym<sup>59</sup>. Efektem tej działalności miał być wzrost liczby członkiń. Kierunki działalności organizacji kobiecej w okręgu białostockim prezentowane były również podczas trwania Krajowego Zjazdu LK. Delegatki zwracały uwagę na wychowawczą działalność Ligi Kobiet, upowszechnianie zasad funkcjonowania nowoczesnych małżeństw i roli mężczyzn w życiu rodziny, popularyzację nowoczesnych gospodarstw domowych, zwalczanie patologii społecznych, tj. alkoholizmu.

Wskazane wyżej kierunki działalności Ligi nie uległy większym zmianom również podczas kolejnego Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet. Organizacja kobieca w 1975 r. kładła szczególny nacisk na promowanie osiągnięć gospodarczych PRL. W biuletynie „Nasza Praca” zachęcano działaczki do dalszego i jeszcze bardziej skutecznego zaangażowania kobiet w rozwój nowoczesnych gospodarstw domowych i wychowanie młodzieży. Według przewodniczącej ZW LK w Białymstoku – Marii Rudobielskiej Liga Kobiet winna zwrócić szczególną uwagę na działalność wychowawczą wśród młodych matek<sup>60</sup>.

Działalność Ligi Kobiet w okręgu białostockim w latach 70. była coraz częściej rozpowszechniana na łamach „Gazety Białostockiej”. Pismo informowało o organizowanych przez poszczególne Zarządy Miejskie LK konkursach czy działaniach podejmowanych na rzecz poprawy sytuacji kobiet w regionie<sup>61</sup>. Pojawiły się informacje nie tylko na temat Krajowego Zjazdu LK, ale także Wojewódzkiego Zjazdu LK i wyborze członkiń ZW LK<sup>62</sup>.

<sup>59</sup> Delegatki Białostocczyzny na V Krajowym Zjeździe LK, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 318, s. 1.

<sup>60</sup> Obszerne fragmenty wypowiedzi delegatek na VI Zjeździe Ligi Kobiet. Prof. Maria Rudobielska przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Białymstoku, „Nasza Praca” 1975, nr 4-5, s. 51-52; A. Drozdowska, *Działalność Ligi Kobiet...*, s. 196-197.

<sup>61</sup> Powstała poradnia prawna, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów” 1970, nr 291, s. nlb.; Powiedziały nam o gospodarności kobiet w Elku, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Elk Gołdap Grajewo Mońki Olecko” 1970, nr 291, s. nlb.

<sup>62</sup> Owocnych Obrad! Dziś w Białymstoku VI Wojewódzki Zjazd Ligi Kobiet, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 129, s. 4; Po 25 latach działalności. Obrady zjazdowe Ligi Kobiet, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 130, s. 1; Nowe władze Ligi Kobiet, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 131, s. 2; Plenum ZG LK z udziałem Ignacego Logi-Sowińskiego, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 136, s. 1; Plenum ZG Ligi Kobiet, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 137, nr 1.



Ponadto w dziale „Przedstawiamy” pojawiały się opisy przedstawiające działalność kobiet przynależących do organizacji kobiecej<sup>63</sup> oraz obchody jubileuszów Ligi Kobiet<sup>64</sup>. Przykładem jest wiadomość o włączeniu się Zarządu Miejskiego LK w Zambrowie i Zarządu Powiatowego LK w Olecku do konkursu organizowanego przez Zarząd Główny LK pt. *Nasze koło pracuje*. Członkinie ZM LK zachęcały wszystkie kobiety do włączenia się do konkursu i pomoc przy upiększaniu osiedli i budowie placów zabaw dla dzieci<sup>65</sup>. W innym numerze „Gazety Białostockiej” pojawiła się informacja o zorganizowaniu przez Zarząd Miejski LK w Kolnie zebrania poświęconego 25-leciu istnienia organizacji kobiecej. Udział w zebraniu wziął też sekretarz KP PZPR – Kazimierz Terebko<sup>66</sup>. W Białymstoku przygotowano również obchody jubileuszu 10-lecia działalności poradni prawno-społecznych, które były konkretną formą pomocy kobietom miejskim i wiejskim<sup>67</sup>. Nowością lat 70. było wprowadzenie porad telefonicznych<sup>68</sup>.

Jubileusz 25-lecia działalności Ligi Kobiet stał się impulsem do zaktywizowania członkiń organizacji w terenie. W związku z tym Prezydium ZW LK przeprowadziło analizę działalności poszczególnych Zarządów Powiatowych i Miejskich LK. Na łamach „Gazety Białostockiej” przedstawiono działalność organizacji w Augustowie i Bielsku Podlaskim. Oddziały Ligi Kobiet koncentrowały swe działania na udzielaniu porad prawnych, pomocy osobom starszym, podejmowały czyny społeczne na rzecz lokalnej społeczności<sup>69</sup>.

<sup>63</sup> *Przedstawiamy. Wzorowa pracownica*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Elk Gołdap Grajewo Mońki Olecko” 1970, nr 311, s. nlb.

<sup>64</sup> *Srebrny jubileusz Ligi Kobiet*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 234, s. 1-2; *„Nasze Koło pracuje” – konkurs Ligi Kobiet*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów” 1970, nr 279, s. nlb.

<sup>65</sup> *Konkurs Ligi Kobiet „Nasze koło pracuje”*, „Gazeta Białostocka Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów 1970, nr 313, s. nlb.; *Z Plenum LK w Olecku. Nasze koło pracuje*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Elk Gołdap Grajewo Mońki Olecko” 1970, nr 278, s. nlb.

<sup>66</sup> *25-lecie Ligi Kobiet*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów 1970, nr 318, s. nlb. ; *Srebrny jubileusz Ligi Kobiet*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów 1970, nr 300, s. nlb.

<sup>67</sup> *Z okazji 10-lecia. Wojewódzkie spotkanie działaczy poradni prawno-społecznych LK*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 293, s. 2.

<sup>68</sup> *Telefoniczne porady*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów 1970, nr 284, s. nlb.

<sup>69</sup> *Z pomocą kobietom i ich rodzinom*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 270, s. 4.



Aktywność organizacji w województwie białostockim w latach 70. widoczna jest również we współprowadzeniu Klubu Kobiet, założonego w 1966 r. staraniem ZM LK, Komisji Kobiet Pracujących przy KWZZ i klubu Związków Zawodowych<sup>70</sup>. Podczas spotkań klubu prezentowano kobietom nowinki technologiczne niezbędne w nowoczesnym gospodarstwie domowym, pokazy i prelekcje nt. wartości odżywczych i sposobów przyrządzania poszczególnych artykułów spożywczych oraz urządzano pokazy mody<sup>71</sup>. Nadal organizowano też kursy krawieckie i racjonalnego żywienia, a także gimnastyki odchudzającej<sup>72</sup>.

Podobną działalność prowadzono również w Ośrodku „Praktyczna Pani”, zarządzanym przez PSS. W 1970 r. ZM LK w Olecku nawiązał współpracę z miejscowym Ośrodkiem, dzięki czemu Liga zyskała nowe pomieszczenia do pracy nad podnoszeniem wiedzy i kultury miejscowych kobiet<sup>73</sup>. Na łamach „Gazety Białostockiej” pojawiła się również informacja o otwarciu wyremontowanego Ośrodka Gospodarstwa Domowego<sup>74</sup>.

Liga Kobiet województwa białostockiego w latach 70. uaktywniła się również w zakresie promowania estetyki osiedli miast. Kobiety z Łomży zainicjowały akcję upiększania poszczególnych ulic swego miasta, jednak nie podjęto wówczas współpracy z komitetami osiedlowymi<sup>75</sup>. Odnotowano również zwiększoną aktywność LK pow. hajnowskiego, który angażował się w sposób szczególny w pomoc osobom starszym, samotnym i chorym<sup>76</sup>.

## Podsumowanie

Działalność Ligi Kobiet w okręgu białostockim w latach 1956-1975 odzwierciedlała dążenia ZG LK i partii rządzącej w kwestii pozycji społecznej kobiet. Starła się odpowiadać na potrzeby kobiet. Organizowała

<sup>70</sup> W Klubie Kobiety. *Wszystko dla pań*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 258, s. 6.

<sup>71</sup> W Klubie Kobiety, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 312, s. 2.

<sup>72</sup> *Kursy dla pań*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów 1970, nr 283, s. nlb.

<sup>73</sup> Inicjatywa Ligi Kobiet, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów” 1970, nr 279, s. nlb.

<sup>74</sup> *Ul. Mickiewicza 44. Przekazano do użytku Ośrodek Gospodarstwa Domowego ZW Ligi Kobiet*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 265, s. 6.

<sup>75</sup> *Inicjatywa łomżyńskich kobiet godna poparcia*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów 1970, nr 290, s. nlb.

<sup>76</sup> *Z działalności LK. W kręgu spraw codziennych*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Białystok Bielsk Podlaski Hajnówka Siemiatycze, 1970, nr 202, s. nlb.

kursy, szkolenia (np. zawodowe czy estetycznego urządzania mieszkań), a także poradnie prawno-społeczne. Na łamach „Naszej Pracy” Liga Kobiet mobilizowała członkinie do rywalizacji o tytuł najlepszego koła LK, do wzmoczonej aktywności społecznej na rzecz kobiet i ich rodzin oraz przede wszystkim na rzecz rozwoju państwa socjalistycznego i Ligi Kobiet. „Nasza Praca” rozpowszechniała propagandę umacniającą pozycję PZPR. Analiza dziennika „Gazeta Białostocka” wykazała, że pismo to wydawane przez KW PZPR, w pierwszej połowie analizowanego zakresu chronologicznego, prawie zupełnie nie poświęcało uwagi lokalnej, regionalnej działalności Ligi Kobiet. Brak jest danych o prowadzonych przez LK kursach, szkoleniach, poradniach czy koloniach letnich dla dzieci. Wśród skąpych informacji na temat organizacji kobiecej pojawiały się wiadomości o wydarzeniach o charakterze ogólnopolskim, tj. Krajowe Zjazdy LK, Plenum ZG LK. Ponadto w latach 50. zauważalna jest krytyka organizacji kobiecej. Organ prasowy PZPR nie prowadził polityki aktywizacji kobiet w szeregach LK, ale chwalił ją za organizowanie pomocy doraźnej pogorzelcom. Zmiana charakteru informacji na temat organizacji kobiecej zauważalna jest od lat 70. Nie ma wówczas krytyki działalności organizacji w terenie, natomiast zwiększyła się liczba wiadomości o kierunkach aktywności podejmowanych nie tylko przez Zarząd Główny Ligi Kobiet, ale także przez oddziały terenowe.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Białymstoku, Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku, sygn. 1120, *Protokół z narady Wojewódzkiej Komisji ds. Kobiet przy KW PZPR odbytej w dniu 22.XII.1959 r. z udziałem pracowników etatowych KP PZPR i Przew. Kom. Kobiety przy KP.*

### Źródła prasowe

16 delegatek Białostoczczyzny na III Krajowy Zjazd LK, „Gazeta Białostocka” 1962, nr 40.

25-lecie Ligi Kobiet, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów” 1970, nr 318.

53 lata w szeregach bojowników sprawy socjalizmu, „Nasza Praca” 1956, nr 3.

Apel ZW LK, „Gazeta Białostocka” 1956, nr 59.

- Apel. Robotnice PGR woj. białostockiego wzywają kobiety do współzawodnictwa o tytuł przodownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych*, „Nasza Praca” 1956, nr 5.
- Chcę być kochana*, „Nasza Praca” 1973, nr 7-8.
- Delegatki Białostoczczyzny na V Krajowym Zjeździe LK*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 318.
- Drodzy czytelnicy*, „Gazeta Współczesna. Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”, 1975, nr 146.
- Drugi dzień obrad Krajowego Zjazdu LK*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 320.
- „Dziecko się rodzi, dziecko się rodzi. Nadzieja”*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 10.
- Dzień Kobiet obchodzimy w tym roku skromniej, ale za to z większą troską o kobiety*, „Gazeta Białostocka” 1957, nr 55.
- Dzień Kobiet upłynął pod znakiem: akademii i przyjęć, nagród, narady poświęconej węzłowym problemom kobiet*, „Gazeta Białostocka” 1957, nr 58.
- III Zjazd Ligi Kobiet zakończył obrady*, „Gazeta Białostocka” 1962, nr 43.
- Inicjatywa Ligi Kobiet*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów” 1970, nr 279.
- Inicjatywa łomżyńskich kobiet godna poparcia*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów” 1970, nr 290.
- Iwanicka J., Nowe konkursy w roku 20-lecia organizacji*, „Nasza Praca” 1966, nr 1-2.
- Iwanicka J., Problemy pracy kulturalno-wychowawczej. Z książką na co dzień*, „Nasza Praca” 1976, nr 11.
- Iwanicka J., Wiedza pomaga w życiu*, „Nasza Praca” 1962, nr 12.
- Kandydaci Frontu Jedności Narodu z okręgów przemysłowych do Miejskiej Rady Narodowej*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 20.
- Kobiety w walce o socjalizm. Madzia z „Celulozy”*, „Nasza Praca” 1956, nr 3.
- Kobiety wietnamskie w Polsce*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 137.
- Kobiety za granicą*, „Nasza Praca” 1956, nr 3.
- Koło Ligi Kobiet niesie pomoc pogorzelcom*, „Gazeta Białostocka” 1956, nr 46.
- Konkurs Ligi Kobiet „Nasze koło pracuje”*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów” 1970, nr 313.
- Krajowy Zjazd Ligi Kobiet rozpoczął obrady. Wystąpienie M. Spychalskiego. Referat sprawozdawczo-programowy M. Milczarek*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 319.
- Kursy dla pań*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów” 1970, nr 283.
- Liga Kobiet ułatwi zdobycie zawodu i pracy*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 245.
- Lubowska L., Udział Ligi Kobiet w podnoszeniu higieny i zdrowotności społeczeństwa*, „Nasza Praca” 1962, nr 2.
- Luksus – czy chleb powszedni? Estetyka – sprawa również ważna*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 145.
- Matoszko J., Białostockie poradnie prawno-społeczne*, „Nasza Praca” 1967, nr 7.

- Mroczek M., *Nieco pokonferencyjnych wniosków i pytań*, „Nasza Praca” 1960, nr 11.
- „*Nasze Koło pracuje*” – konkurs Ligi Kobiet, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów” 1970, nr 279.
- Nie byliśmy oderwane od mas – ale nie mogliśmy otwarcie mówić prawdy*, „Nasza Praca” 1956, nr 11-12.
- Nie tylko dla dziewcząt! Szkoła „dobrych żon” i wzorowych gospodarzy*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 228.
- Nowe władze Ligi Kobiet*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 131.
- Obszerne fragmenty wypowiedzi delegatek na VI Zjeździe Ligi Kobiet. Prof. Maria Rudobielska przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Białymstoku*, „Nasza Praca” 1975, nr 4-5.
- Od Redakcji*, „Gazeta Białostocka. Organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR”, 1951, nr 1.
- Organizacja działalności oświatowej w zakresie gospodarstwa domowego. Ośrodki gospodarstwa domowego*, „Nasza Praca” 1960, nr 11.
- Owocnych Obrad! Dziś w Białymstoku VI Wojewódzki Zjazd Ligi Kobiet*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 129.
- Pak Den Ai w Warszawie*, „Nasza Praca” 1956, nr 7-8.
- Plenum ZG Ligi Kobiet*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 137, nr 1.
- Plenum ZG LK z udziałem Ignacego Logi-Sowińskiego*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 136.
- Po 25 latach działalności. Obrady zjazdowe Ligi Kobiet*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 130.
- Powiedziały nam o gospodarności kobiet w Elku*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Elk Gołdap Grajewo Mońki Olecko” 1970, nr 291.
- Powstała poradnia prawna*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów” 1970, nr 291.
- Półkolonie w Olecku*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Elk Gołdap Grajewo Mońki Olecko” 1970, nr 181.
- Przed II Ogólnokrajowym Kongresem Kobiet. O swoim dziesięcioletnim dorobku i przyszłych zadaniach mówiły aktywistki LK na wojewódzkiej naradzie*, „Gazeta Białostocka” 1956, nr 38.
- Przedstawiamy. Wzorowa pracownica*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Elk Gołdap Grajewo Mońki Olecko” 1970, nr 311.
- Przedstawicielki ZG LK u R. Strzeleckiego*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 291.
- Przychodnia konsultacyjna dla kobiet*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 119.
- Roszczyk Z., *Inicjatywa godna naśladowania*, „Nasza Praca” 1961, nr 5.
- Skowrońska J., *Doktor Judym przyjmuje w Kołakach*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 86.

- Spółeczeństwo z całego kraju spieszy z pomocą powodżianom*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 167.
- Spotkanie kobiet – wyborczyń z kobietami kandydatkami*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 22.
- Spotkanie Pak Den Ai z kobietami polskimi*, „Gazeta Białostocka” 1956, nr 158.
- Srebrny jubileusz Ligi Kobiet*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów” 1970, nr 300.
- Srebrny jubileusz Ligi Kobiet*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 234.
- Starczewska E., *Imprezy oświatowe*, „Nasza Praca” 1973, nr 7-8.
- Szkoła Żon*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 308.
- Ślęzak B., *O niektórych formach pracy Gromadzkich Zarządów Ligi Kobiet*, „Nasza Praca” 1963, nr 5-6.
- Telefoniczne porady*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Łapy Łomża Kolno Wysokie Mazowieckie Zambrów” 1970, nr 284.
- Terenowe koło Ligi Kobiet – dzieciom*, „Gazeta Białostocka” 1975, nr 142.
- Ul. Mickiewicza 44. Przekazano do użytku Ośrodek Gospodarstwa Domowego ZW Ligi Kobiet*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 265.
- Usuwanie trudności z życia kobiet – to poparcie dla partii*, „Nasza Praca” 1956, nr 11-12.
- V Zjazd Ligi Kobiet zakończył obrady*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 321.
- W Klubie Kobiet*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 312.
- W Klubie Kobiet. Wszystko dla pań*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 258.
- W ramach zobowiązań przedkongresowych Koła Gospodyń Wiejskich organizują Szkoły Matek*, „Nasza Praca” 1956, nr 7-8.
- W trosce o czystość osiedli*, „Nasza Praca” 1967, nr 6.
- Wieś organizuje Spółdzielnie Zdrowia*, „Nasza Praca” 1956, nr 3.
- Wśród kandydatów do WRN*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 11.
- Wybitne działaczki organizacji kobiecych krajów budujących nowe życie*, „Nasza Praca” 1956, nr 3.
- Z działalności LK. W kręgu spraw codziennych*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Białystok Bielsk Podlaski Hajnówka Siemiatycze” 1970, nr 202.
- Z okazji 10-lecia. Wojewódzkie spotkanie działaczy poradni prawno-społecznych LK*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 293.
- Z Plenum LK w Olecku. Nasze koło pracuje*, „Gazeta Białostocka. Mutacja terenowa Ełk Gołdap Grajewo Mońki Olecko” 1970, nr 278.
- Z pomocą kobietom i ich rodzinom*, „Gazeta Białostocka” 1970, nr 270.
- Z udziałem 600 delegatek Kobiety Sejm obraduje w Warszawie*, „Gazeta Białostocka” 1962, nr 42.
- Zdybel A., Placówki Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet*, „Nasza Praca” 1975, nr 3.
- Życzymy i radzimy*, „Gazeta Białostocka” 1958, nr 57.

## Opracowania

- Bauchrowicz-Tocka M., *Ewolucja celów Ligi Kobiet w latach 1945-1989 w świetle jej statutów*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2020, nr 1(8).
- Dajnowicz M., „Walka o pokój” w wypowiedziach propagandowych publikowanych na łamach „Naszej Pracy” – biuletynie Ligi Kobiet (1947-1953), [w:] E. Maj, W. Sokół, A. Szwed-Walczak, Ł. Jędrzejski (red.), *Bezpieczeństwo Europy – bezpieczeństwo Polski*, t. 5, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017.
- Dajnowicz M., *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle „Naszej Pracy” (1947-1949)*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Humanica, Białystok 2016.
- Dajnowicz M., *Główne kierunki działalności Ligi Kobiet w Polsce Ludowej do 1975 roku (ze szczególnym uwzględnieniem województwa białostockiego)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2018, nr 145, z. 3.
- Dajnowicz M., *Liga Kobiet w okręgu łódzkim w latach 1945-1981. Główne obszary działalności organizacji*, „Dzieje Najnowsze” 2019, nr 4.
- Dajnowicz M., *Liga Kobiet w terenie. Kierunki działalności organizacji na przykładzie struktur białostockich w latach 1966-1981*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, nr 2(61).
- Drozdowska A., *Działalność Ligi Kobiet w północno-wschodniej części Polski Ludowej w latach 1975-1989 w świetle „Naszej Pracy”*, „Niepodległość i Pamięć” 2019, nr 2(66).
- Drozdowska A., *Liderki Ligi Kobiet Polskich wobec wyborów w latach 80. (W świetle „Naszej Pracy”)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2020, nr 1(8).
- Drozdowska A., *O działalności Ligi Kobiet w okręgu białostockim (w świetle „Naszej Pracy”)*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2019.
- Jarska N., *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945-1960*, IPN Komisja Śledcza Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2015, s. 210.
- Kozłowski M., *Bezrobocie minionych epok*, [https://zielonalinia.gov.pl/upload/raporty/historia\\_bezrobocia.pdf](https://zielonalinia.gov.pl/upload/raporty/historia_bezrobocia.pdf) [dostęp: 01.09.2020].
- Miodowski A., *Działalność zagranicznych ruchów kobiecych w świetle publikacji „Naszej Pracy” – organu prasowego Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet (1947-1949)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2020, nr 1(8).



- Miodowski A., *Rozwój dolnośląskich i zachodniopomorskich struktur Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w latach 1947-1949 w świetle publikacji „Naszej Pracy”*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2019.
- Ratman-Liwerska I., *Stowarzyszenie jako czynnik społeczno-wychowawczej aktywizacji kobiet (na przykładzie badań na Białostocczyźnie)*, Dział Wydawnictw Filii UW w Białymstoku, Białystok 1984.
- Sekuła-Kwaśniewicz H., *Meandry ruchu kobiecego w czasach PRL*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia Politologica” 2013.





**Maria Bauchrowicz-Tocka**

<https://orcid.org/0000-0003-1691-2568>

Uniwersytet w Białymstoku

## **Działalność Ligi Kobiet Polskich w okręgach katowickim i krakowskim w świetle publikacji „Naszej Pracy” (1982-1989)<sup>1</sup>**

**Słowa kluczowe:** Liga Kobiet Polskich, PRL, „Nasza Praca”

### **Streszczenie**

Liga Kobiet Polskich zainaugurowała działalność w 1982 r. W stanie wojennym, w trudnych, politycznych, społecznych i gospodarczych warunkach, powoływała koła zakładowe, które skupiały się na organizowaniu pomocy socjalnej i tworzeniu lepszych warunków pracy. Różnorodną działalność (usługową, edukacyjną, praktyczną) prowadziły ligowe ośrodki gospodarstwa domowego. Ich doświadczenia Liga próbowała wykorzystać w czasie transformacji ustrojowej i gospodarczej. Do sztandarowych inicjatyw należało prowadzenie poradni rodzinnych i prawnych. Organizacja konsekwentnie budowała klimat społeczny, w którym kobiety mogłyby awansować i uczestniczyć we władzach. Z powodzeniem zaangażowała się w wybory do rad narodowych. Działaczki Ligi zostały radnymi. Tego sukcesu Liga nie odniosła w wyborach parlamentarnych w 1985 i 1989 r. Liga, „córka partii”, w 1989 r. odchodziła razem z „partią matką”.

Powyższe zagadnienia, z którymi „mierzyła się” Liga Kobiet Polskich w okręgach katowickim i krakowskim w latach 1982-1989, wypełniają treść artykułu, napisanego na podstawie publikacji miesięcznika „Nasza Praca”.

---

<sup>1</sup> Artykuł przygotowany w ramach realizacji projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki pt. *Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945-1989)* – nr 2017/25/B/HS3/02015.

## Wprowadzenie

Liga Kobiet Polskich (LKP), organizacja kobieca działająca pod taką nazwą od 1982 r., była następczynią powołanej w 1945 r. Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, która w 1949 r. zmieniła nazwę na Ligę Kobiet<sup>2</sup>. Zmianę nazwy na Ligę Kobiet Polskich uchwalił i nowy okres działalności organizacji poprzedził nadzwyczajny zjazd Ligi, który odbył się w dniach 28-29 listopada 1981 r.<sup>3</sup> Ewenementem w dotychczasowej działalności organizacji był fakt, że nadzwyczajny zjazd, pierwszy w jej historii, został zwołany na skutek postulatów i żądań zgłaszanych przez działaczki oddziałów terenowych Ligi, zaniepokojonych o jej dalsze losy oraz o sytuację kobiet w obliczu narastającego kryzysu w kraju<sup>4</sup>. Przyjęta nazwa organizacji miała podkreślać integrację i solidarność wszystkich Polek oraz związek z historią Ligi.

Prowadzone dotychczas badania naukowe, poświęcone Lidze Kobiet, skupiały się na jej działalności w wybranych regionach: białostockim, łódzkim, dolnośląskim, zachodniopomorskim<sup>5</sup>. Są one niezwykle ważne

<sup>2</sup> Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, a od 1949 r. Liga Kobiet i od 1982 r. Liga Kobiet Polskich były organizacjami prorządowymi, wspieranymi najpierw przez PPR, a następnie przez PZPR. M. Bauchrowicz-Tocka, *Ewolucja celów Ligi Kobiet w latach 1945-1989 w świetle jej statutow*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2020, nr 1(8), s. 177-178.

<sup>3</sup> *Uchwała VIII Nadzwyczajnego Zjazdu Krajowego Ligi Kobiet*, „Nasza Praca” 1982, nr 1, s. 50.

<sup>4</sup> Decyzja o zwołaniu Nadzwyczajnego Zjazdu Ligi Kobiet podjęta została w czasie obrad plenum ZG LK 3 września 1981 r. w Warszawie. W plenum uczestniczyły 72 spośród 128 delegatek. Dyskusja dotyczyła sytuacji w kraju, wybuchających strajków, pogarszających się warunków ekonomicznych rodzin, przyszłości organizacji. *Materiały i dokumenty plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet*, „Nasza Praca” 1981, nr 10, s. 1-10.

<sup>5</sup> Zob. M. Dajnowicz, *Liga Kobiet w okręgu łódzkim w latach 1945-1981. Główne obszary działalności organizacji*, „Dzieje Najnowsze” 2019, nr 4, s. 75-90; M. Dajnowicz, *Główne kierunki działalności Ligi Kobiet w Polsce Ludowej do 1975 roku (ze szczególnym uwzględnieniem województwa białostockiego)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2018, z. 3, s. 579-601; D. Jarosz, *Idee, programy i realia: funkcje Ligi Kobiet w porządku instytucjonalnym Polski Ludowej (1945-1957)*, [w:] A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, Neriton, Warszawa 2009, s. 307-330; A. Drozdowska, *O działalności Ligi Kobiet w okręgu białostockim (w świetle „Naszej Pracy”)*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI*

dla prezentacji ligowej problematyki, której obraz dopełnią wątki, dotyczące okręgów katowickiego i krakowskiego. Celem artykułu jest prezentacja działalności Ligi Kobiet Polskich w tych regionach. Przyjęte w artykule ramy czasowe (1982-1989) oznaczają lata funkcjonowania organizacji pod zmienioną nazwą w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej<sup>6</sup>.

Do przedstawienia działalności LKP w okręgach katowickim i krakowskim wykorzystane zostały publikacje z lat 1982-1989 organu prasowego organizacji „Naszej Pracy”<sup>7</sup>.

---

wieku. *Polityka w prasie kobiecej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2019, s. 185-204; A. Drozdowska, *Działalność Ligi Kobiet w północno-wschodniej części Polski Ludowej w latach 1975-1989 w świetle „Naszej Pracy”*, „Niepodległość i Pamięć” 2019, nr 2, s.183-210; A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Wybory parlamentarne w propagandowych publikacjach prasy Ligi Kobiet. Wybrane przykłady*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2020, nr 1(8), s. 158-175; A. Miodowski, *Rozwój dolnośląskich i zachodniopomorskich struktur Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w latach 1947-1949 w świetle publikacji „Naszej Pracy”*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2019, s. 167-183; N. Jarska, *Liga Kobiet w terenie. Działalność Zarządu Dzielnicego Poznań-Wilda w latach 1956-1966*, [w:] Ł. Kamiński, T. Kozłowski (red.), *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2009. Referaty*, Wydawnictwo IPN, Warszawa 2010, s. 149-158.

<sup>6</sup> O zmianie nazwy organizacji zdecydował Nadzwyczajny Zjazd LK 28-29 listopada 1981 r., dwa tygodnie przed wprowadzeniem stanu wojennego. Według dokumentów zmiana nastąpiła 2 grudnia 1981 r. M. Bauchrowicz-Tocka, *Ewolucja celów Ligi Kobiet w latach 1945-1989 w świetle jej statutów*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2020, nr 1(8), s. 188.

<sup>7</sup> „Nasza Praca” wydawana była od marca 1947 r. do 1989 r. Do końca 1980 r. „Nasza Praca” była wewnętrznym biuletynem o charakterze instruktażowym, wydawanym przez ZG najpierw Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, a od 1949 r. Ligi Kobiet; od stycznia 1981 r. była ogólnodostępnym pismem, wydawanym przez Krajowe Wydawnictwo Czasopism RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Ukazywała się ze zmienną częstotliwością, jako miesięcznik i dwutygodnik. W omawianym okresie 1982-1989 była miesięcznikiem. Pismo redagowało kolegium, któremu w 1981 r. przewodniczyła przewodnicząca ZG LKP Eugenia Kempa. W 1982 r. i w styczniu 1983 r. redaktorką naczelną była Irena Hamerska, a od lutego 1983 r. do końca 1989 r. Elżbieta Karwacka. Analizie poddane zostały 143 publikacje (75 publikacji dotyczących okręgu katowickiego i 68 poświęconych okręgowi krakowskiemu).

### Inauguracja działalności LKP i jej obecność na łamach „Naszej Pracy”

Liga Kobiet Polskich zainauguowała działalność (pod nową nazwą, bo w rzeczywistości ją kontynuowała) w stanie wojennym, w niezwykle trudnych, politycznych, społecznych i gospodarczych warunkach<sup>8</sup>.

Przewodniczącą Zarządu Głównego LKP (ZG LKP) została Jadwiga Biedrzycka z Włocławka. W skład nowych władz weszły m. in. działaczki z omawianych regionów. Z katowickiego: Janina Kowol, Teresa Krzesińska, Lucyna Latacz, Melania Orwat, Adela Osowska, Teresa Podgórska-Bilska, Eliza Pluta, Marianna Skrzypek. Z krakowskiego: Helena Gąstol, Zofia Roman, Małgorzata Roman-Korta, Joanna Sendor<sup>9</sup>. One uczestniczyły w pracach prezydium i Zarządu Głównego Ligi. Brały udział w dyskusjach, omawiały problemy i zagadnienia, z którymi spotykały się w terenie. „Nasza Praca” publikowała sprawozdania z prac plenum, zespołów, głosy w dyskusji, komentarze działaczek z terenu, a także artykuły dotyczące aktywności organizacji w środowisku kobiet w regionach. Publikacje te nie odzwierciedlały ówczesnej niespokojnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju (strajki). PZPR z partiami sojuszniczymi utworzyła Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego (PRON)<sup>10</sup>. Z zamieszczanych w „Naszej Pracy” deklaracji wynikało, iż Liga konsekwentnie popierała działania rządu, działaczki wstępowały do PRON<sup>11</sup>.

Poza artykułami, poświęconymi funkcjonowaniu Ligi, w których były obecne wątki dotyczące działalności organizacji w regionie katowickim i krakowskim, w „Naszej Pracy” były też informacje działalności poszczególnych zarządów i kół w różnych regionach kraju. Wypełniały one stałe rubryki: „Z pracy kół i zarządów” oraz „Kronika wydarzeń”. W tych działach zamieszczano informacje, dotyczące zebrań, bieżącej pracy zarządów i kół, zmian personalnych w zarządach, organizowanych spotkań, uro-

<sup>8</sup> Stan wojenny został wprowadzony 13.12.1981 r., zawieszony 31.12.1982 r., a zniesiony 22.07.1983 r.

<sup>9</sup> *Skład nowych władz Ligi Kobiet Polskich*, „Nasza Praca” 1982, nr 1, s. 55-63.

<sup>10</sup> Współtwórcami PRON byli: główna inicjatorka Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR) oraz Zjednoczone Stronnictwo Ludowe (ZSL), Stronnictwo Demokratyczne (SD), Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne (ChSS), Stowarzyszenie Pax i Polski Związek Katolicko-Społeczny (PZKS). Pierwsze posiedzenie Tymczasowej Rady Krajowej PRON odbyło się 17.12.1982 r., I kongres PRON odbył się 08.05.1983 r. PRON działał do 08.11.1989 r. Tworzone w terenie komórki PRON były wyrazem poparcia dla władz PRL.

<sup>11</sup> *Jesteśmy za porozumieniem*, „Nasza Praca” 1982, nr 2, s. 3.

czystości, oficjalnych wydarzeń. Wiadomości te przysyłały do redakcji działaczki. Z pewnością nie był to pełny obraz aktywności kół w terenie. Brak informacji na łamach analizowanego periodyku nie musiał oznaczać, że w regionie zamarła, albo skurczyła się działalność Ligi. Redakcja pisma apelowała do czytelniczek o wspólne redagowanie „Naszej Pracy”<sup>12</sup>. Jednak na apel, sądząc po publikacjach, często odpowiadały członkinie tych samych zarządów. Do stałych rubryk należał też „Przegląd prasy”, w którym odnotowywano artykuły z prasy centralnej i regionalnej, poświęcone ligowym wydarzeniom.

Publikacje „Naszej Pracy” przedstawiają wielowątkową działalność LKP w regionach katowickim i krakowskim, której głównym celem była szeroko rozumiana pomoc kobietom.

### LKP w zakładach pracy

Zgodnie z programem przyjętym na nadzwyczajnym zjeździe LKP, w celu intensyfikacji pracy ideowej i społeczno-opiekuńczej, a także w celu umacniania pozycji kobiet pracujących, powoływano koła w zakładach pracy<sup>13</sup>. Tematy te są obecne w publikacjach miesięcznika „Nasza Praca”.

Przeszkodami w zakładaniu kół były: niechęć kobiet do zrzeszania się, spowodowana trudną sytuacją społeczno-gospodarczą w kraju oraz trudności wynikające ze stanu wojennego (zakaz organizowania zebrań w czasie pracy, wymagane przepustki). Nie ustawały jednak działania, wspierane przez organizacje partyjne, w powoływaniu kół zakładowych. Po roku od nadzwyczajnego zjazdu w kraju działało ok. 4 tys. kół zakładowych i przybyło ok. 150 tys. członkiń<sup>14</sup>. Należy zwrócić uwagę na fakt, że w pierwszym okresie koła były tworzone w zakładach, gdy zawieszona została działalność związków zawodowych. Mogło to znaczyć, że kobiety, obarczone obowiązkami domowymi i zawodowymi, widziały potrzebę istnienia organizacji w zakładzie, która angażowała się w rozwiązywanie wielu kryzysowych problemów (socjalno-bytowych, rodzinnych, prawnych, ekonomicznych). ZG Ligi rozważał podjęcie współpracy ze związkami zawodowymi. Należy pamiętać, że protesty w sierpniu 1980 r. doprowadziły

<sup>12</sup> Od redakcji, „Nasza Praca” 1981, nr 1, s.1.

<sup>13</sup> Program działania Ligi Kobiet Polskich w kołach zakładowych, „Nasza Praca” 1982, nr 2, s. 12-14. Koła Ligi działały w zakładach pracy do 1966 r. Decyzją centralnych władz partii zostały usunięte.

<sup>14</sup> Działalność Ligi Kobiet Polskich w zakładach pracy, „Nasza Praca” 1983, nr 1, s. 38.

do powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, którego celem była obrona praw pracowniczych<sup>15</sup>.

Nie jest naszym zamiarem nakłaniać Was, ani zobowiązywać do masowego wstępowania w szeregi nowo powstałych związków zawodowych. Jest to sprawa, która rozstrzygać się musi w sumieniu każdej członkini i uważam, że indywidualne poglądy w tej kwestii należy uszanować,

mówiła w czasie narady przewodnicząca ZG LKP Jadwiga Biedrzycka<sup>16</sup>. Sugerowała współpracę ze związkami i ogniwami PRON.

Koło zakładowe w Hucie „Zawiercie” (woj. katowickie), któremu przewodniczyła Alina Janowska, starało się o zapomogi dla kobiet w trudnej sytuacji, uczestniczyło w opiniowaniu kwestii płacowych, przyczyniło się do otwarcia poradni ginekologicznej<sup>17</sup>. Koło zbierało także pieniądze na centrum opieki nad dziećmi osieroconymi i opuszczonymi oraz na pomnik Matki Polki<sup>18</sup>. O poprawę warunków pracy i kwestie socjalne kobiet zabiegało koło Ligi w Hucie „Kościeszko” w Chorzowie, któremu przewodniczyła Stanisława Kasperek. Przewodnicząca koła w Zakładach Przemysłu Skórzanego w Nowym Targu Zofia Głogowska organizowała pomoc socjalną dla kobiet (pracowało 5 tys.), a Anna Milewska w kole Ligi w Cepelii w Nowym Targu spotkania z ginekologiem, pedagogiem, psychologiem oraz kursy kroju i szycia. Koło w Olkuskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych, kierowane przez Barbarę Januszek, w popularyzowaniu działalności Ligi oraz emisji porad prawnych, przygotowywanych przez prawniczki z Krakowa, wykorzystywało zakładowy radiowęzeł. Zarząd Wojewódzki (ZW) Ligi w Katowicach zrealizował program prezentowany w zakładowych radiowęzłach. Ramówkę wypełniały: blok informacyjny (informacje z miasta i organizacji), muzyka, pogadanka, porady. Przewodniczące kół interweniowały w sprawach konfliktowych, społecznych i ekonomicznych. Zajmowały się tworzeniem oddziałów pracy chronionej,

<sup>15</sup> NSZZ „Solidarność” do 1989 r. była w opozycji do rządu PRL. Sztandarowa postać „Solidarności” wśród kobiet na Wybrzeżu Anna Walentynowicz była działaczką Ligi Kobiet.

<sup>16</sup> *Działalność Ligi Kobiet Polskich w zakładach pracy*, „Nasza Praca” 1983, nr 1, s. 42.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>18</sup> W relacjonowanej dyskusji z udziałem przewodniczącej LKP z Katowickiego wynika, że LKP pamiętała o osieroconych dzieciach. W publikacji nie ma konkretnych danych ze Śląska, ale warto przypomnieć, że w kopalni „Wujek” w Katowicach w czasie tłumienia strajku zginęło 9 górników, wielu działaczy związkowych było internowanych.



sprawami higieny pracy, awansów, opiekowały się ciężarnymi. Podejmowały inicjatywy, dotyczące lepszej organizacji pracy, podnoszenia jakości produkcji, oszczędności materiałów. Najdynamiczniej koła rozwijały się w województwie katowickim<sup>19</sup>. W 1985 r. było w kraju 4 785 kół zakładowych, które skupiały 241 852 członkinie<sup>20</sup>. Jednakże w wielu zakładach LKP nie posiadała swoich ogniw<sup>21</sup>.

O pracy zawodowej kobiet dyskutowano w czasie IX zjazdu LKP<sup>22</sup>. Delegatka z Katowic Janina Jagiełłowicz zwróciła uwagę, że stanowiska pracy w przemyśle ciężkim, lekkim i handlu nie są dostosowane do biologicznych uwarunkowań kobiet<sup>23</sup>. Sugerowała wprowadzenie innowacji technicznych i rozwiązań racjonalizatorskich. Poruszyła też sprawę karier zawodowych kobiet. „Ile kobiet stanęło do konkursów dyrektorskich?”, pytała. I wnioskowała, aby Liga wspierała starania kobiet o awanse<sup>24</sup>. Sekretarz ZG LKP Hanna Konopińska zwracała uwagę na niewielkie uprawnienia Ligi w zakładzie. Od dyrektora zależało uczestnictwo przedstawicielek w naradach, konsultacjach podwyżek i awansów, procesach decyzyjnych<sup>25</sup>. W 1988 r. na plenarnym posiedzeniu LKP z udziałem posłanki Mariany Skrzypek<sup>26</sup> działaczki dyskutowały o organizowaniu pomocy kobietom, które w wyniku transformacji gospodarczej traciły pracę lub były zmuszone do zmiany zawodu<sup>27</sup>.

<sup>19</sup> W 1985 r. w Katowickim było 398 kół, do których należały 44 692 członkinie. W 1987 r. do kół zakładowych w województwie należało 64 376 kobiet. *Koła Ligi Kobiet Polskich współgospodarzem zakładu pracy*, „Nasza Praca” 1987, nr 9, s. 28.

<sup>20</sup> Dla porównania: w woj. kieleckim powstało 330 kół (15 131 członkiń), łódzkim 139 (10 196 członkiń), nowosądeckim 52 (1384 członkinie), tarnobrzeskim 34 (1378 członkiń), sieradzkim 25 (1418 członkiń). *Rośnie siła kół zakładowych*, „Nasza Praca” 1985, nr 3, s. 8.

<sup>21</sup> 31 grudnia 1986 r. na 5 234 100 kobiet zatrudnionych w Polsce we wszystkich sektorach gospodarki do kół zakładowych LKP należały 347 532 kobiety, 6,6 proc., *Koła zakładowe załącznikiem działania*, „Nasza Praca” 1987, nr 11, s. 5.

<sup>22</sup> IX Zjazd LKP 12-13.10.1986 r.

<sup>23</sup> *Dyskusja na IX Krajowym Zjeździe Ligi Kobiet Polskich*, „Nasza Praca” 1987, nr 2, s. 3-4.

<sup>24</sup> O awansach zawodowych kobiet mówiły także delegatki: z Częstochowy Melania Orwat, z Gdańska Alicja Szewczyk, z Wrocławia Bożena Szczepańska; *Dyskusja na IX Krajowym Zjeździe Ligi Kobiet Polskich*, „Nasza Praca” 1987, nr 2, s. 4-5.

<sup>25</sup> *Przegląd prasy*, „Nasza Praca” 1988, nr 5, s. 51.

<sup>26</sup> Marianna Skrzypek, członkini ZG, sekretarz ZW w Katowicach, poseł na Sejm IX kadencji, zmarła 22 lutego 1989 r., „Nasza Praca” 1989, nr 2, s. 17.

<sup>27</sup> *Nie zgubić człowieka*, „Nasza Praca” 1988, nr 2, s. 10.

Na spotkaniu ZW LKP w Katowicach z kobietami inżynierkami i technikami rozważano udział kobiet w postępie naukowo-technicznym<sup>28</sup>. W obradach uczestniczyły racjonalizatorki<sup>29</sup>, z których każda zgłosiła od kilku do 40 projektów wynalazczych. Ich zastosowanie przyniosło milionowe oszczędności. Z dyskusji wynikało, iż udział kobiet w postępie naukowo-racjonalizatorskim był niewielki.

Wybrane przykłady przedstawiają różnorodną aktywność kół zakładowych, na przykład starania o: zapomogi, oddziały pracy chronionej, pomoc socjalną, awanse, poprawę warunków pracy, troskę o kobiety ciężarne. Wspólnym celem działań ligowych kół było niesienie pomocy kobietom pracującym. Z publikacji „Naszej Pracy” trudno ustalić, czy zakładowe koła Ligi współpracowały ze związkami zawodowymi, w tym z NSZZ „Solidarność”, jeśli tak, to na jakich płaszczyznach i jak układała się współpraca.

### LKP w ośrodkach gospodarstwa domowego

Działalność edukacyjną w zakresie racjonalnego prowadzenia gospodarstw domowych LKP realizowała od 1957 r., kiedy przy Zarządzie Głównym został powołany Komitet Gospodarstwa Domowego. Była ona związana z rosnącą aktywnością zawodową kobiet i ich coraz szerszym udziałem w życiu społecznym. W latach 80. Liga kontynuowała tę działalność. Przy zarządach wojewódzkich powstawały ośrodki lub zespoły gospodarstwa domowego.

Zespół Gospodarstwa Domowego przy ZW LKP w Katowicach nawiązał współpracę z miejscową Akademią Ekonomiczną<sup>30</sup>. Naukowcy pod kierunkiem dr. Józefa Wątorskiego badali funkcjonowanie gospodarstw domowych w czasie kryzysu społeczno-gospodarczego (zmiany cen, zakupy na kartki, kolejki). Przewodnicząca Zespołu dr Zofia Kędzior<sup>31</sup> wyniki badań wykorzystywała jako argumenty podczas interwencji u władz wojewódzkich o poprawę zaopatrzenia gospodarstw domowych i funkcjonowania rynku. Służyły jej także do prowadzonej edukacji ekonomicznej

<sup>28</sup> *Z pracy kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1989, nr 4, s. 42-43. Spotkanie odbyło się 19.11.1988 r.

<sup>29</sup> Racjonalizatorki: Teresa Nowak z Zakładów Elektrod Węglowych w Raciborzu, Edwarda Kempa z Huty „Jedność” w Siemianowicach Śląskich, Irena Chmielewska z Zakładów Porcelany „Bogucice” w Katowicach.

<sup>30</sup> Z. Kędzior, *Potrzebna nam rzetelna wiedza*, „Nasza Praca” 1983, nr 2, s. 25.

<sup>31</sup> Dr Zofia Kędzior, członkini prezydium ZW LKP w Katowicach, a od 1985 r. wiceprzewodnicząca ZG LKP, była pracownikiem naukowym Akademii Ekonomicznej w Katowicach.

kobiet<sup>32</sup>. Badania wykazały główne przeszkody racjonalnego prowadzenia gospodarstw. Były to: zła jakość urządzeń, nierytmiczne dostawy i konieczność zakupów na zapas, brak porcjowanych produktów. Inspirowały też do modernizacji sprzętu i produkcji nowych urządzeń (pralka automatyczna, zamrażarka).

Ośrodki gospodarstwa domowego organizowały kursy i pokazy dla kobiet. W Ząbkowicach Śląskich w 1988 r. przeprowadzono kursy kroju i szycia, prelekcje z zakresu higieny, pokazy kulinarne. Instruktorka Janina Jańczyk w czynie społecznym zrealizowała 13 pokazów dla ok. 600 kobiet, które nie należały do Ligi (była to promocja LKP)<sup>33</sup>. Kierowniczka ośrodka w Katowicach Janina Urban nawiązała współpracę z placówkami kuratorskimi w Będzinie, Czeladzi i Tychach i dla młodzieży, która miała konflikt z prawem, prowadziła kursy z gastronomii, kroju i szycia, pomagała w rozwoju i usamodzielnieniu się<sup>34</sup>. Ośrodek w Katowicach kierowany przez J. Urban w 1988 r., pod względem aktywności, w ocenie ZG LKP, zajął drugie miejsce w kraju (po Łodzi)<sup>35</sup>.

Doświadczenia z pracy ośrodków gospodarstwa domowego Liga próbowała wykorzystać w czasie transformacji ustrojowej i gospodarczej. Przy likwidowanych i przekształcanych zakładach członkinie Ligi traciły pracę, wzrastała skala bezrobocia, a organizacja znalazła się w poważnym kryzysie<sup>36</sup>. Wiceprzewodnicząca ZG Zofia Kędzior przekonywała działaczki Ligi do prowadzenia przez zarządy i koła działalności gospodarczej i zarabiania na własne utrzymanie<sup>37</sup>. Proponowała wykorzystać dotychczasowe doświadczenia i bazę. Liga starała się dostosować do nowych warunków. ZW w Krakowie w lipcu 1989 r. uruchomił odpłatny punkt krojenia tkaniny i kroju garderoby dla dzieci i kobiet<sup>38</sup>. Poradnia Rodzinna w Krakowie,

<sup>32</sup> *Posiedzenie plenarne ZG LKP*, „Nasza Praca” 1986, nr 5, s. 11.

<sup>33</sup> *Z prac kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1988, nr 4, s. 43.

<sup>34</sup> *W kraju i w Lidze*, „Nasza Praca” 1989, nr 4, s. 6.

<sup>35</sup> E. Ciborska, *Narada szkoleniowa kierowników placówek i wojewódzkich instruktorów gospodarstwa domowego LKP*, „Nasza Praca” 1989, nr 6, s. 24.

<sup>36</sup> Zob. K. Wódz, J. Klimczak-Ziółek, *Restrukturyzacja sektora górnictwa węglowego a sytuacja zawodowa kobiet zatrudnionych w przedsiębiorstwach górniczych*, „Górnośląskie Studia Socjologiczne” 2010, nr 1, s. 226-236; M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, przeł. M. Jaszczurowska, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2015.

<sup>37</sup> *Myśleć dużo, zaczynać od niewielkiego*, „Nasza Praca” 1989, nr 5, s. 16; *Jak sobie pomóc*, „Nasza Praca” 1989, nr 9-10, s. 7.

<sup>38</sup> *Z pracy kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1989, nr 9-10, s. 40.

jako jedyna w mieście, prowadziła terapię małżeńską<sup>39</sup>. Liga w Skawinie otworzyła szkołę narzeczonych<sup>40</sup>. Liga w Katowicach piekła drożdżówki do stołówek szkolnych, jedno z kół szyło bieliznę do trumien<sup>41</sup>. Naprzeciw nowej gospodarce wychodziła przewodnicząca LKP w Katowicach prof. Ewa Kozłowska, która otworzyła kobiecą szkołę menadżerów, przygotowującą kobiety do pełnienia funkcji kierowniczych<sup>42</sup>. Podobnie było w innych regionach. W województwie radomskim Liga prowadziła wynajem kwater, w Olsztynie otworzyła pracownię szycia strojów dla lalek.

ZG przyjął uchwałę, zobowiązującą koła do podjęcia natychmiastowej działalności gospodarczej i interwencyjnej dla najbardziej potrzebujących<sup>43</sup>. Zarząd postanowił utworzyć Centralny Fundusz Rozwoju Działalności Gospodarczej. Miał powstać z dotacji ZG (pieniądze miały być ze sprzedaży cegiełek o wartości 1000 zł) i wpływów z oddziałów i kół terenowych (10 proc. zysków z prowadzonej działalności gospodarczej)<sup>44</sup>. Były to rozpaczliwe próby ratowania organizacji i jej struktur. LKP liczyła wówczas 595 tys. członkiń (20 proc. z nich nie ukończyło 30 lat, 17 proc. było w wieku poprodukcyjnym)<sup>45</sup>.

### LKP w poradniach i na imprezach kulturalnych

27 kwietnia 1983 r. w Katowicach odbyło się wyjazdowe posiedzenie ZG LKP poświęcone ochronie macierzyństwa<sup>46</sup>. Wybór miejsca obrad nie był przypadkowy. Stan zdrowotny mieszkańców województwa katowickiego różnił się od innych regionów. W województwie było 216 uciążliwych zakładów. Ludność skazana była na stałe przebywanie w środowisku skażonym pyłami. Na 1000 żywych urodzeń umierało średnio 21 niemowląt. W 1983 r. w województwie katowickim mieszkało 841 590 kobiet w wieku rozrodczym<sup>47</sup>. Co czwarta ciężarna cierpiała na zatrucie ciążowe, anemię,

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> *Liga Kobiet Polskich w nowej rzeczywistości*, „Nasza Praca” 1989, nr 11-12, s. 4.

<sup>42</sup> *Przegląd prasy*, „Nasza Praca” 1989, nr 7-8, s. 45.

<sup>43</sup> *Uchwała Zarządu Głównego Ligi Kobiet Polskich dotycząca zadań organizacji w warunkach aktualnej sytuacji kraju*, „Nasza Praca” 1989, nr 11-12, s. 6.

<sup>44</sup> *Cegielki*, „Nasza Praca” 1989, nr 11-12, s. 48.

<sup>45</sup> *Jaka organizacja kobieca i jaki jej program?*, „Nasza Praca” 1989, nr 11-12, s. 8.

<sup>46</sup> *Kronika wydarzeń*, „Nasza Praca” 1983, nr 6, s. 44.

<sup>47</sup> *Ochrona macierzyństwa w warunkach ekologicznych w województwie katowickim*, „Nasza Praca” 1983, nr 7-8, s. 2.

schorzenia nerek, układu krążenia, choroby wrzodowe. Konieczna była specjalistyczna opieka dzieci. W 1983 r. noworodków, niemowląt i dzieci do lat 3 było w województwie ponad 200 tys. Wówczas w Zabrze była jedyna w kraju Klinika Patologii Noworodka. W województwie brakowało 396 lekarzy pediatrów, a jedna położna przypadała na 20 tys. mieszkańców<sup>48</sup>.

Po wyjazdowym posiedzeniu Zarząd Główny przyjął uchwałę o realizacji programu krzewienia oświaty zdrowotnej<sup>49</sup>. Program realizowały wszystkie koła. Dzięki interwencji LKP w województwie katowickim wprowadzono szklankę mleka dla uczniów w szkole i objęto ich wypoczynkiem letnim. Liga w Gorlicach organizowała pogadanki na temat higieny osobistej, roli kobiety w rodzinie, ziołolecznictwa<sup>50</sup>. Liga w Nowej Hucie skupiała się na świadczeniu pomocy seniorom oraz rodzinom, powołała koło rencistek i emerytek oraz koło planowania i rozwoju rodziny, a w Nowym Sączu utworzono izby porodowe<sup>51</sup>. ZW w Krakowie założył szkołę zdrowia, która organizowała prelekcje, dotyczące profilaktyki i chorób<sup>52</sup>. Prowadził też Poradnię Rodzinną, która udzielała pomocy rodzicom w wypełnianiu funkcji wychowawczych, młodzieży zagrożonej patologią społeczną, zabiegała o ochronę zdrowia kobiet i dzieci<sup>53</sup>. Kierownik poradni w Krakowie Danuta Krzywicka zwracała uwagę na brak w szkołach edukacji seksualnej i odpowiedniej literatury<sup>54</sup>. Zarząd Dzielnicowy Ligi Kraków-Krowodrza w latach 1986 i 1987 organizował akcję pomocy wielodzietnym rodzinom<sup>55</sup>.

Ważnym obszarem aktywności LKP było prowadzenie poradni prawnospołecznych, które pomagały w rozwiązywaniu spraw rodzinnych (alimenty, rozwody, podział majątku). W 1987 r. w poradni w Częstochowie

<sup>48</sup> Według ówczesnych ministerialnych wytycznych 1 położna miała przypadać na 6-8 tys. mieszkańców.

<sup>49</sup> Program obejmował 4 bloki tematyczne: 1. matka i dziecko (ciąża, poród, pielęgnacja noworodka, opieka nad dzieckiem); 2. planowanie rodziny (wychowanie seksualne, zapobieganie niepożądaney ciąży); 3. choroby nowotworowe (profilaktyka, rehabilitacja); 4. higiena (osobista, miejsca pracy, mieszkania, wypoczynku). *Referat Prezydium Zarządu Głównego wygłoszony na posiedzeniu plenarnym ZG 4 października 1983 r.*, „Nasza Praca” 1983, nr 12, s. 1-5.

<sup>50</sup> *Z prac kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1985, nr 3, s. 44.

<sup>51</sup> *Z prac kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1987, nr 1, s. 31; *Regina Kopeć*, „Nasza Praca” 1986, nr 5, s. 33.

<sup>52</sup> *Z prac kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1984, nr 5, s. 25.

<sup>53</sup> *Kronika wydarzeń*, „Nasza Praca” 1986, nr 4, s. 51.

<sup>54</sup> *Liga Kobiet Polskich a ochrona zdrowia kobiet*, „Nasza Praca” 1988, nr 9, s. 20.

<sup>55</sup> *Z pracy kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1987, nr 6, s. 32.

został uruchomiony telefon zaufania<sup>56</sup>. W Katowicach zorganizowano zbiórkę dla sierot po milicjantach. Zebrano ponad 2 mln 30 tys. zł i ufundowano 38 książeczek mieszkaniowych sierotom. Książeczki były wręczane z okazji świąt państwowych, a 7 wręczono dzieciom z okazji Dnia Dziecka<sup>57</sup>.

„Nasza Praca” publikowała informacje, dotyczące działań kulturalnych. Uczestnictwu kobiet w szeroko rozumianej kulturze i korzystania z jej dorobku poświęcone było wyjazdowe posiedzenie plenarne Zarządu Głównego, które odbyło się w Krakowie w listopadzie 1983 r.<sup>58</sup>. Uczestniczyły w nim m.in. prof. Halina Czerny-Stefańska, prof. Danuta Michałowska (rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie), członkini ZW w Krakowie prof. Kamila Mrozowska. W wystąpieniach zwracano uwagę, że kobiety obciążone obowiązkami rodzinnymi i pracą zawodową nie mają czasu na kulturę. Liga w Krakowie, jak relacjonowała Maria Kabacińska-Franciś z ZW, współpracowała z oddziałem PAN, uczelniami, bibliotekami, muzeami, organizowała spotkania z ludźmi kultury<sup>59</sup>. Koła Ligi zakładały zespoły artystyczne (np. w Gorlicach, Nowym Sączu)<sup>60</sup>. Wiceprzewodnicząca ZW z Katowic Adela Ossowska proponowała, aby w popularyzacji kultury wykorzystywać radiowęzły zakładowe i współpracować z innymi organizacjami<sup>61</sup>. Liga w Częstochowie budowała dom kultury, informowała przewodnicząca ZW LKP Krystyna Biskup. W województwie katowickim każde z kół organizowało w roku dwie, trzy imprezy. Rocznie w województwie uczestniczyło w nich ok. 150 tys. ludzi<sup>62</sup>. Były to wydarzenia poświęcone literaturze, filmowi, muzyce, kulturze politycznej i prawnej, twórczości amatorskiej oraz wyjazdy do teatru. W Wodzisławiu Śląskim z inicjatywy Ligi powstał Klub Miłośników Teatru. Z bibliotekami współpracowała Liga w Bytomiu, Jaworznie, Dąbrowie Górniczej i Olkuszu. W Świętochłowicach Liga urządziła poranki muzyczne.

<sup>56</sup> Sekcja Kobiet Prawników Ligi Kobiet Polskich, „Nasza Praca” 1987, nr 9, s. 6.

<sup>57</sup> *Z prac kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1987, nr 11, s. 58.

<sup>58</sup> *Rola LKP w aktywizacji kobiet do udziału w kulturze*, „Nasza Praca” 1984, nr 1, s. 3. *Działalność organizacji w dziedzinie upowszechniania kultury*, „Nasza Praca” 1985, nr 2, s. 1.

<sup>59</sup> Organizowane były prelekcje: *Udział kobiet w historii oświaty polskiej*; *Kobieta w historii i życiu naszego narodu*; *Kobieta a wychowanie*.

<sup>60</sup> *Z prac kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1985, nr 3, s. 44; *Regina Kopeć*, „Nasza Praca” 1986, nr 5, s. 33.

<sup>61</sup> *Dyskusja plenarna (omówienie)*, „Nasza Praca” 1984, nr 1, s. 9.

<sup>62</sup> *Z prac kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1985, nr 2, s. 26.



Organizowane przez LKP wydarzenia kulturalne często były wzbogacone edukacją społeczno-obywatelską z wątkami ideologicznymi.

### LKP na wyborach

„Poparcie kobiet dla programu PRON” Zarząd Główny LKP wpisał w program działania na 1984 r.<sup>63</sup> Był to rok wyborów do rad narodowych<sup>64</sup>. Zgodnie z nową ordynacją, LKP miała prawo zgłaszania kandydatek na radnych. Liga zachęcała do korzystania z tego prawa i do uczestniczenia w pracach przygotowujących wybory, które miały przyczynić się do „stabilizowania życia w kraju”. Z kolei Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” wzywała społeczeństwo do bojkotu wyborów<sup>65</sup>. Wybory odbyły się 17 czerwca 1984 r. Do 49 wojewódzkich rad narodowych wybrano 343 członkinie Ligi<sup>66</sup>. Do rad narodowych wszystkich szczebli mandat uzyskały 3203 członkinie<sup>67</sup>. Według oficjalnych wyników w wyborach uczestniczyło 74,77 proc. uprawnionych do głosowania<sup>68</sup>. Wysoka frekwencja i wynik wyborów były wyrazem udzielonego władzy zaufania i poparcia.

Po wyborach ZG LKP za priorytetowe zadanie uznał współpracę z radami narodowymi, głównie z wybranymi radnymi z mandatu Ligi. „To szansa wpływania na politykę społeczną w województwach i regionach. Poprzez wskazywanie najważniejszych spraw i wariantów ich rozwiązań wspomozemy i umocnimy nasze radne kobiety we wszystkich stopniach rad narodowych”, przekonywał ZG LKP<sup>69</sup>.

<sup>63</sup> Zarząd Główny LKP, *Kierunki działania Ligi Kobiet Polskich w 1984 roku*, „Nasza Praca” 1984, nr 2, s. 4.

<sup>64</sup> Były to pierwsze wybory po wydarzeniach lat 1980-1981 i zniesieniu stanu wojennego.

<sup>65</sup> W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-1991*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 387.

<sup>66</sup> A. Warmużńska, *Po wyborach do rad narodowych*, „Nasza Praca” 1984 nr 9, s. 3.

<sup>67</sup> Najliczniej LKP była reprezentowana w radach narodowych w woj. wałbrzyskim (243 radne) i w woj. katowickim (201 radnych). *Liga Kobiet Polskich w liczbach*, „Nasza Praca” 1986, nr 10, s. 32. *Działaczki LKP w radach narodowych*, „Nasza Praca” 1987, nr 4, s. 5.

<sup>68</sup> Według ekspertów NSZZ „Solidarność”, którzy zorganizowali niezależne liczenie głosujących, frekwencja wyniosła 57,4%. Według „S” w Krakowie głosowało 38,2%, a w Katowicach 57,7%, W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-1991*, s. 387; „Tygodnik Mazowski” nr 93, 28.06.1984, s. 1.

<sup>69</sup> Zarząd Główny LKP, *Kierunki działania Ligi Kobiet Polskich w 1985 roku*, „Nasza Praca” 1985, nr 3, s. 1.



Według publikacji „Naszej Pracy” ligowe radne skupiały się na działaniach zmierzających do poprawy warunków życia i pracy kobiet. W Katowicach i regionie katowickim radne z Ligi podnosiły kwestie zapewnienia opieki nad dziećmi kobiet pracujących, braku mieszkań, usprawnienia handlu i usług<sup>70</sup>. Radne Krakowa zabiegały o wybudowanie szpitala w Nowej Hucie i Pogórze oraz wprowadzenie okresowych badań ginekologicznych. Zwracały też uwagę na problem braku mieszkań i pracy dla kobiet. Poprawa warunków nauki w przepełnionych szkołach i zwiększenie liczby miejsc w przedszkolach i żłobkach były troską radnych Krakowa i Katowic<sup>71</sup>. Kolejne wybory do rad narodowych w 1988 r. były dla Ligi sukcesem. Do rad wszystkich szczebli wybrano 5 614 członkiń Ligi (o 1411 więcej)<sup>72</sup>.

13 października 1985 r. odbyły się wybory do Sejmu IX kadencji. Członkinie Ligi kandydowały, pracowały w okręgowych i obwodowych komisjach wyborczych<sup>73</sup>. W gronie 460 posłów były 93 kobiety, a wśród nich 39 posłanek – członkiń LKP. Przewodnicząca ZG LKP Jadwiga Biedrzycka (kandydowała z listy PRON) została wicemarszałkiem Sejmu, a przewodnicząca ZM LKP w Kielcach Łucja Gacek członkinią Rady Państwa<sup>74</sup>. Posłankami z Krakowa zostały Janina Korpala i Bolesława Hrabia, z Katowic Marianna Skrzypek. Frekwencja wyborcza, która wyrażała stosunek

<sup>70</sup> Działaczki LKP w radach narodowych, „Nasza Praca” 1987, nr 4, s. 5.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>72</sup> Wśród 108 821 radnych wszystkich szczebli były 23 933 kobiety (22%). Najwyższy wskaźnik radnych był w województwie łódzkim (34,1%) i jeleniogórskim (31,1%), w woj. katowickim radne stanowiły 28%. *Mało nas, mało nas radnych*, „Nasza Praca” 1989, nr 4, s. 27.

<sup>73</sup> Zob. A. Drozdowska, *Liderki Ligi Kobiet Polskich wobec wyborów w latach 80. (w świetle „Naszej Pracy”)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiectych” 2020, nr 1(8), s. 194-209; U. Ćwik, *Wybory parlamentarne i wybory do rad narodowych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na łamach „Kobiety i Życia” (do 1989 r.)*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Humanica, Białystok 2016, s. 328-337; A. Szwed-Walczak, *Obraz wyborów kontraktowych w Polsce na łamach prasy dla kobiet*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiectych” 2019, nr 1(6), s. 151-173; J. Zajko-Czochańska, *Problematyka polityki na łamach „Przyczajółki” w latach 1970-1989. Przegląd problematyki*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2019, s. 147-154; M. Grabowska, *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018, s. 124-170.

<sup>74</sup> *Od redakcji*, „Nasza Praca” 1985, nr 11, s. 1.

społeczeństwa do władzy, według oficjalnych danych wynosiła 79 proc., według „Solidarności” 66 proc.<sup>75</sup>. Publikacje wyborcze „Naszej Pracy”, skupione na ligowych działaczkach, nie odzwierciedlały sytuacji podzielonego społeczeństwa i ówczesnej, napiętej atmosfery w kraju<sup>76</sup>.

W 1986 r. odbył się X Zjazd PZPR. W skład Komitetu Centralnego partii weszła przewodnicząca Ligi Jadwiga Biedrzycka, a do Biura Politycznego Zofia Stępień, szwaczka z Częstochowskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Stradom”<sup>77</sup>. Był to także rok wojewódzkich zjazdów sprawozdawczo-wyborczych, poprzedzających IX Zjazd LKP. Przewodniczącą ZW Ligi w Częstochowie została Elżbieta Mieszczańska, w Krakowie Elżbieta Łęcznarowicz<sup>78</sup>.

IX Krajowy Zjazd LKP (12-13 X 1986) przebiegał pod hasłem „Pokój światu, rozwój Ojczyźnie, szczęście rodzinie”. W wystąpieniu sprawozdawczym przewodnicząca Jadwiga Biedrzycka zwróciła uwagę na osiągnięcia Ligi: wzrost kół w zakładach pracy, powołanie urzędu pełnomocnika rządu do spraw kobiet, aktywność organizacji w PRON i pomoc, jaką otrzymywała ze strony PZPR. Stwierdziła: „O popularności LKP decydowała podmiotowość społeczna oraz zdolność dostrzegania i kojarzenia interesów kobiet, ich rodzin z interesem kraju”<sup>79</sup>.

Kolejne wybory parlamentarne do Sejmu i Senatu odbyły się w czerwcu 1989 r.<sup>80</sup> Organizacje i środowiska kobiece razem uczestniczyły w wyborach. W kwietniu powołały Komisję Porozumiewawczą Środowisk Kobięcych d.s. Wyborów. W opublikowanym w „Naszej Pracy” apelu Komisji zwraca-

<sup>75</sup> W. Roszkowski. *Historia Polski 1914-1991*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 391.

<sup>76</sup> W październiku 1984 r. został porwany i zamordowany kapelan „Solidarności” ks. Jerzy Popiełuszko, przed wyborami do Sejmu nasiliły się aresztowania działaczy „Solidarności”, pod koniec 1985 r. w więzieniach przebywało 363 więźniów politycznych, wybuchały strajki.

<sup>77</sup> *Od redakcji*, „Nasza Praca” 1986, nr 9, s. 1. Zofia Stępień w Biurze Politycznym zastąpiła Zofię Grzyb, brygadistkę z Zakładów Przemysłu Skórzanego „Radoskór” w Radomiu, która (jako pierwsza kobieta w historii Polski Ludowej) była członkiem BP od lipca 1981 r.

<sup>78</sup> *Kronika wydarzeń*, „Nasza Praca” 1986, nr 9, s. 40.

<sup>79</sup> *Referat sprawozdawczo-programowy*, „Nasza Praca” 1986, nr 12, s. 9.

<sup>80</sup> Zob. M. Dajnowicz, *Posłanki Ligi Kobiet Polskich i wybory parlamentarne 1989 roku (prezentacja w świetle „Zwierciadła”)*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2019, s. 205-215; A. Drozdowska, *Liderki Ligi Kobiet Polskich...*, s. 194-209.

cano uwagę, iż kobiety stanowią połowę społeczeństwa, a nie uczestniczą we władzach. „A to jest nasze niezbywalne prawo. Dlatego najlepsze z nas: kompetentne, rozważne, konsekwentne muszą się znaleźć w Sejmie i Senacie”<sup>81</sup>.

Do Sejmu PRL X kadencji kandydowało 179 kobiet, do Senatu 27. Wybrano 62 posłanki i 6 senatorek<sup>82</sup>. Do Sejmu nie dostała się z listy krajowej przewodnicząca ZG Ligi Elżbieta Łęcznarowicz<sup>83</sup>. Wynik wyborów był dla Ligi porażką<sup>84</sup>. A jej powody to: poważny kryzys w kraju i następujące zmiany oraz brak zaufania do rządu i partii, z którą od początku związana była Liga.

### Podsumowanie

Publikacje „Naszej Pracy” prezentują różnorodną aktywność Ligi Kobiet Polskich w okręgach katowickim i krakowskim w latach 1982-1989. W stanie wojennym, gdy zawieszona była działalność związków zawodowych, Liga powoływała koła zakładowe, które skupiały się na organizowaniu kobietom pomocy socjalnej, prawnej, tworzeniu lepszych warunków pracy. Wzrastająca liczebność kół, szczególnie w pierwszym okresie, mogła świadczyć o zaufaniu i rosnącej pozycji Ligi w środowisku kobiet.

Działalność o różnym charakterze (szkoleniową, usługową, praktyczną) prowadziły ligowe ośrodki gospodarstwa domowego. Bogate doświadczenia ośrodków oraz bazę lokalową i techniczną Liga próbowała wykorzystać w czasie transformacji ustrojowej i gospodarczej. Zarządy i koła Ligi podejmowały różne próby „rozkrećania biznesu” i zarabiania na kontynuowanie działalności.

<sup>81</sup> *Apel do kobiet*, „Nasza Praca” 1989, nr 4, s. 1.

<sup>82</sup> 45 posłanek uzyskało mandat z listy koalicyjnej, 17 bezpartyjnych. 20 posłanek było rekomendowanych przez LKP. Żadna z senatorek nie była rekomendowana przez LKP. *Jak przybliżyć rzeczywiste równouprawnienie*, „Nasza Praca” 1989, nr 7-8, s. 1.

<sup>83</sup> Elżbieta Łęcznarowicz w 1986 r. została przewodniczącą ZW LKP w Krakowie. W styczniu 1989 r. – przewodniczącą ZG LKP. Dotychczasowa przewodnicząca ZG Jadwiga Biedrzycka zrezygnowała z powodów zdrowotnych.

<sup>84</sup> Z Górnego Śląska zostało wybranych 9 posłanek: z okręgu Katowice Teresa Czernik-Sojka (PZPR); z Gliwic Elżbieta Maria Seferowicz (bezpartyjna); z Chorzowa Barbara Blida (PZPR), Stefania Czupała-Hołoga (Polski Związek Katolicko-Społeczny), Maria Gomola (PZPR) i Anna Knysok (bezpartyjna); z Wodzisławia Śląskiego Wiesława Kiermaszek-Lamla (ZSL) i Stanisława Krauz (bezpartyjna); z Dąbrowy Górniczej Małgorzata Węgrzyn (PZPR). Z Krakowa posłanką została Józefa Hennelowa (bezpartyjna), z Nowego Sącza Stanisława Popiela (ZSL).

Do sztandarowych inicjatyw Ligi należało prowadzenie poradni rodzinnych i prawno-społecznych. We wszystkich formach działalności organizacja konsekwentnie budowała klimat społeczny, w którym kobiety mogłyby rozwijać aktywność, awansować i uczestniczyć we władzach. Zachęcała do udziału w wyborach. Sukcesem były wybory do rad narodowych, w wyniku których kobiety zostały radnymi na różnych poziomach administracji. Natomiast wynik wyborów parlamentarnych 1985 r. nie satysfakcjonował władz Ligi, a wynik 1989 r. był dla niej porażką. Liga, „córka partii”, w 1989 r. odchodziła razem z „partią matką”.

Na podstawie publikacji „Naszej Pracy” trudno ustalić, czy istniała współpraca między zakładowymi kołami Ligi i związkami zawodowymi, w tym z „Solidarnością”, a jeśli istniała, to w jakim zakresie. Zagadnienie to wymaga zbadania w oparciu o inne źródła. Warto też zbadać, którym zarządom i kołom udało się rozwinąć działalność gospodarczą i kontynuować ją w nowym ustroju.

## Bibliografia

### Źródła prasowe

- Apel do kobiet*, „Nasza Praca” 1989, nr 4.  
*Cegielki*, „Nasza Praca” 1989, nr 11-12.  
Ciborska E., *Narada szkoleniowa kierowników placówek i wojewódzkich instruktorów gospodarstwa domowego LKP*, „Nasza Praca” 1989, nr 6.  
*Dyskusja na IX Krajowym Zjeździe Ligi Kobiet Polskich*, „Nasza Praca” 1987, nr 2.  
*Dyskusja plenarna (omówienie)*, „Nasza Praca” 1984, nr 1.  
*Działaczki LKP w radach narodowych*, „Nasza Praca” 1987, nr 4.  
*Działalność Ligi Kobiet Polskich w zakładach pracy*, „Nasza Praca” 1983, nr 1.  
*Działalność organizacji w dziedzinie upowszechniania kultury*, „Nasza Praca” 1985, nr 2.  
*Jaka organizacja kobieca i jaki jej program?*, „Nasza Praca” 1989, nr 11-12.  
*Jak przybliżyć rzeczywiste równouprawnienie*, „Nasza Praca” 1989, nr 7-8.  
*Jak sobie pomóc*, „Nasza Praca” 1989, nr 9-10.  
*Jesteśmy za porozumieniem*, „Nasza Praca” 1982, nr 2.  
Kędzior Z., *Potrzebna nam rzetelna wiedza*, „Nasza Praca” 1983, nr 2.  
*Kierunki działania Ligi Kobiet Polskich w 1984 roku*, „Nasza Praca” 1984, nr 2.  
*Koła Ligi Kobiet Polskich współgospodarzem zakładu pracy*, „Nasza Praca” 1987, nr 9.  
*Koła zakładowe zalgazkiem działania*, „Nasza Praca” 1987, nr 11.  
*Kronika wydarzeń*, „Nasza Praca” 1983, nr 6.

- Kronika wydarzeń*, „Nasza Praca” 1986, nr 4.
- Kronika wydarzeń*, „Nasza Praca” 1986, nr 9.
- Liga Kobiet Polskich a ochrona zdrowia kobiet*, „Nasza Praca” 1988, nr 9.
- Liga Kobiet Polskich w liczbach*, „Nasza Praca” 1986, nr 10.
- Liga Kobiet Polskich w nowej rzeczywistości*, „Nasza Praca” 1989, nr 11-12.
- Mało nas, mało nas radnych*, „Nasza Praca” 1989, nr 4.
- Materiały i dokumenty plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet*, „Nasza Praca” 1981, nr 10.
- Myśleć dużo, zaczynać od niewielkiego*, „Nasza Praca” 1989, nr 5.
- Nie zgubić człowieka*, „Nasza Praca” 1988, nr 2.
- Ochrona macierzyństwa w warunkach ekologicznych w województwie katowickim*, „Nasza Praca” 1983, nr 7-8.
- Od redakcji*, „Nasza Praca” 1981, nr 1.
- Od redakcji*, „Nasza Praca” 1985, nr 11.
- Od redakcji*, „Nasza Praca” 1986, nr 9.
- Posiedzenie plenarne ZG LKP*, „Nasza Praca” 1986, nr 5.
- Program działania Ligi Kobiet Polskich w kołach zakładowych*, „Nasza Praca” 1982, nr 2.
- Przegląd prasy*, „Nasza Praca” 1988, nr 5.
- Przegląd prasy*, „Nasza Praca” 1989, nr 7-8.
- Referat Prezydium Zarządu Głównego wygłoszony na posiedzeniu plenarnym ZG 4 października 1983 r.*, „Nasza Praca” 1983, nr 12.
- Referat sprawozdawczo-programowy*, „Nasza Praca” 1986, nr 12.
- Regina Kopeć*, „Nasza Praca” 1986, nr 5.
- Rola LKP w aktywizacji kobiet do udziału w kulturze*, „Nasza Praca” 1984, nr 1.
- Rośnie siła kół zakładowych*, „Nasza Praca” 1985, nr 3.
- Sekcja Kobiet Prawników Ligi Kobiet Polskich*, „Nasza Praca” 1987, nr 9.
- Skład nowych władz Ligi Kobiet Polskich*, „Nasza Praca” 1982, nr 1.
- Uchwała VIII Nadzwyczajnego Zjazdu Krajowego Ligi Kobiet*, „Nasza Praca” 1982, nr 1.
- Uchwała Zarządu Głównego Ligi Kobiet Polskich dotycząca zadań organizacji w warunkach aktualnej sytuacji kraju*, „Nasza Praca” 1989, nr 11-12.
- W kraju i w Lidze*, „Nasza Praca” 1989, nr 4.
- Warmuzińska A., Po wyborach do rad narodowych*, „Nasza Praca” 1984 nr 9.
- Z prac kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1984, nr 5.
- Z prac kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1985, nr 2.
- Z prac kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1985, nr 3.
- Z prac kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1987, nr 1.
- Z pracy kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1987, nr 6.
- Z prac kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1987, nr 11.
- Z prac kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1988, nr 4.

*Z pracy kół i zarządów*, „Nasza Praca” 1989, nr 4.

Zarząd Główny LKP, *Kierunki działania Ligi Kobiet Polskich w 1985 roku*, „Nasza Praca” 1985, nr 3.

### Monografie

Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, przeł. M. Jaszczurowska, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2015.

Grabowska M., *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018.

Roszkowski W., *Historia Polski 1914-1991*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.

### Prace zbiorowe

Ćwik U., *Wybory parlamentarne i wybory do rad narodowych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na łamach „Kobiety i Życia” (do 1989 r.)*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Humanica, Białystok 2016.

Dajnowicz M., *Posłanki Ligi Kobiet Polskich i wybory parlamentarne 1989 roku (prezentacja w świetle „Zwierciadła”)*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2019.

Drozdowska A., *O działalności Ligi Kobiet w okręgu białostockim (w świetle „Naszej Pracy”)*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2019.

Jarosz D., *Idee, programy i realia: funkcje Ligi Kobiet w porządku instytucjonalnym Polski Ludowej (1945-1957)*, [w:] A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, Neriton, Warszawa 2009.

Jarska N., *Liga Kobiet w terenie. Działalność Zarządu Dzielnicowego Poznań-Wilda w latach 1956-1966*, [w:] Ł. Kamiński, T. Kozłowski (red.), *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2009. Referaty*, Wydawnictwo IPN, Warszawa 2010.

Miodowski A., *Rozwój dolnośląskich i zachodniopomorskich struktur Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w latach 1947-1949 w świetle publikacji „Naszej Pracy”*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2019.



Zajko-Czochańska J., *Problematyka polityki na łamach „Przyjaciółki” w latach 1970-1989. Przegląd problematyki*, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2019.

### **Artykuły z czasopism naukowych**

Bauchrowicz-Tocka M., *Ewolucja celów Ligi Kobiet w latach 1945-1989 w świetle jej statutow*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2020, nr 1(8).

Dajnowicz M., *Główne kierunki działalności Ligi Kobiet w Polsce Ludowej do 1975 roku (ze szczególnym uwzględnieniem województwa białostockiego)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2018, z. 3.

Dajnowicz M., *Liga Kobiet w okręgu łódzkim w latach 1945-1981. Główne obszary działalności organizacji*, „Dzieje Najnowsze” 2019, nr 4.

Drozdowska A., *Działalność Ligi Kobiet w północno-wschodniej części Polski Ludowej w latach 1975-1989 w świetle „Naszej Pracy”*, „Niepodległość i Pamięć” 2019, nr 2.

Drozdowska A., *Liderki Ligi Kobiet Polskich wobec wyborów w latach 80. (w świetle „Naszej Pracy”)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2020, nr 1(8).

Marcinkiewicz-Kaczmarczyk A., *Wybory parlamentarne w propagandowych publikacjach prasy Ligi Kobiet. Wybrane przykłady*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2020, nr 1(8).

Szwed-Walczak A., *Obraz wyborów kontraktowych w Polsce na łamach prasy dla kobiet*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2019, nr 1(6).

Wódz K., Klimczak-Ziółek J., *Restrukturyzacja sektora górnictwa węglowego a sytuacja zawodowa kobiet zatrudnionych w przedsiębiorstwach górniczych*, „Górnośląskie Studia Socjologiczne” 2010, nr 1.



## **ROZDZIAŁ VI**

### **FORMY AKTYWIZACJI INDYWIDUALNEJ I ORGANIZACYJNEJ POLEK NA PRZESTRZENI WIEKÓW**



**Krzysztof Kossakowski**

<https://orcid.org/0000-0001-8569-5806>

Uniwersytet w Białymstoku

## **Udział kobiet w organizacjach i fakcjach politycznych w Rzeczypospolitej w XVI-XVII w.**

**Słowa kluczowe:** królowe, wolna elekcja, magnateria, stronnictwa polityczne

### **Streszczenie**

Stosunkowo słaba władza królewska w Rzeczypospolitej dawała szerokie pole dla walk fakcyjnych, a fakt obioru władcy przez reprezentantów szlachty dawał tym sporom politycznym wymierny cel. Sytuacja ta pozwalała też na ingerencje innych państw w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej i to w coraz większym zakresie. Stąd od XVI do XVII w. istniała cała gama zwalczających się wzajemnie facji politycznych, z których wiele szukało sojuszników za granicą.

W szeregach każdej z istniejących facji znajdowały się też kobiety, które wprawdzie nie zasiadały w sejmie czy senacie, ale jak się niejednokrotnie okazywało, potrafiły wywierać znaczny wpływ na przedstawicieli obu tych izb. Oczywiście najlepiej uchwytnie w źródłach są postaci na wysokich stanowiskach. Dotyczy to szczególnie królowych. Bona Sforza i Maria Ludwika Gonzaga stworzyły swoje stronnictwa od podstaw, a Maria Kazimiera d'Arquien kilkakrotnie zmieniała facje, ale w każdej z nich pełniła nieformalne funkcje przywódcze. Warto też zauważyć, że każda z nich dysponowała własnym dworem, na którym można był znaleźć kobiety odgrywające istotne role polityczne lub się do nich przygotowujące.

### **Wprowadzenie**

Wybitne postaci kobiece w Rzeczypospolitej szlacheckiej były już wielokrotnie badane przez historyków. Niewiele jednak znajdziemy prac dotyczących ich przynależności do facji politycznych i ich wpływu na działalność tychże facji. Interesujące pod tym względem postaci mogą być liczone w dziesiątkach, jednak na potrzeby artykułu skupię się

na zaledwie kilku z nich. Na podstawie analizy ich działalności w koteriach postaram się wyciągnąć ogólniejsze wnioski na temat działalności falkji politycznych w Rzeczypospolitej, miejsca kobiet w tychże oraz przyczyn, dla których niektóre stronnictwa i postaci odniosły pewne sukcesy, a inne pozostały w cieniu.

Na potrzeby artykułu zdecydowałem się wybrać trzy postaci, których wpływ na walki falkcyjne, przynajmniej na pierwszy rzut oka, wydaje się największy. Nie powinien dziwić zatem fakt, że zasiadały na tronie. Jako pierwsza opisana zostanie królowa Bona Sforza – żona Zygmunta Starego. Jej postać do dziś budzi wiele kontrowersji, chociaż oceny nie są już tak surowe jak te, które wystawili jej współcześni. W zestawieniu nie może także zabraknąć Marii Ludwika Gonzagi – żony Władysława IV, a potem Jana Kazimierza, która została oceniona równie surowo jak Bona. Trzecią postacią jest Maria Kazimiera d'Arquien, znana przede wszystkim ze swojej korespondencji wymienianej z Janem III Sobieskim.

### Bona Sforza

Nie da się ukryć, że wpływ Bony Sforzy na wydarzenia w Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVI w. był przemożny. Wydaje się, że w 1518 r. przybyła do Polski z pewnym planem politycznym, który później dopracowywała, ale środków do jego realizacji musiała szukać na miejscu. Niewątpliwie pomogły jej w tym: flegmatyczny charakter jej męża – Zygmunta Starego oraz fakt, że już wówczas w kraju ścierały się różne stronnictwa polityczne.

Początkowo Bona związała się z falkcją magnacką, której przewodził biskup poznański Piotr Tomicki i podskarbi koronny Krzysztof Szydłowiecki. Drugim stronnictwem, opierającym się przede wszystkim na średniej szlachcie, zarządzał arcybiskup gnieźnieński Jan Łaski. Królowa zapewne od początku planowała stworzenie własnego stronnictwa. Jego podstawą materialną miały być dobra ziemskie przekazane jej przez króla, które, dobrze zarządzane, zaczęły przynosić realne dochody<sup>1</sup>. Znaczenie Bony podniosły także narodziny syna w 1520 r., a także uzyskanie przez nią prawa proponowania własnych kandydatów na część polskich diecezji, na co uzyskała zgodę papieża rok wcześniej. W ten sposób uzyskała jasny cel swoich działań, jakim było założenie dziedzicznej dynastii i wzmocnienie władzy królewskiej, a także pierwsze narzędzia do jego osiągnięcia. Dzięki temu wokół jej dworu zaczęli się gromadzić ludzie dążący do władzy

<sup>1</sup> M. Bogucka, *Bona Sforza*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, s. 225-228.

i bogactwa, z których Bona starała się wybierać tych najbardziej przydatnych jej celom. Jednymi z pierwszych stronników zostali Wawrzyniec Międzyleski – kanonik wileński, który z czasem (w 1529 r.) został biskupem kamienieckim, oraz Piotr Gamrat, który na początek otrzymał dzięki niej kanonię gnieźnieńską<sup>2</sup>.

Pierwszym celem, jaki królowa przed sobą postawiła, było uzyskanie zgody sejmu na elekcję młodego Zygmunta jeszcze za życia Zygmunta I. Pierwszą próbę podjęła jeszcze w 1522 r., ale wówczas została ona zablokowana przez hetmana Konstantego Ostrońskiego. Postanowiła więc wykorzystać fakt, że tradycyjnie królem polskim był wybierany Wielki Książę Litewski, a to stanowisko było dziedziczne w obrębie dynastii Jagiellonów. Jednak zadanie osadzenia syna na tronie litewskim okazało się wyjątkowo trudne, ponieważ przeciw temu projektowi opowiadały się najpotężniejsze rody magnackie, z Gasztołdami i Radziwiłłami na czele<sup>3</sup>. Sytuacji nie ułatwiał fakt gromadzenia przez Bonę dóbr ziemskich także na Litwie. W 1528 r. król upoważnił ją do wykupu zastawionych królewskich, zarówno koronnych jak i litewskich. Dało jej to podstawy do odzyskania majątków bezprawnie trzymanyh przez arystokrację, ale też musiało doprowadzić do ostatecznego zerwania z fakką magnacką. Na Litwie najważniejszą osobistością w stronnictwie królewskim został biskup wileński Jan, który był nieślubnym synem Zygmunta Starego. Ponadto Bona starała się przeciągnąć do swojego obozu rody Kieżgajłów, Kisków i Chodkiewiczów.

W 1529 r. Zygmunt August został powołany na Wielkiego Księcia Litewskiego. Bona postanowiła wykorzystać ten sukces jak najszybciej i na sejmie w lutym 1530 r. przeprowadziła elekcję syna także na tron polski<sup>4</sup>. Zaskakujące jest, że udało jej się to osiągnąć na zwyczajnym sejmie, bez zwoływania sejmu elekcyjnego. Sukces królowej został jednak ograniczony pewnymi warunkami narzuconymi przez posłów. Elekcja Zygmunta Augusta miała być traktowana jako precedens. Stwierdzono także, że po jego śmierci konieczne będzie zwołanie sejmu elekcyjnego. Ponadto zarówno król, jak i Bona musieli w imieniu małoletniego syna poręczyć utrzymanie przywilejów nadanych do tej pory szlachcie<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> M. Kosman, *Królowa Bona*, Książka i Wiedza, Warszawa 1971, s. 219-220.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 138.

<sup>4</sup> S. Cynarski, *Zygmunt August*, Ossolineum, Wrocław 2004, s. 24-27.

<sup>5</sup> *Volumina Legum*, t. 1, J. Ochryzko (red.), Drukarnia Jozafata Ochryzki, Petersburg 1859, s. 245.

Początek lat trzydziestych XVI w. zaznaczył się wzrostem wpływów królowej. Było to szczególnie widoczne w dwóch aspektach. Jednym była kontynuacja skupu dóbr w Koronie i na Litwie, co jednak budziło coraz większy opór, teraz już nie tylko magnaterii, ale także rosnącego w siłę ruchu egzekucyjnego. Drugim aspektem był rozrost faksji Bony i zajmowanie przez jej stronników coraz wyższych stanowisk. Jeszcze w 1529 r., po śmierci marszałka wielkiego koronnego Stanisława Chodeckiego, funkcję po nim przejął kolejny klient królowej – Piotr Kmita. Dwa lata później dotychczasowy prepozyt krakowski Piotr Gamrat został biskupem kamienieckim, a w kolejnym roku, po śmierci kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego jego funkcję objął biskup przemyski i przeciwnik ruchu egzekucyjnego Jan Chojeński<sup>6</sup>. Trudno powiedzieć, że należał on na stałe do faksji królewskiej, ale w tym okresie jego interesy zbiegały się z linią polityczną królowej. W 1535 r. zmarł prymas Maciej Drzewicki. Arcybiskupem gnieźnieńskim został dotychczasowy biskup krakowski Andrzej Krzycki, a jego miejsce w stolicy zajął Jan Latański, obaj blisko związani z królową<sup>7</sup>.

Działalność Bony nie przeszła niezauważona, więc na sejmie w 1537 r. doszło do konfliktu między królem a posłami na tle skupowania ziem przez Bonę, a przede wszystkim nowych nominacji urzędniczych. Przedstawiciele ruchu egzekucyjnego uznali, że królowa wspiera faksje magnackie i przywileje kleru. Sami postulowali ograniczenie znaczenia politycznego jednych i drugich. W efekcie sporów sejm został zerwany, a szlachta zebrała się na zjeździe pod Lwowem pod przewodnictwem Mikołaja Taszyckiego oraz Piotra i Marcina Zborowskich. W tym samym czasie stronnictwo Bony opuścił jednej z jej najbliższych współpracowników – Piotr Kmita. Nie zdecydował się jednak na dołączenie ani do ruchu egzekucyjnego, ani do stronnictwa habsburskiego<sup>8</sup>. Królowa sama nie pojawiła się na zjeździe, ale relacją z pierwszej ręki służył jej sekretarz Samuel Maciejowski. W odpowiedziach na jego listy Bona instruowała go w sprawie kwestii wypowiedzianych podczas przemówień stronników dworu<sup>9</sup>, więc ona także wywierała wpływ na bieg wydarzeń. Ostatecznie szlachta rozjechała się do domów, a prowodyrów oskarżono o obrazę majestatu, ale wyroki okazały się wyjątkowo łagodne. Kolejne sejmy starały się jednak w sposób pokojo-

<sup>6</sup> M. Bogucka, *Bona Sforza...*, s. 171.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 222-223.

<sup>8</sup> Więcej o działalności Jana Tarnowskiego: W. Dworzaczek, *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1985.

<sup>9</sup> M. Bogucka, *Bona Sforza...*, s. 363.

wy kontynuować dzieło zaczęte pod Lwowem. W 1540 r. senatorzy zostali odsunięci od wyboru posłów ziemskich, a ponadto ograniczono możliwość skupu ziem przez królową, ponieważ wykluczono Metrykę Koronną jako dowód sądowy w sprawach królewskich<sup>10</sup>.

Królowa wciąż jednak mogła odzyskać część dóbr, a jej prerogatywy w kwestii mianowania urzędników pozostały nienaruszone. Pokazała to dobitnie w 1539 r., kiedy to zwolniły się urzędy kanclerza i podkanclerzego. Obydwa zostały zajęte przez jej stronników – Pawła Wolskiego i Samuela Maciejowskiego, choć ten drugi niedługo później zerwał współpracę z królową. Najlepszym przykładem kariery, jaką można było zrobić pod skrzydłami Bony Sforzy, był Piotr Gamrat, który zaczynał od niewysokich stanowisk kościelnych, by w 1538 r. zostać biskupem krakowskim, a w 1541 r. arcybiskupem gnieźnieńskim<sup>11</sup>. Warto dodać, że zachował pierwsze stanowisko, otrzymując drugie. W podobny sposób gromadzili urzędy inni stronnicy królowej. Bardzo możliwe, że było to zamiarem Bony, ponieważ w takich przypadkach zyskiwała nad nimi dodatkowe narzędzie kontroli, jakim była konstytucja o *incompatibiliach*.

Połowa lat czterdziestych XVI w. wiązała się jednak ze słabnięciem fakkji królewskiej. Wieloletni stronnicy stopniowo wymierali lub opuszczali koterię. Pewien wpływ na wzmocnienie oporu wobec królowej miały też jej niepowodzenia w polityce zagranicznej, gdzie przegrała walkę dyplomatyczną z Habsburgami o trony czeski i węgierski. Niechętnie też patrzyła na coraz większą samodzielność Zygmunta Augusta, który, przebywając na Litwie, nie poddawał się jej wpływom, szczególnie gdy w 1544 r. ojciec powierzył mu oficjalnie zarząd nad Litwą<sup>12</sup>. W kolejnym roku na stronnictwo królewskie spadł poważny cios. Wtedy to zmarł arcybiskup Piotr Gamrat, który od wielu lat był podporą fakkji. Miarą osłabienia królowej był fakt, że biskupstwo krakowskie otrzymał po nim Samuel Maciejowski. Jednak arcybiskupstwo pozostało w zakresie jej wpływów, ponieważ objął je Mikołaj Dzierżgowski<sup>13</sup>.

Najpoważniejszym problemem królowej okazał się jej własny syn, który wraz z dojściem do lat sprawnych coraz bardziej unikał matki, a w momencie otrzymania samodzielnej władzy na Litwie stał się całkowicie niezależny. Udowodnił to w sposób spektakularny, żeniąc się z Barbarą Radziwiłłówną. Do potajemnego ślubu doszło już w 1545 r., ale informacja

<sup>10</sup> Volumina Legum..., t. 1, s. 276.

<sup>11</sup> M. Kosman, *Królowa Bona...*, s. 220.

<sup>12</sup> S. Cynarski, *Zygmunt August...*, s. 39.

<sup>13</sup> M. Bogucka, *Bona Sforza...*, s. 127-129.



dostała się do publicznej wiadomości rok później i wywołała wielki skandal<sup>14</sup>. Ożenek króla bez zgody sejmu, z poddaną, do tego o nienajlepszej opinii, wzbudził powszechne oburzenie, a dla Bony miał znaczenie szczególne, ponieważ niszczył jej plany związania syna z księżniczką francuską. Sprawa uznania ślubu i koronacji Barbary ciągnęła się przez niemal trzy lata. W trakcie długich sporów w 1548 r. zmarł Zygmunt Stary. Był to ostateczny cios zadany koterii królowej. Mimo swoich przymiotów charakteru, sama nie miała wystarczających prerogatyw, by podejmować decyzje bez króla. Traciła też główne narzędzia, dzięki którym do tej pory utrzymywała swoich stronników w ryzach. Nie mogła samodzielnie mianować urzędników państwowych, a jej majątek w znacznym stopniu opierał się na dochodach z królewskich ziem, które powinny przejść na własność jej syna. Mimo tych trudności Bona wciąż starała się przeciwdziałać koronacji Barbary, ale nie przyniosło to rezultatów. Na wieść, że Radziwiłłówna zamieszka na Wawelu, królowa-wdowa opuściła Kraków i przeniosła się na Mazowsze. Przez siedem lat Bona dbała o rozwój gospodarczy Mazowsza. W 1555 r. królowa-wdowa opuściła Polskę i wyjechała do Bari, gdzie zmarła dwa lata później<sup>15</sup>.

Bona, jako jedna z nielicznych w Rzeczypospolitej, miała przygotowany długofalowy plan działania, zamiast ograniczać się do reakcji na zachodzące wydarzenia. Postawiła sobie pewne cele, z których najważniejszym było założenie dziedzicznej dynastii i zadbała o środki finansowe oraz polityczne do ich realizacji. Jako cudzoziemka nigdy nie została w Polsce w pełni zaakceptowana, mimo to przez ponad dwadzieścia lat zarządzała najsilniejszą fakcją polityczną w kraju, która bliska była zmonopolizowania najwyższych urzędów państwowych. Jak na tak liczne i różnorodne stronnictwo, znalazło się w nim zaskakująco niewielu odstępców. W większości traktowali oni koterię królowej jako odskocznnię do dalszej kariery lub realizowania własnych planów tak, jak Bona postąpiła ze stronnictwem magnackim na początku swego panowania. Zazwyczaj jednak korzyści z przynależności do jej faksji przekraczały ponoszone koszty.

### Maria Ludwika Gonzaga

Maria Ludwika wywarła na dzieje Rzeczypospolitej wpływ, który może być porównywany z tym, jaki sto lat wcześniej wywierała Bona Sforza. Maria Ludwika była córką tytularnego księcia Mantui Karola Gonzagi

<sup>14</sup> S. Cynarski, *Zygmunt August...*, s. 49-51.

<sup>15</sup> M. Bogucka, *Bona Sforza...*, s. 249-251.

i Katarzyny de Guise. Poślubiła Władysława IV w 1645 r. Przywiozła ze sobą wyjątkowo liczny, złożony z ponad setki osób dwór, na którym ważną rolę odgrywały panny z francuskich rodów szlacheckich, które potem miały duże znaczenie w jej stronnictwie. Wśród nich można było trafić na nazwiska starych, choć wówczas zubożałych rodów francuskich. Panny takie jak d'Aubigny, de Bregy, de Schomberg, des Essarts, de Langeron, de Mailly-Lascaris, de Croy czy Gordon mogły poszczycić się świetnym pochodzeniem, ale majątkiem już niekoniecznie. Na dworze Marii Ludwiki znalazła się także, kilkuletnia wówczas, Maria Kazimiera d'Arquien<sup>16</sup>.

Nowa królowa zastała w Rzeczypospolitej napiętą sytuację. Król już od jakiegoś czasu chorował, a związanemu z nim stronnictwu przewodził kanclerz wielki koronny Jerzy Ossoliński. Przeciwno sobie miał silną, choć niejednomyślną koterię magnacką, w której najważniejsze role odgrywali Radziwiłłowie, Potoccy, Opalińscy, Lubomirscy oraz Jeremi Wiśniowiecki. Obie fakcje spodziewały się rychłej śmierci króla i przygotowywały się do kolejnej elekcji. Doszło do tego w maju 1648 r., a niemal w tym samym momencie sytuacja zaogniła się jeszcze bardziej, ponieważ wojska koronne doznały dwóch porażek w bitwach z kozackimi wojskami powstańczymi Bohdana Chmielnickiego<sup>17</sup>.

Maria Ludwika nawiązała kontakt z fakkcją Ossolińskiego, dążącą do zawarcia pokoju z Kozakami. Dzięki niej kanclerz mógł liczyć na pomoc dyplomatyczną i finansową Francji. Kandydatem, którego poparła królowa był młodszy brat jej zmarłego męża – Jan Kazimierz. Poznała go jeszcze we Francji w 1640 r., a ponadto wciąż był kawalerem, więc mogła liczyć na poślubienie kolejnego króla. Kandydatem popieranym przez wojenne stronnictwo magnackie był najmłodszy z braci – Karol Ferdynand. Koteria ta od czasów klęsk w walkach z Kozakami znacznie zyskała na liczebności, ale znaleźli się w niej przede wszystkim magnaci posiadający dobra na Ukrainie, które w znacznym stopniu były zajęte przez wojska zaporoskie. W rezultacie stronnictwo nie dysponowało gotówką. Doszła do tego kolejna klęska – pod Piławcami, w której wielu jego członków poważnie się skompromitowało. Ponadto Jan Kazimierz obiecał młodszemu bratu nadania w zamian za wycofanie kandydatury<sup>18</sup>, więc w listopadzie 1648 r. jedynym realnym pretendentem był starszy z braci.

<sup>16</sup> Z. Libiszowska, *Żona dwóch Wazów*, Książka i Wiedza, Warszawa 1963, s. 16, 23.

<sup>17</sup> O powstaniu Chmielnickiego: W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007.

<sup>18</sup> T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1984, s. 57-74.

W maju kolejnego roku Jan Kazimierz poślubił Marię Ludwikę, uzyskawszy wcześniej zgodę senatu. Królewski ślub wzbudził tym razem mniejsze zainteresowanie niż zazwyczaj ze względu na sytuację na Ukrainie. W tym samym roku Jeremi Wiśniowiecki wślawił się skuteczną obroną Zbaraża przed połączonymi wojskami kozackimi i tatarskimi, a król poprowadził odsiecz, która omal nie skończyła się tragicznie pod Zborowem. Sytuację uratował kanclerz Ossoliński, któremu udało się doprowadzić do zerwania sojuszu Chmielnickiego z chanem tatarskim<sup>19</sup>. Sprawa kozacka pozostała nierozwiązana przez cały okres panowania Jana Kazimierza, ale zwycięstwo wojsk polskich pod Beresteczkiem w 1651 r. przynajmniej ograniczyło zagrożenie do ziem ukraińskich.

Niedługo po bitwie zmarł jeden z filarów stronnictwa magnackiego – Jeremi Wiśniowiecki, co skłoniło pozostałych członków do układów z dworem<sup>20</sup>. Dzięki temu udało się doprowadzić do tajnego porozumienia, na mocy którego magnaci kresowi mogli liczyć na nadania w bezpiecznej części kraju, a w zamian mieli udzielać facji królewskiej poparcia na sejmach. Rok wcześniej zmarł także Jerzy Ossoliński<sup>21</sup>, więc królowa wysunęła się na czołową pozycję w stronnictwie dworskim, a dzięki wpływowi na króla miała także decydujące zdanie przy obsadzie urzędów.

Początek lat pięćdziesiątych XVII w. zaznaczył się serią klęsk stronnictwa królewskiego. Były to porażki jednocześnie polityczne, militarne i wizerunkowe, jakimi były klęska pod Batohem, nieudana wyprawa króla na Ukrainę oraz układ kozacko-moskiewski w Perejasławiu, którego efektem była wojna z cesarstwem rosyjskim. Ostatnim ciosem stało się zerwanie rozejmu przez Karola Gustawa i wkroczenie wojsk szwedzkich na Pomorze i do Wielkopolski. Jan Kazimierz, po nieudanej próbie stawienia oporu, wycofał się z dworem na Śląsk. Tamtejsze ziemie opolską i raciborską wcześniej scedował na Marię Ludwikę<sup>22</sup>. Wtedy też jej wpływ na męża uwidocznił się najbardziej. Najpierw wymusiła obronę Krakowa, potem nie dopuściła do zrzeczenia się korony przez Jana Kazimierza i na narađach z senatorami optowała za jak najszybszym jego powrotem do kraju. Sama zajęła się też organizowaniem zaciągów i zaplecza gospodarczego dla

<sup>19</sup> Ibidem, s. 80.

<sup>20</sup> O działalności Jeremiego Wiśniowieckiego: R. Romański, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, Bellona, Warszawa 2009.

<sup>21</sup> A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 3, A. Przyboś, R. Żelewski (red.), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1980, s. 266-267; T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie...*, s. 92-93.

<sup>22</sup> Z. Libiszowska, *Żona dwóch Wazów...*, s. 95-96.

nich. Jan Kazimierz już w grudniu 1655 r. znalazł się z powrotem w Rzeczypospolitej, a wojska, które wcześniej poddały się Karolowi Gustawowi, wracały do króla polskiego. Królowa rozwinęła szeroko zakrojoną akcję dyplomatyczną, której celem było uzyskanie funduszy na prowadzenie wojny oraz zawarcie sojuszu z którymś z sąsiadów Rzeczypospolitej. Udało jej się pozyskać wsparcie kleru francuskiego, który zorganizował zbiórkę na obronę katolicyzmu. U papieża Maria Ludwika uzyskała zgodę na przeznaczenie części ruchomych dóbr kościelnych na cele wojenne. Ponadto pisywała też listy do księcia Siedmiogrodu Jerzego Rakoczego, żony Bohdana Chmielnickiego, jednej z żon chana krymskiego oraz do Subchana Ghazi agi<sup>23</sup>. Podjęto także negocjacje pokojowe z carem, które prowadził jeden z członków stronnictwa dworskiego – Krzysztof Pac, żonaty z dwórką Marii Ludwiki – Klarą de Mailly-Lascaris<sup>24</sup>.

Zabiegi dyplomatyczne przyniosły jednak pewne efekty dopiero w 1657 r., po klęsce Jerzego Rakoczego pod Magierowem. W tym samym roku na mocy traktatów welawsko-bydgoskich elektor brandenburski zerwał sojusz ze Szwecją za cenę likwidacji zależności lennej od Rzeczypospolitej, a zjazd senatorów zgodził się na przyjęcie mediacji francuskiej w rokowaniach z Karolem Gustawem<sup>25</sup>, co oznaczało wzmocnienie pozycji królowej. W kolejnym roku po raz pierwszy od trzech lat zebrał się sejm. Zatwierdził on wszystkie propozycje od tronu, w tym nadania urzędów dla stronników Marii Ludwiki. Mikołaj Prażmowski został kanclerzem, Bogusław Leszczyński podkanclerzym, a Stefan Wydzga otrzymał biskupstwo warmińskie. Uchwalono też zwrot 185 tysięcy złotych królowej za wydatki, jakie poniosła na obronę kraju<sup>26</sup>. Jeszcze w poprzednim roku hetmanem polnym z polecenia Marii Ludwiki został Jerzy Lubomirski, a kolejna z jej dwórek – Maria Kazimiera d'Arquien poślubiła Jana Zamoyskiego<sup>27</sup>. Zdało się, że fakcja dworska paradoksalnie, wyszła z wojny wzmocniona.

Jednak już sejm 1659 r. okazał się mniej skłonny do akceptacji propozycji królewskich. Projekty likwidacji liberum veto i ogólnej reformy

<sup>23</sup> E. Raczyński (red.), *Portofolio królowej Maryi Ludwiki, czyli zbiór listów, aktów urzędowych i innych dokumentów ściągających się do pobytu tej monarchini w Polsce*, t. 1, Drukarnia Nowa, Poznań 1844, s. 196-318; ibidem, t. 2, s. 1-143.

<sup>24</sup> B. Fabiani, *W kręgu Wazów. Ludzie i obyczaje*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2014, s. 209-223.

<sup>25</sup> T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie...*, s. 214-215.

<sup>26</sup> *Volumina Legum...*, t. 4, s. 243.

<sup>27</sup> M. Komaszynski, *Maria Kazimiera d'Arquien. Królowa Polski, 1641-1716*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1983, s. 26-29.

państwa odłożył do kolejnego roku<sup>28</sup>. Królowej udało się mimo wszystko i na nim osiągnąć pewien sukces, ponieważ założyła rodzaj nieformalnego klubu politycznego, którego członkowie zobowiązali się na piśmie poprzeć na najbliższej elekcji tego samego kandydata co ona<sup>29</sup>. Takie działania były królowej bardzo potrzebne, ponieważ na fali niechęci do innych narodów i wyznań rosło także w siłę stronnictwo konserwatywne, które cieszyło się poparciem posła cesarskiego w Warszawie, senatorów, duchownych, jezuitów, a przede wszystkim szerokich i niewykształconych mas szlacheckich. Podobne poglądy prezentowali także liczni magnaci, tacy jak Łukasz Opaliński, Jerzy Lubomirski, Jan Zamoyski i Jan Leszczyński, którzy formalnie należeli do stronnictwa reform. Unikali oni wypowiedzania się na temat projektu elekcji *vivente rege* zarówno na sejmikach, jak i na sejmie 1661 r. Nie próbowali też w żaden sposób odpiierać zarzutów faksji przeciwniej, co zostało odczytane jako zerwanie ze stronnictwem dworskim. Ostatecznie, z powodu silnego oporu, król musiał zdjąć punkt elekcji *vivente rege* z obrad<sup>30</sup>.

Sejm 1663 r. wiązał się tylko z nasileniem walki dwóch stronnictw, a jedynym, bardzo wątpliwym, sukcesem królowej było przyjęcie do stronnictwa Bogusława Radziwiłła i ułaskawionego Hieronima Radziejewskiego, który w dodatku został posłem króla do skonfederowanych chorągwi<sup>31</sup> (co zostało poczytane za duży nietakt). W tym samym roku Jerzy Lubomirski nawiązał kontakty z cesarstwem, Brandenburgią i Tatarami z zamiarem działania przeciwko królowi. Z tego powodu został oskarżony o zdradę. Nie stawił się jednak na sądzie sejmowym, co ułatwiło przeprowadzenie procesu i uzyskanie zaocznie wyroku skazującego. Spotkało się to z niezadowolaniem szlachty, która odczuła to jako kolejny zamach na swoje przywileje<sup>32</sup>. Niedługo później zmarł jeden z niewiernych stronników królowej – Jan Zamoyski. Maria Ludwika wykorzystała nadarżającą się okazję i doprowadziła do szybkiego ślubu wdowy po nim z od dawna w niej zakochanym Janem Sobieskim. Przyznała mu też urząd marszałka koronnego, który został odebrany Lubomirskiemu, ale nominację utrzymano w tajemnicy<sup>33</sup>. W latach 1665 i 1666 doszło do wyjątkowo długiej kampanii

<sup>28</sup> *Volumina Legum...*, t. 4, s. 322

<sup>29</sup> T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie...*, s. 220-222.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 220.

<sup>31</sup> A. Kersten, *Hieronim Radziejowski, Studium władzy i opozycji*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988, s. 516-546.

<sup>32</sup> T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie...*, s. 234.

<sup>33</sup> M. Komasyński, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska...*, s. 58-59.

wojennej, w której z jednej strony brały udział wojska zebrane przez Lubomirskiego, a z drugiej wojska wierne królowi. Obie strony starały się unikać walk, ale ostatecznie doszło do krwawej bitwy pod Mątwami, w której zwycięstwo odnieśli rokoszanie. Ugoda, którą potem zawarto, przywracała Lubomirskiemu wszystkie urzędy i anulowała wyrok sądu sejmowego, ale przede wszystkim oznaczała ostateczne pogrzebanie wszelkich planów reform<sup>34</sup>. Mimo to marszałek nie wrócił do Warszawy, tylko wyjechał do Wiednia, gdzie zmarł na początku 1667 r. Niedługo później 10 maja zmarła też królowa Maria Ludwika, a w kolejnym roku Jan Kazimierz abdykował i wyjechał do Francji.

Śmierć królowej nie oznaczała jednak końca jej stronnictwa. Coraz większą rolę odgrywał w nim Jan Sobieski wraz z żoną, która przecież wychowała się na dworze Marii Ludwiki. Marszałek i hetman jako jeden z nielicznych pozostał do końca wierny królowej, zapewne właśnie z powodu swojego związku z Marysienką. Nie opuścili jej stronnictwa także inni magnaci związani z jej dwórkami, czyli hetman polny litewski Krzysztof Pac (żonaty z Klarą de Mailly-Lascaris), podskarbi koronny Jan Krasinski (żonaty z panną de Langeron) i ambasador polski we Francji Jan Andrzej Morsztyn (żonaty z Catherine Gordon).

Maria Ludwika panowała w okresie, w którym przyjmowania znacznych sum od obcych monarchów nie poczytywano za działanie niemoralne. Technicznie rzecz ujmując, były to tylko prezenty lub zapłata za konkretne usługi. Podobnie nikt nie widział problemu w powszechnej praktyce sprzedaży urzędów, chętnie wykorzystywanej przez królową. Wiązało się to jednak z pewnym ryzykiem, ponieważ traktowano to jako transakcję handlową, a nie wyraz łaski i zaufania ze strony monarchy. W efekcie urzędnicy nie czuli się zobowiązani do postępowania zgodnie z wolą sprzedającego, co negatywnie odbiło się na stronnictwie Marii Ludwiki. Z podobnymi problemami mierzyła się sto lat wcześniej królowa Bona, choć nie na taką skalę. W drugiej połowie XVII w. aby na stałe związać magnata ze swoją fakcją, trzeba było czegoś więcej niż tytuły i pieniądze. Królowa nie mogła zagwarantować swoim stronnikom, że z czasem będą otrzymywali coraz wyższe urzędy i coraz więcej dóbr, ponieważ nie dysponowała odpowiednim zapleczem gospodarczym. Dlatego najlepszym sposobem na wzmacnianie stronnictwa okazały się związki jej dwórek z magnatami. Jedynym wyjątkiem był tutaj Jan Zamoyski, który zazwyczaj unikał polityki, ale za to kolejny mąż Marii Kazimiery oddał jej pani znaczne usługi.

<sup>34</sup> T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie...*, s. 252.



## Maria Kazimiera d'Arquien

O Marii Kazimierze w okresie jej panowania krążyło wiele plotek, zazwyczaj niepochlebnych. Najczęściej powtarzaną była chyba ta o jej pochodzeniu. Miała być nieślubną córką Marii Ludwiki i markiza de Cinq-Mars. W rzeczywistości jednak była jednym z wielu dzieci ochmistrzyni dworu Gonzagów. Po raz pierwszy znalazła się w Polsce w 1645 r. w wieku czterech lat. Potem jednak, od 1648 do 1653 r., uczyła się we Francji, a po ponownym przyjeździe przebywała na dworze królowej aż do zamążpójścia<sup>35</sup>. Z Janem Sobieskim spotkała się po raz pierwszy zapewne w 1655 r. i od tego momentu pisali do siebie listy. Niewykluczone, że Sobieski już wówczas się w niej zakochał. Jednak w marcu 1658 r. wyszła za mąż za Jana Zamoyskiego. Była to próba Marii Ludwiki wciągnięcia go do stronnictwa dworskiego, co na dłuższą metę nie przyniosło rezultatów. Ślub nie przeszkodził Marysieńce w kontynuowaniu korespondencyjnej znajomości z Sobieskim.

Kolejny raz spotkali się podczas sejmu 1661 r. Od tego momentu ich listy zmieniły charakter z przyjacielskich na wyrażnie miłosne. Obydwójce wspominali o potajemnie złożonych ślubach, regularnie też nawiązywali do Astrei i Celadona – pary kochanków z bardzo modnej wówczas powieści Honoriusza d'Urfe<sup>36</sup>. Stosowali także pewien szyfr, który jednak nie mógł nikogo zwieść i stanowił raczej kolejny element gry niż faktyczną próbę ukrycia relacji<sup>37</sup>.

Królowa doskonale zdawała sobie sprawę z łączącego ich uczucia i z pomocą dwórki starała się wciągnąć Sobieskiego na stałe do swojej faksji. W kwietniu 1665 r. zmarł Jan Zamoyski, ale zgodnie ze zwyczajem należało zachować odpowiedni okres żałoby. Według niektórych relacji królowa wykorzystała ten fakt i zwabiwszy Sobieskiego do komnat Marii Kazimierzy, „nakryła” ich, po czym zażądała od Sobieskiego poślubienia swojej dwórki, na co on przystał<sup>38</sup>. W ten sposób Sobieski stał się podporą stronnictwa profrancuskiego. Po śmierci Marii Ludwiki w 1667 r. jej rolę częściowo przejęła Maria Kazimiera. Jeszcze w tym samym roku udała się do Francji, gdzie urodziła syna – Jakuba, a także starała się wynegocjować z Ludwikiem XIV

<sup>35</sup> M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 16-25.

<sup>36</sup> H. d'Urfe, *L'Astree*, Paris, s. 1607-1627.

<sup>37</sup> M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 41; M. Kazimiera, *Listy do Jana Sobieskiego...*, s. 150-151.

<sup>38</sup> M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 58-60; L. Podhorodecki, *Jan III Sobieski*, Bellona, Warszawa 2010, s. 72-73.



jak najlepsze warunki, na których jej mąż mógłby poprzeć kandydata francuskiego na zbliżającej się elekcji, ale wróciła we wrześniu kolejnego roku bez żadnych osiągnięć<sup>39</sup>.

Wynik sejmiku elekcyjnego z 1669 r. okazał się wielkim zaskoczeniem. Kandydatura francuska została odrzucona na samym początku sejmiku, ale austriacka także nie cieszyła się popularnością. Nie wiadomo dokładnie, kto zaproponował oddanie tronu Polakowi, ale kanclerz Jan Olszowski skutecznie podchwycił tę myśl i zaproponował Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Jego kandydatura została przyjęta przez zdecydowaną większość obecnych na sejmie<sup>40</sup>. Jednak ten wybór nie zażegnał walk fakcyjnych. Michał w 1670 r. ożenił się z Eleonorą Habsburżanką, co wzmocniło stronnictwo proaustriackie. Doszło nawet do zawiązania dwóch przeciwnych sobie konfederacji wojskowych, które z dużym trudem doszły do porozumienia, a i to zapewne tylko ze względu na rosnące zagrożenie ze strony Turcji. Zdobycie przez Osmanów Kamieńca Podolskiego i utrata Ukrainy na mocy pokoju w Buczaczu wystarczyły, aby na krótki czas zażegnać spory wewnętrzne, dzięki czemu Sobieski w 1673 r. odniósł zwycięstwo pod Chocimiem<sup>41</sup>. Król nie zdążył o tym usłyszeć, ponieważ zmarł niedługo przed bitwą.

Z racji poprzedniej, nieudanej elekcji, Ludwik XIV nie zamierzał angażować znacznych środków w kolejnej. Stronnictwo profrancuskie z Marysieńką na czele otrzymało instrukcje niedopuszczenia do tronu kandydata cesarskiego, ale król Francji tym razem nie wysunął żadnego z książąt krwi. Zalecał wybór palatyna neuburskiego, którego szanse były nikłe w porównaniu z księciem Lotaryngii promowanym przez posłów cesarskich<sup>42</sup>. Wtedy Maria Kazimiera w rozmowie z ambasadorem francuskim wysunęła kandydaturę swojego męża. Zaproponowana na sejmie przez Stanisława Jabłonowskiego spotkała się z dużym poparciem w Koronie i protestem Litwinów, którzy jednak dali się przekonać za pomocą funduszy przywiezionych przez posła francuskiego<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> L. Podhorodecki, *Jan III Sobieski...*, s. 85-86.

<sup>40</sup> A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640-1673*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984, s. 57-70. Rękopis jednego diariusza sejmiku elekcyjnego 1669 r. znajduje się w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 239/III, a drugiego w zbiorach Biblioteki Kórnickiej, sygn. BK00365.

<sup>41</sup> A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640-1673...*, s. 262-281; L. Podhorodecki, *Jan III Sobieski...*, s. 101-103.

<sup>42</sup> M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 92-94.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 94.

Koronacja Jana Sobieskiego i Marysienki w lutym 1676 r. nie doprowadziła do końca tarć wewnętrznych ani też, jak się okazało, do serdeczniejszych stosunków z Francją. Obie strony zaczęły wysuwać poważniejsze żądania niż wcześniej. Królowa domagała się bogatego opactwa, a potem nawet kapelusza kardynalskiego dla pozostałego we Francji ojca, a Ludwik XIV starał się doprowadzić do wojny polsko-brandenburskiej, na co nie zamierzał się zgodzić Sobieski. W rezultacie doszło nawet do zerwania stosunków dyplomatycznych i konfliktu z czołowym wówczas przedstawicielem faksji profrancuskiej w Rzeczypospolitej – podskarbis Janem Andrzejem Morsztynem, żonatym z dawną dwórką Marii Ludwiki. Król zamierzał sprawdzić prowadzone przez niego księgi rachunkowe, więc hrabia, nie czekając na aresztowanie, opuścił kraj<sup>44</sup>. W tym samym czasie Marysienka podjęła rozmowy z cesarzem w sprawie małżeństwa Jakuba Sobieskiego z jego córką i nadań dla ojca królowej w Rzeszy. Być może była to jedna z przyczyn zawarcia sojuszu z Austrią, który formalnie był skierowany przeciw Turcji<sup>45</sup>, ale w praktyce Francja także musiała odczuć jego dyplomatyczne skutki.

Jednak najbardziej znanym efektem tego sojuszu była skuteczna odsiecz dla oblężonego Wiednia, z jaką przybył tam Jan III Sobieski. Jeszcze w 1684 r. sojusz rozszerzono o Wenecję i Państwo Papieskie, ale w kolejnych latach strona polska, z Marysienką na czele, dążyła do odwrócenia przymierzy i ponownego nawiązania stosunków z Francją. Był to z jednej strony efekt nieudanych kampanii króla w Mołdawii, po których coraz bardziej wycofywał się z aktywnej polityki<sup>46</sup>. Z drugiej, jego żona starała się zapewnić synowi mocną pozycję na przyszłej elekcji. Małżeństwo z francuską księżniczką krwi byłoby znaczącym sukcesem. Nie doszło jednak do skutku, podobnie jak kolejny planowany związek – z Karoliną Radziwiłłówną. Ponadto stronnictwo przeciwne dworowi szybko odkryło zamiary królowej i odpowiedziało drukami ulotnymi atakującymi Marysienkę. Znajdowało się w tym stronnictwie wielu magnatów koronnych i litewskich. Wśród tych drugich znajdował się ród Sapiechów, których Marysienka próbowała przeciągnąć na swoją stronę, co w dłuższej perspektywie nie dało rezultatów.

Równolegle z królową działał także jej syn – Jakub, który również dążył do zapewnienia sobie tronu, choć nie podzielił się tą informacją

<sup>44</sup> M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 113–114; L. Podhorodecki, *Jan III Sobieski...*, s. 169–170.

<sup>45</sup> L. Podhorodecki, *Jan III Sobieski...*, s. 136.

<sup>46</sup> M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 154.

z rodzicami. Gdy fakty wyszły na jaw, młody Sobieski nie okazał żadnej skruchy, co doprowadziło do poważnego konfliktu z rodzicami<sup>47</sup>. W trakcie tego sporu rodzinnego, głośnego w całym kraju, w czerwcu 1696 r. zmarł Jan III Sobieski. Doszło wówczas do wydarzeń, które w znacznym stopniu skompromitowały jego ród. Matka i syn wzięli udział w wyścigu po skarby zgromadzone na zamku królewskim w Warszawie, ale jako pierwsi pojawili się tam marszałek i podskarbi – Stanisław i Hieronim Lubomirscy i skarbiec zapieczętowali. Mimo to Jakub nie chciał wpuścić matki na zamek i to mimo tego, że przybyła z ciałem króla. Ustąpił dopiero po rozmowie z biskupem Żaluskim. Kolejny wyścig odbył się na trasie do Żółkwi, gdzie król także pozostawił pieniądze. Tam również Jakub dotarł jako pierwszy, ale tym razem zabranie skarbów uniemożliwił mu hetman Stanisław Jabłonowski, który przybył tam z wojskiem. Po nim znalazła się tam królowa, a Lubomirscy nie zostali wpuszczeni w ogóle. Rodzina podzieliła się pieniędzmi znalezionymi zarówno w Żółkwi, jak i w Warszawie, ale ich ilość okazała się rozczarowująca<sup>48</sup>.

Dlatego też Marysieńka rozważała wówczas inne kandydatury do tronu. Poza Jakubem brała pod uwagę swojego młodszego syna – Aleksandra oraz zięcia – Maksymiliana Emmanuela Bawarskiego (męża jej córki – Teresy Kunegundy)<sup>49</sup>. Brak zdecydowania i kompromitacja połączone z kontrakcją urażonych Lubomirskich spowodowały, że sejmiki w większości opowiedziały się przeciw jakiegokolwiek kandydaturze Sobieskich. W końcu zdecydowała jednak, że pozwoli Jakubowi ubiegać się o koronę i nie będzie forsować innych kandydatów. Sejm konwokacyjny 1696 r. upłynął pod znakiem sporów stronnictwa królewskiego (regalistów) z tak zwanymi malkontentami, do których należeli między innymi Lubomirscy, Potoccy i Radziwiłłowie, a podczas sejmu dołączyli do nich Sapiehowie. Domagali się oni opuszczenia Warszawy przez królową i grozili zerwaniem sejmu, wobec czego Marysieńka wyjechała na Bielany, ale sejm i tak nie doszedł do skutku. Jednak zawiązana po nim konfederacja ustaliła termin elekcji na maj 1697 r.<sup>50</sup> Interesujące, że kandydatem malkontentów był książę Conti. Wykorzystał to francuski ambasador, przechodząc do obozu przeciwnego królowej. Spotkało się to z jej zdecydowaną reakcją. Za pomocą przebywającej w Paryżu siostry skutecznie podważyła zaufanie Ludwika XIV do posła, a sama zamieszkała tymczasowo w Gdańsku,

<sup>47</sup> A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2015, s. 191.

<sup>48</sup> M. Komarzyński, *Maria Kazimiera...*, s. 175-184.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 185-192.

<sup>50</sup> *Volumina Legum*, t. 5, s. 407-416.

gdzie blokowała pieniądze płynące z Francji, które miały być przeznaczone na elekcję księcia Contiego. Porozumiała się też z Jakubem, co jednak nie przekonało jej zwolenników do współpracy z nim<sup>51</sup>.

Przed elekcją swoje kandydatury zgłosiło sześć osób, ale powszechnie uważano, że największe szanse mają książę Conti i Jakub Sobieski. Jednak Jakub, dowiedziawszy się, że poseł cesarski dostał rozkaz wsparcia palatyna neuburskiego, wycofał swoją kandydaturę. Sam poseł szybko zauważył, że jego kandydat ma tylko minimalne szanse, więc aby nie dopuścić do elekcji księcia francuskiego, udzielił swojego poparcia elektorowi saskiemu Fryderykowi Augustowi. W ten sam sposób postąpiła Maria Kazimiera i jej syn, co oznaczało zjednoczenie przeciwników kandydatury francuskiej. Doszło do podwójnego wyboru, ponieważ prymas obwołał królem księcia Conti, a jego przeciwnicy wezwali na tron elektora saskiego<sup>52</sup>. Ostatecznie sprawę rozstrzygnął fakt, że Fryderyk August miał znacznie bliżej i dysponował większymi siłami. Gdy książę Conti wylądował w Gdańsku, zastał bramy zamknięte przez mieszczan wspierających Marysienkę, elektor kierował się już do Warszawy, a kilkuset francuskich żołnierzy zostało rozpędzonych przez wysłaną w tym celu saską kawalerię<sup>53</sup>. Udział w koronacji Augusta II w 1697 r. był ostatnim przejawem aktywności politycznej Marysienki w Rzeczypospolitej. Już następnego roku opuściła jej granice i udała się do Rzymu, gdzie mieszkała przez jakiś czas, aby pod koniec życia przenieść się do Blois, gdzie zmarła w 1716 r.

Maria Kazimiera, w przeciwieństwie do swojej dawnej protektorki, nie miała żadnego planu reform, zamierzała tylko zapewnić tron jednemu z synów. Nigdy nie wiązała też swojej przyszłości na stałe z Rzeczypospolitą. Marysienke brakowało także stabilnych podstaw własnej fakkji, zarówno finansowych, jak i osobowych. Do śmierci męża mogła całkowicie polegać na jego stronnikach, którzy potem wykazywali jednak daleko posuniętą niezależność. Sama także co najmniej dwukrotnie zerwała z koterią francuską, za pierwszym razem związała się ze stronnictwem cesarskim, a za drugim usiłowała stworzyć własne. Ten brak stabilności również działał na jej niekorzyść, choć trzeba zauważyć, że w każdej fakkji, w której się znalazła, pełniła funkcje przywódcze. Jednak najpoważniejszym problemem okazał się brak jedności w koterii rodzinnej. Skandale z Jakubem Sobieskim w roli głównej niemal zupełnie zniszczyły zaufanie szlachty, jakim cieszyli się jego rodzice. Brak zdecydowania Marysienki przy wyborze własnego kandyda-

<sup>51</sup> M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 184.

<sup>52</sup> A. Skrzypietz, *Rozkwit i upadek rodu Sobieskich*, Bellona, Warszawa 2014, s. 214-216.

<sup>53</sup> M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 199-204.

ta, a także przedstawianie kandydatów bez osiągnięć i bez silnego wsparcia zza granicy doprowadziły do rozłamów nawet w jej stronnictwie. Księżna Contiego poparła nawet jej najbliższa przyjaciółka – Elżbieta Sieniawska.

### Podsumowanie

W świetle przedstawionych wydarzeń truizmem byłoby stwierdzenie, że kobiety miały znaczny wpływ na wydarzenia polityczne w Rzeczypospolitej w XVI-XVII w. Pokazane tutaj postacie stanowią tylko wybór spośród kilkudziesięciu możliwości. W ich działaniach widać jednak cechy charakterystyczne dla sytuacji każdego okresu oraz sposoby funkcjonowania stronnictw politycznych, a także ich dużą zależność od osobistych przymiotów przywódców.

Pierwszym, narzucającym się wnioskiem jest fakt postępującej destabilizacji fakkcji. O ile w czasach Bony wysokie urzędy i nadania ziemskie w większości przypadków wystarczały do pozyskania sobie wierności, to już Maria Ludwika miała z tym poważny problem, nie mówiąc o Marysieńce Sobieskiej. Wynikało to zapewne z dwóch powszechnych zjawisk, jakimi były sprzedaż urzędów i wzrastająca aktywność państw obcych w polityce wewnętrznej Rzeczypospolitej.

Interesującą kwestią jest też znaczenie kolejnych elekcji dla działań politycznych w Rzeczypospolitej. Aktywność wszystkich stronnictw gwałtownie wzrastała przed spodziewaną śmiercią króla. Ich działalność w znacznym stopniu ograniczała się do prób zapewnienia tronu swojemu kandydatowi. Tylko fakkcje Bony i Marii Ludwiki dążyły do dalej idących reform, ale i tak podstawą wszelkich planów był korzystny wynik elekcji.

Można także dostrzec zaskakujący wpływ kobiet na kolejne elekcje. Już Bona Sforza przeprowadziła wybór syna *vivente rege*, co było pierwszym punktem jej planu. Maria Ludwika także aktywnie działała na rzecz wyboru Jana Kazimierza, choć w tym przypadku dużą rolę odegrały też porażki fakkcji opozycyjnej. Nawet brak zdecydowania Marysieńki miał znaczenie podczas elekcji w 1697 r., ponieważ był jednym z czynników, które doprowadziły do wyboru kandydata, którego szanse wydawały się minimalne.

Ostatnią kwestią są czynniki umożliwiające zbudowanie skutecznie funkcjonującego stronnictwa. Podstawą było więc posiadanie zaplecza finansowego, najlepiej zabezpieczonego przez przynoszące znaczne dochody dobra ziemskie. Istotne było także posiadanie wpływu na nominacje urzędnicze, co umożliwiało nagradzanie stronników. Trzecim aspektem było sformułowanie dalekosiężnego planu działania, czwartym – silne przywództwo i przynajmniej pozory jednomyślności stronnictwa w kontaktach z ludźmi z zewnątrz, a ostatnim, choć nie mniej istotnym – podsta-

wa osobowa fakcji, czyli posiadanie członków, którzy nie zerwą związków z koterią nawet w najgorszym momencie. Bona Sforza dysponowała wszystkimi czynnikami, może poza ostatnim, co okazało się dopiero po śmierci Zygmunta Starego i utracie przez nią wpływu na obsadę stanowisk. Maria Ludwika za to potrafiła bardzo skutecznie wykorzystać ten czynnik, ale brakowało jej podstaw finansowych. Dobra otrzymane w posagu nie przynosiły wystarczającego dochodu, a wsparcie z Francji nie było permanentne. Kłopoty sprawiała także zachowanie wrażenia jednolitości stronnictwa, szczególnie w późniejszym okresie. Marii Kazimierze brakowało już nie jednego, ale kilku z wymienionych wyżej czynników, z których najpoważniejsze kłopoty sprawiał brak dalekosiężnych, wieloetapowych planów.

## Bibliografia

### Źródła

d'Arquien de la Grange Maria Kazimiera, *Listy do Jana Sobieskiego*, L. Kukulski (red.), Czytelnik, Warszawa 1966.

d'Urfe Honore, *L'Astree*, Paris, 1607-1627.

*Portofolio królowej Maryi Ludwiki, czyli zbiór listów, aktów urzędowych i innych dokumentów ściągających się do pobytu tej monarchini w Polsce*, E. Raczyński (red.), Drukarnia Nowa, Poznań 1844.

Radziwiłł Albrycht Stanisław, *Pamiętnik*, A. Przyboś, R. Żelewski (red.), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1980.

*Volumina Legum*, J. Ochryzko (red.), Drukarnia Jozafata Ochryzki, Petersburg 1859.

### Opracowania

Bogucka M., *Bona Sforza*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989.

Cynarski S., *Zygmunt August*, Ossolineum, Wrocław 2004.

Dworzaczek W., *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1985.

Fabiani B., *W kręgu Wazów. Ludzie i obyczaje*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2014.

Kersten A., *Hieronim Radziejowski, Studium władzy i opozycji*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988.

Komaszyński M., *Maria Kazimiera d'Arquien. Królowa Polski, 1641-1716*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1983.

Kosman M., *Królowa Bona*, Książka i Wiedza, Warszawa 1971.

Libiszowska Z., *Żona dwóch Wazów*, Książka i Wiedza, Warszawa 1963.

- Podhorodecki L., *Jan III Sobieski*, Bellona, Warszawa 2010.
- Przyboś A., *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640-1673*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984.
- Romański R., *Księżę Jeremi Wiśniowiecki*, Bellona, Warszawa 2009.
- Serczyk W.A., *Na płonącej Ukrainie*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007.
- Skrzypietz A., *Jakub Sobieski*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2015.
- Skrzypietz A., *Rozkwit i upadek rodu Sobieskich*, Bellona, Warszawa 2014.
- Wasilewski T., *Ostatni Waza na polskim tronie*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1984.





**Ewa Maj**

<https://orcid.org/0000-0001-5205-8712>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## **Kultura organizacyjna społecznych ruchów kobiet: na podstawie publicystyki „Ziemianki Polskiej” (1926-1939)**

**Słowa kluczowe:** kultura organizacyjna, społeczne ruchy kobiet, prasa dla kobiet, „Ziemianka Polska”, Polka-katoliczka.

### **Streszczenie**

Czasopismo „Ziemianka Polska” miało podtytuł: „organ zrzeszeń ziemianek wszystkich ziem polskich”. Ukazywało się w Warszawie w latach 1926-1939. Hasłem przewodnim było „Z Bogiem i Narodem”. Pod względem tematycznym pismo zajmowało się zagadnieniami instytucjonalizacji ruchu kobiet z uwzględnieniem ideologii ziemiańskiej. Emanacją ruchu były organizacje jak Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek oraz struktury szczególne na przykładzie Kongregacji Ziemianek pod wezwaniem Matki Boskiej Kochawieńskiej. Redakcja „Ziemianki Polskiej” upowszechniała wartości narodowe, religijne, konserwatywne. Kreowała obraz Polki-katoliczki, hołdującej tradycjonalistycznemu i zachowawczemu oglądowi świata. Funkcje informacyjne i perswazyjne realizowano z wykorzystaniem faktografii dotyczącej działalności organizacji. Obok spraw instytucjonalnych w sferze zainteresowań publicystycznych była aktywność członkiń zrzeszeń ziemiańskich. Pokazywano różne rodzaje aktywności kobiet z wyższych warstw społecznych, zamożnych, wykształconych, mających predyspozycje do pracy *pro bono*.

Problem kultury organizacyjnej społecznych ruchów kobiet był prezentowany w ujęciu statycznym (struktura organizacyjna, statutowa działalność stowarzyszenia, program) oraz dynamicznym (inspirowanie aktywności kobiet ze środowiska ziemiańskiego). Zajął się stopniem formalizacji działań oraz rodzajem centralizacji pracy formacyjnej. Przedstawiono grupę miękkich czynników organizacyjnych, spożytkowano wiedzę o relacjach międzyludzkich wewnątrz ruchu, o sposobach hierarchizowania członkiń zrzeszeń, o metodach zarządzania sytuacją kryzysową. Zwrócono uwagę na istnienie symboli i rytuałów organizacyjnych, mających znaczenie w procesie integrowania uczestniczek.

Celem rozwiązania tytułowego problemu wykorzystana została teoria, zgodnie z którą wyróżnia się trzy kręgi kultury organizacyjnej: pierwszy obejmuje artefakty językowe, behawioralne, materialne, drugi dotyczy norm i wartości, trzeci odnosi się do relacji międzyludzkich, osobowości człowieka, struktury organizacji, stosunków organizacji z jej otoczeniem społecznym.

## Wprowadzenie

Problematyka kultury organizacyjnej należy do istotnych zagadnień skutecznego działania ruchu społecznego oraz jego strukturalnej emanacji w postaci stowarzyszenia. Jej badanie za pośrednictwem analizowania zawartości prasy daje sposobność do poznania okoliczności kształtowania i przebiegu procesu instytucjonalizacji działań ludzkich, budowania struktury pionowej w relacji między kierownictwem i uczestnikami (członkami) ruchu, projektowania działań, formułowania programu pracy społecznej, sposobu podejmowania decyzji, metodyki zarządzania sytuacją kryzysową. Wybór czasopisma „Ziemiańska Polska” był podyktowany dążnością do diagnozowania ruchów kobiet w Polsce, mających podłoże światopoglądowe (katolickie) i klasowe (ziemiaństwo). Wiedza na ten temat wypełnić może lukę w dotychczasowym stanie badań poświęconych społecznej aktywności kobiet w Polsce międzywojennej. Pozwala zauważyć atrakcyjność struktury instytucjonalnej, określić katalog wartości, ustalić skład personalny, a nade wszystko zrekapitulować wiadomości na temat form pracy *pro bono* obywaterek Rzeczypospolitej Polskiej.

Czasopismo „Ziemiańska Polska”, organ „zrzeszeń ziemiarek wszystkich ziem polskich”, wychodziło w Warszawie w latach 1926-1939. Numer pierwszy był datowany na 1 stycznia 1926 r., poprzedził go egzemplarz okazowy wydany w grudniu 1925 r. Pismo miało tradycję w postaci warszawskiego periodyku „Ziemiańska” (dwie wersje: biuletynowa i ogólna) oraz lwowskiego organu Związku Kół Polskich Ziemiarek w Galicji pod nazwą „Ziemiańska Polska”<sup>1</sup>. Jego powołanie było planowane w celu wzbogacenia

<sup>1</sup> Biuletynowo-sprawozdawczy profil „Ziemiański” był „jednym z powodów, dla których ani w Warszawie, ani we Lwowie pismo «Ziemiańska» nie mogło się utrzymać i zająć stanowiska organu zrzeszeń Ziemiarek jako ogólnej organizacji kobieco-rolnej”, *Do Czytelniczek*, „Ziemiańska Polska” grudzień 1925, numer okazowy, s. 3; zob.: J. Franke, *Czasopisma redagowane przez Marię Rodziewiczównę*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1988, nr 3, s. 5-31; E. Maj, „Ziemiańska” – organ prasowy Zjednoczonego Koła Ziemiarek 1908-1919, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodoński (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, Wydawnictwo Humanica, Białystok 2017, s. 15-29.

rynku prasowego przeznaczonego dla starannie delimitowanej grupy docelowej. Hasło przewodnie „Z Bogiem i Narodem” określało profil światopoglądowy periodyku, jego wydawców, redaktorek i czytelniczek. W redakcji między innymi były: Wanda Drużbacka, Aleksandra Grzybowska, Zofia Jankowska. Czasopismo ukazujące się nakładem Towarzystwa Zjednoczonych Ziemianek, Drukarnia Akademicka, początkowo miało częstotliwość dwutygodnika, a od 1932 r. miesięcznika, co skutkowało zmianą sposobu datowania i numerowania poszczególnych egzemplarzy. Z tego powodu edycja dwutygodnika zawierała w winiecie informację o dniu, miesiącu i roku wydania, natomiast miesięcznik był zaopatrzony wyłącznie w numer, będący wskaźnikiem temporalnego charakteru periodyku.

Pismo spełniało wymogi stawiane w procedurze badania kultury organizacyjnej ruchów kobiet, mając urozmaiconą strukturę wewnętrzną z dość stabilnym układem rubryk i zawierając odpowiedni zestaw informacji dotyczących struktury, celów i misji stowarzyszenia. Reprezentowało ideologię i program Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek (SZZ), starannie dokumentując więź instytucjonalną, ideową i personalną. Część tekstów była opatrzona nie tylko imieniem i nazwiskiem autorki, ale też jej afiliacją stowarzyszeniową, przykładowo, z kołem terytorialnym lub sekcją SZZ (sekcje: gospodarcza, hodowlana, gospodarstwa domowego, kół gospodyń wiejskich, ogrodniczo-nasiennicza, wychowawcza). W niektórych wypadkach tekst był opatrzony adnotacją, że stanowił skrót referatu wygłoszonego na zjeździe władz centralnych bądź na zebraniu organizacyjnym w terenie. Zwracano uwagę na umiejętności interpersonalne, na wrażliwość na sprawy wsi i rolnictwa jako fundamentu narodowego bytu i trwania przy wierzeniu religijnym. Czytelniczki otrzymywały podstawowe informacje o strukturze stowarzyszenia, o podległości instancyjnej, gdy informowano je, że „Komitet jest nadrzędną instancją, decydującą o pracy Stowarzyszenia w ciągu całego roku, Walne Zjazdy przyjmują uchwały Komitetu”<sup>2</sup>. Przypominano, że podczas kwartalnych zjazdów Ziemianek odbywały się też zebrania sekcji kół gospodyń wiejskich.

Pod pojęciem kultury organizacyjnej przyjęto system społeczny w obrębie formalnie istniejącego ruchu i jego emanacji w postaci stowarzyszenia, cechujący się spójnością myślenia i działania uczestników ruchu, wspólnotą wizji świata (światopoglądu) oraz odczuwania i zachowania<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> M. Sk. [M. Skarżyńska], *Zebranie kwartalne Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek*, „Ziemianka Polska” 1938, nr 11, s. 4; W. Drużbacka, *Jubileuszowe zebranie Związku Ziemianek Małopolskich*, „Ziemianka Polska” 1931, nr 11, s. 3-11.

<sup>3</sup> W literaturze przedmiotu termin „kultura organizacyjna” odnosi się do „dynamicznego systemu reguł podzielanych przez członków danej organizacji. Reguły te

Definicja została przygotowana specjalnie dla wyjaśnienia terminologii użytecznej w tekście, świadomie nie nadano jej cech uniwersalnych, wykorzystując specyfikę ruchu katoliczek na ziemiach polskich w pierwszej połowie XX w. Podobne uzasadnienie musi się pojawić przy okazji prezentowania konstrukcji zrzeszenia wraz z jej złożonością, stopniem formalizacji oraz rodzajem centralizacji. Przy tej okazji użyteczne było sięgnięcie do historii formacyjnej, do dorobku ruchu ziemiańskiego oraz działań kobiecych w jego obrębie. Członkostwo SZZ było dobrowolne, stanowiąc efekt wyboru pań, które wchodziły w skład organizacji. W organizacji rola oznacza „określone miejsce człowieka wśród innych ludzi oraz kompleks praw i obowiązków przynależny mu w określonej sytuacji społecznej”<sup>4</sup>. Zwracano uwagę na stan prawny z wykorzystaniem aktów normatywnych, wykonawczych i wewnętrznych, wśród których były statuty, regulaminy organizacyjne, zarządzenia, sprawozdania. Elementem kultury organizacyjnej była komunikacja odbywająca się na trzech poziomach: faktycznym, instrumentalnym, emocjonalnym. Każdy z nich prowadził do wytworzenia czy utrzymania relacji między aparatem nadawczym i odbiorczym<sup>5</sup>.

Właściwości organizacji zostały zaprezentowane według porządku kryterialnego, w którym znalazły się czynniki twarde oraz czynniki miękkie. Tym samym zwrócono uwagę na cechy organizacyjne (formalno-strukturalne, techniczne, personalne) oraz ewaluacyjne (teleologiczne, interpersonalne, semiotyczne), determinujące charakter pracy formacyjnej. Wzmiankowany podział został odzwierciedlony w strukturze poniższego tekstu. W sferze zainteresowań badawczych znalazły się atrybuty pojęcia „organizacja”, pozwalające stwierdzić zdolność do realizowania statutowych zadań, integrowania pracy członkiń, budowania ich poczucia tożsamości ideowej i światopoglądowej. Właściwości twarde dotyczyły mierzalnych umiejętności stowarzyszenia społecznego pod kątem sprawności realizacji czynności związanych z formowaniem elementów konstrukcji organizacyjnej, nadawaniem im kompetencji, zarządzaniem kadrą. W pewnym stopniu odnosiły się do technicznych, organizacyjnych i ekonomicznych aspektów działalności stowarzyszenia. Z kolei kryteria miękkie dotyczyły przede wszystkim umiejętności społecznych i interpersonalnych, sposobów budowania relacji międzyludzkich i kształtowania

---

dotyczą takich konstruktów psychologicznych jak postawy, wartości, przekonania, normy i zachowania”. D. Matsumoto, L. Juang, *Psychologia międzykulturowa*, przeł. A. Nowak, GWP, Gdańsk 2007, s. 519.

<sup>4</sup> J. Penc, *Komunikacja i negocjowanie w organizacji*, Difin, Warszawa 2010, s. 110.

<sup>5</sup> B. Kożusznik, *Zachowania człowieka w organizacji*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2011, s. 182.

więzi z organizacją, uwzględniając kwestię symboliki na poziomie rytuałów i znaków graficznych.

W poniższym tekście używano języka oddającego klimat publicystyki prasowej oraz kultury organizacyjnej, czego wyrazem było utrzymanie zapisu wielką literą nazwy „Ziemianka” i „Ziemianki” dla oznaczenia członkiń stowarzyszenia. Uzasadnieniem było stwierdzenie, że takie nazewnictwo występowało w dokumentacji SZZ, w wypowiedziach kierowniczek oraz w przekazie prasowym zarówno środowiskowym jak i poza nim (przekładowo, był obecny w organach prasowych Narodowej Demokracji). Zastosowano narzędzia pomiaru jakościowego, poprzedzając go wdrożeniem procedury ilościowo-statystycznej. Macierz, na której przeprowadzono badania, składała się ze 148 numerów czasopisma, a więc z kompletu wydawniczego periodyku. Interpretacji poddano artykuły publicystyczne, zmierzając do spożytkowania głównie tych, które zawierały dane o formalno-prawnej i technicznej stronie funkcjonowania ruchu kobiet. Ponadto spożytkowano prasowe materiały informacyjne, ogłoszenia, anonse i zawiadomienia organizacyjne. Poza granice macierzy usunięte zostały pojedyncze nietypowe przypadki tekstów, niereprezentatywnych dla idei i wartości preferowanych przez redakcję „Ziemianki Polskiej”, ale też bezużytecznych pod względem wypełnienia kwestionariusza pytań dotyczących kultury organizacyjnej ruchu kobiet. Procedura doboru tekstów (a raczej ich eliminacji z pola badań) zyskiwała na klarowności szczególnie wówczas, gdy w komentarzu autorskim (bądź redakcyjnym) zaznaczono dystans do treści drukowanego materiału, co zdarzało się w sytuacji drukowania tekstów zawierających wypowiedzi niezgodne z konserwatywno-narodowym i katolickim charakterem czasopisma. Skompletowanie bazy danych wiązało się z pozyskaniem wiedzy o standardach organizacyjnych ruchów kobiet na ziemiach polskich od początku XX w. Podczas eksploracji źródeł niezbędne było postawienie pytania o techniki organizacyjne, o preferencje przy twardych i miękkich właściwościach ruchu i stowarzyszenia. Współzależności uwidocznione w sferze programowej, światopoglądowej, semiologicznej, emocjonalnej pozwalały zauważyć konsultacyjny czy interakcyjny charakter relacji z kierownictwem grupy, przynajmniej w sferze obrazowania w „Ziemiance Polskiej” stosunków wewnątrzorganizacyjnych, a poniekąd także w odniesieniu do przestrzeni zewnętrznej.

### Czynniki twarde

Sukces ruchów społecznych kobiet *ex definitione* był uzależniony od ładu organizacyjnego, na który składały się: umiejętność budowania struktury stowarzyszeniowej, przebieg procesu instytucjonalizacji ruchu,

wiedza i pomysłowość przywódców, motywacja i zaangażowanie ogółu członków. Znaczący problem wyróżnili trzy wymiary kultury organizacyjnej. W pierwszym wymiarze – indywidualnym – kultura organizacyjna „przejawia się w wartościach i praktykach kulturowych wniesionych do organizacji przez poszczególne jednostki, zaczerpniętych ze środowisk kulturowych, w których jej członkowie dorosli i zostali poddani procesowi socjalizacji”<sup>6</sup>. Wymiar drugi dotyczy sytuacji wewnątrzorganizacyjnej, obejmując różne zagadnienia „codziennych praktyk organizacyjnych” w toku funkcjonowania relacji międzyludzkich: 1) poziomych – w stosunkach członkowskich oraz 2) pionowych – w odniesieniu do kadry kierowniczej. Wymiar trzeci wiąże się z działaniami międzyorganizacyjnymi i zawiera dane o formalnych i nieformalnych zasadach interakcji z innymi stowarzyszeniami.

Gromadzenie ludzi wokół ideałów i wartości wymagało uruchomienia działań kreacyjnych, w ramach których powstawały instancje zrzeszeniowe, tworzyła się substancja infrastrukturalna, materialna i duchowa. Profil „Ziemianki Polskiej” oznaczał, że redaktorki i publicystki propagowały zręby ideologii ziemiańskiej, choć bez stosowania rygorystyki nazewnictwa w odniesieniu do jej twórców<sup>7</sup>. Na łamach czasopisma wstrzemięźliwie informowano o strukturalnym kształcie ruchu ziemiańskiego, pojawiały się jedynie pojedyncze wzmianki o Związku Ziemian i jego agendach. Natomiast stale obecny był temat Akcji Katolickiej, której znaczenie systematycznie prezentowano, zaznaczając przy okazji zaangażowanie Ziemianek. Jako powinność organizacyjną traktowano zalecenie zawarte w idei Akcji Katolickiej *Instaurare omnia in Christo* („Odnówić wszystko w Chrystusie”), zawierającej odwołanie do słów papieża Piusa X. Wejście Ziemianek w szeregi Akcji Katolickiej oznaczało pogłębienie działań organizacyjnych, zwielokrotnienie propagandy na rzecz pozyskiwania członkiń, wzmocnienie aktywności liderek. Stało się sprawdzianem dla sprawności strukturalnej oraz możliwości ich adaptowania do warunków pracy w kierunku ujednolicenia i koordynacji poczynań wewnątrz ruchu kobiet. Temu celowi między innymi służyły różnego rodzaju czynności wzmacniające wewnętrzną spójność organizacyjną, w tym nabór „na bardzo poważne 5-tygodniowe kursy dla sił kierowniczych”<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> D. Matsumoto, L. Juang, *Psychologia...*, s. 519.

<sup>7</sup> Na temat ideologii ziemiańskiej zob.: W. Mich, *Ideologia polskiego ziemianstwa 1918-1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu UMCS, Lublin 2000, s. 79-138.

<sup>8</sup> A. Byszewska, *Akcja Katolicka a rola Ziemianek w ruchu odrodzeniowym*, „Ziemianka Polska” 1930, nr 22, s. 3. Tekst opatrzone wzmianką, że był referatem wygłoszonym na Okręgowym Zjeździe Ziemianek w Kutnie i na zebraniach kół radzyńskie-



Historia SZZ sięgała 1906 r., gdy w Warszawie zarejestrowano stowarzyszenie, które następnie w 1923 r. zmodyfikowało nazwę na Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek Polskich<sup>9</sup>. W zapisach używanych w prasie pozostało nazewnictwo SZZ. Redakcja „Ziemianki Polskiej” starannie odnotowała proces unifikowania struktury organizacyjnej stowarzyszenia na podstawie wspólnoty statutowej. Akces do SZZ w czerwcu 1938 r. zgłosił Związek Ziemianek Krakowskich oraz Związek Ziemianek Małopolski Wschodniej. Natomiast o utrzymanie oddzielnych statutów wnioskowały władze Towarzystwa Ziemianek Wielkopolskich i Towarzystwa Ziemianek Pomorskich. W efekcie zmian w składzie Rady Naczelnej znalazły się cztery zespoły: SZZ, TZW, TZP oraz Stowarzyszenie Młodych Ziemianek (SMZ)<sup>10</sup>. Nieustająco aktualne było wezwanie: „Kobiety-Polki, wy, którym w duszy przyświeca ideał Chrystusowy, stańcie wszystkie razem, niech żadnej z was nie zabraknie w szeregach stowarzyszonych!”<sup>11</sup>. Istnienie SMZ oznaczało pokoleniową wspólnotę i dążność do kreowania spójności aksjologicznej niezależnie od wieku członkiń. W każdym numerze „Ziemianki Polskiej” znajdowały się teksty (sprawozdawcze, publicystyczne) poświęcone Młodym Ziemiankom, które tworzyły „silną, dzielną placówkę pracy dla ogółu”<sup>12</sup>. Informowano o ich aktywności, gdy organizowały biblioteki Akcji Katolickiej, gromadziły książki i czasopisma dla ośrodków znajdujących się poza środowiskiem wielkomiejskim. Zbiory były przeznaczone

---

go, łukowskiego i mławskiego; M. Skarżyńska, *Akcja Katolicka*, „Ziemianka Polska” 1932, nr 2, s. 26-29; Z. Rzepecka, *Akcja Katolicka w organizacjach kobiecych*, Katolicki Związek Kobiet, Poznań 1935.

<sup>9</sup> Do Czytelniczek, „Ziemianka Polska” grudzień 1925, numer okazowy, s. 3; zob.: E.K. Kostrzewska, *Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009, s. 117-131.

<sup>10</sup> M.S. [M. Skarżyńska], *Zebranie Rady Naczelnej Ziemianek*, „Ziemianka Polska” 1938, nr 12, s. 5.

<sup>11</sup> Z.Z. [Z. Zieleniewska], *W zjednoczeniu podpora i siła*, „Ziemianka Polska” 1930, nr 23, s. 7.

<sup>12</sup> M. Szczaniecka, *Głos Młodych*, „Ziemianka Polska” 1927, nr 18, s. 12; M. Skarżyńska, *Z dni zjazdów Ziemianek w Warszawie*, „Ziemianka Polska” 1938, nr 2, s. 3-9; J. Grzybowska, *Z życia kół*, „Ziemianka Polska” 1927, nr 18, s. 22-24; zob.: E.M. Kostrzewska, *„Z Bogiem i Narodem”. Drogi do polityki ziemianek z Królestwa Polskiego na początku XX w.*, [w:] T. Kulak, M. Dajnowicz (red.), *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2016, s. 173-198.

dla inteligencji ziemiańskiej, nauczycieli, urzędników. Tematyka dotyczyła zagadnień wychowawczych, filozoficznych, historycznych, zalecano lekturę publikacji poświęconych dziejom Kościoła czy żywotom świętych. W planach było tworzenie sieci bibliotek propagujących myśl katolicką<sup>13</sup>.

Wyodrębniły się dwie kategorie członkiń, a delimitacja była zgodna z wiekiem uczestniczek: 1) Zjednoczone Ziemianki, czyli dojrzałe członkinie stowarzyszenia, 2) Młode Ziemianki, a więc adeptki ruchu, skoncentrowane na działalności pomocniczej<sup>14</sup>. Hierarchizacja organizacyjna była pochodną odgrywania określonych ról społecznych i nierówności zajmowanych stanowisk organizacyjnych. W pewnym stopniu stanowiła skutek „naturalnego” stanu egzystencjalnej wyższości i niższości, utrwalonego w strukturze społecznej, w której kobieta zamężna i matka zyskiwała większy szacunek niż panna bądź bezdzietna mężatka. Mieściła się w konwencji obyczajowości determinowanej przez tradycję. Natomiast podporządkowanie organizacyjne nie miało charakteru dolegliwego czy opresyjnego. Wynikało ze standardowego trybu ustalania zależności członkowskiej w stosunku do kierownictwa stowarzyszenia. Na łamach „Ziemianki Polskiej” odnotowywane były sytuacje, w których przywileje i oznaki wyższego statusu były powszechnie aprobowane. Chętnie przypomniano, że niezależnie od stanowiska zajmowanego w hierarchii stowarzyszenia wszystkie członkinie obowiązywało motto „Społecznej sprawie służ!”. W każdym numerze pisma przynajmniej jeden tekst był poświęcony działalności centralnej instancji zrzeszenia oraz poczynaniom organizacyjnym w poszczególnych powiatach, gminach czy miejscowościach w pełnym przekroju terytorialnym, ponieważ korzystano z doświadczeń formacyjnych z poszczególnych dzielnic Polski. Przy tej okazji zwracano uwagę na znaczenie pracy pojedynczych pań z szeregów ziemiańskich, zasłużonych dla ruchu Ziemianek, jak Maria Kleniewska, mająca liczne osiągnięcia organizacyjne na Lubelszczyźnie i swoim autorytetem oddziałująca na inne części kraju. Redaktorki „Ziemianki Polskiej” przypominały, że wzorcowy przykład stanowiło Nadbystrzyckie Koło Ziemianek, którego rodowód sięgał 1908 r., gdy zawiązało się Koło Lubelskie, które stało się

<sup>13</sup> M. Skarżyńska, *Głos Młodych*, „Ziemianka Polska” 1930, nr 22, s. 13-15.

<sup>14</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie, Magazyn Druków Ulotnych, Dział Życia Społecznego [dalej: BN w Warszawie, MDU, DŻS], *Statut Stowarzyszenia „Młode Ziemianki”*, Warszawa 1930; H. Brzezina, *Z Rady Naczelnej Ziemianek*, „Ziemianka Polska” 1926, nr 24, s. 4; T. Zaleska, *Dewiza Młodych Ziemianek*, „Ziemianka Polska” 1930, nr 22, s. 17; C.T., *Zjazd Młodych Ziemianek w Lublinie*, „Ziemianka Polska” 1938, nr 9, s. 33-35.

„kolebką organizacji Ziemianek w całej Polsce”<sup>15</sup>. Historia stowarzyszenia stale znajdowała odzwierciedlenie w periodyku. Wspominano czasy niewoli politycznej oraz okoliczności kształtowania się „ruchów wolnościowych z 1905-1906”, gdy zrzeszenie społeczne mogło podjąć jawną działalność<sup>16</sup>. Dodawano też, że członkinie SZZ współuczestniczyły w działalności Polskiej Macierzy Szkolnej (PMS), Komitetu Pomocy Dzieciom, uczestniczyły w zmianach politycznych w Polsce niepodległej, gdy włączyły się w 1919 r. w pracę Narodowego Komitetu Wyborczego Kobiet, potem Narodowej Organizacji Kobiet (NOK). Drukowano egodokumentalistykę, dzięki czemu czytelniczki odświeżały pamięć o przeszłości bądź pozyskiwały wiedzę o dawnych wydarzeniach.

Celem wzmocnienia sprawności organizacyjnej ustalano granice grupy, określano kryteria przynależności strukturalnej oraz reguły delimitacji grup czy pojedynczych osób. Wśród wyznaczników uwidoczniły się cechy demograficzne jak narodowość, wierzenie religijne, status społeczny. Ustalano też zasady władzy wewnątrz organizacyjnej, normy relacji członkowskich oraz stosunków zewnętrznych, reguły zarządzania kryzysem. Przywództwo stowarzyszenia znajdowało się w rękach doświadczonych działaczek. Wieloletnią prezeską Rady Naczelnej Ziemianek oraz SZZ była Eleonora Czarnowska, przedstawicielka organizacji „kobieco-rolnych” w Związku Izb Rolniczych, wiceprzewodnicząca Akcji Katolickiej w archidiecezji warszawskiej, przewodnicząca sekcji rolnej Międzynarodowej Unii Katolickich Związków Kobietych (MUKZK). Aktywnością wykazywała się Zofia Zamoyska, przewodnicząca Akcji Katolickiej, przewodnicząca koneckiego koła Ziemianek, członkini Zarządu MUKZZ. Ceniono Irenę Puzyniankę, twórczynię i prezeskę NOK. Szczególne znaczenie miała kierownicza aktywność pań, mających doświadczenie organizatorskie w stowarzyszeniach katoliczek jak Zofia Rzepecka czy Zofia Włodkowa. Dla Młodych Ziemianek autorytetem były Halina Doria-Dernałowicz, zaangażowana w pracę Instytutu Świeckiego Pomocnic Maryi Jasnogórskiej, oraz

<sup>15</sup> *Jubileuszowe sprawozdanie Nadbystrzyckiego Koła Ziemianek*, „ZP”, nr 11, 1933, s. 16. Na Lubelszczyźnie prężnie działało Kluczkowickie Koło Ziemianek pod kierunkiem Marii Kleniewskiej oraz Koło Żółkiewskie, któremu przewodziła Kazimiera Janisławska. Wspierała różne formy pracy oświatowej, organizowała kolonie letnie dla harcerek, wzięła udział w przeprowadzeniu akcji przygotowania wypoczynku dla dzieci z Górnego Śląska, inicjowała rekolekcje dla pań z ziemiaństwa z udziałem ojca Jacka Woronieckiego OP, zob.: M. Starnawska, *Wspomnienia pośmiertne*, „Ziemianka Polska” 1932, nr 2, s. 18-19.

<sup>16</sup> *Z okazji Złotych Godów*, „Ziemianka Polska” 1933, nr 11, s. 15.

Magdalena Skarżyńska, publikująca materiały poświęcone pracy w młodzieżowych szeregach ziemiańskich<sup>17</sup>.

W biografiach Ziemianek uwidoczniła się zwielokrotniona obecność w różnych organizacjach katolickich. Przykładem była działalność Aleksandry Grzybowskiej, wieloletniej kierowniczkii SZZ, gostyńskiego koła członkiń Katolickiego Związku Polek, przewodnicząca PMS w Żychlinie. Do chwili śmierci 6 listopada 1931 r. redagowała „Ziemiankę Polską”<sup>18</sup>. Upowszechniano sylwetki aktywistek katolickich na czele ze wspomnianą już Zofią Rzepecką czy Zofią Włodkową, a także Marią Findeisen. Propagowano publikacje ich autorstwa wydane przez Katolicki Związek Kobiet, zachęcając czytelniczki „Ziemianki Polskiej” do lektury<sup>19</sup>. W kulturę organizacyjną wkomponowane były predyspozycje formacyjne pań, ale też kompetencje w sferze bezpośredniego wpływania na odbiorczynie komunikatów politycznych, gdy ich kierowniczką miała uzdolniona krasomówcze czy talenty erystyczne<sup>20</sup>. Promowano działalność specjalistek z zakresu edukowania kobiet w sferze ekonomiki rolnej, organizowania praktyk dla

<sup>17</sup> BN w Warszawie, MDU, DŻS, H. Doria-Dernałowicz, *Młode Ziemianki. (Czym są i czym być powinny)*, [1931], k. 1. Halina Doria-Dernałowicz wchodziła w skład komitetu redakcyjnego, który doprowadził do publikacji „Jednodniówki Młodych Ziemianek”, numeru jubileuszowego z okazji dziesięciu lat istnienia Koła Młodych Ziemianek w Warszawie. Druk został wydany jako dodatkowy numer „Ziemianki Polskiej” 1 grudnia 1928 r.

<sup>18</sup> Pamięci Aleksandry Grzybowskiej poświęcono specjalne (nienumerowane) wydanie „Ziemianki Polskiej”. Wspominano ją jako „przeczną towarzyszkę pracy, niezłomną w zasadach wiary i gorącego patriotyzmu”, *Śp. Aleksandra Grzybowska*, „Ziemianka Polska” 1931, numer specjalny, s. 1.

<sup>19</sup> *Bibliografia Katolickiego Związku Kobiet*, „Ziemianka Polska” 1938, nr 2, s. 2; M. Findeisen, *Kobieta katolicka w świecie współczesnym według „Dni Studiów” Międzynarodowej Unii Katolickich Organizacji Kobięcych w Brukseli w dniach 2-6 kwietnia 1937 r. Referat wygłoszony na Zjeździe Związkowym Katolickiego Związku w Poznaniu, dn. 30 VI 1937*, Katolicki Związek Kobiet, Poznań 1937; Z. Rzepecka, *W służbie dobra i prawdy. Wykłady, przemówienia, listy*, Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, Poznań 1931.

<sup>20</sup> Spostrzeżenia redaktorek miesięcznika wskazywały na intuicyjnie stosowane techniki perswazyjne. W charakterystyce Ireny Puzynianki znalazły się uwagi na temat jej umiejętności oddziaływania na nastroje słuchaczy podczas zebrań zbiorowych: „Czy przechodziła kurs retoryki, czy studiowała deklamację w szkole dramatycznej? Nie miała na to ani czasu, ani sposobności. Była to łaska Boska, bogaty dar od Boga wymodlony (...). Potrafiła opanować wielką treść i wrodzoną nieśmiałość, opanowała zbyt wysoki tembr głosu, który potrafiła obniżyć i pogłębić”, W. Drużbacka, *Śp. Irena Puzynianka*, „Ziemianka Polska” 1933, nr 11, s. 8.

uczennic szkół rolnych, powtarzając przy tej okazji nazwisko Marii Karczewskiej, znawczyni problematyki<sup>21</sup>.

Na łamach „Ziemianki Polskiej” odnotowano mnogość działań prospołecznych, jak czynne wsparcie ruchu przeciwalkoholowego, łączącego zrzeszenia kobiece ponad podziałami światopoglądowymi. Praca na rzecz zwalczania alkoholizmu miała wymiar ogólnospołeczny. Podobnie było w kwestii podejmowania działań w celu zorganizowania ruchu pań domu. Aktywizacja formalna w ramach stowarzyszenia Związek Pań Domu łączyła się z aktywizacją nieformalną, gdy Ziemianki samorzutnie przygotowywały indywidualnie poradnictwo dla dziewcząt wiejskich w zakresie przyuczenia do robót ręcznych, tkactwa, hafciarstwa. Przedstawicielki Ziemianek, jak na przykład Eleonora Czarnowska, żądały uznania funkcji pani domu za zawód z konsekwencjami prawnymi, gospodarczymi, społecznymi (w spisach ludności zalecano respektowanie adnotacji: zawód „gospodarstwo domowe”). Wzorowano się na modelu norweskim, dążąc do wytworzenia grona „sióstr gospodarskich”, solidarnie podnoszących status pani domu i dbających o wytwarzanie atmosfery poszanowania pracy domowej. Zalecenia wychowawcze dotyczyły wprowadzenia do nauczania szkolnego przedmiotu pod nazwą „gospodarstwo domowe” z liczbą godzin porównywalną z nauką języka polskiego czy matematyki. W niższych żeńskich szkołach rolniczych zalecano wprowadzenie przedmiotu pod nazwą „domoznawstwo”. W planach było powołanie uczelni kształcącej instruktorki specjalizujące się w nauczaniu gospodarstwa domowego<sup>22</sup>. Redakcja periodyku zalecała lekturę czasopisma „Organizacja Gospodarstwa Domowego”,

<sup>21</sup> M. Skarżyńska, *Komunikat gospodarczy Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek*, „Ziemianka Polska” 1938, nr 9, s. 23-24; Eadem, *Praktyki i praktykantki*, „Ziemianka Polska” 1938, nr 9, s. 24-25. Od 1934 r. Maria Karczewska redagowała periodyk „Praca Wśród Kobiet Wiejskich”, którego każdy numer miał własny, indywidualny nagłówek.

<sup>22</sup> Poradnictwo niekiedy było odległe od realiów życia wiejskiego. Dlatego wśród różnych zaleceń dotyczących prowadzenia gospodarstwa domowego znalazła się sprawa dostosowania nowoczesnych urządzeń gospodarskich do warunków wiejskich, bez dostępu do energii elektrycznej i gazowej, E. Czarnowska, *Zjazd pań domu*, „Ziemianka Polska” 1930, nr 22, s. 13-15; zob.: T. Kulak, *Instytucjonalne organizowanie gospodarstwa domowego przez Związek Pań Domu w latach 1930-1939*, [w:] K. Sierakowska, G. Wyder (red.), *Kobieta w gospodarstwie domowym. Ziemia polskie na tle porównawczym*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2012, s. 171 i nast.

organu Sekcji Gospodarstwa Domowego przy Instytucie Naukowej Organizacji<sup>23</sup>.

W kulturę organizacyjną ruchu kobiet wkomponowana była myśl o szczególnych predyspozycjach „świata niewiast” do wypełniania obowiązków wobec narodu, religii, rodziny. Powielane były stwierdzenia, że „rola, jaką kobieta odgrywa w społeczeństwie, jest zawsze miarą siły żywotności społecznej”<sup>24</sup>. Unikając ekspozycji praw obywaterek Rzeczypospolitej, skupiano się na świadomości historycznej roli kobiet oraz umiejętności archiwizowania wiedzy o bohaterkach dziejów Polski. Przekazywano informację o zbiorach Ossolineum we Lwowie, „poświęconych zasłużonym Polkom, są tam bohaterki z powstań naszych i wojny światowej, są zasłużone pionierki ruchu kobiecego, społecznego i gospodarczego”<sup>25</sup>. Drukowane były okolicznościowe teksty o dziejach stowarzyszenia i jego agend, o paniach, które im przewodniczyły, wreszcie o przebiegu uroczystości jubileuszowych. Wysoko oceniono znaczenie Kongregacji Ziemianek pod wezwaniem Matki Boskiej Kochawińskiej, przypominając, że w 1928 r. obchodziła jubileusz 25 lat istnienia<sup>26</sup>. Dywersyfikacja komponentów kultury organizacyjnej postępowała wskutek kreowania kolejnych pól działalności formacyjnej, często okolicznościowej, gdy zmieniały się warunki pracy. Tak było w wypadku korekty terytorium państwa w 1938 r. Podczas jesienno-zebrania „Pani Przewodnicząca Czarnowska mówiła gorąco o radości odzyskania Zaolzia i o konieczności nawiązania przez Stowarzyszenie kontaktu z organizacjami kobiecymi w odzyskanej

<sup>23</sup> Pismo wychodziło w Warszawie w latach 1927-1931, w redakcji były: Maria Romanowa i Irena Szumlakowska. W 1932 r. zaczął działalność organ ZPD pod tytułem „Pani Domu” i podtytułem „Miesięcznik poświęcony organizacji gospodarstwa domowego”. Miał podwójny patronat: Instytutu Gospodarstwa Domowego oraz Związku Pań Domu. Pismo redagowała Maria Romanowa i Ludwika Bormann.

<sup>24</sup> W sprawie Wyższej Szkoły Gospodarczej dla kobiet, „Ziemianka Polska” 1926, nr 24, s. 9.

<sup>25</sup> E. Czarnowska, *Zjazd pań domu*, „Ziemianka Polska” 1930, nr 22, s. 15. Upubliczniano informację o wypadkach celowego niszczenia dokumentacji – „poszły do pieca stosy papierów” – gdy członkinie stowarzyszenia uciekały przed pożogą wojenną czy rewolucyjną, co szczególnie stało się biograficznym doświadczeniem pań z ziemianstwa kresowego, zob.: W. Drużbacka, *Śp. Irena Puzynianka*, „Ziemianka Polska” 1933, nr 11, s. 9.

<sup>26</sup> W. Drużbacka, *Jubileuszowe zebranie Związku Ziemianek Małopolskich*, „Ziemianka Polska” 1931, nr 11, s. 3-11.



części Śląska. Należy się dowiedzieć o ich potrzebach i okazać serce, pomoc i gotowość do współpracy”<sup>27</sup>.

Dokumentowanie pracy formacyjnej i upowszechnianie wiedzy na ten temat, oprócz drukowania wspomnień, wiązało się z publikowaniem biuletynów, okólników, komunikatów, ogłoszeń informacyjnych o przebiegu pracy systematyzującej działania kierownictwa i członkiń. Celem optymalizowania struktury organizacyjnej, uruchamiane było poradnictwo w sprawie częstotliwości zebrań, długości trwania spotkań członkowskich, sposobów aktywizacji uczestniczek, choć zarazem dobitnie brzmiała wypowiedź z 1929 r.: „Uważam, że w ogóle należy zostawić dużo swobody w działaniu poszczególnym grupom. Chodzi przecież głównie o dobrą wolę w pracy, a nie krępowanie inicjatywy”<sup>28</sup>. Pogłębianie kultury organizacyjnej przyniosło próby standaryzacji sprawozdawczości dla pobudzania inicjatywy oddolnej, okazywania zainteresowania (i publikowania) informacjami o wszelkich sprawach, jakie pojawiły się w działalności lokalnych ogniw stowarzyszeniowych. Zachęcano do nadsyłania do redakcji sprawozdań zestandaryzowanych, gdy członkinie wypełniały formularze, oraz sprawozdań zawierających dane spisane w sposób intuicyjny. Drukowano referaty i pogadanki, przygotowane na konkretne zebrania w miejscowym środowisku<sup>29</sup>.

Przekaz perswazyjny o znamionach formacyjnych zawierał wyjaśnienia tego czym było SZZ i jego agendy. Redakcja czasopisma zalecała przygotowanie specjalnych kwestionariuszy, których wypełnienie dawało dość szeroki ogłód pracy organizatorskiej, propagandowej, edukacyjnej, rozrywkowej. W warstwie informacyjnej znajdowały się ogłoszenia o różnej treści, między innymi zapraszano na zebrania członkowskie, ogłaszano nabór na kursy edukacyjne, wypowiadano się o przygotowaniu wycieczek krajoznawczych, ale też wieczorów towarzyskich, zabaw tanecznych, spo-

<sup>27</sup> M. Sk. [M. Skarżyńska], *Zebranie kwartalne Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemiarek*, „Ziemiarka Polska” 1938, nr 11, s. 4; *Do rodaczek zza Olzy*, „Ziemiarka Polska” 1938, nr 11, s. 3; A. Rucka, *List od kół gospodyń zza Olzy*, „Ziemiarka Polska” 1938, nr 12, s. 3; *Ofiary Ziemiarek dla rodaków zza Olzę*, „Ziemiarka Polska” 1938, nr 12, s. 10.

<sup>28</sup> *Kilka uwag o kołach Ziemiarek*, „Ziemiarka Polska” 1929, nr 3, s. 17. Tekst był opatrzone komentarzem od redakcji z prośbą do czytelniczek o nadsyłanie uwag i spostrzeżeń.

<sup>29</sup> A. Byszewska, *Akcja Katolicka a rola Ziemiarek w ruchu odrodzeniowym*, „Ziemiarka Polska” 1930, nr 22, s. 3. Tekst opatrzone wzmianką, że był referatem wygłoszonym na Okręgowym Zjeździe Ziemiarek w Kutnie i na zebraniach kół radzyńskiego, łukowskiego i mławskiego.



tką przy herbacie. Szczególnym typem wycieczek były wyjazdy do wzorcowych latyfundiów rolnych celem upowszechniania kultury agrarnej. Wspomniane kwestionariusze, chociaż zalecane, niekoniecznie spełniały zadanie związane z pozyskiwaniem wiedzy organizacyjnej, poświadczając dość luźny styl zarządzania stowarzyszeniem. Raczej miały sprzyjać inwencji sprawozdawczej, skoro tolerowano (a nawet publikowano) wypowiedzi o tym, że „w sprawozdaniu moim nie trzymałam się wytycznych podanych w ostatnim kwestionariuszu Zarządu Głównego. Trudno mi było dać odpowiedź na wszelkie pytania, aby nie potrzebować zbyt często używać słowa «nie» i «nic»”<sup>30</sup>. Usprawiedliwieniem było krótkie istnienie koła, które jeszcze nie osiągnęło pełnego rozmachu pracy organizacyjnej. Szczerze wypowydano się o porażkach, gdy opisywano niezbyt liczny zjazd czy diagnozowano niską frekwencję na zebraniu. Na łamach „Ziemiarki Polskiej” działaczki z goryczą wypowydały się o niedostatkach pracy operacyjnej, która powinna była zmobilizować członkinie do uczestnictwa w spotkaniach o znaczeniu nadrzędnym dla siatki organizacyjnej<sup>31</sup>. Zwrały uwagę na skutki Wielkiego Kryzysu Gospodarczego i podkreślały, że część instruktorek straciła pracę, zasilając szeregi bezrobotnych, co powodowało zmniejszenie ich aktywności organizacyjnej<sup>32</sup>.

Kobiety ze sfer ziemiańskich w pewnym stopniu przebywały w jednokulturowym środowisku społecznym, ale Ziemiarki konsekwentnie okazywały wolę oddziaływania na wieś chłopską, do czego niezbędna była współpraca z członkiniami kółek rolniczych przeznaczonych dla włościanek. Celem usprawnienia pracy formacyjnej przygotowywane były gotowe schematy działalności strukturalnej. Na łamach „Ziemiarki Polskiej” drukowane były instrukcje w sprawie propozycji zestawu książek (religijnych, filozoficznych, historycznych, pedagogicznych), przygotowywania konspektów i streszczeń, które służyły jako podstawa źródłowa referatów wygłaszanych na zebraniach. Odnotowywano zadania Ziemiarek na wsi w zakresie ochrony zdrowia, opieki nad chorymi, ale też w sprawach takich jak przyuczanie do posługiwania się termometrem, robienia zastrzyków,

<sup>30</sup> M. Szczaniecka, *Głos Młodych*, „Ziemiarka Polska” 1927, nr 18, s. 14.

<sup>31</sup> M. Sk. [M. Skarżyńska], *Zebranie kwartalne Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemiarek*, „Ziemiarka Polska” 1938, nr 11, s. 3; J. Andrzejewska, *Z życia instruktorek*, „Ziemiarka Polska” 1930, nr 22, s. 22.

<sup>32</sup> „Żyjemy w czasach ciężkich, w okresie ostrego kryzysu, który wypełnia nam życie troską o chleb powszedni”, K. Konarska, *Idealizm a organizacja pracy*, „Ziemiarka Polska” 1931, nr 12, s. 3; K. Sienkowska, *Wszechpolski Zjazd stowarzyszenia Ziemiarek i zaproszonych Gospodyń Wiejskich w Częstochowie dnia 7-8 listopada 1931 r. w liczbie 1500 osób*, „Ziemiarka Polska” 1931, nr 23-24, s. 7.

a nade wszystko dbania o higienę w otoczeniu pacjenta (uporządkowane pomieszczenie, czystość wody)<sup>33</sup>. Szczegółowy instruktaż dla czytelniczek służył upowszechnianiu wiedzy niezbędnej do prawidłowego prowadzenia działalności w środowisku chłopskim. Czynnikiem organizacyjny miał w tym wypadku charakter wskazań poradniczych i logistycznych. Oddzielnym i ważnym zadaniem był gospodarczy rozwój Polski, w którym miały brać udział kobiety ze sfer ziemiańskich. Kreowano wizerunek przedsiębiorczyń, które sprawnie zarządzały gospodarstwami rolnymi. Do nich kierowane były informacje o sposobach podniesienia agrokultury, rozwijania sektora upraw owocowych i sadowniczych, kwaciarskich i zielarskich. Tego typu poradnictwo prasowe spełniało kilka funkcji: 1) podkreślano znaczenie czynnika organizacyjnego i rolę organu prasowego, 2) przekazywano fachowe wskazówki, 3) informowano o nowościach technicznych, użytecznych dla poprawy wydajności uprawy roli i osiągania wysokiej produktywności hodowli roślin i zwierząt – czasem tekst miał charakter reklamy komercyjnej<sup>34</sup>.

Składnikiem informacyjno-propagandowej aktywności redaktorek i publicystek czasopisma były opisy zjazdów „wszechpolskich”, ułatwiających upowszechnianie zaleceń programowych i budowanie relacji między poszczególnymi instancjami organizacyjnymi<sup>35</sup>. Nagłaśniano też obecność w działaniach organizacyjnych i propagandowych instytucji rolniczych o wymiarze ponadpaństwowym<sup>36</sup>. Do czytelniczek docierały echa uczestnictwa w międzynarodowych spotkaniach formacyjnych, takich jak na przykład udział w IV Międzynarodowym Kongresie Wychowania Rodzinnego w Liège 4-7 sierpnia 1930 r. Referat członkini Ziemianek został wydrukowany w piśmie wraz z komentarzami autorskimi<sup>37</sup>. Podobną aktywność

<sup>33</sup> Z. Władyczańska, *Ziemianki jako opiekunki zdrowia ludności wiejskiej*, „Ziemianka Polska” 1938, nr 9, s. 13-14; J. Dmochowska, *Kropla mleka dla dziecka wiejskiego*, „Ziemianka Polska” 1938, nr 12, s. 8-10; M. Karczevska, *Warunki prawidłowej organizacji pracy wiejskiej kobiety*, „Praca Wśród Kobiet Wiejskich” 1934, nr 1, s. 4-25.

<sup>34</sup> *Do Ziemianek posiadających sady owocowe!*, „Ziemianka Polska” 1935, nr 2, s. 16-17. Instruktaż dotyczący prowadzenia hodowli był zaopatrzony we wzmiankę o nazwie firmy i jej adresie oraz o sposobach zakupu konkretnego towaru czy usługi.

<sup>35</sup> K. Sienkowska, *Wszechpolski Zjazd stowarzyszenia Ziemianek i zaproszonych Gospodyń Wiejskich w Częstochowie dnia 7-8 listopada 1931 r. w liczbie 1500 osób*, „Ziemianka Polska” 1931, nr 23-24, s. 6.

<sup>36</sup> *Okólnik. Polski Komitet Propagandy XVI Międzynarodowego Kongresu Rolniczego*, „Ziemianka Polska” 1934, nr 4, s. 2; E. Czarnowska, *Dwudziestopięćciecie*, „Ziemianka Polska” 1930, nr 12, s. 3.

<sup>37</sup> ZJ, *Kultura uczuć rodzinnych i społecznych*, „Ziemianka Polska” 1930, nr 19, s. 3-8.

odnotowano na VI Międzynarodowym Kongresie Wychowania Moralnego w Krakowie w dniach 11-15 września 1934 r. Podkreślono wtedy, że „front katolicki był zwarty i mocny”<sup>38</sup>. Uważnie referowano przebieg spotkań Komisji Gospodarstwa Domowego przy Międzynarodowej Radzie Kobiet, między innymi informowano o udziale Ziemianek w zjeździe w Edynburgu w lipcu 1938 r. z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia działalności Rady. Międzynarodowe spotkania były okazją do wymiany doświadczeń. Wzorce organizacyjne czerpano z Belgii, szczególnie wysoko ceniono tam działalność Centrali Kół Gospodyń „Boerenbund”. Imponowała liczba członkiń oraz rozmach pracy formacyjnej, gospodarczej i oświatowo-wychowawczej, bowiem belgijska organizacja „ma obecnie swoje młyny, mleczarnie, serownie, hodowle trzody, drobiu, przetwórnice, przedsiębiorstwa, składnice nasion, narzędzi, nawozów sztucznych. Ma swój bank (...), prowadzi pracę wychowawczo-oświatową”<sup>39</sup>. Model belgijski uznano za optymalny, dający szansę na uzyskanie efektu „wielkiej liczby” pod względem zasięgu członkowskiego, organizatorskiego, propagandowego<sup>40</sup>.

Uwidoczniała się dążność do udowodnienia, że ziemiańskie stowarzyszenie kobiet było niezbędne z powodu kryzysu: 1) politycznego, którego skutkiem był przewrót majowy wraz z konsekwencjami natury prawnej, ustrojowej, politycznej, 2) ekonomicznego, którego efektem była trudna sytuacja w okresie Wielkiego Kryzysu Gospodarczego, 3) społecznego, gdy niezbędne przyswojenie i utrwalenie zasad solidaryzmu społecznego, 4) moralnego, wynikającego z powojennego rozprzężenia obyczajowości. Stanom kryzysowym towarzyszyły procesy przemian kulturowych w postaci przemieszczania się centrum życia społecznego ze wsi do miasta i ujawniania się opozycyjności między stylem życia w dwóch środowiskach: miejskim i wiejskim. Publicystyka „Ziemianki Polskiej” zmierzała do operacjonalizacji pojęcia „stowarzyszenie społeczne”. Weryfikacja działalności i jej efektywności dokonywała się za pomocą dostępnych narzędzi wpływu na czytelniczki, które starano się dokładnie informować o różnych

<sup>38</sup> M. Wańkowiczowa, VI Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego, „Ziemianka Polska” 1935, nr 2, s. 11.

<sup>39</sup> K. Sienkowska, *Wszechpolski Zjazd stowarzyszenia Ziemianek i zaproszonych Gospodyń Wiejskich w Częstochowie dnia 7-8 listopada 1931 r. w liczbie 1500 osób*, „Ziemianka Polska” 1931, nr 23-24, s. 8.

<sup>40</sup> Incydentalnie pojawiały się wzmianki o organizacji kobiet we Włoszech, zwracając uwagę na gospodarczy charakter stowarzyszeń przeznaczonych dla „mieszkanek wsi, miasteczek czy przedmieść”. Promowano kulturę wiejską, folklor w strojach, drobny przemysł domowy jak przędzalnictwo i tkactwo, *Kobieca organizacja faszystowska w stosunku do rolnictwa*, „Ziemianka Polska” 1927, nr 18, s. 3-8.

formach upracticznienia pracy społecznej. Atrakcyjność instytucjonalnej organizacji Ziemianek polegała na dostarczaniu wiedzy o mechanizmach życia społecznego, budowaniu zaufania społecznego, zasilaniu środowisk kobiecych kolejnymi aktywistkami, które były gotowe podjąć pracę na rzecz podniesienia poziomu życia w Polsce z uwzględnieniem spraw znaczących z przestrzeni duchowej oraz zagadnień codziennych jak higiena życia kobiet i ich rodzin<sup>41</sup>. Więzy organizacyjne przybierały postać: 1) sformalizowanych relacji między centralnym ośrodkiem decyzji a członkiniami, 2) funkcjonalnych stosunków wewnętrznych z wykorzystaniem kwalifikacji członkiń, 3) kooperacyjnych działań grupowych i indywidualnych, 4) procesów komunikacyjnych polegających na ustalaniu czynności formacyjnych i wymianie doświadczeń w tym zakresie.

### Czynniki miękkie

W literaturze przedmiotu popularny jest model kultury organizacyjnej opracowany przez Edgara H. Scheina, amerykańskiego psychologa społecznego, autora książki *Organizational Culture and Leadership*. Wyróżnił on trzy kręgi kultury organizacyjnej: pierwszy obejmuje artefakty językowe, behawioralne, materialne, drugi dotyczy norm i wartości, trzeci odnosi się do relacji międzyludzkich, osobowości człowieka, struktury organizacji, stosunków organizacji z jej otoczeniem społecznym<sup>42</sup>. W kobiecych organizacjach opisywanych na łamach „Ziemiańska Polskiej” uwidoczniły się artefakty: 1) językowe – w postaci specyficznej frazeologii, ale także legend i mitów politycznych, 2) rytualne – przybierające postać ceremoniałów organizacyjnych, 3) kulturalne, na które składały się wytwory materialne i niematerialne jak dzieła sztuki, zdobycze technologiczne. Integracja członkiń ruchu Ziemianek wiązała się ze zrozumieniem misji i strategii stowarzyszenia, posługiwaniem się ujednoliconym aparatem pojęciowym, wytwarzaniem klimatu porozumienia, jedności przekonań, wspólnoty poglądów. Z czynnikami miękkimi związany był wewnętrzny sposób formułowania katalogu wartości, zarządzania zasobami ludzkimi, ustalania systemu zachęt (nagród) organizacyjnych, definiowania relacji międzyludzkich, czyli ogółu komponentów specyficznego klimatu organizacyjnego. W tekście *Co mi daje organizacja, do której należę?* członkini Koła Młodych Ziemianek odpowiadała na tytułowe pytanie, zwracając uwagę na pozyskane umiejętności socjalizacyjne w postaci pracy dla dobra

<sup>41</sup> Z Archiwum Sekcji Higieny, „Ziemiańska Polska” 1930, nr 20, s. 14-15.

<sup>42</sup> E.H. Schein, P. Schein, *Organizational Culture and Leadership*, Hoboken John Wiley & Sons, San Francisco 2017, passim.

ogółu, ofiarności, altruizmu. „Należąc do Kółka otrzymujemy wskazówki, czerpiemy potrzebne informacje, zasięgamy rad, wzorujemy się na innych członkiniach”<sup>43</sup>. Aktywistki koncentrowały się wokół wartości narodowych i katolickich, widząc w nich źródło siły stowarzyszenia. Zalecano:

Kółka Ziemianek, dostosowując się do obecnej chwili przełomowej, winny stać się apostołskimi, to nie znaczy aby się zamieniły w stowarzyszenia religijne czy misjonarskie, tylko aby członkinie, przejąwszy się zasadami wiary naszej, przepoiły nimi każdą pracę społeczną, zawodową, gospodarczą, nawet rozrywkę<sup>44</sup>.

W katalogu aksjologicznym, oprócz wartości uniwersalnych jak patriotyzm, przyjaźń, dobroć, miłość bliźniego, były także: odpowiedzialność społeczna, poświęcenie, posłuszeństwo wobec autorytetów, hierarchiczność, szacunek. Inwentarz wartości był zdeterminowany przez konserwatywny ogłód świata z nienaruszalnym porządkiem społecznym, wierzeniem religijnym, własnością prywatną. Wartości narodowe oznaczały poszanowanie języka ojczystego, kultury, obyczaju, ponadto zawarte były w przywiązaniu do terytorium narodowego, również do ziem utraconych przez Polskę<sup>45</sup>.

Na łamach „Ziemianki Polskiej” uwidocznił się obraz dychotomicznego podziału świata z czytelnym porządkiem: świat chrześcijański *versus* świat neopogański. Pisano o toczącej się walce „pomiędzy kulturą i cywilizacją chrześcijańską a pogańską zasadą życia i pogańskim sposobem myślenia”<sup>46</sup>. W ogólnym „potopie niemoralności, kompromisu ze złem i bezbożności” istniała nadzieja na przywrócenie ducha religijnego, moralności, prawości

<sup>43</sup> I. Krzymuska, *Co mi daje organizacja, do której należę*, „Ziemianka Polska” 1929, nr 3, s. 14.

<sup>44</sup> A. Byszewska, *Akcja Katolicka a rola Ziemianek w ruchu odrodzeniowym*, „Ziemianka Polska” 1930, nr 22, s. 6; A.D. Drużbacka, *Dodatek ideowy. Jak pojmować życie*, „Ziemianka Polska” 1934, nr 4, s. 4-12. Cele ruchu Ziemianek były determinowane ideami Akcji Katolickiej, która „ma ogromne pole do pracy w Polsce uświadamiania religijnego, bo wśród ludu wiejskiego ten brak uświadczenia sprawia, że każdy agitator znajduje posłuch, herezje się przyjmują”, A. Byszewska, *Akcja Katolicka a rola Ziemianek w ruchu odrodzeniowym*, „Ziemianka Polska” 1930, nr 22, s. 5.

<sup>45</sup> Nadmieniano o „ziemi malborskiej, odwiecznie polskiej, choć odłączonej od Macierzy”, H.Ł. Sierakowska, *Odezwa*, „Ziemianka Polska” 1932, nr 2, s. 3.

<sup>46</sup> A. Byszewska, *Listy do Redakcji*, „Ziemianka Polska” 1930, nr 20, s. 20; A.D. Drużbacka, *Dodatek ideowy. Jak pojmować życie*, „Ziemianka Polska” 1934, nr 4, s. 4-12.

i nieskazitelności obywatelskiej<sup>47</sup>. Do walki z immoralizmem, zepsuciem obyczajów, deprawacją, „z wszelkim rozkładem moralnym staną przede wszystkim kobiety z dworów polskich, córki i wnuczki tych Polek, które w najcięższych chwilach dla narodu były jego dźwignią i ostoją”<sup>48</sup>. W publicystyce sięgano do problematyki mającej sprawdzoną i ugruntowaną siłę wpływu na czytelniczki. Oddziaływanie odbywało się na poziomie realnym i symbolicznym, gdy zmierzano do konstruowania znaczeń w umysłach kobiecych za pomocą pojęć (werbalnych czy ikonicznych) o sprawdzonej konotacji narodowo-religijnej. W ich katalogu znajdowały się obowiązki narodowe, religijne, rodzinne, o których każdorazowo pisano w kontekście zagrożenia demoralizacją, zniszczeniem tradycyjnych więzi międzyludzkich, osłabieniem polskości. Szczególnie zwracano uwagę na działania przeciw rodzinie, stąd w zalecanej tematyce spotkań organizacyjnych Ziemianek znajdowały się kwestie nierozzerwalności i świętości małżeństwa, trwałości relacji rodzinnych, chronienia rodziny przed kryzysem, ponieważ w rodzinie upatrywano źródło odrodzenia cywilizacji. Wypowiedziom o znaczeniu rodziny towarzyszyły słowa pochwalne dla macierzyństwa i roli matek poświęcających się wychowaniu potomstwa. Na ogół uwagi o macierzyństwie formułowane były w podniosłym tonie, w którym pobrzmiwało przekonanie o tym, że każda kobieta miała predyspozycje do realizowania matczynych powinności, poświęcenia dla dobra dzieci, wychowywania potomstwa w duchu katolickim. Oczywiście dla Ziemianek było kreowanie obrazu gromadki dzieci, które otaczają rodziców. Centralne miejsce w tym obrazie zajmowała matka oddana swoim bliskim<sup>49</sup>.

Principia katolickiego i ziemiańskiego ruchu kobiet były stale przypominane, podkreślano, że „każda kobieta na wsi jako obywatelka kraju, świadoma jego potrzeb” miała obowiązek dbać o realizację powinności narodowych i religijnych, troszczyć się o poziom życia duchowego i mate-

<sup>47</sup> F. de Ville, *Mowa nad zwłokami śp. Aleksandry Grzybowskiej*, „Ziemianka Polska” 1931, numer specjalny, s. 4.

<sup>48</sup> A. Byszewska, *Akcja Katolicka a rola Ziemianek w ruchu odrodzeniowym*, „Ziemianka Polska” 1930, nr 22, s. 7; *Walka z alkoholem*, „Ziemianka Polska” 1932, nr 2, s. 20.

<sup>49</sup> M. Dmochowska, *Życie rodzinne*, „Ziemianka Polska” 1930, nr 12, s. 7-10; N. Boguszowa, *Kult rodziny w wychowaniu*, „Ziemianka Polska” 1929, nr 3, s. 6-8; M. Starowska, *Rola Ziemianki w Polsce współczesnej*, „Ziemianka Polska” 1929, nr 9, s. 3. Jednak zdarzały się wypadki krytykowania i karcenia kobiet za opieszałość w wypełnianiu powinności domowych, szczególnie obowiązków wychowawczych wobec młodego pokolenia, ale też negowano nadgorliwość tych matek, które wyręczały swoje dzieci, wzbudzając w nich postawy egoizmu, bierności, hedonistycznych zachowań, H. Różycka, *Szanowne Panie!*, „Ziemianka Polska” 1928, nr 8, s. 5.



rialnego<sup>50</sup>. Zarazem wyrażano nadzieję na ukształtowanie realnego wzorca kobiecości, mającej cechy niezbędne do budowania nowego kształtu narodu i państwa. Miała to być „prawdziwa kobieta”, która „założy podwaliny pod wyższe życie polityczne, wznieci ducha opieki i odpowiedzialności wzajemnej dusz za siebie, podniesie ducha dobroci wiążącej serca ludzi ze sobą do wyżyny potęgi”<sup>51</sup>. Dla propagowania postaw kobiecych w pracy codziennej rekonstruowano wizerunek działaczki, która „napotykała na każdym kroku trudności, zwalczać musiała i przełamywać obojętność, niechęć nieraz, nigdy jednak niczym zrazić się nie dawała, zawsze pogodna, spokojna, taktowna i ujmująca”<sup>52</sup>. Używano języka pełnego patosu, w którym przewijały się odniesienia do okoliczności, w których „historia rylcem swym niespożyte dzieje naszej chwały wyryla, gdzie wspomnienia bitew się skrzydłami husarzy majaczą, gdzie kurhany, mogiły, gdzie pomniki kultury pod postacią zamków, kościołów i twierdz nauki się wznoszą”<sup>53</sup>. W sprawach codziennych, szczególnie przy formułowaniu podziękowań za zaangażowanie w pracę organizacyjną, używany był język konwencji religijnej, zgodnie z którą przesyłano „Bóg zapłać”. Upowszechniano reguły solidaryzmu społecznego, który oznaczał stabilizowanie struktury społecznej, podtrzymanie tradycyjnych więzi międzyludzkich, ustatkowanie jednostek ludzkich, promowanie uczuć o różnej wartości z wyraźną granicą między męskością i kobiecością (panieński wstyd, skromność mężatki, powściągliwość matrony), poszanowanie dziedzictwa kultury narodowej. W organizacji obowiązywał ujednolicony styl moralno-obyczajowy, podbudowany przeszłymi doświadczeniami, wychowaniem religijnym i wpojonymi zasadami życia codziennego. Zalecane było wypełnianie zobowiązań wobec większej grupy (narodowej, ziemiańskiej), wobec jej interesów i wartości<sup>54</sup>.

<sup>50</sup> Do Czytelniczek, „Ziemiańska Polska” grudzień 1925, numer okazowy, s. 3.

<sup>51</sup> H. Herse, *Wychowanie i samowychowanie*, „Ziemiańska Polska” 1932, nr 2, s. 11. Zofia Zamoyska, kierując swoje spostrzeżenia do młodych czytelniczek, zdefiniowała ich powinności przez pryzmat więzi z ideałami i wartościami. Notabene jej tekst był złożony ze zdań, które można uznać za aforystyczne, jak: „Życie bez ideału niepodobna” albo „Dążenie do ideału to dążenie do dobra” lub „Wartość człowieka zależy od jego ideału” czy „Ideał daje radość życia”, Z. Zamoyska, *Głos Młodych. Ideał w życiu*, „Ziemiańska Polska” 1 II 1929, nr 3, s. 11; W. Druzbacka, *Możliwie aktualnie ujęte*, „Ziemiańska Polska” 1932, nr 1, s. 5.

<sup>52</sup> M. Starnawska, *Wspomnienia pośmiertne*, „Ziemiańska Polska” 1932, nr 2, s. 19.

<sup>53</sup> H.Ł. Sierakowska, *Odezwa*, „Ziemiańska Polska” 1932, nr 2, s. 4.

<sup>54</sup> Na łamach periodyku stale obecny był ekskluzywizm ziemiański, zgodnie z którym różnicowano sfery społeczne. Znamienne było zalecenie w kwestii organizowania rekolekcji zamkniętych, odbywających się w pomieszczeniach dworskich z zach-



Przypominano o konieczności oddziaływania na różne kręgi społeczne, mające konkretne cechy demograficzne jak płeć, wiek, praca zawodowa, szczególnie pieczę obejmując kobiety wiejskie, młodzież, żeńską służbę domową<sup>55</sup>.

Kultura komunikacji wewnętrznej oraz działalność czasopiśmiennicza oznaczały, że doceniano znaczenie przekazu prasowego, wysoko podniesiono rangę periodyku ogólnopolskiego, wykraczającego poza biuletynową funkcję informacyjną. Wyjaśniano, że „organy prasowe ułatwiają wymianę myśli oddalonych od siebie członków stowarzyszenia, poruszają zajmujące ich tematy, podają wiadomości z życia stowarzyszenia”<sup>56</sup>. Kierowniczkini „Ziemiarki Polskiej” systematycznie dbały o informowanie czytelniczek w duchu integrowania członkiń i pozyskiwania nowych aktywistek ruchu. Znaczenie miała rubryka *Nasze sprawy organizacyjne*, w której zamieszczano wiadomości o wewnętrznych sprawach stowarzyszeniowych, o kongresach, zjazdach, zebraniach na poziomie centralnym czy regionalnym, ponadto o pracach podejmowanych przez koła lokalne<sup>57</sup>. Przypominano o konieczności prenumerowania prasy, szczególnie na wsi<sup>58</sup>. Rozwijane

---

waniem podziałów ze względu na płeć czy status społeczno-zawodowy (nauczyciele, urzędnicy). Zalecano urozmaicanie pracy organizacyjnej w postaci przygotowania podwieczorków dyskusyjnych, w trakcie których wymieniano się doświadczeniami dotyczącymi prowadzenia gospodarstwa domowego.

<sup>55</sup> W „Ziemiarkie Polskiej” recenzowano publikację Michaliny Ulanickiej, *Poradnik służby domowej*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1930, podkreślając ciągłość zainteresowania sprawą służby domowej i jej przygotowaniem do rzetelnego wykonywania obowiązków. Porównywano go do *Poradnika dla pracownic domowych*, opracowanego pod kierunkiem Marii Kleniewskiej w 1908 r. w Kluczkowickim Kole Ziemiarek. Kleniewska wymieniała jako pożądane takie cechy służby domowej jak uczciwość i sumienność, zamięlowanie do porządku, punktualność, oszczędność, pracowitość, zob.: Stara Ziemiarka, *Okolo poradnika*, „Ziemiarka Polska” 1930, nr 19, s. 21-22.

<sup>56</sup> J.S. K., *Łączność Ziemiarek*, „Ziemiarka Polska” 1930, nr 20, s. 12.

<sup>57</sup> Szczegółowe informacje dotyczyły mogły uczestnictwa Ziemiarek w finansowaniu placówki oświatowej i opiekuńczej. Podawane były nazwiska pań, które dokonały darowizn finansowych, informowano o dostarczaniu produktów spożywczych, *Nasze sprawy organizacyjne*, „Ziemiarka Polska” 1935, nr 2, s. 17-18. Systematycznie pojawiały się ogłoszenia o zebraniach Ziemiarek, M. Sk. [M. Skarżyńska], *Zebranie kwartalne Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemiarek*, „Ziemiarka Polska” 1938, nr 11, s. 3.

<sup>58</sup> Redaktorki informowały o trudnościach finansowych, z jakimi borykało się czasopismo. Część kłopotów materialnych wydawnictwa tłumaczyły warunkami życia w czasach Wielkiego Kryzysu Gospodarczego. Podawały dane na temat kosztów

były plany modernizacji pisma zarówno w kierunku umacniania tożsamości narracyjnej publicystyki Ziemiarek, jak i w stronę uatrakcyjnienia szaty graficznej miesięcznika. Planowano wprowadzenie kolorowej okładki, zaopatrzenie tekstów fotorelacjami z wycieczek, zamieszczanie rycin z wzorami użytecznymi przy nauce robótek ręcznych. Wzbogacano kulturę redakcyjną poprzez kontakt z czytelniczkami, do których kierowane były prośby o opiniowanie planów wydawniczych, pytano o stanowisko odbiorczyń w kwestii przygotowania numerów tematycznych<sup>59</sup>. Szczególnym rodzajem kontaktów z czytelniczkami były prośby o pozyskiwanie nowych prenumeratek. Dramatyczna sytuacja finansowa pisma pod koniec 1931 r. spowodowała, że redakcja podjęła decyzję o wydaniu podwójnego numeru. Okoliczności sprawiły, że formułowano wezwania do mobilizacji członkiń stowarzyszenia<sup>60</sup>.

W celu prawidłowego działania stowarzyszenia uznano za niezbędne utrwalanie komunikacji wewnątrzorganizacyjnej. Z upływem lat i wzmocnieniem działalności prasowej wraz ze wzrostem liczby i zwiększeniem typów periodyków udało się wytworzyć system zintegrowanych kanałów komunikowania, jak choćby wspomniane periodyki dla pań domu. Ukształtował się rozwinięty rynek prasy dla katoliczek mieszczący periodyki, których wydawcy i redaktorzy naczelni wychodzili naprzeciw różnicowanym oczekiwaniom społecznym czytelniczek<sup>61</sup>. Umożliwił poprawę

---

utrzymania periodyku: „żeby wydać cztery strony druku, musimy mieć zapewnionych 300 prenumeratek”, Z. Jankowska, *Od Redakcji*, „Ziemiańska Polska” 1934, nr 4, s. 3.

<sup>59</sup> *Od Redakcji*, „Ziemiańska Polska” 15 XI 1930, nr 22, s. 19; M. Lossow, *Szanowna redakcjo!*, „Ziemiańska Polska” 1 XII 1930, nr 23, s. 11-13. Podejmowane były próby ankietowania czytelniczek, ale skutkowały rozczarowaniem z powodu niedostatku odpowiedzi zwrotnych i tempa ich napływu, co nazwano działaniem „dość opieszałym”, Redakcja, *Co do „Ankiety organizacyjnej”*, „Ziemiańska Polska” 1931, nr 12, s. 7.

<sup>60</sup> *Od redakcji „Ziemiańskiej” do czytelniczek*, „Ziemiańska Polska” 1931, nr 21-22, s. 3. Cztery lata później pisano o wyrozumiałości w stosunku do abonentek, które zaprzestały opłacania pisma, choć nadal je otrzymywały, „bo jesteśmy organem społecznym, bo rozumiemy trudności płatnicze Ziemiarek”, ale ponawiano prośby o punktualne nadsyłanie należności, *W sprawie prenumerat*, „Ziemiańska Polska” 1935, nr 2, s. 10.

<sup>61</sup> Część prasy dla katoliczek była kierowana do uczennic i absolwentek szkół. Przykład dały periodyki „Pisemko Kuźniczerek” i „Kuźniczanka”, przeznaczone dla społeczności Szkoły Domowej Pracy Kobiet w Zakopanem, zob.: E. Maj, *Wzorzec kobiety w prasie dla katoliczek w Polsce międzywojennej: przypadek periodyku „Kuźniczanka” (1931-1936)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety” 2020, nr 1, s. 113-139.

koordynacji działań co zwiększyło wewnętrzną spójność grupową oraz wzmocniło sprawność pracy. Dzięki przekazowi czasopiśmienniczemu udało się wyartykułować oczekiwania od instancji organizacyjnych oraz ich kierowniczek, ponadto przekazywano słowa dezaprobaty dla dostrzeżonych usterek czy zaniedbań w pracy formacyjnej. Doceniając możliwości poszerzenia kanałów komunikacyjnych, redaktorki pisma starannie odnotowały zmiany w procedurze propagandowej. Zwracały uwagę na to, że członkinie stowarzyszenia korzystały z nowoczesnej formy komunikacji, jaką było radio<sup>62</sup>. Dla wykreowania warunków odbioru audycji informowano o działalności Związku Katolickich Radiosłuchaczy, ponieważ oczekiwano, że procesowi upowszechniania radiofonii w Polsce powinna towarzyszyć dążność do nadania jej religijnego charakteru. Planowano zintegrowanie czynności komunikacyjnych w sposób instytucjonalny, a więc powołanie do życia katolickiej radiostacji oraz jej organu prasowego. Konwergencja mediów katolickich miała wzmocnić pracę wychowawczą i pogłębić działalność edukacyjną w duchu religijnym<sup>63</sup>. Świadczyła o sprawności organizacyjnej SZZ i jego agend. Przepływ informacji postępował w formalny sposób, ale również odbywał się nieoficjalnie w ramach relacji koleżeńskich między członkiniami stowarzyszenia.

W kulturę organizacyjną na łamach pisma była wpisana konieczność rozwijania kompetencji społecznych z wykorzystaniem narzędzi edukacyjnych. Władze SZZ inwestowały w realny zasób umiejętności praktycznych, tworząc ośrodki szkolne i wychowawcze oraz realizując ideały pedagogiki opartej na wartościach katolickich<sup>64</sup>. Chodziło o budowanie czy umacnianie właściwości społecznych identyfikowanych z kobiecością, takich jak empatia, opiekuńczość, postawy prospołeczne, więź międzypokoleniowa, a ponadto predyspozycje do zarządzania wolnym czasem swoim i członków rodziny. Działaniom edukacyjnym towarzyszyła stałość światopoglądowa,

<sup>62</sup> Systematycznie informowano o pogadankach aktywistek ruchu, mówiących o kwestiach natury organizacyjnej bądź merytorycznej. Propagowano odczyty Marii Karczewskiej, przewodniczącej Rady Naczelnej Gospodarczego Wykształcenia Kobiet, wypowiadającej się na falach eteru o organizowaniu i przebiegu praktyk rolnych, zob.: *Wiadomości krajowe*, „Ziemiańska Polska” 1932, nr 12, s. 20.

<sup>63</sup> *Związek Katolickich Radiosłuchaczy*, „Ziemiańska Polska” 1938, nr 9, s. 17. Kierownictwo SZZ zalecało członkiniom zapisywanie się do Związku Katolickich Radiosłuchaczy. Informowano o wysokości wpisowego (1 zł) i składki rocznej (1 zł), nadmieniając, że zapisu można było dokonać telefonicznie, a „prowincja – przez pocztę”.

<sup>64</sup> *Wychowanie narodowe*, „Ziemiańska Polska” 1927, nr 18, s. 18-21; Z. Godlewska, *Wychowanie obywatelskie*, „Ziemiańska Polska” 1930, nr 19, s. 11-13; H. Herse, *Wychowanie i samowychowanie*, „Ziemiańska Polska” 1932, nr 2, s. 7-11.

staranna delimitacja miejsca funkcjonowania kobiety, katoliczki, ziemianki. Zarazem realistyczna ocena stanu moralnego społeczeństwa skłaniała do miarkowania nadziei na poprawę sytuacji, szczególnie w odniesieniu do młodego pokolenia, narażonego na skutki powojennego upadku obyczajów<sup>65</sup>.

W warstwie informacyjnej i perswazyjnej „Ziemianki Polskiej” istniał przekaz dotyczący klimatu organizacyjnego, którego istotną częścią składową były emocje członkiń stowarzyszenia. Zamierzano skorzystać z wiedzy o zakorzenionych w tradycji postawach i znaczeniach. Budowanie satysfakcjonujących relacji między członkiniami stowarzyszenia wiązało się z przyuczaniem do „siostrzanych” postaw i wspólnotowych działań dla dobra ogółu, szczególnie promowane były „siostry wielkopolskie”, których „zapał i gorące umiłowanie sprawy” traktowano jako wzorcowe<sup>66</sup>. Kulturowano zasady współpracy przy organizowaniu działalności służącej rozwojowi pozytywnych emocji, gdy aranżowano spotkania opłatkowe, urządzano jasełka, przygotowywano amatorskie przedstawienia teatralne i parateatralne. W poczucie dumy z członkostwa stowarzyszeniowego wpisywały się wiadomości na temat sukcesów kierowniczek SZZ. Rodzajem moralnej nagrody za tworzenie wspólnoty członkiń mogły być informacje o dowodach uznania dla aktywistek. Redakcja „Ziemianki Polskiej” w 1933 r. podała, że Eleonora Czarnowska i Zofia Zamoyska zostały docenione przez Stolicę Apostolską i otrzymały odznaczenie „Pro Ecclesia et Pontifice”, które przyznawano osobom zaangażowanym w działalność na rzecz Kościoła<sup>67</sup>. Ten rodzaj szczególnego wyróżnienia miał zwielokrotnione znaczenie, gdy podkreślano jego ponadjednostkową rangę jako wyraz dowartościowania pracy całego środowiska katoliczek w Polsce.

Czynniki miękkie zawierały w sobie znaki, rytuały, bohaterów. Jak nadmieniono wyżej, istotne były personalne symbole w postaci sylwetek kobiet

<sup>65</sup> Gorzko brzmiało stwierdzenie, że „nie wywieziemy dzieci na bezludne wyspy, ani nie wymordujemy starszego a zepsutego pokolenia”, H. Różycka, *Szanowne Pani!*, „Ziemianka Polska” 1928, nr 8, s. 5.

<sup>66</sup> H. Brzezina, *Z Rady Naczelnej Ziemianek*, „Ziemianka Polska” 1926, nr 24, s. 4; zob.: G. Wyder, *Działalność społeczno-emancypacyjna przedstawicieli polskich elit intelektualnych w Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] M. Dajnowicz (red.), *Zachodnie wzorce i wschodnie realia. Przedstawicielki elit prowincjonalnych w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009, s. 69-84.

<sup>67</sup> *Odznaczenie dwóch wybitnych Ziemianek*, „Ziemianka Polska” 1933, nr 11, s. 3; *Zofia hr. Zamoyska, pierwsza prezeska Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Archidiecezji Warszawskiej 1930-1937*, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Warszawa 1937.

wybitnych, mających wzorcowe biografie, w których podkreślano zasługi na polu pracy społecznej. Świadome kreowanie mitów osobowych, spełniających zadania integrujące i wychowawcze, pozwalało na podnoszenie znaczenia organizacji. Tak było w wypadku doświadczeń Ireny Puzynianki, która „stała się wkrótce symbolem, uosobieniem wszelkich ideałów, bezwiednie wytworzyła wokół siebie legendę”<sup>68</sup>. Wyrazy szacunku kierowano pod adresem Marii Kleniewskiej, inicjatorce i twórczyni SZZ, oraz Felicji Karszo-Siedlewskiej, wieloletniej przewodniczącej Wydziału Społecznego, czy Marii Rodziewiczówny, ceniąc jej wkład w kształtowanie ruchu pań z ziemiaństwa oraz w krzewienie ideałów polskich w twórczości artystycznej<sup>69</sup>. Wyartykułowanie tej cechy organizacyjnej oznaczało wzmocnienie przekonania o niewzruszoności działań stowarzyszenia, o systematyczności postępowania służącego utrwalaniu więzi między członkiniami i docenieniu wybitnych uczestniczek ruchu kobiet. Na każdym kroku wyrażano uznanie dla społecznic, dla „wszystkich gorliwych i zasłużonych pracowników społecznych”<sup>70</sup>.

Opisy działaczek zawierały terminologię o sprawdzonej konotacji. Wspomniano o niespożytej pracy, energicznej działalności, nieustającej ofiarności. Koncentracja uwagi na ceremoniałach i rytuałach w przestrzeni społecznej nie oznaczała przyzwolenia na to, by obrzędowość zdominowała życie kobiet zaangażowanych w aktywność dla dobra ogółu. Interującym przykładem stał się opis uroczystości dożynkowych we wrześniu 1930 r. Relacjonując oficjalną część spotkania, zwrócono uwagę na udział prezydenta Ignacego Mościckiego oraz biskupa Teodora Kubiny, pod którego

<sup>68</sup> W. Drużbacka, *Śp. Irena Puzynianka*, „Ziemiańska Polska” 1933, nr 11, s. 9; A.D. Drużbacka, *La princesse Irène Puzyna*, Labergerie, Paris 1937, s. 7 i nast.; zob.: J. Mysiakowska-Muszyńska, „W imię Boga i Ojczyzny!”. *Działalność społeczno-polityczna Narodowej Organizacji Kobiet 1919-1939 – wybrane zagadnienia*, „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 3, s. 25-48.

<sup>69</sup> *Z okazji Złotych Godów*, „Ziemiańska Polska” 1933, nr 11, s. 15; K. Sienkowska, *Jubileusz Marii Rodziewiczówny u Ziemiańek*, „Ziemiańska Polska” 1938, nr 3, s. 4; *Do Jasnie Wielmożnej Marii Rodziewicz w Hruszowej*, „Ziemiańska Polska” 1938, nr 3, s. 3; *Jubileusz Marii Rodziewiczówny u Ziemiańek*, „Ziemiańska Polska” 1938, nr 5, s. 4. Jubileusz pisarki był dostrzeżony w prasie Narodowej Demokracji. Zwracano uwagę na połączenie idei narodowej z modernizmem ziemiańskim oraz ochroną polskości na ziemiach zagrożonych depolonizacją. Redakcja ideotwórczego tygodnika „Myśl Narodowa” podczas relacjonowania biografii jubilatki nadmieniała, że „Maria Rodziewiczówna umie połączyć podwójny los swego życia – los pisarza narodowego i strażniczki ziemi polskiej na Kresach”, *Hołd znakomitej dziedziczce*, „Myśl Narodowa” 1937, nr 49, s. 455.

<sup>70</sup> J. Szczaniecka, *Dożynki w Spale*, „Ziemiańska Polska” 1930, nr 22, s. 10-11.

przewodem odbyło się nabożeństwo dziękczynne za plony rolne. Części rozrywkowej towarzyszyła „muzyka, śpiewy, wesole pokrzykiwania”, widoczny był „barwny, malowniczy, nieskończenie długi orszak”<sup>71</sup>. Podziwiano wieńce dożynkowe, doceniono piękno strojów ludowych. Prezentacja poszczególnych segmentów uroczystości służyła pokazaniu siły rolnictwa, podkreśleniu znaczenia pracy na roli i wypromowaniu ludzi, którzy brali udział w produkcji rolnej. Wspomniano o obecności Ziemiarek, patronek Związku Kółek Włościanek. Jednakże tekst został opatrzony komentarzem, w którym pojawiły się refleksje na temat sensu urządzania kosztownych uroczystości:

Czy dziś, gdy Polska tak uboga, stoi na krawędzi gospodarczej przepaści i wyteża wszystkie siły by zażegnać kryzys, czy nam wolno wydać grosz bez konieczności realnej potrzeby i urządzać takie splendory? Wobec gospodarczego kryzysu, może głównie w rolnictwie, ta Polska „niosąca plon”, którego w rzeczywistości nie ma, wydaje się jakąś bolesną ironią<sup>72</sup>.

Krytyczna uwaga świadczyła o gotowości do realistycznej oceny sytuacji społecznej i gospodarczej Polski oraz poświadczala predyspozycje redaktorek „Ziemiańki Polskiej” do wychodzenia poza granice celebry oraz starannego oddzielania przestrzeni realnej i przestrzeni symbolicznej.

### Podsumowanie

Kultura organizacyjna ruchu kobiet, uobecniona w „Ziemiańce Polskiej”, mieściła w sobie działania o podłożu kulturowym, społecznym, symbolicznym, międzyludzkim, etyczno-moralnym, a niekiedy też estetycznym. W tym ujęciu znalazła odzwierciedlenie na łamach czasopisma, choć prezentacja poszczególnych płaszczyzn życia społecznego odbywała się wyrywkowo, niekiedy powierzchownie, czasami bez przekazania informacji o finalnych efektach pracy. Mimo wzmiankowanych niedostatków, redakcja czasopisma umożliwiła czytelnikom pozyskanie stosownych materiałów na temat ruchu pań ze środowisk ziemiańskich i jego zewnętrznej emanacji w postaci stowarzyszenia.

Komponentem kultury organizacyjnej była kwestia mobilności kobiet, szczególnie ze środowisk wiejskich. Ich udział w pracy dla dobra ogółu miał skutkować pozytywnymi zmianami w toku zmniejszania obszarów

<sup>71</sup> Ibidem, s. 7, 9.

<sup>72</sup> Red. [Bez tytułu], „Ziemiańska Polska” 1930, nr 22, s. 11.



ubóstwa, zagrożenia demoralizacją, ograniczenia przestrzeni dla szerzących się wpływów procesów laicyzacji życia ludzkiego. Wysoki stopień instytucjonalizacji ruchu społecznego stać się miał gwarancją tworzenia bariery przed zagrożeniami, w których widziano ryzyko zachwiania dobrostanu narodu i państwa. W latach 1926-1939, a więc w czasie istnienia „Ziemianki Polskiej”, umacniało się przekonanie o tym, że odpowiednia liczba agend stowarzyszeniowych katoliczek optymalizowała formalne działania na rzecz wychowania młodego pokolenia, kreowania trwałych stosunków społecznych, budowania silnej elity inteligenckiej, która rozumiała znaczenie wsi i rolnictwa, skutecznie wpływając na los ludności wiejskiej. Tworzona była konwencja sformalizowanych działań, zachowań i postaw, a kultura organizacyjna Ziemianek sprzyjała ugruntowaniu norm społecznych i systemu wartości opartego na ideologii narodowo-konserwatywnej i światopoglądzie katolickim. Wytworzyła się i utrzymała wspólnota strukturalna, której członkinie wykazywały identyczną czy zbliżoną wrażliwość na schematy kulturowe podbudowane tradycją polską. Starannie planowano sposoby upowszechniania wiedzy o misji oraz o realizacji zadań, określano granice sformalizowanego charakteru struktury organizacyjnej, klarownego podziału pracy, hierarchiczności działań w porządku od centrum decyzyjnego do szeregowych członkiń, czynnościowego ujmowania pracy stowarzyszeniowej.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Biblioteka Narodowa w Warszawie, Magazyn Druków Ulotnych, Dział Życia Społecznego.

Doria-Dernałowicz H., *Młode Ziemianki. (Czym są i czym być powinny)*, [1931]. *Statut Stowarzyszenia „Młode Ziemianki”*, Warszawa 1930.

### Źródła prasowe

„Myśl Narodowa” 1937

„Praca Wśród Kobiet Wiejskich” 1934

„Ziemianka Polska” 1925-1939

### Publicystyka społeczna

Drużbacka A.D., *La princesse Irène Puzyna*, Labergerie, Paris 1937.

Findeisen M., *Kobieta katoliczka w świecie współczesnym według „Dni Studiów” Międzynarodowej Unii Katolickich Organizacji Kobietych w Brukseli w dniach*



- 2-6 kwietnia 1937 r. Referat wygłoszony na Zjeździe Związkowym Katolickiego Związku w Poznaniu, dn. 30 VI 1937, Katolicki Związek Kobiet, Poznań 1937.
- Rzepecka Z., *Akcja Katolicka w organizacjach kobiecych*, Katolicki Związek Kobiet, Poznań 1935.
- Rzepecka Z., *W służbie dobra i prawdy. Wykłady, przemówienia, listy*, Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, Poznań 1931.
- Ulanicka M., *Poradnik służby domowej*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1930.
- Zofia hr. Zamoyska, *pierwsza prezeska Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Archidiecezji Warszawskiej 1930-1937*, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Warszawa 1937.

### Monografie

- Kożusznik B., *Zachowania człowieka w organizacji*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2011.
- Mich W., *Ideologia polskiego ziemianstwa 1918-1939*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2000.
- Matsumoto D., Juang L., *Psychologia międzykulturowa*, przeł. A. Nowak, GWP, Gdańsk 2007.
- Penc J., *Komunikacja i negocjowanie w organizacji*, Difin, Warszawa 2010.
- Schein E.H., Schein P., *Organizational Culture and Leadership*, Hoboken John Wiley & Sons, San Francisco 2017.

### Opracowania zbiorowe

- Kostrzewska E.M., „Z Bogiem i Narodem”. *Drogi do polityki ziemianek z Królestwa Polskiego na początku XX w.*, [w:] T. Kulak, M. Dajnowicz. (red.), *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII-XXI wieku)*, Wydawnictwo Chronicon, Wrocław 2016.
- Kostrzewska E.M., *Stowarzyszenie Zjednoczonych Ziemianek w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009.
- Kulak T., *Instytucjonalne organizowanie gospodarstwa domowego przez Związek Pań Domu w latach 1930-1939*, [w:] K. Sierakowska, G. Wyder (red.), *Kobieta w gospodarstwie domowym. Ziemie polskie na tle porównawczym*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2012.
- Maj E., „Ziemianka” – organ prasowy Zjednoczonego Koła Ziemianek 1908-1919, [w:] M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, Wydawnictwo Humanica, Białystok 2017.

Wyder G., *Działalność społeczno-emancypacyjna przedstawicielek polskich elit intelektualnych w Poznaniu na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] M. Dajnowicz (red.), *Zachodnie wzorce i wschodnie realia. Przedstawicielki elit prowincjonalnych w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009.

### **Artykuły w czasopismach naukowych**

Franke J., *Czasopisma redagowane przez Marię Rodziewiczównę*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1988, nr 3.

Maj E., *Wzorzec kobiety w prasie dla katoliczek w Polsce międzywojennej: przypadek periodyku „Kuźniczanka” (1931-1936)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2020, nr 1.

Mysiakowska-Muszyńska J., *Kobiety niepokorne, czyli o liderkach Narodowej Organizacji Kobiet. Szkic do portretu zbiorowego działaczek Narodowej Demokracji (1919-1929)*, „Polish Biographical Studies” 2017, nr 5.



**Jolanta Chwastyk-Kowalczyk**

<https://orcid.org/0000-0002-3463-6432>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## **Nieformalny ruch kobiet w rzeczywistości stanu wojennego w Polsce**

**Słowa kluczowe:** stan wojenny w Polsce 1981-1983; polskie kobiety; internowanie, Ośrodek Odosobnienia, Grodków, epistolografia

### **Streszczenie**

Autorka prezentuje codzienność kobiet-matek, sióstr, żon, partnerek – internowanych działaczy opozycyjnych w stanie wojennym w Polsce w latach 1981-1983. Zrekonstruowania minionych zdarzeń dokonała na podstawie korespondencji pochodzącej od jednego z nich, współzałożyciela Niezależnego Zrzeszenia Studentów na Politechnice Wrocławskiej – S.N. Ukazuje ona rzeczywistość nie tylko tę zza krat, ale także kobiet, które dźwigały na swoich barkach ciężar utrzymania rodziny, zapewnienia dzieciom minimum „normalnego” bytowania, podtrzymywania na duchu osadzonych bliskich, czy wzajemne wsparcie pozostających na wolności.

Ten szczególny czas uaktywnienia kobiet widzimy na różnych płaszczyznach: zorganizowanie holistycznej pomocy rodzinom internowanych; działalności informacyjnej; kolportaż prasy drugiego obiegu; swoistego budowania wspólnoty; prowadzenia akcji kulturalno-oświatowej; zachowanie niezłomnej postawy podczas przesłuchań (milczenie); towarzyszenie rodzinom podczas odwiedzin w ośrodkach odosobnienia (swoisty rodzaj eskortowania), gdy pokonano wszystkie trudności prawno-administracyjne, by tam dotrzeć; nieustający przemyt zakazanych artykułów, takich jak radio, aparat fotograficzny, kamera, magnetofon; wnoszenie „po widzeniach” tekstów politycznych, trawestowanych tekstów znanych pieśni tj. *Rota* czy *Boże coś Polskę*, wszelkiej grafiki, rysunków, tekstów piosenek.

### **Wprowadzenie**

Stan wojenny wprowadzono – po kilkunastomiesięcznym okresie przygotowania – na całym obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

z 12 na 13 grudnia 1981 r. Ta największa narodowa trauma powojennej historii Polski została prawnie zawieszona 31 grudnia 1982 r., a zniesiona – wraz z ogłoszeniem amnestii dopiero 22 lipca 1983 r.<sup>1</sup> Do tej pory odbyła się niezliczona ilość konferencji naukowych poświęconych tym zagadnieniom, ukazało się wiele opracowań<sup>2</sup> i wspomnień<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Uchwała Rady Państwa z dn. 12 grudnia 1981 r. w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa (Dz.U., 14 grudnia 1981 r., nr 29, poz. 155); zniesienie stanu wojennego uchwałą Rady Państwa 20 lipca 1983 r. z dniem 22 lipca 1983 r. na całym terytorium PRL (Dz.U., 1983 r., nr 39, poz. 178); wcześniej zawieszenie – 19 grudnia 1982 r. (Dz.U. 1982 r., nr 42, poz. 275), co nastąpiło na całym terytorium PRL z dniem 31 grudnia 1982 r. Wypada nadmienić, że dekret o stanie wojennym obowiązywał (ze zmianami) aż do października 2002 r., kiedy to weszła w życie 26 października uchylająca go ustawa z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U., 25 września 2002 r., nr 156, poz. 1301).

<sup>2</sup> Np.: W. Polak, *Stan wojenny – pierwsze dni*, FINNA, Gdańsk 2006; J.R. Sielezina, *Płaszczyzna konfrontacji politycznej między „Solidarnością” a władzą w latach 1980-1981*, IPN, Wrocław 2005; P. Chrzczonowicz, *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości karnej wobec opozycji wolnościowej w Polsce doby stanu wojennego – wybrane aspekty*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2003; A. Czwołk, W. Polak (red.), *Stan wojenny. Fakty. Hipotezy. Interpretacje. Zbiór studiów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2008.

<sup>3</sup> Pomijam wspomnienia ludzi związanych z reżymem komunistycznym, do jakich zaliczyć możemy np. opracowanie A. Kopcia pt. *Stan wojenny i co dalej? Relacje z wirażu część czwarta*, Institut of Political Studies Polish Academy of Sciences, Warszawa 2006, będącymi reminiscencją z lat 1982-1985. Do antykomunistycznej opozycji politycznej należą m. in. publikacje następujących autorów: W. Bartoszewski, *Warto być przyzwoitym: teksty osobiste i nieosobiste*, W Drodze, Poznań 1990 (wyd. zm. 2005); W. Bartoszewski, *Syndykat zbrodni: kartki z dziejów UB i SB*, (pod pseudonimem ZZZ), Spotkania, Lublin 1986 (kolejne wydania: Editions Spotkania, Paryż 1986, Łódź 1987, Wrocław 1988, Editions Spotkania, Warszawa 2016); W. Bartoszewski, *Dziennik z internowania: Jaworze 15.12.1981-19.04.1982*, Świat Książki, Warszawa 2006; *Władysław Bartoszewski: skąd pan jest? Wywiad rzeka Michał Komar*, Świat Książki, Warszawa 2006; *Opowieść mojego życia, wywiad rzeka*, Świat Książki, Warszawa 2008; *...Mimo wszystko: wywiad rzeki księga druga*, Świat Książki, Warszawa 2008; *Opowieść mojego życia (dokument dźwiękowy): wywiad rzeka. Władysława Bartoszewskiego rozmowa z Michałem Komarem*, Świat Książki, Warszawa 2008 (2 płyty CD: digital, stereo); *Ponad podziałami: wybrane przemówienia i wywiady, lipiec-grudzień 2000*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2001; *Wolność – szkice*, Gdański Areopag, Gdańsk 2009; M. Rehorowska, *Internowanie w Gołdapi: styczeń-lipiec 1982*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 1998; T. Mazowiecki,

Wśród tej polifonii brak jednak głosu obecnego w listach z tamtego okresu, relacji bezpośredniej.

Autorka tekstu, będąc uczestnikiem opisywanych zjawisk, zachowała w domowym archiwum listy z lat 1981-1982 pochodzące od internowanego opozycjonisty, jednego z założycieli Niezależnego Zrzeszenia Studentów na Politechnice Wrocławskiej – S.N. Ukazują one rzeczywistość nie tylko tej zza krat, ale także kobiet, które dźwigały na swoich barkach ciężar utrzymania rodziny, zapewnienia dzieciom minimum „normalnego” bytowania, podtrzymywania na duchu osadzonych bliskich, czy wzajemne wsparcie pozostających na wolności – matek, żon, sióstr, przyjaciółek.

### Rozwinięcie

Przypomnijmy, że od północy z 12 na 13 grudnia, w niedzielę, funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa rozpoczęli w kraju jednoczesne zatrzymania działaczy Solidarności i innych niezależnych związków. Wyłączono telefony, wprowadzono godzinę milicyjną, na ulicach miast stacjonowało wojsko w czołgach, pojazdach opancerzonych, zawieszono ukazywanie się wszystkich czasopism, poza dwoma ogólnopolskimi: „Trybuną Ludu” i „Żołnierzem Wolności”. Polskę odcięto od świata. O wprowadzeniu stanu wojennego powiadomiono zszokowane, zaskoczone i zdezorientowane polskie społeczeństwo przez radio i telewizję. Przez kilka godzin gen. Wojciech Jaruzelski obwieszczał postanowienia władz komunistycznych. Następnie wprowadzono kontrolę rozmów telefonicznych, korespondencji – na przesyłkach pojawił się stempel „OCENZUROWANO”. Pacyfikacja wolnościowych dążeń społeczeństwa i utrzymanie monopolu władzy w rękach komunistycznych przejawiała się w nieustającej represyjności wobec politycznych dysydentów, dolegliwościach penalnych, dyspozycyjności sądów i prokuratur, obostrzeń karnych (np. za kolportaż i posiadanie bibuły – trzech egzemplarzy tego samego

---

*Internowanie*, Aneks, Londyn 1983 (drugi obieg wydawniczy: Krąg 1982; Krakowskie Towarzystwo Wydawnicze 1984; Biblioteka Wolnego Głosu Ursusa, Rzymskokatolickie Wydawnictwo im. Ignacego Loyoli, Warszawa 1989); M. Matjanowska, *Internowanie*, Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu, Wrocław 1983; E. Kondratowicz, *Szminka na sztandarze: kobiety Solidarności 1980-1989: rozmowy*, Warszawa 2001; S. Penn, *Podziemie kobiet*, przeł. H. Jankowska, Rosner & Wspólnicy, Warszawa 2003; A. Sznajder, *Idą pancry na Wujek*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Katowice 2006; A. Chłodziński (red.), *Stan wojenny. Jak Ty to pamiętasz? Wspomnienia mieszkańców województwa zachodniopomorskiego*, Wydawnictwo Jasne, Pruszcz Gdański 2009.

tytułu prasowego, wydanego w drugim obiegu – groziły trzy lata pozbawienia wolności), generalnie punitowności wymiaru sprawiedliwości (tymczasowe aresztowania, bezwzględne kary pozbawienia wolności). Ostrze represji miało godzić w opozycję antysystemową.

Powróćmy zatem do historii widzianej przez pryzmat doświadczenia indywidualnego. Naszego opozycjonistę aresztowano we Wrocławiu około godziny pierwszej w nocy 13 grudnia 1981 r. Do końca grudnia rodzina nie zdołała ustalić, co się z nim dzieje. Pierwszy kontakt, jaki udało się nawiązać, był korespondencyjny. Po Nowym Roku dotarł bardzo krótki list z Zakładu Karnego we Wrocławiu na ul. Kleczkowskiej 35, datowany 23 grudnia 1981 r. – z informacją, że jest to list czwarty, że „trzeciego nie dostanę, bo cenzura ścięła drobny fragmencik z obozowym dowcipem, a ja nie lubię być cenzurowany. Wybacz. Liścik był o wigilii, świętach i obozowych migawkach. (...) Przyjmij więc ten ersatz”<sup>4</sup>. Dalej następuje opis paczkowego szaleństwa, jakie ogarnęło celę: „Jabłka, ciasta, opłatki. Mnie też się trafiło: od znajomych. Rodzice nie dali znaków życia. Nie dziwię się. Poczta działa fatalnie. Atmosfera dzisiaj wspaniała. Gęby się nie zamykają”<sup>5</sup>. Dodam tylko, że poprzednie listy dotarły do adresatki później, całe zakreślone czarnym tuszem przez cenzorów, w taki sposób, że odczytanie ich treści było niemożliwe.

Informacja, że z okazji świąt nie było sygnału od rodziny, to był znak, że władze za wszelką cenę chcą internowanych złamać psychicznie – szczególnie liderów – poprzez utrudnianie kontaktu z bliskimi. Nikt w tym czasie paczek nie wysyłał, tylko dostarczał osobiście, ponieważ nie wiadomo było, co przepuszczą „klawisze”, a czego nie. Nie było jednoznacznych kryteriów, którymi powinni kierować się przy podejmowaniu decyzji. Odwiedzający odnosili wrażenie pełnej dowolności w tej materii. Wiadomo było, że więzienni funkcjonariusze powodowali się przede wszystkim głęboką niechęcią do osadzonych i ich bliskich. Najczęściej jednak okazywali jawną wrogość i agresję, wykazując przy tym poczucie pełnej bezkarności. Dowodem na to były uciążliwe i poniżające wizje osobiste odwiedzających przeprowadzane w więzieniach.

Po kilku dniach nadszedł następny, zakreślony bardziej niedbale przez cenzurę list, który demaskował perfidię władzy komunistycznej, a wysłany już z miejsca osadzenia w Grodkowie:

<sup>4</sup> List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Wrocław, Zakład Karny na ul. Kleczkowskiej – 23.12.1981 – Archiwum autorki.

<sup>5</sup> Ibidem.



ubeckie fatum jest przekorne nawet w Wigilię. Mili kamraci spod celi ozdobili butelkową choinkę czekoladowymi sreberkami, pociętymi w gwiazdki syjonistyczne, bolszewickie i betlejemskie, anielskimi włosami z plastikowej folii, łańcuchami kolorowymi i ciasteczkami na sznurku. Czekał smażony karp i śledź, świąteczny keks, malinowy sok i moc kolonialnych produktów, co łechczą domowe instynkty. Nasz kompanijny zaśpiewało wymrukiwał wspaniałe kolędy i bałakał lwowskie historyjki. Rozkoszna, domowa atmosfera. I jak myślisz, gdzieśmy świętowali? Na Kleczkowskiej? Nie zgadniesz... W milicyjnej kibitce, która w wigilijne popołudnie wywiozła ekstremę ekstremy pustymi ulicami Wrocławia. Wigilijny prezent. (...) Lekki mroźnik. Białe syberyjskie przestrzenie, któreśmy oglądali w zadrapaniach okratowanej szyby. Uzbrojona eskorta. I pośród tej pustki, stłoczeni w ciemnej budzie (...) więźniowie łamiący się opłatkiem i wyśpiewujący kolędy i narodowe pieśni. (...) Wcześniej, przed wywózką – żegnali mnie komilitoni z celi. Klawisze z białymi pałami i łamiące się głosy. Groza i niepewność. (...) Nowe więzienie nie przypomina poprzedniego. Tamto – koszmarnie duże, za trzydziestoma murami ze szpitalem wariatów naprzeciwnie, to – wśród pól. Wiejskie krajobrazy, można śpiewać do zający. Izolacja i spokój. Wywczas. I drażniące zwolnienie od odpowiedzialności. Kiedyś (...) w Wolnej Polsce pokażę Ci to pudło, w którym na święta kupuje się więźniów schaboszczakiem<sup>6</sup>.

Choć nie jest to możliwe, wiele kobiet spróbuje ten czas traumy i niepewności wyprzeć z pamięci. Stąd niechęć do udzielania wywiadów dotyczących tamtego okresu.

Jednak był to szczególny czas uaktywnienia kobiet na różnych płaszczyznach: zorganizowanie holistycznej pomocy rodzinom internowanych; działalności informacyjnej; kolportaż prasy drugiego obiegu; swoistego budowania wspólnoty; prowadzenia akcji kulturalno-oświatowej<sup>7</sup>; zachowanie niezłomnej postawy podczas przesłuchań (milczenie); towarzyszenie rodzinom podczas odwiedzin w ośrodkach odosobnienia (swoisty rodzaj eskortowania), gdy pokonano wszystkie trudności prawno-administracyjne, by tam dotrzeć; nieustający przemysł zakazanych artykułów, takich jak radio, aparat fotograficzny, kamera, magnetofon; wynoszenie „po widzeniach” tekstów politycznych, trawestowanych tekstów znanych

<sup>6</sup> List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 29.12.1981 – Archiwum autorki.

<sup>7</sup> Por.: B. Rogowska, *Symboliczne formy oporu i walki politycznej w okresie stanu wojennego*, [w:] A. Czwołek, W. Polak (red.), *Stan wojenny. Fakty. Hipotezy. Interpretacje. Zbiór studiów*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2008, s. 105-118.

pieśni tj. *Rota* czy *Boże coś Polskę*, wszelkiej grafiki, rysunków, tekstów piosenek (np. bardzo znana na Dolnym Śląsku w latach 1982-1985 piosenka pt. *Trzynastego grudnia roku pamiętnego*: „Trzynastego grudnia roku pamiętnego, premier Jaruzelski poszedł na całego/ Wypowiedział wojnę między Polakami/ Będiesz zbójcu wisiał między Tatarami”<sup>8</sup>), dowcipów, zamieszczanych potem w podziemnej prasie, utworów muzycznych, rozmaitych pamiątek wytwarzanych przez uwięzionych (tj.: flagi, godła, krzyże, pieczętki, stemple, znaczki, glejty, naszyjniki, bransolety, kasetki) oraz nie ocenzone listów.

Z takich przemycanych „grodkowskich” wierszy, szczególnie popularne były trzy: *Dzień wstaje w Grodkowie*, *A Ty czekasz – dla rodzin i żon*, *Mężom – odpowiedź*. Warto przywołać pierwszy z nich, napisany 19 kwietnia 1982 r. przez kolegę z celi S.N. – Leszka:

Czas jak paciorki w dłoni  
Różańcem przemija  
Mur „Solidarności” chroni  
Polska znów się rozwija  
Gdzie tatuś? Dziecko zapyta,  
Nie pytaj! – matka odpowie  
W drzwiach celi klucz zgrzyta  
To dzień wstaje w Grodkowie  
Rodziny jak ciała rozdarte  
Twarz często dłońmi zakryta  
Grzmi *Rota* w okna rozwarte  
W Grodkowie znów świta  
Ustom zwiedzonej Polsce  
WRONA uśmiech wyciska  
Klawisz śle rozkaz szorstki  
A w Grodkowie świt błyska  
*Boże coś Polskę* płynie  
Za kratę, słowem po słowie  
Kiedyż to wszystko minie  
I znów dzień wstaje w Grodkowie.  
Butem prawdy nie starto  
I wolność się wypowie  
Więc wierzcie: – czekać warto  
Budzi się dzień w Grodkowie.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 115.

W okresie spędzanym na czekaniu na widzenia pod bramą więzienia zdesperowane kobiety półgłosem czytały tekst powielony w odpisach: *A Ty czekasz...*: (Grodków, wiosna 1982)

Długi kolejki wąż smagany deszczem  
A pod płaszczyk lichy ziąb ukradkiem wciska  
I tylko ten niepokój, czy dostaniesz jeszcze  
Kartkowy skrawek mięsa? I strach serce ściska  
Czy do wypłaty starczy złotych wymiętych?  
Co jutro dać dzieciom na śniadanie  
Kto wprawi do drzwi zawias wypchnięty?  
Do tych drzwi wyłamanych nad ranem  
I te łzy rozpaczy, które po kryjomu  
Trzeba wycierać z udręczonej twarzy  
I szybko trzeba wracać do pustego domu  
By opakować paczkę, o której ktoś marzy  
Przyjdą dzieci ze szkoły i co im powiedzieć  
Kiedy pytają o to, gdzie ty się podziewasz?  
Bo już ktoś im powiedział: „tato poszedł siedzieć”  
I rura pękła w zlewie – woda się wylewa  
A do tego nocą w samotnym koszmarze  
Na próżno trzeba szukać ukochanej dłoni  
A nad ranem znów śnią się te okrutne twarze  
Które do domu, chyba sam szatan przygonił  
I te drogi bez końca, ścieżek wydeptanych  
Po urzędach, gdzie trudno jest znaleźć człowieka  
Łzy, o którego ci z domu nad ranem  
I na którego nieustannie narzekasz  
Czekasz i masz nadzieję, że koszmar uleci  
Że kiedyś znowu wrócą chwile roześmiane  
Że wróci ktoś do domu – ucałuje dzieci  
I zreperuje wreszcie tę dziurę w kranie”.

Inne na to odpowiadały:

Niechaj Twojej twarzy nic nie zasmuca  
A kiedy bardzo Ci źle  
To wspomnij i zapamiętaj  
Przysięgałam na dobre i na złe  
Tobie nie wolno wątpić  
Nadzieja i ufność niech podtrzymują Cię

Natchnienia szukaj w Bogu  
A nie opuści Cię  
Ten koszmar na pewno się skończy  
Bo piekło nie może trwać wiecznie  
Nasz dom czeka na Ciebie  
Lecz tu nadal niebezpiecznie  
Jestem dumna, że tworzysz część Różańca  
Który odmawia dziś cała Ojczyzna  
A więc wytrwaj  
Chociażby miała pozostać blizną  
A gdy usiądziesz po pracy z gazetą  
A ja robótki wezmę do ręki  
Dzieci nam zrobią herbatę  
To jeszcze nie koniec udręki  
Chociaż wiosna panuje w naszym ogródku  
Niebawem zakwitnie bez  
Nie martw się o nas, radę sobie damy  
A gdy czasem zapłaczę, to nikt nie widzi łez  
Ty cierpisz i znasz trud niewoli  
To nie na próżno  
To zaowocuje w przyszłości  
Pozwoli naszym dzieciom uniknąć niewoli  
Wiem, że wreszcie kiedyś wrócisz, ucałujesz dzieci  
To nic, że woda z kranu leci.

W czasie obowiązywania stanu wojennego, by móc zmienić miejsce pobytu, należało zdobyć dokument uprawniający do wyjazdu poza granice województwa. Zezwolenia takie z podaniem dokładnych ram czasowych „od-do” wydawały Urzędy Miejskie. Od ich decyzji nie było odwołania. Aby z kolei uzyskać zgodę naczelnika więzienia na odwiedzinę u internowanej osoby, należało złożyć na jego ręce podanie z odpowiednim uzasadnieniem i czekać na odpowiedź sześćdziesiąt dni. Nie było jasnych kryteriów udzielania zezwoleń. Z zaczerwienioną ręką cenzora kartki dało się odczytać:

Anioł stróż zdziwił się podankiem, pogmerał za uchem, zanotował – i chcąc nie chcąc – powiedział: tak. Zabiłaś jemu ćwieka. Był bezradny. W odwodzie miałem – rzecz jasna – bajeczkę o magnetyzmie serc i nieodpartych siłach

łączących w stado zagubione owieczki, ale jej nie użyłem. Rozstroiłbym mu nerwy. Punkt dla Ciebie. Przyjeżdżaj<sup>9</sup>.

Pozornie życie w ośrodkach internowania stabilizowało się. Dawało to władzy tkwiącej w ideologicznym paraliżu złudne poczucie absolutnego zastraszenia społeczeństwa. Osadzeni działacze polityczni miewali okresy różnych nastrojów. Eskalacja złości była odczuwalna. Świadczy o tym choćby pomazany czarnym tuszem cenzora fragment wynurzeń z panoramicznej kartki przedstawiającej Wrocław, napisanej wiosną 1982 r.:

Ślinka cieknie, kiedy staluję sobie czerwony barszcz z uszkami albo wódeńkę, w którejś z tych knajpek na Rynku. I szlag trafia, że to mirage i bredzenie w malignie, że wiele wody w Odrze upłynie, nim to bredzenie minie i wyruszę na wyprawę po tej widokówce wierzchem na podeszwach, normalnie, jak dawniej, prywatnie. Bierze ochota wypisania się z Heldenbuch (do której się trafiło mimo woli). Choć to wobec narodowego misz maszu czynność bezna dziejna i bez perspektyw. Białoszewszczyzna pierze się po mordzie z kozietul szczyzną, namiętnie i z werwą, tyle że wynik może być jeden. Jaki?<sup>10</sup>

Generalnie jednak przymusowa wspólnota jednej celi, czy ośrodka cementowała poczucie sensu prowadzonej walki, serca większości – hardziały. Wystarczy przejrzeć teczki IPN-u. Znajdziemy w nich wiele spostrzeżeń oficerów SB, że internowani wykazują butę, brak strachu, wzrost oporu wobec komunistycznej władzy. Lawinowo powstawały znaki nowej wspólnoty, swoiste kody identyfikacyjne – np. znak krzyża (jako symbol przynależności do świata chrześcijańskiego, będącego w opozycji do rzeczywistości bolszewickiej i komunistycznej), „S” (Solidarności), „Polski Walczący” (znak oporu wobec okupanta), mapy Polski z wpisanymi obozami internowania, znaki logo poszczególnych ośrodków odosobnienia, tworzono nowy niekomunistyczny kalendarz obrzędowy, itp. Zjawiska te podkreślały bardzo wyraźnie i czytelnie podziały na „my” i „oni”. Zapewne taka postawa internowanej wspólnoty „homo politykus” powodowała falowe natężenie restrykcji władz więziennych, np. nie dostarczano internowanym korespondencji. Dowodem na to są listy nadchodzące z Grodkowa,

<sup>9</sup> List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 21.04.1982 – Archiwum autorki.

<sup>10</sup> List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 07.03.1982 – Archiwum autorki.

gdzie niejednokrotnie powtarzały się zapytania: „Nie dostałem od Ciebie żadnej kartki. Czy wysłałaś?”<sup>11</sup>.

Poza niezmordowanymi kobietami, wspierającymi osadzonych, niebagatelną rolę odegrał Kościół katolicki. W liście z marca 1982 r. – wolnym od skreśleń cenzury, choć z zachowanym stemplem na kopercie „ocenzurowano” – czytamy:

Hierarchia kościelna rozpięta nad nami ogromny parasol, co nie może pozostać bez echa. I nie pozostaje. Obrastamy niepostrzeżenie podręcznymi modlitewnikami, *Starym i Nowym Testamentem*, dewocjonaliami, krzyżami i różnymi świętymi obrazkami. I ani się obejrzeć, powstaje krajobraz, jakiego te mury nie pamiętają i pewnie długo nie będzie to rzecz zwykła i codzienna. Pamiętamy o przesłaniu Pana Cogito<sup>12</sup>.

Symbolika wierszy Zbigniewa Herberta była w tamtym czasie dla wszystkich zrozumiała: pomimo terroru utrzymamy postawę wyprostowaną, nie na kolanach. Było to niezmiernie trudne, bowiem: „Tutaj racjonalne pojęcia starej, dobrej Europy dawno utonęły w bagnie surrealistycznej groteski i szalejącym afrykaneryzmie. Normy? Ramy? Typologie? Zapewniam, ich już nie ma. Czyżbyś nie wiedziała, że i my, i psycholożkowie dziczeją i są na najlepszej drodze do buszu!? Trzeba iść z duchem czasu!”<sup>13</sup>

Cenzorzy nie byli wystarczająco inteligentni, by przebić się przez symboliczne formy oporu<sup>14</sup>. Normą były: **aluzje, żarty** (np.: o stanie wojennym i rzeczniku Urbanie: „Oto jest sprawa godna pomnika: zabrali nam prawa, a dali rzecznika”. Czy kolejny: „Jeden Polak jest Papieżem, drugi siedzi przy Carterze, kilku przed Breżniewem klęczy, reszta się w kolejkach męczy. Nie ma mięsa, nie ma cukru, znikła też słonina. Trzeba będzie chyba z głodu jeść dzieła Lenina”), **humor** (np. świnia oznaczała władzę socjalistyczną – nawiązywała do II wojny światowej: tylko świnie siedzą w kinie), ulotki (np. przedstawiające świnki ze stemplem SB na szynkach z podpisem „grupa inicjatywna”), trafna, zjadliwa **ironia** („Co oznacza skrót WRON? – Wojtek Rosjanom Oddał Naród. Przeczytane odwrotnie: Naród Odda

<sup>11</sup> List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 18.03.1982 – Archiwum autorki.

<sup>12</sup> List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 31.03.1982 – Archiwum autorki.

<sup>13</sup> List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 17.04.1982 – Archiwum autorki.

<sup>14</sup> Por.: B. Rogowska, *Humor okresu stanu wojennego w Polsce*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2006, nr 7, s. 67-68.

Rosjanom Wojtka”), **komentarze do zdarzeń, satyra** („Szczyt snobizmu: mieć koło łóżka wyprawioną skórę ZOMO-wca i nocnik z uchem Urbana”, „Zamienię syna ZOMO-wca na córkę, może być k...”, „Jedyna zaleta dyktatury: nie musisz sterczeć godzinami przy radiu, aby wiedzieć, jaki będzie wynik wyborów”, „Dlaczego Jaruzelski wprowadził stan wojenny przed Bożym Narodzeniem? Ponieważ bał się, że przyjdą do niego kolędnicy: Kuroń i Gwiazda”; określenia na znienawidzonego rzecznika rządu Jerzego Urbana: „niedorzecznik”, „znajome uszy”, „URBAN-ISTA”), **hasła** („Znajdzie się pała na d... generała”, „WRONa Orła nie pokona”, „Zima wasza, wiosna nasza”, „WRONa od strony ogona”, „But określa świadomość”, „Komunizm dla komunistów, Demokracja dla demokratów”, „Najczęściej tracą wolność ci, co o nią walczą”, „Proletariusze wszystkich krajów, dzielcie się – tym, co wiecie”, „Partia z zakładów – towary do sklepów”, „Manipulatorzy wszystkich KZ-tów łączcie się”), **swoisty żargon** („junta”, „wronie TV”, „nocnik” – o Dzienniku TV, „szczekaczka”; ZOMOWCY- gestapowcy, NSDAP + PZPR), **kolokwializmy i uproszczenia językowe, nowe odczytywanie skrótów** („MO – „Mogą Obić”, „ORMO – Oni Również Mogą Obić”, „ZOMO – Zwłaszcza Oni Mogą Obić”), **słowne zabawy językiem, trawestacje, parafrazy** (np. powszechnie znanych modlitw: *Wyznanie wiary*: „Wierzę w Mieczysława Rakowskiego/ Odnowiciela Ruchu partyjnego/ Wspomożyciela Wojciecha Jaruzelskiego, który się począł z ducha moskiewskiego”), pieśni religijnych i kolęd (*Bóg się rodzi*: „Bóg się rodzi a Rodacy po więzieniach rozrzućeni/ Bo marzyła im się Polska niepodległa na tej ziemi/ Solidarni i odważni, górnik, rolnik i stoczniowiec/ Dziś składają do Cię modły:/ Daj nam wolność Panie Boże”), **przewrotne treści ogłoszeń**: np. „Liczę na cud gospodarczy – Ekonomista”<sup>15</sup>).

Cenzorzy tępilili zaciekle symbole graficzne, przedstawiające np. orła w koronie. Jak pamiętamy, władza lansowała orła bez korony. Wszystko to było stałym elementem komunikowania podczas widzeń w ośrodkach internowania, mówione szeptem, przekazywane po kryjomu, bo strażnicy zachowywali czujność. Działania te pełniły funkcje integracyjne, wzmacniały zbiorowe poczucie tożsamości narodowej, pomagały walczyć z atomizacją i biernością polityczną zmęczonego społeczeństwa. W kręgach opozycyjnych były elementem wiarygodności, demonstracją utrwalającą więzi międzyludzkie. W drodze powrotnej z widzeń w Grodkowie, w pociągu z Nysy do Wrocławia wielokrotnie usłyszeć można było *Balladę stoczniowca* czy inne piosenki:

<sup>15</sup> Ibidem, s. 113.



Posłuchajcie Ludkowie,  
Co wam dzisiaj opowiem,  
Co się u nas w Gdańsku dzieje,  
Kto tu płacze, kto się śmieje,  
Nie mieści się w głowie.  
Zawsze Gdańsk nasz polski był,  
Zawsze wolnym duchem żył,  
Wolność cenił, prawo cenił,  
O przyszłości jasnej śnił.  
Nadszedł znowu próby czas.  
Robotniczych gdańskich mas.  
Chcą nam zabrać demokrację,  
Postulują stanu rację.  
I to już nie pierwszy raz.  
Powstał znowu gdański lud.  
Nowa walka. Nowy trud.  
Żeby każdy sercem całym  
Głosił wolnej Polski chwałę.  
Chociaż gnębią nasi nas.  
Śmiało robotnicza brać.  
Przy swych ideałach stać!  
Do historii złotej karty.  
Zaciągnijcie dzisiaj warty.  
Co żądacie, muszą dać<sup>16</sup>.

Dodać należy, że obsługa pociągu życzliwie traktowała tę formę odreagowania traumatycznych wizyt w ośrodku internowania i nie interweniowała ze względu na „publiczne zakłócanie spokoju”, czy „obnażanie się” – kiedy spod warstw ubrań wyjmowano tzw. kontrabandę, którą udało się w wielkim napięciu wynieść poza grodkowskie mury. Zdarzało się nawet, że kierownictwo pociągu celowo opóźniało odjazd, czekając na spóźnione kobiety i dzieci, które szczególnie w początkowym okresie, służba więzienna złośliwie przetrzymywała i starannie, dokładnie rewidowała po widzeniach. Było to kolejne dręczenie psychiczne i tak zmęczonych odwiedzających, pokazanie, że wielogodzinne czekanie na kolejny pociąg jest wpisane w comiesięczny czas odwiedzin.

Nowe niezbędne i szalone pasje, jakie odkrywali w sobie przymusowo uwięzieni, pozwalały im trzymać się na powierzchni regulaminowej

<sup>16</sup> Tekst ten odnaleźć można w „Biuletynku” – dodatku do „Biuletynu Dolnośląskiego” 1980, nr 5(IX), 9/16, s. 13.

monotonii. Listy pisane do bliskich w formie groteski, z rzadka okraszone wewnętrznymi wynurzeniami są odzwierciedleniem toczących się wewnątrz murów zapalczywych dyskusji, lektur, przemyśleń. Dodawały również sił pozostającym za murami ośrodków internowania. Bez ingerencji cenzury dotarł do adresatki list-wykład na temat historiozofii, w którym czytamy:

Dzieje społeczności mają sens, tworzą zborną całość. Historia jest fotogeneza, można więc mówić o rozwoju. Progresja nie oznacza liniowego wzrostu. Nawroty zła są nieodłączną częścią historii. Regresja nie jest trwała, dlatego nie powinno patrzeć się na historię z poczuciem beznadziejności. To prawda, że ludzie są przedmiotem historii i ta może ich przywalić swoim ciężarem, lecz daje się kształtować jak plastelina. Z progresją wiąże się nadzieja. Realizm jest tak samo niezbędny, jak wiara w lepsze jutro. Musimy być aktywni w każdej sytuacji. (...) Historia jest ucieczką od zła. Każdy porządek jest skazany na zagładę, rewolucję, bądź ewolucję. Ten nasz szczególnie. Rozsadzą go – w sprzyjającej sytuacji – wewnętrzne rozdzźwięki i sprzeczności. Trzeba mu pomóc. (...) W grudniu wszystko stanęło mi przed oczyma – strach i heroizm, terror, rewolucje, powstania, okupacje, pielgrzymki na Jasną Górę i Chopin zaprzęgnięty w tarabany bananowej rewolucji, kibitki, łagry i emigracja – wszystkie dyrdymałki. Zupełnie serio<sup>17</sup>.

Okrągłe rocznice zawsze odnotowywano w listach. Uspiona cenzura pozwoliła napisać w całości:

Dziś trzynastego. Dokładne pół roku. (...) Po południu nad Grodkowem rozpięła się cudowna, podwójna tęcza. Symboliczna! Zresztą nowicjusom powtarzam, żeby się nie niecierpliwiłi, dopóki nie zakwitną powtórnie kasztany, bo to nie przystoi ludziom, którzy rozbijali układ jałtański. Po lekkich perturbacjach (...) wróciła mi dawna kondycja i chęć do szaleństwa (cela 28 zdobyła niemałą renomę), choć myślami jestem daleko stąd. Daleko od wewnętrznych śmieci. Tak się czuje człowiek wolny. Tamto, co potocznie uważa się za wolność, jest po prostu miejscem, gdzie drzwi nie otwierają klawisze, a w oknach nie ma krat<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 12.05.1982 – Archiwum autorki.

<sup>18</sup> List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 13.06.1982 – Archiwum autorki.

Jednak wiadomo było, że „nie ma tu nic gorszego od liczenia dni. Trzeba je zabić, bo inaczej ono zabije ciebie. Trzeba odpędzać od siebie mary wolności i jej najlepsze chwile. Trzeba zapomnieć, że się kiedykolwiek było poza II Oddziałem”<sup>19</sup>.

Wielokrotnie przychodziły, napisane od niechcenia, rzucone w tekście wykazy dat uprzednio wysłanych listów, z adnotacją, że nadsyłań do Grodkowa korespondencją nieustająco interesują się esbecy, z prośbą o robienie duplikatów i informacją, które listy dotarły<sup>20</sup>. Podkreślano konieczność ich archiwizacji, żeby móc kiedyś uporządkować ten okres swojego życia.

Czasami ujawniały się w listach okresy przygnębienia i rozdrażnienia. Władza ich wtedy nie cenzurowała, licząc na rychłe załamanie nerwowe osadzonych oraz ich rodzin i bliskich:

Goła nadzieja przypomina słomiany ogień i w momentach niepowodzeń i przetrącania pałką kręgosłupów, obraca się łatwo w beznadziejność i zwątpienie. Tego się boję. Posierpniowe wydarzenia zbyt łatwo lansowały tanie i szybkie zwycięstwa. Były zbyt żywiołowe i nieokiełznane, aby nie zgubić po drodze konsekwencji i poczucia realizmu. (...) Pamiętaj, że jeśli dopada mnie dekadencja, to najwyżej, jako osobę prywatną<sup>21</sup>.

Takie refleksje pojawiały się wtedy, gdy ktoś z osadzonych wybierał przyspieszoną przymusową emigrację lub podpisywał „lojalkę” i szedł na współpracę z UB.

W korespondencji z za krat stosowano wybieg prezentowania siebie i współinternowanych w trzeciej osobie liczby pojedynczej i mnogiej – ona (osoba), oni. O dziwo, listy te przychodziły czasami wolne od tuszu cenzora:

Zastanawiam się, czy cokolwiek sensownego wyziera spośród tego skarykaturowanego światka, bardziej przypominającego teatrzyk lub krzywe zwierciadło, niż narodową i osobistą tragedię, która na naszych oczach się dzieje. (...) Każdy z tych wesółków nosi w sobie więzienną chorobę, zdolną w jednym momencie spłaszczyć go w istotę jednowymiarową, rozróżniającą

<sup>19</sup> List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 03.05.1982 – Archiwum autorki.

<sup>20</sup> List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 21.06.1982 – Archiwum autorki.

<sup>21</sup> List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 18.07.1982 – Archiwum autorki.

mnogość świata jedynie wzdłuż prostej, której jednym końcem jest pobyt tutaj, a drugim – wyjście. Czasem drobiazg wystarczy, aby jakaś siła zgniotła każdego z nich i oddała na pastwę obsesyjnych myśli. Taka istota, na co dzień milcząca, ospała, godzinami wpatrująca się w sufit i wypatroszona z resztek chęci do życia, wieczorami uaktywnia się i z maniakalną regularnością krąży po korytarzu, tłucze się od ściany do ściany i nadstawia uszu, czekając na lepszą koniunkturę, zwolnienia i przepustki. Jego myśli kłębią się, mieszają, łeb mu pęka. Drażni go widok z okna, drażnią dzieci bawiące się (...) w piaskownicy, kwitnące kasztany, kraty i jedno przesłania całą resztę: uciec z tego miejsca, wyjść, przegryźć kraty. Z zewnątrz można poczytywać to za apatię, rezygnację, czy zgoła wewnętrzną pustkę czy depresję. Bóg raczy wiedzieć, za co jeszcze. Istota miła i żywa staje się gburem i flaczęje. Ogólne odrętwienie wypiera resztki wesołości, a upodobania dziczej, reakcje stają się wybuchowe i niekontrolowane, odrażające i patologiczne. (...) Bożek historii raz po raz odbiera komuś rumieńców i trzepie nim na osobności, godzinę, dzień, czasem tydzień i więcej, po czym ponownie wrzuca go w wesołą groteskę. (...) Tutaj istnieje niepisany zwyczaj niemówienia o tym, co dusi lub co jątrzy i rozdrapuje tę chorobę (...)<sup>22</sup>.

Zamiast tego internowani toczyli nasze znane polskie spory polityczne. Wielu z nich uwierała etykieta monolitu. Władze więzienne bez przeszkód odsyłały adresatom listy, wyrażające brak jedności, próby zachowania indywidualizmu:

Z różnych powodów porywam się na bluźnierstwa (...). Często z premedytacją. Dziwi Cię te zjadliwe i ironiczne opowiadki? Istotnie, są obrazoburcze, godzą w tradycję, w lekko zboczony nacjonalizm, w narodowe męczeństwo, a zwłaszcza w wyobrażenia o nas samych. O obozach, o internowaniu, o cierpiętnictwie. Są polewaniem zimną wodą polskiej duszyczki, braniem jej pod włos, prowokacyjnym i bezczelnym. Wiem, wkładam kij w mrowisko. Kiedy w przypiływie wesołości powiedziałem publicznie: — I widzicie, do czego Wasz Związek doprowadził? Kraj w ruinie, a ja przez Was siedzę. Nigdy się do Was nie zapiszę. Zdawało mi się, że mnie zlinczuje. Gdybym odczytał fragmenty moich liścików, obdarliby mnie ze skóry. (...) Jedno chcę powiedzieć na taką propozycję: a wała! Mam się wieszać na cierpiętniczym krzyżu, jak przystało na spadkobiercę kilku narodowych powstań? Mam się powiesić dlatego, że już jestem powieszony w oczach innych? Mam cierpieć za miliony, bo miliony tego oczekują? Mam się dać porwać przez polski fatalizm i być

<sup>22</sup> List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 04.07.1982 – Archiwum autorki.

jego wiernym sługą? (...) Nie odpowiada mi to niewolnictwo. Chciałbym (...) aby to wszystko, co będę czynił w przyszłości było własną decyzją, własnym wyborem, a nie daniną spłaconą historii. I to jakiej historii!! Od kilku wieków włączamy się kolejną, w której między możliwością a koniecznością, chęcią wielkich gestów i porywów a nędzą nieudolnej praktyczności, nie ma nic. Taka tradycja jest defensywna, pozwala jedynie bronić się, przetrwać i wygrzebywać się z kolejnych tarapatów. Na prostych – zawodzi, przysyłania rzeczywistość i nie pozwala do niej dobrać się i okiełznać. Dowód? Sytuacja przed i po grudniu 1981<sup>23</sup>.

Pomimo różnic, wszyscy codziennie rano zgodnie o siódmej, w południe i o dziewiętnastej śpiewali *Rotę*. Przy okazji z dużym dystansem traktowano własne możliwości wokalne:

Czy słyszałaś może inter-songi? Z muzycznego punktu widzenia są lekko zdegenerowaną krzyżówką melodii i kakofonii śpiewu chóralnego i solowego, rytmu i arytmii, harmonii i aharmonii, altów i słonich porykiwań, słowem są przedziwną muzyką, której niewątpliwy sens i wartość leży o sto mil od niej samej. Nie jestem koneserem i smakoszem, ale czasem odzywają się we mnie resztki sumienia i wrzeszczę w niebogłosość: Boże wypisz mnie z tego chóru! (...) Dla celi 31 my śpiewamy *Warszawiankę*. Pytanie do celi 34: dlaczego śpiewaliście *Hymny* i *Boże coś Polskę* po *Rocie*. Tak w koło Macieju, gryps za grypsem. (...) Ze zjawisk anty-estetycznych: najbardziej daje się we znaki grafomania. Pleni się niemiłosiernie i wedle zasady: dzień bez grafomanii = dzień stracony. Sypią się wierszyki pachnące Częstochową. I płyną złamane serca, płaczące matki-Polki, płaczące dzieci, karabiny, czołgi, pałki, feniksy powstające z popiołów, wroniska, ojczyzny, okupacje, wybijane zęby, a mnie się krzyczeć chce: Boże wypisz mnie z tego chóru!<sup>24</sup>

Po kilku miesiącach internowania poglądy polityczne osadzonych coraz radykalniej zaczęły się krystalizować. Po jakimś czasie, w oficjalnych listach – bez śladów ingerencji cenzury, pojawiły się przekorne „głupawe”, skrojone na nowomowę władzy, bełkotliwe frazesy, które początkowo budziły zdumienie:

<sup>23</sup> List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 14.05.1982 – Archiwum autorki.

<sup>24</sup> List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 29.04.1982 – Archiwum autorki.

Do końca wierzyłem, że Wałęsa nie kuma się z panami z KOR-u i innymi doradcami, którzy kosztem robotnika i jego rodziny pieką na ogniu „Solidarności” swoją prywatną pieczęć. Niestety w „Solidarności” oszukano mnie. Jej wierzchołek szybko dokonał odchylenia od podstaw, które na wstępie deklarował pod szyldem „robotników”. W kulisach „S” ukryli prawdziwe oblicze różnej maści politykierzy z KOR i KPN – tacy wytrawni gracze, jak Kuroń, Michnik, Modzelewski. Teraz wiem, że nie o związkowe sprawy tu szło, a o anarchię, warcholstwo i wszelkie warianty negacji. Taki program nie mógł wyjść od załóg. Robotnicy (...) nie przeczuwali, jakie niesie za sobą szalejąca cenzura „Solidarności”. To oni inspirowani przez określone koła na Zachodzie (...) pili (*sic!*) się po grzbiecie robotnika do rozbicia fundamentu pokoju, jakim są porozumienia z Jałty i Poczdamu. Na naszej polskiej ziemi miał się rozpocząć demontaż powojennego układu sił, którego koszt mieli ponieść Polacy. Dziś przejrzałem na oczy. Sejmowe przemówienie Generała uznaję za swoje. Zrozumiałem prawdziwe cele ekstremalnych sił „Solidarności”. Oskarżam je o dążenie do konfrontacji, o paraliżowanie władzy, sianie nienawiści, łamanie prawa, o terroryzm strajkowy, o rujnowanie gospodarki. (...) Napisałem cudowną samokrytykę, a Oni – nic. Zaraz się popłaczę<sup>25</sup>.

Groteska, kpiarstwo. Wiele czasu, już na wolności, potrzebowali osadzeni, by móc ponownie porozumiewać się z otoczeniem bez tego krzywego zwierciadła...

O dziwo, nietknięte przez tusz cenzora przeszły refleksje na temat pilnujących w więzieniu strażników, postrzeganych jako mutacja internowanych:

Do Grodkowa zsyła się ich tabunami jednym, krótkim rozkazem na 2-3 miesiące z Głogowa, Brzegu, Nysy, Strzelec Opolskich i każe koczować w świetlicy. Min nie mają zbyt tęgich. O ile w grudniu byli albo zażenowani obowiązkiem pilnowania ludzi wolnych, albo odzywał się w nich zew zwycięstwa i jakiegoś poczucia misji, obowiązku wychowywania nas, czyli tych – jak mówili – co szczuli na nich naród. Z pracy przemykali się opłotkami. O tyle teraz, zaharowani i rozdrażnieni cenami, wyraźnie wobec nas zakompleksieni i sfrustrowani rolą podrzędnego fagasa i szwajcara, szybko rozklejają się i spuszczają z tonu, i obojętnieją. Ba, faternalizacja posuwa się tak daleko, że na osobności spowiadają się nam i psioczą na wszystko (mam tego dość, ludzie przestają się kłaniać na ulicy, te szychy z SB, ten zły komendant, drożyzna, oni są pionkami, żony się buntują). Prawie że leją krokodyle łzy. Są karni i posłuszni, ale

<sup>25</sup> Ibidem.

morale wyraźnie szwankuje. Zdarzają się i inni, jakby wyjęci z więziennych horrorów, typki spod ciemnej gwiazdy. Klawisze w czarnych rękawiczkach, okładający razami co bardziej opornych i buńczucznych. Najlepszym zdrowiem cieszył się w czasie buntów, kiedy najwyraźniej czuł się potrzebny i bezkarny. Jego żywiołem są raporty i rewizje. Oczy mu się zawsze śmieją, gdy biegnie do komendanta: — O! znalazłem ulotkę! Zawzięty i wściekły ogłaszał wszem i wobec: Byłem, jestem i będę socjalizdą, a działalność antypaństwową będę tępił! Takiego wystarczy spuścić ze smyczy, a pogryzie. Poddaliśmy go reedukacji. Najpierw zaaplikowaliśmy mu pyskóweczke, jedną, drugą, trzecią. Trochę krzyków na korytarzu, które doprowadzały go do szewskiej pasji i utarczki z byle okazji, ciągłych pukań do drzwi, nieco śpiewów na korytarzu, później ktoś niewinnie pokazał mu nóż, aż wreszcie jego krótkofalówka znalazła się przedziwnym zbiegiem okoliczności w sedesie. Wieczorem bał się wejść pod celę (ja wejdę, a wy mnie spierzecie!!). I po tym nieszczęsnym dyżurze już nigdy więcej się u nas nie pokazał. Odesłano go na parter. Jak mi powiedziano, miota się jak tygrys w klatce i wściekły na nas powtarza: ja bym im dał popalić, gdybym wiedział, że się ustrój nie zmieni. W maju kończy zesłanie, idzie na urlop. Na pytanie, dlaczego nie latem, odpowiedział, że nie ma pewności, czy na wakacje nie będzie trzymać tych z PZPR-u<sup>26</sup>.

Cenzorów nie zainteresował również fragment opisujący zwolnienia z internowania wiosną 1982 r. pierwszej tury przypadkowo zatrzymanych:

Wypuszczali dziś wronie kontyngenty. Z Wrocławia zjechała chmara pluskiew wątpliwej proveniencji – z telewizji i „Gazety Robotniczej”. Przygotowali flesze i kamery. Podjechał specjalny autobus, który miał odwiedzić rekonwalescentów. Na uroczystość pokwapił się bodaj sam szef wrocławskiej bezpieki. Temu najwyraźniej wydawało się, że rozda papiery o ustaniu internowania w pełnej gali (...), a byli internowani z radości wejdą mu do dupy. Szef kazał zagnać 20 kandydatów na obywateli do sali, gdzie czekały kamery i zanim zdążył cokolwiek powiedzieć, oni odwrócili się na pięcie i ku jego zaskoczeniu, wyszli krzycząc, że udział w takim cyrku ich nie pociąga. Ekipa pospiesznie zwinęła żagle (dziwił się jeden: dlaczego nie dali się „zrobić”?) i wzięła kurs na Nysę, gdzie próbowano (tak samo skutecznie) zmontować podobna szopkę, zaś obywateli in spe zatrzymano na 3 godziny w sali widzeń, aby mogli wyjść z ośrodka w chwale i triumfie, i wycisnąć choć kapkę uśmiechu czekającym na nich kamerom TV. I wyszli – jedni z gestem

<sup>26</sup> List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 03.05.1982 – Archiwum autorki.



Kozakiewiczza, drudzy – ze znakiem Victorii. (...) Taka niewdzięczność dla władzy. I niechęć. A Fe!<sup>27</sup>

A kobiety czekały aż cały ten cyrk minie...

Cenzorzy, pomimo eskalacji terroru, z upływem kolejnych miesięcy, doniesień w Radiu Wolna Europa o poczynaniach z imienia i nazwiska decydentów reżymowej władzy, z obawy przed ewentualnymi konsekwencjami w przyszłości – coraz mniej skwapliwie pełnili swoje obowiązki. Informacje wolne media na świecie miały od kobiet związanych z osadzonymi działaczami politycznymi.

Autor przedstawionych listów wyszedł na wolność w lipcu 1982 r. W okresie transformacji pełnił ważne funkcje państwowe. Obecnie wycofał się z polityki.

### Podsumowanie

Patrząc z perspektywy minionych trzydziestu ośmiu lat można wyrazić opinię, że mimo całej alogiczności PRL-u lat 80. XX w., nieustających prób modelowania mentalności Polaków przez reżym komunistyczny, prób zdeptania nadziei społeczeństwa polskiego na jakiegokolwiek zmiany niewydolnego gospodarczo systemu, poprzez wprowadzenie stanu wojennego, niweczącego historyczną tożsamość Polaków i kulturową przynależność do cywilizacji zachodniej – był to okres zdumiewającego funkcjonowania społeczeństwa alternatywnego, które dzięki zaangażowaniu opozycji, dostarczało sobie wolnego słowa i solidarnego wsparcia. Można zaryzykować stwierdzenie, że wolność polską kobietą stoi. Kobiety zdołały ocalić niejedną rodzinę, związki oraz nie dopuścić do degrengolady umysłowej i moralnej internowanych oraz ich bliskich. Pytanie brzmi: skąd czerpały na to siły?

### Bibliografia

#### Źródła prawa

Dz. U. z dn. 14 grudnia 1981 r., nr 29, poz. 155.

Dz. U. z 1982, nr 42, poz. 275.

Dz. U. 1983, nr 39, poz. 178.

Dz. U. z dn. 25 września 2002 r., nr 156, poz. 1301.

<sup>27</sup> Ibidem.

**Źródła epistolarne**

- List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Wrocław, Zakład Karny na ul. Kleczkowskiej – 23.12.1981 – Archiwum autorki.
- List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 29.12.1981 – Archiwum autorki.
- List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 21.04.1982 – Archiwum autorki.
- List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 07.03.1982 – Archiwum autorki.
- List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 18.03.1982 – Archiwum autorki.
- List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 31.03.1982 – Archiwum autorki.
- List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 17.04.1982 – Archiwum autorki.
- List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 12.05.1982 – Archiwum autorki.
- List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 13.06.1982 – Archiwum autorki.
- List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 03.05.1982 – Archiwum autorki.
- List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 21.06.1982 – Archiwum autorki
- List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 18.07.1982 – Archiwum autorki
- List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 04.07.1982 – Archiwum autorki.
- List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 14.05.1982 – Archiwum autorki.
- List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 29.04.1982 – Archiwum autorki.
- List od S.N. do Jolanty Chwastyk – Grodków k/ Nysy, Ośrodek dla Internowanych, 03.05.1982 – Archiwum autorki.

**Opracowania**

- Ballada stoczniozca*, „Biuletynek” – dodatek do „Biuletynu Dolnośląskiego” 1980, nr 5(IX), 9/16.
- Bartoszewski W., *Dziennik z internowania: Jaworze 15.12.1981-19.04.1982*, Świat Książki, Warszawa 2006.
- Bartoszewski W., *Warto być przyzwoitym: teksty osobiste i nieosobiste*, W Drodze, Poznań 1990 (wyd. zm. 2005).

- Bartoszewski W., *Syndykat zbrodni: kartki z dziejów UB i SB*, (pod pseudonimem ZZZ), Spotkania, Lublin 1986 (kolejne wydania: Editions Spotkania, Paryż 1986, Łódź 1987, Wrocław 1988, Editions Spotkania, Warszawa 2016).
- Biblioteka Wolnego Głosu Ursusa*, Rzymskokatolickie Wydawnictwo im. Ignacego Loyoli, Warszawa 1989.
- Chłudziński A. (red.), *Stan wojenny. Jak Ty to pamiętasz? Wspomnienia mieszkańców województwa zachodniopomorskiego*, Wydawnictwo Jasne, Pruszcz Gdański 2009.
- Czwołk A., Polak W. (red.), *Stan wojenny. Fakty. Hipotezy. Interpretacje. Zbiór studiów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2008.
- Chrzczonowicz P., *Prawo karne i wymiar sprawiedliwości karnej wobec opozycji wolnościowej w Polsce doby stanu wojennego – wybrane aspekty*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2003.
- Kondratowicz E., *Szminka na sztandarze: kobiety Solidarności 1980-1989: rozmowy*, Warszawa 2001.
- Kopeć A., *Stan wojenny i co dalej? Relacje z wirażu część czwarta*, Institute of Political Studies Polish Academy of Sciences, Warszawa 2006.
- Matjanowska M., *Internowanie*, Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu, Wrocław 1983.
- Mazowiecki T., *Internowanie*, Aneks, Londyn 1983 (drugi obieg wydawniczy: Krąg 1982; Krakowskie Towarzystwo Wydawnicze 1984).
- ...*Mimo wszystko: wywiadu rzeki księga druga*, Świat Książki, Warszawa 2008.
- Opowieść mojego życia (dokument dźwiękowy): wywiad rzeka. Władysława Bartoszewskiego rozmowa z Michałem Komarem*, Świat Książki, Warszawa 2008 (2 płyty CD: digital, stereo).
- Opowieść mojego życia wywiad rzeka*, Świat Książki, Warszawa 2008.
- Penn S., *Podziemie kobiet*, przeł. H. Jankowska, Rosner & Wspólnicy, Warszawa 2003.
- Polak W., *Stan wojenny – pierwsze dni*, FINNA, Gdańsk 2006.
- Ponad podziałami: wybrane przemówienia i wywiady, lipiec-grudzień 2000*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2001.
- Rehorowska M., *Internowanie w Gołdapi: styczeń-lipiec 1982*, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 1998.
- Rogowska B., *Humor okresu stanu wojennego w Polsce*, „Wrocławskie Studia Polilogiczne” 2006, nr 7.
- Rogowska B., *Symboliczne formy oporu i walki politycznej w okresie stanu wojennego*, [w:] A. Czwołek, W. Polak (red.), *Stan wojenny. Fakty. Hipotezy. Interpretacje. Zbiór studiów*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2008.
- Sielezina J.R., *Płaszczyzna konfrontacji politycznej między „Solidarnością” a władzą w latach 1980-1981*, IPN, Wrocław 2005.

Sznajder A., *Idą pancry na Wujek*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Katowice 2006.  
Władysław Bartoszewski: *skąd pan jest? Wywiad rzeka Michał Komar*, Świat Książki, Warszawa 2006.  
*Wolność – szkice*, Gdański Areopag, Gdańsk 2009.

**Anna Szwed-Walczak**

<https://orcid.org/0000-0002-9878-1401>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## **Obraz organizacji kobiecych na łamach polskiej prasy dla kobiet w okresie transformacji ustrojowej**

**Słowa kluczowe:** organizacje kobiece w Polsce, medialny obraz organizacji kobiecych, ruch feministyczny, transformacja ustrojowa, polska prasa dla kobiet, prasa dla kobiet w latach 1989-1992

### **Streszczenie**

Transformacja ustrojowa w Polsce sprzyjała rozwojowi formalnych inicjatyw społecznych. Na tym polu dostrzegalne były również zinstytucjonalizowane działania kobiet. Już 4 października 1989 r. zarejestrowano Polskie Stowarzyszenie Feministyczne. Rozpoczął się proces rozbudzania „solidarności płci”, konstituowania polskiego ruchu feministycznego i formalizacji działań organizacji nawiązujących do idei równouprawnienia płci. Asumptem do legalizacji działań środowisk kobiecych był projekt ustawy penalizującej aborcję, ale też nieobsadzenie urzędu pełnomocnika do spraw kobiet. W tym kontekście można było spodziewać się wzrostu liczby materiałów prasowych dotyczących zorganizowanej działalności kobiet. Celem badań była rekonstrukcja medialnego obrazu organizacji kobiecych, który był prezentowany w najpopularniejszych polskich pismach dedykowanych kobietom („Kobieta i Życie”, „Przyjaciółka”, „Zwierciadło”) w latach 1989-1992. Cezura badawcza odpowiadała pierwszej fazie transformacji systemowej w Polsce. Inicjował ją rok, w którym odbyły się Obrady Okrągłego Stołu, a kończył rok uchwalenia tzw. małej konstytucji w 1992 r.

### **Wprowadzenie**

Medialny obraz świata stanowi odbicie rzeczywistości w określonych mediach. Jednakże nie jest ono wolne od interpretacji osób odpowiedzialnych za przygotowanie materiału dziennikarskiego. Medialny obraz

świata jest „wycinkiem otaczającej nas rzeczywistości”<sup>1</sup>, nie jest to obraz zobiektywizowany. Słuszne jest zatem stwierdzenie, że „Komunikacja medialna polega na grze w imaginarium na zasadzie żonglowania obrazami, które zostają uruchomione przez pictures lub słowa, które są materialną podstawą zaistnienia obrazów mentalnych”<sup>2</sup>. To dziennikarz decyduje o perspektywie przedstawienia rzeczywistości. Medialny obraz świata jest też wynikiem linii programowej redakcji. Media kreują rzeczywistość „po pierwsze przez selekcję informacji, po drugie przez sposób mówienia o rzeczywistości”<sup>3</sup>. Z tego względu istotne jest zweryfikowanie obrazu organizacji kobiecych w prasie dla kobiet w latach 1989-1992. Medialny obraz organizacji kobiecych w prasie skierowanej do ich beneficjentek mógł oddziaływać na ich postrzeganie, ale też pośrednio na liczebność (zachęcać bądź zniechęcać do włączenia się w zinstytucjonalizowaną działalność na rzecz interesu kobiet).

Celem badań była rekonstrukcja medialnego obrazu organizacji kobiecych, który był prezentowany w najpopularniejszych polskich pismach dedykowanych kobietom („Kobieta i Życie”, „Przyjaciółka”, „Zwierciadło”)<sup>4</sup> w latach 1989-1992. Przebadano wszystkie numery tygodników<sup>5</sup>, które ukazały się we wskazanym okresie badawczym. Wybór cezur badawczej był uwarunkowany po pierwsze zainicjowaniem transformacji systemowej, która umożliwiła pluralizm organizacji, w tym kobiecych, po drugie

<sup>1</sup> B. Łódzki, *Medialny obraz rzeczywistości*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2017, nr 1, s. 123; M. Żak, *Medialny obraz świata. Rola mediów w kształtowaniu wizerunku Polacji*, „Media i Społeczeństwo” 2018, nr 8, s. 116-119. O niejednoznaczności obrazu zob. szerzej: H. Belting, *Antropologia obrazu. Szkice do nauki o obrazie*, tłum. M. Bryl, Universitas, Kraków 2007, s. 12-13.

<sup>2</sup> B. Cich, K. Drąg, *Obrazy medialne – obrazy mentalne. Wybrane aspekty retoryki obrazu medialnego (na przykładzie wizerunku obcego/innego)*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2016, nr 2, s. 88.

<sup>3</sup> B. Sobczak, *Medialny obraz świata z perspektywy retorycznej (na przykładzie recepcji medialnej śmierci i pochówku Czesława Miłosza)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2011, t. 18, z. 2, s. 36; zob. też: N. Luhmann, *Konstrukcja rzeczywistości*, przeł. I. Kotuła, [w:] E. Kuźma, A. Skrendo, J. Madejski (red.), *Konstruktywizm w badaniach literackich. Antologia*, Universitas, Kraków 2006, s. 112-113.

<sup>4</sup> R. Filas, *Zmiany w czytelnictwie prasy w Polsce 1989-1992 na tle przemian oferty prasowej*, [w:] A. Słomkowska (red.), *Transformacja prasy polskiej (1989-1992)*, Elipsa, Warszawa 1992, s. 36; Z. Sokół, *Transformacja czasopism kobiecych w Polsce (1989-1997)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 1998, nr 1-2, s. 192-202.

<sup>5</sup> „Zwierciadło” jako tygodnik funkcjonowało do jesieni 1990 r., następnie od grudnia 1990 r. ukazywało się jako miesięcznik.

rozpoczęciem szerokiej dyskusji o udziale kobiet w przestrzeni publicznej<sup>6</sup>, po trzecie wskazany okres zamyka pierwszy etap transformacji<sup>7</sup> uchwaleniem przez Sejm I kadencji w 1992 r. tzw. Małej Konstytucji<sup>8</sup>.

Sformułowano trzy pytania szczegółowe: 1) jak definiowano organizacje kobiece w polskiej prasie dla kobiet?, 2) jaka była częstotliwość rozważań na ten temat ich działalności i celów?, 3) jakie uwarunkowania wpłynęły na recepcję organizacji kobiecych przez redakcje prasy dla kobiet? W toku badań wykorzystano jakościową oraz ilościową analizę zawartości prasy<sup>9</sup>, co pozwoliło zarówno na wnioskowanie o ważności dyskusji o organizacjach kobiecych w prasie dla kobiet (częstotliwość podejmowania wątku), jak i o ich ocenie przez redaktorów badanych pism.

### Organizacje kobiece w okresie transformacji ustrojowej

Organizacje kobiece są to instytucje działające na rzecz tzw. kwestii kobiecych, mogą ale nie muszą być częścią ruchu feministycznego, działają samodzielnie, bądź są powiązane z partiami politycznymi, organizacjami społecznymi czy wyznaniowymi. Nie zawsze ich aktywność ma charakter formalny<sup>10</sup>. W ten sposób definiowano też organizacje kobiece na łamach

<sup>6</sup> W 1989 r. w wyborach kontraktowych kobiety uzyskały 13% mandatów poselskich oraz 6% senatorskich, w kolejnych wyborach w 1991 r. było to 9% i 8%, zob. R. Siemińska, *Życie publiczne – podejmowanie decyzji*, [w:] *Krajowy System Monitorowania Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn. Raporty eksperckie*, t. 2, Scholar, Warszawa 2006, s. 691.

<sup>7</sup> O uwarunkowaniach transformacji ustrojowej, zob.: K. Trembicka, *Zmiana systemu władzy w Europie Środkowo-Wschodniej (1989-1990): uwarunkowania i prawidłowości*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, sectio K, 2005, t. 12, s. 41-60; K.A. Wojtaszczyk, *Transformacja ustrojowa w krajach Europy Wschodniej, Środkowej i Południowej*, [w:] W. Zieliński (red.), *Transformacja ustrojowa państw Europy Środkowej i Wschodniej*, Elipsa, Warszawa 1996, s. 9-16.

<sup>8</sup> Zob. *Ustawa Konstytucyjna z dnia 17 października 1992 o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym*, Dz.U. 1992 nr 84 poz. 426.

<sup>9</sup> W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy: drogi rozwoju*, „*Zeszyty Prasoznawcze*” 1983, nr 2, s. 10, 13-16; G. Ptaszek, *Jak badać medialny obraz świata?*, [w:] I. Hofman, D. Kępa-Figura (red.), *Współczesne media. Medialny obraz świata, t. 1: Zagadnienia teoretyczne*, UMCS, Lublin 2015, s. 15-16; J.K. [J. Kołodziej], *Analiza zawartości mediów*, [w:] W. Pisarek (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Universitas, Kraków 2006, s. 6-8.

<sup>10</sup> K. Ślęczka, *Feminizm. Ideologie i koncepcje współczesnego feminizmu*, „Książnica”, Katowice 1999, s. 13.



polskiej prasy dla kobiet. Okres transformacji ustrojowej sprzyjał rozwojowi inicjatyw społecznych. Aktywne na tym polu były również kobiety. Badacze określili propozycje instytucjonalizacji działań kobiet we wskazanym okresie mianem „nowego ruchu kobiecego”, gdyż nie miał on już charakteru masowego (jak choćby działająca w okresie PRL Liga Kobiet, następnie Liga Kobiet Polskich), był różnorodny, ale o dużej dynamice wzrostu. Na przełomie 1989/1990 powstało lub sformalizowało swą działalność 30 organizacji kobiecych, w 1993 r. było ich 50, a w 1997 r. – 107<sup>11</sup>. Na początku lat 90. w Polsce można wyróżnić rządowe i pozarządowe organizacje kobiece. Pierwsze to np. Biuro Pełnomocnika Rządu do spraw Rodziny i Kobiet<sup>12</sup> oraz organizacje utrzymywane z budżetu państwa. Drugie to te, których aktywność nie była finansowana z budżetu państwa (inaczej inicjatywy oddolne). W typologii nie mieściła się jednak Parlamentarna Grupa Kobiet<sup>13</sup>. Kolejna typologia to organizacje masowe, adresujące swoją ofertę do wszystkich, również mężczyzn lub do wszystkich kobiet jak Liga Kobiet Polskich, Stowarzyszenie „Pro Femina”, „Kobiety Też”. Pojawiały się również organizacje działające na rzecz kobiet, mających określone potrzeby zdrowotne lub społeczne np. Federacja Polskich Klubów Kobiet po Mastektomii „Amazonki”. Organizacje były też profilowane według celów działania. Biorąc pod uwagę ich status, to funkcjonowały zarówno organizacje formalne jak i nieformalne (niezarejestrowane). Kryterium zasięgu pozwoliło na wyodrębnienie organizacji lokalnych, ogólno-

<sup>11</sup> E. Sawa-Czajka, *Organizacje kobiece w Polsce w procesie transformacji systemu politycznego (1989-1993)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio K, 1994, t. 1, 15, s. 199; A. Titkow, *Interes grupowy polskich kobiet. Zakres wątpliwości i szanse artykulacji*, [w:] M. Fuszara (red.), *Kobiety w Polsce na przełomie wieków. Nowy kontratak płci?*, ISP, Warszawa 2002, s. 55-56; E. Malinowska, *Feminizm europejski, demokracja parytetowa a polski ruch kobiet. Socjologiczna analiza walki o równouprawnienie płci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2000, s. 128.

<sup>12</sup> Zostało utworzone w 1986 r. w Urzędzie Rady Ministrów pod nazwą Pełnomocnik Rządu ds. Kobiet. Jego celem było polepszenie statusu społeczno-zawodowego kobiet. Pierwszą pełnomocniczką została Anna Kędzierska, która pozostała na stanowisku do 1990 r., następnie do kwietnia 1991 r. urząd był nieobsadzony. Wówczas została nim Anna Popowicz, którą odwołano w marcu 1992 r. Ponownie urząd obsadzono w 1995 r., zob.: N. Klejdysz, *Urząd pełnomocnika ds. równego traktowania jako element walki politycznej w Polsce*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2016, nr 4, s. 30-31.

<sup>13</sup> Zainicjowana została w 1991 r. w Sejmie przez Barbarę Labudę, która do współpracy na rzecz interesu kobiet zaprosiła posłanki z różnych klubów parlamentarnych. Początkowo było to Koło Parlamentarne Kobiet, które przekształciło się w zespół parlamentarny, zyskujący opinię kobiecego lobby.

polskich, ale też międzynarodowych, które utworzyły na terytorium Polski filie, czego przykładem był Związek Kobiet i Dziewcząt Chrześcijańskich YWCA. Działały też organizacje o jasnym profilu ideologiczno-politycznym np. Sekcja Kobiet Unii Pracy, Demokratyczna Unia Kobiet, Polskie Stowarzyszenie Feministyczne, a także otwarte na kobiety o różnych poglądach jak Centrum Promocji Praw Kobiet<sup>14</sup>.

Na łamach badanej prasy dla kobiet w latach 1989-1992 wspominało o kilkunastu organizacjach kobiecych tj. Demokratyczna Unia Kobiet, Grupa Kobiet Wspierających Naturalne Karmienie, Katolickie Stowarzyszenie Samotnych Matek, Klub Kobiet z Poznania, Klub Kobiet – Realizator Filmów, Klub Polityczny „Wolność Sumienia”, Klub Soroptymistek, Koło Gospodyń Wiejskich, Liga Kobiet Polskich, Polskie Stowarzyszenie Feministyczne, Rada Polek, Ruch 8 Lipca, Ruch na Rzecz Obrony Praw Kobiet, Ruch Samoobrony Kobiet, Sekcja Kobiet NSZZ „Solidarność”, Stowarzyszenie „Godność Kobiety”, Stowarzyszenie „Pro Femina”, Związek Kobiet i Dziewcząt Chrześcijańskich (YWCA). Można zauważyć, że w prasie akcentowano organizacje o jasnym politycznym przesłaniu, ale też kluby i stowarzyszenia nastawione na realizację określonych celów oraz skierowane do adresata o specjalnych potrzebach społecznych, kulturalnych, zdrowotnych. Opis organizacji uzupełniany był o dane kontaktowe, tym samym redakcje podejmowały działania propagujące współpracę kobiet<sup>15</sup>.

Analiza treści badanych pism pozwoliła na wyodrębnienie czterech projekcji obrazów organizacji kobiecych. Po pierwsze, ukazywano je jako wiarygodne źródło informacji o życiu kobiet. Na łamach „Kobiety i Życia” publikowano wyniki badań nad kondycją polskich gospodarstw domowych zrealizowane przy współudziale Komitetu Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet Polskich<sup>16</sup>. W tym samym tygodniku, ale też w „Zwierciadło” przedstawiono efekty analiz Ośrodka Dokumentacji i Informacji Naukowej przy Zarządzie Głównym Ligi Kobiet Polskich nad stereotypową rolą rodziny, w tym matki w podręcznikach szkolnych<sup>17</sup>. Redakcja

<sup>14</sup> E. Malinowska, *Dwa oblicza uczestnictwa kobiet we współczesnych przemianach społeczeństwa polskiego*, [w:] K. Faliszek, E. McLean Petras, K. Wódz (red.), *Kobiety wobec przemian okresu transformacji*, „Śląsk”, Katowice 1997, s. 170-174.

<sup>15</sup> Rozmowa I. Konarskiej z K. Stawikowską, przewodniczącą Związku Kobiet i Dziewcząt Chrześcijańskich (YWCA), „Kobieta i Życie” 1992, nr 6, s. 23.

<sup>16</sup> K. Kaszuba, *Za zamkniętymi drzwiami*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 4, s. 2.

<sup>17</sup> Rozmowa E. Dobrowolskiej z I. Nowacką: *Niech mama czegoś pragnie*, „Zwierciadło” 1989, nr 10, s. 2; Z. Zubczewska, *Wymyślony świat*, „Kobieta i Życie” 1990, nr 6, s. 3-4.

„Przyjaciółki” konsultowała postulaty reform z Ligą Kobiet Polskich czy Kołami Gospodyń Wiejskich jako przedstawicielstwem kobiet w Polsce<sup>18</sup>.

Po drugie, działalność w organizacjach kobiecych traktowano jako szansę na rozwój osobisty i zawodowy, promując w ten sposób ideę współpracy kobiet. Ukazywano wszelkie przejawy kobiecego współdziałania na niwie społecznej, w tym charytatywnej (np. aktywność Rady Polek)<sup>19</sup>, a także zawodowej. Na łamach „Kobiety i Życia” przeprowadzono wywiad z przewodniczącą nowo powstałego Klubu Kobiet-Realizatorek Filmów, którego celem było zwiększenie obecności kobiet w produkcji filmów<sup>20</sup>. Przywoływano przykłady kobiet integrujących się, by zrealizować cel biznesowy, jak pracownice „Społem”, które wspólnie studiowały ekonomię, by wziąć udział w prywatyzacji jednego ze sklepów<sup>21</sup>. Promowano zinstytucjonalizowaną współpracę kobiet aktywnych zawodowo w postaci Klubu Soroptymistek, zakładając, że członkinie łączą cele t.j.: ochrona etosu zawodowego, walka o prawa człowieka, równouprawnienie płci, budowanie wspólnoty oraz przyjaźń<sup>22</sup>.

Po trzecie organizacje kobiece obrazowano jako właściwe lobby interesów kobiet. Relacjonowano wzmożoną protestacyjną działalność organizacji kobiecych wobec projektu ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego<sup>23</sup>. Zamieszczano oświadczenia sprzeciwu podpisane przez Polskie Stowarzyszenie Feministyczne z klubami w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Klub Kobiet z Poznania, Stowarzyszenie „Pro Femina” z Warszawy,

<sup>18</sup> Redakcja, *Przed wyborami do Sejmu i Senatu: przeczytaj, zastanów się, przedstaw swój pogląd*, „Przyjaciółka” 1989, nr 19, s. 4.

<sup>19</sup> mil., *Portfela i serca*, „Kobieta i Życie” 1992, nr 46, s. 18.

<sup>20</sup> Rozmowa B. Sass z I. Kondrat: *Damskie lobby*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 16, s. 9.

<sup>21</sup> G. Wróblewska, *Którędy do kapitalizmu?*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 3, s. 4.

<sup>22</sup> A. Brzozowska, *Sorores Optima*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 5, s. 3-4; zob. też: H. Kowalik, *Miękki kobiecy uścisk*, „Kobieta i Życie” 1992, nr 33, s. 2; E. Grab, *Najlepsze z siostr*, „Zwierciadło” 1991, nr 10, s. 12.

<sup>23</sup> Projekt został przygotowany przez zespół ekspertów Komisji Episkopatu Polski do spraw Rodziny, a przekazany pod obrady Sejmu przez Koło Poselskie Związku Katolicko-Społecznego. Za pomocą projektu zmierzano do zniesienia *Ustawy z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*. Choć w Sejmie o nowelizacji ustawy dyskutowano od 1987 r. (wówczas szczeciński Klub Inteligencji Katolickiej złożył wniosek o zastąpieniu jej ustawą o ochronie rodzicielstwa), to projekt do Sejmu wpłynął 28 lutego 1989 r. Kwestią, która wzbudziła opór części kobiet była penalizacja aborcji. W prasie dla kobiet wzrost zainteresowania tą tematyką nastąpił w kwietniu 1989 r. – na początku kampanii wyborczej.

bydgoski Ruch Samoobrony Kobiet, Stowarzyszenie „Godność Kobiety” z Torunia, poznański Ruch na Rzecz Obrony Praw Kobiet, Ligę Kobiet Polskich, Klub Polityczny „Wolność Sumienia”. Organizacje kobiece jawiły się więc jako walczące o wolność osobistą i podmiotowość kobiet, ich prawo do decydowania, zdrowie i życie. Za skuteczne uznano te organizacje, których działania były widowiskowe. Referowano przebieg manifestacji pod pomnikiem Mikołaja Kopernika w Warszawie<sup>24</sup>.

Po czwarte w prasie dla kobiet ukazywano organizacje kobiece poprzez formy ich działalności. Jedną z nich były listy adresowane do władz, ale podawane do publicznej wiadomości. W „Kobiecie i Życiu” zamieszczono list w obronie praw kobiet i Towarzystwa Rozwoju Rodziny, którego Senat w ramach oszczędności pozbawił subwencji<sup>25</sup>. Na łamach „Zwierciadła” opublikowano *List otwarty do Premiera*, którego nadawcą był Zarząd Główny Ligi Kobiet Polskich. W liście wyjaśniano trudną sytuację życiową i zawodową kobiet w Polsce oraz żądano: dofinansowania żywienia zbiorowego, przyspieszenia waloryzacji alimentów, przeprofilowanie struktury gospodarki na rynek konsumentów; stworzenie rynku usług, który odciążałby kobiety od wielu obowiązków<sup>26</sup>. Opublikowano też list Koła Ligi Kobiet Polskich przy Elektrowni Turów przesłany do Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej Sejmu PRL, będący aktem sprzeciwu wobec projektowi ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego<sup>27</sup>. Kolejną formą działania była budowa szerokiego porozumienia i poszukiwanie sojuszników dla danej kwestii np. przeciwdziałania przemocy, równouprawnienia płci. Informowano o umiejętności współpracy organizacji kobiecych, mimo

<sup>24</sup> Oświadczenie, „Zwierciadło” 1989, nr 43, s. 5; Oświadczenie w sprawie projektu ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego, „Przyjaciółka” 1990, nr 43, s. 5; Stanowisko niezależnych ruchów kobiecych, „Zwierciadło” 1990, nr 20, s. 7; Stanowisko Ligi Kobiet Polskich w sprawie dopuszczalności przerywania ciąży w związku z projektem poselskim ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego, „Kobieta i Życie” 1989, nr 20, s. 11; Stanowisko Ligi Kobiet Polskich w sprawie dopuszczalności przerywania ciąży, „Zwierciadło” 1989, nr 18, s. 4; M. Załuski, *Kobieta też człowiek*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 44, s. 5; K.K-R., *Bolesna sprawa*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 23, s. 7.

<sup>25</sup> Towarzystwo zajmowało się oświatą zdrowotną, pomagało w rozwiązywaniu konfliktów małżeńskich, prowadziło profilaktykę zagrożeń życia rodzinnego, świadczyło doradztwo w zakresie planowania rodziny, prowadziło przychodnie lekarskie specjalistyczne, poradnie przedmałżeńskie, młodzieżowe oraz szkoły rodzenia, zob. I. Wiczorkowska-Bednarek, *Gdy dwoje mówi to samo*, „Kobieta i Życie” 1990, nr 11, s. 11.

<sup>26</sup> Zarząd Główny LKP, *List otwarty do Premiera*, „Zwierciadło” 1989, nr 39, s. 2.

<sup>27</sup> *Za i przeciw ustawie...*, „Zwierciadło” 1989, nr 20, s. 6.

dzielących ich różnic światopoglądowych, ale też etnicznych, przywołując przykłady międzynarodowej aktywności<sup>28</sup>.

W prasie dla kobiet uzasadniano konieczność istnienia organizacji kobiecych kilkoma czynnikami. Doceniano ich pracę w zakresie diagnozy codziennego życia kobiet w Polsce. Spostrzeżenia podpierano wynikami badań dotyczącymi kondycji polskich gospodarstw domowych: „Polka pracuje na drugim etapie w domu 6 godzin, Polak 2 godziny. Dla czteroosobowej rodziny kobieta w ciągu roku przenosi do domu 3 tony zakupów. To jest wielka ciężarówka!”<sup>29</sup>. Kolejnym powodem instytucjonalizacji działań grupowych kobiet była ich niereprezentatywność w sferze publicznej. Podkreślono, że kobiety należy „pchnąć” do życia publicznego. Zadanie to dedykowano organizacjom kobiecym, które mogłyby zogniskować działania na rzecz parytetów<sup>30</sup>. Krystyna Kaszuba stwierdziła: „Jesteśmy ogromną siłą polityczną, stanowimy w skali kraju ponad 50 procent elektoratu, a w Łodzi na pewno więcej. Tylko od nas zależy czy z tą siłą trzeba będzie się liczyć”<sup>31</sup>. W czasie kampanii wyborczych badanego okresu (1989 r., 1991 – wybory parlamentarne, 1990 r. – wybory samorządowe) żadna partia nie odwoływała się do kobiecego elektoratu, co stało się powodem do formułowania wniosków na łamach prasy dla kobiet „(...) polski system prawny w zasadzie nie dyskryminuje kobiet. Czyni to dopiero praktyka, często rozbieżna z literą prawa”<sup>32</sup>. Na Dyskusyjnym Forum Organizacji Kobietych wskazano: „nie ma demokracji bez kobiet”, pojawił się postulat popierany przez uczestniczki, aby powołać Polską Partię Feministyczną, „reprezentującą interesy wszystkich kobiet”<sup>33</sup>.

Pole do działań organizacji kobiecych w Polsce dostrzegano też na niwie obyczajowej. Danuta Waniek, liderka Demokratycznej Unii Kobiet wskazała, że polskie kobiety są wyuczone bezradności<sup>34</sup>. Pisano, że należy pobudzić „świadomość feministyczną kobiet, żeby chciały i mogły mówić

<sup>28</sup> I. Konarska, *Pałupka*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 39, s. 4-5; *W naszej Europie*, „Zwierciadło” 1989, nr 37, s. 2; K. Stachowicz, *Kobiety mówią NIE*, „Zwierciadło” 1990, nr 11, s. 2-3; H. Kowalik, *Miękki kobiecy uścisk*, „Kobieta i Życie” 1992, nr 33, s. 2.

<sup>29</sup> K. Kaszuba, *Za zamkniętymi drzwiami*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 4, s. 2.

<sup>30</sup> *O nas bez nas (1)*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 13, s. 5.

<sup>31</sup> *Jeśli nie my, to kto?*, oprac. K. Kaszuba, „Kobieta i Życie” 1989, nr 20, s. 3.

<sup>32</sup> Rozmowa N. Iwaszkiewicz z A. Popowicz: *Czy demokracja jest rodzaju męskiego*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 45, s. 3-4.

<sup>33</sup> K. Stachowicz, *Kobiety mówią NIE*, „Zwierciadło” 1990, nr 11, s. 2-3.

<sup>34</sup> I. Konarska, *Wybrać nie tylko wolność*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 43, s. 2-3.

za siebie w swoich sprawach, a nie czekały, że ktoś coś za nie zrobi”<sup>35</sup>. Liderka sekcji kobiet przy Unii Demokratycznej wskazała „Feminizm oznacza również sposób organizowania się kobiet”<sup>36</sup>. Jolanta Plakwicz i Anna Siwek (z Polskiego Stowarzyszenia Feministycznego), zauważyły, że „w Polsce kobiety nie mają świadomości wspólnoty doświadczeń”, nie dzielą się nimi i nie wspierają, nie mają nawyku zajmowania stanowiska w sprawie<sup>37</sup>.

Ponadto za kolejny argument za formalizacją działań kobiet uznano, że posiadając osobowość prawną, będą liczącym się głosem w debacie publicznej<sup>38</sup>. Danuta Waniek, przewodnicząca Demokratycznej Unii Kobiet, kandydująca w 1991 r. do Sejmu z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej wskazała, że kobiety, aby coś osiągnąć, powinny się zorganizować<sup>39</sup>.

W prasie dla kobiet w latach 1989-1992, organizacje kobiece definowano poprzez pryzmat ich potencjalnej użyteczności na rzecz interesów kobiet. Z jednej strony wskazywano na ich doniosłą rolę w diagnozie sytuacji kobiet w Polsce, z drugiej zaś na szansę stworzenia właściwego kobiecego lobby. Konieczność działań organizacji uzasadniano kafeterią zadań do wypełnienia, których realizacja przyczyni się do polepszenia życia kobiet w sferze społecznej, zawodowej, zdrowotnej oraz publicznej.

### **Frekwencyjność tematyki organizacji kobiet w latach 1989-1992**

W okresie transformacji ustrojowej tematyka organizacji kobiecych na łamach badanej prasy dla kobiet pojawiała się w różnych okresach z różną częstotliwością. Najwięcej materiałów ukazało się w 1989 r., co było zrozumiałe ze względu na początek przemian ustrojowych, dynamikę rozwoju inicjatyw kobiecych, dyskusję wokół projektu ustawy penalizującej aborcję, ale też zbliżające się wybory kontraktowe, a następnie ich ocenę pod względem liczebności kobiet w parlamencie. Można jednak zauważyć, że liczba artykułów o organizacjach kobiecych spadała wraz z postępującymi zmianami ustrojowymi, zob. tabela nr 1.

<sup>35</sup> O nas bez nas (2), „Kobieta i Życie” 1989, nr 14, s. 3; zob. też: O nas bez nas (1), „Kobieta i Życie” 1989, nr 13, s. 4.

<sup>36</sup> Rozmowa I. Konarskiej z B. Labudą: *Czarownice w Sejmie*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 40, s. 5.

<sup>37</sup> Rozmowa E. Wierzbickiej z J. Plakwicz i A. Siwek: *Ruch – którego nie ma?*, „Zwierciadło” 1989, nr 24, s. 3.

<sup>38</sup> Rozmowa K. Kaszuby z J. Plakwicz, „Kobieta i Życie” 1989, nr 45, s. 5.

<sup>39</sup> I. Konarska, *Wybrać nie tylko wolność*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 43, s. 2-3.

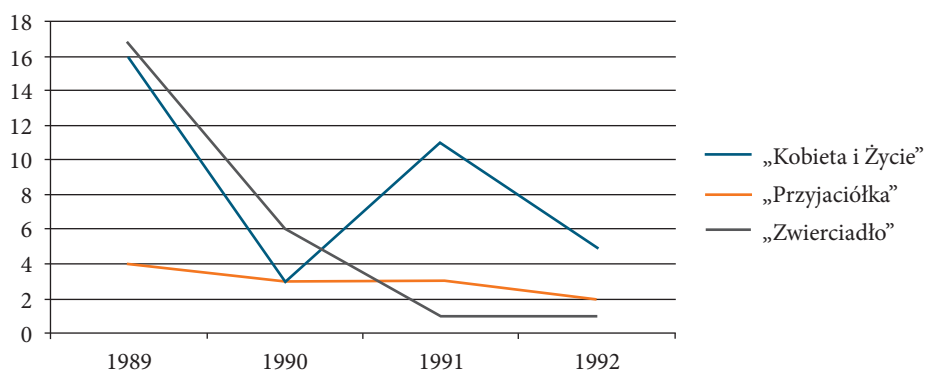


**Tabela 1. Liczba artykułów w polskiej prasie dla kobiet w latach 1989-1992 poruszających problematykę organizacji kobiecych**

Rok	1989	1990	1991	1992
Liczba artykułów	37	14	14	8

Źródło: opracowane na podstawie własnych badań.

**Wykres 1. Frekwencyjność tekstów prasowych dotyczących organizacji kobiecych w polskiej prasie dla kobiet w latach 1989-1992**



Źródło: opracowane na podstawie własnych badań.

Wyjątkiem było pismo „Kobieta i Życie”, w którym to po obniżeniu zainteresowania tą tematyką w 1990 r., ponownie wzrosła liczba tekstów prasowych o organizacjach kobiecych w 1991 r., tendencja spadkowa wystąpiła jednak już rok później, zob. wykres 1.

W latach 1989-1990 dominowała liczba tekstów prasowych o organizacjach kobiecych w „Zwierciadło” (1989 – 45,95%, 1990 – 42,86% wszystkich wyszczególnionych materiałów w badanej prasie dla kobiet), natomiast w latach 1991-1992 w „Kobiecie i Życiu” (1991 – 78,57%, 1992 – 62,5% wszystkich wyszczególnionych materiałów w badanej prasie dla kobiet). Jednakże należy zaznaczyć, że w 1989 r. proporcja artykułów o organizacjach kobiecych w „Kobiecie i Życiu” (43,24%) i „Zwierciadło” (45,95%) była zbliżona. Najrzadziej problematykę organizacji kobiecych podejmowano na łamach „Przyjaciółki”.

Popularność tematyki organizacji kobiecych w badanych periodykach była związana z ich specyfiką. Jak wykazały Mirosława Marody oraz Anna



Giza-Poleszczuk, pisma kobiece definiowały tożsamość ich czytelniczek<sup>40</sup>. „Zwierciadło” było adresowane do kobiet o wyższych wymaganiach intelektualnych, wykształconych oraz aktywnych społecznie. „Kobieta i Życie” była najpopularniejsza wśród mieszanek miast, aktywnych zawodowo, dbających o podnoszenie kompetencji. Można zauważyć, że adresatki obu pism łączyła potrzeba aktywności na polu społecznym. Z tego względu stanowiły grupę potencjalnych członkiń organizacji kobiecych. Odbiorcami „Przyjaciółki” były z kolei mieszkanki małych miasteczek oraz wsi, często z wykształceniem podstawowym, które z uwagi na liczne obowiązki gospodarskie, nie mogły w takim stopniu jak kobiety z większych miast angażować się w działalność społeczną<sup>41</sup>. Z tego powodu dostrzegalne były duże dysproporcje w liczbie artykułów na temat organizacji kobiecych w badanych pismach. Warto wskazać, że w okresie badawczym tematyka ta była poruszana w 36 tekstach „Kobiety i Życia”, 26 tekstach „Zwierciadła” oraz 11 „Przyjaciółki”.

Badania umożliwiły skategoryzowanie materiałów prasowych na temat organizacji kobiecych pod względem ich wydźwięku jako pozytywne, neutralne i negatywne. Przekaz pozytywny o organizacjach kobiecych dominował w latach 1991-1992 (zob. tabela 2), był to jednak okres, w którym malała ogólna liczba publikowanych tekstów dotyczących zorganizowanej działalności kobiet.

W badanym okresie na łamach polskiej prasy dla kobiet dominowały materiały prezentujące organizacje kobiece w kontekście pozytywnym (49,31%) oraz neutralnym (42,46%). Warto wskazać, że wyłącznie w tygodniku „Kobieta i Życie” pojawiały się krytyczne teksty dotyczące organizacji kobiecych, zob. Wykres nr 2. Przedmiotem krytyki ze strony redaktorów

<sup>40</sup> M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Być kobietą, być mężczyzną – czyli o przemianach tożsamości związanej z płcią we współczesnej Polsce*, [w:] M. Marody (red.), *Między rynkiem a etatem. Społeczne negocjowanie polskiej rzeczywistości*, Scholar, Warszawa 2000, s. 65-70.

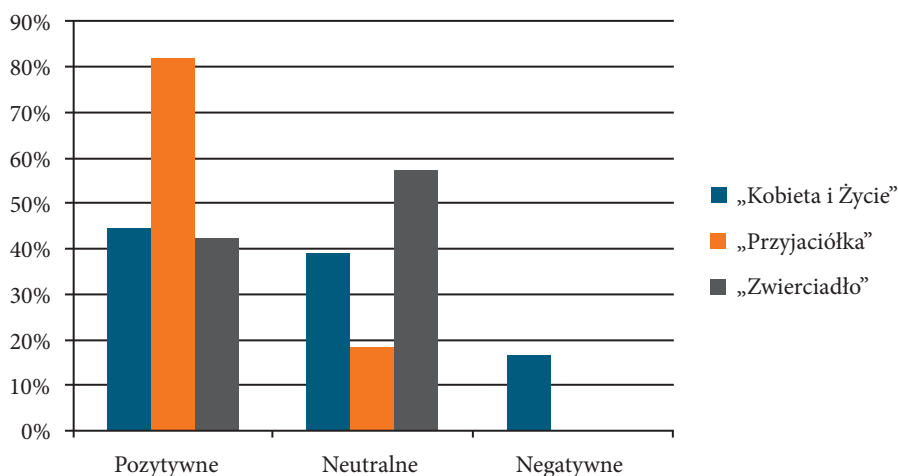
<sup>41</sup> O adresatach wskazanych pism zob. szerzej: M. Dajnowicz, „Zwierciadło” — platforma polityczna Ligi Kobiet w okresie PRL (1957-1961, 1982-1989), „Roczniki Historii Prasy Polskiej” 2017, nr 3, s. 72-87; J. Zajko-Czochańska, *Kobiety i wybory na łamach „Przyjaciółki” w latach 1956-1976*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych” 2019, nr 1, s. 138-140; Eadem *Monografia „Przyjaciółki” – zarys zagadnienia*, „Niepodległość i Pamięć” 2019, nr 2, s. 213-226; Z. Sokół, „Przyjaciółka” – tygodnik kobiety. (Część II: marzec 1951-marzec 1990), „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2003, t. 7, s. 111; Eadem, *Kobieta i Życie (1945-2002)*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2005, t. 9, s. 66.

**Tabela 2. Wydzźwięk tekstów na temat organizacji kobiecych w prasie dla kobiet w latach 1989-1992**

	Pozytywne	Neutralne	Negatywne
<b>1989</b>	40,54%	48,65%	10,81%
<b>1990</b>	42,86%	50%	7,14%
<b>1991</b>	57,14%	35,72%	7,14%
<b>1992</b>	87,5%	12,5%	0

Źródło: opracowane na podstawie własnych badań.

**Wykres 2. Procentowy udział pozytywnych, negatywnych oraz neutralnych tekstów na temat organizacji kobiecych w prasie dla kobiet w latach 1989-1992**



Źródło: opracowane na podstawie własnych badań.

„Kobiety i Życia” była głównie Liga Kobiet Polskich, ale oceniano też organizacje kobiece *sensu largo*, zarzucając im zbytne „ugrzecznienie”<sup>42</sup>.

Ogólna liczba artykułów na temat działalności organizacji kobiecych w Polsce nie była zbyt wysoka, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że badania przeprowadzono na tygodnikach (jak już wskazano „Zwierciadło” od XII 1990 r. zmieniło częstotliwość wydań na miesięczne). Jednakże w większości były to teksty ukazujące inicjatywy kobiet w sposób neutralny lub pozytywny. Pisma dla kobiet przyczyniały się więc do promocji idei insty-

<sup>42</sup> A. Szymańska, *Ozdobnik*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 48, s. 3.

tucjonalizacji działań kobiecych. W sierpniu 1991 r. na łamach „Kobiety i Życia” wskazano, że w Polsce funkcjonuje 20 organizacji kobiecych<sup>43</sup>, w listopadzie informowano już o prawie 30 organizacjach i stowarzyszeniach kobiecych<sup>44</sup>. Paradoxem jest, że liczba artykułów o organizacjach kobiecych w badanej prasie malała wraz ze wzrostem liczby organizacji kobiecych w Polsce.

### Recepcja polskich organizacji kobiecych w prasie dla kobiet

Redakcje prasy dla kobiet dostrzegały, że opinia publiczna bagatelizowała działalność organizacji kobiecych<sup>45</sup>. Barbara Limanowska na łamach „Kobiety i Życia” stwierdziła, że w Polsce jest wręcz „dziwny stosunek do ruchów kobiecych”, który wynika z braku przekonania kobiet do ich sprawczości i z nierozbudzonej świadomości grupowej kobiet<sup>46</sup>. Wraz z obserwacją pluralizmu organizacyjnego w Polsce za konieczny uznano rozwój stowarzyszeń kobiecych<sup>47</sup>. Warto zaznaczyć, że do 1989 r. zinstytucjonalizowanymi podmiotami reprezentującymi kobiety była podporządkowana władzom państwowym Liga Kobiet Polskich oraz Koła Gospodyń Wiejskich. O ile te drugie postrzegano przede wszystkim poprzez pryzmat „działalności gospodarczo-kulturowej”, to Ligę Kobiet Polskich uznano „za jedną z »reżimowych« organizacji państwa komunistycznego”<sup>48</sup>. Negatywną ocenę Ligi Kobiet Polskich wzmacniał jej masowy charakter, dopóki pod koniec lat 60. XX w. nie zmieniono zasad wstępowania do organizacji na indywidualne, liczyła 2 milionów członkiń<sup>49</sup>. W 1989 r. aktywnych było

<sup>43</sup> Rozmowa Z. Zubczewskiej z prof. E. Łętowską: *Manowce równości*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 33, s. 2.

<sup>44</sup> Rozmowa N. Iwaszkiewicz z A. Popowicz: *Czy demokracja jest rodzaju męskiego*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 45, s. 3-4.

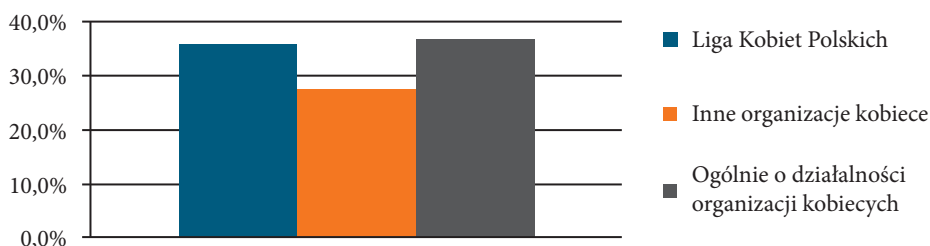
<sup>45</sup> Przykładem było zlikwidowanie przez nowego przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Mariana Krzaklewskiego Sekcji Kobiet. Swoje działanie uzasadnił słowami „to czapka pod którą nic się nie kryje”, I. Konarska, *Pułapka*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 39, s. 4-5.

<sup>46</sup> B. Limanowska, *Dlaczego ogórek nie śpiewa?*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 11, s. 2-3.

<sup>47</sup> *O nas bez nas (1)*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 13, s. 5; *O nas bez nas (2)*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 14, s. 3.

<sup>48</sup> E. Malinowska, *Feminizm europejski, demokracja parytetowa...*, s. 122, zob. też: E. Lisowska, *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w społeczeństwie*, SGH, Warszawa 2008, s. 40.

<sup>49</sup> R. Siemińska, *Płeć, zawód, polityka. Kobiety w życiu publicznym w Polsce*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1990, s. 177-178.

**Wykres 3. Organizacje kobiece na łamach prasy dla kobiet w latach 1989-1992**

Źródło: Opracowane na podstawie własnych badań.

600 tys. członkiń, w tym 13% z wyższym wykształceniem, 59% ze średnim i 18% emerytek<sup>50</sup>. To tej organizacji poświęcono najwięcej tekstów w prasie poddanej analizie, zob. wykres 3.

W tygodniku „Kobieta i Życie” krytykowano Ligę Kobiet Polskich za to, że „próbowała wyzwolić kobiety, narzucając im styl waciaka i walonek”<sup>51</sup>. Barbara Labuda wskazała, że kobiety z Ligi były wykorzystywane i dały się wykorzystywać przez władze komunistyczne, np. w czasie strajków apelowały w mediach o ich zakończenie<sup>52</sup>. Zdaniem Renaty Siemińskiej organizacja wywiązała się z obowiązku przystosowania kobiet do oczekiwań państwa<sup>53</sup>. Zarzucano również Lidze nieokreślony profil działania i brak specjalizacji. Za wadę organizacji uznano szeroki zakres aktywności „od dyskusji politycznych do przepisów kulinarnych”<sup>54</sup>. Zauważono, że Liga Kobiet Polskich rozpatrywała problemy kobiet *sensu largo*, nie biorąc pod uwagę różnic środowiskowych, światopoglądowych, co skutkowało rozmyciem świadomości grupowej<sup>55</sup>. Ponadto sugerowano, że upolitycznienie Ligi i jej zależność od władz państwowych (choćby w zakresie wyboru przewodniczącej

<sup>50</sup> Rozmowa A. Bińskiej z E. Łęcznarowicz: *Blisko życia zwykłych ludzi*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 23, s. 2; A. Metelska, *Polki pokorne, Polki zbuntowane*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 50, s. 6-7.

<sup>51</sup> B. Limanowska, *Dlaczego ogórek nie śpiewa?*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 11, s. 3.

<sup>52</sup> Rozmowa G. Musiałek z B. Labudą: *Kwestia temperamentu*, „Kobieta i Życie” 1990, nr 16, s. 2.

<sup>53</sup> *O nas bez nas (1)*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 13, s. 4; zob. też: A. Metelska, *Polki pokorne, Polki zbuntowane*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 50, s. 6-7.

<sup>54</sup> B. Limanowska, *Dlaczego ogórek nie śpiewa?*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 11, s. 3.

<sup>55</sup> *O nas bez nas (1)*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 13, s. 4.

Zarządu Głównego i zarządów wojewódzkich) wywoływały wśród Polek awersję do organizacji kobiecych<sup>56</sup>. Pisano, że działalność Ligi Kobiet Polskich doprowadziła nawet do wywołania wśród aktywnych kobiet „kompleksu ligówek”<sup>57</sup>. Danuta Waniek uważała, że Liga „nie potrafiła zmieniać się wraz ze zmianą polskiej kobiety – w kobietę bardziej wykształconą, nowoczesną, mającą inne potrzeby i inne zainteresowania”<sup>58</sup>.

Wyłącznie redakcja „Zwierciadła” podkreślała bezstronność polityczną Ligi Kobiet Polskich<sup>59</sup>. W tym miejscu należy zaznaczyć, że pismo było jej własnością. Mimo to w badanym okresie nie nadużywano go jako narzędzia promocyjnego. Starano się jednak bronić reputacji organizacji w sposób subtelny, zamieszczając na łamach pisma listy czytelniczek, które domagały się, aby to Liga zaskarżyła projekt penalizujący aborcję do Rzecznika Praw Obywatelskich<sup>60</sup>. Informowano o telefonach do siedziby organizacji z prośbą o pomoc. Tym samym pokazywano Ligę jako lidera zaufania społecznego, na którego w okresie transformacji ustrojowej było szczególne zapotrzebowanie<sup>61</sup>. Przewodnicząca Zarządu Ligi Kobiet Polskich Elżbieta Łęcznarowicz deklarowała, że nie chce, aby „Zwierciadło” było biuletynem informacyjnym, lecz periodykiem wyznaczającym działania, pozwalające na rozwiązywanie problemów kobiet<sup>62</sup>. Nie oznacza to, że nie informowano o zmianach w organizacji t.j. utraty dotacji państwowych (w 1990 r.), czy jej nowych wyzwaniach gospodarczych<sup>63</sup>.

<sup>56</sup> I. Konarska, *Wybrać nie tylko wolność*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 43, s. 2-3. Zauważono, że środki na utrzymanie Ligi pochodziły ze składek członkowskich PZPR, zob.: A. Metelska, *Polki pokorne, Polki zbuntowane*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 50, s. 6-7; Rozmowa z D. Waniek: *Ani gorsze, ani mniej atrakcyjne*, „Zwierciadło” 1990, nr 40, s. 4.

<sup>57</sup> H. Kowalik, *Miękki kobiecy uścisk*, „Kobieta i Życie” 1992, nr 33, s. 2.

<sup>58</sup> Rozmowa z D. Waniek: *Ani gorsze, ani mniej atrakcyjne*, „Zwierciadło” 1990, nr 40, s. 4.

<sup>59</sup> K. Stachowicz, *Czekanie na partnera*, „Zwierciadło” 1989, nr 18, s. 3.

<sup>60</sup> *Chcemy o tym zdecydować*, „Zwierciadło” 1989, nr 24, s. 4-5.

<sup>61</sup> E. Wierzbička, *Między sumieniem a więzieniem*, „Zwierciadło” 1989, nr 26, s. 3.

<sup>62</sup> Rozmowa A. Bińskiej z E. Łęcznarowicz: *Blisko życia zwykłych ludzi*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 23, s. 2.

<sup>63</sup> Rozmowa z D. Waniek: *Ani gorsze, ani mniej atrakcyjne*, „Zwierciadło” 1990, nr 40, s. 4; K. Stachowicz, *Ostatnia szansa*, „Zwierciadło” 1990, nr 8, s. 2.

Mimo krytyki Ligi Kobiet Polskich<sup>64</sup>, doceniano jej pracę oraz liczone się z opiniami jej członkiń w dyskusji o sytuacji zawodowej i społecznej kobiet. Zapraszano je do wypowiedzi oraz wywiadów<sup>65</sup>. Zachęcano też do oddania głosu na przedstawicielki Ligi w wyborach parlamentarnych, opisywano przebieg ich kampanii wyborczej oraz refleksje powyborcze<sup>66</sup>.

Jednakże uważano, że Liga Kobiet Polskich niedostatecznie podnosiła problemy kobiet, z tego powodu istniała potrzeba powołania niezależnej organizacji, walczącej o praktyczne równouprawnienie płci<sup>67</sup>. Danuta Waniek zaproponowała założenie organizacji kobiecej o charakterze politycznym. Z tego względu zainicjowała przedzjazdowy ruch roboczy kobiet PZPR – Ruch 8 lipca, który miał integrować kobiety i motywować je do włączenia się do aktywności partyjnej<sup>68</sup>.

Na łamach badanej prasy pojawiały się postulaty stworzenia szerszej platformy współpracy organizacji kobiecych. Pierwsze wzmianki i propozycje pojawiły się już po wyborach kontraktowych 1989 r. Alina Tepli wskazała, że szansę na zwiększenie udziału kobiet w przestrzeni publicznej zwiększyłyby solidarne działania Ligi Kobiet Polskich i Kół Gospodyń Wiejskich<sup>69</sup>. Danuta Waniek, liderka grupy roboczej Ruch 8 lipca, zaproponowała, aby powołać Centrum Kobiet Rzeczypospolitej – miejsce porozumienia kobiet z poszanowaniem ich tożsamości politycznej<sup>70</sup>.

<sup>64</sup> Przewodnicząca LKP była zaskoczona negatywnym społecznym odbiorem organizacji. Jej zdaniem wynikało to z faktu, że działania LKP nie były agresywne, przez co postrzegano je jako nieskuteczne, zob.: Rozmowa A. Bińskiej z E. Łęcznarowicz: *Blisko życia zwykłych ludzi*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 23, s. 2.

<sup>65</sup> *O nas bez nas* (1), oprac. K. Kaszuba, „Kobieta i Życie” 1989, nr 13, s. 4-5; *Jeśli nie my, to kto?*, oprac. K. Kaszuba, „Kobieta i Życie” 1989, nr 20, s. 3.

<sup>66</sup> D. Bierańska, *W przedbiegach*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 21, s. 3-4; *One nie zawiodą!*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 22, s. 2-3; A. Tepli, *Nie czuję się przegrana*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 28, s. 2; *Popieramy: Elżbietę Łęcznarowicz, Marię Łopatkową, Małgorzatę Niepokulczycką, Alinę Tepli*, „Przyjaciółka” 1989, nr 22, s. 3; *Głosuj na kobiety*, „Zwierciadło” 1989, nr 22, s. 8-9; B. Adamczewska, *Kobiety w Sejmie i w Senacie*, „Zwierciadło” 1989, nr 27, s. 2.

<sup>67</sup> *O nas bez nas* (2), „Kobieta i Życie” 1989, nr 14, s. 3.

<sup>68</sup> Rozmowa D. Biebrzańskiej z dr D. Waniek: *Niebezpieczna nieobecność*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 45, s. 5.

<sup>69</sup> A. Tepli, *Nie czuję się przegrana*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 28, s. 2.

<sup>70</sup> Rozmowa D. Biebrzańskiej z dr D. Waniek: *Niebezpieczna nieobecność*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 45, s. 5; (mm), *8 lipca zamiast 8 marca?*, „Zwierciadło” 1990, nr 4, s. 4.

Organizacje kobiece w polskiej prasie dla kobiet ukazywano poprzez pryzmat ich dominujących profesji. Związek Kobiet i Dziewcząt Chrześcijańskich (YWCA) charakteryzowano jako organizację edukacyjną. Zakres jej działań obejmował kształcenie i wychowanie (naukę zarządzania finansami, odpowiedzialności za podejmowane decyzje; skutecznych metod przy rozwiązywaniu problemów; procedur prawnych, przygotowanie do podejmowania decyzji w sprawach publicznych)<sup>71</sup>.

Do organizacji politycznych klasyfikowano sekcję kobietą Ruchu 8 lipca, Demokratyczną Unię Kobiet, Polskie Stowarzyszenie Feministyczne. Pierwszą charakteryzowano jako preludium do budowy partii lewicowej, dbającej o interesy zawodowe kobiet, chroniące je przed konserwatywnymi koncepcjami rozwiązań społecznych, zapewniającą praktykę równouprawnienia<sup>72</sup>. Demokratyczną Unię Kobiet określano ruchem społecznym, który zmierzał do demokratyzacji życia społecznego, praworządności i tolerancji<sup>73</sup>. Kiedy Danuta Waniek zarejestrowała partię, udzieliła wywiadów każdej z redakcji badanych pism. Na łamach pism podkreślała socjaldemokratyczny charakter Demokratycznej Unii Kobiet, a także wyszczególniła obszary działań: ekologię, równouprawnienie, sprawy socjalno-bytowe<sup>74</sup>. Zwraçała uwagę na główne zadanie ugrupowania: „uświadczenie kobietom, że nie są ani gorsze, ani mniej atrakcyjne niż mężczyźni w zajmowaniu ważnych stanowisk w gospodarce, w polityce”<sup>75</sup>. Polityczne znaczenie wśród organizacji kobiecych miało Polskie Stowarzyszenie Feministyczne. Jego założycielka Jolanta Plakwicz za główną motywację instytucjonalizacji działań środowiska uznała „zamach na ustawę o przerywaniu ciąży”<sup>76</sup>. Z kolei jedna z liderek stowarzyszenia, Anna Siwek opiniowała, że „istniejące

<sup>71</sup> Rozmowa I. Konarskiej z K. Stawikowską, przewodniczącą Związku Kobiet i Dziewcząt Chrześcijańskich (YWCA), „Kobieta i Życie” 1992, nr 6, s. 23.

<sup>72</sup> (mm), 8 lipca zamiast 8 marca?, „Zwierciadło” 1990, nr 4, s. 4.

<sup>73</sup> Rozmowa z D. Waniek, przewodniczącą Demokratycznej Unii Kobiet: *Ani gorsze, ani mniej atrakcyjne*, „Zwierciadło” 1990, nr 40, s. 4.

<sup>74</sup> Ibidem; H. Kowalik, *Miękki kobiecy uścisk*, „Kobieta i Życie” 1992, nr 33, s. 2; Rozmowa R. Pragier z D. Waniek: *Dziś o tym czy kobiety potrafią bronić swych praw*, „Przyjaciółka” 1991, nr 15, s. 2.

<sup>75</sup> Rozmowa z D. Waniek, przewodniczącą Demokratycznej Unii Kobiet, *Ani gorsze, ani mniej atrakcyjne*, „Zwierciadło” 1990, nr 40, s. 4.

<sup>76</sup> Rozmowa K. Kaszuby z J. Plakwicz, „Kobieta i Życie” 1989, nr 45, s. 5.



organizacje kobiece umacniają tradycyjny podział ról, a tym samym rolę i władzę kobiet tam gdzie ją mają – w domach”<sup>77</sup>.

Wśród organizacji świadczących pomoc psychologiczną wymieniano oddolną Grupę Kobiet Wspierających Naturalne Karmienie – ruch młodych matek, pomagającym innym młodym matkom w codziennych kłopotach i wątpliwościach dotyczących karmienia i opieki nad małym dzieckiem<sup>78</sup>. Kolejną organizacją było Katolickie Stowarzyszenie Samotnych Matek, które wspierało osoby mające problemy bytowe i psychologiczne (popularyzowało zasadę samopomocy i samoorganizowania się osób o podobnej sytuacji życiowej)<sup>79</sup>.

Ligę Kobiet Polskich (mimo, że zarzucano jej nieokreśloność działań) ukazywano jako organizację dbającą o bezpieczeństwo i warunki pracy kobiet, atrakcyjne formy wypoczynku, awans społeczny i zawodowy<sup>80</sup>. Wskazywano też na nowe wyzwania Ligi – pomoc kobietom w poszukiwaniu pracy, tworzenie nowych miejsc pracy, podnoszenie kwalifikacji kobiet, poradnictwo prawne (w zakresie prawa pracy)<sup>81</sup>. Nie oznaczało to, że zrezygnowano z konsultacji w zakresie sprawnego prowadzenia gospodarstwa domowego i zdrowia kobiet<sup>82</sup>.

Warto wskazać, że redakcje prasy dla kobiet zdawały sobie sprawę z różnych przekonań politycznych kobiet. Stąd zalecano, aby szanować światopoglądy członkiń, a na łamach prasy prezentowano różne koncepcje ideowopolityczne<sup>83</sup>. Organizacje kobiece oceniano biorąc pod uwagę ich specyfikację i sukcesy w realizacji konkretnych celów.

<sup>77</sup> Rozmowa E. Wierzbickiej z J. Plakwicz i A. Siwek: *Ruch – którego nie ma?*, „Zwierciadło” 1989, nr 24, s. 3.

<sup>78</sup> A. Czerska, *Jak dobrze, że jesteście*, „Przyjaciółka” 1989, nr 6, s. 7.

<sup>79</sup> Rozmowa E. Szczurowskiej z M. Jenner, przewodniczącą Katolickiego Stowarzyszenia Samotnych Matek, *Godność samotnych matek*, „Przyjaciółka” 1990, nr 37, s. 4-5.

<sup>80</sup> K. Stachowicz, *Miejsce Ligi*, „Zwierciadło” 1989, nr 7, s. 7.

<sup>81</sup> Rozmowa A. Bińskiej z E. Łęcznarowicz: *Blisko życia zwykłych ludzi*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 23, s. 2; I. Konarska, *Wybrać nie tylko wolność*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 43, s. 2-3.

<sup>82</sup> Rozmowa A. Bińskiej z E. Łęcznarowicz: *Blisko życia zwykłych ludzi*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 23, s. 2.

<sup>83</sup> Rozmowa E. Wierzbickiej z A. Koźnińską: *Pogląd na światopogląd „Pro life”*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 3, s. 4-5; Rozmowa K. Gawęckiej z A. Mieszczanek: *Pogląd na światopogląd „Neutrum”*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 3, s. 5.

## Podsumowanie

Medialny obraz organizacji kobiecych w prasie dla kobiet w latach 1989-1992 zbudowany był na kanwie diagnozy ich aktywności, ale też perspektyw ich użyteczności jako rzecznika interesów kobiet. Na łamach prasy uzasadniano konieczność sformalizowanej działalności kobiet, redakcje promowały wybrane organizacje, prezentując przekrój ich działań oraz specjalizacji, do kontaktu z nimi zachęcały zamieszczane w periodykach dane teleadresowe. Był to jeden z przykładów działań redakcji prasy dla kobiet na rzecz propagowania aktywności kobiet w sferze publicznej. Należy zaznaczyć, że redakcje badanych pism współpracowały też ze sobą przed wyborami kontraktowymi w 1989 r. Drukowano porozumienia środowisk kobiecych, w których zachęcano do oddania głosu na kobiety<sup>84</sup>.

Konieczność organizacji kobiet uzasadniano brakiem lobby kobiecego w parlamencie wyłonionym w wyniku wyborów kontraktowych w 1989 r.<sup>85</sup> W prasie dla kobiet zauważono jednak, że aktywność kobiet spowodował strach, wywołany dyskusją o penalizacji aborcji. Danuta Waniek wskazała, że „kobiety widzą zagrożenie i chcą się bronić”<sup>86</sup>. Agnieszka Metelska uznała, że Polki „odzyskały siłę w proteście”<sup>87</sup>. Nie dziwiła więc współpraca środowisk kobiecych w manifestacji sprzeciwu wobec projektu ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego. Projekt ustawy przyczynił się choćby do rejestracji Polskiego Stowarzyszenia Feministycznego<sup>88</sup>. Wspólnym celem Polskiego Stowarzyszenia Feministycznego, poznańskiego Ruchu na Rzecz Obrony Praw Kobiet, bydgoskiego Ruchu Samoobrony Kobiet, Komisji Obrony Kobiet LKP, toruńskiego stowarzyszenia „Godność Kobiet”, Szczecińskiego Kolektynu Feministycznego było też dążenie do powołania Pełnomocniczki do Spraw Kobiet w randze ministra<sup>89</sup>. Na kanwie tej

<sup>84</sup> Komisja Porozumiewawcza Środowisk Kobiecych ds. Wyborów, *Głosuj na kobiety*, „Zwierciadło” 1989, nr 20, s. 5; Komisja Porozumiewawcza Środowisk Kobiecych ds. Wyborów, *Głosuj na kobiety*, „Zwierciadło” 1989, nr 21, s. 5.

<sup>85</sup> Rozmowa K. Kaszuby z J. Plakwicz, „Kobieta i Życie” 1989, nr 45, s. 5.

<sup>86</sup> Rozmowa R. Pragier z D. Waniek: *Dziś o tym czy kobiety potrafią bronić swych praw*, „Przyjaciółka” 1991, nr 15, s. 2.

<sup>87</sup> A. Metelska, *Polki pokorne, Polki zbuntowane*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 50, s. 6-7.

<sup>88</sup> Nastąpiło to 4 października 1989 r. Liderką stowarzyszenia była Joanna Plakwicz.

<sup>89</sup> E. Wierzbicka, *Zaczyna się RUCH*, „Zwierciadło” 1989, nr 47, s. 2-3.

atmosfery zaczęło działać Parlamentarne Koło Kobiet – inicjatywa powstała *ad hoc*, reprezentująca interes kobiet<sup>90</sup>.

W prasie dla kobiet badanego okresu można wyszczególnić cztery obrazy organizacji kobiecych jako: wiarygodne źródło informacji, szansę na rozwój osobisty i zawodowy, właściwego lobby interesów kobiet, pokojowe formy działalności. Organizacje kobiece w prasie dla kobiet definowano poprzez ich dominującą profesję: zadania edukacyjne, polityczne, wsparcie psychologiczne, a także poradnictwo zawodowe oraz pomoc prawną w zakresie prawa pracy.

Można zauważyć, że przeważał pozytywny obraz organizacji kobiecych. Negatywnie wypowiadano się wyłącznie o Lidze Kobiet Polskich w kontekście jej uzależnienia od PZPR oraz braku specjalizacji działania. Odcinanie się od socjalistycznej tradycji przez organizacje kobiece wynikało z ich antykomunistycznego nastawienia, ale też przekonania, że to przynależność do bloku wschodniego uniemożliwiła rozwój aktywności kobiecej w Polsce na wzór zachodni. Kobiety, które zaktywizowały się w działaniach na rzecz kwestii kobiecych pod koniec lat 80. i w latach 90. chętnie odwoływały się do tradycji solidarnościowej. Był to wyraz koniunkturalizmu ich działań, bowiem w ten sposób wpisywały się w zachodnie oczekiwania względem ruchu kobiecego i mogły liczyć na wsparcie grantowe ze strony organizacji zachodnich<sup>91</sup>.

Liczba tekstów o organizacjach kobiecych malała wraz ze wzrostem liczby organizacji. Prasa dla kobiet promowała ideę współpracy kobiet, a wraz z jej instytucjonalizacją uznała swoją misję za zrealizowaną. Po początkowym zachęcaniu kobiet do instytucjonalizacji działań w postaci organizacji kobiecych, pod koniec 1991 r. zaczęto dostrzegać marazm organizacji kobiecych. Iwona Konarska pisała: „Rok temu kłóciły się o program polityczny, wczoraj interesowało je tylko własne zdrowie, a dziś?...”<sup>92</sup>. Dostrzegano też, że mimo chęci wiele zaplanowanych projektów organizacji kobiecych nie zostało zrealizowanych, np. nie promowano wspólnych

<sup>90</sup> Do koła wstąpiło 41 posłanek i 2 senatorki, reprezentantki wszystkich ugrupowań sejmowych. Za cele koła uznano: sprzeciw wobec penalizacji aborcji, przeciwdziałanie bezrobociu kobiet, zaprzestanie likwidacji oddziałów pracy chronionej, odwrócenie procesu zamykania żłobków i przedszkoli, Rozmowa E. Banasiak z W. Ziółkowską: *Dziś o tym, dlaczego potrzebne jest kobiecie lobby*, „Przyjaciółka” 1991, nr 24, s. 2.

<sup>91</sup> M. Grabowska, *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Scholar, Warszawa 2018, s. 26-28, 34-35, 44, 48.

<sup>92</sup> I. Konarska, *Pułapka*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 39, s. 4-5.

kandydatek w wyborach samorządowych, nie zarejestrowano Polskiej Partii Feministycznej<sup>93</sup>.

Jak wskazali Ronald Inglehart oraz Pippa Norris „Rozwój społeczny praktycznie w każdym państwie prowadzi do wykształcenia się bardziej egalitarnych poglądów na rolę kobiet”<sup>94</sup>. W pierwszym etapie transformacji ustrojowej społeczeństwo polskie nie było gotowe na zmiany w tym zakresie, choć postępował rozwój organizacji kobiecych, jasno deklarujących dążenie do równouprawnienia płci. Proces ten jednak został zatrzymany, a aktywność zawodowa kobiet spadała, o ile w 1988 r. wynosiła 57%, to w 1992 r. już 46,1%, a rok później – 45,1%<sup>95</sup>.

## Bibliografia

### Źródła prawa

Ustawa Konstytucyjna z dnia 17 października 1992 o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym, Dz.U. 1992 nr 84 poz. 426.

### Źródła prasowe

Adamczewska B., *Kobiety w Sejmie i w Senacie*, „Zwierciadło” 1989, nr 27.

Bierzańska D., *W przedbiegach*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 21.

Brzozowska A., *Sorores Optima*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 5.

*Chcemy o tym decydować*, „Zwierciadło” 1989, nr 24.

Czerska A., *Jak dobrze, że jesteście*, „Przyjaciółka” 1989, nr 6.

*Głosuj na kobiety*, „Zwierciadło” 1989, nr 22.

Grab E., *Najlepsze z siostr*, „Zwierciadło” 1991, nr 10.

*Jeśli nie my, to kto?*, oprac. K. Kaszuba, „Kobieta i Życie” 1989, nr 20.

K.K-R, *Bolesna sprawa*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 23.

Kaszuba K., *Za zamkniętymi drzwiami*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 4.

<sup>93</sup> Ibidem.

<sup>94</sup> R. Inglehart, P. Norris, *Wzbierająca fala. Równouprawnienie płci a zmiana kulturowa na świecie*, tłum. B. Hellmann, PIW, Warszawa 2009, s. 173-174.

<sup>95</sup> M.A. Knothe, *Kobiety i praca problemy polskiego rynku pracy dla kobiet w okresie przejścia do gospodarki rynkowej*, [w:] *Kobiety wobec przemian...*, s. 11, zob. też: B. Budrowska, D. Duch-Krzysztofek, A. Titkow, *Ścieżki kariery kobiet i mężczyzn*, [w:] A. Titkow (red.), *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet. Monografia zjawiska*, ISP, Warszawa 2003, s. 114-120, 162.

- Komisja Porozumiewawcza Środowisk Kobietych ds. Wyborów, *Głosuj na kobiety*, „Zwierciadło” 1989, nr 20.
- Komisja Porozumiewawcza Środowisk Kobietych ds. Wyborów, *Głosuj na kobiety*, „Zwierciadło” 1989, nr 21.
- Konarska I., *Pułapka*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 39.
- Konarska I., *Wybrać nie tylko wolność*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 43.
- Kowalik H., *Miękki kobiecy uścisk*, „Kobieta i Życie” 1992, nr 33.
- Limanowska B., *Dlaczego ogórek nie śpiewa?*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 11.
- Metelska A., *Polki pokorne, Polki zbuntowane*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 50.
- mil., *Portfela i serca*, „Kobieta i Życie” 1992, nr 46.
- (mm), *8 lipca zamiast 8 marca?*, „Zwierciadło” 1990, nr 4.
- O nas bez nas (1)*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 13.
- O nas bez nas (2)*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 14.
- One nie zawiodą!*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 22.
- Oświadczenie*, „Zwierciadło” 1989, nr 43.
- Oświadczenie w sprawie projektu ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego*, „Przyjaciółka” 1990, nr 43.
- Popieramy: Elżbietę Łęcznarowicz, Marię Łopatkową, Małgorzatę Niepokulczycką, Alinę Tepli*, „Przyjaciółka” 1989, nr 22.
- Redakcja, *Przed wyborami do Sejmu i Senatu: przeczytaj, zastanów się, przedstaw swój pogląd*, „Przyjaciółka” 1989, nr 19.
- Rozmowa A. Bińskiej z E. Łęcznarowicz: *Blisko życia zwykłych ludzi*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 23.
- Rozmowa B. Sass z I. Kondrat: *Damskie lobby*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 16.
- Rozmowa z D. Waniek, przewodniczącą Demokratycznej Unii Kobiet: *Ani gorsze, ani mniej atrakcyjne*, „Zwierciadło” 1990, nr 40.
- Rozmowa D. Biebrzańskiej z dr D. Waniek: *Niebezpieczna nieobecność*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 45.
- Rozmowa E. Banasiak z W. Ziółkowską: *Dziś o tym, dlaczego potrzebne jest kobiece lobby*, „Przyjaciółka” 1991, nr 24.
- Rozmowa E. Dobrowolskiej z I. Nowacką: *Niech mama czegoś pragnie*, „Zwierciadło” 1989, nr 10.
- Rozmowa E. Szczurowskiej z M. Jenner, przewodniczącą Katolickiego Stowarzyszenia Samotnych Matek, *Godność samotnych matek*, „Przyjaciółka” 1990, nr 37.
- Rozmowa E. Wierzbickiej z J. Plakwicz i A. Siwek: *Ruch – którego nie ma?*, „Zwierciadło” 1989, nr 24.
- Rozmowa E. Wierzbickiej z A. Koźnińską: *Pogląd na światopogląd „Pro life”*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 3.
- Rozmowa G. Musiałek z B. Labudą: *Kwestia temperamentu*, „Kobieta i Życie” 1990, nr 16.

- Rozmowa I. Konarskiej z B. Labudą: *Czarownice w Sejmie*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 40.
- Rozmowa I. Konarskiej z K. Stawikowską, przewodniczącą Związku Kobiet i Dziewcząt Chrześcijańskich (YWCA), „Kobieta i Życie” 1992, nr 6.
- Rozmowa K. Kaszuby z J. Plakwicz, „Kobieta i Życie” 1989, nr 45.
- Rozmowa K. Gawęckiej z A. Mieszczanek: *Pogląd na światopogląd „Neutrum”*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 3.
- Rozmowa N. Iwaszkiewicz z A. Popowicz: *Czy demokracja jest rodzaju męskiego*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 45.
- Rozmowa R. Pragier z D. Waniek: *Dziś o tym czy kobiety potrafią bronić swych praw*, „Przyjaciółka” 1991, nr 15.
- Rozmowa Z. Zubczewskiej z prof. E. Łętowską: *Manowce równości*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 33.
- Stachowicz K., *Czekanie na partnera*, „Zwierciadło” 1989, nr 18.
- Stachowicz K., *Kobiety mówią NIE*, „Zwierciadło” 1990, nr 11.
- Stachowicz K., *Miejsce Ligi*, „Zwierciadło” 1989, nr 7.
- Stachowicz K., *Ostatnia szansa*, „Zwierciadło” 1990, nr 8.
- Stanowisko Ligi Kobiet Polskich w sprawie dopuszczalności przerywania ciąży w związku z projektem poselskim ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 20.
- Stanowisko Ligi Kobiet Polskich w sprawie dopuszczalności przerywania ciąży*, „Zwierciadło” 1989, nr 18.
- Stanowisko niezależnych ruchów kobiecych*, „Zwierciadło” 1990, nr 20.
- Szymańska A., *Ozdobnik*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 48.
- Tepli A., *Nie czuję się przegrana*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 28.
- W naszej Europie*, „Zwierciadło” 1989, nr 37.
- Wieczorkowska-Bednarek I., *Gdy dwoje mówi to samo*, „Kobieta i Życie” 1990, nr 11.
- Wierzbińska E., *Mędzy sumieniem a więzieniem*, „Zwierciadło” 1989, nr 26.
- Wierzbińska E., *Zaczyna się RUCH*, „Zwierciadło” 1989, nr 47.
- Wróblewska G., *Którędy do kapitalizmu?*, „Kobieta i Życie” 1991, nr 3.
- Za i przeciw ustawie...*, „Zwierciadło” 1989, nr 20.
- Załuski M., *Kobieta też człowiek*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 44.
- Zarząd Główny LKP, *List otwarty do Premiera*, „Zwierciadło” 1989, nr 39.
- Zubczewska Z., *Wymyślony świat*, „Kobieta i Życie” 1990, nr 6.

## Monografie

- Belting H., *Antropologia obrazu. Szkice do nauki o obrazie*, przeł. M. Bryl, Universitas, Kraków 2007.
- Grabowska M., *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, Scholar, Warszawa 2018.



- Inglehart R., Norris P., *Wzbierająca fala. Równouprawnienie płci a zmiana kulturowa na świecie*, przeł. B. Hellmann, PIW, Warszawa 2009.
- Lisowska E., *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w społeczeństwie*, SGH, Warszawa 2008.
- Malinowska E., *Feminizm europejski, demokracja parytetowa a polski ruch kobiet. Socjologiczna analiza walki o równouprawnienie płci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2000.
- Siemińska R., *Płeć, zawód, polityka. Kobiety w życiu publicznym w Polsce*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1990.
- Ślęczka K., *Feminizm. Ideologie i koncepcje współczesnego feminizmu*, „Książnica”, Katowice 1999.

### Prace zbiorowe

- Budrowska B., Duch-Krzysztofek D., Titkow A., *Ścieżki kariery kobiet i mężczyzn*, [w:] A. Titkow (red.), *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet. Monografia zjawiska*, ISP, Warszawa 2003.
- Filas R. *Zmiany w czytelnictwie prasy w Polsce 1989-1992 na tle przemian oferty prasowej*, [w:] A. Słomkowska (red.), *Transformacja prasy polskiej (1989-1992)*, Elipsa, Warszawa 1992.
- J.K. [J. Kołodziej], *Analiza zawartości mediów*, [w:] W. Pisarek (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Universitas, Kraków 2006.
- Knothe M.A., *Kobiety i praca problemy polskiego rynku pracy dla kobiet w okresie przejścia do gospodarki rynkowej*, [w:] K. Faliszek, E. McLean Petras, K. Wódz (red.), *Kobiety wobec przemian okresu transformacji*, „Śląsk”, Katowice 1997.
- Luhmann N., *Konstrukcja realności*, przeł. I. Kotuła, [w:] E. Kuźma, A. Skrendo, J. Madejski (red.), *Konstruktywizm w badaniach literackich. Antologia*, Universitas, Kraków 2006.
- Malinowska E., *Dwa oblicza uczestnictwa kobiet we współczesnych przemianach społeczeństwa polskiego*, [w:] K. Faliszek, E. McLean Petras, K. Wódz (red.), *Kobiety wobec przemian okresu transformacji*, „Śląsk”, Katowice 1997.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A., *Być kobietą, być mężczyzną – czyli o przemianach tożsamości związanej z płcią we współczesnej Polsce*, [w:] M. Marody (red.), *Miedzy rynkiem a etatem. Społeczne negocjowanie polskiej rzeczywistości*, Scholar, Warszawa 2000.
- Ptaszek G., *Jak badać medialny obraz świata?*, [w:] I. Hofman, D. Kępa-Figura (red.), *Współczesne media. Medialny obraz świata, t. 1: Zagadnienia teoretyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015.
- Siemińska R., *Życie publiczne – podejmowanie decyzji*, [w:] Krajowy System Monitorowania Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn. Raporty eksperckie, t. 2, Scholar, Warszawa 2006.



- Titkow A., *Interes grupowy polskich kobiet. Zakres wątpliwości i szanse artykulacji*, [w:] M. Fuszara (red.), *Kobiety w Polsce na przełomie wieków. Nowy kontratak płci?*, ISP, Warszawa 2002.
- Wojtaszczyk K.A., *Transformacja ustrojowa w krajach Europy Wschodniej, Środkowej i Południowej*, [w:] W. Zieliński (red.), *Transformacja ustrojowa państw Europy Środkowej i Wschodniej*, Elipsa, Warszawa 1996.

### Artykuły z czasopism naukowych

- Cich B., Drąg K., *Obrazy medialne – obrazy mentalne. Wybrane aspekty retoryki obrazu medialnego (na przykładzie wizerunku obcego/innego)*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2016, nr 2.
- Dajnowicz, M., „Zwierciadło” – platforma polityczna Ligi Kobiet w okresie PRL (1957-1961, 1982-1989), „Roczniki Historii Prasy Polskiej” 2017, nr 3.
- Klejdzysz N., *Urząd pełnomocnika ds. równego traktowania jako element walki politycznej w Polsce*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2016, nr 4.
- Łódzki B., *Medialny obraz rzeczywistości*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2017, nr 1.
- Pisarek W., *Analiza zawartości prasy: drogi rozwoju*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1983, nr 2.
- Sawa-Czajka E., *Organizacje kobiece w Polsce w procesie transformacji systemu politycznego (1989-1993)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio K, 1994, t. 1, nr 15.
- Sobczak B., *Medialny obraz świata z perspektywy retorycznej (na przykładzie recepcji medialnej śmierci i pochówku Czesława Miłosza)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2011, t. 18, z. 2.
- Sokół Z., „Kobieta i Życie” (1945-2002), „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2005, t. 9.
- Sokół Z., „Przyjaciółka” – tygodnik kobiecy. (Część II: marzec 1951 – marzec 1990), „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej” 2003, t. 7.
- Sokół Z., *Transformacja czasopism kobiecych w Polsce (1989-1997)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 1998, nr 1-2.
- Trembicka K., *Zmiana systemu władzy w Europie Środkowo-Wschodniej (1989-1990): uwarunkowania i prawidłowości*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio K, 2005, t. 12.
- Zajko-Czochańska J., *Kobiety i wybory na łamach „Przyjaciółki” w latach 1956-1976*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych” 2019, nr 1.
- Zajko-Czochańska, *Monografia „Przyjaciółki” – zarys zagadnienia*, „Niepodległość i Pamięć” 2019, nr 2.
- Żak M., *Medialny obraz świata. Rola mediów w kształtowaniu wizerunku Policji*, „Media i Społeczeństwo” 2018, nr 8.



## **ROZDZIAŁ VII**

### **FORMY AKTYWIZACJI INDYWIDUALNEJ I ORGANIZACYJNEJ Kobiet w realiach europejskich i amerykańskich na przestrzeni wieków**



**Magdalena Gąsowska**

<https://orcid.org/0000-0002-2781-0797>

Uniwersytet w Białymstoku

## **Katarzyna Luter z domu von Bora (1499-1552) – kobieta, która dokonała wyboru. Losy żony Reformatora**

**Słowa kluczowe:** Katarzyna von Bora, Kościół, żona, mąż, małżeństwo, dom, samorealizacja

### **Streszczenie**

Kiedy 31 października 1517 r. augustiański mnich niezadowolony z poczynąń papieża wygłosił, bądź przybił do drzwi kościoła zamkowego w Wittenberdze swoje 95 tez, nikt, włącznie z samym Marcinem Lutrem nie przypuszczał, że czyn ten będzie miał tak dalekosiężny wydźwięk dla całej Europy, a jego poglądy będą do dzisiaj rozpatrywane pod względem teologicznym, moralnym, społecznym czy ekumenicznym. Od tamtego wydarzenia, które wyrzuciło ówczesny świat, w tym roku mijają 503 lata w trakcie których na temat samego Reformatora powstało setki tysięcy stron opracowań. Niemieccy naukowcy uważają wręcz, że żadna inna postać z niemieckiej historii nie doczekała się tylu opracowań biograficznych, co Marcin Luter. Natomiast inaczej wygląda sytuacja, kiedy zastanowimy się nad postacią żony Lutra – Katarzyny von Bora. W licznych opracowaniach dotyczących reformacji, postać Katarzyny zawsze się pojawia, jednak zwykle są to zdawkowe informacje zawierające głównie trzy daty: jej narodzin, śmierci oraz ślubu z Marcinem Lutrem. Katarzyna zajmowała się nie tylko wychowywaniem dzieci. Prowadziła też dom Lutra. Miał on bowiem 40 pokoi, w których mieszkali goście i studenci Lutra z całych Niemiec. Klasztor zamieniony na „dom otwarty” wymagał dużych nakładów finansowych. Do tego dochodziły wydatki związane z utrzymaniem całej dużej rodziny. Aby je pokryć, Katarzyna musiała zasilić domowy budżet zbiorami z pola, pracą w ogrodzie, hodowlą świń, przyjmowaniem czynszu i browarnictwem. Musiała więc być – jak pisała Aniela Szarek w artykule *Najsławniejsza pastorowa świata* – „pielegniarką, nauczycielką, wychowawczynią, kucharką, ogrodniczką, lekarką, budowniczym i handlowcem”. Katarzyna Luter z domu von Bora była jedną z kobiet, które potrafiły w patriarchalnym społeczeństwie same decydować o swoim losie. To ona postanowiła opuścić narzucony jej

stan zakonny, ponadto wybrała sobie męża. To ona kreowała swoją pracę: domową, wychowawczą, gospodarczą a nawet kościelną. Potrafiła skłonić męża do zaakceptowania jej spojrzenia na świat, do porzucenia niektórych uprzedzeń. Moim zdaniem jest ona prawdziwą feministką i emancypantką, tak jak wiele innych kobiet od tysięcy lat.

## Wprowadzenie

Kiedy 31 października 1517 r. augustiański mnich niezadowolony z poczynań papieża wygłosił bądź przybił do drzwi kościoła zamkowego w Wittenberdze swoje 95 tez, nikt, włącznie z samym Marcinem Lutrem nie przypuszczał, że czyn ten będzie miał tak dalekosiężny wydźwięk dla całej Europy, a jego poglądy będą do dzisiaj rozpatrywane pod względem teologicznym, moralnym, społecznym czy ekumenicznym. Od tamtego wydarzenia, które wywróciło ówczesny świat, w tym roku mijają 503 lata w trakcie których na temat samego Reformatora powstało setki tysięcy stron opracowań. Niemieccy naukowcy uważają wręcz, że żadna inna postać z niemieckiej historii nie doczekała się tylu opracowań biograficznych, co Marcin Luter. Natomiast inaczej wygląda sytuacja, kiedy zastanowimy się nad postacią żony Lutra – Katarzyny von Bora. W licznych opracowaniach dotyczących reformacji, postać Katarzyny zawsze się pojawia, jednak zwykle są to zdawkowe informacje zawierające głównie trzy daty: jej narodzin, śmierci oraz ślubu z Marcinem Lutrem<sup>1</sup>. Chciałabym przyrzeć się tej postaci z bliska i niejako docenić jej bardzo odważną postawę jak na czasy, w których żyła.

## Rozwinięcie

Podstawę moich rozważań stanowi ciekawa książka Ursuli Koch<sup>2</sup> zatytułowana *Róże w śniegu. Katarzyna Luter – kobieta, która dokonała wyboru*. Ta pięknie i starannie wydana publikacja ukazała się w 1999 r. nakładem

<sup>1</sup> O Katarzynie von Bora w swych publikacjach poświęconych Marcinowi Lutrowi wspomnieli między innymi: J.M. Todd, *Marcin Luter*, przeł. T. Szafranski, Vocatio, Warszawa 1998; H.A. Oberman, *Marcin Luter. Człowiek między Bogiem, a diabłem*, przeł. E. Adamiak, Marabut, Gdańsk 2004; W. Pabiarz, *Małżeństwo i etyka seksualna w teologicznej refleksji Marcina Lutra*, Częstochowa 1993; R. Friedenthal, *Marcin Luter: jego życie i czasy*, przeł. Cz. Tarnogórski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991.

<sup>2</sup> U. Koch, *Róże w śniegu. Katarzyna Luter – kobieta, która dokonała wyboru*, przeł. B. Lubosz, Augustana, Bielsko-Biała 1999.

wydawnictwa Augustana. Autorka urodziła się w 1494 r. Studiowała germanistykę i historię we Frankfurcie nad Menem oraz w Moguncji. Jest także absolwentką ewangelickiej pedagogiki religijnej. W 1995 r. ukazało się pierwsze wydanie omawianej pozycji zatytułowane *Rosen im Schnee*.

Praca składa się z dziewięciu części ułożonych chronologicznie. Pierwsza rozpoczyna się w Nimbschen i obejmuje lata 1509-1523, druga opowiada o losie Katarzyny po opuszczeniu klasztoru i zatytułowana została Torgawa i Wittenberga 1523-1528. Kolejną tworzy list Katarzyny do męża powstały w Wittenberdze 15 maja 1530 r. Czwarta część opisuje losy rodziny Lutrów w latach 1534-1540, piąta to kilka miesięcy na przestrzeni lat 1540-1541 spędzone w Zülsdorf. W następnym rozdziale następuje powrót do Wittenbergi (lata 1542-1546). Kolejny opowiada o podróży między wspomnianą Wittenbergą a Dessau w 1546 r. Od 1547 r., czyli rok po śmierci Marcina Lutra, rozpoczyna się ósmy rozdział zatytułowany *Wittenberga 1547-1552*. Ostatni, dziewiąty opisuje śmierć Katarzyny Luter w grudniu 1552 r. Dziewięć wymienionych części poprzedza list datowany na 20 lutego 1546 r., opowiadający o przeżyciach głównej bohaterki w związku ze śmiercią męża. Całość dopełnia zamieszczone na końcu kalendarium.

Koch pisząc swą pracę oparła się głównie na listach, pamiętnikach i autentycznych dokumentach, których autorką niejednokrotnie była sama Katarzyna Luter lub jej mąż Marcin. Powstała z tego niezwykle ciekawa i ujmująca publikacja, którą czyta się z zainteresowaniem. Co należy podkreślić, wszelkie uwagi Ursuli Koch zawsze zawarte są w oddzielonych zdobnikiem częściach, co powoduje że czytelnik łatwo odróżnia fakty od hipotez autorki.

Katarzyna von Bora urodziła się 29 stycznia 1499 r. w niewielkim dworcu w Lippendorf koło Kieritzch położonym kilka kilometrów od Lipska, jako córka szlachcica Jana von Bora<sup>3</sup> oraz Katarzyny z domu Haubitz. Sytuacja finansowa rodziny była trudna, po śmierci matki ojciec zdecydował się na oddanie córki do szkoły klasztoru benedyktynek w Brehna. Miała wtedy zaledwie 6 lat. Ojca, który po śmierci żony założył nową rodzinę, nie było stać na opłacanie pobytu Katarzyny w szkole, dlatego przeniesiono ją do klasztoru cysterek Marienthron w Nimbschen koło Grimma, w którym były dwie ciotki Katarzyny: Magdalena von Bora zajmowała urząd dozorczyńni, natomiast Małgorzata von Haubitz pełniła rolę przeorowskiej klasztoru. W 1514 r. Katarzyna oficjalnie rozpoczęła nowicjat, a 8 października 1515 r. złożyła wieczyste śluby zakonne. Tak wspominała ów dzień pełen przeżyć:

<sup>3</sup> Ibidem, s. 14.



Nareszcie jesienią przewielebna matka doszła do przekonania, że po Małgorzacie o Ave von Schönfeld, także Katarzyna może złożyć ślubowanie. Modlitwą i postem przygotowała się na ten wielki dzień. Rozkołysały się wszystkie dzwony, przez okno wschodniego chóru wpadał do kościoła słoneczny snop. (...) Podczas, gdy zgromadzenie sióstr zaintonowało wielki śpiew pochwalny, Katarzyna podniosła się z zimnej posadzki. Nie przyzwyczajonej do ucisku welonu na лыsej głowie Katarzynie zrobiło się w pewnym momencie słabo. Jednak ona wiedziała, co ma zrobić, dlatego machinalnie, bez ociągania wystąpiła przed się i stanęła przed krzesłem przeoryszy. Małgorzata von Hau-bitz pochyliła się nisko i podniosła ostrożnie leżącą. Gdy Katarzyna zajrzała jej w twarz zobaczyła znany wyraz bólu i miłości, który już swego czasu tak bardzo ją pocieszył. Zataczając się wstała i rzuciła na kolana przed przełożoną. Uchwyt jej dłoni był szorstki, a twarz zamknięta. Obok przeoryszy siedziała Elżbieta – najstarsza zakonnica. Jej ręce drżały, a ramiona pozbawione energii – zwiotczały. Katarzyna zataczała się, idąc od jednej siostry do drugiej. Wielkie *Te Deum* wybrzmiało w kościele; pierwsza w chórze zaintonowała jeden z psalmów. Katarzyna pozwoliła się podnosić i znowu upadała na kamienną posadzkę. Ostatnia, przed którą upadła na ziemię, była Ave von Schönfeld. Poczuła delikatny dotyk jej rąk i usłyszała cichy szept z ust Ave. Wreszcie mogła zająć miejsce na chórze, jako jedna z nich. A potem zakonnice od nowa zaintonowały pieśń pochwalną. A zatem tak wyglądały moje zaślubiny – pomyślała Katarzyna. (...) Jednak zamiast oczekiwanej wielkiej radości, poczuła w sercu niezrozumiały smutek<sup>4</sup>.

Dwa lata po złożeniu przez Katarzynę wieczystych ślubów zakonnych jeden z mnichów – Marcin Luter sprzeciwił się polityce papieża i postanowił wystąpić przeciwko niemu ogłaszając swoje 95 tez mających na celu uzdrowienie sytuacji w Kościele. Do cichego i spokojnego klasztoru, w którym przebywała Katarzyna, coraz częściej przedostawały się informacje z pobliskiej Wittenbergi, najprawdopodobniej ich krzewicielką była jedna z zakonnice Magdalena Staupitz – siostra Jana Staupitza – spowiednika Marcina Lutra. Odważne wystąpienia Reformatora wywoływały wśród zakonnice tęsknotę za wolnością i normalnym życiem poza murami klasztoru. Kilka mniszek na fali ruchu reformacyjnego postanowiło opuścić klasztor, jednak nie otrzymały na to zgody. Mimo, że miasto Grimma przyłączyło się do poparcia Marcina Lutra, to sam klasztor był we władaniu księcia Jerzego, jego przeciwnika<sup>5</sup>. Zakonnice wysłały nawet prośby do swoich

<sup>4</sup> Ibidem, s. 41-42.

<sup>5</sup> J. Motyka, *Luter o rodzinie i w rodzinie*, „Z Problemów Reformacji” 1993, t. 6, s. 99.

rodzin o zgodę na opuszczenie klasztoru, jednak ten pomysł nie spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem. Katarzyna von Bora w swoim pamiętniku tak wspominała rozmowę z jedną z zakonnic:

— Bóg o nas zapomniał, Katarzyno. Jesteśmy porzuconymi, młodymi pannami, podczas gdy cały świat szykuje się do wesela.

— Nie, Elzo, nie. My też weźmiemy w nim udział. Zobaczysz!

Rozdzieliły się – Katarzyna podniosła z ziemi kwiaty, natomiast Elza wyliczała imiona zakonnic, które prosiły swoich krewnych, by pomogli wydostać się im z klasztoru.

— Tylko troje krewnych na dwunastu zapytanych, zapewniało, że przyjmą je z otwartym sercem, gdyby opuściły zakon. Reszta musi w tych murach pozostać.

— Magdalena przecież powiedziała, że gdyby nasi krewni nie zechcieli pomóc, to wówczas zwrócimy się do niego osobiście.

— Do Lutra?

— Tak. Do tego mnicha, kacerza i proroka, który tak wiele wie o nas i o lękach naszych dusz. Który tak wiele wie o postach, o modlitwach i o tym, jaki z nich mały pożytek. Posłuchaj! My wszystkie, których nikt nie chce, my prosimy Lutra o pomoc. Mamy taką odwagę! Siostry powiadają, że ma bardzo wielu przyjaciół. On nam pomoże. On musi, on musi...!<sup>6</sup>.

Zakonnice, które nie otrzymały zgody na opuszczenie klasztoru, zmuszone zostały do ucieczki, w której pomógł im radca Torgawy Leonhard Koppe – zaopatrujący ich klasztor w żywność. W nocy w Wielką Sobotę umieścił 9 zakonnic w pustych beczkach na swoim wozie i wywiózł je poza klasztor.

Gdy wóz turkotał po wyboistych drogach Torgawy rozkołysały się dzwony. Dziewięć zakonnic, wstrzymując oddech, siedziało nieruchomo pod plandeką, którą dostojny Koppe ponownie naciągnął, gdy zaczęli zbliżać się do miasta<sup>7</sup>.

Część zakonnic została w Torgawie, natomiast Katarzyna wraz z kilkoma towarzyszkami pojechały do Wittenbergi, gdzie miał się nią zająć Marcin Luter. Blisko dwa lata spędziła w domu pisarza miejskiego, a późniejszego burmistrza Wittenbergi – Filipa Reichenbacha. W tym czasie Marcin Luter starał się znaleźć Katarzynie odpowiedniego kandydata

<sup>6</sup> U. Koch, *Róże w śniegu...*, s. 59-60.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 63.

na męża, co jednak nie należało do najłatwiejszych wyzwań, gdyż odrzucała wszystkich wskazanych przez Lutra mężczyzn. Jedynym, do którego żywiła uczucia, był patrycjusz z Norymbergii Hieronim Baumgartner, jednak padł on ofiarą szantażu swojej matki i ostatecznie poślubił inną kobietę. Ostatnim zaproponowanym przez Reformatora kandydatem był ks. Kaspar Glatz, jednak i on został odrzucony przez byłą zakonnicę. Sama Katarzyna stanowczo odpowiadała:

— Ja wiem, że Hieronim się już nie pojawi. Jestem również gotowa wyjść za innego. Gdybyście wy, albo nawet doktor Marcin Luter o mnie zabiegali... Ale Glatza nie wezmę.

— Taka dumna panienka von Bora?

— Nie, wcale nie dumna, ale nie po to uciekałam z klasztoru, żeby trafić do nowego więzienia. Powinien to być ktoś inny<sup>8</sup>.

Tymi słowami zwierzyła się ze swych rozterek kanonikowi Mikołajowi z Amsdorf, późniejszemu biskupowi.

Sytuacja Katarzyny z każdym dniem stawała się coraz trudniejsza. Pozbawiona posagu, była zakonnica, nie była najlepszą kandydatką na żonę z czego coraz bardziej zdawała sobie sprawę. Z jej rozmowy z Barbarą Cranach jasno wynika to, że nie potrafiła się odnaleźć poza murami klasztoru, że nie chciała wyjść za mąż bez miłości, a jednak nie umiała tej miłości znaleźć. Hieronim, którego kochała, odszedł, a nikt inny nie wzbudzał w niej podobnych uczuć. Katarzyna w rezultacie stwierdza wręcz, że niepotrzebnie opuszczała zakon. Pomysł, aby Katarzyna zainteresowała się „biednym człowiekiem” – jak określała Lutra, wyszedł właśnie od Barbary Cranach<sup>9</sup>. Katarzyna von Bora pogodzona z myślą o konieczności małżeństwa z rozsądku udała się do Reformatora.

Katarzyna wzięła kołacz i wycofała się z piekarni. (...) Zimny wiatr pędził siąpiący deszcz wzdłuż ulicy. Na gałęziach pąki coraz bardziej się naprężyły (...). Zagubiona w myślach szła Katarzyna przez podwórze ulicą w dół do czarnego klasztoru. Wokół tego starego i wielkiego domu panowała cisza, jakby wszyscy wymarli. Drzwi były zaledwie przywarte. Katarzyna zapukała i weszła do środka.

— Jesteście panienka von Bora? Z czym pani przychodzi? Może nadeszły wiadomości o nowych okrucieństwach dla mnie? Czyżby zgraje diabelskie

<sup>8</sup> Ibidem, s. 88.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 89.

wtargnęły do Saksonii? Czyżby spalono nowe kościoły, a niewinnych pomordowano, mówiąc: tak chciał Luter?

— Przynoszę wam pozdrowienia od Cranachów oraz kołacz i trochę wina na wzmocnienie (...).

— Wszyscy mnie opuścili, panienko von Bora, wszyscy. Wszyscy są przeciwko mnie: księża i chłopci, papież i cesarz, uczeni i żebracy<sup>10</sup>... (...) Ale także pani...także pani została opuszczona (...). Jest pani wolna, panienko von Bora. Nie chciała pani Glatza i kazała mi to powiedzieć przez Amsdorfa. Co panience teraz pozostało? Nie wiem, zaiste (...).

— (...) Wszyscy oni mogą drwić ze mnie – wszyscy, którzy tylko na to czekają, że doktor Marcin Luter przejdzie się do piekła. Teraz wiem, co zrobię, zanim umrę: ja się z panią ożenię (...).

— Milczysz, panienko von Bora. Ma pani rację. To zbyt straszne co sprokurowałem. Chrześcijanin jest panem wrzechrzeczy...lepiej umrę w samotności. — Nie.

— Co chcesz przez to powiedzieć? Nie powinienem umierać samotnie? – Przecież pani jest zbyt młoda.

— Powiedziałam Amsdorfowi, że gdyby chciał mnie pan wziąć za żonę... Po chwili Luter, wyciągnąwszy rękę, położył ją na jej dłoni. — Czy naprawdę chce pani tego? Przemyślałaś to dobrze? (...) panienko von Bora...Kasiu... moja Kasiu?<sup>11</sup>.

13 czerwca 1525 r. Bugenhagen udzielił Marciniowi Lutrowi i Katarzynie von Bora ślubu. Ich świadkami byli: Justus Janas, Propst, A. Apel oraz malarz Łukasz Cranach i jego żona. Pomimo że ceremonia zaślubin była skromna i cicha, sam Luter pragnął się swoim czynem pochwalić i ogłosić go wszystkim. Dnia 27 czerwca 1525 r. odbyło się wesele, na które przybyło wielu gości, byli tam między innymi: Spalatin, Amsdorf, radcowie hrabiów z Mansfeld: Rühel, Thür i Müller oraz rodzice Marcina Lutra – do tej pory skłócenie z nim z powodu opuszczenia klasztoru. Samo wesele nie było dla Lutra jedynie okazją do spotkania, ale jak sam zaznaczył w zaproszeniach: ma być aktem i dowodem jego małżeństwa<sup>12</sup>.

Małżeństwo z Katarzyną było nie tylko ogromnym wydarzeniem w życiu państwa młodych, ale miało też wydźwięk publiczny: teologicz-

<sup>10</sup> Wojna chłopska w Niemczech (1524-1526) największe chłopskie powstanie w Niemczech, które wybuchło z powodu źle rozumianych słów Marcina Lutra na temat wolności i równości chrześcijan: P. Blickle, *Der Bauernkrieg. Die Revolution des Gemeinen Mannes*, C.H. Beck, Berlin 1998.

<sup>11</sup> U. Koch, *Róże w śniegu...*, s. 93-94.

<sup>12</sup> J. Motyka, *Luter o rodzinie...*, s. 100.

ny i społeczny. Sam Luter na wszystkie zarzuty odpowiadał stanowczo: „Obecnie nie tylko słowem, lecz i czynem jestem zwiastunem Ewangelii. Pojąłem mniszkę za żonę. Przeciwnicy, którzy się albo zwycięzcami albo ze zgorszeniem lamentują, muszą tym pogardzać. Ale ja się nie cofam”<sup>13</sup>. Związek mnicha i mniszki był znakiem dla innych osób, które wcześniej były księżmi i zakonnicami, aby nie trwali w samotności, gdyż jak mówi Pismo Święte: „Jednak ze względu na niebezpieczeństwo wszeteczeństwa, niech każdy ma swoją żonę i niech każda ma swojego męża”<sup>14</sup>.

Związek małżeński Katarzyny von Bora i Marcina Lutra nie był wynikiem ich wielkiej miłości, ani też – jak chcieli ich przeciwnicy – wieloletnim romansem. Było to małżeństwo z rozsądku, z czego Katarzyna zdawała sobie sprawę. Sam Luter początkowo myślał o poślubieniu swej pierwszej miłości, wspomnianej już Ave von Schönfeld, jednak obawiał się, że nie zapewni jej dostatniego życia, w rezultacie Ave wybrała medyka Basiliusa Axta. Zmarła w Królewcu w 1541 r.<sup>15</sup>

Ślub diametralnie odmienił życie obojga małżonków. Luter mieszkał w klasztorze, w którym przebywał, poza nim, tylko przeor Eberhard Brisgen. Budynek był zaniedbany, nikt w nim nie sprzątał, nie zajmował się kuchnią ani ogrodem, sam Luter tak wspominał czasy przed ślubem: „Zanim się ożeniłem, było moje łóżko jak długi rok nie doprowadzone do porządku – przepocone i brudne. Nie dbałem o to. Po całodiennej pracy zwałem się zmęczony na niego i natychmiast zasypiałem”<sup>16</sup>. Opuszczony klasztor, który do tej pory zajmował Luter, po ślubie z Katarzyną przeszedł na jego własność dzięki ofiarności elektora saskiego Jana. Pomimo że Luter nie był człowiekiem bogatym, to dzięki żonie uzyskał materialną stabilizację, której nie miał nigdy wcześniej. Co należy podkreślić, Reformator za swe pisma i przemowy nie otrzymywał żadnej zapłaty, co znacznie utrudniało sytuację materialną rodziny, dlatego aby pokryć należności, Katarzyna była zmuszona pracować w polu, w ogrodzie, hodować trzodę chlewną, prowadzić browar i zbierać czynsz. Z listów Marcina Lutra wynika, że jego żona była pracowita, gospodarna, zaradna, oszczędna i gościnna<sup>17</sup>. W domu Lutrów często organizowano narady i dysputy teologiczne, w których, co warto podkreślić, Katarzyna brała udział. Była dobrym duchem

<sup>13</sup> H. Mayer, *Martin Luther – Leben und Glaube*, Verlagshaus Gerd Mohn, Gütersloh 1982, s. 137 (przeł. – M.G.).

<sup>14</sup> Pierwszy List św. Pawła do Koryntian, rozdz. 7, wers 2 (1 Kor 7, 2).

<sup>15</sup> K. Stjerna, *Women and the Reformation*, Blackwell, Malden 2009, s. 53-54.

<sup>16</sup> H. Mayer, *Martin Luther...*, s. 138 (przeł. – M.G.).

<sup>17</sup> J. Motyka, *Luter o rodzinie...*, s. 10.

domu, dawała mężowi spokój, zrozumienie i oparcie po trudach dnia. Była kobietą inteligentną i posiadała wiele talentów. Jak zauważa Aniela Szarek, Katarzyna była: nauczycielką, kucharką, lekarką, ogrodniczką, handlowcem, żoną i matką<sup>18</sup>.

Marcin Luter znalazł w żonie oparcie, pomoc oraz energię życiową tak bardzo mu potrzebną. Można z pewnością stwierdzić, że gdyby nie zaangażowanie Katarzyny, Reformator popadłby w długi i nie mógłby się tak mocno angażować w dziedzinie teologii. To Katarzyna wzięła na swoje barki troskę o dom, o której Marcin nie miał pojęcia<sup>19</sup>.

Małżeństwo z rozsądku przerodziło się w prawdziwą miłość. Marcin doceniał Katarzynę jako żonę i kobietę swego życia. Z uznaniem pisał o niej:

Ona lepiej pasuje do mnie, niż śmiałybym przypuszczać, także mego ubóstwa nie zamieniłbym na żadne skarby Krezusa. (...) Bóg mnie dobrze poprowadził. Dał mi żonę, która ma cały dom na głowie, tak że o nic nie muszę się troszczyć<sup>20</sup>.

Natomiast małżeństwo Luter uważał za coś najwspanialszego w życiu, za cudowny dar natury. Najpiękniejszym darem Boga nazywał pobożną, bogobojną, miłą i lubiącą dom żonę, której można oddać w całości swoje majątności oraz swe ciało i życie<sup>21</sup>. Zasługą Katarzyny było znaczne osłabienie u Marcina tak charakterystycznego dla XVI w. męskiego szowinizmu, a zbudowanie zamiast niego partnerskiej relacji opartej na szacunku, przywiązaniu i miłości. W swych listach do małżonki często okazywał jej uczucia, sentyment oraz szacunek: „Kasiu, masz pobożnego męża, który Cię kocha. Ty jesteś jego cesarzową”<sup>22</sup> – pisał Luter. W listach też często w ramach wdzięczności oraz szacunku zwracał się często do niej słowami mojemu kochanemu Panu – Katarzynie Luter<sup>23</sup>.

Z małżeństwa Lutrów narodziło się sześćcioro dzieci: Jan (1526), Elżbieta (1527), Magdalena (zwana Lenką) (1529), Marcin (1531), Paweł (1533) oraz Małgorzata (zwana Maruszelką) (1534). Najstarszy syn Jan ukończył

<sup>18</sup> A. Szarek, *Najślawniejsza pastorowa świata*, „Zwiastun” 1999, nr 4.

<sup>19</sup> J. Motyka, *Luter o rodzinie...*, s. 101; U. Koch, *Róże w śniegu...*, s. 141-148.

<sup>20</sup> J. Köstling, *Martin Luther, sein Leben und seine Schriften*, t. 1, Verlag von Alexander Duncker, Berlin 1903, s. 739.

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> H. Mosapp, *Doktor Martin Luther und die Reformation*, Verlag von Georg Westermann, Braunschweig 1917, s. 175.

<sup>23</sup> J. Motyka, *Luter o rodzinie...*, s. 101.

studia prawnicze i został radcą w kancelarii księcia w Weimarze, Marcin studiował teologię, jednak zmarł młodo w wieku zaledwie 34 lat, natomiast Paweł został medykiem na dworze elektora. Inaczej rzecz się miała w przypadku córek: Małgorzata poślubiła Georga von Kunheima, z którym zamieszkała w Mühlhaisen na terenie Prus Książęcych (obecnie wieś Młynary na Mazurach), gdzie została pochowana w 1570 r. Elżbieta zmarła w wieku 8 miesięcy, Magdalena zaś mając 14 lat. Śmierć Magdaleny, ukochanego dziecka Lutra, mocno wstrząsnęła rodzicami<sup>24</sup>. Katarzyna tak wspominała ten trudny czas w swym pamiętniku:

I ponownie widzi siebie z gorączkującym dzieckiem w kołyszącym się wozie, pędzącym przez wypełnioną kurzem ulicę, czuje ten gorąc i to pragnienie, a także ów lęk w sercu; przypomina sobie pełne troski kręcenie głową lekarza i te noce przy łóżku chorej, i to wolne, ale nieustające zanikanie siły żywotnej pod jej rękami. (...) Z zadumą spogląda na swoje ręce. Niczym znaki nieznanego pisma przebiegają wystające żyły na wierzchu dłoni. Tak Bóg wpisuje swoją wolę w jej życie? Te właśnie ręce przyjęły dziecko po urodzeniu, tymi rękami je kąpała i osuszała, głaskała i karmiła, te ręce wycierały pot z jej rozgorączkowanego czoła, gdy zbliżał się koniec. (...) A Luter opowiada o Hiobie?! (...) Nie, Hiob był właśnie chłopem, a nie matką! Maria na obrazie z wieczernika w klasztorным kościele – ona jedna rozumiała jej stan<sup>25</sup>.

Katarzyna, jak to już zostało zauważone, zajmowała się nie tylko wychowaniem dzieci oraz pracami polowymi, ale także prowadziła dom usytuowany w dawnym klasztorze. Budynek liczył sobie 40 pokoi, w których poza rodziną oraz służbą mieszkali również goście i studenci Lutra. To dzięki zaradności i gospodarności Katarzyny, Marcin nie musiał martwić się o przyszłość. Natomiast słał stan małżeński jako coś najpiękniejszego, co się może człowiekowi przydarzyć. Jego żona stworzyła dom pełen miłości, muzyki, śpiewu, szacunku, wesołości i szczerości, za który był jej wdzięczny do końca życia<sup>26</sup>.

Małżeństwo Lutrów trwało dwadzieścia lat aż do śmierci Marcina w 1546 r. W styczniu 1542 r. Marcin spisał swój testament, w którym jednoznacznie złamał zasady patriarchatu i spadkobierczynią uczynił Katarzynę, a nie swoich synów. Do końca życia darzył żonę miłością i zaufaniem,

<sup>24</sup> Ibidem, s. 102.

<sup>25</sup> U. Koch, *Róże w śniegu...*, s. 149-151.

<sup>26</sup> J. Motyka, *Luter o rodzinie...*, s. 102.



ale także po jej stronie nie da się nie zauważyć głębokiego uczucia i bólu po stracie ukochanego męża. Katarzyna po śmierci męża napisała:

Kogut najpierw, a potem ja: tak było zawsze. Podczas gdy on piał za oknem, ja człapałam w dół przez ciemną sień do kuchni. Pozostali spali jeszcze i to wszyscy: dzieci, służące, żacy, pacholek – i on, mężczyzna, który leżał obok mnie. Słyszałam jego niezbyt głośne pochrapywanie. Przypominało raczej pomrukiwanie kota na piecu. Nie docierał do niego głos koguta. Nie odbierał również cichego skrzypnięcia drzwi. Spał przeważnie dopóki dzień nie stanął w oknie, a hałas dzieci w sieni nie wtargnął do jego snów. Tak, on śnił często, wywijając wokół siebie rękami, a nawet rycząc czasami niczym zwierzę (...). Kogut pieje. Także dzisiaj. Ale on nie wyrwał mnie ze snu. Leżałam załamana jakby dotknęła mnie wysoka gorączka. Wstałam na długo przed kogucim pianiem, zapaliłam światło i siedzę teraz w jego migotliwym blasku na swoim łóżku. Gdy wyciągam rękę, dotykam zimnego i czystego prześcieradła. Nikt nie jęczy przez sen. Żaden odgłos, żaden podmuch ciepła. Tak rozpoczyna się mój nowy dzień. Co mam począć z tym dniem? (...) On nie żyje (...). A ja? Jego żona? Co ja mam teraz począć? Kim jestem? Co mi jeszcze pozostało? Podnieś się, Katarzyno, tak by właśnie powiedział. Wstań i podziękuj Bogu, że mnie wybawił. Powróć do swoich zajęć, Katarzyno! Bóg jest z tobą w tym wszystkim i będzie przy dalszych twoich poczynaniach. Rusz ze się, doktorowo! Zakręć się żwawo opieszala gospodyni! Są jeszcze ludzie, którzy czekają twoich rozkazów, pani Katarzyno! Jego głos – już nigdy? Łóżko obok mojego – zimne, puste? Taki we mnie niepokój, jakbym... raz jeszcze... miała wstąpić do klasztoru...<sup>27</sup>.

W 1552 r. w Czarnym Klasztorze w Wittenberdze po raz trzeci zagościła zaraza, Katarzyna wraz z dziećmi, służbą i mieszkańcami domu zmuszeni byli opuścić to miejsce i udać się do Torgawy. W trakcie podróży koń się spłoszył, a Katarzyna chcąc ratować dzieci – Pawła i Małgorzatę, gwałtownie zeskoczyła w wozu i upadła. Upadek był na tyle mocny, że już nigdy nie wróciła do zdrowia. Zmarła 20 grudnia 1552 r. po trzech miesiącach ogromnego bólu i cierpienia, przykuta do łóżka. Miała zaledwie 53 lata<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> U. Koch, *Róże w śniegu...*, s. 9, 11.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 178-181.

## Podsumowanie

Katarzyna Luter z domu von Bora była jedną z wielu kobiet, które mimo panującego patriarchatu, same zdecydowały o własnym życiu i losie. Sama postanowiła porzucić dotychczasowe zakonne życie, którego przecież samodzielnie nie wybrała. To ona decydowała, jak ma wyglądać jej praca, obowiązki, zarządzanie gospodarstwem oraz wychowanie dzieci. To dzięki silnemu charakterowi oraz postawie Katarzyny, Marcin porzucając swoje uprzedzenia, akceptował jej zachowanie oraz sposób w jaki patrzyła na świat. Katarzyna Luter była feministką i emancypantką na długo zanim stało się to konieczne czy modne. Sama idea równouprawnienia jest tylko hasłem, które nie mogłoby istnieć, gdyby nie konkretne ludzkie życie, zachowanie czy działalność takich kobiet jak Katarzyna Luter, która odważnie dążyła do celów, które przede wszystkim sama przed sobą stawiała.

## Bibliografia

- Blickle P., *Der Bauernkrieg. Die Revolution des Gemeinen Mannes*, C.H. Beck, Berlin 1998.
- Friedenthal R., *Marcin Luter: jego życie i czasy*, przeł. T. Tarnogórski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991.
- Koch U., *Róże w śniegu. Katarzyna Luter – kobieta, która dokonała wyboru*, przeł. B. Lubosz, Augustana, Bielsko-Biała 1999.
- Köstling J., *Martin Luther, sein Leben und seine Schriften*, t. 1, Verlag von Alexander Duncker, Berlin 1903.
- Mayer H., *Martin Luther – Leben und Glaube*, Verlagshaus Gerd Mohn, Gütersloh 1982.
- Mosapp H., *Doktor Martin Luther und die Reformation*, Verlag von Georg Westermann, Braunschweig 1917.
- Motyka J., *Luter o rodzinie i w rodzinie*, „Z Problemów Reformacji” 1993, t. 6.
- Oberman A.H., *Marcin Luter. Człowiek między Bogiem, a diabłem*, przeł. E. Adamiak, Marabut, Gdańsk 2004.
- Pabiarz W., *Małżeństwo i etyka seksualna w teologicznej refleksji Marcina Lutra*, Częstochowa 1993.
- Stjerna K., *Women and the Reformation*, Blackwell, Malden 2009.
- Szarek A., *Najsławniejsza pastorowa świata*, „Zwiastun” 1999, nr 4.
- Todd M.J., *Marcin Luter*, przeł. T. Szafrński, Vocatio, Warszawa 1998.

**Agnieszka Szudarek**

<https://orcid.org/0000-0002-6851-9808>

Uniwersytet Szczeciński

## **Kwestia kobieca, transnarodowość i social network. Międzynarodowe zjazdy działaczek organizacji kobiecych do 1914 roku**

**Słowa kluczowe:** kwesta kobieca na przełomie XIX i XX w., międzynarodowy ruch kobiecy, międzynarodowe kongresy kobiet, działaczki kobiece

### **Streszczenie**

Celem artykułu jest ukazanie międzynarodowych kongresów działaczek organizacji kobiecych jako narzędzi w komunikacji międzynarodowej, a także jako wydarzeń kluczowych dla poszerzania transnarodowej sieci kontaktów między aktywistkami i budowania kanałów transferu treści programowych ruchu kobiecego do narodowych przestrzeni dyskursu na temat kwestii kobiecej. Kongresy były wyrazem dojrzałości środowiska aktywistek. Nadanie im charakteru międzynarodowego w 1878 r. miało służyć ukazaniu kwestii kobiecej jako istotnego problemu wymagającego rozwiązania. Początkowo taki charakter miały tylko z nazwy. Dopiero te, które współorganizowała założona w 1888 r. Międzynarodowa Rada Kobiet w rzeczywistości zbierały działaczki z szeregu państw należących do zachodnioeuropejskiego kręgu cywilizacyjnego. Sprzyjała temu nie tylko organizacja Rady oparta na kryterium narodowym (państwowym), ale także jej umiarkowany program. Transferowany poprzez prasę, osobiste kontakty, publikacje, korespondencję czy wykłady uczestniczek zjazdów mobilizował lokalne działaczki, wskazywał kierunki i formy aktywności.

### **Wprowadzenie**

Doświadczenie niedopasowania zadań i ról kobiet do realiów nowego społeczeństwa industrialnego wyłoniło w II połowie XIX w. kwestię kobiecą przede wszystkim jako problem socjalny i ekonomiczny występujący w całej cywilizacji Zachodu. Doświadczenie to, chociaż w różnym zakresie

i z przesunięciami chronologicznymi było wspólne dla kobiet z różnych środowisk społecznych. Stały one przed koniecznością uczestnictwa w rodzącej się gospodarce kapitalistycznej. Wyzwaniem były także procesy demokratyzacji, a zwłaszcza kwestionowanie podmiotowości kobiet i tym samym ich udziału w kształtującym się społeczeństwie obywatelskim. Początkowo niedostrzegana i ignorowana przez elity intelektualne i polityczne kwestia kobieca stała się tematem wielowątkowej debaty publicznej. Głos w niej zabierały wywodzące się zazwyczaj z mieszczaństwa aktywistki rodzącego się i krzepnącego na przełomie XIX i XX w. ruchu kobiecego oraz związanych z nim organizacji, ale przede wszystkim intelektualiści, politycy, reformatorzy społeczni, przedstawiciele i przedstawicielki świata literackiego. Dyskusje miały przynieść odpowiedź na pytanie o rolę kobiet w nowoczesnym społeczeństwie, zarówno robotnic, jak i tych ze średnich i wyższych warstw społecznych. Zróżnicowanie debaty i proponowanych rozwiązań ujawniło niejednolite poglądy na ten temat samych aktywistek<sup>1</sup>.

### Rozwinięcie

W ruchu kobiecym rozwinęło się kilka nurtów, które w centrum stawiały interesy odmiennych warstw społecznych, odwoływały się do różnych tradycji światopoglądowych, a w konsekwencji na szczycie hierarchii swoich celów umieszczały inne postulaty. Wpływ na zakres i strategie ich działania miały również warunki społeczno-gospodarcze i ustrojowo-polityczne, odmienne przecież w państwach znajdujących się na różnych etapach uprzemysłowienia i procesu demokratyzacji. Nie bez znaczenia był również – tak jak w przypadku ziem polskich – brak własnej państwowości, stawiający przed działaczkami dodatkowe, wymagające odpowiedzi pytanie jak pogodzić kwestię kobiecą z dążeniami niepodległościowymi. Niezależnie jednak od zasygnalizowanych różnic w poglądach na temat roli i pozycji kobiet w społeczeństwie, działaczki łączyła świadomość istnienia jednej sprawy kobiecej i konieczności zmian w relacjach między obiema płciami. Ta wspólnota celów doprowadziła w drugiej połowie XIX w. do instytucjonalizacji kontaktów między aktywistkami poprzez międzynarodowe kongresy działaczek ruchu kobiecego. Celem pracy jest określenie, w jaki sposób wpłynęły one na rozwój transnarodowej współpracy akty-

<sup>1</sup> Por. R. Blobaum, „Kwestia kobieca” w Królestwie Polskim (1900-1914), [w:] A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki. Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008, s. 37-56.

wistek oraz formowanie się kanałów komunikacyjnych umożliwiających transferowanie treści programowych ruchu kobiecego do narodowych przestrzeni dyskursu dotyczącego kwestii kobiecej, a co za tym idzie, określenie roli kongresów w petryfikacji przekonania o istnieniu jednej, ponadnarodowej kwestii kobiecej.

Wyniki badań Bonnie S. Anderson wskazują, że instytucjonalizację ruchu kobiecego na poziomie międzynarodowym poprzedzały, uchwytne źródłowo już w połowie XIX w., kontakty między aktywistkami francuskimi, niemieckimi, włoskimi, węgierskimi, a przede wszystkim amerykańskimi i brytyjskimi, wśród których były m.in. Harriet Taylor Mill, Louise Otto-Peters, Elizabeth Cady Stanton, Susan B. Anthony, czy Eugénie Niboyet<sup>2</sup>. Stworzyły one wspólnotę mającą charakter transnarodowy. Budowały ją bowiem relacje, powiązania i procesy wymiany odbywające się między nimi w oderwaniu od terytorium, czy formalnych kontaktów wynikających z istnienia struktur państwowych lub instytucjonalnych, które uważane są z kolei za istotę relacji określanych w dyskursie naukowym mianem międzynarodowych<sup>3</sup>. Cechą tej sieci społecznej (*social network*), której uczestniczki stworzyły transgraniczną przestrzeń komunikacyjną było również wytworzenie tożsamości zbiorowej opierającej się na uznaniu tych samych idei, praktyk, wartości i poglądów. Spowodowało to w konsekwencji krystalizowanie się w jej wnętrzu mniej lub bardziej formalnych struktur i sieci powiązań, a wraz z nimi transgranicznych kanałów komunikacyjnych, które umożliwiały transfer myśli leżących u podstaw wyobrażonej idei przynależności, takich jak kontakty korespondencyjne, wizyty, wykłady gościnne, czy publikacje w obcych periodykach współpracujących z zaprzyjaźnionymi działaczkami<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> W gronie tym znajdowała się także Ernestine Rose, urodzona w 1810 r. na ziemiach polskich (Piotrków Trybunalski) Żydówka, która przez Berlin, Paryż i Londyn dotarła do Nowego Jorku i w połowie XIX w. była aktywną działaczką amerykańskiego ruchu na rzecz praw kobiet. B.S. Anderson, *Joyous Greetings: The First International Women's Movement, 1830-1860*, University Press, Oxford 2000, s. 4-6, 20-21.

<sup>3</sup> H. Kaelble, M. Kirsch, A. Schmidt-Gernig, *Zur Entwicklung transnationaler Öffentlichkeiten und Identitäten im 20. Jahrhundert. Eine Einleitung*, [w:] H. Kaelble, M. Kirsch, A. Schmidt-Gernig (red.), *Transnationale Öffentlichkeiten und Identitäten im 20. Jahrhundert*, Campus Verlag, Frankfurt – New York 2002, s. 8-10.

<sup>4</sup> Zob. szerzej: S. Zimmermann, *Frauenbewegungen, Transfer und Trans-Nationalität. Feministisches Denken und Streben im globalen und zentralosteuropäischen Kontext des 19. und frühen 20. Jahrhunderts*, [w:] H. Kaelble, M. Kirsch, A. Schmidt-Gernig (red.), *Transnationale Öffentlichkeiten und Identitäten im 20. Jahrhundert*, Campus Verlag, Frankfurt – New York 2002, s. 263-302; H. Kaelble, M. Kirsch,

Podjęcie transnarodowe w debacie naukowej zafunkcjonowało w latach 60. XX w. w kontekście badań nad globalizacją i stało się perspektywą analityczną dla szeregu procesów politycznych, społecznych i gospodarczych, w tym także historycznych, które zachodziły w tym samym czasie, ale na różnych terytoriach. W XIX w. taki charakter miały m.in. industrializacja, demokratyzacja, kwestia robotnicza oraz kwestia kobieca. W odniesieniu do nich zamykanie analiz w granicach państw zawęża pole dociekań i nie pozwala dostrzec szeregu uwarunkowań widocznych dopiero w szerszym ujęciu. Transnarodowość łączy się bowiem z wielostronnymi porównaniami, wzajemnymi interakcjami, złożonymi procesami wymiany, które stwarzają niezbędny kontekst do interpretacji i oceny tego co narodowe lub lokalne, także w badaniach nad ruchami kobiecymi<sup>5</sup>. Z tej perspektywy kongresy działaczek jawią się jako wydarzenia umożliwiające podtrzymanie i petryfikacje relacji między aktywistkami oraz stwarzające okazję do rozbudowy sieci transnarodowych kontaktów, a poprzez nie upowszechniania na poziomie narodowym treści będących przedmiotem międzynarodowej (bo zinstytucjonalizowanej w formule kongresu) debaty. Należy je więc uznać za wyraz procesu dojrzewania zidentyfikowanej przez B. Anderson i ewoluującej ponadnarodowej wspólnoty działaczek skupiających się w drugiej połowie XIX w. coraz częściej wokół narodowych (lokalnych) organizacji i periodyków kobiecych<sup>6</sup>. Dojrzewanie to rodziło potrzebę uregulowania komunikacji oraz stworzenia dodatkowych kanałów przepływu informacji ponad granicami państw, służących integracji, wymianie doświadczeń oraz wypracowywaniu programu działania implementowanego następnie do działalności stowarzyszeń kobiecych na poziomie narodowym. Taką rolę kongresy zaczęły jednak odgrywać dopiero od

---

A. Schmidt-Gernig, *Zur Entwicklung...*, s. 22; J. Sangster, *Crossing Boundaries: Women's Organizing in Europe and the Americas, 1880s-1940s*, [w:] P. Jonsson, S. Neunsinger, J. Sangster (red.), *Crossing Boundaries: Women's Organizing in Europe and the Americas, 1880s-1940s*, Uppsala Universitet, Uppsala 2007, s. 14; M. Gehring, *Vorbild, Inspiration oder Abgrenzung? Die Amerikarezeption in der deutschen Frauenbewegung im 19 Jahrhundert*, Campus Verlag, Frankfurt – New York 2020, s. 16.

<sup>5</sup> O. Janz, D. Schönpflug, *Introduction*, [w:] O. Janz, D. Schönpflug (red.), *Gender History in a Transnational Perspective: Networks, Biographies, Gender Orders*, Berghahn Books, New York – Oxford 2014, s. 2.

<sup>6</sup> Por. S. Schötz, *Jenseits von Grenzen. Transnationale Kommunikation und transnationale Akteutinnen im Umfeld des Allgemeinen Deutschen Frauenvereins*, [w:] E. Schöck-Quinteros, A. Schüler, A. Wilmers, K. Wolff (red.), *Politische Netzwerkerinnen. Internationale Zusammenarbeit von Frauen 1830-1960*, Trafo Verlag, Berlin 2017, s. 79-101.

końca lat. 90. XIX w., tj. od czasu skryształizowania się formuły zjazdów działaczek organizowanych pod auspicjami Międzynarodowej Rady Kobiet (*International Council of Women, ICW*) (zob. tabela 1).

**Tabela 1. Międzynarodowe (ogólne) kongresy działaczek organizacji kobiecych latach 1878-1914**

Lp.	Data	Miejsce	Nazwa
1.	1878, 25 lipca-7 sierpnia	Paryż	<i>Congrès International du Droit des Femmes</i>
2.	1888, 25 marca-1 kwietnia	Waszyngton	Konferencja przygotowawcza <i>International Council of Women</i>
3.	1889, 25-29 czerwca	Paryż	<i>Congrès Français et International du Droit des Femmes</i>
4.	1889, 12-18 lipca	Paryż	<i>Congrès International des Oeuvres et Institutions Féminines</i>
5.	1892, 13-18 maja	Paryż	<i>Congrès Général des Sociétés Féministes</i>
6.	1893, 15-22 maja	Chicago	<i>World's Congress of Representative Women</i>
7.	1896, 8-12 kwietnia	Paryż	<i>Congrès Féministe International</i>
8.	1896, 19-26 września	Berlin	<i>Internationaler Kongress für Frauenwerke und Frauenbestrebungen</i>
9.	1897, 4-7 sierpnia	Bruksela	<i>Congrès Féministe International</i>
10.	1899, 26 czerwca-5 lipca	Londyn	<i>International Congress of Women</i> (wraz z zebraniem ICW)
11.	1900, 18-23 czerwca	Paryż	<i>Congrès International des Oeuvres et Institutions Féminines</i>
12.	1900, 5-8 września	Paryż	<i>Congrès International de la Condition et des Droits des Femmes</i>
13.	1904, 12-18 czerwca	Berlin	<i>Der Internationale Frauen-Kongress</i> (wraz z zebraniem ICW)
14.	1909, 24-30 czerwca	Toronto	<i>International Congress of Women</i> (wraz z zebraniem ICW)
15.	1912, 28-30 kwietnia	Bruksela	<i>Congrès Féministe International</i>
16.	1913, 2-10 czerwca	Paryż	<i>Dixième Congrès International des Femmes ; Oeuvres et Institutions Féminines, Droits des Femmes</i>
17.	1914, 16-23 maja	Rzym	<i>International Congress of Women</i> (wraz z zebraniem ICW)

Źródło: U. Wikander, *Some „Kept the Flag”...*, s. 55-56.

Do 1914 r., który stanowi bardziej polityczną niż merytoryczną cezurę w badaniach nad ruchami kobiecymi, kongresy aktywistek zwoływane były albo przez organizacje kobiece (krajowe, bądź międzynarodowe), albo



też indywidualnie, przez zwolenniczki i zwolenników poprawy sytuacji kobiet. Stanowiły samodzielne wydarzenia lub były jednym z wielu towarzyszących wystawom światowym, organizowanym co kilka lat w stolicach państw zachodniego kręgu cywilizacyjnego rywalizujących ze sobą o przywództwo i wiodącą rolę w postępie naukowo-cywilizacyjnym. Mogły mieć charakter oficjalny lub też prywatny (wykluczający udział publiczności), jak również różnić się podejściem programowym do rozwiązania kwestii kobiecej (kongresy umiarkowanych działaczek mieszczańskich, kongresy działaczek radykalnych, od lat. 90. XIX określane mianem feministycznych, czy kongresy socjalistek). Mogły wreszcie dotyczyć różnych kwestii podejmowanych w ramach dyskusji nad poprawą sytuacji kobiet (kongresy ogólne) lub też jednej, tak jak np. kongresy skupiające się na walce o prawa wyborcze kobiet lub też kongresy organizowane przez ruchy reformy społecznej, czy odnowy moralnej, tak jak np. kongresy zainicjowanego przez Josephine Butler w połowie lat. 70. XIX w. ruchu abolicjonistycznego.

Ten typ aktywności kobiet w sferze publicznej wpisuje się w widoczną na przełomie XIX i XX w. modę na kongresy, które organizowane były przez przedstawicieli różnych nauk i orędowników ruchów społeczno-politycznych dążących w czasach przyspieszonego postępu cywilizacyjnego do wymiany doświadczeń, wyników badań czy przeprowadzenia niezbędnych reform społecznych. Pierwszy Międzynarodowy Kongres Praw Kobiet (*Congrès International des Droits des Femmes*) przygotowany został przez dziennikarza i wolnomysliciela Leona Richera oraz aktywistkę Marię Deraismes. Odbył się w czasie trzeciej wystawy światowej w Paryżu, między 25 lipca a 8 sierpnia 1878 r. Miał zwrócić uwagę elit intelektualno-politycznych na konieczność rozszerzenia praw obywatelskich kobiet we Francji, gdyż ruch kobiecy nad Sekwaną rodził się w ścisłych związkach z działalnością zwolenników republiki i socjalizmu utopijnego<sup>7</sup>. Mimo iż w programie kongresu nie uwzględniono dyskusji nad równouprawnieniem politycznym obu płci, to jednak znalazły się w nim inne kontrowersyjne zagadnienia, takie jak m.in. walka z reglamentowaną przez państwo prostytutką oraz podwójnymi standardami moralnymi kobiet i mężczyzn, czy postulat takiego samego wynagrodzenia dla obu płci za tę samą pracę. Organizatorzy wystawy uznali więc program kongresu za radykalny i odmówili oficjalnego włączenia zjazdu do wydarzeń towarzyszących wystawie. Mimo to odbył się on, ale jako prywatny, a więc niedostępny dla publiczności. Co prawda wzbudził zainteresowanie mieszkańców i prasy, ale nie przyniósł oczekiwanych rezultatów, gdyż francuskie elity nie były

<sup>7</sup> L. Klejman, *Les Congrès féministes internationaux*, „Mil neuf cent: Revue d'histoire intellectuelle (ex-Cahiers Georges Sorel)” 1989, nr 7, s. 74-75.

zainteresowane debatą o prawach kobiet. Stał się jednak wzorem dla kolejnych tego typu przedsięwzięć, które miały miejsce podczas następnych paryskich wystaw w 1889 i 1900 r. Wówczas to jednak udało się zorganizować kongresy oficjalne, cieszące się poparciem francuskiego rządu. Ceną za to było skupienie się podczas obrad na nie budzących kontrowersji formach aktywności kobiet związanych głównie z pracą filantropijną (*Congrès International des Oeuvres et Institutions Féminines*). Nie satysfakcjonowało to oczywiście radykalnych działaczek i niemal w tym samym czasie zarówno w 1889, jak i w 1900 r. odbyły się również niedostępne dla publiczności kongresy debatujące nad prawami obywatelskimi kobiet (*Congrès Français International du Droit des Femmes*). Ten dualizm ukazywał wyraźnie, że państwo nie było zainteresowane przededefiniowaniem zadań kobiet, jednak zwolenniczki i zwolennicy równych praw kobiet i mężczyzn we Francji próbowali negocjować z elitami rządzącymi co do zakresu, w jakim te ostatnie są gotowe zmienić swoje stanowisko. Mimo upływu czasu skala ustępstw była niewielka, zwłaszcza że francuska opinia publiczna wciąż była niechętna emancypacji kobiet, a na łamach paryskiej prasy nie brakowało drwin i złośliwych komentarzy na ten temat<sup>8</sup>. Z podobnymi trudnościami nie spotkali się natomiast organizatorzy kongresów kobiet odbywających się przy okazji wystaw światowych w Chicago (*World's Congress of Representative Women*), w 1893 r. i w Brukseli (*Congrès Féministe International*), w 1897 r. Ich programy nie pomijały kwestii równościowych, zaś kongres brukselski był pierwszym towarzyszącym wystawie, który nazwany został feministycznym<sup>9</sup>.

Drugą grupę międzynarodowych kongresów kobiet stanowiły te, które organizowane były okazjonalnie przez różne stowarzyszenia lub aktywistki. Do tej kategorii należały dwa kongresy, które miały miejsce w stolicy Francji w 1892 (*Congrès Général des Sociétés Féministes*)<sup>10</sup> i w 1896 r.

<sup>8</sup> K. Offen, *Debating the Woman Question in the French Third Republic, 1879-1920*, University Press, Cambridge 2018, s. 134-146; A. Rasmussen, *Les Congrès internationaux liés aux Expositions universelles de Paris (1867-1900)*, „Mil neuf cent: Revue d'histoire intellectuelle (ex-Cahiers Georges Sorel)” 1989, nr 7, s. 25-32; K.L. Kern, „The Cornerstone of a New Civilization”. *The First International Council of Women and the Campaign for „Social Purity”*, „Kentucky Law Journal” 1996, t. 84, nr 4, s. 1237.

<sup>9</sup> U. Wikander, *Equality Claimed: Women's Congresses in Paris 1892 & 1896*, s. 1, <http://www.ullawikander.se/wp-content/uploads/2017/04/Chapter-6-Pdf.pdf> [dostęp: 25.08.2020]

<sup>10</sup> Kongres zorganizowały *Fédération Française des Sociétés Féministes* oraz stowarzyszenie Marii Szeligi *Union Universelle des Femmes*. K. Offen, *Debating the Woman Question...*, s. 159-161.

(*Congrès Féministe International*) oraz przygotowany w 1912 r. w Brukseli przez organizację *La Ligue Belge du Droit des Femmes* z okazji dwudziestej rocznicy jej powstania *Congrès Féministe International*<sup>11</sup>. Miały one charakter radykalny i określane były przez same działaczki jako feministyczne. Przymiotnik „feministyczny” trafił do ponadnarodowego dyskursu na temat kwestii kobiecej z Francji, upowszechniając się ok. 1890 r. m.in. za sprawą Marii Szeligi (Chéliga-Loévy), Polki mieszkającej i działającej nad Sekwaną. W 1891 r. został użyty w nazwie powstałego w Paryżu zrzeszenia francuskich stowarzyszeń kobiecych (*Fédération Française des Sociétés Féministes*). W tym czasie też zwolenniczki równouprawnienia płci zaczęły określać się feministkami<sup>12</sup>. Hasłami równościowymi nie szermował natomiast kongres, który z inicjatywy Liny Morgenstern odbył się w Berlinie, w 1896 r., gdyż jego celem było zwrócenie uwagi niemieckiej opinii publicznej na kwestię kobiecą (*Internationaler Kongress für Frauenwerke und Frauenbestrebungen*)<sup>13</sup>.

Kongresy z końca XIX w. międzynarodowymi były jednak tylko z nazwy. Zarówno zjazd berliński, z 1896 r., jak i kongresy paryskie gromadziły przede wszystkim miejscowe działaczki. Dla przykładu do Paryża, w 1878 r. zjechało się 220 osób z jedenastu różnych państw, jednak sama delegacja francuska liczyła 168 osób, w większości mężczyzn. Drugi paryski kongres praw kobiet zebrał z kolei 200 uczestników, wśród których tylko 17 było obcokrajowcami, co jednak w dużej mierze wynikało z prywatnego charakteru zjazdu i wysokich cen biletów wstępu na obrady. W Chicago w 1893 r. dominowały natomiast Amerykanki. Dopiero kongresy organizowane przy udziale Międzynarodowej Rady Kobiet miały rzeczywiście

<sup>11</sup> Zorganizowała go Eugénie Potonié-Pierre we współpracy z Marią Martin. U. Wikander, *Equality Claimed: Women's Congresses in Paris 1892 & 1896*, s. 10, <http://www.ullawikander.se/wp-content/uploads/2017/04/Chapter-6-Pdf.pdf> [dostęp: 25.08.2020]; W.H. Wilkins, *The Paris International Feminist Congress of 1896 and its French Antecedents*, „North Dakota Quarterly” 1975, nr 4 (Autumn), s. 11-16, 27.

<sup>12</sup> U. Wikander, *Suffrage and the Labour Market: European Women at International Congresses in London and Berlin, 1899 and 1904*, [w:] P. Jonsson, S. Neunsinger, J. Sangster (red.), *Crossing Boundaries: Women's Organizing in Europe and the Americas, 1880s-1940s*, Uppsala Universitet, Uppsala 2007, s. 22; K. Offen, *Debating the Woman Question...*, s. 169-170.

<sup>13</sup> G. Bäumer, *Die Geschichte der Frauenbewegung in Deutschland*, [w:] H. Lange, G. Bäumer (red.), *Handbuch der Frauenbewegung in den Kulturländern*, Berlin 1901, s. 151-152; M. Popelin, *Actes du Congrès Féministe International de Bruxelles 1912, 1892-1912*, Bruxelles 1912.

zgodny z nazwą charakter<sup>14</sup> będąc skutkiem transnarodowych kontaktów między działaczkami z Europy Zachodniej i zza Atlantyku.

Międzynarodowa Rada Kobiet została założona w 1888 r. Nie była jednak pierwszą ponadnarodową organizacją kobiecą, gdyż za taką jest uważane powstałe w 1868 r. w Szwajcarii, z inicjatywy Marie Goegg *Association Internationale des Femmes*. Stawiało ono sobie za cel zjednoczenie aktywistek m.in. do walki o prawa polityczne dla kobiet i taką samą pracę za taką samą pracę dla obu płci. Do wybuchu wojny francusko-pruskiej jej oddziały zawiązały się na obszarze Niemiec, w Wielkiej Brytanii, Francji, Włoszech, Portugalii i w Stanach Zjednoczonych. Ze względu na radykalizm i wydarzenia polityczne, jak i wewnętrzne podziały na początku lat siedemdziesiątych XIX w. stowarzyszenie zakończyło swoją działalność<sup>15</sup>. Mimo iż funkcjonowało zaledwie kilka lat, ukazało z jednej strony gotowość aktywistek do współpracy, z drugiej zaś wewnętrzne rozbieżności programowe, ale i niewielkie zainteresowanie opinii publicznej i rządów poprawą sytuacji kobiet. Następne lata przyniosły kolejne próby utworzenia międzynarodowej organizacji kobiecej, podejmowane m.in. przez działaczki znad Sekwany. Tradycje rewolucyjne Francji powodowały, że rościły sobie one prawo do uczynienia Paryża centrum walki o prawa kobiet. Jedną z nich była założona w 1889 r. przy udziale wspomnianej wyżej Marii Szeligi *Union Universelle des Femmes*<sup>16</sup>. Radykalizm żądań części francuskich aktywistek, jak i zasadniczo całego pierwszego pokolenia mieszczańskich działaczek kobiecych, nie spotykał się – jak już wyżej zasygnalizowano – z poparciem społecznym, w związku z tym punkt ciężkości działań mających zinstytucjonalizować ruch kobiecy przesunął się do Stanów Zjednoczonych<sup>17</sup>. Za sprawą Elizabeth Cady Stanton i Susan B. Anthony, liderek *National American Woman Suffrage Association*, które na początku lat 80. XIX w. podczas podróży po Europie nawiązały kontakty z lokalnymi aktywistkami, zrodziła się koncepcja powołania międzynarodowej

<sup>14</sup> J. Evans, *The Feminists: Women's Emancipation Movements in Europe, America and Australasia 1840-1920*, Routledge, London – New York 2013, s. 246-252.

<sup>15</sup> K. Offen, *European Feminism 1700-1950. A Political History*, University Press, Stanford 2000, s. 150-151; M. Gehring, *Vorbild...*, s. 107-108; J. Evans, *The Feminists...*, s. 247-248.

<sup>16</sup> K. Offen, *European Feminism...*, s. 160.

<sup>17</sup> Zob. też: J. Carlier, *A Forgotten Instance of Women's International Organising. The Transnational Feminist Networks of the Women's Progressive Society (1890) and the International Women's Union (1893-1898)*, [w:] O. Janz, D. Schönplüg (red.), *Gender History in a Transnational Perspective: Networks, Biographies, Gender Orders*, Berghahn Books, New York – Oxford 2014 s. 77-100.

organizacji kobiecej. W marcu 1888 r. amerykańskie sufrażystki zorganizowały w Waszyngtonie obchody upamiętniające konwencję w Seneca Falls z 1848 r. i powołały do życia Międzynarodową Radę Kobiet, która zgodnie ze statutem miała być platformą stałej „komunikacji między stowarzyszeniami z wszystkich krajów” i inicjować „spotkania i dyskusje w sprawach dotyczących dobra publicznego oraz bezpieczeństwa rodziny i jednostki”<sup>18</sup>. Na czele Rady stało wybierane na pięcioletnie kadencje prezydium pod kierownictwem przewodniczącej, zaś odbywającym się co 5 lat jego posiedzeniom towarzyszyły kongresy działaczek kobiecych<sup>19</sup>. Zadania Rady, a także formuła kongresów zostały ustalone w 1893 r. w Chicago. Do 1914 r. odbyły się one: w 1899 r. Londynie, w 1904 r. Berlinie, w 1909 r. w Toronto i w maju 1914 r. w Rzymie<sup>20</sup>. Od 1899 r. Rada zaczęła powoływać również zajmujące się konkretnymi sprawami stałe komitety obradujące między jej posiedzeniami<sup>21</sup>.

Międzynarodowy charakter tych kongresów wynikał z organizacji ICW, która skupiała Narodowe Rady Kobiet (*National Councils of Women*), czyli zrzeszenia stowarzyszeń kobiecych z poszczególnych państw. Pierwsze tego typu zrzeszenie powstało w Stanach Zjednoczonych, kolejne na prze-

<sup>18</sup> W preambule statutu zapisano: „We, women of all Nations, sincerely believing that the best good of humanity will be advanced by greater unity of thought, sympathy, and purpose, and that an organised movement of women will best conserve the highest good of the family and of the State, do hereby band ourselves in a confederation of workers to further the application of the Golden Rule to society, custom, and law” [The Golden Rule. – „Do unto others as ye would that they should do unto you”]. *Report on the quinquennial meetings. Rapport de l'assemblée quinquennal. Bericht über die Generalversammlung*, Rome 1914, s. 483; K. Offen, *European Feminism...*, s. 154, 157; L.J. Rupp, *Worlds of Women: The Making of an International Women's Movement*, Princeton University Press, Princeton 1997, s. 15 i nast.; Ch. Klausmann, R. Schäfer, E. Schüller, U. Wischermann, *Internationale Kongresse der alten und neuen Frauenbewegung*, „Feministische Studien” 1994, nr 2, s. 100.

<sup>19</sup> W 1908 r. Rada zebrała się w Genewie na posiedzeniu nadzwyczajnym w celu zatwierdzenia zmiany w statucie. O. Gordon, *The Formation and Growth of the International Council of Women*, [w:] *Agenda for the Quinquennial Sessions of the International Council of Women, held at Toronto, Canada, June 1909*, 1909, s. 19.

<sup>20</sup> *International Council of Women. Quinquennial Reunion in Canada 1909, 1910; International Council of Women. Report on the Quinquennial Meetings*. Rome 1914.

<sup>21</sup> L.J. Rupp, *Worlds of Women...*, s. 15-19; K. Offen, *Overcoming Hierarchies Through Internationalism. May Wright Sewall's Engagement with the International Council of Women (1888-1904)*, [w:] F. de Haan, M. Allen, J. Purvis, K. Daskalova (red.), *Women's Activism. Global Perspectives from the 1890s to the Present*, Routledge, London – New York 2013, s. 19-24; U. Wikander, *Suffrage and the Labour Market...*, s. 21.



łomie XIX i XX w. w Kanadzie (1893), Niemczech (1894, przyjęte do ICW w 1897 r.), Szwecji (1898), Wielkiej Brytanii (1898), Danii (1899), Holandii (1899), Nowej Zelandii (1900), Argentynie (1901), Francji (1901) i innych państwach. Do 1914 r. zawiązały się 23 Narodowe Rady Kobiet<sup>22</sup>. Wpłynęła na to działalność May Wright Sewall, od 1894 r. wiceprzewodniczącej, a od w latach 1899-1904 przewodniczącej<sup>23</sup>, która inspirowała powoływanie Narodowych Rad Kobiet, stymulując tym samym instytucjonalizację ruchu kobiecego. Trzeba jednak podkreślić, że owo kryterium narodowe w praktyce było kryterium państwowym. W organizmach wielonarodowych takich jak np. Austro-Węgry rodziło to szereg komplikacji, gdyż wymuszało przynależność do jednego zrzeszenia kobiet różnych narodowości, a to właśnie świadomość narodowa stanowiła podstawowy poziom samoorganizacji działaczek<sup>24</sup>. W czasie kongresów działaczki identyfikowano jednak narodowo. Przemawiająca na kongresie w Londynie 1899 r. Salomea Chwatowa w programie odnotowana została jako Polka<sup>25</sup>. Dyskusje nad zmianą tej zasady i akcesami do ICW zrzeszeń reprezentujących nie państwa, a narody dyskutowano w ostatnich latach przed wybuchem wojny. Jednak było to kwestia trudna, gdyż obowiązująca struktura ICW wynikała z dążeń do wbudowania ruchu kobiecego w określony porządek prawno-organizacyjny, który miał przede wszystkim legitymizować

<sup>22</sup> K.L. Kern, „The Cornerstone...”, s. 1236-1237; A. Schüler, K. Wolff, „Es sind die gleichen Überzeugungen, die die Frauen aller Länder erfüllen...” Zur Entstehung von internationalen Netzwerken in den Frauenbewegung, [w:] E. Schöck-Quinteros, A. Schüler, A. Wilmers, K. Wolff (red.), *Politische Netzwerkerinnen. Internationale Zusammenarbeit von Frauen 1830-1960*, Trafo Verlag, Berlin 2017, s. 17-18.

<sup>23</sup> K. Offen, *Understanding International Feminisms as ‘Transnational’ – an Anachronism? May Wright Sewall and the Creation of the International Council of Women, 1889-1904* [w:] O. Janz, D. Schönpflug (red.), *Gender History in a Transnational Perspective: Networks, Biographies, Gender Orders*, Berghahn Books, New York-Oxford 2014, s. 31-38; K. Offen, *Overcoming Hierarchies Through Internationalism...*, s. 15-27.

<sup>24</sup> A. Leszczawski-Schwerk, „Die umkämpfende Tore zur Gleichberechtigung“ – Frauenbewegungen in Galizien (1867-1918), Lit, Münster 2015, s. 51-53; G. Dudeková, *Międzynarodowa działalność kobiet w Austro-Węgrzech i VII Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia na Rzecz Praw Wyborczych Kobiet w Budapeszcie w 1913 roku*, [w:] A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki. Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008, s. 165.

<sup>25</sup> Mne de Chwatowa (Poland), *The Teaching of the Rudiments of Law in Primary Schools*, [w:] the Countess of Aberdeen (red.), *The International Congress of Women of 1899: Women in Politics being the Political Section of the International Congress of Women, London, July 1899*, London 1900, s. 89-95.

go w oczach elit rządzących. Stanowiła również narzędzie umożliwiające implementację rezolucji przyjmowanych na zakończenie kongresów. Narodowe Rady Kobiet były bowiem odpowiedzialne za działanie na rzecz ich realizacji w poszczególnych państwach<sup>26</sup>.

Międzynarodowa Rada Kobiet, chociaż została powołana przez sufrażystki, krzepła dystansując się coraz bardziej od radykalnych haseł równościowych (feministycznych), które popierała zdecydowana mniejszość aktywistek kobiecych. Odcinała się też od sporów politycznych i religijnych, podkreślając kobiecą solidarność i deklarując kierowanie się w swojej działalności biblijną tzw. złotą regułą, tj. czyn tak, jak chcesz by tobie czyniono<sup>27</sup>. Ten zwrot podkreślał wybór na przewodniczącą ICW w 1893 r. hrabiny Ishbel lady Aberdeen, która dążyła do zbudowania jak najszerzej platformy współpracy między stowarzyszeniami kobiecymi. Pod takim umiarkowanym i arystokratycznym kierownictwem Rada miała również większe szanse na poparcie przez rządy poszczególnych państw, co nie było bez znaczenia w kontekście reform mających poprawić sytuację kobiet<sup>28</sup>. Działaczki dążąc do legitymizacji ruchu, zapraszały osobistości z życia politycznego, kulturalnego do komitetów honorowych poszczególnych kongresów. W 1904 r. kongres berliński swoim patronatem objęła niemiecka cesarzowa. Organizatorkom chodziło o zbudowanie przekonania o słuszności i ważności podejmowanych podczas obrad tematów, zaś rozmach zjazdów i ich bardzo dobre przygotowanie miały ukazać działaczki jako poważne i odpowiedzialne partnerki dla elit rządzących do debaty na temat sytuacji kobiet.

Pozycję Rady w sferze publicznej wzmocniło także odcięcie się od walki o prawa wyborcze dla kobiet, co miało miejsce podczas obrad kongresu londyńskiego w 1899 r. W tej sytuacji sufrażystki zdecydowały się powołać odrębną organizację międzynarodową, która z inicjatywy Susan B. Anthony została nieoficjalnie założona w Waszyngtonie w 1902 r. podczas konferencji przygotowawczej, oficjalnie zaś w 1904 r. w Berlinie jako Międzynarodowy Sojusz na Rzecz Praw Wyborczych Kobiet (*International Woman Suffrage Alliance*, IWSA) pod przewodnictwem Carrie Chapman Catt<sup>29</sup>. Zarząd tej organizacji, podobnie jak zarząd ICW zbierał się regular-

<sup>26</sup> Por. S. Zimmermann, *Frauenbewegungen...*, s. 263-302.

<sup>27</sup> U. Gerhard, *National oder International. Die internationalen Beziehungen der deutschen bürgerlichen Frauenbewegung*, „Feministische Studien” 1994, nr 2, s. 40.

<sup>28</sup> L.J. Rupp, *Worlds of Women...*, s. 20.

<sup>29</sup> J.M., *Die Tagung des Weltbundes für Frauentimmrecht*, „Frauenbestrebungen. Offizielles Organ der „Union für Frauenbestrebungen“ 1906, 1 Oktober, no 10, s. 73;



nie. Również regularnie, zazwyczaj co dwa lata, odbywały się konferencje, przekształcone później w kongresy przedstawicielek narodowych zrzeszeń wchodzących w skład Sojuszu. Do 1914 r. miały one miejsce: w Kopenhadze w 1906 r., w 1908 r. w Amsterdamie, następnie w 1909 r. w Londynie, w 1911 r. w Sztokholmie oraz w 1913 r. w Budapeszcie<sup>30</sup>. Międzynarodowa Rada Kobiet ostatecznie jednak jeszcze przed wybuchem wojny uznała, że prawa wyborcze są nieodłącznym elementem ruchu kobiecego. Działaczki umiarkowane wywodziły je nie z przekonania o równości płci, ale z przeświadczenia, że to co kobiece, jest tak samo ważne, jak to co męskie. Propagowały podejście komplementarne do relacji między kobietami i mężczyznami, głosząc ich równość w ramach przyporządkowanych im odmiennych zadań. Odmienne, bo definiowane przez paradygmat macierzyński zadania kobiet wymagały jednak włączenia ich do wspólnoty obywatelskiej (zwłaszcza na poziomie samorządowym), a więc także nadania praw politycznych<sup>31</sup>.

Wyłonienie się w środowisku międzynarodowym odrębnej organizacji na rzecz praw wyborczych kobiet wskazuje na dywersyfikację i specjalizację procesu instytucjonalizacji ruchu kobiecego. Kongresy IWSA nie były bowiem jedynymi. Od 1907 r. zaczęły spotykać na własnych zjazdach socjalistki. Swoje struktury budował również wyznaniowy ruch kobiecy. Na płaszczyźnie międzynarodowej integrowały się kobiety reprezentujące określone grupy zawodowe. Organizacje te współpracowały z Międzynarodową Radą Kobiet, która ze względu na swój umiarkowany program wyrosła w pierwszych latach XX w. na kluczowe zrzeszenie kobiece

---

L.J. Rupp, *Zur Organisationsgeschichte der internationalen Frauenbewegung vor dem Zweiten Weltkrieg*, „Feministische Studien” 1994, nr 2, s. 55-57; A. Schüler, K. Wolff, „Es sind die gleichen Überzeugungen...”, s. 20.

<sup>30</sup> Kolejny kongres zaplanowany był w Berlinie na rok 1915. Ze względu na wybuch wojny nie odbył się, jednak w zamian sufrażystki zebrały się w neutralnej Holandii i zorganizowały tam międzynarodowy kongres pacyfistek (*International Women's Peace Congress*), który zapoczątkował działalność Międzynarodowej Ligi na rzecz Pokoju u Wolności (*Women's International League for Peace and Freedom*). L.J. Rupp, *Worlds of Women...*, s. 26-29; S. Kinnebrock, „Wahrhaft international?“ *Soziale Bewegungen zwischen nationalen Öffentlichkeiten und internationalem Bewegungsverband*, [w:] E. Schöck-Quinteros, A. Schüler, A. Wilmers, K. Wolff (red.), *Politische Netzwerkerinnen. Internationale Zusammenarbeit von Frauen 1830-1960*, Trafo Verlag, Berlin 2017, s. 42-43; G. Dudeková, *Międzynarodowa działalność kobiet...*, s. 145-169.

<sup>31</sup> Zob.: N. Berkovitch, *From Motherhood to Citizenship. Women's Rights and International Organizations*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore-London 1999.

w środowisku międzynarodowym, a jej kongresy stały się znaczącymi wydarzeniami propagującymi kwestię kobiecą.

Podczas zazwyczaj kilkudniowych obrad kongresów ICW obfitujących w szereg wydarzeń towarzyskich i bankietów, działaczki starały się sprawy kobiet umieścić w szerszym kontekście reform społecznych i dążeń do naprawy moralnej świata. Proponowały wizję lepszego, sprawiedliwszego świata, w którego budowie kobiety miały uczestniczyć na równi z mężczyznami. Widoczne było to m.in. w debacie na temat ustawodawstwa ochronnego dla matek zainspirowanej regulacjami, które w tej sferze wprowadzono m.in. w 1891 r. w Niemczech i w 1892 r. we Francji<sup>32</sup>. Specjalnemu traktowaniu matek sprzeciwiały się aktywistki radykalne stawiające na pierwszym miejscu równość płci także w sferze zatrudnienia<sup>33</sup>. Natomiast lady Aberdeen i inne działaczki Międzynarodowej Rady Kobiet nie ukrywały, że według nich powołaniem kobiet jest przede wszystkim rodzina. Ten swoisty podział pracy stanowił więc odejście od koncepcji równościowych formułowanych przez pierwsze pokolenie aktywistek. Drugie pokolenie działaczek stawiało sobie za cel nie zmianę, ale zmodernizowanie tradycyjnych zadań kobiet, formułując postulaty reform społecznych i równouprawnienia tzw. kultury kobiecej z dominującą we wszystkich sferach życia polityczno-społecznego kulturą mężczyzn. W ramach tego szerokiego programu naprawy społecznej kongresy odbywające się pod auspicjami ICW zajmowały się także statusem prawnym kobiet, ich rolą w administracji samorządowej, pracą socjalną, jak również walką z prostytutką i handlem kobietami, edukacją, ale rozumianą bardzo szeroko, łącznie z zagadnieniami praktycznymi i moralnymi, poczynając od dyskusji nad szkodliwością karmienia niemowląt przez mamki, poprzez kwestie metod nauczania, po koedukację oraz dostęp kobiet do studiów wyższych<sup>34</sup>. Kongresy nie miały więc wyraźnego programu, ani wypracowanej strategii kształtującej ich obecność w sferze publicznej. Rzadko też debatowały, raczej informowały, starając się podkreślić wagę kwestii kobiecej i pogłębić świadomość społeczną z zakresu problemów kobiet z różnych warstw społecznych oraz promować propozycje ich rozwiązania w ramach szerszej wizji przebudowy stosunków społecznych. Jednak dopiero w takiej formule, dystansują-

<sup>32</sup> U. Wikander, *Suffrage and the Labour Market...*, s. 22-24, 42.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 26, 28; Eadem, *Some „Kept the Flag” of Feminist Demands Waving. Debates at International Congresses on Protecting Women Workers*, [w:] U. Wikander, A. Kessler-Harris, J.E. Lewis (red.), *Protecting Women. Labor Legislation in Europe, the United States, and Australia, 1880-1920*, University of Illinois, Urbana 1995, s. 29-62.

<sup>34</sup> K. Offen, *Debating the Woman Question...*, s. 53-54.

cej się od feministycznego postulatu równości płci, w tym i walki o prawa wyborcze dla kobiet, mogły stać się międzynarodowymi wydarzeniami mającymi szansę rozbudować transnarodową sieć powiązań między działaczkami najliczniejszego, umiarkowanego pod względem programowym ruchu kobiecego. Co więcej, kongresy ICW organizowane przez działające w poszczególnych państwach Narodowe Rady Kobiet nie mogłyby się odbywać bez wykorzystania transnarodowych kontaktów działaczek, które ułatwiały zapraszanie gości, zbieranie informacji, a zwłaszcza propagowanie idei kongresowej, wpływając przy tym na petryfikację i rozbudowę sieci powiązań osobistych. Wykazał to kongres berliński w 1904 r., który jest uważany za manifestację szczytowego punktu zsieciovania działaczek do 1914 r. Dogodne położenie stolicy Niemiec umożliwiło przybycie licznych delegatek z najodleglejszych zakątków świata, m.in. Nowej Zelandii, Tasmanii, Stanów Zjednoczonych, czy Australii, co wymagało zaangażowania w prace organizacyjne komitetu złożonego aż ze 150 kobiet<sup>35</sup>.

Sieci te wspierały także budowę ponadnarodowych kanałów komunikacyjnych wewnątrz wspólnoty ideowej jaką tworzyły działaczki związane lub sympatyzujące z Międzynarodową Radą Kobiet. Obok tradycyjnych kanałów transferu takich jak kręgi korespondencyjne, prasa, podróże wraz wykładami gościnnymi działaczek, wymienić należy nowe. Pierwszym były informatory i publikacje pokongresowe będące zbiorem wygłoszonych referatów i przyjętych rezolucji, nawiązujące formą do esejów zebranych i wydanych w 1884 r. przez Teodora Stanton, syna amerykańskiej sufrażystki Elisabeth Cady Stanton i uczestnika pierwszego paryskiego kongresu w 1878 r. pt. *The Woman Question in Europe: A Series of Original Essays*. W tym międzynarodowym kompendium, w którym Frances Power Cobbe użyła pierwszy raz metafory fali dla oddania charakteru rozwoju ruchu kobiecego, znalazły się prace nie tylko na temat sytuacji kobiet we Francji, czy Anglii, ale także i w innych, mniejszych państwach, a także tekst Elizy Orzeszkowej dotyczący ziem polskich<sup>36</sup>. Publikacje te miały istotny wymiar informacyjny, służąc działaczkom jako źródła wiedzy m.in. na temat aktów prawnych, wyników badań, czy statystyk, które miały wspierać je w budowaniu argumentacji podczas debat z przeciwnikami sprawy kobiecej. O wydawanie tych prac szczególnie zabiegała wieloletnia przewodnicząca ICW – lady Aberdeen.

<sup>35</sup> A. Schöler, K. Wolff, „*Es sind die gleichen Überzeugungen...*”, s. 14-15, 26.

<sup>36</sup> K. Offen, *European Feminism...*, s. 153-154; E. Oresko, *Poland*, [w:] T. Stanton (red.), *The Woman Question in Europe. A Series of Original Essays*, London 1884, s. 425-445. Esej Orzeszkowej został w tej publikacji skrócony. W wersji rozszerzonej ukazał się w polskim tłumaczeniu tego tomu wydanym w 1885 r.

Drugim nowym kanałem transferu dorobku kongresów była działalność tzw. wędrownych aktywistek, działaczek nowego typu, który zafunkcjonował na przełomie XIX i XX w. dzięki zdobyczom techniki i nowym, zwiększającym mobilność ludzi, środkom transportu. Ich praca polegała na tym, że po zakończeniu obrad kongresowych objeżdżały one z wykładami ważniejsze miasta w swoim kraju, spotykały się z lokalnymi zwolennikami i zwolenniczkami emancypacji kobiet rozszerzając sieć kontaktów, ale też służąc aktywistkom jako wzorzec do naśladowania. Przykładem może być tu postać pochodzącej z Gdańska działaczki Käthe Schirmacher, a zwłaszcza jej podróże informacyjno-propagandowe po Niemczech po powrocie z kongresu w Chicago w 1893 r.<sup>37</sup>

Na początku XX w. wzrosła także rola prasy<sup>38</sup>. W periodykach organizacji kobiecych w latach poprzedzających I wojnę światową pojawiały się stałe rubryki z informacjami dotyczącymi międzynarodowego ruchu kobiecego. Dzięki zabiegom aktywistek oraz powołaniu w strukturach ICW Biura Informacyjnego, do redakcji periodyków w różnych krajach rozsyłane były wiadomości dotyczące kongresów wraz z zaproszeniami do udziału. Prasa codzienna odnotowywała je nie tylko jako „ciekawostkę ze świata”, ale publikowała, niekiedy nawet obszerne, sprawozdania z przebiegu obrad, chociaż nie zawsze z pozytywnym komentarzem. Tego typu artykuły ukazywały się także na łamach polskich periodyków, pozwalając śledzić wydarzenia wpisujące się w rozwój międzynarodowego ruchu kobiecego<sup>39</sup>. Cieniem na ocenie kongresów ICW kładła się pamięć o niekiedy chaotycznym przebiegu i radykalnym programie pierwszych paryskich kongresów praw kobiet. Same działaczki były zresztą tego świadome i tym bardziej zabiegały o sprawną organizację swoich zjazdów i jak najszerze poparcie. W ten sposób chciały wpisać kwestię kobiecą do katalogu najistotniejszych, wymagających rozwiązania problemów społecznych.

<sup>37</sup> J. Gehmacher, *Moderne Frauen, die Neue Welt und der alte Kontinent. Käthe Schirmacher reist im Netzwerk der Frauenbewegung*, „Österreichische Zeitschrift für Geschichtswissenschaften” T. 22, 2011, nr 1, s. 16-40; Eadem, *Reisende in Sachen Frauenbewegung Käthe Schirmacher zwischen Internationalismus und nationaler Identifikation*, „Ariadne. Forum für Frauen- und Geschlechtergeschichte” 2011, t. 60, s. 58-65.

<sup>38</sup> Międzynarodowa Rada Kobiet nie doczekała się własnego periodyku, jakim dla IWSA było pismo „Jus Suffragii” wydawane od 1906 r.

<sup>39</sup> Zob. m.in. W.W. [Wojnarowska], *Francusko-międzynarodowy kongres kobiecy*, „Głos. Tygodnik Literacko-Społeczno-Polityczny” 1889, nr 29, s. 366-367; *Kongres kobiecy*, „Postęp” 1896, nr 219.

Ponadnarodowemu transferowi idei sprzyjały również zawiązywane podczas kongresów znajomości i przyjaźnie. Przykładem może być relacja jaka łączyła Niemkę Alice Salomon z Amerykanką Jane Addams, której osią było zainteresowanie pracą socjalną. Doprowadziło to do przeniesienia do Niemiec pionierskich rozwiązań wypracowanych w tej dziedzinie przez J. Addams<sup>40</sup>. Istotną rolę odgrywały także wyjazdy kobiet na studia, czy poszukiwanie przez nie pracy za granicą, jak również polityczne banieje działaczek widoczne chociażby na przykładzie ziem polskich (np. postać Marii Szeligi). Badania nad transnarodowym zsieciovaniem działaczek podkreślają kluczowe znaczenie umiejętności władania przez nie obcymi językami, zwłaszcza angielskim, niemieckim i francuskim, które przez Międzynarodową Radę Kobiet stawiane były na równi jako języki kongresowe. Podkreśla się także rolę uwarunkowań religijnych, gdyż działaczkami aktywnymi w międzynarodowym ruchu kobiecym były zazwyczaj wykształcone kobiety pochodzenia mieszczańskiego i wyznania protestanckiego, a do tego niezależne finansowo lub znane i dzięki temu mogące liczyć na możliwość znalezienia instytucji lub osób prywatnych mogących opłacić koszty podróży<sup>41</sup>.

Badania nad ruchem kobiecym w Niemczech wskazują, że transferowany wieloma kanałami program międzynarodowego ruchu kobiecego stanowił dla miejscowych stowarzyszeń i aktywistek impuls do działań i organizowania się. Inspirował, ale też do definiowania na nowo kwestii, które pozornie miały charakter lokalny, a w transnarodowym kontekście nabierały innego znaczenia. Był więc wskazówką jak działać, jednak zawsze z uwzględnieniem przede wszystkim priorytetów narodowych i metodami dostosowywanymi do sytuacji politycznej w danym kraju i zakresu społecznego poparcia dążeń emancypacyjnych kobiet<sup>42</sup>.

Rozwinięta i zinstytucjonalizowana w formule kongresu transnarodowa sieć działaczek kobiecych na przełomie XIX i XX w., z centrum jakim stanowiła Międzynarodowa Rada Kobiet doprowadziła niemiecką badaczkę Karen Offen do stwierdzenia, że nie odbiegała ona od współczesnych transnarodowych sieci feministycznych, które irańsko-amerykańska

<sup>40</sup> Zob.: A. Schüler, *Frauenbewegung und soziale Reform. Jane Addams und Alice Salomon im transatlantischen Dialog 1880-1933*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2004.

<sup>41</sup> L. Klejman, *Les Congrès...*, s. 80-81. W niektórych kongresach (Paryż 1900 r.) uczestniczyły również kobiety wywodzące się ze środowisk robotniczych, jednak bariery stanowe (klasowe) uniemożliwiały im porozumienie z przedstawicielkami mieszczaństwa. J. Evans, *The Feminists...*, s. 52; L.J. Rupp, *Zur Organisationsgeschichte der internationalen...*, s. 5.

<sup>42</sup> U. Gerhard, *National oder International...*, s. 37.

socjolożka Valentine Moghadam definiuje jako struktury zorganizowane powyżej poziomu państwa, mające na celu jednoczenie kobiet z różnych państw wokół wspólnego programu<sup>43</sup>.

### Podsumowanie

Podsumowując, kongresy działaczek kobiecych były wyrazem dojrzałości transnarodowej sieci aktywistek, które dążąc do rozwiązania kwestii kobiecej na początku II połowy XIX w. zaczęły poszukiwać nowych narzędzi mających zjednać opinię publiczną i elity rządzące do wymagających zazwyczaj drogi prawnej zmian statusu kobiet. Nadanie kongresom charakteru międzynarodowego miało służyć ukazaniu kwestii kobiecej jako istotnego problemu wymagającego rozwiązania. Początkowo kongresy tylko z nazwy miały taki charakter. Dopiero te, które współorganizowała założona w 1888 r. Międzynarodowa Rada Kobiet w rzeczywistości zbierały działaczki z szeregu państw należących do zachodniego kręgu cywilizacyjnego. Sprzyjała temu nie tylko organizacja Rady oparta na kryterium narodowym (*de facto* państwowym), ale także jej umiarkowany program, który skryształizował się ostatecznie podczas obrad kongresu w Londynie w 1899 r. Program ten, chociaż mało klarowny, posiadał jedną ważną cechę, mianowicie dystansował się od wszelkich kontrowersyjnych kwestii, a przez to sprzyjał rozbudowie transnarodowych powiązań między działaczkami, których zdecydowana większość nie popierała hasła równouprawnienia, szermowanego podczas pierwszych, organizowanych w Paryżu od 1878 r. międzynarodowych kongresów praw kobiet. Nie odnosiły one więc zamierzonych rezultatów, wywołując zamiast uznania raczej oburzenie opinii publicznej i ironiczne komentarze dyskredytujące działaczki. Duże zainteresowanie kongresami Międzynarodowej Rady Kobiet sprzyjało też uruchomieniu nowych kanałów transferowania treści wypracowanych podczas obrad i wzmacniało oddziaływanie przez prasę, publikacje pokongresowe oraz działalność upowszechniającą tzw. wędrownych aktywistek. W ten sposób budowała się wielopunktowa zbieżność programowa mieszczańskiego ruchu kobiecego rozwijającego się w poszczególnych państwach i tym samym przekonanie o istnieniu jednej, ponadnarodowej kwestii kobiecej.

<sup>43</sup> K. Offen, *Understanding International Feminisms...*, s. 27-28.



## Bibliografia

### Źródła

- Bäumer G., *Die Geschichte der Frauenbewegung in Deutschland*, [w:] H. Lange, G. Bäumer (red.), *Handbuch der Frauenbewegung in den Kulturländern*, Berlin 1901.
- Chwatowa (Poland) Mne de, *The Teaching of the Rudiments of Law in Primary Schools*, [w:] the Countess of Aberdeen (red.), *The International Congress of Women of 1899: Women in Politics being the Political Section of the International Congress of Women, London, July 1899*, London 1900.
- Gordon O., *The Formation and Growth of the International Council of Women*, [w:] *Agenda for the Quinquennial Sessions of the International Council of Women, held at Toronto, Canada, June 1909*, 1909.
- International Council of Women. *Quinquennial Reunion in Canada 1909*, 1910.
- International Council of Women. *Report on the Quinquennial Meetings*, Rome 1914.
- J.M., *Die Tagung des Weltbunder für Frauentimmrecht*, „Frauenbestrebungen. Offizielles Organ der „Union für Frauenbestrebungen“ 1906, nr 10.
- Kongres kobiecy, „Postęp” 1896, nr 219.
- Oresko E., *Poland*, [w:] Stanton T. (red.), *The Woman Question in Europe. A Series of Original Essays*, London 1884.
- Popelin M., *Actes du Congrès Féministe International de Bruxelles 1912*, 1892-1912, Bruxelles 1912.
- Report on the quinquennial meetings. Rapport de l'assemblée quinquennial. Bericht über die Generalversammlung*, Rome 1914.
- W.W. [Wojnarowska], *Francusko-międzynarodowy kongres kobiecy*, „Głos. Tygodnik Literacko-Społeczno-Polityczny” 1889, nr 29.

### Opracowania

- Anderson B.S., *Joyous Greetings: The First International Women's Movement, 1830-1860*, University Press, Oxford 2000.
- Berkovitch N., *From Motherhood to Citizenship. Women's Rights and International Organizations*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore-London 1999.
- Blobaum R., „Kwestia kobieca” w Królestwie Polskim (1900-1914), [w:] A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki. Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008.
- Carlier J., *A Forgotten Instance of Women's International Organising. The Transnational Feminist Networks of the Women's Progressive Society (1890) and the International Women's Union (1893-1898)*, [w:] O. Janz, D. Schönpflug (red.), *Gender History in a Transnational Perspective: Networks, Biographies, Gender Orders*, Berghahn Books, New York – Oxford 2014.



- Dudeková G., *Międzynarodowa działalność kobiet w Austro-Węgrzech i VII Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia na Rzecz Praw Wyborczych Kobiet w Budapeszcie w 1913 roku*, [w:] A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki. Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008.
- Evans J., *The Feminists: Women's Emancipation Movements in Europe, America and Australasia 1840-1920*, Routledge, London – New York 2013.
- Gehmacher J., *Moderne Frauen, die Neue Welt und der alte Kontinent. Käthe Schirmacher reist im Netzwerk der Frauenbewegung*, „Österreichische Zeitschrift für Geschichtswissenschaften” 2011, t. 22, nr 1.
- Gehmacher J., *Reisende in Sachen Frauenbewegung Käthe Schirmacher zwischen Internationalismus und nationaler Identifikation*, „Ariadne. Forum für Frauen- und Geschlechtergeschichte” 2011, t. 60.
- Gehring M., *Vorbild, Inspiration oder Abgrenzung? Die Amerikarezeption in der deutschen Frauenbewegung im 19. Jahrhundert*, Campus Verlag, Frankfurt – New York 2020.
- Gerhard U., *National oder International. Die internationalen Beziehungen der deutschen bürgerlichen Frauenbewegung*, „Feministische Studien” 1994, nr 2.
- Janz O., Schönplüg D., *Introduction*, [w:] O. Janz, D. Schönplüg (red.), *Gender History in a Transnational Perspective: Networks, Biographies, Gender Orders*, Berghahn Books, New York – Oxford 2014.
- Kaelble H., Kirsch M., Schmidt-Gernig A., *Zur Entwicklung transnationaler Öffentlichkeiten und Identitäten im 20. Jahrhundert. Eine Einleitung*, [w:] H. Kaelble, M. Kirsch, A. Schmidt-Gernig (red.), *Transnationale Öffentlichkeiten und Identitäten im 20. Jahrhundert*, Campus Verlag, Frankfurt – New York 2002.
- Kern K.L., „The Cornerstone of a New Civilization“. *The First International Council of Women and the Campaign for „Social Purity”*, „Kentucky Law Journal” 1996, t. 84, nr 4.
- Kinnebrock S., „Wahrhaft international?“ *Soziale Bewegungen zwischen nationalen Öffentlichkeiten und internationalem Bewegungsverband*, [w:] E. Schöck-Quinteros, A. Schüler, A. Wilmers, K. Wolff (red.), *Politische Netzwerkerinnen. Internationale Zusammenarbeit von Frauen 1830-1960*, Trafo Verlag, Berlin 2017.
- Klausmann Ch., Schäfer R., Schüller E., Wischermann U., *Internationale Kongresse der alten und neuen Frauenbewegung*, „Feministische Studien” 1994, nr 2.
- Klejman L., *Les Congrès féministes internationaux*, „Mil neuf cent: Revue d'histoire intellectuelle (ex-Cahiers Georges Sorel)” 1989, nr 7.
- Leszczawski-Schwerk A., *„Die umkämpfende Tore zur Gleichberechtigung” – Frauenbewegungen in Galizien (1867-1918)*, Lit, Münster 2015.

- Offen K., *Debating the Woman Question in the French Third Republic, 1879-1920*, University Press, Cambridge 2018.
- Offen K., *European Feminism 1700-1950. A Political History*, University Press, Stanford 2000.
- Offen K., *Overcoming Hierarchies Through Internationalism. May Wright Sewall's Engagement with the International Council of Women (1888-1904)*, [w:] F. de Haan, M. Allen, J. Purvis, K. Daskalova (red.), *Women's Activism. Global Perspectives from the 1890s to the Present*, Routledge, London – New York 2013.
- Offen K., *Understanding International Feminisms as 'Transnational' – an Anachronism? May Wright Sewall and the Creation of the International Council of Women, 1889-1904* [w:] O. Janz, D. Schönplüg (red.), *Gender History in a Transnational Perspective: Networks, Biographies, Gender Orders*, Berghahn Books, New York – Oxford 2014.
- Rasmussen A., *Les Congrès internationaux liés aux Expositions universelles de Paris (1867-1900)*, „Mil neuf cent: Revue d'histoire intellectuelle (ex-Cahiers Georges Sorel)” 1989, nr 7.
- Rupp L.J., *Worlds of Women: The Making of an International Women's Movement*, Princeton University Press, Princeton 1997.
- Rupp L.J., *Zur Organisationsgeschichte der internationalen Frauenbewegung vor dem Zweiten Weltkrieg*, „Feministische Studien” 1994, nr 2.
- Sangster J., *Crossing Boundaries: Women's Organizing in Europe and the Americas, 1880s-1940s*, [w:] P. Jonsson, S. Neunsinger, J. Sangster (red.), *Crossing Boundaries: Women's Organizing in Europe and the Americas, 1880s-1940s*, Uppsala Universitet, Uppsala 2007.
- Schötz S., *Jenseits von Grenzen. Transnationale Kommunikation und transnationale Akteutinnen im Umfeld des Allgemeinen Deutschen Frauenvereins*, [w:] E. Schöck-Quinteros, A. Schüler, A. Wilmers, K. Wolff (red.), *Politische Netzwerkerinnen. Internationale Zusammenarbeit von Frauen 1830-1960*, Trafo Verlag, Berlin 2017.
- Schüler A., *Frauenbewegung und soziale Reform. Jane Addams und Alice Salomon im transatlantischen Dialog 1880-1933*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 2004.
- Schüler A., Wolff K., „Es sind die gleichen Überzeugungen, die die Frauen aller Länder erfüllen...” *Zur Entstehung von internationalen Netzwerken in den Frauenbewegung*, [w:] E. Schöck-Quinteros, A. Schüler, A. Wilmers, K. Wolff (red.), *Politische Netzwerkerinnen. Internationale Zusammenarbeit von Frauen 1830-1960*, Trafo Verlag, Berlin 2017.
- Wikander U., *Equality Claimed: Women's Congresses in Paris 1892 & 1896*, <http://www.ullawikander.se/wp-content/uploads/2017/04/Chapter-6-Pdf.pdf> [dostęp: 25.08.2020].

- Wikander U., *Some „Kept the Flag” of Feminist Demands Waving. Debates at International Congresses on Protecting Women Workers*, [w:] U. Wikander, A. Kessler-Harris, J.E. Lewis (red.), *Protecting Women. Labor Legislation in Europe, the United States, and Australia, 1880-1920*, University of Illinois, Urbana 1995.
- Wikander U., *Suffrage and the Labour Market: European Women at International Congresses in London and Berlin, 1899 and 1904*, [w:] P. Jonsson, S. Neunsinger, J. Sangster (red.), *Crossing Boundaries: Women's Organizing in Europe and the Americas, 1880s-1940s*, Uppsala Universitet, Uppsala 2007.
- Wilkins W.H., *The Paris International Feminist Congress of 1896 and its French Antecedents*, „North Dakota Quarterly” 1975, nr 4 (Autumn).
- Zimmermann S., *Frauenbewegungen, Transfer und Trans-Nationalität. Feministisches Denken und Streben im globalen und zentralosteuropäischen Kontext des 19. und frühen 20. Jahrhunderts*, [w:] H. Kaelble, M. Kirsch, A. Schmidt-Gernig (red.), *Transnationale Öffentlichkeiten und Identitäten im 20. Jahrhundert*, Campus Verlag, Frankfurt – NewYork 2002.

**Andrzej Hennel**

profesor emeritus  
Uniwersytet Warszawski

## **Problemy z Nagrodami Nobla dla Marii Skłodowskiej-Curie**

**Słowa kluczowe:** Maria Skłodowska-Curie, Piotr Curie, Paul Langevin, Nagroda Nobla

### **Streszczenie**

Maria Skłodowska-Curie miała istotne problemy przy obydwóch otrzymanych Nagrodach Nobla. W 1903 r. grupa uczonych francuskich wysunęła kandydaturę Piotra Curie, rozmyślnie pomijając wiodący wkład Marii w badaniach. W 1911 r. zablokowano jej kandydaturę w Akademii Nauk, a następnie odradzano jej wyjazd do Sztokholmu w celu odbioru drugiej Nagrody Nobla.

Maria Skłodowska-Curie jest postacią, która stała się ikoną, szczególnie dla ambitnych kobiet. Jeżeli wejdziemy na stronę internetową firmy Empik, znajdziemy 44 produkty jej poświęcone, na stronie firmy Amazon znajdziemy 91 pozycji, na stronie firmy Allegro są 443 oferty książek, filmów itd.

### **Wprowadzenie**

Jej pierwszą biografię napisała córka Ewa Curie-Labouisse. Natychmiast po śmierci matki w 1935 r. wycofała się z życia towarzyskiego, zebrała papiery Marii, rozmawiała z ludźmi, którzy znali matkę. Odwiedziła też Polskę, by spotkać się z rodziną. Po dwóch latach opublikowała książkę *Madame Curie*, która ukazała się jednocześnie w wielu krajach<sup>1</sup>. Polska wersja książki *Maria Curie* ukazała się w 1938 r.<sup>2</sup> Tłumaczką z francuskie-

<sup>1</sup> E. Curie, *Madame Curie: A Biography*, Doubleday, Doran & Co., Garden City, New York 1937.

<sup>2</sup> E. Curie, *Maria Curie*, Wydawnictwo J. Przeworskiego, Warszawa 1938.



Źródło: [http://nobelprize.org/nobel\\_prizes/physics/laureates/1903/marie-curie-bio.html](http://nobelprize.org/nobel_prizes/physics/laureates/1903/marie-curie-bio.html)

go była siostrzenica Marii, Hanna Szalay-Szyllerowa, córka Heleny Skłodowskiej-Szalay. Książka była w Polsce wielokrotnie wznawiana, ostatnie wydanie pochodzi z 2015 r.<sup>3</sup>

### Rozwinięcie

Biografia napisana przez Ewę Curie stała się bestsellerem, zdobyła amerykańską nagrodę National Book Award. W 1943 r. wytwórnia Metro-Goldwyn-Mayer nakręciła oparty na tej książce film *Madame Curie*, który uzyskał 7 nominacji do Oskara.

Książka Ewy Curie ma charakter hagiograficzny, autorka usunęła z życia matki sprawę słynnego romansu z Paulem Langevinem, oraz ataki zarówno prasy francuskiej jak i niektórych naukowców. Prawdą jest, że Maria Skłodowska-Curie była jedną z pierwszych w historii nauki wybitnych badaczek

<sup>3</sup> E. Curie, *Maria Curie*, przeł. H. Szyllerowa, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2015.



Źródło: [https://commons.wikimedia.org/wiki/  
/File:Madame-curie-1943.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Madame-curie-1943.jpg)

– fizyków. W konsekwencji jej wkroczenie do czysto męskiego świata było wówczas dla wielu zaskoczeniem i wywołało szereg prób blokowania jej działalności. Pierwszą barierą, z którą zetknęła się, była kwestia podjęcia studiów. Urodzona w 1867 r. Maria nie mogła studiować ani na Uniwersytecie Jagiellońskim, który zaczął przyjmować kobiety w 1894 r., ani na Uniwersytecie Warszawskim, który czekał z tym do 1915 r.

Jak zaskakująco wygląda przy tych datach historia wybitnej matematyczki, Rosjanki pochodzenia polsko-niemieckiego Sofii Kowalewskiej (z domu Korwin-Krukowskiej) urodzonej w 1850 r. Sofia w 1874 r. otrzymała pierwszy w Europie doktorat z matematyki w Berlinie, a w 1884 r. została profesorem Uniwersytetu w Sztokholmie.

Maria wraz siostrą Bronisławą zdecydowały się na studia w Paryżu, gdzie Sorbona przyjmowała kobiety od 1867 r. Starsza Bronisława pojechała jako pierwsza, a Maria w kraju zarabiała pieniądze na pokrycie kosztów studiów siostry. Gdy Bronisława zdobyła dyplom i podjęła pracę, wówczas Maria w 1891 r. przyjechała do Paryża. W 1893 r. otrzymała licencjat z fizyki z pierwszą lokatą, a w 1894 r. licencjat z matematyki z drugą lokatą.

W tym momencie była zdecydowana na powrót do domu, gdzie chciała poświęcić się nauczaniu i odrzuciła pierwsze oświadczyzny Piotra Curie. Zaczęła jednak myśleć o doktoracie i w końcu w 1895 r. została żoną Piotra.

Są to lata bardzo ważne w historii fizyki. W 1895 r. Wilhelm Röntgen odkrywa promienie X i po siedmioletniej katorżniczej pracy publikuje obszerne prace o ich własnościach. Obecnie nazywamy je promieniami Rentgena. W następnym roku Antoine Henri Becquerel odkrywa inne niewidzialne promieniowanie rudy uranu, które zaczerpnięto z kliszy fotograficznej. Publikuje swój wynik i nie zajmuje się więcej tą sprawą.

Maria Skłodowska-Curie widzi swoją szansę i po urodzeniu córki Ireny, postanawia w 1898 r. zająć się tym tajemniczym promieniowaniem. Znajduje istotne różnice pomiędzy świeceniem różnych minerałów uranu i toru. Nazywa to zjawisko „radioactivité” czyli radioaktywnością lub promieniotwórczością. Piotr, który jest doktorem fizyki, specjalistą od magnetyzmu metali „na chwilę” zostawia swoje badania i dołącza do Marii. Nigdy już do nich nie wróci. Głównym problemem okazuje się wyodrębnienie z ton rudy uranowej przywożonej do laboratorium państwa Curie miligramów prawdziwego źródła świecenia. Piotr nie ma doświadczenia chemicznego, natomiast Maria przepracowała w Warszawie rok w laboratorium chemicznym i jest do takiej pracy doskonale przygotowana. Dzięki temu w lipcu 1898 r. małżonkowie ogłaszają odkrycie nowego pierwiastka chemicznego – polonu, a w grudniu tegoż roku kolejnego pierwiastka – radu.

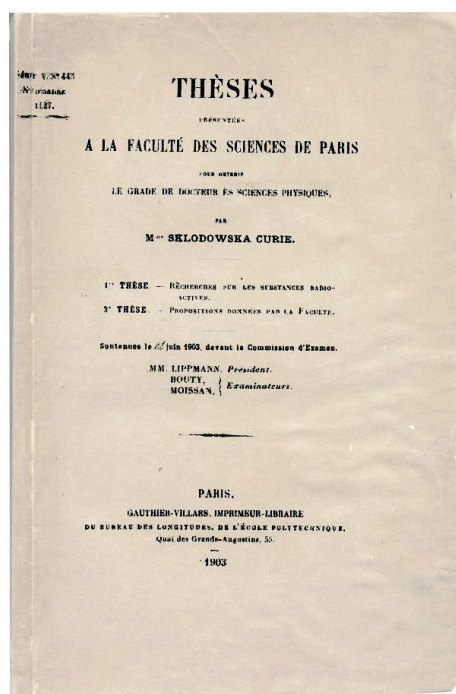
12 czerwca 1903 r. odbyła się na Sorbonie publiczna obrona pracy doktorskiej Marii Skłodowskiej-Curie pt. „Badanie ciał radioaktywnych”. Był to pierwszy doktorat kobiety z fizyki w historii Francji. Promotorem pracy został wybitny fizyk prof. Gabriel Jonasz Lippmann. Komisja oceniająca doktorat stwierdza, że „przedstawione wyniki stanowią największy naukowy wkład kiedykolwiek wniesiony przez pracę doktorską”<sup>4</sup>.

Sukcesy Piotra i Marii doprowadziły do pojawienia się nominacji do świeżo ufundowanej Nagrody Nobla. Archiwa Noblowskie są dostępne w Internecie i możemy dokładnie obejrzyć rozwój całej sprawy<sup>5</sup>. W 1901 r. nagrodę z fizyki otrzymuje Wilhelm Röntgen. W 1902 r. Jean Gaston Darboux, wybitny matematyk francuski, profesor Sorbony i członek Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk, nominował do nagrody z fizyki Becquerela i państwo Curie. Podobnie niemiecki fizyk Emil Gabriel Warburg, profesor uniwersytetu w Berlinie, również nominował Becquerela i małżonków

<sup>4</sup> D. Brian, *Rodzina Curie*, przeł. J. Hensel, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2006, s. 79.

<sup>5</sup> [https://www.nobelprize.org/nomination/archive/show\\_people.php?id=2051](https://www.nobelprize.org/nomination/archive/show_people.php?id=2051) [dostęp: 29.09.2020].





Źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria\\_Sk%C5%82odowska-Curie#/media/Plik:Marie\\_Curie-Theses\\_1903.jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Sk%C5%82odowska-Curie#/media/Plik:Marie_Curie-Theses_1903.jpg)

Curie. I wreszcie jako trzeci fizyk francuski Éleuthère Eliaż Mascart, profesor Collège de France i członek Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk, nominował samego Piotra Curie. Ostatecznie nagrodę z fizyki w 1902 r. otrzymali dwaj Holendrzy – Hendrik Lorentz i Pieter Zeeman. W kolejnym roku czterej Francuzi postanowili wyeliminować Marię Skłodowską-Curie. Dwaj z nich to Jean Gaston Darboux, który zapomniał o wcześniejszym nominowaniu Marii, oraz Éleuthère Eliaż Mascart, który przynajmniej był konsekwentny. Dołączyli do nich promotor doktoratu Marii, Gabriel Jonasz Lippmann oraz profesor Sorbony Jules Henri Poincaré, wybitny matematyk i astronom. Czterej naukowcy napisali wspólny list nominacyjny wychwalający Piotra Curie i Becquerela. Całkowicie pominęli udział Marii. Jest to szczególnie przykre w przypadku Lippmanna, który był przecież promotorem jej doktoratu. Francuski spisek miał szanse powodzenia, ale informacja z Komitetu Noblowskiego szczęśliwie trafiła do Piotra Curie, który napisał list wyjaśniający, że małżonkowie pracowali wspólnie. Nadeszła też z Paryża jeszcze jedna nominacja, którą napisał kolejny członek Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk, wybitny francuski profesor

Sorboni, patolog Charles Jacques Bouchard, który wskazał Becquerela i małżonków Curie. Jest więc faktem, że jedyna nominacja dla Marii w 1903 r. pochodzi od profesora medycyny, a nie od fizyka. Ostatecznie państwo Curie i Becquerel Nagrodę Nobla z fizyki w 1903 r. otrzymali. Najwięcej szczęścia miał tu Becquerel, który bez prac Marii i Piotra nie miał raczej szans na nagrodę.

Kolejny konflikt wybuchł kilka lat później w 1911 r., gdy zwolniło się miejsce w Akademii Nauk. Było to kilka lat po śmierci Piotra Curie w wypadku ulicznym. Maria zgłosiła swoją kandydaturę i spotkała się z frontowym atakiem brukowej prasy paryskiej. Określano ją jako cudzoziemkę, ateistkę – wolnomyslicielkę i Żydówkę (gdyż na drugie imię miała Salomea). Część członków Akademii Nauk po prostu nie życzyła sobie kobiety w swoim gronie. W tej sytuacji, aż dziw, że przegrała tylko jednym głosem. Po tym głosowaniu Akademia podjęła stosunkiem głosów 92 do 56 decyzję o zakazie przyjmowania kobiet. W 1954 r. odrzucono wniosek o przyjęcie Ireny Joliot-Curie laureatki Nagrody Nobla. Zakaz obowiązywał przez ponad 50 lat – do 1962 r., kiedy przyjęto Marguerite Catherine Perey – uczennicę Marii Curie. Nie był to koniec problemów. W 1911 r. Maria nawiązała romans z młodszym o kilka lat uczniem Piotra Curie – Paulem Langevinem. Był on człowiekiem żonatym, ale jego małżeństwo przeżywało kryzys i żona wyrzuciła go z domu. Langevin wynajął małe mieszkanie w pobliżu Sorbony, gdzie odwiedzała go Maria. Sprawa była tematem filmu, który w 2017 r. wszedł na polskie ekrany<sup>6</sup>.

4 listopada bulwarówka paryska opisała romans i prasa brukowa zaczęła szaleć, nazywając Marię „złodziejką mężów”. Kilka dni później ze Sztokholmu przyszła depesza o przyznaniu Marii Nagrody Nobla z chemii. Nominowali ją Jean Gaston Darboux, który musiał mieć wyrzuty sumienia za rok 1903, oraz wybitny chemik szwedzki Svante August Arrhenius, profesor i rektor Uniwersytetu Sztokholmskiego, laureat Nagrody Nobla z chemii. Gdy wiadomość o romansie dotarła do Sztokholmu, Arrhenius napisał do Marii „błagam, aby została Pani we Francji: ponieważ nikt nie może przewidzieć, co by się stało podczas wręczania nagrody”<sup>7</sup>. Maria Skłodowska-Curie do Sztokholmu jednak przyjechała i żadnego skandalu nie było. Natomiast bez zgłaszania swojej kandydatury Maria Skłodowska-Curie została jako pierwsza kobieta wybrana do francuskiej Académie Nationale de Médecine w lutym 1922 r.

<sup>6</sup> <https://www.filmweb.pl/film/Maria+Sk%C5%82odowska-Curie-2016-739462> [dostęp: 29.09.2020].

<sup>7</sup> D. Brian, *Rodzina Curie...*, s. 140.



<https://www.filmweb.pl/film/Maria+Sk%C5%82odowska-Curie-2016-739462>  
[dostęp: 29.09.2020].

## Podsumowanie

W podsumowaniu warto dodać, że w 1995 r. w obecności prezydentów François Mitterranda i Lecha Wałęsy, ciała Marii i Piotra Curie zostały uroczystie przeniesione z cmentarza w Sceaux do paryskiego Panteonu. Ciekawe jest też, iż w 2005 r. francuska stacja telewizyjna France 2 przeprowadziła plebiscyt poświęcony wyborowi 100 najwybitniejszych Francuzów wszechczasów<sup>8</sup>. Wygrał generał Charles De Gaulle, drugi był Ludwik Pasteur, a Maria Skłodowska-Curie zajęła 4 miejsce. Jak widać, z biegiem czasu opinia Francuzów o Marii Skłodowskiej-Curie uległa spektakularnej zmianie.

<sup>8</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Le\\_Plus\\_Grand\\_Fran%C3%A7ais\\_de\\_tous\\_les\\_temps](https://pl.wikipedia.org/wiki/Le_Plus_Grand_Fran%C3%A7ais_de_tous_les_temps)  
[dostęp: 29.09.2020].

## Bibliografia

### Opracowania

Brian D., *Rodzina Curie*, przeł. J. Hensel, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2006.

Curie E., *Madame Curie: A Biography*, Doubleday, Doran & Co., Garden City, New York 1937.

Curie E., *Maria Curie*, przeł. H. Szyllerowa, Wydawnictwo J. Przeworskiego, Warszawa 1938.

Curie E., *Maria Curie*, przeł. H. Szyllerowa, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2015.

### Materiały internetowe

[https://www.nobelprize.org/nomination/archive/show\\_people.php?id=2051](https://www.nobelprize.org/nomination/archive/show_people.php?id=2051)  
[dostęp: 29.09.2020].

<https://www.filmweb.pl/film/Maria+Sk%C5%82odowska-Curie-2016-739462>  
[dostęp: 29.09.2020].

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Le\\_Plus\\_Grand\\_Fran%C3%A7ais\\_de\\_tous\\_les\\_temps](https://pl.wikipedia.org/wiki/Le_Plus_Grand_Fran%C3%A7ais_de_tous_les_temps)  
[dostęp: 29.09.2020].

**Halina Parafianowicz**

<https://orcid.org/0000-0002-5642-7607>

Uniwersytet w Białymstoku

## **„Women: This is Your Job!”. Słów kilka o aktywności Amerykanek w I wojnie światowej**

**Słowa kluczowe:** Amerykanki, I wojna światowa, sufrażystki, pielęgniarki, „The Ladies Home Journal”, Anna Howard Shaw, YWCA, akcje charytatywne

### **Streszczenie**

Artykuł dotyczy udziału Amerykanek w wysiłku wojennym Stanów Zjednoczonych podczas I wojny światowej w świetle poczytnego magazynu „The Ladies’ Home Journal”. Od kwietnia 1917 r., w związku z wypowiedzeniem wojny Niemcom, ruch amerykańskich sufrażystek stanął przed nowymi wyzwaniami i zadaniami. Na fali powszechnego patriotycznego zrywu niektóre działaczki kobiece, m.in. z National American Woman Suffrage Association (NAWSA) uznały, że w zaistniałej sytuacji należy poprzeć politykę rządu.

W ramach National Council of Defense powołano oddzielną sekcję – Woman’s Committee (Komitet Kobiecycy), którą kierowała Anna Howard Shaw, znana lekarka i zasłużona sufrażystka, honorowa przewodnicząca NAWSA. W kolejnych miesiącach wojny Komitet Kobiecycy korzystał z „gościnności” redakcji „The Ladies’ Home Journal” propagując na jego łamach zaangażowanie Amerykanek i ich wsparcie wysiłku wojennego Stanów Zjednoczonych.

W artykułach i felietonach zachęcano do różnych form obywatelskiej i patriotycznej aktywności, m.in. poprzez akcję oszczędzania żywności (*hooverize*), prace charytatywne, zakładanie ogródków wojennych, pomoc farmerom w sezonie letnim, etc. Liczne apele kierowano do dziewcząt i kobiet, zachęcając do pracy w Amerykańskim Czerwonym Krzyżu oraz Youth Women Christian Association (YWCA), a także w Salvation Army. Czas wojny stworzył dla Amerykanek okazję nie tylko na zademonstrowanie zaangażowanego patriotyzmu, ale i szanse na wkraczanie wielu z nich w obszary aktywności i do zawodów zdominowanych przez mężczyzn.

## Wprowadzenie

Rola Amerykanek oraz ich patriotyczne zaangażowanie w wysiłek wojenny podczas I wojny światowej przez wiele lat nie znajdował należytego odzwierciedlenia w amerykańskiej historiografii, ani też w kulturowanej pamięci o *Great War*. Dopiero ostatnie dekady przyniosły sporo opracowań, które wypełniły poważną lukę badawczą w tym zakresie, rewidując zarazem wiele wcześniejszych stereotypów odnośnie kobiecej aktywności w trakcie wojny<sup>1</sup>.

Artykuł niniejszy poświęcony jest aktywności Amerykanek w czasie I wojny światowej w świetle poczytnego magazynu „The Ladies’ Home Journal”. Pismo założone przez małżeństwo wydawców i redaktorów – Louise Knapp i Cyrusa H.C. Curtisa w 1883 r. bardzo szybko zdobyło spore grono czytelniczek. Od 1889 jego redaktorem i wydawcą został Edward W. Book, ich zięć, który kierował magazynem do 1919 r. Z kilkustronicowego pisemka, swego rodzaju dodatku i poradnika dla kobiet, szybko się rozrosło i stało się, zwłaszcza dzięki podejmowanej tematyce biznesowej i komercyjnym ogłoszeniom, a także niedużej opłacie za prenumeratę, najpoczytniejszym magazynem ilustrowanym, osiągając w 1903 r. milion egzemplarzy. W kolejnych latach następował jego dalszy rozwój, co zawdzięczano m.in. podejmowanym na jego łamach zagadnieniom społecznym i kulturalnym, które odpowiadały na potrzeby i gusta klasy średniej, wykształconych i średniozamożnych Amerykanek<sup>2</sup>. Po przystąpieniu USA do I wojny światowej magazyn podjął liczne inicjatywy, by pozyskać kobiety i szerokie kręgi opinii publicznej do pracy na rzecz wojny i zwycięstwa. Do 1918 r. miesięcznik osiągnął ok. dwóch milionów

<sup>1</sup> Zob., L. Gavin, *American Women in World War I. They Also Served*, University Press of Colorado, Niwot 1997; J.W. Graham, *The Gold Star Mother Pilgrimages of the 1930s*, McFarland, Jefferson 2005; K. Jensen, *Mobilizing Minerva: American Women in the First World War*, University of Illinois Press, Urbana 2008; E.F. Weiss, *Fruits of Victory: The Woman’s Land Army of America in the Great War*, Potomac Books, Washington 2008; S. Zeiger, *In Uncle Sam’s Service: Women Workers with the American Expeditionary Forces, 1917-1910*, Cornell University Press, Ithaca 1999; K. Zeinert, *Those Extraordinary Women of World War I*, The Millbrook Press, Brookfield 2001; L. Dumenil, *The Second Line of Defense. American Women and World War I*, University of North Carolina, Chapel Hill 2017.

<sup>2</sup> Zob. H. Damon-Moore, *Magazines for the Millions: Gender and Commerce in the Ladies’ Home Journal and the Saturday Evening Post, 1880-1910*, State University of New York Press, Albany 1994.

subskrybentów, a docierał – jak podawała redakcja – do blisko dziesięciu milionów czytelników, powiększając znacznie ich grono w latach wojny<sup>3</sup>.

### Rozwinięcie

Na początku I wojny światowej Amerykanie byli dalecy od zaangażowania się w ten konflikt i szerokie kręgi opinii publicznej zdecydowanie opowiadały się za neutralnością USA. W 1915 r. wielką popularność zdobyła piosenka Marilyn Horne „I didn't raise my boy to be a soldier”. Był to swego rodzaju protest song przeciwko wojnie wyrażający postawy amerykańskich matek, które – jak głosił tytuł i refren – „nie wychowały swojego chłopca na żołnierza”. Płyta sprzedana została w 700 tys. egzemplarzy, dzięki czemu popularną piosenkę odtwarzano często w amerykańskich domach na gramofonie „Victrola”, jak też wykonywano w salach koncertowych<sup>4</sup>.

Warto też pamiętać, że Amerykanki od lat były zaangażowane w międzynarodowym ruchu pacyfistycznym, w którym ich liderki (m.in. Fanny Villard, Jane Addams, Emily Balch) miały znaczącą pozycję i posłuch, o czym świadczyły też obrady Międzynarodowego Kongresu Kobiet w Hadze w 1915 r. W tym wielkim i ważnym zgromadzeniu z udziałem ok. 1500 kobiet z różnych krajów, uczestniczyła 43-osobowa amerykańska delegacja, na czele z Jane Addams, Carrie Chapman Catt i Fannie Fern. Dyskutowano o pilnej potrzebie i wręcz konieczności mediacji, by zakończyć okrutny i bezsensowny konflikt, który przynosił każdego dnia kolejne ofiary i ogromne zniszczenia. Jane Addams, przewodnicząca Women's Peace Party w swoich publicznych wypowiedziach, jak też artykułach, kategorycznie opowiadała się za rozwiązaniami pokojowymi i jak najszybszym zakończeniem wojny. Także Crystal Eastman i wiele innych działaczek (z podzielonego coraz bardziej ruchu sufrażystek) deklarowały pacyfizm i konsekwentnie wypowiadały się przeciwko włączeniu USA do wojny<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> „The Ladies' Home Journal” 1918, June, s. 27.

<sup>4</sup> Piosenka zaczynała się od słów: „Ten million soldiers to the war have gone, Who may never return again. Ten million mothers' hearts must break For the ones who have died in vain”. A potem chór, przy akompaniamencie trąbek: „I didn't raise my boy to be a soldier, I brought him up to be my pride and joy”; *I didn't rise my boy to be a soldier*, <https://www.loc.gov/resource/ihms.200208627.0?st=gallery> [dostęp: 25.10.2020].

<sup>5</sup> K.D. Rose, *The Great War and Americans in Europe, 1914-1917*, Routledge, New York – London 2017, s. 288-291; H. Parafianowicz, *Pacyfistki amerykańskie w czasie I wojny światowej i okresie międzywojennym*, [w:] A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska,



Zapewnienia prezydenta Woodrowa Wilsona w czasie kampanii 1916 r., że zachowa Amerykę z dala od wojny i debata odbywająca się w całym kraju, wskazywały na dosyć powszechną aprobatę dla nieangażowania się w trwającą już ponad dwa lata krwawą wojnę. Ale pół roku później, w obliczu dalszych napięć i zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami – na początku kwietnia 1917 r. dyskusje w Senacie i Izbie Reprezentantów pokazały zmianę stanowiska wielu polityków, którzy do tego czasu uznali, że USA „nie mogą pozwolić na bezprawie i zwycięstwo militarystyki niemieckiej” zagrażającego światu. W rezultacie deklaracja wypowiedzenia wojny Niemcom uzyskała poparcie obu izb Kongresu. Senat ją poparł przeważającą większością głosów (82 za, 6 przeciw), a Izba Reprezentantów nieco mniejszą: 373 za, 50 przeciw, głównie republikanów ze stanów Środkowego Zachodu. Wśród tych ostatnich była republikanka z Montany Jeannette Rankin, pierwsza i jedyna wówczas kobieta zasiadająca w Izbie, doktrynalna pacyfistka. Wskutek tego 6 kwietnia 1917 r. prezydent Wilson wypowiedział wojnę Niemcom<sup>6</sup>.

Ogłoszona w maju 1917 r. rekrutacja do wojska spowodowała – mimo zróżnicowanych postaw amerykańskiego społeczeństwa – ogromny napływ młodych ludzi do punktów rekrutacyjnych, w tym także ludności czarnej, jak ich wówczas nazywano – kolorowej<sup>7</sup>. „The Ladies’ Home Journal” w kolejnych miesiącach podejmował coraz częściej problematykę związaną z rekrutacją rodaków do armii, tworzeniem wojskowych obozów szkoleniowych i aktywizacją Amerykanek na rzecz wysiłku wojennego kraju i aliantów (o czym za chwilę). Warto już w tym momencie zwrócić uwagę na ówczesne ciekawe okładki pisma (wątek sam w sobie frapujący i zasługujący na osobne dłuższe omówienie), które są wymownym świadectwem stanowiska redakcji wobec wojny i roli w niej Amerykanek. Przykładowo, już czerwową okładkę w 1917 r. ozdobił obrazek pielęgniarki Amerykańskiego Czerwonego Krzyża z psem ratowniczym, wrześniową pożegnanie rekruta, a listopadową – ślub żołnierza z wybranką (nawiasem mówiąc zawieranie małżeństw przed wyjazdem żołnierza na front było dosyć częstą

---

A. Szwarc (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009, s. 255-273.

<sup>6</sup> M. Kazin, *War Against War. The American Fight for Peace*, Simon & Schuster, New York 2017, s. 182-186.

<sup>7</sup> Warto dodać, że udział i rola w I wojnie światowej ludności czarnej był w praktyce umniejszony i wyparty z pamięci zbiorowej Amerykanów. Przez wiele lat nie był też obiektem badań amerykańskich historyków i dopiero ostatnie dekady przyniosły poważne i wartościowe opracowania rewidujące ten stan rzeczy (ale to inny temat).





praktyką w wielu krajach). W 1918 r. prawie wszystkie okładki były tematycznie związane z amerykańskim uczestnictwem w wojnie, w tym także rolą kobiet, w szczególności żon i matek (m. in. Gold Star Mothers). To one, jak pisano – dając wyraz najwyższego poświęcenia i szczerego patriotyzmu – wysyłały na front do Europy swoich mężczyzn – synów i mężów, by potem ich witać po zwycięskim zakończeniu wojny (okładki z marca-maja 1919 r.). A nierzadko też przyszło im potem opłakiwać swoich zmarłych, wojennych bohaterów (do tego jeszcze powrócę).

Rekrutacja do wojska spotkała się z natychmiastowym odzewem Amerykanów, zgłaszających się dosyć masowo do punktów poborowych. „The Ladies' Home Journal” – nawiązując do popularnej wcześniej piosenki „I didn't rise my boy to be a soldier” – zadeklarowała, że choć faktycznie matki nie wychowywały swoich synów na żołnierzy, ale też nie „wychowywały tchórzów, którzy odmówią służby krajowi, kiedy zajdzie taka potrzeba”<sup>8</sup>. I właśnie nadszedł taki moment, by synowie – wspierani przez matki – zgłaszali się do wojska, jak głośzono, także w mediach. Rząd Stanów Zjednoczonych oczekiwał, by matki, które ofiarowały synów w służbie narodu

<sup>8</sup> *How Can I Do My „Bit?”*, „The Ladies' Home Journal” 1917, June, s. 26.



i państwa, swoją postawą potwierdzały patriotyczne zaangażowanie, także po śmierci swoich dzieci. Ich osobista żałoba nie mogła w niczym naruszać czy zakłócać wysiłku wojennego państwa, w którym kobiety również miały swój znaczący udział. Jak pisał „The Ladies’ Home Journal” „strata ojca, męża czy syna służących krajowi powinna przynosić dumę i chwałę”, a nie być tylko przez nie traktowana jako osobiste nieszczęście. Jak zapewniano: „Nie ma większego poświęcenia, niż złożenie życia kochanej osoby w służbie ojczyzny”. I była to ich patriotyczna powinność<sup>9</sup>.

Zamiast żałobnych czarnych ubrań po utracie swoich synów, bądź córek, by nie osłabiać morale rodaków, matki miały umieszczać emblemat *Gold Star*, wyrażając w ten sposób żal, a przede wszystkim dumę z patriotycznej służby swoich dzieci. *Gold Star Mothers*, jak je nazywano, swój ból i żalobę miały sygnalizować w postaci „złotych gwiazdek” przypinanych do swoich ubrań lub wyhaftowanych na fladze, często wywieszanej przed domem. Z czasem zaczęto też w wierszach opiewać ich patriotyzm, poświęcenie i wdzięczność za „należyte wychowanie synów do chwalebnej służby ojczyźnie”. Po wojnie do tych tekstów tworzono podkład muzyczny i takie utwory były czasem wykorzystywane w trakcie uroczystości upamiętniających poległych żołnierzy. Warto też dodać, że to właśnie matkom przypadła potem główna rola kobiet w żałobie i pielęgnowaniu kultu zmarłych synów. Uczestniczyły czasem w uroczystościach upamiętniających patriotyzm żołnierzy *Great War* i korzystały z możliwości wyjazdu na groby bliskich, a więc tzw. pilgrimages (pielgrzymek), organizowanych i finansowanych przez rząd w latach trzydziestych<sup>10</sup>.

Od początku wejścia USA do wojny redakcja „The Ladies’ Home Journal” poświęcała sporo uwagi, by zachęcić rodaczki do wsparcia wysiłku wojennego kraju. Jak nieraz pisano, ojczyzna wezwała wszystkich Amerykanów do walki, niezależnie od ich poglądów, pochodzenia czy płci. Wojskowe zawołanie („call for arms”) zyskało szerszy wymiar/sens, bowiem dotyczyło gotowości wszystkich obywateli do służby podczas wojny w zakresie aktualnych potrzeb kraju oraz ich możliwości. Amerykanki miały ze swej strony robić to, co do nich należało, a więc w ramach swoich zdolności i kompetencji „wypełniać swoją powinność i patriotyczny obowiązek”. Zawołanie czy też hasło „do your bit” gościło często w komentarzach redakcyjnych i przywoływanych wypowiedziach działaczek reprezentujących różne organizacje. Pisano wprost, że w związku

<sup>9</sup> The Badge of Honor, „The Ladies’ Home Journal” 1918, February, s. 30.

<sup>10</sup> H. Parafianowicz, *Great War i Good War. Historia i pamięć Amerykanów*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2020, s. 49-50.



z wojną wszystkie Amerykanki, niezależnie od przekonań i pochodzenia narodowego czy etnicznego muszą się wyrzec osobistych poglądów. „Pełne odwagi, głębokiej wiary i w duchu szczerego amerykańizmu” powinny – na wezwanie ojczyzny, a dla wielu z nich kraju swego osiedlenia – zgłosić pełną gotowość do ofiarnej służby. Ich modlitwy, myśli i czyny miały kierować się i służyć nade wszystko Ameryce<sup>11</sup>.

W numerze czerwcowym w 1917 r. w tekście od redakcji podkreślano, że obowiązkiem i szansą dla Amerykanek była ich „pełna oddania służba dla kraju”, wymagająca nieraz prawdziwego poświęcenia, czym zasłużą na najwyższy szacunek rodaków. Wysyłając bowiem na wojnę swoich synów, mężów, braci czy ojców nie czyniły tego w „duchu rezygnacji, lecz wypełniały swój patriotyczny obowiązek wobec ojczyzny”. I natychmiast dodano, że każda rodaczka, zarówno pracująca zawodowo, jak i gospodyni domowa, powinna wykonać należycie swoje obowiązki i „swoją część” (*do her bit*) pracy na rzecz kraju. I jest to, jak podkreślano – patriotyczny

<sup>11</sup> *A Call to Every American Woman*, „The Ladies' Home Journal” 1917, May, s. 8. Warto zwrócić uwagę na charakterystyczne motto adresowane do Amerykanek: „Let Come What May: In Our Prayers at Nights, In Our Thoughts by Day, In Our Hearts, In Our Work: AMERICA FIRST”.

obowiązek i powinność wszystkich rodaków, by bronić ideałów prawdziwej demokracji, o które Ameryka walczy<sup>12</sup>.

W związku z masową patriotyczną akcją po przystąpieniu USA do wojny, ruch sufrażystek – walczący o prawa kobiet – został wyraźnie podzielony, a przywódczynie musiały podejmować nieraz niełatwe decyzje, alianse i kompromisy. Wiele aktywistek – na fali patriotyzmu i solidarności – ogłosiło lojalność i poparcie polityki administracji. Anna Howard Shaw, zasłużona lekarka, znana działaczka i honorowa przewodnicząca National American Woman Suffrage Association (NAWSA), kobieta-pastorka, choć przywiązana do haseł pacyfistycznych, wypowiedziała się za mobilizacją i zaangażowaniem rodaczek i ich czynnym poparciem dla poczynañ rządu. Do jej apeli przyłączyła się Carrie Chapman Catt, przewodnicząca NAWSA, wcześniej też zadeklarowana pacyfistka, która uznała, że w zaistniałej sytuacji ruch kobiecy nie może stracić impetu i zostać zepchnięty na „boczny tor”. Poparcie dla rządu, w związku z prowadzeniem wojny, uznano za obywatelski i patriotyczny obowiązek Amerykanek, niezależnie od ich przekonań czy pochodzenia, co często i potem podkreślano, mając na uwadze stosunek kobiet do wojny w ogóle i pacyfizm, a także imigranckie korzenie wielu z nich. Ale też spodziewano się i nieraz to artykułowano, że zaangażowanie Amerykanek w wysiłek wojenny USA w rezultacie też przyniesie poparcie przez czynniki rządowe ich aspiracji i żądań, a więc i przyznanie praw wyborczych, o które od dekad walczyły<sup>13</sup>.

Doktor Anna Howard Shaw została przewodniczącą Women's Committee (Komitet Kobiecy), kierując od wiosny 1917 r. pracami wydzielonej kobiecej sekcji w ramach rządowej Council of National Defence (Rada Obrony Narodowej). W składzie tego dziesięcioosobowego Komitetu Kobięcego znalazła się także Carrie Chapman Catt oraz działaczki z kilku stanów, które miały inspirować i koordynować poczynania organizacji kobiecych angażujących się w poparcie wysiłku wojennego kraju<sup>14</sup>.

Z inicjatywy Komitetu Kobięcego do aktywizacji rodaczek w tym zakresie wykorzystano „The Ladies' Home Journal”. Od sierpnia 1917 r. poświęcano jej specjalną stronę pisma („The Woman's Committee of the United States Council of National Defense”), redagowaną przez dr Shaw.

<sup>12</sup> *Her Chance for Service*, „The Ladies' Home Journal”, June 1917, s. 7; s. 72, Mrs. Josiah Evans Cowles, „A Call to Club Women”.

<sup>13</sup> R. Schaffer, *America in the Great War. The Rise of the War Welfare State*, Oxford University Press, Oxford 1994, s. 91-92; E.C. Dubois, *Suffrage. Women's Long Battle for the Vote*, Simon & Schuster, New York 2020, s. 223-226 i nast.

<sup>14</sup> *The Woman's Committee of the United States Council of National Defense*, „The Ladies' Home Journal” 1917, August, s. 3.

Regularnie zamieszczano tam redakcyjne komentarze i wywiady z przewodniczącą Shaw, a także wypowiedzi i apele ważnych osobistości, wzywających Amerykanki do patriotycznego zaangażowania i wysiłku na rzecz zwycięstwa.

Na łamach magazynu wypowiadał się nieraz prezydent Woodrow Wilson<sup>15</sup>, Herbert Hoover, kierujący American Food Administration<sup>16</sup>, Jeanette Rankin<sup>17</sup>, Eleanor Gibbs McAdoo, przewodnicząca Woman's Liberty Loan Committee<sup>18</sup>, a także przewodniczący War Industries Board Bernard M. Baruch<sup>19</sup>. Wszystkie te i podobne wypowiedzi miały za główny cel pokazać powody przystąpienia kraju do wojny i aktywizować Amerykanów, a w tym wypadku w szczególności Amerykanki, do patriotycznych akcji na rzecz wysiłku wojennego Stanów Zjednoczonych.

Już od czerwca 1917 r. swoją stronę w piśmie („The American National Red Cross”) prowadził były prezydent i ówczesny przewodniczący Amerykańskiego Czerwonego Krzyża (ACK) Howard Taft, regularnie informując o nowych zadaniach organizacji i apelując o zgłaszanie się ochotniczek do tej jakże ważnej służby. Zamieszczano też tam ilustracje i instrukcje, np. jakie stroje obowiązują pielęgniarki i jakimi środkami opatrunkowymi i medycznymi będą się posługiwać<sup>20</sup>. ACK apelował także o pomoc rodaczek przy obsłudze kantyn, do wydawania posiłków i napojów rekrutom, a także do prac charytatywnych, w tym m.in. do robienia na drutach szalików, rękawic i skarpet dla żołnierzy itp. W rezultacie tych apeli Amerykanki zabrały się gremialnie za wyrabianie ciepłej odzieży wełnianej i swetrów, które z czasem wysyłano na front<sup>21</sup>. Tego rodzaju prace –

<sup>15</sup> *We are On the Job, Mr. President!*, „The Ladies' Home Journal” 1917, July, s. 8-9; Woodrow Wilson, *To the Women of America. A Message by the President of the United States*, „The Ladies' Home Journal” 1918, May; „The Ladies' Home Journal” 1918, November, s. 7.

<sup>16</sup> Herbert Hoover, *What I Would Like Women to Do*, „The Ladies' Home Journal” 1917, August, s. 25,

<sup>17</sup> Jeannette Rankin, *What We Women Should Do?*, „The Ladies' Home Journal” 1917, August, s. 17.

<sup>18</sup> Mrs. William Gibbs McAdoo, *What a Liberty Bond Means*, „The Ladies' Home Journal” 1917, October, s. 1,

<sup>19</sup> Bernard M. Baruch, *Just What is Wartime Thrift?*, „The Ladies' Home Journal” 1918, September, s. 29,

<sup>20</sup> *Right Way to do Red Cross Work*, „The Ladies' Home Journal” 1917, May, s. 31; *The New Red Cross Work*, „The Ladies' Home Journal” 1917, June, s. 23; 1917, June, s. 22; 1917, July, s. 24; 1917, August, s. 4; 1917, September, s. 5.

<sup>21</sup> *A Warning to Knitters*, „The Ladies' Home Journal” 1918, February, s. 28. Komitet



w związku z niedoborami wełny i rosnącymi potrzebami – były szeroko rozpropagowane i spotkały się z dużym odzewem wśród Amerykanek. First lady, Edith Wilson osobiście, by służyć przykładem, zaangażowała się w poparcie inicjatywy, której towarzyszył slogan „Our boys need sox. Knit your bit”<sup>22</sup>. W ramach popularyzacji akcji oszczędności deficytowych produktów – na okolicznościowych pocztówkach – umieszczano pasące się owce na trawniku Białego Domu. Ich wełna służyła także do produkcji akcesoriów odzieżowych dla żołnierzy.

Od lipca 1917 r. osobną stroną („The Y.M.C.A. in War”) przygotowywał sekretarz generalny międzynarodowego komitetu YMCA John R. Mott, regularnie informując czytelniczki o działalności organizacji i jej rosnących potrzebach i pomocy w obsłudze powiększającej się armii. Apelowal o ochotniczki m.in. do pracy w kuchniach i kantynach, a także w świetlicach i bibliotekach. Poszukiwano też nauczycielek, zwłaszcza angielskiego, ponieważ wielu rekrutów nie posługiwało się biegle tym językiem. W obozach wojskowych organizowano też życie duchowe i religijne żołnierzy, zapewniano im rozrywki, koncerty, zajęcia rekreacyjne i sportowe etc. Wolontariuszki miały też dbać o komfort życia codziennego żołnierzy, pomagając wielu z nich – o czym świadczą pamiątniki – także w pisaniu listów do domu i przyjaciół. Zachęcano też matki, żony i siostry, by dbały o samopoczucie swoich bliskich i, by pisały listy przekazujące dobre wieści z domu i podtrzymujące ich na duchu<sup>23</sup>. Ale też z czasem pojawiały się prośby redakcji (zarzucanej listami rodzin), by żony i matki nie wykazywały nadmiernej opiekuńczości i by „pozwoliły żołnierzom być żołnierzami”<sup>24</sup>.

Od lipca 1917 r. w każdym numerze „The Ladies’ Home Journal” zamieszczano specjalną kilkustronicową sekcję „The Woman and the War” redagowaną przez Dudley Harmon. Jak zapowiedziano, głównym celem było informowanie i doradzanie czytelniczkom, w jaki sposób mogą włączyć się do „patriotycznej pracy w warunkach zwiększających się potrzeb wojennych”. Zwracano też nieraz uwagę, by chronić dzieci, nie zaniedbywać

---

Kobięcy doceniał zapal rodaczek w przysyłaniu żołnierzom i pielęgniarkom tak przydatnych w okopach rękawic czy swetrów, instruując zarazem, by... nie wyrabiano swetrów w jaskrawych kolorach(!).

<sup>22</sup> Dudley Harmon, What is Mrs. Wilson Doing?, „The Ladies’ Home Journal” 1918, July, s. 22.

<sup>23</sup> „The Ladies’ Home Journal” 1917, July, s. 3; 1917, August, s. 4; 1917, September, s. 4; 1917, October, s. 32; 1917, December, s. 27; 1918, February, s. 1, 27; 1918, June s. 4-5.

<sup>24</sup> Let the Soldier be a Soldier, „The Ladies’ Home Journal” 1918, May, s. 1.

ich edukacji i starać się o należyłą kondycję fizyczną i zdrowotną niepełnoletnich<sup>25</sup>.

W kolejnym numerze Dr Shaw apelowała o aktywność rodaczek i wsparcie

naszych młodych mężczyzn maszerujących ramię w ramię z naszymi heroicznymi aliantami walczącymi z odwiecznymi wrogami, tyranią i militarnym despotyzmem. Kobiety też muszą przyłączyć się do tych zmagani i w zakresie swoich obowiązków powinny uczestniczyć w tej walce, by uczynić świat miejscem bezpiecznym dla demokracji.

I podkreśliła, że każda gospodyni domowa może wnieść istotny wkład w wysiłek wojenny USA poprzez oszczędności i gospodarność, bo – jak zapewniała – „wydajność w kuchni jest praktykowanym patriotyzmem”<sup>26</sup>. Jak widać, działaczka wyraźnie nawiązuje do poczynań rządowych, a więc szczytnych haseł prezydenta Wilsona oraz akcji oszczędzania żywności (o czym za chwilę).

W innym tekście podkreślano, że różne stanowiska i obowiązki wykonywane przez kobiety są równie przydatne i ważne. Nie tylko użyteczna i pożądana jest praca pielęgniarek czy kobiet w fabrykach amunicji, ale też pomoc farmerkom, których mężowie, bracia, czy synowie zostali zrekrutowani do armii. Taka praca, jak zapewniano, była równie pożyteczną służbą krajowi walczącemu z wrogiem. W związku z rekrutacją wielu mężczyzn do wojska postulowano zastępowanie ich tam, gdzie to było możliwe i podejmowanie również prac w zawodach uchodzących wcześniej za typowo męskie i raczej mało dostępne dla pań<sup>27</sup>.

We wrześniu 1917 r. Dr Shaw zwróciła się z apelem do Amerykanek, by rejestrowały się do prac na rzecz wojny, wypełniając stosowne formularze. Wyraźnie stwierdziła, że nie jest to „sprawa życzeń, ale patriotyczny obowiązek” i apelowała o podjęcie bezpośredniej współpracy w tym zakresie z Komitetem Kobięcym i jego lokalnymi komórkami. Ojczyzna „potrzebuje całej armii kobiet służącej krajowi w potrzebie i lojalnej wobec

<sup>25</sup> „The Ladies’ Home Journal” 1917, July, s. 26-27; 1917, August, s. 3; 1918, July, s. 3.

<sup>26</sup> „The Ladies’ Home Journal” 1917, August, s. 3.

<sup>27</sup> *Which One of These Jobs Can You Fill?*, „The Ladies’ Home Journal” 1917, August, s. 29. Przewidywano i o tym nieraz pisano, że wojna wpłynie nie tylko na zmianę życia kobiet, ale i ich poglądy oraz przyszłe kariery zawodowe. I refleksjom na ten temat poświęcono w kolejnych numerach pisma osobną rubrykę (*The New Day For Women*), np. 1918, April, s. 29; 1918, June, s. 30; 1918, July, s. 32.

*The Ladies' Home Journal for August, 1917* 29

## Which One of These Jobs Can You Fill?

The Time May Soon Come When You Will Have to Choose

There May Be a Great Demand for Car Conductors

English Railroads Now Use Women "Trainmen"

Women are Working in the American Railroad Shops

These New York Girls are Excellent Carpenters

A Woman Engineer Climbing Up a Factory Engine

An Expert Electrician Who Has Acquired Her Proficiency in the Electrical Union

A Good Road Repairer

Women are Already Working Efficiently in Hotels and Office Buildings

A Woman Island Inspector on a French Railway

American Women Learning How to Fly

Car Companies Will Need Many Irish Women

Here, too, women are already driving vehicles

Running the Tractor Cars in France

A Girl Drives This Chemical Engine

Great Companies Employ Women to Run the Motors

A Sergeant and a Constable on Duty in England

Transporting Goods on an Electric Cart

Police Drivers of the Canadian Red Cross

Driving the Mail Vans in England

A New York Girl Planting With a Tractor

Police Drivers of the Canadian Red Cross

UNIVERSITY OF MICHIGAN

zwiększonych zadań w tych czasach”. I zakończyła tekst znanym hasłem z plakatów rekrutacyjnych „Your country needs you!”<sup>28</sup>.

Apel ten i zabiegi działaczek w wielu miastach i małych miejscowościach rozsianych po kraju w większości stanów przyniósł natychmiastowe rezultaty. Tysiące dziewcząt i kobiet zgłaszało się do biur i klubów kobiecych, by wypełniać stosowne dokumenty rejestracyjne. W trakcie kilku miesięcy ponad milion Amerykanek zarejestrowało się deklarując wojenną służbę w zakresie swoich kompetencji i możliwości pracy<sup>29</sup>. Kolejne miesiące przyniosły ich dalsze deklaracje, obejmując najodleglejsze zakątki kraju, w których dziewczęta i kobiety zgłaszały się do pracy, by wesprzeć wysiłek wojenny<sup>30</sup>.

Wielkim zadaniem, które postawiono milionom Amerykanek i ich rodzinom, stała się szeroko zakrojona akcja oszczędzania żywności, którą kierował Herbert Hoover, dyrektor American Food Administration. Amerykanki zachęcano do jak najszybszej rejestracji i podpisania tzw. Hoover Pledge Cards, a więc deklaracji udziału w ogólnonarodowej akcji oszczędzania żywności, tak niezbędnej dla zwiększających się potrzeb wojennych. Deklarowanie i wprowadzanie w domowym jadłospisie dni bezmięsnych, beztłuszczowych czy bez spożywania białego pieczywa... były szeroko zakrojoną akcją patriotyczną i obejmowały wszystkie grupy społeczne we wszystkich stanach. Towarzyszyła temu rozległa akcja instruktażowa dotycząca sposobów konserwacji produktów rolnych, a zwłaszcza warzyw i owoców, które miały urozmaicić i zabezpieczyć jadłospis amerykańskich rodzin oszczędzających produkty spożywcze na potrzeby wojska<sup>31</sup>.

W wyniku zabiegów Komitetu Kobiecego w trakcie szeroko zakrojonych akcji propagandowych blisko 500 tys. klubów kobiecych zadeklarowało swoje poparcie dla Hoover Pledge Cards i zobowiązanie do oszczędnego gospodarowania, zwłaszcza żywnością. Rezultaty były zdumiewające, bowiem jedynie w czasie kilku pierwszych tygodni ponad 10 milionów

<sup>28</sup> „The Ladies’ Home Journal” 1917, September, s. 3.

<sup>29</sup> Anna Howard Shaw, *To You Who Have Helped the Woman’s Committee*, „The Ladies’ Home Journal” 1918, January, s. 3.

<sup>30</sup> E. Griffin Hill, *Faithful to Our Tasks. Arkansas’s Women and the Great War*, Arkansas Historical Association, Little Rock 2017, s. 16-26, 29, 92 i nast.; A. Kent Powell (red.), *Utah and the Great War. The Beehive State and the World War I Experience*, University of Utah Press, Salt Lake City 2016, s. 73-90.

<sup>31</sup> Herbert Hoover, *What I Would Like Women to Do*, „The Ladies’ Home Journal” 1917, August, s. 25.



gospodarstw domowych podpisało stosowne zobowiązanie<sup>32</sup>. W kolejnych miesiącach ta liczba wzrosła do 14 milionów, zyskując z czasem coraz większe zrozumienie i poparcie amerykańskiej opinii publicznej.

Miesięcznik zaangażował się w popularyzację różnych form udziału dziewcząt i kobiet w szeroko zakrojonej akcji oszczędzania żywności, konsekwentnie propagując rozmaite inicjatywy w społecznościach lokalnych. Zamieszczano zdjęcia aktywistek i instruktorek nauczających, jak przygotowywać dżem, suszyć warzywa i owoce do późniejszych dań na zimę, sporządzić konserwy i weki z własnych zasobów, i w ogóle jak oszczędnie prowadzić gospodarstwo domowe<sup>33</sup>.

Akcja oszczędzania żywności (od nazwiska Hoovera nazywana „hooverizing”) stała się na wiele miesięcy sztandarowym programem i patriotycznym obowiązkiem milionów kobiet. „The Ladies' Home Journal” regularnie

<sup>32</sup> Herbert Hoover, *Thank You To You Who Have Helped in Food Conservation*, „The Ladies' Home Journal” 1918, January, s. 3; Helen J. Ferris, *What Can I, A Girl, do for My Country?*, 1918, February, s. 35.

<sup>33</sup> *These Women are in the Sweet Business. Just See What They Have Done With Jam, Honey and Maple Sugar*, „The Ladies' Home Journal” 1918, March, s. 38-39; 1918, April, s. 38-39; 1918, May, s. 3, 29; 1918, June.



o tym pisał, nadając tym poczynaniom nie tylko pozytywny wydźwięk, ale i konsekwentnie powtarzając, że był to przejaw szczerego patriotyzmu i lojalnej służby krajowi, czemu przykład dawali Lou i Herbert Hooverowie<sup>34</sup>. Były więc patriotyczne obiady (z zachowaniem reguł oszczędności żywności), patriotyczne ogródki przydomowe (w których uprawiano warzywa i zioła dla potrzeb rodziny), a także patriotyczne kanapki dla dzieci. Nierzadko też „patriotyczne rodziny” zachęcano do sporządzania owocowych deserów z kalifornijskich wiśni, a przy pomocy pianki drożdżowej reklamowano „chleb wolności” i rozmaite pożywne i oszczędne wypieki<sup>35</sup>.

Regularnie też w piśmie zamieszczano specjalne strony („War-Winning Women”, „War-Winning Girls”, a potem „War-Winning Boys and Girls”) ilustrujące i propagujące rozmaite inicjatywy i formy związane z oszczędzaniem i produkcją żywności, a także pracami w gospodarstwach farmerskich<sup>36</sup>.

Większość Amerykanek, choć w różnym zakresie, włączyła się w działania wspierające poczynania rządowe. Niezwykłą aktywność przejawiały w codziennym życiu zastępując przede wszystkim mężczyzn (mężów, synów, braci) rekrutowanych i wysyłanych na front. Dotyczyło to zarówno niedocenianej i w jakimś sensie zapomnianej pracy Amerykanek w fabrykach i najrozmaitszych zakładach przemysłowych pracujących „na rzecz zwycięstwa”<sup>37</sup>, jak i działaniach na tzw. froncie wewnętrznym (*home front*)<sup>38</sup>, a także – do niedawna mało znanej – ich ochotniczej pracy na farmach. W ramach Woman’s Land Army organizowano grupy dziewcząt i kobiet z miast, które wysyłano do pomocy w prowadzeniu farm i prac polowych. Miało to – jak zachęcano – zabezpieczyć produkcję rolniczą dla potrzeb kraju i aliantów. Ten oddolny ruch, do którego włączyły się uczennice i studentki zakładające kooperatywy, ogródki, a także pomagające latem farmerkom spotkał się z poparciem i uznaniem opinii publicznej, wspie-

<sup>34</sup> Dudley Harmon, *Dining with the Hoovers*, „The Ladies’ Home Journal” 1918, March, s. 30.

<sup>35</sup> *Five foods patriotic families will enjoy*, „The Ladies’ Home Journal” 1918, February, s. 37; *Victory bread!*, „The Ladies’ Home Journal” 1918, June, s. 23.

<sup>36</sup> „The Ladies’ Home Journal” 1918, March, s. 38-38; 1918, April, s. 38-39; 1918, May, s. 3, 29.

<sup>37</sup> Zob. C. Brown, *Rossie’s Mom. Forgotten Women Workers of the First World War*, Northeastern University Press, Boston 2002.

<sup>38</sup> Zob. C. Malone Kingsbury, *For Home and Country. World War I Propaganda on the Home Front*, University of Nebraska Press, Lincoln 2010. Interesująca praca z bardzo ciekawym wyborem plakatów z I wojny światowej dotyczącej działań i aktywności kobiet na rzecz wysiłku wojennego.

The Ladies' Home Journal for March, 1918

## WAR-WINNING WOMEN

What They Did Throughout the Country Last Spring and What You Can Do This Spring



**C**OMING out to her looks like one of the joys of life as these merry girls did it last summer at Bedford Hills, New York. At this women's agricultural camp college graduates, under-graduates, professional women and industrial workers were housed

in a central camp and were distributed daily as needed on neighboring farms. The success of the camp was due to the executive ability of its head, Miss Ida Ogilvie, of the Department of Geology, Barnard College, New York City.



**T**HROUGH the drying system which Mrs. A. Louise Andrews advocated in several lectures a day for weeks, often from special trains provided by the railroads, vast quantities of food were saved last summer. Mrs. Andrews studied the problem so thoroughly that she has been consulted by food experts of the Canadian Government. Her Training Kitchen and Cooking School is at 148 East Thirty-second Street, New York City.



**M**ISS MARIE HYDE KITTRIDGE, whose office is at 61 Washington Square, New York City, represented the work of the New York City raising and dehydrating plant. Food that was not considered perfect enough to be put on the market for sale was taken into the city kitchen and canned or dried, under Miss Kittredge's direction, by a corps of volunteer women workers.



**U**NDER the direction of Miss May B. Van Andale, of Teachers' College, Columbia University, the New York City Food Aid Committee conducted demonstrations from this auto truck in all parts of the city. The poster by was shown here to use wheat and meat substitutes. Nearly half a million food-saving recipes were distributed from this truck in three months.



**M**RS. E. W. Barker, who lives on Route No. 4, R.F.D., Bain, Idaho, by raising rabbits combats the high cost of living and thereby conserves meat by supplying nutritious and palatable meat at a moderate price in place of the costly steak and roast. She is doing the thing to which the climate and agricultural conditions of her state lend themselves most successfully.



**M**RS. GEORGE WEAR, of Bakerfield, California, specializes in chicken raising, but last summer turned her attention to food raising. Judging by the beauty of her prize-winning exhibit on the right she well deserved the National Certificate of Merit and the prize of \$1 that were awarded by the National Emergency Food Gardens Commission.



Digitized by UNIVERSITY OF MICHIGAN

Original from UNIVERSITY OF MICHIGAN



38 *The Ladies' Home Journal for April, 1918*

## WAR-WINNING GIRLS



**E**IGHTY girls, of eighteen years of age and over, last summer entered the New York State School of Agriculture, at Farmingdale, Long Island. Judging from these pictures, health and happiness were two of the benefits derived from the summer's experience, which was so interesting as to seem like farming for fun.

The girls were comfortably placed in an old Colonial house, with electric light, plenty of hot and cold running water and heat. During this year the school plans to give special short courses to those who, for patriotic reasons, wish to assist in food production. It is easier for the school to arrange courses in organized groups, and the school will cooperate with women's clubs and other organizations. The qualifications are earnestness and good health.



**T**HE girls spent twelve hours each week at lectures and four hours in field study. The remaining time was spent in actual farm work. Poultry raising had a humorous side as well as a studious side, as in the picture above. Each girl was given an opportunity to hatch one hundred chicks in an incubator and to take care of chickens at all stages of their growth.



**Y**OUNG women learned to plow with both horses and tractors, to use disk harrows and all garden tools. In addition to her own garden, each girl worked in the "commercial garden" to study the growing of vegetables on a commercial scale. They canned most of their own garden products and dried large quantities of commercial products in the dehydrating plant.



**T**HE girls effectively demonstrated that general farm work is not too hard for even "city" girls. At first muscles protested and stomachs went on a sympathetic strike, but the reaction soon set in and the girls found themselves amazingly well. When they were ready to help the farmers they could work all day and return to the school with bright eyes and rosy cheeks.



**W**HEN help was needed by neighboring farmers the girls offered their services and proved their value, tilling, harvesting and packing vegetables and fruit for market. They received from \$2 to \$2.50 a day.



**E**ACH girl was given a cow to call her own, and to milk and take care of for two weeks or more. Then she was given a horse to look after. Usually the smaller the girl the bigger the horse she chose. Most of the girls became very much attached to their horses and were reluctant to give them up.



**I**N THEIR own gardens, each fifteen by fifty feet, the girls practiced intensive vegetable gardening. They started the plants for successive crops in hotbeds and transplanted them as space was available. A day spent in hoeing is less fatiguing than a day spent in housework, if you know how to hoe. This is one thing the school teaches.

rajającej ten „patriotyczny ruch farmerek” związany również z akcją oszczędzania żywności<sup>39</sup>.

Administracja Woodrowa Wilsona podjęła kompleksowe działania w celu podporządkowania całej gospodarki kraju dla potrzeb wojennych, czemu też służyła szeroka akcja propagandowa. Powołany w kwietniu 1917 r. Committee on Public Information (Komitet Informacji Publicznej), kierowany przez George’a Creela, podjął rozległą akcję propagandową na rzecz rekrutacji do armii oraz patriotycznego zaangażowania rodaków w wysiłek wojenny kraju. Wieloetniczne, wielonarodowe i wielorazowe społeczeństwo – jak głosiły szeroko upowszechniane hasła – miało się wykazać jednością, zaangażowaniem i pełnym poparciem rządowych poczynań. Przestrzegano też przed rozsiewanymi plotkami i niemiecką wrogą propagandą „zatruwającą umysły amerykańskich kobiet”<sup>40</sup>. Espionage Act z 15 czerwca 1917 r., a potem Sedition Act z 16 maja 1918 r. miały – jak zakładano – wyhamować wszelkie postawy niepatriotyczne i wymusić lojalność grup narodowych przeciwnych amerykańskiemu zaangażowaniu w wojnę. Ogromną niechęć i wrogość skierowano wobec ludności pochodzenia niemieckiego, a także w dużym stopniu wobec imigrantów z Austro-Węgier. Rozległą akcją informacyjną o powodach przystąpienia USA do wojny i potrzebie patriotycznego zaangażowania Amerykanów objęto rozmaite skupiska etniczne, rezerwy indiańskie, a także ludność kolorową. Domagano się od wszystkich mieszkańców lojalności i poparcia polityki rządu oraz „100% amerykańizmu”, które to hasło pojawiło się na rozmaitych plakatach i w mediach<sup>41</sup>. Amerykanie zostali postawieni przed wyborem – albo poparcie wysiłku wojennego i patriotyczne zaangażowanie, albo narażenie się na zarzuty o nielojalność, tchórzostwo, a nawet zdradę. Akcję informacyjno-propagandową skierowano także do kobiet.

Warto podkreślić, że kwestia asymilacji i lojalności rodzin imigranckich, podnoszona coraz częściej otwarcie i publicznie przez polityków i wojskowych, stała się sprawą priorytetową w warunkach wojny, co także znajdowało swój oddźwięk w „The Ladies’ Home Journal”. Procesowi amerykańskiej podporządkowano liczne działania służące unifikacji i włączeniu imigrantów do społeczności amerykańskiej, tym bardziej

<sup>39</sup> Zob. E.F. Weiss, *Fruits of Victory...*

<sup>40</sup> *An Authoritative Announcement to the Women of America*, „The Ladies’ Home Journal” 1918, May, s. 10; *They Say. But They Lie*, 1918, July, s. 1.

<sup>41</sup> R.H. Zieger, *America’s Great War. World War I and the American Experience*, Rowman & Littlefield Publishers, Boston 2000, s. 78-81; Ch.L. Williams, *Torchbearers of Democracy. African American Soldiers in the World War I Era*, The University of North Carolina Press, Chapel Hill 2010, s. 25-27; K.D. Rose, *The Great War...*, s. 287-288.

że reprezentowali oni – w zależności od kraju pochodzenia – bardzo różne postawy. Komitet Kobiecy ze swoim Biurem Edukacji (*The Bureau of Education*), kierowanym przez Carrie Chapman Catt prowadził szkolenia w ośrodkach wieloetnicznych i pośród mieszkańców urodzonych poza granicami USA, by pozyskać ich lojalność i poparcie dla działań rządowych. Jak nieraz pisano, amerykanizacja obcych (*aliens*), w tym także kobiet, była zadaniem pierwszoplanowym, wymagającym działań rozważnych, tolerancji i cierpliwości. Ale był to, jak twierdzono, proces konieczny, by pozyskać ich lojalność i poparcie dla działań rządowych, aby wspólnymi siłami wszystkich mieszkańców, oddanych i zaangażowanych zakończyć zwycięsko wojnę. Dr Shaw pisała: „Naszym obowiązkiem jest pokazać naszym obcym, że amerykanizacja zapewnia sprawiedliwość, wolność i równe szanse, a lojalność wobec tych zasad obowiązuje wszystkich”<sup>42</sup>. Lojalna i patriotyczna postawa miała gwarantować im i ich dzieciom dobrą przyszłość w kraju, w którym się osiedlili.

W amerykanizacji niezwykle aktywną rolę odegrały rozmaite inicjatywy propagandowe podejmowane przez Komitet Informacji Publicznej i publikowane broszurki, adresowane w szczególności do kobiet<sup>43</sup>, w tym także popularyzowane patriotyczne pieśni, do których śpiewania zachęcano w domach. Warto przypomnieć Irvinga Berlina, znanego autora pieśni, syna kantora i imigranta, którego rodzina przybyła w 1893 r. z Syberii. Muzyk tworzył popularne patriotyczne piosenki, m.in. „For Your Country and My Country”, a potem tę najbardziej znaną „Let’s All Be Americans Now” („Wszyscy jesteśmy teraz Amerykanami”). I to dzięki temu szlagierowi, napisanemu z Edgarem Leslie i George’em W. Meyerem, zyskał sławę, bowiem frazę refrenu chętnie śpiewali nie tylko żołnierze, ale amerykańskie rodziny, dla których stała się swoistym patriotycznym zawołaniem<sup>44</sup>.

Amerykanki dosyć gremialnie zgłaszały się, by wykonać „swoją część” obowiązków w ramach patriotycznej służby krajowi podczas wojny, choć nierzadko kolidowało to z ówczesnymi obyczajami i konwenansami. Podejmowanie przez nie pracy w nietypowych zawodach czy zgłaszanie się dziewcząt, choćby w charakterze pracownic administracyjnych do wojska, budziło nieraz spore wątpliwości i sprzeciw ich rodzin, a także wielu rodaków. Ale przedłużająca się wojna i potrzeby powodowały nieuchronne

<sup>42</sup> Dudley Harmon, *Americans for America*, „The Ladies’ Home Journal” 1918, August, s. 3; Anna Howard Shaw, *Our Duty Toward Aliens*, „The Ladies’ Home Journal” 1918, August, s. 3.

<sup>43</sup> *What You Should Know About the War?*, „The Ladies’ Home Journal” 1918, February, s. 28.

<sup>44</sup> <https://www.loc.gov/resource/ihis.200198752.0/?sp=1> [dostęp: 25.10. 2020].

zmiany. Praca w szpitalach członkiń Amerykańskiego Czerwonego Krzyża oraz w ośrodkach i kantynach organizowanych przez YMCA, a także Salvation Army, przygotowanie i wydawanie posiłków, czytanie rannym żołnierzom i pisanie w ich imieniu listów do rodzin, a także organizowanie rozmaitych rozrywek to część tych zadań, którymi zajmowały się wolontariuszki. Wcześniej przechodziły stosowne przeszkolenie i przygotowanie do tego, co mogło je spotkać podczas służby w kraju czy też za granicą<sup>45</sup>.

Jesienią 1918 r., co miało zapewne związek z krwawą ofensywą Meuse-Argonne, w której uczestniczyły dywizje amerykańskie, w magazynie pojawiły się apele do dziewcząt, by wstępowały do szkół pielęgniarskich<sup>46</sup> oraz pierwsze informacje, że Amerykanki powinny się przygotować na pomoc rannym i kalekim żołnierzom. To kobiety miały – jak zalecano – „podbudować ich wiarę w samych siebie”, a w przyszłości pomóc w rekonstrukcjach medycznych oraz przysposobić kontuzjowanych i okaleczonych mężczyzn do życia. Jak zapewniano, rząd – nawiązując do doświadczeń krajów europejskich w tym zakresie – podjął stosowne kroki, by powracający z wojny weterani nie byli „ciężarem dla swoich rodzin przez resztę życia”. Chodziło przede wszystkim o rehabilitację wielu z nich po powrocie z Europy i przystosowanie do funkcjonowania w niełatwej dla nich rzeczywistości<sup>47</sup>.

Jeszcze w numerze listopadowym z 1918 r. wiele uwagi poświęcono mobilizacji sił i środków wszystkich Amerykanów, co było niezbędne – jak pisano – do zakończenia zwycięsko wojny (choć nie przewidywano tego w najbliższym czasie). Wskazywano przy tym na ogromne poświęcenie i straszliwe straty aliantów, przelewających krew tysięcy swoich żołnierzy każdego dnia. Pisano wprost, że jak dotychczas „nasze ofiary są stosunkowo niewielkie”, ale – by wojnę zakończyć zwycięstwem – należy zmobilizować wszystkich do patriotycznego działania. Pomoc finansową i materiałową aliantom oraz 2 miliony amerykańskich żołnierzy wysłanych do Europy odbierano tam z wdzięcznością, a zarazem nadzieją na dalsze wsparcie ze strony Sta-

<sup>45</sup> *Pies and Doughnuts in the Trenches*, „The Ladies’s Home Journal” 1918, September, s. 21; J. Jenrette, *Bringing Home to the Trenches. North Carolina Women on the War-front During the Great War*, [w:] S.W. McKinley, S. Sabol (red.), *North Carolina’s Experience during the First World War*, University Tennessee Press, Knoxville 2018, s. 55 i nast.

<sup>46</sup> *Women of America. You, too, are called to the Colors*, „The Ladies’s Home Journal” 1918, September, s. 89; *Who’s Who Among the Nurses*, „The Ladies’s Home Journal” 1918, November, s. 99.

<sup>47</sup> *Every Woman’s Job*, „The Ladies’s Home Journal” 1918, September, s. 34; Dr. Charles A. Prosser, *The Woman and the Disabled Soldier*, „The Ladies’s Home Journal” 1918, November, s. 16.



nów Zjednoczonych. Oznaczało to – jak pisała redakcja – że w najbliższej przyszłości „czekają nas znacznie większe wyrzeczenia i poświęcenia”<sup>48</sup>.

Stany Zjednoczone do I wojny światowej przystąpiły w kwietniu 1917 r. i przez 18 kolejnych miesięcy brały w niej udział, szczególnie aktywnie jesienią 1918 r. w końcowej fazie tego przedłużającego się konfliktu. Zaangażowanie ogromnych amerykańskich sił i środków oraz mobilizacja ponad 4 mln żołnierzy, z czego ponad 2 mln walczyło na froncie zachodnim, wpłynęło w dużej mierze na ostateczny rezultat tego konfliktu i jego zakończenie. Zawarty 11 listopada 1918 r. rozejm kończył bezsensowną i niezwykle krwawą wojnę, co przyjęto z wielką ulgą i satysfakcją po obu stronach frontu.

### Podsumowanie

*Great War* była pierwszą wojną, która na tak dużą skalę zaangażowała również Amerykanki, do czego przyczyniły się rozmaite działania propagandowe i mobilizacyjne podejmowane z dużym powodzeniem na łamach „The Ladies’ Home Journal”. Rozległa akcja oszczędzania żywności oraz prace charytatywne w ramach ACK, YMCA i Salvation Army włączyły miliony Amerykanek i ich rodzin do najrozmaitszych działań na rzecz wysiłku wojennego. Swoją patriotyczną aktywnością każda Amerykanka w swoim zakresie wspierała wysiłek wojenny rodaków i kraju („do her bit”), z czasem robiąc to najlepiej jak mogła („do her best”).

Amerykanki nie tylko uczestniczyły w rozlicznych akcjach charytatywnych, oszczędzaniu żywności i surowców, ale też brały bezpośredni udział w produkcji i mobilizacji sił i środków na potrzeby wojenne. W związku z postępującą rekrutacją mężczyzn do armii, przejmowały ich obowiązki na farmach, podejmowały pracę w fabrykach i zakładach zbrojeniowych, a także na stanowiskach wcześniej uważanych za typowo męskie<sup>49</sup>.

Niektóre z nich zgłaszały się do pracy w wojsku, choć nie spotykało się to z powszechną aprobatą i musiały pokonywać niemały opór przełożonych i konwenanse. W American Expeditionary Forces za granicą brało udział ok. 16,5 tys. Amerykanek, zarówno bezpośrednio w wojsku, jak i w charakterze pracowników cywilnych. Większość z nich była pielęgniarkami, a inne pracowały w kantynach, różnych biurach i urzędach jako urzędniczki, telefonistki („Hello girls”), a czasem także jako kierowcy ambulansów, lekarki, bakteriolożki, dietetyczki, bibliotekarki. Ponad 12 tys. kobiet, jako

<sup>48</sup> „The Ladies’s Home Journal” 1918, November, s. 34.

<sup>49</sup> Zob. L. Dumenil, *The Second Line...*

tw. Yeoman (F), służyło w Navy i Marine Corps (m.in. pielęgniarki, stenotypistki, księgowe etc.), a dziesiątki tysięcy innych pracowało w cywilnych agendach rządowych wspierając także wysiłek wojenny kraju<sup>50</sup>.

Niezwyczajnie ofiarna i patriotyczna praca milionów Amerykanek, często bezimiennych, dostrzegana była przez ówczesnych polityków, a także wojskowych. Gen John Pershing niejednokrotnie ciepło i z uznaniem mówił o udziale i roli kobiet w wysiłku wojennym. Ale przekaz o *Great War* zdominowała potem patriotyczna męska wersja żołnierskiej służby – poświęcenia i bohaterstwa uwieńczonego zwycięstwem militarnym<sup>51</sup>. W rezultacie w narracji i kultywowaniu pamięci zbiorowej o I wojnie światowej Amerykanki przez wiele dekad „zepchnięto” przede wszystkim do roli matek i żon w żałobie, oplakujących swoich mężczyzn.

## Bibliografia

### Źródła prasowe

„The Ladies’ Home Journal”, 1917.

„The Ladies’ Home Journal”, 1918.

### Monografie

Brown C., *Rossie’s Mom. Forgotten Women Workers of the First World War*, Northeastern University Press, Boston 2002.

Damon-Moore H., *Magazines for the Millions: Gender and Commerce in the Ladies’ Home Journal and the Saturday Evening Post, 1880-1910*, State University of New York Press, Albany 1994.

Dubois E.C., *Suffrage. Women’s Long Battle for the Vote*, Simon & Schuster, New York 2020.

Dumenil L., *The Second Line of Defense. American Women and World War I*, University of North Carolina, Chapel Hill 2017.

Gavin L., *American Women in World War I. They Also Served*, University Press of Colorado, Niwot 1997.

Graham J.W., *The Gold Star Mother Pilgrimages of the 1930s*, McFarland, Jefferson 2005.

<sup>50</sup> New Jobs for New Women, „The Ladies’s Home Journal” 1918, July, s. 32; S. Zeiger, *In Uncle Sam’s...*, s. 2-3; L. Gavin, *American Women...*, s. 15-16; <https://www.womens-memorial.org/history/detail/?s=wwiwomen-and-the-war> [dostęp: 25.10.2020].

<sup>51</sup> Pisałam o tym w artykule, *Wojna i pamięć. Pierwsza wojna światowa i jej upamiętnianie przez Amerykanów*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 2, s. 131-157.

- Griffin Hill E., *Faithful to Our Tasks. Arkansas's Women and the Great War*, Arkansas Historical Association, Little Rock 2017.
- Jensen K., *Mobilizing Minerva: American Women in the First World War*, University of Illinois Press, Urbana 2008.
- Kazin M., *War Against War. The American Fight for Peace*, Simon & Schuster, New York 2017.
- Kent Powell A. (red.), *Utah and the Great War. The Beehive State and the World War I Experience*, University of Utah Press, Salt Lake City 2016.
- Malone Kingsbury C., *For Home and Country. World War I Propaganda on the Home Front*, University of Nebraska Press, Lincoln 2010.
- Parafianowicz H., *Great War i Good War. Historia i pamięć Amerykanów*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2020.
- Rose K.D., *The Great War and Americans in Europe, 1914-1917*, Routledge, New York – London 2017.
- Schaffer R., *America in the Great War. The Rise of the War Welfare State*, Oxford University Press, Oxford 1994.
- Weiss E.F., *Fruits of Victory: The Woman's Land Army of America in the Great War*, Potomac Books, Washington 2008.
- Williams Ch.L., *Torchbearers of Democracy. African American Soldiers in the World War I Era*, The University of North Carolina Press, Chapel Hill 2010.
- Zeiger S., *In Uncle Sam's Service: Women Workers with the American Expeditionary Forces, 1917-1918*, Cornell University Press, Ithaca 1999.
- Zeinert K., *Those Extraordinary Women of World War I*, The Millbrook Press, Brookfield 2001.
- Zieger R.H., *America's Great War. World War I and the American Experience*, Rowman & Littlefield Publishers, Boston 2000.

### Prace zbiorowe

- Jenrette J., „Bringing Home to the Trenches”. *North Carolina Women on the Warfront During the Great War*, [w:] S.W. McKinley, S. Sabol (red.), *North Carolina's Experience during the First World War*, University Tennessee Press, Knoxville 2018.
- Parafianowicz H., *Pacyfistki amerykańskie w czasie I wojny światowej i okresie międzywojennym*, [w:] A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009.

### Artykuły monograficzne

- Parafianowicz H., *Wojna i pamięć. Pierwsza wojna światowa i jej upamiętnianie przez Amerykanów*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 2.